



Prusy Ksi ęce a Prusy Królewskie  
w latach 1525-1548

Rozprawy i Materiały O rodka Bada Naukowych  
im. Wojciecha K trzy skiego w Olsztynie

**nr 53**

Treatises and Materials of the K trzy ski Institute  
for Scientific Researches in Olsztyn

O RODEK BADAN NAUKOWYCH IM. WOJCIECHA K TRZY SKIEGO  
W OLSZTYNIE

Janusz Małek

PRUSY KSIĄŻECZE A PRUSY KRÓLEWSKIE  
w latach 1525-1548

Studium z dziejów polskiej polityki  
księcia Albrechta Hohenzollerna

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE WARSZAWA 1976

Praca zgłoszona przez Zakład Historii OBN

Redaktor naukowy

*Franciszek Mincer*

Projekt graficzny okładki

*Andrzej Pilich*

Korektor

*Magdalena Starachowicz-Wójcik*

Redaktor Wydawnictwa

*Irena Tomkiewicz*

## Spis treści

Wstęp . . . . .	9
Przedmiot i zakres pracy. Źródła archiwalne. Źródła drukowane. Stan badań. Opracowania.	
Część pierwsza	
<b>Zbiórzenie polityczne i gospodarcze między Prusami Księstwy a Prusami Królewskimi i Koroną w latach 1525-1548</b> . . . . .	17
Rozdział I. Nowa polityka księcia Albrechta wobec Prus Królewskich i Korony w latach 1525-1526. . . . .	18
Przełomowe znaczenie traktatu krakowskiego z 1525 roku dla stosunków politycznych i gospodarczych Prus Księstwy z Prusami Królewskimi i całą Polską. Udział przedstawicieli Prus Królewskich w realizacji postanowień traktatowych 1525 roku. Pomoc wojskowa Prus Królewskich w stłumieniu powstania chłopskiego na Sambii jesienią 1525 roku. Książę Albrecht wobec interwencji królewskiej w Gdańsku w roku 1526.	
Rozdział II. Współpraca parlamentarna Prus Księstwy z Prusami Królewskimi w latach 1527-1548. . . . .	47
Tradycje współpracy parlamentarnej oraz tematyka wspólnych obrad. Moneta. Ordynacja. Polityka celna. Obrona. Arbitraż, wspólna rewizja praw chelmskiego i sprawy o charakterze polityczno-gospodarczym.	
Część druga	
<b>Współdziałanie grupy rządczej w Prusach Królewskich w tworzeniu polskiej polityki księcia Albrechta w latach 1525-1548</b> . . . . .	77
Rozdział I. Kształtowanie się kręgu księcia Albrechta w Prusach Królewskich i początki jego działalności w latach 1525-1532. . . . .	78
Książę Albrecht a rada pruska Prus Królewskich. Definicja kręgu politycznego i jego funkcje. Czynniki sprzyjające powstaniu kręgu księcia Albrechta. Pierwsi stronicy. Współpraca polityczna Achacego Cemy i Jerzego Bałyckiego z księciem Albrechtem w latach 1525—1532 w świetle korespondencji. Umacnianie się kręgu księcia Albrechta w roku 1531.	
Rozdział II. Krąg księcia Albrechta w Prusach Królewskich w latach 1532-1537 . . . . .	109
Nowy stronnik Jan Werden i sympatyk Jan Dantyszek. Kontakty osobiste księcia Albrechta z jego kręgiem w Prusach Królewskich w latach 1532—1537. Działalność kręgu w Prusach Królewskich w latach 1532—1537 w świetle korespondencji księcia Albrechta. Tajna narada kręgu księcia w Królewcu 10 kwietnia 1537 roku.	

Rozdział III. Wpływ kr gu ksi cia Albrechta na jego polsk polityk w latach 1537-1544. . . . .	.150
Konsolidacja kr gu w latach 1537—1544. Wzajemne kontakty w latach 1537—1544. Udział stronników ksi cych z Prus Królewskich w polityce ksi cia Albrechta wobec Polski w wietle korespondencji.	
Rozdział IV. Dwutorowo polityki Prus Ksi cych wobec Polski i współdział w niej stronników z Prus Królewskich w latach 1544-1548. . . . .	212
Kontakty osobiste ksi cia Albrechta z jego stronnikami w Prusach Królewskich w latach 1545—1548. Polityka wobec Polski jako cel współpracy ksi cia Albrechta z jego stronnikami w Prusach Królewskich.	
Zako czenie. . . . .	248
Prusy Ksi ce i Prusy Królewskie w XVI wieku. Porównanie z Pomorzem Szczeci skim i Wołogoskim, Saksoni Alberty sk i Ernesty sk , Szlezwikiem-Holsztynem, Meklemburgi i Niderlandami. Wyniki bada nad polityk ksi cia Albrechta wobec Prus Królewskich i całej Polski w latach 1525—1548.	
Bibliografia . . . . .	265
Zusammenfassung . . . . .	273
Indeks nazwisk. . . . .	277
Indeks nazw geograficznych. . . . .	286

## Inhaltsverzeichnis

Einführung . . . . .	9
Gegenstand und Rahmen der Untersuchung. Archivalische Quellen. Veröffentlichte« Quellenmaterial. Forschungsstand. Literatur.	
Erster Teil	
Die politische und wirtschaftliche Annäherung zwischen dem Herzogtum Preussen und dem Königlichen Preussen so wie dem Königreich Polen in den Jahren 1525 bis 1548. . . . .	17
Kapitel I. Die neue Politik Albrechts von Hohenzollern gegenüber dem Königlichen Preussen und der polnischen Krone in den Jahren 1525 bis 1526 . . . . .	18
Die bahnbrechende Bedeutung des Krakauer Friedensvertrages von 1525 für die politischen und wirtschaftlichen Beziehungen des Herzogtums Preussen zum Königlichen Preussen und dem gesamten Polen. Beteiligung von Vertretern des Königl. Preussen an der Verwirklichung der Vertragspunkte von 1525. Militärische Hilfeleistung seitens des Königlichen Preussen bei der Niederwerfung des samländischen Bauernaufstandes 1525. Herzog Albrecht von Brandenburg-Ansbach und die königliche Intervention in Danzig im Jahre 1526.	
Kapitel II. Parlamentarische Zusammenarbeit des Herzogtums Preussen mit dem Königlichen Preussen in den Jahren 1527 bis 1548. . . . .	47
Traditionen der parlamentarischen Zusammenarbeit und die Thematik der gemeinsamen Beratungen. Münzsystem. Landesordnung. Zollpolitik. Verteidigung. Process-vermittlung. Revision des Kulmur Rechts und Fragen politischen und wirtschaftlichen Charakters.	
Zweiter Teil	
Beteiligung der königlich-preussischen Oligarchie an der Gestaltung der Polenpolitik Herzog Albrechts von Brandenburg-Ansbach in den Jahren 1525 bis 1548. . . . .	77
Kapitel I. Entstehung des albrechtinischen Anhängerkreises in Königlichen Preussen und die Anfänge seiner Aktivität in den Jahren 1525 bis 1532 . . . . .	78
Herzog Albrecht und der preussische Rat des Königlichen Preussen. Definition des politischen Anhängerkreises und seine Funktionen. Faktoren, die die Entstehung des albrechtinischen Kreises begünstigten. Die ersten Anhänger. Die politische Zusammenarbeit von Achatius von Zehmen (Cema) und Georg von Baysen (Ba y ski) mit Herzog Albrecht in den Jahren 1525 bis 1532 anhand ihrer Korrespondenz. Die Erstarkung des albrechtinischen Kreises im Jahre 1531.	
Kapitel II. Der albrechtinische Kreis in Königlichen Preussen in den Jahren 1532 bis 1537. . . . .	109
Der neue Anhänger, Johann von Werden, und der Sympathiker Johannes Dantiscus. Persönliche Beziehungen Albrechts zu seinem Kreis im Königlichen Preussen in den Jahren 1532 bis 1536. Die	



Aktivitäten des Kreises im Königlichen Preussen in den Jahren 1532 bis 1537 anhand der Korrespondenz Albrechts von Brandenburg-Ansbach. Der geheime Rat des Kreises am 10. April 1537 in Königsberg.	
<b>Kapitel III. Der Einfluss des albrechtinischen Kreises auf die herzogliche Polenpolitik in den Jahren 1537 bis 1544.</b>	<b>.150</b>
Konsolidierung des Kreises in den Jahren 1537 bis 1544. Die gegenseitigen Kontakte 1537 bis 1544. Beteiligung der Anhänger Albrechts aus dem Königlichen Preussen an seiner Polenpolitik anhand des Briefwechsels.	
<b>Kapitel IV. Der zweifache Charakter der Politik des Herzogtums Preussen Polen gegenüber und die Beteiligung der herzoglichen Anhängerschaft im Königlichen Preussen an dieser Politik in den Jahren 1544 bis 1548.</b>	<b>.212</b>
Die persönlichen Beziehungen Albrechts zu seinen Anhängern im Königlichen Preussen in den Jahren 1545 bis 1548. Die Polenpolitik als Gegenstand der Zusammenarbeit Albrechts von Brandenburg-Ansbach mit seinen Anhängern im Königlichen Preussen.	
<b>Resume.</b>	<b>.248</b>
Das Herzogtum Preussen und das Königliche Preussen im XVI. Jahrhundert. Vergleich mit dem Herzogtum Pommern, dem Ernestinischen und Albertinischen Sachsen, Schleswig-Holstein, Mecklenburg und den Niederlanden. Die Forschungsergebnisse zur Politik Herzog Albrechts gegenüber dem Königlichen Preussen und dem gesamten Polen in den Jahren 1525 bis 1548.	
<b>Bibliographie.</b>	<b>.265</b>
<b>Zusammenfassung</b>	<b>.273</b>
<b>Personenverzeichnis.</b>	<b>.277</b>
<b>Ortsverzeichnis.</b>	<b>.286</b>

## Wstęp

### Przedmiot i zakres pracy

Niniejsze studium ma na celu zbadanie wzajemnych stosunków Prus Księcych z Prusami Królewskimi w latach 1525-1548. Wiadomo, że pokój toruński 1466 roku przyniósł podział Prus na Prusy Królewskie i Prusy Zakonne, które od 1525 roku zostały przekształcone w Prusy Księce. Dalszy rozwój tych dwóch krajów poszedł odrębnymi drogami, doprowadzając w roku 1701 do powstania z Prus Księcych i Brandemburgii Królestwa Pruskiego. Należy więc zastanowić się, czy odrębności po roku 1525 nieustannie się pogłębiały, czy też występowały okresy zbliżenia? Co było jeszcze wspólne dla obydwu części Prus, a co różniło? Czym były wobec tego Prusy w XVI wieku? Czy był to jeden kraj, dwa kraje, podwójny kraj?

Pełną odpowiedź na to pytanie będziemy mogli otrzymać dopiero wówczas, kiedy zostaną przebadane stosunki Prus Królewskich z Prusami Zakonnymi, a potem Księcymi, w całym ciągu chronologicznym, od roku 1466 po rok 1701. Niniejsza rozprawa ogranicza się do lat 1525-1548, czyli do okresu politycznego i gospodarczego zbliżenia obydwu części Prus. Cezura roku 1525, a więc powstanie Księstwa Pruskiego, nie wymaga naturalnie umotywowania. Również cezura 1548 roku (zgon Zygmunta I) znajduje pewne uzasadnienie w materiale źródłowym. Objęcie bowiem tronu przez Zygmunta Augusta zmieniło zasadniczo stosunki Prus Księcych z Koroną, a mianowicie Prusy Księce i Korona zostały wprzgnięte w realizację wspólnej polityki w Inflantach. Miało to niemałe znaczenie dla stosunków Prus Księcych z Prusami Królewskimi.

Problematyka badawcza studium nie ogranicza się jedynie do omawiania wzajemnych stosunków obydwu części Prus. Zresztą takie postawienie zagadnienia nie odpowiadałoby ówczesnej rzeczywistości historycznej. Nie możemy bowiem zapominać, że Prusy Królewskie były

cz ci Polski (co prawda z zachowanymi duymi odrębnościami), a Prusy Księcia pozostawały w stosunku lennym z Polską. Rozpatrywanie więc stosunków Prus Księcych z Prusami Królewskimi może być tylko wówczas, jeżeli uwzględnimy trzeci element, to jest Koronę.

Przy obecnym stanie badań nie sposób omówić całości kształtu stosunków Prus Księcych z Prusami Królewskimi w układzie rzeczowym, a więc stosunków politycznych, gospodarczych, religijnych, kulturalnych. Dlatego te ograniczono się jedynie do problematyki politycznej, ale szeroko pojętej. Podtytuł rozprawy „Studium z dziejów polskiej polityki księcia Albrechta” wymaga również dodatkowych wyjaśnień. Otóż rzeczywistym twórcą polityki Prus Księcych wobec Prus Królewskich i Korony był książę Albrecht i jego doradcy, natomiast stany, a więc kontrpartner polityczny Albrechta w Księstwie, odgrywały drugorzędne role w badanym okresie.

Poza tym polityka księcia Albrechta wobec Prus Królewskich była ważniejsza niż jego polityka wobec całej Polski, w oparciu bowiem o Prusy Królewskie łatwiej było tak politykować. W sferze politycznej stosunki z Prusami Królewskimi nie były czymś samym w sobie celem, a jedynie środkiem wiodącym do celu.

Polityka księcia Albrechta wobec Prus Królewskich miała charakter zarówno oficjalny, jak i nieoficjalny. Polityk oficjalny zauważamy na przykład w wspólnych poczynaniach księcia Albrechta i stanów Prus Królewskich w latach 1525-1526, jak na przykład w zgnieceniu powstania chłopskiego w Sambii w roku 1525, w próbie obrony predykantów ewangelickich w Gdańsku w roku 1526, czy też w współpracy parlamentarnej stanów z obydwoma księstwami Prus w latach 1527-1548. I tym zagadnieniom poświęcono pierwszą część rozprawy „Zbiórki polityczne i gospodarcze między Prusami Księcymi a Prusami Królewskimi i Koroną w latach 1525-1548”.

Natomiast polityka nieoficjalna urzeczywistniała się w stworzeniu przez księcia Albrechta w Prusach Królewskich kręgu oddanych sobie ludzi i wcielenia ich w jego politykę. To zagadnienie przedstawiono w drugiej części pracy „Współdziałanie grupy rządczej w Prusach Królewskich w tworzeniu polskiej polityki księcia Albrechta w latach 1525-1548”. Część ta podzielono na cztery odcinki chronologiczne, a mianowicie na lata 1525-1532, 1532-1537, 1537-1544 i 1544-1548. Dokonując tego podziału, wzięto pod uwagę zarówno etapy polskiej polityki księcia Albrechta, jak i etapy rozwoju kręgu księcego w Prusach Królewskich.

W polityce polskiej księcia Albrechta w latach 1525-1548 wyraźnym cezur jest rok 1532, a przynajmniej początek lat trzydziestych XVI wieku. Otóż w tym pierwszym okresie, a więc w latach 1525-1531, księ

Albrecht próbował uzyskać rzeczywiste wpływy na rząd w Polsce. Jego pozycja polityczna wyraźnie załamała się po roku 1530, czyli po elekcji Zygmunta Augusta (1529), kiedy to pominięto Albrechta jako wyborcę, i po koronacji (1530). W roku 1532 ogłoszono księcia Albrechta banitą Rzeszy, a król polski odrzucił starania księcia o prawo do udziału w elekcji królów polskich, jak i w obradach senatu koronnego. Odtąd księstwo ograniczył swój program do zachowania lenna pruskiego w ramach dynastii Hohenzollernów.

Kolejnym cezur w polskiej polityce księcia Albrechta było objęcie rządu na Litwie w roku 1544 przez Zygmunta Augusta. Od tego momentu polityka Albrechta miała dwa punkty odniesienia: Kraków, gdzie król czył swój pracowity żywot stary król Zygmunt, oraz Wilno, gdzie sposobił się do rządu młody król Zygmunt August.

W dziejach królestwa księcia Albrechta można wydzielić także kilka podokresów, a mianowicie lata 1525-1531 — zdobywanie pierwszych stronników, 1532-1537 — konsolidacja królestwa przypieczutowana tajną naradą w Królewcu 10 maja 1537 roku, a w latach następnych prowadzenie już stałej normalnej współpracy.

#### **Źródła archiwalne**

Rozprawa oparta jest prawie wyłącznie na materiałach archiwalnych, jedynie przy opracowaniu I rozdziału pierwszej części zatytułowanego „Nowa polityka księcia Albrechta wobec Prus Królewskich i Korony w latach 1525-1526”, ograniczono się do wykorzystania wydawnictw ródłowych. Rozdział II części pierwszej „Współpraca parlamentarna Prus Księstwach z Prusami Królewskimi w latach 1527-1548” oparto na recesach stanów Prus Królewskich, przechowywanych w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Gdańsku.

Druga część pracy jest w całości wynikiem trudnych badań nad materiałami ródłowymi z archiwum królewskiego w Getyndze. Zrejestrowano cały materiał z działu Herzgolicies Briefarchiv Westpreussen (zresztą dla dłuższego okresu, bo za lata 1525-1568), oznaczonego literami i cyframi C-1 Ermland (Warmia) Kasten 457-477, C-1a Ermländische Kapitel (Kapituła warmijska) Kasten 494-501, C-2 Bischöfe von Kulm (biskupi chełmińscy) Kasten 510-512, C-3 Übrigen Westpreussen (pozostałe Prusy Zachodnie, tutaj: Królewskie) Kasten 514-541 oraz Konzepte der herzogliches Zeit C. Kasten 1208-1210. Poza tym kwerenda w Ostpreussische Folianten, Heimliche Registranten Nr 78-83 nie przyniosła większych rezultatów. Dla lat 1525-1548 odnaleziono tam kilka listów księcia Albrechta do Achacego Cemy, Jana Werdena i Jana Dan-

tyszka, znanych już w literaturze przedmiotu. Olbrzymi materiał znajduje się natomiast w kopiach listów księcia Albrechta do Prus Królewskich w „zwykłych” Ostpreussische Folianten. Listy te, wpisywane do osobnych ksiąg, dla lat 1525-1548 znajdują się w tomach Ostpreussische Folianten nr 62-69. Są to przemieszane listy księcia Albrechta do biskupów warmińskich, chełmińskich, kapituły warmińskiej, a wreszcie do dygnitarzy wieckich w Prusach Królewskich, zwłaszcza zaś do Achacego Cemy i Jana Werdena. Z tych zbiorów wytypowano do zmikrofilmowania całość korespondencji księcia Albrechta do Cemy. Ostatecznie z Getyngi przywieziono ponad 3 tysiące klatek mikrofilmów, zawierających całość korespondencji księcia Albrechta z Achacym Cem zarówno z Herzogliches Briefarchiv, jak i z Ostpreussische Folianten. Zmikrofilmowanie tych materiałów było możliwe dzięki wsparciu finansowemu historyka zachodnioniemieckiego polskiego pochodzenia, dra Norberta Aleksandra Ommlera-Omiczyńskiego. Materiały te autor niniejszej pracy przekazał Towarzystwu Naukowemu w Toruniu. Dużo kłopotów sprawiło odczytanie oryginalnych listów Cemy do księcia Albrechta. Cema sam pisał o sobie, że jest „złym pisarzem” (böser Schreiber). Jeszcze większe trudności sprawiało rozszyfrowanie treści tych listów, gdyż często miały one postać rebusów lub łamigłówek. Dzięki temu w wypadku przejścia tych listów przez osoby niepowołane mogło być zapobiec ich wykorzystaniu przeciwko Albrechtowi i jego korespondentom. Tymczasem piszący do siebie znali sprawy i potrafili dopełnić brakujące im informacje. Co prawda nie stosowano w tej korespondencji prawdziwego szyfru, choć Albrecht używał go w korespondencji z Christianem III, królem duńskim<sup>1</sup>, to jednak „telegraficzny” styl Cemy, ostrość Werdena w formułowaniu myśli czy niedopowiedzenia Albrechta utrudniają pracę badaczowi.

W końcowym stadium przygotowania tej rozprawy archiwum toruńskie otrzymało mikrofilmy z działu Herzogliches Briefarchiv C-3 Westpreussen oraz Ostpreussische Folianten, w których znajdują się tomy obejmujące korespondencję z Prusami Królewskimi. Nabytek ten pozwolił na dodatkowe korekty w pracy; dotyczy to zwłaszcza korespondencji Jana Werdena z księciem Albrechtem.

Oprócz badań w archiwum królewskim w Getyndze w celu uzupełnienia przebadano materiały w Archiwum Diecezji Warmińskiej w Olsztynie, gdzie znajduje się niezmiernie interesująca korespondencja: biskupów warmińskich z księciem Albrechtem oraz dygnitarzami z Prus

<sup>1</sup> Listy szyfrowane księcia Albrechta do króla duńskiego Christiana III znajdują się w Archiwum Kopenhaskim, Tyskie Kancellis Udenrigske Afdeling, Preussen 1540-1543, A. I, 2. Breve fra Hertug Albrecht til Christian III. Pierwszy list szyfrowany z 16 I 1540.

Królewskich. Cz korespondencji biskupów warmi skich oraz kapi tuły warmi skiej, a zwłaszcza liczna korespondencja Jana Dantyszka, jest przechowywana w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie. Równie badania przeprowadzone w tych zbiorach przyniosły nowe dane. Przej rzano tak e korespondencj w Wojewódzkim Archiwum Pa stwowym w Gda sku i w Oddziale Terenowym Wojewódzkiego Archiwum Pa stwowego w Toruniu.

Par słów nale y po wi ci jeszcze Tekom Królewieckim, przecho wywanym w Zakładzie Dokumentacji Polskiej Akademii Nauk w Kra kowie. Materiały te zawieraj przede wszystkim odpisy korespondencji ksi cia Albrechta z jego agentem na dworze królewskim Mikołajem Nipszycem i innymi dygnitarzami polskimi z Herzogliches Briefarchiv B-4. Niektóre z nich zawieraj *Acta Tomiciana*. Wykorzystał je w znacz nym stopniu Adam Vetulani<sup>2</sup> w ksi ce o lennie pruskim, a poza tym ostatnio Stefan Dolezel<sup>3</sup> opracował zagadnienie stosunku lennego mi dzy Prusami Ksi cymi a Polsk , maj c bezpo redni dost p do orygi nałów tych dokumentów w archiwum w Getyndze. Wydaje si , e za równo wydanie korespondencji Albrechta z Nipszycem, jak to suger ował w roku 1930 Ludwik Kolankowski<sup>4</sup>, jak i rozprawa dotycz ca tych stosunków winny by przygotowane osobno.

Trzeba tu od razu doda , e historyk Prus Ksi cych XVI wieku sta je wobec konieczno ci selekcji ródeł. Wspomniany wy ej wybitny ba dacz Polski Jagiellonów Ludwik Kolankowski charakteryzuj c zasoby archiwum królewieckiego podkre lał , e zgromadzony tam materiał do dziejów XVI stulecia jest olbrzymi. Sama korespondencja ksi cia Al brechta z pierwszym jego agentem na dworze polskim Mikołajem Nip szycem zawiera około 450 listów, listów Gabriela Tarły do ksi cia Al brechta jest około 3 tysi cy. Równie zachowana do dzi koresponden cja ksi cia Albrechta z Prusami Królewskimi obejmuje kilka tysi cy listów. Szczegółowo zestawiono t korespondencj w drugiej cz ci I rozdziału. Tu mo na jedynie zaznaczy , e Achacy Cema wysłał do ksi cia Albrechta w latach 1525-1548 ponad 50 listów, które zachowały si po dzie dzisiejszy, natomiast ksi ciałbrecht odwzajemnił si 320 listami. Drugi wielki stronnik ksi cia Jan Werden wysłał w tych

<sup>2</sup> A. Vetulani: *Lenno pruskie od traktatu krakowskiego do mierci ksi cia Albrechta* (1525-1568; Kraków 1930).

<sup>3</sup> S. Dolezel: *Das preussisch-polnisch Lehnverhältnis unter Herzog Albrecht von Preussen*. Köln 1967.

<sup>4</sup> L. Kolankowski: *Z Archiwum królewieckiego. Polscy korespondenci ks. Albrechta 1525-1568*, „Archeion”, t. 6-7, 1930, ss. 102—106; J. Jasnowski: *Korespondencja ks. Albrechta i Albrechta Fryderyka z Polakami w latach 1548-1572, przechowywana w Królewcu*, „Miesięcznik Heraldyczny”, R. 15, 1936, ss. 80-91.

samych latach do księcia Albrechta 120 listów, a odpowiedzi Albrechta zachowało się również kilkaset. Spośród całego materiału korespondencyjnego dla tematu niniejszej rozprawy najbardziej jest wydajna korespondencja Cemy z Albrechtem i jej analizie poświęcono wiele miejsca. Inne zbiory korespondencji z działu Herzogliches Briefarchiv C-3 i C-1 były wykorzystywane przez innych autorów.

#### **ródła drukowane**

Wśród ródła drukowanych na pierwszym miejscu należy wymienić *Acta Tomiciana*<sup>5</sup>. Materiał tam drukowany jest bezcenny, niestety nie wykracza poza rok 1535. Z innych zbiorów ródła na uwagę zasługuje *Corpus Iuris Polonici*<sup>6</sup>, wydane przez Oswalda Balzera oraz dodatek do dzieła Gottfrieda Lengnicha<sup>7</sup>, zatytułowany *Documenta*. Opublikowano tam najważniejsze dokumenty do dziejów Prus Królewskich w XVI wieku, między innymi odpowiedzi udzielane posłom królewskim przez stany zebrane na sejmikach. Warto wymienić także *Danziger Inventar 1531-1591*<sup>8</sup>, obejmujący rejestry korespondencji przechowywanej w archiwum gdańskim. Jest tu sporo korespondencji z księciem Albrechtem.

Wreszcie należy wspomnieć o edycji listów Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta do księcia Albrechta, przechowywanych w byłym archiwum królewskim w Getyndze, która ukazała się ostatnio drukiem w opracowaniu Karoliny Lanckorońskiej<sup>9</sup>. Dotychczas opublikowano trzy tomy z działu Herzogliches Briefarchiv Polen B-1, obejmujące chronologicznie lata 1525-1548, 1549-1562, 1563-1572. W przygotowaniu do druku są dalsze tomy z działu Herzogliches Briefarchiv Polen B-2, B-2a, B-2b, B-3, B-4.

#### **Stan badań . Opracowania**

Wzajemne stosunki Prus Książęcych z Prusami Królewskimi nie posiadały dotychczas osobnego studium, i to nie tylko dla okresu 1525-1548.

Wiele ustaleń odnosi się do wzajemnych stosunków politycz-

<sup>5</sup> *Acta Tomiciana* (dalej AT), t. 7-17 (1524-1535), Poznań—Wrocław—Kraków 1874-1967.

<sup>6</sup> *Corpus Iuris Polonici*. Ed. O. Balzer, t. IV/1, Kraków 1910.

<sup>7</sup> G. Lengnich: *Geschichte der preussischen Lande königlich-polnischen Anteils*, Danzig 1722.

<sup>8</sup> *Danziger Inventar (1531-1591)*. Hrsg. v. P. Simson. München-Leipzig 1913.

<sup>9</sup> *Elementa ad fontium editiones XXX, XXXI, XXXII. Documenta ex Archivo Regiomontano ad Poloniam spectantia. I-III Pars*, Ed. Carolina Lanckorońska. Roma 1973-1974.

nych i gospodarczych pomiędzy obydwoma częściami Prus wniósł Gottfried Lengnich w swoim dziele drukowanym przed 250 laty. Jego wykład jest oparty na recessach gdańskich. Konfrontacja recessów gdańskich z ujęciem Lengnicha pozwala jednak poszerzyć zarówno stron faktograficznych, jak też prowadzić czasem do odmiennych wniosków. Niemniej dzieło Lengnicha jest po dziś dzień drogowskazem dla każdego badacza, który pragnie przebrnąć przez recessy stanów Prus Królewskich po roku 1526. Bardzo pomocną okazała się także praca Jolanty Essmanowskiej<sup>10</sup>, oparta właśnie na recessach gdańskich. Jest to jedyna, jak dotąd, polska praca dotycząca problematyki politycznej Prus Królewskich w II ćwierci XVI wieku.

Z innych opracowań monograficznych poza wymienionymi już pracami Vetulaniego i Dolezela na uwagę zasługują opracowania Ryszarda Fischera<sup>11</sup>, B. Bockelmann<sup>12</sup> i Ernsta Manfreda Wermtera<sup>13</sup>.

Praca Fischera, napisana w końcu XIX wieku, jest staranną biografią Achacego Cemy, opartą na materiałach archiwalnych w Getyndze i Gdańsku, bez wykorzystywania innych archiwów. Autor jej nieobeznany z polską literaturą historyczną, która zresztą narastała w I połowie XX wieku, nie był w stanie zanalizować i zinterpretować korespondencji Cemy z księciem Albrechtem z punktu widzenia polskiej polityki tego władcy. Stąd też wiele „zaszyfrowanych” listów w studium było tylko zasygnalizował krótko ich treść.

Wiele materiału źródłowego dostarcza księżka Bockelmanna o polityce Gdańska w czasach reformacji, a przede wszystkim o kontaktach burmistrza gdańskiego Jana Werdena z księciem Albrechtem. Praca ta napisana na podstawie korespondencji tych dwóch osobistości, przechowywana w archiwum królewieckim, wnosi poważny wkład do badań nad kręgiem proksięciem w Prusach Królewskich. Wobec tego opracowania wysuwano wiele słusznych zastrzeżeń tak metodycznych, jak i konstrukcyjnych, niemniej zawiera nowy materiał faktograficzny i to jest jej główną zaletą. W zasadniczy sposób uzupełnia ona dotychczasowe syn-

<sup>10</sup> J. Essmanowska: *Ruch szlachecki w Prusach Królewskich w I połowie XVI w.*, Praca doktorska. Maszynopis. Instytut Historii UAM, nr 78. Poznań 1951.

<sup>11</sup> R. Fischer: *Achatius von Zehnten, Wojewode von Marienburg. Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins*, H. 36, Danzig 1897, ss. 1-166. Por. S. Bodniak: *Czarna (Zehmen) Achacy. Polski Słownik Biograficzny* (dalej PSB), t. 4, Kraków 1938, ss. 325 n.

<sup>12</sup> B. Bockelmann: *Danzigs Politik in der Reformationszeit im Briefwechsel zwischen Johann von Werden und Herzog Albrecht von Preussen*, Kiel 1968.

<sup>13</sup> E. M. Wermter: *Herzog Albrecht von Preussen und die Bischöfe von Ermland (1525-1568)*, „Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands” (dalej ZGAE), Bd. 29, ss. 198-311.



tezy dziejów Gdańska Paula Simsona, Kazimierza Piwarskiego i Mariana Pelczara<sup>14</sup>.

Wreszcie praca Wermtera dotyczy wzajemnych stosunków księcia Albrechta z biskupami warmińskimi w latach 1525-1568, napisano ją na podstawie działu Herzogliches Briefarchiv C-2 i odpowiednich tomów z Ostpreussische Folianten. Autor tej pracy nie miał natomiast możliwości korzystania z archiwum warmińskiego. Również i w tym wypadku wartość pracy polega przede wszystkim na faktografii.

Autor pragnie serdecznie podziękować inicjatorowi i recenzentowi tego studium prof. dr. Karolowi Górskiemu, który pracy patronował. Osobne słowa podziękują do badaczy zachodniemieckich, którzy ułatwili badania archiwalne w Getyndze, a zwłaszcza do dyrektora Staatliches Archivalager dr. Hansa Koeppena, byłego dyrektora tego archiwum dr. Kurta Forstreutera i dr. Herberta Obenaus. Wyrazy wdzięczności składa również księdzu biskupowi dr. Janowi Obłokowi i siostrze Gabrieli Janinie Meissnerównie, za ułatwienie poszukiwań w Archiwum Diecezji Warmińskiej w Olsztynie.

Wielkie życzenia dla prac badawczych autora okazali dyrektor dr Czesław Biernat i mgr. Józef Rumiński z Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Gdańsku. Podziękowanie kieruje również także do dyrekcji Biblioteki Czartoryskich.

Szczególnie wdzięczny autor pragnie wyrazić recenzentom tej pracy — doc. dr. hab. Jolancie Dworzaczkowej, prof. dr. Andrzejowi Tomczakowi, prof. dr. Andrzejowi Wyczańskiemu i prof. dr. Henrykowi Zinsowi oraz redaktorowi naukowemu dr. Franciszkowi Mincerowi.

<sup>14</sup> P. Simson: *Geschichte der Stadt Danzig*, Bd. 2, Danzig 1917; K. Piwarski: *Dzieje Gdańska w zarysie*, Gdańsk 1946; M. Pelczar: *Polski Gdańsk*, Gdańsk 1947.

Cz pierwsza

Zbi enie polityczne i gospodarcze  
mi dzy Prusami Ksi cymi  
a Prusami Królewskimi i Koron  
w latach 1525-1548

## Rozdział I

### **Nowa polityka księcia Albrechta wobec Prus Królewskich i Korony w latach 1525—1526**

**Przełomowe znaczenie traktatu krakowskiego z 1525 roku dla stosunków politycznych i gospodarczych Prus Księcych z Prusami Królewskimi i całą Polską**

Do zawarcia traktatu krakowskiego 1525 roku margrabia Albrecht Hohenzollern, ostatni wielki mistrz zakonu krzyżackiego prowadził politykę rewizjonizmu wobec Prus Królewskich. Jego program polityczny nie tylko przewidywał uchylanie się przed złośliwym przymierzaniem królowi polskiemu, ustalonej traktatem toruńskim 1466 roku, lecz nawet ponowne przyłączenie Prus Królewskich do terytorium państwa zakonnego. Był to program nierealny, choć realizowany z wielką energią, czego dowodem była wojna zakonu krzyżackiego z Polską w latach 1519-1521. Jednak rewizjonistycznych planów wielkiego mistrza Albrechta, kierujących przez piętnaście lat nawkrzyżack, zupełnie nie udało się zrealizować<sup>1</sup>.

Traktat krakowski 1525 roku rozpoczął nowy etap w stosunkach między dotychczasowym wielkim mistrzem, a później księciem w Prusach, Albrechtem a Prusami Królewskimi i Koroną. W traktacie tym znajdowały się bowiem postanowienia, które determinowały politykę księcia Albrechta i jego następców wobec Polski, a w tym wobec jej północnej dzielnicy, Prus Królewskich. Pokojowe zażegnanie konfliktu Polski z Prusami zakonnymi i utworzenie na gruzach państwa krzyżackiego wiekowego księstwa, będącego lennem Polski, spotkało się w zasadzie

<sup>1</sup> Politykę wielkiego mistrza Albrechta opracował wyczerpująco, choć nie zawsze trafnie, Erich Joachim (E. Joachim: *Die Politik des letzten Hochmeisters in Preussen Albrecht von Brandenburg*, Bd. 1-3, Publicationen aus den Königlichen Preussischen Staatsarchiven 50, 58, 61, Leipzig 1892-1895).

z zadowoleniem zarówno stanów Prus Księcych, jak i Prus Królewskich. Znalazło to swój formalny wyraz w tym, iż 9 kwietnia 1525 roku posłowie Krzyżaków i stanów Prus księcych w składzie Erhard Queis — biskup pomorski, Fryderyk Heideck — Krzyżak, Henryk Kitlitz i Jerzy Kunheim — przedstawiciele szlachty oraz Mikołaj Richau — burmistrz Starego Miasta i Krispin Schonenberg — burmistrz Knipawy zaakceptowali postanowienia traktatu pokojowego z 8 kwietnia 1525 roku<sup>2</sup>. Również i przedstawiciele stanów Prus Królewskich przyłączyli się do postanowień tego traktatu, skoro w liczbie dziesięciu (Maurycy Ferber — biskup warmijski, Jan Konopacki — biskup chełmiński, Jerzy Bażyński — wojewoda malborski i starosta Gniewu, Jerzy Konopacki — wojewoda pomorski i starosta Wiczeja, Achacy Cema — podkomorzy pomorski i starosta Człuchowa, Konrad Hitffelt — burmistrz i Jan Lismann — rajca, obydwaj z Torunia, Jan von Loe i Jan Allexwange — burmistrzowie Elbląga oraz Eberhard Ferber — obywatel gdański, starosta Tczewa) znaleźli się wśród wiadków dokumentu Zygmunta I, potwierdzającego wraz ze swymi senatorami traktat krakowski<sup>3</sup>, oraz w tym samym składzie wśród wiadków dokumentu, nadającego Prusy Księce w lenno<sup>4</sup>.

Traktat krakowski jednak nie spełniał równocześnie nie wszystkich życzeń stanów Prus Księcych, jak te i stanów Prus Królewskich. Wiadomo bowiem, iż stany Prus Księcych dały, aby książe Albrecht wytargował przynajmniej Ornet i Dobre Miasto, a więc połowę Pomorza<sup>5</sup>. Również stany Prus Królewskich domagały się zmiany dotychczasowego terytorialnego *status quo*, ale na swoją korzyść. Wiadomo o tym z notatek Maurycyego Ferbera<sup>6</sup> — biskupa warmińskiego a zarazem uczestnika rokowań. Warto sprawie tej przyjrzeć się bliżej.

Sprawa sekularyzacji Prus — jak to wynika z wynurzeń Andrzeja Krzyckiego<sup>7</sup>, biskupa płockiego — stanęła nagle w marcu 1525 roku przed senatorami, wśród których byli też senatorowie z Prus Królewskich. Przybyli oni do Krakowa wraz z senatorami koronnymi z sejmiku piotrkowskiego, który odbył się w grudniu 1524 roku. Nie mieli więc czasu na osobne konsultacje w ramach sejmiku Prus Królewskich. Kiedy jednak począł dochodzić wiadomości o treści ewentualnego układu polsko-krzyżackiego, posłowie z Prus Królewskich zebrali się w gospodzie Maury-

<sup>2</sup> *Corpus Iuris Polonici*, t. IV/1. Kraków 1910, nr 48, s. 166.

<sup>3</sup> *Ibidem*, nr 47, s. 164.

<sup>4</sup> *Ibidem*, nr 49, s. 177.

<sup>5</sup> E. Joachim, *op. cit.*, Bd. 61, nr 223; odpowiedź ks. Albrechta nr 224.

<sup>6</sup> Archiwum Diecezji Warmińskiej w Olsztynie (dalej ADWO), A-86, *Annales temporibus Mauritii Ferber episcopi warmiensis conscripta 1523-1537*, f. 18.

<sup>7</sup> AT, t. 7, Poznań 1874, ss. 249 nn.

cego Ferbera w Krakowie i ułożyli inne warunki pokojowe, bardziej odpowiadające „godności i interesom królewskim”. Treść ich nie jest znana, gdy Ferber nie polecił ich wpisać do księgi, z której zaczerpnąć to wiadomości, idąc śladami Andrzeja Wojtkowskiego<sup>8</sup>. Niewątpliwie pokrywały się one z tenorem uchwały sejmiku toruńskiego 1524 roku, dającej od zakonu odstąpienie ziem po lewej stronie Pałki, a przede wszystkim Pomezanii. Chodziło bowiem o to, aby położyć ziemię właściwych Prus Królewskich z Warmii i uniknąć w przyszłości powtórzenia się sytuacji z lat wojny 1519-1521, kiedy to niemal cała Warmia padła łupem wroga, gdy geograficznie tworzyła „półwysep” otoczony posiadłościami nieprzyjaciela. Nic dziwnego, że Maurycy Ferber chciał dopilnować tej sprawy zgodnie ze swoimi planami. Strona krzyżacka zapoznała się z propozycjami posłów Prus Królewskich jako warunkami strony polskiej, ale ich nie przyjęła, nie ustępując — jak wspomina Maurycy Ferber — na szeroko palca. W czasie tych rokowań toczyły się dalej obrady senatu. Władysław Pociecha\* sędzi, i kiedy zarysowały się tu dwie koncepcje rozwiązania sprawy pruskiej: koncepcja kanclerza Szydłowieckiego, której treścią była sekularyzacja Prus oraz koncepcja arcybiskupa Jana Łaskiego o pełnej inkorporacji Prus Zakonnych do Polski, przedstawiciele Prus Królewskich znaleźli się w grupie zwolenników pierwszej koncepcji, gdy „przez sekularyzację zyskiwali byliby do połaczenie Prus, do czego Prusacy z dawną zmierzali”.

Argumentacja ta nie wydaje się by przekonywająca, gdy właściwie inkorporacja Prus Zakonnych do Polski z zachowaniem podobnych odrębności, które posiadały Prusy Królewskie, mogła być bardziej korzystna dla stanów obydwu części Prus niż utworzenie dziedzicznego państwa w siednim kraju. Należy raczej przyjąć, że stanowisko posłów Prus Królewskich było kompromisem wobec tych dwóch koncepcji, a zarazem koncepcją najbardziej realistyczną, przewidującą przynajmniej ekwiwalent za wygraną wojny. Nic więc dziwnego — jak ustalił Jan Fijałek<sup>10</sup> — i wśród głoszących przeciw sekularyzacji obok Pawła Algimunta, księcia olszanieckiego a zarazem biskupa łuckiego, i przypuszczalnie Bernarda Wilczka, arcybiskupa lwowskiego, znalazł się też niekto inny jak Maurycy Ferber, biskup warmiński. Było to symboliczne zaznaczenie swego *votum separatum*. Kiedy przeforsowano jednak tak

<sup>8</sup> A. Wojtkowski: *Nowe przyczynki do genezy hołdu pruskiego. Sprawozdanie z czynności wydawniczych i posiedzeń naukowych*, Lublin 1947, ss. 72-79.

<sup>9</sup> W. Pociecha: *Geneza hołdu pruskiego*, Gdynia 1937, s. 132.

<sup>10</sup> J. Fijałek: *Stanowisko episkopatu polskiego wobec hołdu pruskiego z r. 1525*, „Pamiętnik Słuchaczy Uniwersytetu Jagiellońskiego”, Kraków 1887, s. 95.

a nie inn tre traktatu pokojowego, Ferberowi nie pozostawało nic innego, jak si do przył czy , gdy układ dotyczył jego ziem i wszystkie słowne czy pisemne protestacje nie miały ju sensu. ałowa nale y, i ródła informuj ce o kulisach zawarcia traktatu 1525 roku s tak sk pe.

Tak wi c podpisanie pokoju oraz infeudacja ksi cia Albrechta dokonały si w obecno ci stanów zarówno Prus Królewskich, jak i Prus Ksi cych, a ich wzajemne dania terytorialne zostały rozwi zane kompromisowo na zasadzie *status quo*. Postanowienia zawarte w dokumentach traktatowych, reguluj c generalnie stosunki mi dzy Polsk a Prusami Ksi cymi regulowały tak e stosunki bezpo rednich s iadów — nadbałtyckiego terytorium Polski, Prus Królewskich, oraz Prus Ksi cych<sup>11</sup>. Te pierwsze dobrze s znane w literaturze dzi ki badaniom Adama Vetulaniego i Stefana Dolezela. Nale y wobec tego zapyta , które spo ród tych postanowie mogły najbardziej zawa y na wzajemnych stosunkach Prus Ksi cych z jej pa stwem zwierzchnim — Polsk . Mo na by je zestawie w trzech grupach:

- postanowienia reguluj ce przyszło lenna pruskiego;
- postanowienia gwarantuj ce współudział ksi cia Albrechta w yciu politycznym pa stwa polskiego;
- postanowienia ograniczaj ce ksi cia w jego prawach zwierzchnich wobec swoich poddanych oraz umo liwiaj ce ewentualn ingerencj Polski w wewn trzne stosunki Prus Ksi cych.

W ród artykułów traktatu krakowskiego, reguluj cych przyszło lenna pruskiego, nale y wymieni artykuły 10, 11 i 13. Artykuły 9 i 10 gwarantowały zachowanie lenna pruskiego w r kach ksi cia Albrechta i jego potomków lub którego z jego trzech braci: Jerzego, Kazimierza i Jana oraz ich potomków. Na wypadek jednak wymarcia tej linii, zgodnie z artykułem 11, Prusy Ksi ce miały przypa królowi polskiemu i Koronie Polskiej. I wówczas — według artykułu 13 — król zobowi zany był wyznaczy swego namiestnika pochodz cego z tego kraju i znaj cego j zyk niemiecki.

Postanowienia te musiały mie zasadnicze znaczenie dla wzajemnych politycznych poczyna tak króla Zygmunta Starego, jak i ksi cia Albrechta. Zachowanie lenna pruskiego w r kach Hohenzollernów musiało si sta jednym z zasadniczych celów polityki ksi cia Albrechta wobec Polski.

<sup>11</sup> Do analizy tych układów korzystano z wydawnictw *Corpus Iuris Polonici*, t. IV/1, nr 46 i nr 49 oraz z *Die Staatsverträge des Herzogtums Preussen*, t. 1, bearbeitet S. u. H. Dolezel, Köln 1971, nr 1. Cytaty pochodz z tłumaczenia polskiego *Władztwo Polski w Prusiech Zakonnych i Ksi cych (1454-1657)*, wybór ródel, oprac. A. Vetulani, Wrocław 1953, ss. 77-89.

Z kolei niezmiernie ważne znaczenie dla rozwoju stosunków politycznych Prus Księcych z Polską mógł mieć artykuł 14 traktatu, gwarantujący współudział księcia Albrechta w życiu politycznym Polski, zapewniający księciu pierwsze i najbliższe miejsce przy królu w czasie narad, sejmów i zjazdów. Miał być więc księciem pierwszym senatorem w Polsce, a co za tym idzie — miał także prawo jako senator do udziału w elekcjach królów polskich.

Kiedy doszło do realizacji tego artykułu, okazało się, że strona polska pragnie go interpretować w sposób niekorzystny dla interesów księcia Albrechta. Doszło do sporu o miejsce w senacie koronnym dla księcia Albrechta oraz o prawo do jego udziału w elekcjach królów polskich.

Traktat nie przewidywał w zasadzie bezpośredniej ingerencji w wewnętrzne życie księstwa. Księciem mógł rządzić tu według własnej woli, ograniczony jedynie partnerstwem stanów. Wyjątek zrobiono jedynie dla spraw sądowych. Otrzy artykuły 17, 18, 19 i 20 ograniczały prawa zwierzchnie w zakresie sądownictwa. Przewidywały one utworzenie:

— sądu nadzwyczajnego, którego ławę mieli tworzyć senatorowie koronni zwolnieni z przysięgi królewskiej; mieli oni rozstrzygać sprawy sporne między królem i księciem. Sąd ten miał się zbierać w Malborku lub Elblągu (art. 17);

— trybunału mieszanego (sześciu senatorów koronnych i sześciu dostojników księcych) w celu rozstrzygnięcia sporów między księciem a dostojnikami pruskimi zarówno świeckimi, jak i duchownymi (art. 18);

— stałego trybunału apelacyjnego (w jego składzie przewidywano senatorów koronnych i radców księcia), który raz na rok, 4 października, w Malborku miał rozstrzygać spory między księciem a jego poddanymi (art. 19).

Zwłaszcza ostatni artykuł ograniczał suwerenność księcia, toteż nie obsyłał on trybunału swoimi przedstawicielami i nie dopuścił, aby mógł kiedykolwiek się zebrać<sup>12</sup>. Stał kolejnym celem polityki księcia Albrechta wobec Polski po roku 1525 miało być ograniczenie zwierzchnictwa sądowego króla polskiego nad księstwem pruskim.

Traktat nie wyczerpywał listy wszystkich spraw zwierzchnich przysługujących królowi jako panu lennemu. Stał też istniała możliwość elastycznej interpretacji praw królewskich dzięki ogólnemu sformułowaniu stosunku lennego Prus Księcych do Polski. Z możliwości tej skorzystała strona polska dopiero w roku 1566. Poza tym w układach polsko-pruskich z roku 1525 można wyróżnić umowy, które bezpośrednio i naj-

<sup>12</sup> *Władztwo Polski w Prusiech*, s. 86.



1. Portret Zygmunta Starego z 1527 r. w zbiorach zanku w Goluchowie  
w: W. Pocięcha, Królowa Bona, t. II, Poznań 1948

bardziej dotyczyły wzajemnych stosunków dwóch s iadów Prus Ksi -  
cych i Prus Królewskich. Były to:

— umowa o likwidacji stanu wojny i regulacji wzajemnych roszcze  
z tego tytułu;

— umowa o wyznaczeniu granicy Polski z Prusami Ksi cymi na  
odcinku z Prusami Królewskimi;

— umowy handlowe zapowiadaj ce ugod w sprawie monety oraz  
ustalaj ce zachowanie dotychczasowego systemu celnego i wolno dróg  
handlowych (w omawianym okresie nie zawierano osobnych umów mi -  
dzynarodowych dotycz cych handlu, lecz zazwyczaj wł czano je do  
traktatów pokojowych, jak i w tym wypadku);

— umowy dotycz ce spraw s dowych.



Na tre pierwszej umowy składały si artykuły od 1 do 8 traktatu pokojowego. Nie ma jej w przywileju infeudacyjnym. Artykuł 1 traktatu przyjmował ogólnie, i wszystkie spory spowodowane wojnami polsko-krzyackimi mają być zaegnane, natomiast artykuł 2 uciła to postanowienie, e „naley zwróci wzajemnie zagarnięte w czasie tych wojen miejscowość, zamki i miasta wraz ze wszystkimi przyległościami” oraz broni (strzelby, armaty). Kolejny artykuł 3 ogłaszał amnestię na zasadzie wzajemności dla tych wszystkich, którzy przeszli na stronę przeciwnika. Artykuł 4 mówił o zwrocie majątków tym, którzy nie dotrzymali wierności, za artykuł 5 postanawiał, e król przebaczy tchórzliwe odstąpienie mieszkancom Nowego Miasta, natomiast margrabia Albrecht mieszkancom Dobrej i Olsztynka oraz innym miastom. Następny artykuł 6 regulował spory o dobra i jurysdykcję księcia Albrechta z biskupem warmińskim na korzyść tego ostatniego, a mianowicie „majątki, dochody i czyste należności do biskupa warmińskiego, albo należności do warmińskich duchownych a znajdujące się pod władzą księcia Prus, mają być [...] w całość zwrócone”. Przy nadawaniu beneficjów księciu Albrechtowi inwestytura miała należeć do biskupa warmińskiego. Artykuł 7 poszerzał treść artykułu 6 stwierdzając, i biskupi (warmiński i chełmiński) mają prawo pomagać księciu w likwidacji nieprawość takich duchownych, którzy mieszkają w ziemiach księcia. Obydwa te artykuły miały wyrażać ostrze antyreformacyjne i przeciwstawiały się nowinkom religijnym, jakie pojawiły się w Prusach już w czasie wojny 1519—1521, a następnie rozkrzewiły się w okresie rozejmu Polski z zakonem w latach 1521-1525. Ostatni z interesujących artykułów, czyli 8 dotyczył także likwidacji skutków minionej wojny. Postanawiał mianowicie, i obydwie strony miały wydać uprowadzonych sił chłopów, a także mieszczanie i chłopów, którzy uciekli od swoich panów na dwa lata przed ostatnią wojną, a ponieważ dziś nie mogli być bezpośrednio zwrócić swoim panom i oddadła ze strony nie mogła zatrzymać poddanych drugiej strony. Wszystkie postanowienia zawarte w tej umowie dotyczyły po stronie polskiej najbardziej Prus Królewskich i Warmii, gdy one były teatrem wojny 1519-1521. Roszczenia księcia Albrechta do Ornety i Dobrej postanowił król uwzględnić o tyle, i zobowiązał się wypłacać mu roczną pensję ze swoich dochodów w wysokości 4 tysięcy złotych polskich. Sprawa ta nie znalazła się w traktacie, lecz w osobnym dokumencie<sup>13</sup>.

<sup>13</sup> E. Joachim, op. cit., Bd. 61, nr 224; J. Deresiewicz: *Z przeszłości Prus Królewskich, Skarbowo Prus Królewskich od r. 1466-1569*, Poznań 1947, s. 191 n. Oryginał tego dokumentu znajduje się w archiwum królewskim w Getyndze, Pergamenturkunden, Schieblade LXV, dok. 5, druk: *Volumina legum*, t. 1, Petersburg 1839, ss. 222 n. i AT., t. 7, ss. 239 n. „Die Staatsverträge”, nr 5.

Jak się później okazało, pensja ta wypłacano z dochodów króla w Prusach Królewskich.

Treść drugiej umowy, dotyczącej terytorium i granicy Prus Książęcych z Polską na odcinku z Prusami Królewskimi, znajdowała się w artykule 10 traktatu pokojowego i w odpowiednim fragmencie przywileju infeudacyjnego. Umowa ta miała nie mniejsze znaczenie niż umowa o likwidacji skutków wojny 1519-1521. Chodziło przede wszystkim o to, jak będzie przebiegała granica między dwoma częściami Prus. Wszelkie zmiany graniczne na korzyść jednej czy drugiej strony mogły stać się nowym ogniskiem sporów i wojny. Co prawda wielki mistrz Albrecht wysuwał wiele roszczeń pod adresem strony polskiej (pragnął otrzymać Warmię, a później choćby okolicę Nowego Miasta i Bratianu oraz Tolkmicko z Braniewem)<sup>14</sup>, jednak zostały one stanowczo odrzucone i przy wyznaczeniu terytorium oraz granicy Prus Książęcych z Prusami Królewskimi powtórzono postanowienia traktatu toruńskiego 1466 roku, czyli przyjęto za obowiązujący stan terytorialny *status quo* z okresu przed wojną 1519-1521<sup>15</sup>.

Artykuły 22-24 i 28 traktatu pokojowego miały charakter umów handlowych. Artykuł 26 stwierdzał, że książę Albrecht oraz trzy wielkie miasta pruskie Toruń, Elbląg i Gdańsk wstrzymają się z biciem monety pod warunkiem, że król w okresie do przyszłych Zielonych wyznaczy dokładny termin dla unormowania spraw monetarnych. Artykuł ten, zatrzymujący pracowniennic pruskie, miał być zapowiedzią przyszłych obopólnych starań Polski, a przede wszystkim Prus Królewskich, i Prus Książęcych o wspólną monetę. Artykuły 22 i 23 potwierdzały wolność dróg handlowych tak na lądzie, jak i na wodzie, co występowało wcześniej w traktacie toruńskim 1466 roku, natomiast artykuł 24 postanawiał, że mając obowiązywać dawne cła, a przy nakładaniu nowych musi być wspólna zgoda króla polskiego i księcia pruskiego. Postanowienie to ograniczało obopólnie suwerenne prawa władców. W tym samym czasie na zachodzie Europy rosła liczba rozmaitych celi i myt, które utrudniały swobodny handel. Natomiast w Polsce — jak pisze Roman Rybarski<sup>16</sup> — zaznaczyła się wyraźna tendencja do unifikacji cel, co sprzyjało powstawaniu jednolitych a nie partykularnych rodków ekonomicznych. Okazuje się, że polityka unifikacji cel, wspólnej monety, a więc integracji gospodarczej Polski w czasach Zygmunta I, nie ogra-

<sup>14</sup> E. Joachim, op. cit., Bd. 61, ss. 132-134, dokumenty nr 222.

<sup>15</sup> J. Mańtek: *Granice państwowe, celne i administracyjne Prus Książęcych w XVI wieku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 1966, nr 1, ss. 131 nn.

<sup>16</sup> R. Rybarski: *Handel i polityka handlowa Polski w XVI stuleciu*, t. 1. Warszawa 1958 (przedruk fotooffsetowy z wydania 1928 r.), s. 312.

niczała się tylko do granic Korony, a zwłaszcza Prus Królewskich, lecz obejmowała także Prusy Książęce. Tak więc rynek lokalny Prus Książęcych miał stać się jednym z rynków lokalnych Polski, co w dalekiej przyszłości sprzyjało powstaniu rynku narodowego Polski, obejmującego rynek Prus Książęcych. Z umów handlowych, zawartych w traktacie krakowskim 1525 roku, wyraźnie wynika, iż strona polska wysuwała wobec Prus Książęcych także program integracji gospodarczej. Nie jest znany szczegółowy przebieg rokowań i nie wiadomo, jakie stanowisko zajmował wówczas książę Albrecht i czy obydwie układające się strony zdawały sobie wówczas w pełni sprawę z wagi powyższych artykułów. Dziś wiadomo dokładnie, iż związki gospodarcze Polski z ziemiami północno-wschodnimi Prus Królewskich przyczyniły się do ich inkorporacji w roku 1454<sup>17</sup> — podobnie proces unifikacji gospodarczej Polski z Prusami Książęcymi mógł przynieść do siebie integrację polityczną Prus Książęcych z Polską w XVI czy XVII wieku, a przede wszystkim z siedzibą między, z Prusami Królewskimi. Na sprawę integracji politycznej zwrócił już uwagę Adam Vetulani<sup>18</sup> w rozbiórce traktatu krakowskiego, pisząc o zależności Prus Książęcych od Polski, że problem integracji gospodarczej był pomijany w dotychczasowej literaturze. Natomiast postanowienia dotyczące spraw sądowych miały niewątpliwie także pewne znaczenie dla Prus Królewskich ze względu na miejsce obrad tych sądów (Malbork, Elbląg), a co za tym idzie należało się spodziewać, że wśród sądów zaproponowanych przez króla znajdą się przede wszystkim przedstawiciele Prus Królewskich choćby ze względu na bliskość obrad, jak i lepsze znajomości stosunków w siedzibach Prus Książęcych.

Wśród spraw natury sądowo-politycznej należy tu wspomnieć o wzajemnej zgodzie na ciganie przestępstw nawet na ziemiach drugiej strony (art. 27), co wyraźnie naruszało suwerenność obu układających się stron i było przykładem liberalnego traktowania granic państwowych.

Konkludując, traktat pokojowy 1525 roku sprzyjał procesowi unifikacji i integracji Polski z Prusami Książęcymi, a zwłaszcza Prus Królewskich z Prusami Książęcymi, tak w sferze politycznej (zgodnie z art. 11, traktującym o przypadnięciu Prus Książęcych Polsce na wypadek wymarcia Hohenzollernów w linii Albrechta i jego trzech braci, czy z art. 14 przyznającym Albrechtowi krzesło w senacie koronnym), jak i w sferze gospodarczej. Nie miał to być powrót do dawnych niepodzielnych Prus, lecz połączenie dwóch części Prus i Korony w ramach państwa

<sup>17</sup> M. Biskup: *Zjednoczenie Pomorza Wschodniego z Polską w połowie XV wieku*, Warszawa 1959, rozdz. II.

<sup>18</sup> A. Vetulani: *Lenno pruskie*, ss. 60 nn.

ci polskiej. Tak chyba widzieli przyszło niektórzy z bardziej dalekowzrocznych polityków polskich, współpracowników króla Zygmunta I. Inna sprawa, i nie zawsze tak polityk prowadzono konsekwentnie. A jakie wobec tego stanowisko zajmował w tej sprawie ksiądz Albrecht? Przeanalizowanie polityki księcia Albrechta wobec Prus Królewskich i Korony w latach 1525-1548 winno udzielić odpowiedzi na to pytanie.

#### Udział przedstawicieli Prus Królewskich w realizacji postanowień traktatowych 1525 roku

Zaledwie podpisano traktat pokojowy z Albrechtem, a już przystąpiono do dodatkowych rokowań. W tych rokowaniach króla reprezentowali: Jerzy Batory — wojewoda malborski i Achacy Cema — podkomorzy pomorski, starosta Człuchowa oraz Starogardu, natomiast księcia Albrechta: Jerzy — margrabia brandenburski a zarazem księstwo raciborski i Fryderyk — księstwo legnicko-brzeski. 12 kwietnia 1525 roku zawarli oni dodatkowy traktat polsko-pruski o charakterze wykonawczym w stosunku do traktatu pokojowego z 8 kwietnia 1525 roku. Porozumienie to składało się z pięciu artykułów<sup>19</sup>.

Artykuł 1 ustalał datę pierwszego sejmiku Prus Książęcych (25 maja 1525), kiedy to komisarze królewscy mieli wprowadzić w lenno księcia Albrechta. Artykuł 2 stwierdzał, iż ksiądz Albrecht jest zobowiązany do uwolnienia wszystkich więźniów, także Tatarów, jeżeli takimi byli jeszcze przetrzymywani w księstwie. Według artykułu 3 król polski miał otrzymać od księcia pruskiego odpisy dokumentów przywilejów zakonu krzyżackiego i po ich przejrzeniu wygotować nowy zbiorczy przywilej. Po otrzymaniu tego przywileju ksiądz był zobowiązany do zwrotu królowi oryginałów dawnych przywilejów. Artykuł ten był postanowieniem wykonawczym w stosunku do artykułu 29 traktatu pokojowego. Natomiast artykuł 4 ustalał, iż ksiądz Albrecht winien zmienić (wandel) w ustalonym terminie na sejmie wszystkie przywileje swoich poddanych, wydane w jego imieniu i z jego pieczęcią. Chodziło tu niewątpliwie o to — jak słusznie zauważył Andrzej Wojtkowski<sup>20</sup> — by przywileje poddanych dostosować do nowych warunków związanych z wyda-

<sup>19</sup> Treść tego układu opublikował C. P. Woelky z *Annales Ferbera w Scriptores Rerum Warmiensium*, Bd. 2, Braunsberg 1889, ss. 481 n. Na jego znaczenie zwrócił dopiero uwagę A. Wojtkowski W sprawie ustalenia daty wydania Polsce dokumentów krzyżackich, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, t. 20, z. 1-4, 1955, ss. 297 nn.. zaznaczając, iż dokument ten nie znalazł się w Metryce Koronnej. Źródło jego jest jednak w AT, t. 7, s. 240.

<sup>20</sup> A. Wojtkowski: W sprawie ustalenia daty, s. 300.

niem zbiorczego zapisu króla Zygmunta I dla księcia Albrechta. W 5 artykule zawarto przepisy wykonawcze do artykułu 2 traktatu pokojowego. Przekazywanie miast i zamków miało odbywać się według zasady jeden za jeden, czyli po oddaniu zamku przez księcia Albrechta tego dnia król Zygmunt miał oddać jeden zamek, który w czasie wojny 1519-1521 wpadł w ręce królewskie.

Współtwórcami tego układu wykonawczego w stosunku do traktatu krakowskiego byli przywódcy stanów Prus Królewskich, a zarazem znawcy spraw ogólnopruskich, Jerzy Bażyński — wojewoda malborski i Achacy Cema — podkomorzy pomorski. W ich interesie leżała przede wszystkim realizacja postanowień traktatu pokojowego z księciem Albrechtem.

Trzeba podkreślić rolę polityk króla polskiego, który po zawarciu traktatu pokojowego upoważnił Prusaków z Prus Królewskich do reprezentowania interesów polskich przy realizacji tego układu. Stąd też Jerzy Bażyński i Achacy Cema uczestniczyli w wygotowaniu traktatu wykonawczego sfinalizowanego 12 kwietnia 1525 roku, a następnie wraz z Janem Wierzyńskim — kasztelanem plockim, jednak starostą Bratianu — zostali mianowani komisarzami królewskimi dla konkretnej realizacji tego układu, jak to wynikało z ich późniejszej działalności.

Należy przede wszystkim rozpatrzyć udział przedstawicieli Prus Królewskich w drugim etapie realizacji postanowień traktatowych 1525 roku, czyli wówczas, kiedy należało wprowadzić w życie ustalenia traktatu wykonawczego z 12 maja 1525 roku.

Artykuł 1 tego traktatu, dotyczący wprowadzenia w lenno księcia Albrechta przez komisarzy królewskich, doznał rychłej realizacji w czasie pierwszego sejmiku Prus Książęcych w maju 1525 roku<sup>21</sup>. Pierwszym z komisarzy, który zawiązał do Królewca, był Jan Wierzyński. Przybył on tam już we czwartek wieczór, 24 maja, następnego dnia przyjechali pozostali posłowie królewscy Jerzy Bażyński i Achacy Cema w otoczeniu 40 jeńców. Wszyscy trzej komisarze królewscy zamieszkali na zamku królewskim. W sobotę 27 maja poproszono komisarzy królewskich na obrady sejmowe. Do zebranych stanów przemówił w imieniu króla Jerzy Bażyński. Przypomniał on nieszczerą wojnę z zakonem i po-

<sup>21</sup> *Acten der Ständetage Ost- und Westpreussens*, hrsg. von M. Toeppen, Bd. 5, Leipzig 1886; ADWO, D-88, f. 130, Królewiec, 31 V 1525, Jerzy Bażyński do Maurycego Ferbera, druk: M. Biskup: *Materiały do powstania chłopskiego w Prusach Książęcych w 1525 roku*, „Zapiski Historyczne”, t. 21, 1955, z. 1-2, ss. 246 n. Listy kredencyjne oraz list Zygmunta I do Albrechta z 7 V 1525 znajdują się w resecie tego sejmiku odnalezionym przez P. Tschackerta. Zob. *Urkundenbuch zur Reformationsgeschichte des Herzogthums Preussen* (dalej UB), Bd. 2, s. 354.

kojowe zakończenie tego konfliktu dzięki złozeniu przez księcia Albrechta hołdu lennego królowi polskiemu. Następnie odczytano królewskie listy kredencyjne i tekst traktatu pokojowego oraz zaapelowano do stanów, aby złożyły księciu Albrechtowi przysięgę. W niedzielę 28 maja ksiądz Albrecht w otoczeniu komisarzy królewskich odebrał przysięgę wiernieci od stanów, z równoczesnym zaprzysiężeniem traktatów z Polską z kwietnia 1525 roku. Kilku opornym Krzyżakom, którzy nie chcieli złożyć przysięgi, komisarze królewscy nie udzielili gęłtu na przejazd przez Prusy Królewskie, ale i oni ugięli się. 1 czerwca komisarze opuścili Królewiec<sup>22</sup>.

Udział przedstawicieli Prus Królewskich jako komisarzy królewskich podnosił ich autorytet tak wobec Albrechta, jak i te stanów Prus Księcych. Oni to, a nie dygnitarze z Korony — bo i Wiczyński był na wpół Prusakiem z tytułu starostwa w Bratanie — wprowadzili Albrechta w lenno w drugiej części Prus, w Prusach Księcych.

O realizacji artykułu 2 nie wiadomo nic konkretnego; być może, więzała się ona po części z artykułem 5. Tymczasem wykonanie artykułu 3 jest dobrze znane w literaturze i stało się nawet powodem do polemiki<sup>23</sup>. Wystarczy tu wskazać tylko na ustalony przez Dolezela<sup>24</sup> datę wydania ostatniej partii dokumentów krzyżackich, to jest 24 maja 1526 roku. Do sprawy tej wypadnie jeszcze wrócić przy okazji omawiania pobytu księcia Albrechta w Gdańsku w maju 1526 roku.

Natomiast artykuł 4 nie doczekał się realizacji, i to, jak można sądzić, z winy Albrechta. W przeddzień podpisania traktatu wykonawczego z 12 kwietnia 1525 roku (11 kwietnia) potwierdził on wraz z margrabi Jerzym przywileje stanów Prus Księcych<sup>25</sup>, nie wprowadzając korektur, które miałyby na celu dostosowanie tych przywilejów do treści traktatu krakowskiego. Nie wiadomo również, aby ta sprawa była przedmiotem obrad sejmku Prus Księcych. Księciu Albrechtowi nie należy być te artykuły traktatu krakowskiego, które mówiły o możliwości odwołania się od wyroków księcia do sądu mieszanego królewsko-księcego i trybunału apelacyjnego i stąd chyba wiadomie starał się o jej realizację 4 artykułu traktatu wykonawczego. O realizacji artykułu 5 traktatu wykonawczego dowiedzieć się można głównie z dwóch listów Je-

<sup>22</sup> H. Freiwald: *Markgraf Albrecht Deutschordens Hochmeister und Herzog in Preussen 1521 bis 1528*, Kulmbach 1961, s. 121.

<sup>23</sup> G. Labuda: *W sprawie wydania dokumentów krzyżackich Polsce w 1526 r.* „Zapiski Historyczne”, t. 21, 1955, z. 3-4, ss. 184-200; A. Vetulani: *Słowo o wydaniu dokumentów krzyżackich w Polsce*. Ibidem, ss. 201 n.

<sup>24</sup> S. Dolezel: *Das preussisch-polnische Lehnverhältnis unter Herzog Albrecht von Preussen*, Köln und Berlin 1967, s. 28.

<sup>25</sup> E. Joachim, op. cit., Bd. 3, nr 231.

rzego Ba y skiego do Maurycego Ferbera — biskupa warmi skiego, a wi c osoby najbardziej t spraw zainteresowanej<sup>26</sup>.

W li cie datowanym 31 maja 1525 roku w Królewcu Ba y ski informował Ferbera o planach przej cia miast znajduj cych si jeszcze w r - kach Albrechta. Otó w czwartek rano 1 czerwca 1525 roku komisarze mieli zamiar wyjecha z Królewca, najpierw do Braniewa, gdzie planowali pobyt do pi tku 2 czerwca. Z Braniewa Jan Wieczwi ski miał uda si do Tolkmicka, a potem kolejno do Mor ga, Olsztynka, D brówna i Działdowa, Ba y ski natomiast i jego krewny Cema pojechali 3 czerwca kolejno do Pieni na, Ornety, Dobrega Miasta i wreszcie do Pał ka. Z tre ci tego listu wynika jasno, i Wieczwi skiemu przypadła misja oddawania miast z wyj tkiem Tolkmicka stronie ksi cej, natomiast Ba y ski i Cema mieli restytuowa wymienione miasta warmi skie dla króla i dalej dla biskupa warmi skiego.

W nast pnym li cie do Ferbera pisanym 3 czerwca 1525 roku w Pieni nie Ba y ski donosił, i tego dnia zło yło im przysi g wier - no ci dla króla polskiego miasto Braniewo. Równie tego samego dnia Michał Drahe, komisarz ksi cy, mianowany zreszt w czerwcu 1525 roku starost Szymbarka, przekazał komisarzom królewskim Pieni no, a ci przekazali je dalej mgr. Achacemu (Trenckowi), przedstawicielowi kapituły warmi skiej. Ba y ski pisał dalej, i jeszcze 3 czerwca chc odebra przysi g wierno ci od mieszka ców Ornety. Natomiast w niedziel 4 czerwca Cema wraz z Michałem Drahe planowali uda si w tej samej misji do Dobrego Miasta. Tymczasem Wieczwi ski miał wyjecha w dniu wygotowania tego listu do Tolkmicka i po przej ciu tego mi - sta mianowa jego starost Jerzego Targowskiego, podkomorzego cheł - mi skiego. Prac swoj chcieli zako czy w poniedziałek 5 czerwca, po przybyciu do Pał ka. Tu zamierzali opiecz towa pewne listy, przeka - za je nast pnie posta cowi królewskiemu, a tak e napisa biskupowi o wykonanym zadaniu. Ba y ski przeproszał Ferbera w swoim i w Ce - my imieniu, e obecnie nie mog go odwiedzi , gdy zbyt długo przeby - wają poza domem, co mo e le odbi si na ich gospodarstwie. W isto - cie rzeczy było niezr cznie rozmawia z biskupem, skoro przej li Bra - niewo i Tolkmicko tylko dla króla.

Z obydwu listów Ba y skiego do Ferbera mo na wyci gn nast pu - j ce wnioski:

- artykuł 5 traktatu wykonawczego doczekał si realizacji w czerw - cu 1525 roku;
- restytucji oraz wymiany zamków i miast dokonała komisja mie -

<sup>26</sup> ADWO, D 88, f. 130, druk: M. Biskup: *Materiały*, ss. 246 n.; drugi list ADWO, D-88, f. 131.

szana, w skład której, obok wymienionych wyżej trzech komisarzy, wchodził komisarz księcy Michał Drahe;

— miasta Braniewo i Tolkmicko przeszły w ręce króla, a nie biskupa warmińskiego.

Ta ostatnia sprawa wywołała natychmiastową reakcję biskupa Ferbera. Już 7 czerwca pisał on z Lidzbarka do Albrechta, i komisarze królewscy wobec traktatu pokojowego przyjęli Braniewo i Tolkmicko na rzecz króla i prosił, aby księstwo tego nie tolerował<sup>27</sup>. W rzeczywistości rada miasta Braniewa nie chciała wrócić pod panowanie biskupie między innymi dlatego, iż rozkrzewiła się tutaj reformacja. Ferber nie zaniedbywał starań także wśród wpływowych kręgów dworskich o zwrot Braniewa i Tolkmicka, jak o tym wiadczy listy Krzysztofa Szydłowieckiego, Piotra Tomickiego, Andrzeja Krzyckiego i Marcina Wolskiego do Ferbera<sup>28</sup>. Wreszcie wysłał on do króla posłów Tiedemanna Giese i Feliksa Reicha. Posłowie upomnieli się o te dwa miasta 14 sierpnia 1525 roku w Krakowie. Król przyrzekł pozytywnie załatwić ich prośbę na najbliższym sejmie koronnym w Piotrkowie<sup>29</sup>, a tam z kolei obiecał przekazać miasta 8 stycznia 1526 roku. Przeszkodziło temu wrzenie, jakie zapanało w Braniewie, którym dotychczas zarządzał przedstawiciel króla Jan Preuck. Ostatecznie Braniewo i Tolkmicko wróciły pod panowanie biskupie w sierpniu 1526 roku<sup>30</sup>.

#### **Pomoc wojskowa Prus Królewskich w stłumieniu powstania chłopskiego na Sambii jesienią 1525 roku**

Przejawem nowych stosunków między Prusami Księcymi a Prusami Królewskimi była pomoc wojsk z Prus Królewskich w stłumieniu powstania chłopskiego w Sambii. Powstanie to rozpoczęło się w nocy z 2 na 3 września 1525 roku, natomiast w Natangii zapewne 9 września tego roku<sup>31</sup>. Księ Albrecht przebywał wówczas na Śląsku, a rzędy

« *Herzogliches Briefarchiv* (dalej HBA), C-1, 458.

<sup>28</sup> ADWO, D 33, f. 28, Miechów, 22 VI 1525, Tomicki do Ferbera; f. 29 Kraków, 31 VIII 1525, Tomicki do Ferbera; D-66, f. 116, Kraków, 22 VI 1525, Krzycki do Ferbera; I. 117, Kraków, 22 VI 1525, Wolski do Ferbera; Biblioteka Czartoryskich (dalej Bibl. Czart.), rkp. 247, k. 37, Kraków, XI 1525, Szydłowiecki do Ferbera; k. 39, Kraków, 6 XI 1525, Tomicki do Ferbera.

<sup>29</sup> *Acta sub p[ro]n[un]lilicatu] Rmi Domini M[auriti] episcopi Warmiensis. Scriptores Rerum Warmiensium*, Bd. 2, Braunsberg 1889, ss. 464 n.

<sup>30</sup> F. Buchholz: *Braunsberg im Wandel der Jahrhunderte*, Braunsberg 1934, s. 89; M. Biskup: *Regesta Copernicana*, Wrocław 1973, nr 276.

<sup>31</sup> H. Zins: *Powstanie chłopskie w Prusach Księcych w 1525 r.*, Warszawa 1953, ss. 102, 127.



w kraju sprawował regent Jerzy Polentz, biskup sambijski. Polentz obawiał się, czy tylko przy pomocy wojsk rekrutowanych ze szlachty Prus Księcych uda się to powstanie zgnieć. W liście z 12 września 1525 roku<sup>32</sup>, wysłanym z Barczan, regent pisał do księcia Albrechta, aby postarał się o pomoc króla polskiego a także Fryderyka legnickiego i innych przyjaciół w sile od 300 do 500 jazdy. Prosił też, aby książę zwrócił się do Zygmunta Starego z prośbą o wydanie mandatów. Mandaty miały nakazywać, aby książę mazowiecki, starosta mudzki i wojewoda malborski mieli w pogotowiu wojska i rzucili je w sukurs wojskom Albrechta. Polentz dodał, że poczynił już w tym względzie pewne kroki, a mianowicie wysłał Dietricha Schliebena do księcia mazowieckiego z prośbą o 500-600 jeźdźców. Napisał także do Jerzego Bażyńskiego, wojewody malborskiego, i Achacego Cemy, podkomorzego pomorskiego, aby trzymali wojska z Prus Królewskich w gotowości bojowej i czekali od niego na wiadomość, kiedy mają ruszyć do Prus Księcych.

Okazuje się więc, iż najbardziej znaczący urzędnicy Prus Królewskich zostali szybko powiadomieni o wybuchu powstania chłopskiego w Prusach Księcych. Podobnie poinformowano o zaszłych wypadkach Maurycego Ferbera — biskupa warmińskiego, jak to wynika z trzech listów skierowanych do niego przez urzędników księcych Henryka Kitlitz i Fabiana Lehndorfa z września 1525 roku. W pierwszym liście Kitlitz i Lehndorf starosta Iławki, informując Ferbera o powstaniu chłopskim, prosili o pomoc i radę. Równocześnie nie wzywali biskupa, aby opatrzył zamki na Warmii i zapobiegał rozprzestrzenianiu się powstania na jego terytorium. W następnym liście Lehndorf prosił Ferbera, aby zabiegał o pomoc Korony Polskiej za pośrednictwem dygnitarzy koronnych. Starosta Iławki informował jeszcze raz Ferbera 21 września 1525 roku o dalszym rozwoju powstania chłopskiego<sup>33</sup>.

Z przebiegu wyżej wspomnianej korespondencji wyraźnie wynika, iż regent i starostowie księcy nawiązywali natychmiast kontakt z panami feudalnymi siedzącymi w Księstwie (Korona, Mazowsze, Mudzki, Prusy Królewskie, Warmia), stąd nie bez racji, iż w ich wspólnych interesach mogły liczyć na ich pomoc w stłumieniu groźnego powstania.

<sup>32</sup> *Eigenhändiger Bericht des Bischofs Georg von Polentz über den Bauern-Aufstand an Herzog Albrecht. Der Neuen Preussischen Provinzial-Blätter, andere Folge*, IV, 1853, Wyd. F. A. Meckelburg, ss. 376-384.

<sup>33</sup> ADWO, D-88, f. 135, Iławka, 7 IX 1525, Kitlitz i Lehndorf do Ferbera; f. 136, Iławka, 8 IX 1525, Lehndorf do Ferbera, f. 137, Iławka, 21 IX 1525, Lehndorf do Ferbera (druk: M. Biskup: *Materialy*, ss. 248-252).

Na wie o powstaniu chłopskim ksi Albrecht zwrócił si do króla polskiego z pro b o przystanie wojska do Prus Ksi cych w sile 1000 jezdnych<sup>34</sup>. Równocze nie po pieszył do swojego ksi stwa. Ju w pierwszych dniach pa dziernika był w Pomezanii<sup>35</sup>. Natychmiast po powrocie ksi Albrecht przeją w swoje r ce spraw pomocy z s - siednich Prus Królewskich, a w tym i z Warmii. 7 pa dziernika wysłał do Ferbera swojego urz dnika Dietricha Schliebena z pro b o pomoc wojskow . Tre odpowiedzi Ferbera jest znana z kolejnego listu Albrechta do biskupa warmi skiego<sup>36</sup>. Ferber zobowi zał si przyjąć pomoc w sile 40-50 jezdnych, a wojska jego — na pro b Albrechta udały si do Hławki i zastosowały si do polece tamtejszego starosty Fabiana Lehdorfa. W tym samym li cie Albrecht wyrażał nadzieję, i obecnie posiada ju siły wystarczaj ce do stłumienia powstania, prosił wi c biskupa Ferbera, aby zaniechał dalszych zabiegów o pomoc z zewn trz.

W tym czasie do Ferbera doszły wie ci, e przez terytorium Warmii przeci gał b d wojska z Mazowsza, o których pomoc ubiegał si we wrzeniu regent Jerzy Polentz. Ferber, chc c zapobiec pl drowaniu wiossek i osiedli, pytał ksi cia Albrechta, jakimi drogami b d porusza si oddziały posiłkowe id ce z Mazowsza oraz w jakich punktach biskupstwa warmi skiego nale y przygotowa dla nich pieni dze i prowiant<sup>37</sup>. Na list ten ksi odpowiedział, i nie zna marszruty tych wojsk, przypuszcza jednak, e b d one szły przez Pasym-Barczewo<sup>38</sup>.

W Prusach Królewskich przygotowania wojskowe przybrały jeszcze wi ksze rozmiary. Król Zygmunt spełnił pro b regenta Polentza i 1 pa dziernika 1525 roku wydał w Krakowie wiele uniwersałów, nakazuj cych wojewodom i starostom z Prus Królewskich, aby spieszyli z pomoc na ka de wezwanie ksi cia Albrechta. Jeden z takich uniwersałów opublikował Zins<sup>39</sup>. Osobno pisał król polski do Jerzego Ba y skiego i Achacego Cemy, którym nakazywał uda si na czele oddziałów posiłkowych do Ksi stwa i współdziała w stłumieniu powstania<sup>40</sup>. Wiadomo t potwierdzaj dwa listy Ba y skiego do Albrechta<sup>41</sup>. Ba y ski

<sup>34</sup> H. Zins, op. cit., s. 133.

<sup>35</sup> A. Seraphim: *Soziale Bewegungen in Altpreußen im Jahre 1525*. „Altpreußische Monatschrift“, Bd. 58, 1921, s. 90.

<sup>36</sup> ADWO, D-88, f. 137 a, Prabuty, 7 X 1525, list kredencyjny ks. Albrechta dla Schliebena udaj cego si do bp. Ferbera; f. 138, Paśl k, 25 X 1525, ks. Albrecht do Ferbera (druk: M. Biskup: *Materiały*, ss. 252-255).

<sup>37</sup> HBA, O-1, 458, Lidzbark, 18 X 1525, Ferber do Albrechta.

<sup>38</sup> ADWO, D-88, f. 140, Bałga, 21 X 1525, Albrecht do Ferbera (druk: M. Biskup: *Materiały*, ss. 253 n.).

<sup>39</sup> H. Zins, op. cit., s. 198.

<sup>40</sup> R. Fischer, op. cit., s. 32.

<sup>41</sup> HBA, C-3, 514, Gniew, 18 X 1525 i 20 X 1525.

donosił w nich o otrzymaniu rozkazów od króla polskiego. Zgodnie z tymi rozkazami miał on wraz z Cem przybyć na czele 100 jeźdźców do księcia Albrechta 29 października, w związku z czym pytał, czy księstwo wyraża sprzeciw.



2. Portret księcia Albrechta z 1528 r. pędzla Łukasza Cranacha (starszego).  
w: *Albrecht von Brandenburg-Ansbach und die Kultur seiner Zeit*, Düsseldorf 1968, tabl. XLV

Tymczasem powoli wykonywano postanowienia uniwersałów królewskich. 8 października Jerzy Konopacki, wojewoda pomorski, wezwał szlachtę tczewską, starogardzką i gdańską do zbrojnego pogotowia<sup>42</sup>, 25 października natomiast powiadomił Gdańsk o rozkazie królewskim. Wojska z Gdańska miały się stawić w Malborku 5 listopada 1525 roku<sup>43</sup>.

<sup>42</sup> H. Zins, op. cit., s. 134.

<sup>43</sup> H. Schmauch: *Ermländische Quellen zum samländischen Bauernaufstand des Jahres 1525*, „Mitteilungen des Vereins für die Geschichte von Ost- und Westpreussen”, Jg. 9, 1934, nr 1, s. 6, przedruk: ZGAE, Bd. 30, 1966, ss. 431-438.

Jednak już 28 października wojska Albrechta i jego sprzymierzeńców zebrały się w pobliżu Królewca w sile około 600 jeźdźców i 2000 pieszych<sup>44</sup>. Z władców Prus Królewskich było 200 jazdy — Bazyli przybył na czele 100 jeźdźców, a Hieronim Łaski, starosta malborski, przyprowadził ze sobą również oddział w sile 100 konnych<sup>45</sup>. Biskup Ferber przysłał 45 konnych<sup>46</sup>. Znaczny więc procent tej kategorii wojsk stanowiły oddziały pomocnicze z siedzib Prus Królewskich, skoro było 245 jeźdźców na ogólną liczbę około 600.

Książę Albrecht stojąc na czele tych wojsk, 30 października 1525 roku zmusił chłopów na polach pod Lauthen do poddania się. Richau w swojej kronice odnotował obecność Bazyli i Cemy<sup>47</sup> (wojska z Mazowsza w sile 400 konnych nie przybyły, gdy Albrecht zrezygnował z ich pomocy<sup>48</sup>). W końcu trzeba powiedzieć, że powstanie chłopskie w Prusach Książęcych wywołało poważny niepokój w kręgach szlacheckich nie tylko tego kraju, ale także Prus Królewskich, Warmii i Mazowsza, gdzie zakazano chłopom wyjazdów do Prus Książęcych. Najwyraźniej widac to w działalności biskupa Ferbera, który w czasie powstania był głównym pośrednikiem w organizowaniu pomocy książęciu Albrechtowi.

Do znanych faktów tej działalności można dodać, iż Ferber zwracał się jeszcze o pomoc do Jana Balińskiego — kasztelana gdańskiego, Mikołaja Działyńskiego — starosty Brodnicy i do rady miasta Gdańska<sup>49</sup>. Powstanie to wbiło się Ferberowi głęboko w pamięć, skoro jeszcze w roku 1534 obawiał się powtórzenia sytuacji sprzed dziesięciu lat<sup>50</sup>. Interesy klasowe szlachty z obydwu części Prus okazały się identyczne. Rzucało to na ich dalszą politykę, wyrażoną w usiłowaniach przyjęcia wspólnej ordynacji krajowej (gdzie znalazłyby się artykuły godzące w interesy chłopów), która miała obowiązywać zarówno w Prusach Książęcych, jak i Prusach Królewskich.

<sup>44</sup> ADWO, A-86, f. 67 (druk: H. Zins, op. cit., s. 200). Kronikarz M. Richau podaje liczbę 543 jeźdźców (H. Zins, op. cit., ss. 189 n.; J. Voigt: *Geschichte des Baueraufstands in Preussen im Jahre 1525*. Neue Preussische Provinzial-Blätter, Bd. 3, Königsberg 1847, s. 34).

<sup>45</sup> H. Zins, op. cit., s. 135; H. Freiwald: *Der preussischen Bauernaufstand 1525*, ZGAE, Bd. 30, Osnabrück 1966, s. 444.

<sup>46</sup> ADWO, A-86, f. 67 (druk: H. Zins, op. cit., s. 200).

<sup>47</sup> Druk: H. Zins, op. cit., s. 190.

<sup>48</sup> A. Seraphim, op. cit., s. 93; S. Russocki: *Nieznany mandat ks. Janusza Mazowieckiego w sprawie powstania chłopskiego w Prusach Książęcych w 1525 r.*, „Przeegląd Historyczny”, t. 46, 1955, ss. 608 n.

<sup>49</sup> M. Biskup: *Materiały*, s. 244.

<sup>50</sup> Ibidem, ss. 255 n.

Kiedy wielki mistrz Albrecht podpisywał traktat pokojowy z Polską, Gdańsk znajdował się w rękach pospólstwa, które zdobyło władzę w wyniku rewolty na przełomie stycznia i lutego 1525 roku<sup>51</sup>. Obawy przed ewentualnym sojuszem Gdańska z Albrechtem mogły być jedną z przyczyn ustąpienia stanowiska króla polskiego przy finalizowaniu tego układu. Wojtkowski przytacza na poparcie tej tezy następującą opinię zaczerpniętą z *Annales Ferbera*: „wówczas miasta Prus, zwłaszcza Gdańsk, były skłonne do buntu [...] w razie wznowienia wojny bez wątpienia odpadłyby od wielkiego mistrza, wyznawcy tej samej sekty”<sup>52</sup>. Po zażegnaniu konfliktu z Albrechtem mógł więc Zygmunt Stary mieć sobie poczynać ze zrewoltowanym Gdańskiem. I rzeczywiście natychmiast po podpisaniu układu pokojowego król polski wezwał przywódców rozruchów przed swoje oblicze pod karą banicji<sup>53</sup>. Upłynął jednak prawie cały rok, a sytuacja wewnętrzna Gdańska była wciąż nieustabilizowana. Wówczas to postanowiono, iż król uda się osobiście do Gdańska w celu uśmierzenia zarówno sił rewolucji społecznej, jak i krzewiącej się tam reformacji.

»

Na początku marca 1526 roku król w drodze do Gdańska przejeżdżał przez Pomezanię, należąca do jego lennika — siostrzeńca księcia Albrechta. Naprzeciw orszaku królewskiego ksiądz wysłał osobę, wydawało się najbardziej godną, bo Polentza — biskupa sambijskiego<sup>54</sup>. 8 marca król na czele trzytysięcznego orszaku wjechał do Malborka<sup>55</sup>. Do księcia Albrechta dotarły wkrótce wiadomości, iż król chce uwiaryteliwić tutaj ewangelickich kaznodziejów. Dlatego już 22 marca 1526 roku ksiądz pisał z Królewca do Zygmunta I i prosił o łaskę dla uwiaryteliwionych. Oddawcą tego listu miał być E. Queiss — biskup pomezanski, a towarzyszy mu w tej misji miał teolog J. Poliander. 3 kwietnia Queiss uzyskał u króla — błąd tego jeszcze w Malborku — audiencję. Upominał się o uwiaryteliwionych

<sup>51</sup> T. Cieślak: *Postulaty rewolty pospólstwa gdańskiego w r. 1525*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. 6, 1954, z. 1, ss. 123—152; M. Bogucka: *Walki społeczne w Gdańsku*, w: *Pomorze średniowieczne*, pod red. G. Labudy, Warszawa 1958, ss. 369-448.

<sup>52</sup> A. Wojtkowski: *Hold pruski wg relacji Maurycego Ferbera*, biskupa warmińskiego, „Zapiski Historyczne”, t. 13, 1947, s. 97.

<sup>53</sup> AT, t. 7, nr 121, 122.

<sup>54</sup> UB, t. 1, s. 140; C. Falk w *Elbingisch-preussische Chronik*. Hrsg. v. M. Toeppen. Leipzig 1879, s. 141 podał, iż sam ksiądz witał przybywającego króla, natomiast S. Grünau w *Preussische Chronik*. Leipzig 1896, r. 3, s. 137 zamieścił niepewne szczegóły, a mianowicie: Polentz w towarzystwie kaznodziejów Speratusa i Briessmana na czele orszaku w 30 koni mieli witać króla na pół mili przed Kwidzynem. Król miał wtedy rzec przez herolda, iż nie są jego wiary, więc nie pragnie słuchać ich przemówień powitalnych.

<sup>55</sup> P. Simson: *Geschichte der Stadt Danzig*, Bd. 2, 1517—1626. Danzig 1918, s. 89.

księstwa malborskich, nad którymi sprawował jeszcze jurysdykcję biskupi, gdy Malbork należał do diecezji pomorskiej<sup>56</sup>. Dwa dni później biskup otrzymał w ostrym tonie odpowiedź, i król nie jest zobowiązany liczyć się z jego zdaniem, gdy jego wybór na biskupa nie został potwierdzony przez stolicę apostolską. Tak ostre potraktowanie Queissa mogło zaniepokoić Albrechta, zwłaszcza że jeszcze przed rokiem biskup ten odegrał poważną rolę przy zawarciu traktatu pokojowego. To też już 12 kwietnia 1526 roku skarżył się na to kanclerzowi Szydłowieckiemu<sup>57</sup> i dodawał, że co prawda papież nie zaakceptował traktatu krakowskiego, to jednak traktat jest ważny. Zapytywał jeszcze, czy jeżeli papież nie uznaje biskupów pruskich, to Prusy mają pozostać bez nich?

Ten mały epizod z interwencją księcia Albrechta w sprawie kaznodziejów luterańskich w Malborku wskazuje, że uważał się on za protektora reformacji w Prusach Królewskich i był jej wiernym sojusznikiem.

Król Zygmunt na czele kilkuset czczonego wojska wyjechał 17 kwietnia 1526 roku do Gdańska<sup>58</sup>. Po kilkunastu dniach rozpoczęło się ledztwo w sprawie rozruchów gdańskich, władze za tym poszły aresztowania przywódców. Tymczasem 27 kwietnia księstwo Albrecht udał się na czele 200 rycerzy do Gdańska. Naprzeciw niego wyjechał Maciej Drzewicki — biskup kujawski i Jan Konopacki — biskup chełmiński w około 500 koni<sup>59</sup>. 3 maja był już Albrecht w Gdańsku. Nazajutrz udał się do króla i przeprosił za to, że przybył bez zaproszenia. Księstwo pruski stwierdził jednak, że sprowadziły go tu sprawy trudne i niecierpiące zwłoki<sup>60</sup>.

Z dotychczasowego toku wywodów można by się domyślać, że księstwo pruski bał się represji królewskich wobec innowierców. Obawiał się, że król będzie się wykorzystania luteranizmu nie tylko w Gdańsku i w ogóle w Prusach Królewskich, ale będzie także czynił próby restytucji katolicyzmu na terytorium Księstwa, jak o tym mogłyby świadczyć starania o przywrócenie do dawnej pozycji kapituły pomorskiej w Kwidzynie<sup>61</sup>. Albrecht pragnął być blisko króla, widocznie wierzył, że uda mu się stopniowo ostrze antyreformacyjne w działalności wuja — króla Zygmunta. Dotychczasowe stosunki między księstwem a królem mogłyby wskazywać na to, że król Zygmunt miał szczególnie słabo do swego siostrzeńca i kto wie, czy Albrecht nie chciał z niego znowu skorzystać. Czy księstwo Albrecht chciał bronić przywódców rewolty? Na pewno nie. Pomny do wiadomości

<sup>56</sup> UB, t. 2, nr 449; t. 2, nr 456; t. 1, s. 140; t. 2, nr 464.

<sup>57</sup> AT, t. 8, nr 19, ss. 34 n.; nr 21, ss. 36 n.

<sup>58</sup> P. Simson, op. cit., s. 90.

<sup>59</sup> *Chronik K. Plainer. Scriptorum Rerum Prussicarum*, Bd. 6. Hrsg. W. Hubatsch, U. Arnold. Frankfurt am Main 1968, s. 261; UB, t. 2, nr 488, 806.

<sup>60</sup> AT, t. 8, nr 38. Gdańsk 20 V 1525, Szydłowiecki do Bony.

<sup>61</sup> UB, t. 2, nr 463.

z czasów powstania chłopskiego u siebie, nie mógł by or downikiem socjalnych ruchów miejskich. Zreszt nic nie wiadomo o staraniach Gda ska z tego okresu o sojusz z ksi ciami Albrechtem, czy te o jego protekcj u króla polskiego. W ka dym razie w zachowanej korespondencji brak ladów jakichkolwiek powi za nowej rady Gda ska po rewolcie 1525 roku z Albrechtem czy regentem Polentzem. Jest tylko jeden list rady Gda ska do Albrechta z 10 maja 1525 roku, w którym broni si ona przed zarzutami, i gda szczanie nie chc dotrzyma warunków traktatu pokojowego<sup>62</sup>. A wi c zarówno Albrecht, jak i Gda sk po rewolcie stali na gruncie traktatu krakowskiego 1525 roku i w tej sytuacji układ skierowany przeciw królowi nie miał jakichkolwiek szans. Naturalnie sytuacja inaczej wygl dała przed zawarciem układu pokojowego i wówczas w wypadku konfliktu z Polsk Gda sk mógł by potencjalnym sojusznikiem dla Albrechta i o tym mówi *Annales* Ferbera. Ewentualnym kontaktom przeszkadzało równie to, e Albrecht znajdował si poza krajem.

Tymczasem w okresie zaognienia stosunków z królem polskim Gda sk uciekł si do pomocy wielmo ów z Prus Królewskich — Ba yskiego i Cemy<sup>63</sup>. Stosunki z Gda skiem były raczej chłodne i ksi Albrecht nie miał nigdy zbyt wiele serca dla gda szczan. Raził go i pó niej zbyt ni dobrobyt tego miasta i buta jego przywódców. Jedynie mało wiarogodny autor — Grünau — pisze, jakoby gda szczanie w czasie pobytu Albrechta w Gda sku prosili go, aby wzi ł ich pod swoje panowanie; ksi miał to uzna za wiarołomstwo i ze wstr tem odrzucił<sup>64</sup>. Z wielkich miast pruskich tylko Toru pisywał do Albrechta z pro b o poparcie u króla stara o zachowanie przywilejów miasta<sup>65</sup>. Tote je li Mikołaj Szydłowiecki — podskarbi koronny — pisał do królowej Bony 20 maja 1526 roku<sup>66</sup>, e gda szczanie pokładaj wielkie nadzieje w ksi ciu pruskim, to na pomoc tak mogli liczy predykanci ewangeliccy, ale nie przywódcy rewolty. Jakie były wobec tego inne powody, które skłoniły ksi cia Albrechta do odwiedzenia Gda ska?

W literaturze wypowiedali si na ten temat Zygmunt Wojciechowski<sup>67</sup> i Andrzej Wojtkowski<sup>68</sup>. Pierwszy z nich s dzi, i w maju 1526 roku ksi cia Albrechta gn były inne troski ni interwencja królewska

<sup>62</sup> HBA, C-3, 514.

<sup>63</sup> A. Lorkiewicz: *Bunt gda ski* w r. 3525, Lwów 1881, ss. 181 nn., 188 nn. (przedrukowane dwa listy Gda ska do J. Ba yskiego z 4 i 19 XII 1525).

<sup>64</sup> S. Grünau, op. cit., t. 3, ss. 171 n.

<sup>65</sup> HBA, C-3, 314, Toru , 6 VII 1525, Rada miasta Torunia do ks. Albrechta.

<sup>66</sup> AT, t. 8, nr 38, s. 56.

<sup>67</sup> Z. Wojciechowski: *Zygmunt Stary (1506-1548)*, Warszawa 1946, s. 196.

<sup>68</sup> A. Wojtkowski: *W sprawie ustalenia daty*, ss. 301 n.

w Gdańsku. Niepokojem napawały go roszczenia terytorialne zakonu krzyżackiego wobec Prus Księstw, i to zarówno Krzyżaków inflanckich, jak i siedzących w Niemczech. W tej sytuacji szczególnie zależało mu na pomocy i opiece Polski. Nic więc dziwnego, że w Gdańsku Albrecht zabiegał o dobre stosunki z panami polskimi, zawierając akt braterstwa z kanclerzem Szydłowieckim, a przy okazji obdarowując dwór polski licznymi podarunkami<sup>69</sup>.

Teza Wojciechowskiego znajduje pewne poparcie w źródłach. Otóż w odpowiedzi Zygmunta I danej Albrechtowi 23 maja 1526 roku i na sekretnej naradzie 25 maja tego roku w Gdańsku<sup>70</sup> na czoło wybijały się sprawy niebezpieczeństwa ze strony zakonu tak w Niemczech, jak i w Inflantach, poglądy króla na nową religię w Prusach Księstw<sup>71</sup> oraz wiele drobnych spraw dotyczących korektur granicznych, czy wypłacania roszczeń pieniężnych z tytułu posagu po matce Albrechta Zofii Jagiellonce.

Natomiast Wojtkowski, rozpatrując tę sprawę z innego punktu widzenia, sędzi, iż przyjazd Albrechta do Gdańska związany był z jego obawami co do ewentualnego wycofania się króla z dotychczasowych układów. Zależało mu więc na ratyfikacji układu infeudacyjnego oraz na otrzymaniu przywileju zbiorczego zgodnie z artykułem 29 traktatu pokojowego z 8 kwietnia 1525 roku. Wojtkowski pisze, że możliwość wycofania się Zygmunta I wisiała jak miecz Damoklesa nad głową Albrechta. Jest w tym chyba sporo przesady. Z wyjątkiem cytowanego już wyżej Grunaua brak jakichkolwiek podstaw do utrzymania tej tezy. Ma natomiast Wojtkowski rację, że układ infeudacyjny i przywilej zbiorczy miały wielkie znaczenie dla pozycji księcia w Prusach. Wydanie dokumentu 26 maja 1526 roku<sup>72</sup>, potwierdzającego układ z 29 maja 1525 roku<sup>73</sup> i wprowadzającego w lenno księcia Albrechta, miało charakter raczej formalny, choć wstrzymywanie się z jego wystawieniem mogło być rodzajem nacisku, aby Albrecht spełnił wymogi artykułu 29 traktatu pokojowego, czyli oddał królowi stare przywileje. Natomiast sprawą znacznie większej wagi był tak zwany przywilej zbiorczy, który miał zastąpić dotychczasowe przywileje uzyskane przez Krzyżaków. Król mógł je ograniczyć albo rozszerzyć. Albrecht zdawał sobie w pełni z tego sprawę,

<sup>69</sup> AT, t. 8, nr 47, s. 65; nr 49, ss. 67 n.

<sup>70</sup> Ibidem, nr 35, ss. 49-53.

<sup>71</sup> S. Grünau, op. cit., ss. 169 n. informuje, że Zygmunt I groził Albrechtowi, iż odda księstwo jednemu z jego braci, jeżeli nie wyrzeknie się herezji. Albrecht natomiast proponował królowi dysputację między jego teologami a teologami katolickimi dla wykazania, po Czyjej stronie jest słuszność. Król odrzucił tę propozycję.

<sup>72</sup> *Corpus Iuris Polonici*, t. 4, nr 73, s. 223; *Die Staatsverträge des Herzogtums Preussen*, T. 1, nr 8.

<sup>73</sup> Ibidem, t. 4, nr 54, ss. 186-188.



dlatego te osobiście przybył do Gdańska. I to należało uznać za główną przyczynę bytności księcia Albrechta w Gdańsku, chociaż i inne sprawy wysuwane przez Wojciechowskiego i Wojtkowskiego nie ginęły z pola widzenia pruskiego księcia. Pewne znaczenie miały tu bez wątpienia plany Albrechta, by pozyskać Mazowsza dla Hohenzollernów. W związku z tym zamierzał osobiście wymóc zgodę na królu polskim, aby przychylił się do projektu małżeństwa brata Albrechta księcia Wilhelma z księżniczką Anną Mazowiecką. Projekty te nie spotkały się z poparciem króla i nie zostały zrealizowane<sup>74</sup>. Trzeba tu wspomnieć, że książe Albrecht wyjechał ponownie na spotkanie z królem w lipcu 1526 roku do Elbląga, gdy król znajdował się w drodze powrotnej. Zabiegał on jeszcze raz o Mazowsze dla swego brata Wilhelma<sup>75</sup>. Nic dziwnego przeto, że Albrecht w Gdańsku całymi dniami adorował króla Zygmunta. Pisał o tym 20 maja 1526 roku — jak już wspomniano — Szydłowiecki do królowej Bony, kreśląc obrazowo zdarzenie z księciem Mariackiego z 5 maja 1526 roku w Gdańsku: „Dzisiaj Najjaśniejsza Pani, książe pan pomorski poprowadził Majestat królewski do księcia, potem w czasie mszy wszedł także książe pan pruski i widział Majestat królewski w stallach i księcia pomorskiego po lewej stronie Majestatu, podchodząc od tyłu, przystanął między dworzanami [...] Po mszy więc, gdy Majestat Król wychodził, książe pan pomorski [Jerzy] podszedł do księcia pana pruskiego (nawzajem nie mieli okazji oglądania siebie) z pozdrowieniem i podał mu rękę, a wtedy książe pan pruski ochoczo i z szacunkiem przywitał się z nim jak z bratem. Ponieważ książe pan pomorski szedł po prawej stronie Majestatu Króla, Majestat powiedział, aby książe pan pruski nie przyjmował tego z niechęcią, ponieważ [książe pomorski] zwykł był tak czynić w ostatnich dniach. Odpowiedział książe pruski: Najjaśniejszy Panie, nie znoś tego niechętnie, ja, poddany Jego Majestatu, i wypada, bym kroczył przed Jego Majestatem z Jego dworem”<sup>76</sup>.

W następnym liście z 1 czerwca 1526 roku Szydłowiecki donosił Bonie, iż książe pruski stał się „księciem bardzo ludzkim. Nie można na wypowiedzie, jak szanuje i kocha Majestat Królewski i każdego dnia nie zaniedbuje, by prowadził Majestat do księcia. Ledwo zbierze się czwarta część dworzan, gdy ten już jest obecny i nieraz przeszło godzinę wyczekuje przed sypialnią majestatu królewskiego”<sup>77</sup>.

<sup>74</sup> L. Borkowski: *Stosunek księcia Albrechta wobec wcielenia Mazowsza do Korony*, „Przegląd Historyczny”, t. 22, 1919, s. 34.

<sup>75</sup> AT, t. 8, nr 81, s. 107.

<sup>76</sup> Ibidem, nr 38, s. 57, cyt. z tłum. Z. Wojciechowskiego, op. cit., ss. 196 n.; por. J. U. Niemcewicz: *Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polsce*, t. 3. Warszawa 1822, ss. 482 n.

<sup>77</sup> AT, t. 8, nr 49, s. 67, cyt. z tłum. Z. Wojciechowskiego, op. cit., s. 197; por. J. U. Niemcewicz, op. cit., t. 3, s. 476 n.

Ujmując postępowanie księcia Albrechta miało mu zapewne zjednać łaskawo królewską. Korzystne dla siebie załatwienie omawianych tu układów było tym bardziej ważne dla Albrechta, że zamierzał on w najbliższym czasie założyć rodziny i od tego momentu busol w jego polityce stały się w pełni względy dynastyczne. Książę Albrecht chciał mieć poczucie pełnej normalizacji stosunków z Polską, zwłaszcza iż zdany był w znacznym stopniu na jej wsparcie.

Wypada więc zastanowić się, w jaki sposób pobyt Albrechta w Gdańsku mógł wpłynąć na politykę wobec Prus Królewskich i Korony? Na czoło wysuwają się tu dwa pytania:

— W jakim stopniu dokument ratyfikacyjny i przywilej zbiorczy z roku 1526 mogły określić politykę księcia Albrechta wobec Prus Królewskich i Korony na przyszłość?

— O ile udało się urzędującemu Albrechtowi stanowisko protektora protestantów w Prusach Królewskich w okresie interwencji królewskiej w Gdańsku w roku 1526?

Dokument ratyfikacyjny z 26 maja 1526 roku<sup>78</sup> wystawiony przez Zygmunta I potwierdzał jedynie wprowadzenie księcia Albrechta w lenno zgodnie z dokumentem z 29 maja 1525 roku, wystawionym przez księcia Albrechta z jednej strony i trzech komisarzy królewskich Bazylijskiego, Cemińskiego i Wieczwiskiego z drugiej. Dokument ten ostatecznie sankcjonował, i w siadaniu Prus Królewskich białym księciem Albrecht, choć innego wariantu — jak wspomniano powyżej — w roku 1526 nie widziano. Ratyfikacja układu infeudacyjnego nie zawierała jednak żadnych szczegółowych przepisów, które mogłyby w taki a nie inny sposób określić politykę księcia Albrechta wobec Prus Królewskich i Korony na przyszłość.

Inne znaczenie miało natomiast wystawienie przywileju zbiorczego 26 maja 1526 roku<sup>79</sup> w Gdańsku, które było ściśle związane z realizacją artykułu 29 traktatu pokojowego z 8 kwietnia 1525 roku i artykułu 3 traktatu wykonawczego z 12 kwietnia 1525 roku. Według tych postanowień książę miał oddać oryginały dawnych przywilejów w zamian za przyszły przywilej zbiorczy, który miał mu wystawić król Zygmunt. 24 maja 1526 roku książę oddał ostatni partii dokumentów w ilości 4 beczek, a wśród nich Złoty Bull Fryderyka II z roku 1226, potwierdzający czerkowi krzyżackiemu darowiznę Konrada Mazowieckiego<sup>80</sup>. Przywilej zbiorczy Zygmunta I, jak to wykazali Vetulani<sup>81</sup>, Labuda<sup>82</sup> i ostat-

<sup>78</sup> *Corpus Iuris Polonici*, t. IV/1, nr 73, s. 223; *Die Staatsverträge*, nr 8.

<sup>79</sup> *Ibidem*, nr 74, ss. 224-226; *Die Staatsverträge*, nr 9.

<sup>80</sup> S. Dolezel, *op. cit.*, s. 28.

<sup>81</sup> A. Vetulani: *Lenno pruskie*, ss. 121-123, 217-221.

<sup>82</sup> G. Labuda, *op. cit.*, ss. 189-192.

nio Dolezel<sup>83</sup>, nawiązał w całej rozciągłości do wspomnianej bulli Fryderyka II — znaczne fragmenty przywileju są jej powtórzeniem. Dokument ten przyznawał Albrechtowi prawa zwierzchnie nad Księstwem Pruskim, a następnie szczegółowo charakteryzował prerogatywy księcia. Nad ich treścią wypadnie zastanowić się o tyle, o ile mogły one mieć wpływ na przyszłą politykę księcia Albrechta, zwłaszcza w stosunku do Prus Królewskich. Najważniejszą sprawą będzie tu przeprowadzenie wprowadzonych zmian w stosunku do dawnych przywilejów krzyżackich, a zwłaszcza Złotej Bulli Fryderyka II, które obowiązywały w zasadzie do maja 1526 roku. Zmiany te dotyczyły regale celnego, regale monetarnego i regale s downiczego. Książe mógł korzystać z regale celnego tylko w zgodzie z przyjętym traktatem pokojowym (*thelonea ordinare secundum contractus praescriptum*). Oznaczało to, iż Albrecht musi stosować się do artykułu 24 tego traktatu, to znaczy nie wolno mu było nakładać nowych celi bez uzgodnienia z królem.

Podobnie ograniczono przepisami wymienionego traktatu regale monetarne księcia (*monetam cudere pro contractus formula*). Miał więc książe stosować się tu do artykułu 28 traktatu pokojowego, który zatrzymał mennicę królewską i wszystkie mennice w Prusach Królewskich oraz ustalał datę Zielonych witek 1526 roku jako termin unormowania spraw monetarnych w sensie ujednoczenia monety. Do tego czasu nie udało się jednak tej sprawie załatwić, toteż jej realizację musiał król prolongować.

Również z regale s downiczego książe miał prawo w pełni korzystać, jednak w ten sposób, aby było to w zgodzie z traktatem krakowskim (*quatinus tamen id initiae concordiae et contractui non adversetur*). Wchodziły tu zwłaszcza w rachubę artykuły 17-19 tego traktatu, o których znaczeniu wspomniano jak wyżej<sup>84</sup>.

Dotychczasowa analiza korektur w zakresie praw zwierzchnich księcia w Prusach wykazała, iż były one niczym innym jak dostosowaniem dawnych zasadniczych przywilejów krzyżackich, a zwłaszcza Złotej Bulli Fryderyka II do artykułów zawartych w traktacie pokojowym z 8 kwietnia 1525 roku. Król, jak widać, nie rezygnował z perspektywicznego planu integracji gospodarczej, a co za tym idzie, integracji politycznej Prus Księcych z Polską. Powstrzymanie się od nakładania nowych celi oraz sugestia jedności monetarnej miały temu sprzyjać. Takie ograniczenie jurysdykcji księcej i podtrzymywanie instytucji s dów mieszanych polsko-pruskich mogło pozytywnie oddziaływać na zbliżenie Prus Księcych do Polski.

<sup>83</sup> S. Dolezel, op. cit., ss. 29-31.

<sup>84</sup> Artykuły 17-19 traktatu pokojowego z 8 IV 1525 omówiono na ss. 42 niniejszej pracy.

Do tego doszła koncesja gospodarcza, jak czynił król polski w przywileju zbiorczym z roku 1526 księcia i szlachcie pruskiej, a mianowicie nadał prawo swobodnego tranzytu przez Polskę i wolno od ceł dla towarów pochodzących lub przewożonych przez ziemie polskie, jeżeli nie służyły one celom handlowym, a więc były przeznaczone na własny użytek. Przepis ten był nowożytny — jak się wydaje — miał służyć zbliżeniu szlachty Prus Książęcych do ich klasowej braci w Polsce. Wszystko to było zgodne z planami szerokiej polityki unijnej, której należało doszukiwać się już w czasach Zygmunta Starego. Słusznie zatem pisze Labuda<sup>85</sup>, i przywilej z 26 maja 1526 roku nie jest tylko „dodatkowym protokołem do traktatu krakowskiego, ale jest jego niezwykle doniosłym przedłużeniem i uzupełnieniem”.

Był to doniosły akt publiczno-prawny. Odtąd bowiem formalnym tytułem władzy księcia Albrechta był dyplom krakowski z 26 maja 1526 roku. Nadany przywilej miał w przyszłości decydować o oddziaływaniu polityki księcia Albrechta. Książę musiał sobie dobrze zdać sprawę z polskich planów integracyjnych i unijnych. Takie przywódcy Prus Królewskich zapisani jako wiadkowie, a było ich jedenastu (Maurycy Ferber — biskup warmiński, Jan Konopacki — biskup chełmiński, Jan Łuzjański — wojewoda chełmiński i starosta Radzyna, Jerzy Bażyński — wojewoda malborski i starosta Gniewu, Jerzy Konopacki — wojewoda pomorski i starosta wieciana, Ludwik Mortski — kasztelan elbląski i starosta Pokrzywna, Jan Wieczwiński — kasztelan płocki i starosta Bratianu, Mikołaj Działyński — kasztelan dobrzyński i starosta Brodnicy, Jerzy Targowski — kasztelan chełmiński i starosta Nowego oraz Achacy Cema — podkomorzy pomorski i starosta Człuchowa — miasta nie były reprezentowane), mogli się zorientować w planach królewskich.

Przywilej z roku 1526 był wykładnikiem sił Polski w stosunku do Prus Książęcych. Rysowały się plany integracyjne Polski i król od roku 1525 nie cofnął się ani o krok. Równocześnie należało zakładać, iż w zaistniałej sytuacji książę Albrecht będzie podejmował kroki obronne w kierunku przeciwdziałania tym planom. Dlatego on szukał sojusznika w separatystycznych kołach Prus Królewskich i to będzie drogowskazem w jego polityce w stosunku do tej dzielnicy. Pozornie sprzeczne z tym wydawałyby się starania Albrechta — o których będzie jeszcze mowa — o współuczestnictwo w zarządzaniu Polską, zgodne zresztą z traktatem krakowskim. Wystarczy tu wskazać na sprawę krzesła w senacie dla Albrechta oraz jego udziału w elekcjach królów polskich. Nie było to jednak wyjście naprzeciw unii. Książę Albrecht chciał wpływać na politykę Polski,

<sup>85</sup> G. Labuda, op. cit., s. 197.

ale nie chciał, aby w czymkolwiek ograniczano jego prawa zwierzchnie nad przyznanym mu księstwem. Przywilej z roku 1526 jednak to czynił.

Skoro nie udało się księciu uzyskać ustępstw królewskich w powyższej sprawie, to czy poniósł on porażkę jako protektor luteranów? Książę Albrecht przez trzy tygodnie swojej bytności w Gdańsku był wiadkiem restytucji katolicyzmu, a więc przywrócenia nabożeństw katolickich i powrotu do miasta zakonu franciszkanów i dominikanów. Generalnie nie był w stanie przeciwdziałać interwencji królewskiej. Sam zresztą wraz z królem chodził na msze, co niewątpliwie pozwalało współczesnym stworzyć domysły o jego powrocie na łono Kościoła katolickiego. Albrecht wstawiał się jednak za kardynałem kaszubskim z osobna. I starania jego osiągnęły pewne rezultaty. W dniu wyjazdu Albrechta z Gdańska, a więc 26 maja 1526 roku<sup>86</sup>, w jego orszaku znajdowali się wypuszczeni na wolność dwaj kaznodzieje luteranscy — Michał Meurer<sup>87</sup> pierwszy reformator Gdańska, a później Mazur, i Ambroży Hitfeld<sup>88</sup>. Orszak ten dotarł do Królewca 30 maja<sup>89</sup>. Natomiast 30 lipca 1526 roku wypuszczono jeszcze sześciu kaznodziejów protestanckich, jednak z obowiązkiem opuszczenia kraju. Losów ich ułagodził Achacy Cema, któremu król powierzył opiekę nad miastem po swoim odjeździe. Nic dziwnego, że Albrecht prosił u króla dla Cemy o burgrabstwo gdańskie, król odrzucił prośbę tłumacząc, iż byłoby to wbrew przywilejom miasta<sup>90</sup>. Starania o uwolnienie kaznodziejów gdańskich nie zanieczywał księciu i później. Parokrotnie kołatał u króla także o zwolnienie Jana Nimptscha<sup>91</sup>. Król odpisał, iż na prośbę Albrechta darował Nimptschowi życie, ale nic więcej nie mógł dla niego uczynić<sup>92</sup>. Wreszcie i on został zwolniony na przełomie lat 1529/1530 i przeniósł się do Księstwa Pruskiego<sup>93</sup>.

Równocześnie nie zwrócił się księciu Pruski do Macieja Drzewickiego, biskupa wrocławskiego, z prośbą o zwolnienie wiązanych przez niego księży protestanckich. Biskup odpowiedział, iż musi ich zatrzymać, bo ta-

<sup>86</sup> Kronika Stegmana. *Scriptores Rerum Prussicarum*, t. 5, s. 571.

<sup>87</sup> J. Małek: *Michał Maurer, reformator Mazur*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 1962, nr 3, ss. 561-568.

<sup>88</sup> O Ambroży Hitfeldzie zob. P. Simson: *Geschichte der Stadt Danzig*, Bd. 2, ss. 65 nn.

<sup>89</sup> *Chronik Plainer* w: *Die Königsberger Chroniken aus der Zeit des Herzog Albrecht Königsberg* 1865, s. 199.

<sup>90</sup> P. Simson, op. cit., ss. 92, 98.

<sup>91</sup> O Janie Nimptschu zob. H. Freytag: *Zur Lebensgeschichte des Hans Nimptsch, Danziger Staatsschreibers und späteren Kammerrates des Herzog Albrecht*. „Altpreussische Monatsschrift”, Bd. 35, Königsberg 1898, ss. 456-462.

<sup>92</sup> A. Lorkiewicz, op. cit., s. 162.

<sup>93</sup> P. Simson, op. cit., s. 98.

ka jest uchwała synodu<sup>94</sup>. Okazuje się więc, że Albrecht bronił ich, jak potrafił i na ile pozwalały mu stosunki ze współwyznawcami gdańskimi. Kierowały nim tu zapewne nie tylko względy religijne, ale i chęć wpływania na stosunki panujące w wielkim Gdańsku. W roku 1526 szanse jego były jednak znikome. Książę Albrecht nie czekał naturalnie na wynik procesu przywódców rewolty i kiedy w czerwcu i lipcu 1526 roku spadło czterdzieści głów głównych wichrzycieli, Albrechta już w Gdańsku nie było. Załatwiwszy swoje sprawy, jak gdyby nie interesował się dalszym przebiegiem interwencji królewskiej. Nie było go też w lipcu 1526 roku przy wydaniu *Statuta Sigismundi* dla Gdańska, ani przy wydaniu *Constitutiones Sigismundi* dla całych Prus Królewskich. Były bowiem sprawy, które musiały przerwać pobyt w Gdańsku, a mianowicie termin zbliżający się do trzydziestolecia panowania księcia z Dorot — księżniczki duńskiej (1 lipca 1526). Stąd też należało przygotować dwór do wesela. A potem książę wpadł w wir życia rodzinnego. Zauważył to zresztą Jan Schwarzenberg, i w Prusach Książęcych w pierwszych latach istnienia tego księstwa wszystkie co ważniejsze osobistości poeniły się i przedkładały życie rodzinne nad działalność polityczną<sup>95</sup>. Może więc ta okoliczność, a może również fakt niezapraszania Albrechta do rady królewskiej<sup>96</sup> spowodowały jego mniejsze jakby zainteresowanie się interwencją królewską. Brak nawet z tego okresu jakiegokolwiek korespondencji z królem.

Tymczasem *Constitutiones* Zygmunta I w artykule 30 ogłaszały bicie monety według stopy polskiej; było to równoznaczne z unię monetarną Prus Królewskich z Koroną. Równocześnie zobowiązano księcia Albrechta, aby w szybkim tempie do niej się przyłączył<sup>97</sup>. Oznaczało to kolejny krok w kierunku integracji gospodarczej Prus Książęcych, Królewskich i Korony.

Lata 1525-1526 przyniosły także ostateczne prawne usankcjonowanie charakteru nowych stosunków między Prusami Książęcymi, Prusami Królewskimi i Koroną. Książę Albrecht, choć formalnie nie był skierowany w prowadzeniu własnej polityki zagranicznej, to jednak natrafiał na poważne trudności. Prusy Książęce jako nowy twór państwowy wyrosły z sekularyzacji, a objęcie reformacji znalazły się w całkowitej izolacji politycznej. Nie były uznawane przez papieża i cesarstwo; istnieniu Księstwa zagrażały władze zakonu krzyżackiego w Niemczech. W tej sytuacji obrońcą lenna mogła być tylko Polska i polityka wobec Polski

<sup>94</sup> AT, t. 9, s. 243; A. Lorkiewicz, op. cit., s. 162.

<sup>95</sup> J. Małek: *Ustawa o rzędzie Prus Książęcych z roku 1542*, Toruń 1967, s. 168.

<sup>96</sup> A. Vetulani: *Lenno pruskie*, s. 123.

<sup>97</sup> G. Lengnich, op. cit., *Documenta* nr 1, s. 10.

była dla Prus Księstwa najwłaściwsza. Te zamierzenia łatwiej było realizować w oparciu o Prusy Królewskie. Grupie rządców w Prusach Królewskich w latach 1525-1548 udało się w pewnym stopniu na współpracę polityczną z księciem Albrechtem. Wynikało to z ówczesnych stosunków między Prusami Królewskimi a Koroną. W omawianym okresie Polska nadal ponawiała próby likwidacji odrębności dzielnic pruskiej<sup>98</sup>. Chodziło o to, aby Polacy mogli zajmować urzędy w Prusach Królewskich oraz aby obywateli Prusaków na równi z mieszkańcami Korony podatkami i obowiązkiem udziału w wyprawach wojennych. Realizacja tego programu unifikacyjnego spotkała się ze zdecydowanym oporem Prus Królewskich, które tymczasem szukały politycznej przeciwwagi we współpracy z Prusami Księstwińskimi.

<sup>98</sup> J. Małek: *Próba likwidacji odrębności Prus Królewskich w roku 1530*, Acta Universitatis Nicolai Copernici, „Historia” 9, 1973, z. 58, ss. 145-157.

## Rozdział II

### **Współpraca parlamentarna Prus Księcych z Prusami Królewskimi w latach 1527—1548**

#### **Tradycje współpracy parlamentarnej oraz tematyka wspólnych obrad**

Pokój toruński z roku 1466 przyniósł podział dotychczasowego terytorium państwa krzyżackiego na dwie części — na Prusy Królewskie i Prusy Krzyżackie. Również życie stanowe rozwijało się oddzielnie w tych krajach odrębnie, osobno odbywały się zjazdy w Prusach Królewskich i osobno w Prusach Krzyżackich. Jednak w latach 1466-1488 w 17 zjazdach stanów Prus Królewskich uczestniczyły poselstwa stanów z Prus Krzyżackich, a tylko jeden zjazd w roku 1480 w Pasłuku, a więc w Prusach Krzyżackich, został obeszany przez poselstwo stanów Prus Królewskich. Ogólna liczba zjazdów zarówno w Prusach Królewskich jak i Krzyżackich w latach 1466-1525 mogła się zbliżyć do 300, gdy na podstawie opublikowanych już recessów zjazdów stanów przekracza 220<sup>1</sup>.

W pierwszych dwóch dziesiętkach lat po pokoju toruńskim wyraźnie uwidoczniła się współpraca parlamentarna stanów z obydwu części Prus. Całkowicie zamarła ona po roku 1488, choć rok ten nie był zasadniczym cezur w stosunkach polsko-krzyżackich. Do roku 1525 nie odbyło się już więcej zjazdów z udziałem przedstawicieli z siedzib części Prus, jedynie gdańszczanie bawili na zjeździe stanów Prus Krzyżackich w roku 1506 w Królewcu, a w roku 1507 władze zakonne postulowały zjazd przedstawicieli dwóch części Prus. Byłoby jeszcze po roku

<sup>1</sup> *Acten der Ständetage Preussens unter der Herrschaft des Deutschen Ordens*, wyd. M. Toeppen, t. 5. Leipzig 1886; *Akten der Ständetage Preussens Königlichen Anteils*, wyd. F. Thunert. Danzig 1896; *Akta Stanów Prus Królewskich*, t. 1-3, wyd. K. Górski, M. Biskup, Toruń 1955-1963, t. 4. wyd. M. Biskup przy współpr. K. Górskiego, Toruń 1966-1967, t. 5, cz. 1, wyd. M. Biskup, Warszawa-Poznań 1973.



Tabela 1

Tematyka rozmów posłów Prus Książęcych ze stanami Prus Królewskich na sejmikach Prus Królewskich w latach 1527-1548

Sejmiki	Obecność posłów Prus Książęcych	Wspólna moneta	Wspólne płace, wspólne ceny (ordynacja)	Wspólna polityka celna	Wspólna obrona	Arbitraż, wspólna rewizja prawa chełmińskiego i inne sprawy
1	2	3	4	5	6	7
I 1527 Malbork	N	+	+	+	—	—
VII 1527 Elbląg	O	+	+	+	—	+
XI 1527 Chełmno	N	+	—	—	—	—
III 1528 Elbląg	O	+	—	+	—	+
Św. Stanisław 8 V 1528 Malbork	O	+	+	+	—	+
VII 1528 Toruń	N	+	+	—	—	—
Św. Michał 29 IX 1528 Grudziądz	N	+	—	+	—	+
XII 1528 Malbork	N	+	+	—	—	—
II 1529 Elbląg	N	+	—	+	—	—
Św. Stanisław 8 V 1529 Malbork	O	+	—	+	—	+
XI 1529 Malbork	O	+	+	—	—	—
Św. Michał 29 IX 1530 Grudziądz	N	+	+	—	—	—
X 1530 Elbląg	O	+	+	—	—	—
XI 1530 Malbork	N	+	+	—	—	+

1	2	3	4	5	6	7
Św. Stanisław 8 V 1531 Malbork	O	+	+	-	-	+
X 1531 Malbork	O	+	-	-	-	-
Św. Stanisław 8 V 1532 Malbork	N	+	-	-	-	-
Św. Michał 29 IX 1532 Malbork	N	+	-	-	-	-
I 1533 Grudziądz	N	-	-	-	-	-
Św. Stanisław 8 V 1533 Malbork	N	-	-	-	-	+
Św. Michał 29 IX 1533 Grudziądz	N	+	-	-	-	+
Św. Stanisław 8 V 1534 Malbork	N	+	-	-	-	+
Św. Michał 29 IX 1534 Nowe Miasto	O	+	-	-	+	+
III 1535 Malbork	O	+	-	-	+	-
X 1535 Elbląg	N	-	-	-	-	+
Św. Stanisław 8 V 1536 Malbork	O	-	-	-	-	+
Św. Michał 29 IX 1536 Elbląg	O	-	-	-	+	+
Św. Stanisław 8 V 1537 Toruń	O	-	+	-	+	+
Św. Michał 29 IX 1537 Grudziądz	N	+	+	-	-	-

1	2	3	4	5	6	7
Św. Stanisław 8 V 1538 Malbork	N	+	-	-	-	-
Św. Stanisław 8 V 1540 Malbork	N	+	+	-	-	+
Św. Michał 29 IX 1540 Grudziądz	N	+	+	-	+	+
Św. Stanisław 8 V 1541 Malbork	N	+	-	-	+	-
Św. Michał 29 IX 1541 Grudziądz	N	+	-	-	-	+
Św. Stanisław 8 V 1542 Malbork	N	-	-	-	+	+
Św. Michał 29 IX 1542 Grudziądz	N	-	-	-	-	-
I 1543 Malbork	N	-	-	-	-	-
Św. Michał 29 IX 1543 Grudziądz	N	-	-	-	-	-
Św. Stanisław 8 V 1544 Malbork	N	-	-	-	-	-
Św. Michał 29 IX 1544 Grudziądz	N	+	-	-	-	-
I 1545 Elbląg	N	+	-	-	-	+
Św. Michał 29 IX 1545 Grudziądz	N	-	-	-	-	+
Św. Stanisław 8 V 1546 Malbork	O	+	-	-	-	+
Św. Michał 29 IX 1546 Grudziądz	N	-	-	-	-	+

c.d. tab. 1

1	2	3	4	5	6	7
Św. Stanisław 8 V 1547 Malbork	N	+	—	—	—	—
VII 1547 Gietrzwałd	N	—	—	—	—	—
Św. Michał 29 IX 1547 Grudziądz	N	—	—	—	—	—
XI 1547 Orneta	N	—	—	—	—	+

N — nieobecno posłów Prus Księcych; O — obecno; + — temat był omawiany; — — nie był omawiany.

Źródło: WAP Gd., Dz. 300/29, nr 9—13, Recesy stanów Prus Królewskich.

Uwagi: 1. W sumie odbyło się 48 sejmików Prus Królewskich w latach 1525—1548, w tym 2 zjazdy: w Chełmnie — XI 1527 i Gietrzwałdzie — VII 1547. 2. W 1539 r. sejmiki nie zebrały się. 3. Prusy Księce obesały 14 sejmików Prus Królewskich. 4. Na 34 sejmikach (w tym 2 zjazdy) nie było przedstawicieli Prus Księcych; na niektóre sejmiki przesyłał książe Albrecht listy.

Tabela 2

Tematyka obrad sejmu Prus Księcych dotycząca wspólnych problemów obydwu części Prus (Królewskich i Księcych) w latach 1525-1548

Sejmy	Wspólna moneta	Wspólne płace, wspólne ceny (ordynacja)	Wspólna polityka celna	Wspólna obrona	Arbitraż, wspólna rewizja prawa chełmińskiego i inne sprawy
1	2	3	4	5	6
V 1525 Królewiec	—	—	—	—	—
XII 1525 — I 1526 Królewiec	—	+	—	—	—
28 X — 3 XI 1526 Królewiec	+	—	—	—	—
9-11 IX 1527 Kętrzyn	+	—	—	—	—
IV 1528 Królewiec	+	—	—	—	—
V-VI 1534 Królewiec (?)	—	...	—	—	—

1	2	3	4	5	6
IX-X 1534 Królewiec (?)	—	—	—	—	—
I 1535 Królewiec (?)	—	—	—	—	—
V 1535 Królewiec (?)	—	—	—	—	—
V 1539 Królewiec (?)	—	—	—	—	—
5 X — 16 XI 1540 Królewiec	—	+	—	—	—
VI-VII 1542 Królewiec	—	—	—	—	—
XI 1542 Królewiec	—	—	—	—	—
10-24 XII 1543 Królewiec	—	—	—	+	—
22-25 X 1544 Królewiec (zjazd landratów)	—	—	—	—	—
8 II — 6 III 1546 Królewiec	—	+	—	—	+
19 VII 1546 Królewiec (?) (zjazd landratów)	—	—	—	—	—
5 VII 1547 Królewiec (zjazd landratów)	—	—	—	+	—
29 XII 1547 — 12 I 1548 Królewiec (?)	—	—	—	+	+

+ — temat był omawiany; - -nie był omawiany.  
 Źródło: Prace dotyczące historii sejmów Prus Księcych: H. Freiwalda, J. Małka, G. Schwarza; N. Ommlera-Omiczyńskiego i M. Toeppena (zob. Bibliografia na końcu pracy).  
 Uwagi: 1. W sejmach Prus Księcych nie uczestniczyli posłowie z Prus Królewskich; 2. W latach 1529—1533, 1536—1538, 1541, 1545 stany Prus Księcych nie zbierały się.

1508 wytkowano doszło do jakiegoż zjazdu, który został obwołany przez poselstwo z drugiej części Prus, ale wydaje się to mało prawdopodobne, gdy pomiędzy Polską, a wici Prusami Królewskimi, a Prusami Krzyżackimi stosunki były w tym czasie bardzo napięte. Należy tu jednak wspomnieć, że informacje o okresie 1508-1525 zaczerpnięto wyłącznie z wydawnictwa Maxa Toeppena, gdy seria wydawnicza Aktów Stanów Prus Królewskich nie przekroczyła na razie roku 1508.

Rok 1525 przyniósł zasadnicze zmiany we współpracy parlamentarnej

Prus Królewskich i Prus Księcych. Stała się ona bardziej intensywna i nabrała także innego charakteru jako ciowego. W badanym okresie, a więc w latach 1527-1548, odbyło się 48 sejmików stanów Prus Królewskich. W tej liczbie 14 sejmików było obwołanych przez poselstwa z Prus Księcych (tabela 1). Natomiast w tych samych niemal latach, bo 1525-1548, w Prusach Księcych odbyło się 19 sejmów, lecz jeden z nich nie został obwołany przez poselstwa z Prus Królewskich (tabela 2). Jedynie w pierwszym sejmie Prus Księcych w maju 1525 roku uczestniczyli przedstawiciele z Prus Królewskich, ale występowali oni tutaj nie jako posłowie stanów Prus Królewskich, lecz jako komisarze królewscy.

Nie powinno jednak dziwić, iż z reguły spotkania te odbywały się na sejmikach w Prusach Królewskich. Odpowiadało to wszystkim zainteresowanym stronom i było wyjściem najbardziej praktycznym. Zarząd wewnętrzny Prus Królewskich nie spoczywał w jednym miejscu, lecz w różnych rady pruskiej, toteż podjęcie wień zobowiązań mogło nastąpić nie na tych sejmikach. W Prusach Księcych ksiądz miał większą swobodę i łatwiej było mu wyposażyć swoich posłów w szersze pełnomocnictwa, choć naturalnie w pewnym stopniu musiał też liczyć się ze swoimi stanami. Poza tym Prusy Księce, uczestnicząc niejako w życiu parlamentarnym Prus Królewskich, mogły oddziaływać pośrednio na polską politykę w całości. Wreszcie król polski wysyłał na sejmiki Prus Królewskich zawsze swojego przedstawiciela i miał pełny udział w rozpatrywane sprawy. Warto dodać, iż posłów z Prus Księcych na sejmiki Prus Królewskich zapraszał zawsze król polski.

Interesujące jest to, że również na początku XVII wieku — jak to wykazali Barbara i Franciszek Mincerowie<sup>2</sup> — poselstwa z Prus Księcych nadal udawały się na sejmiki Prus Królewskich, natomiast sejmy Prus Księcych nie były obwołane przez poselstwa z Prus Królewskich. Pewnym novum była natomiast inicjatywa wysyłania poselstw do Prus Królewskich, która nie należała już do króla, lecz do księcia i stanów w Księstwie. Prusacy wysyłali nawet swoje poselstwa na sejmiki mazowieckie, jednak takiej współpracy parlamentarnej z Mazowszem nie notowano w I połowie XVI wieku.

Stany Prus Królewskich prowadziły dyskusje z poselstwami stanów Prus Księcych w latach 1527-1548 nad następującymi sprawami:

- wspólna moneta;
- wspólna ordynacja (najważniejsze artykuły dotyczyły wspólnego cennika oraz wspólnej taryfy płac);

<sup>2</sup> B. Janiszewska-Mincer, F. Mincer: *Prusy Księce a Rzeczpospolita Polska w latach 1600-1621* (w druku).

- wspólna polityka celna;
- wspólna obrona;
- arbitraż, rewizja praw chelmskiego i inne sprawy.

W obradach sejmiku Prus Księcych, choć bez udziału przedstawicieli z Prus Królewskich, dyskutowano nad tymi samymi sprawami, chociaż nieporównalnie rzadziej.

Jak z powyższego wynika, w czasie wspólnych obrad dominowała tematyka gospodarcza. Sprawy polityczne natomiast pojawiały się marginalnie, wypadnie do nich powrócić w dalszej części pracy.

### **Moneta**

Dyskusja nad przyjęciem wspólnej monety dla Prus Królewskich, Prus Księcych i Korony była sprawą najważniejszą we wspólnych obradach obydwu części Prus i zajmowała najwięcej czasu. W niniejszej pracy ograniczono się do wydobycia elementów tworzących politykę monetarną każdego z trzech partnerów, a mianowicie Albrechta i stanów Prus Księcych, dalej stanów Prus Królewskich oraz króla polskiego i stanów koronnych, a nie od samego przebiegu rokowań.

W historii stara o wspólną monetę miały miejsce kilka etapów.

— lata 1525-1528, a mianowicie próby zawiania unii monetarnej i jej urzeczywistnienie w recesie malborskim z 20 maja 1528 roku;

— lata 1528-1531, czyli okres wprowadzenia w życie postanowień unii monetarnej;

— lata 1532-1548, wypełnione staraniami o utrzymanie unii monetarnej, co przejawiało się w walce o jedyną mennicę w Prusach.

Dyskusja nad wspólną monetą była spowodowana ówczesną sytuacją. W Koronie kryzys na rynku pieniężnym wywołała przede wszystkim fałszywa moneta widnicka, napływająca od roku 1517. Nie pomogły liczne edykty królewskie zakazujące przyjmowania tej monety, gdyż ani szlachta ani chłopcy nie potrafili jej rozróżnić, a i kupcy rozróżniali ją z trudem. Najbardziej poszkodowani byli ci, którzy żyli ze stałych czynszów, a mianowicie szlachta i duchowieństwo. Nic przeto dziwnego, że te warstwy w Polsce najbardziej zabiegały o reformę monetarną i dążyły nie tylko do uporządkowania spraw monetarnych w samej Koronie, ale także lansowały projekty unii monetarnej Korony, Prus Królewskich, Prus Księcych, a nawet Litwy. Była to uniwersalna panacea na przyszłość w obawie przed trudnościami, jakie wynikły z zwiżaniem się monet widnickich.

Z kolei rynek pieniężny całych Prus załamał się w czasie wojny 1519-1521. Wielki mistrz Albrecht wybijał wówczas niesłychanie lichą monetę, która poczyniła zalew Prusy Królewskie.

Tak więc zarówno w Koronie jak i w Prusach Królewskich a także i Księstwach nie było dobrego pieniądza. Nic przeto dziwnego, że w traktacie krakowskim 1525 roku, oraz w przywileju gdańskim z roku 1526 obiecano przeprowadzić sanację rynku pieniężnego. Z projektu Decjusza — królewskiego eksperta w sprawach monetarnych — *De monete cussione ratio*, wygotowanego wiosną 1526 roku, wyłaniała się polska koncepcja rozwiązania tej sprawy<sup>3</sup>. Otóż Decjusz proponował, aby Prusy Królewskie, Prusy Księce i Litwa przyjęły stop polski za podstawę reformy. Leżało to w interesie króla, gdyż przeprowadzenie reformy nie wymagało od niego dodatkowych kosztów. Projekt ten nie spotkał się z uznaniem szlachty Prus Królewskich, która proponowała poprawę stopy menniczej.

Równocześnie z wymianą poglądów między królem a Prusami Królewskimi doszło do rokowań w tej sprawie także z księciem Albrechtem w dniach 7, 16 i 17 maja 1526 roku w Gdańsku. Projekt unii monetarnej oznaczał dla księcia Albrechta poważne zagrożenie jego regale mennicze, gdyż przy każdym dorazowym wybiciu monety musiałby konsultować swoje decyzje ze stanami Prus Królewskich i królem polskim. Nadmierną bowiem emisja monety mogłaby uderzać w interesy gospodarcze szlacheckie, a cieliby formalne prawo do ograniczania rozporządzeń monetarnych księcia. Nie pozostawało więc księciu Albrechtowi nic innego, jak tylko taktycznie bronić stopy pruskiej. Ale jeszcze jedna sprawa hamowała ewentualne przystąpienie Prus Księcych do unii monetarnej: akces ten był zbyt drogi. Przyjęcie reformy wymagałoby polepszenia monety Prus Księcych, a więc dodatkowych ilości kruszcu. Spore koszty mogły wynikać także z konieczności przebicia starej monety. Księ-

Albrecht w rozmowie z Zygmuntem Starym 7 maja 1526 roku tłumaczył, iż jego przystąpienie do unii byłoby możliwe, gdyby król udzielił subwencji w srebrze. Odpowiedź królewska była negatywna i podkreślała, że przecież Albrecht bierze już od króla corocznie pensję w wysokości 4000 guldenów w gierskich<sup>4</sup>.

Już na początku stara o reformę monetarną zarysowały się trzy stanowiska: Prusy Królewskie, a więc szlachta, gdy miasta nie brały udziału w zjedzeniu w Gdańsku stały na stanowisku rzeczywistej poprawy monety; Korona chciała unifikować monety w całym państwie Jagiellonów bez ponoszenia kosztów, czyli monety Prus i Litwy dostosować do własnej monety; Prusy Księce chciały zachować *status quo*, gdy moneta doznała tu znacznego upadku, a jej poprawa byłaby zbyt kosztowna.

<sup>3</sup> J. Dmochowski: *Mikołaja Kopernika rozprawy o monecie*, Warszawa 1923, ss. 115-139.

<sup>4</sup> S. Dolezel, op. cit., ss. 96 n.



Książca Albrecht w czasie rozmów, jakie prowadził z radcami Prus Królewskich, 16 i 17 maja 1526 roku, zaproponował, by najpierw doprowadzić tylko do unii monetarnej Prus Królewskich z Koroną, a dopiero potem dołączyć do niej Prusy Książęce. Książca wyraził także obawy, że nowa lepsza moneta może być szybko wyparta przez monetę gorszą, a wreszcie, że chłopom będzie płacić większe czynsze, co może mieć niebezpieczne skutki. Radcy Prus Królewskich przyznali, że chłopom będzie płacić większe czynsze, ale oni, a także rzemieślnicy, będą drożej sprzedawać swoje wyroby za pełnowartościowy pieniądz. Natomiast odpływ pieniądza zostanie powstrzymany na skutek podwyższenia wartości nominalnej monety. Korzyści z unii monetarnej miały wyrównać wszystkie straty zarówno w Koronie, jak i Prusach Królewskich i Książęcych<sup>5</sup>.

Argumenty te nie przekonały książcya Albrechta. Ograniczenie regale menniczego a także koszty reformy nie wyrównywałyby widać, jego zdaniem, korzyści, jakie płynęłyby z handlu w wypadku przyjęcia wspólnej monety dla Prus i krajów siedlanych.

Tak więc już w początkach starcia o unię monetarną książca Albrecht, kierujący polityką Prus Książęcych, wystąpił jako jej przeciwnik. Tymczasem 26 maja 1526 roku król zobowiązał książcya, aby do 11 listopada 1526 roku przyjął się do unii<sup>6</sup>.

Takie w konstytucjach gdańskich z 18 listopada 1526 roku w artykule 30 król, stojąc na gruncie unii monetarnej Prus Królewskich i Korony, podkreślał, że Prusy Książęce są zobowiązane do szybkiego przyjęcia się do tego związku. Zgodnie z treścią tego artykułu dawną monetę pruską należało usunąć, a w jej miejsce wprowadzić nową monetę pod znakami króla i Prus, a mianowicie: grosze, szelagi i denary. 20 groszy miało tworzyć grzywnę, 40 groszy — 1 dukata w gierskiego, 3 szelagi — 1 grosz, a 6 denarów — 1 szelag. Moneta ta wartościowo, stopień i cenowo winna być równa monecie polskiej, czyli 1 grosz pruski ma być równy 1 groszowi polskiemu i odpowiednio 1 szelag pruski — 1 ternarowi, a 1 denar pruski — 1 denarowi polskiemu. Nowa moneta pruska miała swobodnie kursować w całym Królestwie<sup>7</sup>.

Postanowienia te spotkały się z oporami nie tylko w Prusach Książęcych, ale przeciwne im były także wielkie miasta pruskie, które wyrażały o tym zdanie w roku 1527.

Już więc w początkach starcia o reformę monetarną powstały dwie partie: zwolennicy reformy — król i szlachta, tak w Prusach Królew-

<sup>5</sup> W. Schwinkowski: *Das Geldwesen in Preussen unter Herzog Albrecht (1525-1569)*, „Zeitschrift für Numismatik”, 27/1909, s. 192.

<sup>6</sup> G. Lengnich, op. cit., s. 25.

<sup>7</sup> Ibidem, *Documenta* nr 20, s. 10.

skich, jak i w Koronie, oraz przeciwnicy — książe Albrecht jako przedstawiciel interesów Prus Książęcych i wielkie miasta Prus Królewskich (Gdańsk, Toruń i Elbląg).

Królowi przywiecała myśl konsolidacji państwa. Jeszcze jako książę głogowski i opawski oraz namiestnik Łużyck doprowadził w zasadzie do ujednoczenia monety polskiej z monetami pruskimi. Wspólna moneta ułatwiała wymiany, a więc służyła w perspektywie tworzeniu się jednolitego rynku narodowego, a tym samym umacniała jedno państwo Jagiellonów. Szlachta Prus Królewskich popierała reformę, gdy otrzymywałaby czynsze od chłopów w lepszej monecie, a sama nie posiadając mennicy nie potrzebowałaby ponosić kosztów w związku z zmianami monety. Chodziło jej głównie o poprawę monety, natomiast sprawa unii była dla niej drugoplanowa. Również szlachta pruska widziała w reformie korzyści, a mianowicie ułatwienie handlu w związku z eksportem polskiego zboża na zachód<sup>8</sup>. Natomiast wielkim miastom Prus Królewskich a także księciu Albrechtowi groziłoby zablokowanie regale menniczego. Nie kusila ich możliwość zdobycia rynku polskiego i litewskiego dla pruskiej monety. Posiadacze przywileju menniczego musieliby ponieść koszty reformy. Ponadto Gdańsk ułaskowił się z powodu rednictwa, wołał zatem płacić za zboże szlachcie polskiej i pruskiej lichym pieniądzem, a otrzymywałby pieniądze dobre od obcych kupców. Zresztą ciar finansowy w związku z reformą monety spadłby także na wszystkich posiadaczy lichych monet, a więc na pospólstwo w mieście, chłopów oraz w pewnym stopniu na szlachtę. Natomiast nie ponieśliby strat ci, którzy ulokowali swoje kapitały w złocie.

Interes gospodarczy spowodował, że książe Albrecht znalazł się na razie na jednej platformie politycznej z wielkimi miastami Prus Królewskich, gdy w rzeczywistości cielił ku szlachcie, a zwłaszcza do nym tej prowincji. Stawiało to w trudnej sytuacji jego politykę wobec Prus Królewskich, a szczególnie wobec grupy monarchicznej, w której widział przeciwnego swojego sojusznika.

Odmienne interesy gospodarcze wymienionych stron spowodowały, że zawiązanie unii monetarnej nie było sprawą łatwą. Starania o jej urzeczywistnienie zajęły dwa lata pracy sejmiku Prus Królewskich oraz sejmiku Prus Książęcych.

Jednak dzięki konsekwentnej i stanowczej polityce króla polskiego 20 maja 1528 roku unia monetarna była już faktem dokonany. Zanim osiągnięto ten cel, musiano złamać opór zarówno Prus Książęcych, jak i wielkich miast Prus Królewskich.

<sup>8</sup> J. Górski: *Teoria pieniądza Decjusza i Kopernika*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, t. 17, 1955, s. 37; S. Nowogrodzki: *Rządy Zygmunta Jagiellończyka na Łużycach (1499-1506)*, Kraków 1937, ss. 109, 113, 115.

Polityka księcia Albrechta i stanów Prus Księcych w sprawie unii monetarnej przeszła ewolucję w latach 1526-1528. Najpierw starano się za wszelką cenę odwlekać podjęcie właściwych decyzji, wyszukując różne argumenty. Również na sejmiki Prus Królewskich nie wysyłano posłów, bądź też zaopatrywano ich w instrukcje z ograniczonymi pełnomocnictwami. Kunktatorska polityka księcia Albrechta spotkała się ostatecznie z ostrą odprawą króla w lutym 1528 roku<sup>9</sup>. Wówczas to król zagroził, że jeżeli księstwo nie przyłączy się do unii, to sprawę reformy monety król przeprowadzi sam.

Najbardziej przerażyły księcia wiadomości przywiezione z sejmiku przez jego posłów, że król polski począł ciskać polskie i widnickie półgroszaki<sup>10</sup>. Fakt ten mógł wywołać niepokój wśród chłopów czynszowych, którzy w zasadzie innej monety nie posiadali. Księstwo znalazło się w bardzo trudnej sytuacji, gdy dalszy opór przeciw proponowanej przez Koronę stopie menniczej mógłby przynieść szkody dla gospodarki Księstwa. W rozmowie z Franciszkiem Hardtem — kanclerzem biskupa chełmińskiego, który przybył wprost od króla, księstwo wyraziło gotowość do uczynienia propozycjom królewskim co do monety<sup>11</sup>. Freiwald<sup>12</sup> zwrócił uwagę, że księstwo zdałoby sprawę z następstw swojej dotychczasowej polityki monetarnej. Co miałyby bowiem zrobić księstwo, jeżeli król zakazał nagle obiegu starej monety pruskiej i polskiej w Prusach Królewskich? Nastąpiłaby izolacja gospodarcza Księstwa, co groziłoby upadkiem handlu. Aby jednak zastąpić w pełni staronową i pokryć zapotrzebowanie na nią w Księstwie, należałoby dysponować sumą pół miliona grzywien. Bez pomocy stanów księstwo nie mogło nic przedsięwziąć w tym kierunku. Nie pozostawało nic innego, jak tylko zwołać stany. Sejm zebrał się w Królewcu 14 kwietnia 1528 roku<sup>13</sup>.

Z trudem udało się księstwu uzyskać zgodę stanów Prus Księcych na reformę monety. Rzecznik księcia — nadburgrabia Jan Besenrade przekonywał stany, że dalsza zwłoka nie jest możliwa, ponieważ polskie i pruskie grosze bądź przez króla zakazane. Zrezygnowanie z biccia monety i ciskanie jej z Prus Królewskich czy Korony za pośrednictwem wymiany nie mogło być dobrym rozwiązaniem. Spowodowałoby to zanik handlu wewnętrznego i zagranicznego, a Prusy poszłyby ładem Brugii we Flandrii czy Wismaru, których handel przechwyciła Lubeka. Rzemieślnicy bowiem mogli importować surowce zza granicy

<sup>9</sup> AT, t. 10, nr 36, ss. 32 n.

<sup>10</sup> W. Schwinkowski, op. cit., s. 207.

<sup>11</sup> G. Lengnich, op. cit., s. 47.

<sup>12</sup> H. Freiwald: *Markgraf Albrecht Deutschordens-Hochmeister und Herzog in Preussen 1521 bis 1528*, Kulmbach 1961, s. 204.

<sup>13</sup> W. Schwinkowski, op. cit., ss. 207-212.

a sprzedawa swoje towary w kraju za wyższe ceny, droższymi wobec tego dotknę najbardziej księcia, szlachtę, a zwłaszcza kupców.

Obrady sejmiku królewskiego wykazały, że książę, choć bardzo niechętnie, musiał przyjąć reformę monetarną, aby nie utracić regale mennicze. Wyraźnie obawiał się przede wszystkim gospodarczej — a w dalszej konsekwencji — i politycznej odroczenia. Natomiast stan Prus Książęcych sprzeciwiał się solidarnie nowej monecie. Ciekawe, że tak i szlachta, jak gdyby nie była zainteresowana czynszami w dobrej monecie, podczas kiedy w Prusach Królewskich było odwrotnie. Można tłumaczyć następująco: koszty reformy w Prusach Książęcych musiały ponieść również szlachta, gdyż w tej dzielnicy nie było wielkich ośrodków miejskich z wyjątkiem Królewca. Poza tym mniej tu było wsi czynszowych niż szarwarkowych. Wreszcie, być może, obawiano się niezadowolonych chłopów, mając w pamięci powstanie na Sambii i w Natangii w roku 1525. Książę Albrecht przeforsował jednak swoją wolę i uzyskał od stanów akcyzę, która miała przynieść rocznie około 40-50 tysięcy grzywien pruskich. Mógł więc teraz podjąć rokowania ze stanami Prus Królewskich nad projektem rzeczywistej poprawy monety. Miejscem takich rozmów miał być sejmik na w. Stanisława (8 maja) 1528 roku w Malborku.

Opozycja wielkich miast pruskich wobec projektów unii monetarnej zmanifestowała się w czasie sejmiku w Elblągu w kwietniu 1527 roku<sup>14</sup>. Wówczas to wielkie miasta zakwestionowały generalnie ideę reformy monetarnej twierdząc, że wszelka poprawa monety przyniesie tylko chaos (powoływano się na przykład Łaskę), a profit z reformy cięgnie będzie szlachta, a nie miasta. W tych wypowiedziach było oczywiście niemało demagogii oraz nieukrywanej niechęci, skoro w roku 1526 załatwiano w Gdańsku poza plecami miast sprawy monetarne i inne.

Tymczasem już na sejmiku w Elblągu w lipcu 1527 roku także wielkie miasta pruskie opowiedziały się za stopem monetarnym sprzed 30-40 lat<sup>15</sup>. Powyższy projekt zrywał z ideą unii monetarnej, zmierzał natomiast w kierunku daleko idącej poprawy monety. Należy tu podziwiać elastyczny taktyk wielkich miast, które jeszcze do niedawna w obawie przed kosztami reformy sprzeciwiały się polepszeniu monety, a teraz wyszły naprzeciw propozycjom szlachty Prus Królewskich. Podnosząc bowiem tak wysoko monetę pruską, broniły się przed unią z Koroną, gdyż moneta polska miała stop gorszy. Jak widać, wielkie miasta za wszelką cenę broniły swojego regale mennicze.

<sup>14</sup> Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej WAP Gd.), Dz. 300/29 nr 9, p. 112-112 v.

<sup>15</sup> WAP Gd., Dz. 300/29, nr 9, p. 58.

- Należy tu wyjaśnić, iż dawna stopa pruska sprzed 30-40 lat, odpowiadająca zresztą późniejszemu propozycjom Kopernika, przewidywała wybijanie z 1 grzywny chełmskiej czystego srebra 10 grzywien monety, czyli około 200 groszy, tymczasem według nowej polskiej stopy ustalonej 15 października 1526 roku w Krakowie wybijałoby z 1 grzywny chełmskiej czystego srebra (190 gramów) około 12 1/4 grzywien monety, czyli około 245 groszy, i odpowiednio z 1 grzywny krakowskiej czystego srebra (197,7 grama) — 256 groszy<sup>16</sup>.

Król zorientował się w krótkim czasie, że zarówno szlachta, jak i wielkie miasta Prus Królewskich pragnęły reformy na stopie pruskiej sprzed 30-40 lat, a nie na nowej stopie polskiej. Upomniął zatem stany Prus Królewskich, aby nie poprawiały swojej monety kosztem monety polskiej i litewskiej i trzymały się ściśle postanowień gdańskich z roku 1526. Stany Prus Królewskich ustąpiły.

Ostatecznie dopiero na sejmiku w Stanisławie 1528 roku w Malborku<sup>17</sup> pokonano zasadnicze opory przeciwników unii monetarnej, chociaż trzymali oni w zanadru różnie w to wierzyli. Kiedy jednak posł księcia Jan Besenrade oświadczył, że Prusy Książęce pragną przystąpić do unii monetarnej, wywołał to wielkie wściekłość. Radcy Prus Królewskich wstali i przekazali mu swoje podziękowanie. Również wielkie miasta zgadzały się na wspólną monetę, zastrzegały się jednak, aby nie stało się to z uszczerbkiem dla ich przywilejów mennicznych, chociaż należało zdawać sobie sprawę, że unia monetarna pociągnie za sobą ograniczenie tych przywilejów.

20 maja 1528 roku uchwalono dwa jednobrzmiące dokumenty. Wprowadzały one w życie unię monetarną Prus Królewskich i Prus Książęcych według polskiej stopy, a więc i Korony. Na ich treść składało się 12 punktów:

1. Nowa moneta winna być zrównana próbą, wagą i stopą menniczą z nowo wybijanymi groszami polskimi. 20 groszy winno tworzyć 1 pruski grzywn obrachunkowy, a 96 takich groszy winno przypadać na grzywn krakowski o zawartości 6 łutów srebra (czyli 6 próby).

2. Monety należy wybijać w ten sposób, aby trzy szelgi szły na 1 grosz, a 18 denarów na 1 grosz i 6 denarów na szeląg. Z grzywny pruskiej

<sup>16</sup> W. Schwinkowski, op. cit., s. 200; W. Terlecki: *Reformy monetarne Zygmunta 7*, „Wiadomości Numizmatyczne”, R. 7, 1963, s. 51 i tabl. A i B.

<sup>17</sup> WAP Gd., Dz. 300/29, nr 9, k. 224-294 v, Reces; HBA, C-3, 514, Marienburgisches Recess wegen der Mütze den 20. Mai 1528. 22 Blatt; G. Lengnich, op. cit., *Documenta* nr 20, komentarz ss. 48-50; W. Schwinkowski, op. cit., ss. 214-216; H. Schmauch: Nikolaus Copernicus und die Preussische Münzreform. Gumbinnen 1940, ss. 16-19; H. Freiwald, op. cit., ss. 207 n.; S. Dolezel, op. cit., ss. 102 n.

kiej nale y wybija 154 szel gi, a z grzywny krakowskiej 159 szel gów. Grzywna wagowa winna zawiera 3 łuty czystego srebra (czyli 3 prób ).

3. Grosze i szel gi w Prusach Królewskich winny mie z jednej strony wizerunek króla polskiego, a po drugiej herb królewski, natomiast w Prusach Ksi cych z jednej strony monety winien by wizerunek ksi cia, a z drugiej orzeł; w monetach miejskich na awersie winien by wizerunek króla polskiego, a na rewersie herb miasta.

4. Nale y rozpocz bicie monety od denarów, z grzywny krakowskiej nale y bi 540, a z grzywny pruskiej 517 denarów.

5. W obiegu mog pozosta dotychczasowe grosze, szel gi i denary z wyj tkiem Tippelgroszy, które s zakazane. Nale y te monety przelicza grosz = 18 denarom = 3 szel gom.

Nazwa Tippelgrosza pochodzi od „Tüpfel” — „Tippel” — kropka, punkt, c tka. Moneta wybijana przez wielkiego mistrza Albrechta w roku 1522 miała dwie kropki lub punkty na wizerunku.

6. W celu wprowadzenia w obieg nowej monety nale y wymienia stare grosze pruskie — z czasów przed rz dami wielkiego mistrza Fryderyka saskiego — po prostu na nowe grosze. Natomiast grosze z czasów wielkich mistrzów Fryderyka i Albrechta winny i za 17 nowych denarów, a stare szel gi za 6 denarów. Grosze widnickie i szel gi gda -skie o cenie co najwy ej 4 nowych denarów winny by wymieniane według przyj tych taks ustalonych dla ka dej cz ci Prus.

7. Posłowie ksi cia zaznaczyli, e ksi nakazuje bezzwłocznie wymian , natomiast stany Prus Królewskich wstrzymały si z zakazem obiegu półgroszków widnickich do czasu, kiedy b dzie wystarczaj ca ilo nowej monety.

8. W zwi zku z tym, e istniej trzy rodzaje hornguldenów, nierównych sobie wag , mincerze cz ci królewskiej i cz ci ksi cej Prus winni do w. Jana (24 czerwca) podda próbom te monety i ustali ich taks według nowych monet. A wi c ksi winien przesła w li cie wyniki tych prób oraz proponowan taks , a stany Prus Królewskich winny na to da odpowied .

9. Po wprowadzeniu nowej monety stara moneta b dzie całkowicie zakazana.

10. Pod gro b kary mierci nie wolno przetapia monet z wyj tkiem osób do tych celów powołanych. Mo na natomiast przetapia monety lub złoto na klejnoty, ale nie na sprzeda , tylko dla własnego u ytku.

11. Ka dego tygodnia nale y sprawdza monety według ordynacji menniczej króla polskiego. W tym celu w ka dej miejscowo ci, gdzie bije si monet , nale y wyznaczy dwie solidne i do wiadczone osoby.

12. W obydwu częściach Prus władza zwierzchnia dopilnuje, aby dłużnicy zwracający należności w nowej monecie nie ponieśli strat.

Poza tymi 12 punktami przyjęto jeszcze dwa wnioski:

— w chwili, gdy będzie wystarczająca ilość nowych denarów w obiegu (co każe dać ze stron mają według swojego rozważania ustalić), należy zakazać całkowicie obiegu starych denarów;

— uznano też za wskazane wybijać 14 łutowe trojaki i szóstaki z grzywny krakowskiej, 74 sztuki pierwszych i 37 drugich, z prawem swobodnego obiegu w obydwu krajach.

W gospodzie biskupa Ferbera 21 maja 1528 roku zebrali się radcy Prus Królewskich. Przeczytali wspomniane wyżej artykuły i konferowali z sekretarzem księstwą, Hermanem von Landwust, który wygotował wspomniane dokumenty. Dokumenty zostały opieczkowane i podpisane w imieniu Prus Królewskich przez Maurycego Ferbera — biskupa warmińskiego, Jana Konopackiego — biskupa chełmińskiego, Jerzego Bałyńskiego — wojewodę malborskiego oraz w imieniu Prus Księstwy przez Jana Besenrade — nadburgrabiego i Jerzego Kunheima — starostę Tapiawy<sup>18</sup>.

Najważniejszą ocenę unię monetarną obydwu części Prus i Korony M. Grażyński, pisze: „Reces sejmiku malborskiego posiada dla stosunków polsko-pruskich niezmiernie znaczenie, jest bowiem realizacją jednego z najdonioślejszych planów monetarnych Zygmunta I. Powzięty zgodnie przez wszystkie stany Prus Królewskich i księstwa pruskiego porównał monetę pruską z polską, przyjmując za podstawę polską stop menniczą. Zatrzymał wprowadzenie szelągów, które w odmienny do groszy układ stosunek, zarządził bicie trojaków i szóstaków w szelągowej próbie, odrębnie te jednak nie miały realnego znaczenia, obmyślone bowiem dla nich tak liczby, że 2 ternery polskie równały się 1 szelągowi, trojaki i szóstaki pruskie odpowiadały czystą zawartością trojakom i szóstakom polskim. Drobną różnicą przy szelągach i trojakach wynoszącą 0,02 gr, przy szóstakach 0,04 gr, nie mogła wpłynąć na wytworzenie się adwansu, a stąd nie wymagała taryfowania. Tak więc polski system monetarny wchłonął niejako w siebie odrębny dotychczasowy system pruski, w miejsce dwu terytoriów obiegowych powstało jedno, a polski i pruski pieniądź, na równi przyjmowany, stał się zewnętrznym wyrazem ściślejszej przynależności Prus do Korony”<sup>19</sup>.

Poza tym z chwilą powstania wspólnego terytorium obiegowego monety król miał podstawy do decydowania o dodatkowym biciu pieniądza

<sup>18</sup> WAP Gd. Dz. 300/29, nr 9, k. 289, 290. Oryginały dokumentu nie są znane. Lengnich opublikował je na podstawie odpisu z recesów gdańskich.

<sup>19</sup> M. Grażyński: Reformy monetarne w Polsce w latach 1526-1526 i ich geneza. „Przebieg Historyczny”, t. 17, 1913, s. 298.

lub te o zło eniu młota. Mógł wi c w razie potrzeby za da zamkni -  
cia mennic pruskich, a to przecie ograniczało odr bno ci pruskie. Spra-  
wy te znalazły w rzeczywisto ci swoje odbicie w nast pnych latach. Na-  
tomiast reces malborski stał si — jak stwierdza Meinhardt<sup>20</sup> — podsta-  
w systemu pieni nego polsko-prusko-litewskiego prawie na 300 lat.

W stosunkach mi dzy Prusami Królewskimi i Prusami Ksi cymi  
unia monetarna była elementem wzajemnego zbli enia, ale nie w kie-  
runku pogł bienia odr bno ci ogólnopruskich w stosunku do Korony,  
wr cz odwrotnie — w kierunku integracji gospodarczej w ramach ogóln-  
nopolskich. Co prawda uratowano na razie przywileje mennicze, ale  
przyj cie stopy polskiej stawiało je pod znakiem zapytania, jak to si  
pó niej okazało. Ksi Albrecht, aby przyst pi do unii monetarnej  
i nie znale si w izolacji gospodarczej, musiał wymóc od stanów swe-  
go Ksi stwa wieczyst akcyz . Prusy Ksi ce, przeciwne reformie mo-  
netarnej a zatem i unii, zostały po prostu zmuszone do jej podpisania.

Wprowadzenie w ycie unii monetarnej dokonywało si z du ymi  
trudno ciami. Składało si na to kilka przyczyn: niedoci gnia orga-  
nizacyjne, opór wielkich miast pruskich i kunktatorstwo ksi cia Al-  
brechta.

Przede wszystkim nie podj to od razu produkcji nowych monet w du-  
ej ilo ci. Pierwszy zlew srebra na denary i szel gi przeprowadzono  
w królewskiej mennicy w Toruniu 22 sierpnia 1528 roku, a wi c w trzy  
miesi ce po zawi zaniu unii<sup>21</sup>. Natomiast pierwsz parti nowej monety  
w liczbie 5300 grzywien rozprowadzono w ród radców pruskich dopie-  
ro na sejmiku na w. Michała (29 wrze nia) 1528 roku<sup>22</sup>. Zwlekano z pod-  
j ciem produkcji nowej drobnej monety, a ta była najbardziej po da-  
na w ród szerokich warstw ludno ci. Fakt ten spowodował nawet wyra -  
ne objawy niezadowolenia w ród biedoty miejskiej. Naturalnie było  
wiele trudno ci przy sprawiedliwym taryfowaniu starych i nowych  
monet.

Sporo kłopotów sprawiały wielkie miasta. Zastłaniaj c si wrzeniem  
ludno ci, długo nie publikowały edyktów monetarnych. W transakcjach  
handlowych wielkie miasta trzymały si małej grzywny obrachunkowej  
(15 groszy), w odró nieniu od du ej (20 groszy), aby zapewne mniej płaci  
szlachcie polskiej za zbo e. Wszystkie te poczynania uderzały  
w istot przyj tej reformy.

Wreszcie ksi Albrecht nie kwapił si z wybijaniem nowej mo-  
nety i a do lata 1529 roku przypatrywał si z rezerw przedsi wzi ciom

<sup>20</sup> G. Meinhardt: *Die Münz- und Geldgeschichte des Herzogtums Preussen 1569-1701*, Heidelberg 1959, s. 11.

<sup>21</sup> M. Gumowski: *Dzieje mennicy toru skiej*, Toru 1961, s. 100.

<sup>22</sup> WAP Gd., Dz. 300/29, nr 9, f. 351-351 v.



podejmowanym w Prusach Królewskich, jakby nie wierzył, że idea unii monetarnej da się zrealizować. Kiedy jednak książe przełamał ostatecznie swoje kunktatorstwo, wyrażnie już stanął po stronie reformy monetarnej i wspierał zarówno króla, jak i szlachtę Prus Królewskich. Doszło nawet do tego, że zaogniły się stosunki między księciem Albrechtem a wielkimi miastami pruskimi, gdy książe domagał się stosowania jedynie dużej grzywny obrachunkowej, a wielkie miasta uparcie broniły małej grzywny. Stanowisko księcia wynikało z tego, że otrzymywałby on większe czynsze. Przyzwyczajony do autokratycznej polityki w swoim księstwie nie był w stanie zrozumieć, że toleruje się opór wielkich miast, a zwłaszcza Gdańsk.

Przełamaniem wszystkich trudności, piątrzących się na drodze ku pełnej realizacji unii monetarnej, zajmowali się w latach 1528-1531 w czasie wspólnych obrad przedstawiciele Prus Królewskich i Prus Księcych.

O ostatecznym wprowadzeniu w życie unii monetarnej zdecydowała przede wszystkim konsekwentna polityka króla Zygmunta. W edyktie z 7 marca 1530 roku król powtórnie ogłosił zasady unii monetarnej. Miastom potwierdził nawet ich przywileje menniczne, zastrzegając jednak, że moneta ich musi być zgodna z monetą królewską. Zaznaczył również, że stosowanie dużej grzywny obrachunkowej jest obowiązujące. Wielkie miasta otrzymały do rozważenia tej sprawy termin do 12 czerwca 1530 roku. W wypadku nieprzyjęcia przez nich edyktu, za radą księcia Albrechta miało wobec nich zastosować blokady gospodarcze, i to zarówno od strony lądu, jak i morza<sup>23</sup>.

W roku 1531 dzieło usunięcia starej monety i wprowadzenia jednej wspólnej monety w Prusach Królewskich, Prusach Księcych i Koronie zostało ostatecznie zrealizowane. Brak było natomiast jeszcze zgody na: — zlikwidowanie małej grzywny obrachunkowej i stąd coraz częściej dokonywano przeliczeń według innej jednostki obrachunkowej, a mianowicie według złotego polskiego (30 groszy), zapisywanego w rachunkach jako floren polski (w skrócie fl. pol.), oraz na — taryfowanie monety złotej w stosunku do srebrnej.

W tym samym roku rozpoczął się nowy etap w królewskiej polityce menniczej. Otóż po przeforsowaniu wspólnej monety opartej na polskiej stopie menniczej król uczynił następny krok, a mianowicie podjął wieloletnie starania o likwidację mennicy zarówno miejskich w Prusach Królewskich, jak i mennicy księcej w Królewcu. I tu ukazała się już w całej pełni integracyjna polityka monetarna króla Zygmunta i stanów koronnych.

<sup>23</sup> W. Schwinkowski, op. cit., s. 234.

W latach 1532-1548 stany Prus Królewskich oraz księstwa Albrecht i stany Księstwa Pruskiego zajmowały się sprawami monety już znacznie wcześniej, a wręcz można mówić, że długotrwałe dyskusje zaczęły się w roku 1531. *Spiritus movens* królewskiej polityki monetarnej stanowili w dalszym ciągu radcy pruscy spośród szlachty Prus Królewskich. Oni to już na sejmiku na w. Michała 1533 roku w Grudziądzu skarżyli się na nadmiar monety, proponując równocześnie królowi zamknięcie mennicy i w ogóle normowanie wybijania pieniędzy<sup>24</sup>. Król dał wówczas odpowiedź, że zamknie swoją mennicę w Toruniu, jeżeli księstwo Albrecht uczyni to samo ze swoją mennicą w Królewcu<sup>25</sup>. Rada pruska ponawiała propozycję, twierdząc w roku 1535, że w kraju nie może być ani za dużo, ani za mało pieniędzy<sup>26</sup>. Już w roku 1535 król zamknął mennicę w Toruniu, a w roku 1537 zażądał zamknięcia mennicy w Gdańsku i Elblągu. Otrzymał mennicę księcej w Królewcu<sup>27</sup>. Powołał też dania wobec księcia Albrechta w roku 1540. Król stwierdził, że nadmiar monety srebrnej był przyczyną drożyzny oraz nadmiernej ceny monety złotej<sup>28</sup>.

Miasta Prus Królewskich opierały się przez jakiś czas daniom królewskim domagając się, aby wraz z nimi zamknął mennicę księstwo Albrecht. Jednak nie doszło wówczas do współpracy politycznej pomiędzy księstwem Albrechtem a Gdańskiem i Elblągiem w celu obrony ich przywilejów mennicznych. Ostatecznie w latach 1537 i 1540 miasta te zamknęły swoje mennice<sup>29</sup>.

Jeszcze tylko księstwo Albrecht było przeciwny zamknięciu mennicy. Kiedy księstwo wysłało poselstwo na sejmik, który miał zebrać się na w. Stanisława 1541 roku w Malborku, z prośbą, aby stany Prus Królewskich broniły jego przywilejów mennicznych przed atakami króla, wówczas biskup warmiński Jan Dantyszek, przydując stanom, powiedział *Necessitas frangit legem* i zwrócił uwagę na gwałtowny wzrost ceny florena w gierskiego do 47 groszy, upatrując w tym przyczynę nadmiernej ilości monety srebrnej<sup>30</sup>. Natomiast Tiedemann Giese, biskup chełmiński, w roku 1546 na sejmiku na w. Stanisława w Malborku zauważył, że przyczyną drożyzny monety złotej najprawdopodobniej była mniejsza zawartość srebra w wybijanych monetach<sup>31</sup>.

<sup>24</sup> WAP Gd., Dz. 300/29, nr 11, l. 225; G. Lengnich, op. cit., s. 133.

<sup>25</sup> G. Lengnich, op. cit., s. 141.

<sup>26</sup> WAP Gd., Dz. 300/29, nr 11, f. 343.

<sup>27</sup> M. Gumowski, op. cit., s. 105; G. Lengnich, op. cit., ss. 152, 181.

<sup>28</sup> G. Lengnich, op. cit., ss. 204 n., 210.

<sup>29</sup> S. Dolezel, op. cit., s. 109.

<sup>30</sup> WAP Gd., Dz. 300/29, nr 12, f. 126-127; G. Lengnich, op. cit., s. 225.

<sup>31</sup> WAP Gd., Dz. 300/29, nr 12, f. 439; G. Lengnich, op. cit., s. 282.

Niedługo po zamknięciu mennic miejskich w Prusach Królewskich, bo już w roku 1541, radcy pruscy doradzali królowi przedsięwziąć restrykcje wobec księcia Albrechta, skoro nie chciał on zamknąć mennicy<sup>32</sup>. W parę lat później, 11 kwietnia 1545 roku, król zakazał dowozu srebra do Księstwa Pruskiego, a edyktem z 23 maja 1546 roku zakazywał obieg monety księcej w Koronie z dniem 29 września tego roku<sup>33</sup>. Książę Albrecht zwrócił się znowu o pomoc do stanów Prus Królewskich. Stwierdzał, że nie powinni zapominać o wspólnych interesach obydwu części Prus. Jego apel nie znalazł jednak oddźwięku. Stany Prus Królewskich były zdania, że wspólna moneta winna być wybijana za wspólną radą i zgodą. Radzono księciu nie zwracać uwagi na przywileje, ale na wspólne dobro. Pouczano księcia, że wybijał zbyt wiele monet, a jeżeli utraci one wartość — pytano — to jakie wyniki z tego skutki? Byli więc zdania, iż należy reglamentować wybijanie monety. Twierdzili, że mogą jedynie wstawić się u króla w jego interesie, aby wstrzymał wprowadzenie edyktu banicyjnego wobec monety księcej<sup>34</sup>.

I w istocie edykt ten nie wszedł w życie. Zablokowali go w senacie koronnym zwolennicy księcia Albrechta, między innymi Samuel Maciejowski — biskup krakowski i hetman Jan Tarnowski, a poza tym książę zamknął w rok później, czyli w 1547, mennicę w Królewcu<sup>35</sup>.

Książę Albrecht, jak się okazuje, bronił uparcie przywileju menniczego i dopiero załamała go groźba całkowitej blokady gospodarczej. Trzeba pamiętać, że czerpał spore dochody z wybijania monety. Korzystając z unii monetarnej, wybijał monety przez kilka lat za wszystkie mennice koronne i mennice miejskie w Prusach Królewskich. Jeden z głównych przeciwników Albrechta w Rzeczypospolitej Piotr Kmita twierdził nawet, że po monecie polskiej pozostały w Koronie zaledwie lada.

Był może był to obraz przejawiony, niemniej król w roku 1545 zamierzał uruchomić na powrót mennicę w Krakowie i już tylko sam zaopatrywać w monety Koronę i Prusę. Projekt ten nie został urzeczywistniony. Natomiast wstąpienie na tron Zygmunta Augusta przywróciło Albrechtowi możliwość korzystania z jego regale menniczego<sup>36</sup>.

<sup>32</sup> G. Lengnich, op. cit., ss. 229 n.

<sup>33</sup> S. Dolezel, op. cit., s. 133.

<sup>34</sup> G. Lengnich, op. cit., s. 284.

<sup>35</sup> S. Dolezel, op. cit., s. 114.

<sup>36</sup> M. Grajski: *Spór księcia Albrechta z Polską o monetę*, „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne”, 1914, s. 5; A. Dembińska: *Zygmunt I, Zarys dziejów wewnętrzno-politycznych w latach 1540-1548*, Poznań 1948, ss. 263-265.

## Ordynacja

Kolejnym zagadnieniem, jakie dyskutowano w czasie wspólnych obrad stanów Prus Królewskich z udziałem posłów z Prus Księcych, był projekt wspólnej ordynacji krajowej. Tradycje takich przedsięwzięć były skromne. Jedynie w roku 1467 obydwie części Prus przyjęły wspólne artykuły dotyczące między innymi czynszów, zadłużeń, zwrotu zbiegłych chłopów<sup>37</sup>. Później aż do roku 1525 osobne z reguły ordynacje wydawały dla swego kraju władze Prus Królewskich i osobne władze Prus Krzyżackich.

Traktat krakowski 1525 roku postawił na porządku dziennym sprawę wspólnej ordynacji. Skoro miało wspólnie uregulować sprawy monetarne, to należało także ustalić ceny oraz płace, które obowiązywałyby zarówno w Prusach Królewskich, jak i w Prusach Księcych. Inicjatywa przyjęcia wspólnej ordynacji nie wyszła z kręgów Prus Królewskich, lecz z Królewca. W Prusach Księcych brak było, jak widać, siły roboczej, stąd teksiści i szlachta tamtejszej zależało na ustaleniu wysokośći płac, aby poddani księcy nie przenosili się do Prus Królewskich zwabieni lepszymi stawkami za pracę. Prusy Księce z wyjątkiem miasta Królewca były nie tylko zainteresowane sytuacją na rynku pracy, ale także ustaleniem wspólnych cen na artykuły rolne i rzemieślnicze, które by stosowano tak w Prusach Królewskich, jak i w Prusach Księcych.

Rokowania w tej sprawie ciągnęły się przez kilka lat. W Prusach Królewskich projekt ordynacji księcia Albrechta aprobowała całkowicie szlachta, natomiast znów w opozycji znalazły się wielkie miasta. Uważały, że wszelkie przepisy ogólnokrajowe ograniczały ich przywileje prawodawcze wyrażane w formie wielkiej miejskiej. Przede wszystkim jednak wielkie miasta Prus Królewskich nie chciały zrezygnować z prawa ustalania cen na towary oraz taryfy płac. W czasie wspólnych dyskusji doszło nawet do ostrych spięć, kiedy to w latach 1527 i 1529 wielkie miasta zwracały uwagę, że księca Albrecht jest dla nich „obcym panem” i nie mają z tego powodu ochoty do wspólnych przedsięwzięć<sup>38</sup>.

Po długich i mudnych dyskusjach oraz częstych perswazjach na sejmiku w Malborku w listopadzie 1529 roku udało się jednak doprowadzić do przyjęcia wspólnej ordynacji dla Prus Królewskich i Prus Księcych. Wygotowano wówczas dwa dokumenty tej ordynacji. Jeden dokument podpisali w imieniu radców Prus Królewskich Maurycy Fer-

<sup>37</sup> *Acten der Ständetage Preussens unter der Herrschaft des Deutschen Ordens*, Hrsg. M. Toeppen, t. 5, Leipzig 1886, ss. 238-241.

<sup>38</sup> G. Lengnich, op. cit., ss. 34 n.; WAP Gd., Dz. 300/29, nr 10, f. 114 v-116.

ber — biskup warmiński, Jana Konopacki — biskup chełmiński i Jerzy Bański — wojewoda malborski, drugi dokument posłowie z Prus Księżych: Jerzy Polentz — biskup sambijski, Melchior Kannacher — nadburgrabia, Jerzy Kunheim — starosta Tapiawy, Jerzy Rudolf — sekretarz księcy i niewłплиwie posłowie miasta Królewca. Obie umawiające strony dokonały wymiany dokumentów<sup>39</sup>.

Jak w tym tworem była ta ordynacja, wiadczy trzy dokumenty — protestacje o charakterze asekuracyjnym. W protestacji stanów Prus Księżych stwierdzano, że gdyby artykuły tej ordynacji okazały się dla nich ciężar, mogą od nich odstąpić lub je zmienić. Stany Prus Księżych wyrażały opinię, że ordynacja nie może przynieść uszczerbku ich przywilejom. Z kolei książe Albrecht zaznaczał w swoim dokumencie, że ordynacja nie może pozostawać w sprzeczności z jego regaliami. Wreszcie stany Prus Królewskich — i tu szczegółowo wymieniono: prałaci, wojewodowie, kasztelanowie, podkomorzowie, szlachta i miasta — stwierdzają, że jeśli w ordynacji było cokolwiek sprzecznego z regaliami królewskimi lub przywilejami któregoś ze stanów, mogą od niej odstąpić lub dokonać zmian<sup>40</sup>.

Ordynacja regulowała wiele dziedzin życia w obydwu częściach Prus. Zważając na najważniejszych artykułach należało wymienić: 13 — regulujący przenoszenie się chłopów, 15 — ustalający wysokość płac czeladzi, 18 i 23 — informujące, w jaki sposób powinny być ustalane ceny piwa, jęczmienia, chmielu, czy wreszcie artykuł 19 — zakazujący wykupu towarów ze wsi. W ordynacji znajdowało się też wiele artykułów z zakresu prawa spadkowego, rodzinnego oraz przepisy skierowane przeciwko zbytkowi. Ordynacja nie regulowała jednak cen wszystkich produktów rolnych, jak żyta, pszenicy, a poza tym pomijała ceny towarów rzemieślniczych. Spowodowane to było oporem wielkich miast.

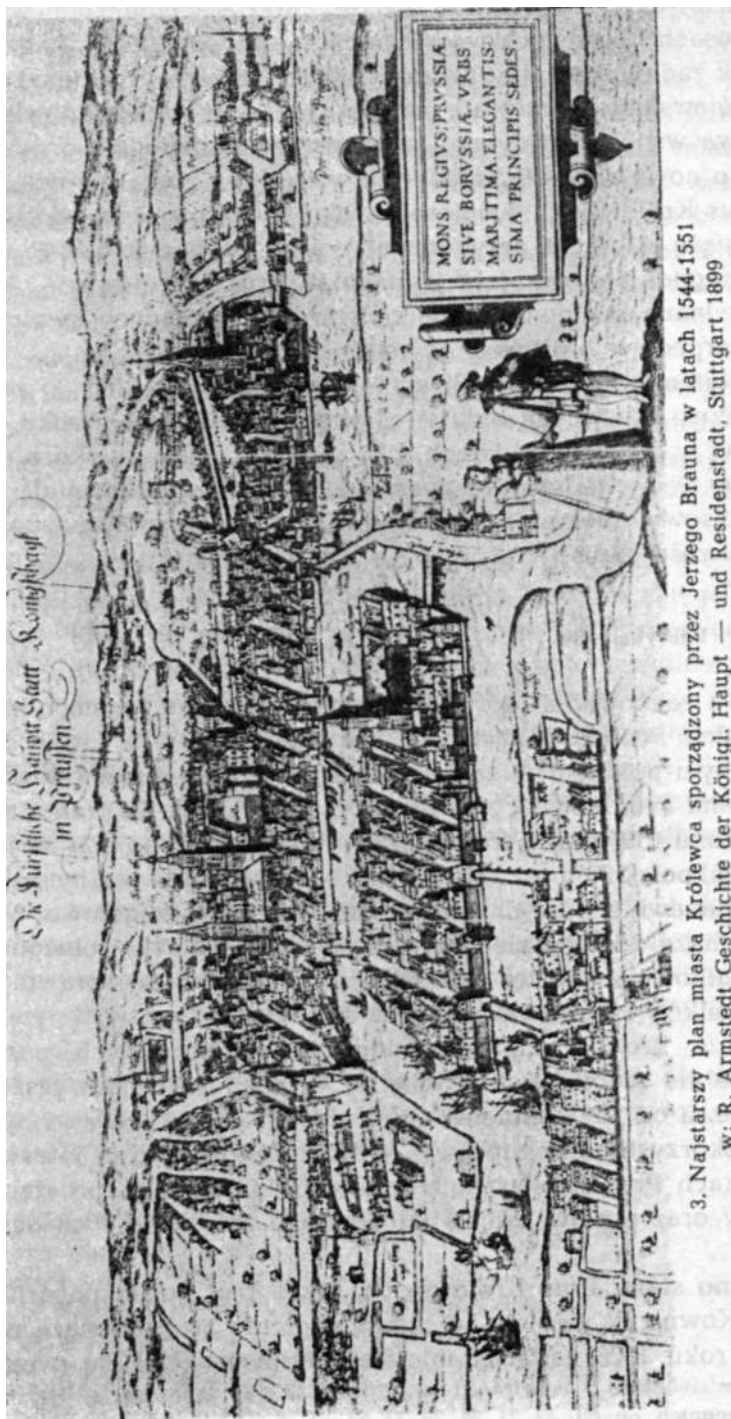
Trzeba jednak przyznać, że po przyjęciu unii monetarnej w roku 1528, zrobienie następnego kroku w kierunku integracji obydwu części Prus, wyrażonej w przyjęciu tej w roku 1529 wspólnej ordynacji, było posunięciem obiecującym. Na sejmiku w Michałku 1530 roku poseł królewski Piotr Słuski zalecił w imieniu króla zebranyemu stanom, aby ustaliły cennik na towary, gdy wprowadzając nowy pieniądz trzeba było ustalić nowe ceny. Skoro moneta pruska była zrównana z monetą polską, to i nowy cennik należało oprzeć na cenach obowiązujących w Koronie<sup>41</sup>.

W latach 1529-1531 Prusy Księżące zabiegały o to, aby ustalić cennik

<sup>39</sup> Druk dokumentu J. J. Kunigk: *Jus Culmense correctum*, Brunsbergae 1711, ss. 125-142; por. G. Lengnich, op. cit., s. 81.

<sup>40</sup> G. Lengnich, *Documenta* nr 35-37.

<sup>41</sup> WAP Gd., Dz. 300/29, nr 10, f. 359; G. Lengnich, op. cit., s. 92.



3. Najstarszy plan miasta Królewca sporządzony przez Jerzego Brauna w latach 1544-1551  
w: R. Armstedt Geschichte der Königl. Haupt- und Residenzstadt, Stuttgart 1899

takie na towary rzemieślnicze dla całych Prus (cennik taki wprowadzono w Prusach Księcych w ordynacji z roku 1525/1526). Nie osiągnięto tu jednak żadnych rezultatów, gdyż wielkie miasta pruskie na sejmikach Prus Królewskich zajmowały całkowicie negatywne stanowisko.

Sprawa wspólnej ordynacji, a zwłaszcza poszerzenie ordynacji z roku 1529 o nowe artykuły, spadła na wiele lat z porzeczku dziennego sejmiku Prus Królewskich. Dopiero w roku 1540 powrócono do tej sprawy, kiedy książe Albrecht przygotował nową ordynację dla Prus Księcych i pragnął, aby przyjęły ją również Prusy Królewskie. Ale i teraz nieprzejednane stanowisko wielkich miast, broniących swoich przywilejów, stępowało propozycje księcia.

Rezultatem wielu dyskusji stanów Prus Królewskich z przedstawicielami Prus Księcych była więc jedynie ordynacja z roku 1529, której jednak w następnych latach nikt nie kwestionował, skoro prowadzono rokowania o dalsze jej poszerzenie. Ordynacja ta miała charakter kompromisowy, niemniej znamionowała ducha współpracy politycznej obydwu części Prus.

#### **Polityka celna**

Sprawa zachowania dotychczasowego systemu celnego w Prusach Królewskich, Prusach Księcych, Koronie a nawet na Litwie była równie ważnym punktem w dyskusjach stanów Prus Królewskich z przedstawicielami Prus Księcych. Zgodnie z artykułem 24 traktatu krakowskiego z roku 1525 oraz z treścią przywileju zbiorczego z 26 maja 1526 roku, ani król polski, ani książę pruski nie mogli bez wzajemnego uzgodnienia ustanawiać nowych ceł, co omówiono szczegółowo w rozdziale I. Jednakże zachowanie dotychczasowego systemu celnego nie było sprawą całkowicie prostą, stał się więc rokowania w tej sprawie w czasie obrad sejmików Prus Królewskich aż do roku 1541.

Pierwsze kroki w kierunku odejścia od przyjętych postanowień w sprawie ceł zrobił książę Albrecht. W roku 1526 podwyższył on cło labiawskie, a od 1527 pobierał nowe cło w Kuckerneese, co było szczególnie niekorzystne dla kupców z Wilna i Kowna. Oni to interweniowali na sejmikach Prus Królewskich w latach 1527 i 1528, prosząc zebrane tam stany oraz posłów księcia Albrechta o zniesienie tych uciążliwych ceł».

Zarówno stany Prus Królewskich, jak i król polski poparli starania Wilna i Kowna. Wywołało to niezadowolenie strony księcej, także nawet w roku 1528 nadburgrabia Besenrade uskarżał się przed posłem

<sup>42</sup> G. Lengnich, op. cit., ss. 21, 28, 29, 33, 52.

Prus Królewskich Franciszkiem Hardtem, a stany Prus Królewskich rokują z królem za plecami księcia Albrechta. Powtórnie na sejmiku na w. Stanisława 1528 roku w Malborku Besenrade stwierdził, że ksiądz Albrecht posiadał wiarygodne dowody na to, iż stany Prus Królewskich oskarżyły go o niesprawiedliwość. Tymczasem ksiądz nie miał zamiaru nikogo krzywdzić ani pozbawiać przywilejów, również przestrzegał wiernie postanowień traktatu krakowskiego. W odpowiedzi biskup warmiński Maurycy Ferber oznajmił, iż nic mu nie wiadomo, aby ktokolwiek pragnął Jego Księcia Młodszego narazić na niełaskę królewską. Stany Prus Królewskich miały dla księcia wielki szacunek jako dla ich przyjaciela i krewnego króla, i tak miało być po wsze czasy<sup>43</sup>.

Ustanowienie nowych cła księcych spotkało się z ostrym sprzeciwem stanów Prus Królewskich. Wreszcie w roku 1529 ksiądz Albrecht zdecydował się zrezygnować z cła w Kuckerneese, zastrzegając jednak, że nie będzie się troszczył o egłowno rzek, którymi spławiano towary idące z Litwy<sup>44</sup>.

Niemal równocześnie ze zrezygnacją księcia Albrechta z cła w Kuckerneese król dokonał w roku 1529 podwyżki cła litewskiego (kowieńskiego), a w kilka lat później wprowadził nowe cło mazowieckie<sup>45</sup>. Te niekorzystne dla księcia zmiany spotkały się z kolei z solidarnym oporem zarówno Prus Królewskich, jak i Prus Księcych. Król przez dłuższy czas bronił swoich innowacji celnych, twierdząc zresztą słusznie, że Litwy nie dotyczą postanowienia traktatu krakowskiego i dlatego miał on wolność przy nakładaniu tutaj nowych cł<sup>46</sup>. Natomiast podwyższenie cła mazowieckiego miało na celu zwalczanie przemytu nadgranicznego<sup>47</sup>.

Kilkuletnie dyskusje na sejmach Prus Królewskich i interwencje u króla nie pozostały bez rezultatu, gdyż w roku 1534 król, przynajmniej w sposób formalny, wycofał się z pobierania cła mazowieckiego; o wiadczą również, że cło litewskie będzie obowiązywać tylko w dawnej wysokości<sup>48</sup>.

Spór o cło litewskie wybuchł ponownie w roku 1541, kiedy to król dokonał ponownej jego podwyżki. Wspólna interwencja miast Gdańsk i Królewek nie przyniosła spodziewanych wyników<sup>49</sup>.

<sup>43</sup> WAP Gd., Dz. 300/29, nr 9, f. 240; f. 274 v-275; f. 278.

<sup>44</sup> G. Lengnich, op. cit., s. 69.

<sup>45</sup> Ibidem, s. 67, 124, 125.

<sup>46</sup> W. Pocięcha: *Królowa Bona*, t. 3. Poznań 1958, s. 146.

<sup>47</sup> G. Lengnich, op. cit., s. 127.

<sup>48</sup> Ibidem, ss. 141 n.: *Documenta* nr 62; AT, t. 16, nr 139.

<sup>49</sup> G. Lengnich, op. cit., s. 234; K. Forstreuter: *Die Memel als Handelstrassen Preussens nach Osten*, Königsberg 1931, s. 25.



W końcu należało stwierdzić, że w latach 1525-1548 sprawa wspólnej polityki celnej Prus Królewskich, Prus Książęcych, Korony i Litwy była jeszcze aktualna, chociaż z uwagi na korzyści finansowe raz książę Albrecht, innym razem król Zygmunt czynili próby odstąpienia od tej polityki. Stany Prus Królewskich stały na straży dotychczasowego systemu celnego. Równocześnie nie zarysowała się współpraca obydwu części Prus w celu obrony tego systemu w latach 1529-1541. Miejsce, gdzie tworzone wspólnie polityki celne, były właśnie sejmiki Prus Królewskich.

#### Obrona

Obok spraw gospodarczych przedstawiciele obydwu części Prus dyskutowali także nad zagadnieniami militarnymi. Problem wspólnej obrony na wypadek obcej agresji stał się szczególnie aktualny w czasie wojny hrabskiej 1534-1536, a następnie w okresie zagrożenia tureckiego, zwłaszcza od 1540 roku.

Już na sejmiku w Michałku 1534 roku poseł królewski Mikołaj Działyński zalecił stanom Prus Królewskich, aby podjęły konsultacje z książęciem Albrechtem w sprawie wspólnej obrony, gdy zjednoczonymi siłami łatwiej będzie odeprzeć wroga<sup>50</sup>. Prusy Książęce miały powody do niepokoju, gdyż resztki zakonu krzyżackiego domagały się zwrotu zsekularyzowanych ziem. Teraz w wypadku zwycięstwa ich sojuszników w Danii mogły powstać warunki do interwencji zbrojnej w Prusach Książęcych. Na ewentualno także należało się przygotować. Nic dziwnego przeto, że książę Albrecht zabiegał gorąco u stanów Prus Królewskich o wojskowe wsparcie jego państwa. Stany Prus Królewskich przyobiecały w wypadku ataku na Prusy Książęce wesprzeć księcia Albrechta całym swoim potencjałem — zgodnie z traktatem krakowskim 1525 roku — i otrzymały ze strony księcia zapewnienie, że w wypadku zagrożenia całkowicie się im odwzajemni. Obydwie strony obiecywały więc sobie sojusz obronny, choć nie zaczepno-obronny. Podczas kiedy stany Prus Królewskich pozostawały przy słownych deklaracjach, książę Albrecht przedłożył swoim siadom konkretne propozycje, a mianowicie na sejmiku w Stanisławowie 1535 roku w Malborku zaproponował zjednoczenie sił zbrojnych<sup>51</sup>. Według tego projektu Prusy Królewskie, w tym Warmia, i Prusy Książęce winny zostać podzielone na okręgi wojskowe, tak aby poszczególne okręgi w Prusach Królewskich pieszyły na

<sup>50</sup> WAP Gd., Dz. 300/29, nr 11, f. 255-255 v; AT, t. 16/2, nr 468; G. Lengnich, op. cit., s. 151.

<sup>51</sup> WAP Gd., Dz. 300/29, nr 11, f. 328 v-331; G. Lengnich, op. cit., s. 157.

pomoc poszczególnym okręgom w Prusach Księżych i odwrotnie, zależnie od tego, w jakim kierunku miał nastąpić atak nieprzyjaciela. W odpowiedzi radcy pruscy złożyli deklarację, iż należą do jednego narodu i będą pod panowaniem jednego pana nie pozostawi w niebezpieczeństwo księcia pruskiego; gdańszczanie stwierdzili nawet, że Prusy Królewskie i Prusy Księżce tworzą jedno ciało, podlegają jednemu panu i nie mogą w potrzebie jeden drugiego opuścić.

W dalszej dyskusji elbląanie domagali się powołania wspólnego naczelnego wodza, do wiadzonego w rzemieńce wojennym. Dowódca ten winien mieć wojsko na zamku w Malborku w celu odparcia pierwszego uderzenia. Mówiono też o podziale Prus na okręgi wojskowe i ustaleniu dowódców nad tymi okręgami. W odpowiedzi, jakiej udzielono posłom księciem, zaznaczono, że wzajemną pomoc wojskową uważali za bardzo ważną sprawę, ale najpierw musieli ją omówić z królem<sup>52</sup>. Natomiast w odpowiedzi udzielonej posłowi króla stany Prus Królewskich nie podnosiły sprawy wzajemnej pomocy wojskowej, jak proponował książe Albrecht, a jedynie przedstawiły sprawę własnych zbrojeń. Ordownikiem sojuszu wojskowego był wiceksiąże Albrecht, natomiast stany Prus Królewskich poprzestawały na deklaracjach słownych o potrzebie współpracy.

Przyczyną zwlekania z pogotowiem wojskowym w Prusach Królewskich było niedocenianie niebezpieczeństwa z zewnątrz oraz troska o własne finanse. Poza tym Prusy Królewskie, a zwłaszcza Gdańsk, obawiały się, aby książe Albrecht nie wciągnął ich do wojny hrabskiej i w tym należało doszukiwać się także przyczyn powściągliwości. Ponadto zjednoczenie sił wojskowych w 10 lat zaledwie po zawarciu pokoju z księciem Albrechtem wydawało się, być może, krokiem zbyt ryzykownym. Wreszcie sam Gdańsk ze względów czysto gospodarczych chciał za wszelką cenę zachować neutralność<sup>53</sup>.

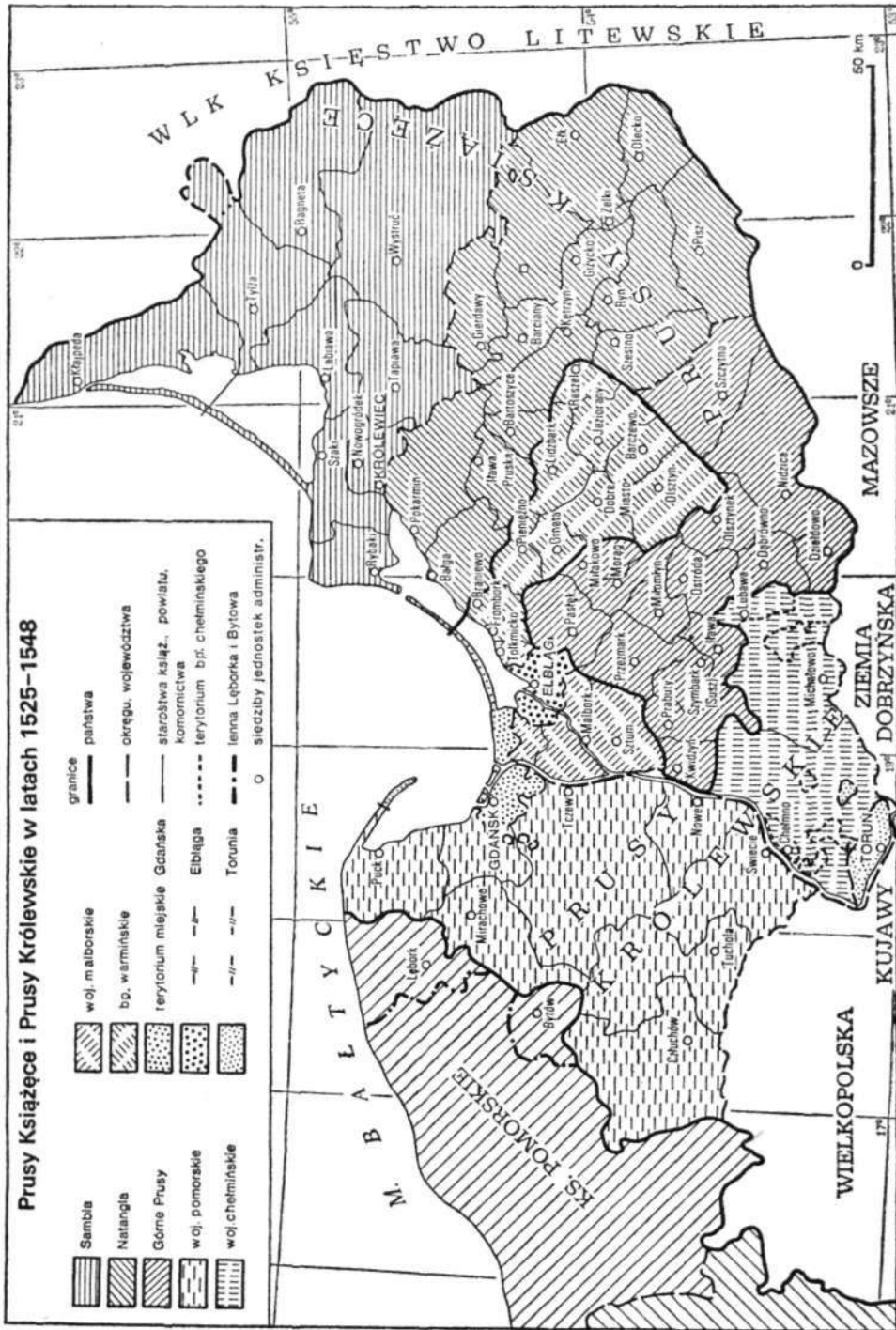
Sprawę wspólnych obron omawiano jeszcze parokrotnie na sejmikach Prus Królewskich z udziałem posłów księcia i stanów Prus Księżych w następujących latach.

Faktyczne zwycięstwo Christiana III w Danii czyniło dalszą dyskusję nad wspólną obroną Prus bezprzedmiotową, gdyż odtąd nie groziło już bezpośrednio niebezpieczeństwo. W tym duchu udzieliły odpowiedzi stany Prus Królewskich posłowi księcia Albrechta Krzysztofowi Kreytzenowi w maju 1537 roku<sup>54</sup>.

<sup>52</sup> WAP Gd., Dz. 300/29, nr 11, f. 332 v; f. 333 v; f. 339 v; f. 339 v-340; f. 342-344 v.

<sup>53</sup> B. Bockelmann, op. cit., ss. 50 n.

<sup>54</sup> WAP Gd., Dz. 300/29, nr 11, f. 550-551 v; G. Lengnich, op. cit., s. 191.



Do sprawy wspólnej obrony powrócono na sejmikach Prus Królewskich w latach 1540-1542. Król wzywał wówczas Prusy Królewskie i Prusy Książęce do pogotowia wojennego i ewentualnego udziału w wyprawie przeciw Turkom. Zarówno stany Prus Królewskich, jak i Prus Książęcych nie były tym propozycjom przychylnie, jedynie książę Albrecht pragnął osobiście wziąć udział w wyprawie<sup>55</sup>. W tym samym czasie na sejmiku w Michałowie (29 września) 1540 roku w Grudziądzu szlachta przyrzekła w wypadku zagrożenia księcia Albrechta wiernie stać przy nim<sup>56</sup>. Wspólne dyskusje nad tymi sprawami uciły po roku 1542.

Reasumując należy powiedzieć, że inicjatorami wspólnej obrony obydwu części Prus i Korony byli król polski i książę Albrecht, który zabiegał przede wszystkim o współdziałanie wojskowe z Prusami Królewskimi. Stany Prus Królewskich tylko w roku 1535 liczyły się poważnie z atakiem wroga. Współpraca wojskowa Prus Królewskich i Prus Książęcych przejawiała się w roku 1535 w projekcie zjednoczenia wojsk i wzajemnej pomocy poszczególnych okręgów w obydwu częściach Prus.

Arbitrai, wspólna rewizja prawa chełmińskiego i sprawy o charakterze polityczno-gospodarczym

Gros czasu podczas wspólnych dyskusji stanów Prus Królewskich z posłami Prus Książęcych w latach 1527-1548 zajmowały sprawy monety, ordynacji (płac i cen), ceł czy obrony. Natomiast niewiele czasu poświęcano innym sprawom, chociaż nie mniej ważnym. Wypada tutaj przynajmniej wymienić te zagadnienia, zestawiając je w cztery grupy<sup>57</sup>.

1. Sprawy arbitra owe: łagodzenie sporów między miastami i obywatelami z dwóch części Prus, na przykład sprawa Ambrogo Adlera, załatwianie sporów granicznych, na przykład na Mierzei Wiłanowej czy w związku z napływem Holendrów, pomoc policyjna w zwalczaniu paszkwili skierowanych przeciwko księciu Albrechtowi, poręczenie w sporze między Szwecją a Gdańskiem o zaarrestowane statki szwedzkie.

2. Wspólna rewizja prawa chełmińskiego.

<sup>55</sup> J. Mańk: *Dyskusja sejmowa w Królewcu w 1542 r. nad projektem wyprawy przeciw Turcji*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 1966, nr 2, ss. 239-248.

<sup>56</sup> WAP Gd., Dz. 300/29, nr 12, f. 104 v.

<sup>57</sup> Zestawienie tematyki na podstawie recesów gdańskich — WAP Gd., Dz. 300/29, nr 9-13.

3. Sprawy o charakterze politycznym: popieranie praw księcia Albrechta do udziału w elekcji królów polskich, interwencja w sporze między księciem Albrechtem a królem polskim o prawo do udziału w elekcji, dopuszczenie margrabiego Albrechta Alcybiadesa do lenna pruskiego.

4. Sprawy o charakterze gospodarczym: wydany przez księcia Albrechta zakaz wywozu zboża z Księstwa, spór o połów ryb, tak zwany Keutel, interwencja Prus Księcych przeciw targom w Mławie i Przasnyszu. Egluga.

Cz druga

**Współdziałanie grupy rzdziej  
w Prusach Królewskich  
w tworzeniu polskiej polityki  
księcia Albrechta  
w latach 1525-1548**

## Rozdział I

### **Kształtowanie si ę kr ęgu ksi ęcia Albrechta w Prusach Królewskich i pocz ętki jego działalno ść w latach 1525—1532**

#### **Ksi ęca Albrecht a rada pruska Prus Królewskich**

Traktat krakowski 1525 roku był rzeczywist ę cezur ą w polityce ksi ęcia Albrechta wobec Prus Królewskich i Korony. Najwyra ńniej ona si ę uwidoczniła podczas obrad sejmików Prus Królewskich, których dzieje doszły do naszych czasów dzi ęki recesom gda ńskim. Gdyby poprzesta ła na tym, obraz byłby niepełny. Okazuje si ę bowiem, ę polityka ksi ęcia Albrechta wobec Prus Królewskich miała inny jeszcze, nieoficjalny charakter.

Ksi ęca Albrecht nale ął bowiem do wytrawnych graczy politycznych. Zdawał sobie doskonale spraw ę z nowej sytuacji politycznej po roku 1525. Bior ąc Prusy Ksi ęca w lenno z r ęk króla polskiego wiedział, ę bierze całkowity rozbrat z cesarzem i papie em. Przyszło ła lenna pruskiego oraz zachowanie w nim dynastii Hohenzollernów zale ę miały od tego, jak uło ły si ę stosunki mi ędzy Ksi ęstwem Pruskim a pa ństwem zwierzchnim — Polsk ą. Posiadanie swoich zwolenników, czy nawet stronników w Koronie, jak i w Prusach Królewskich mogło w znacznym stopniu załatwi ę polityk ę ksi ęcia Albrechta wobec swego suzerena. Nic dziwnego przeto, ę Albrecht kokietował panów polskich. Zawarł akt braterstwa z kanclerzem Szydlowieckim, a po jego mierci my łał o innych kandydatach (o Piotrze Tomickim, biskupie krakowskim). W ko łałach polskich wysuwano projekt aktu braterstwa mi ędzy ksi ęciem Albrechtem i hetmanem Janem Tarnowskim<sup>1</sup>. Ksi ęca Albrecht szczerze sypał pieni ędzmi i podarunkami, cho ę kasa jego nie była zbyt pełna.

<sup>1</sup> AT, t. 15, Kamie ska Wola, 28 IV 1533, Andrzej Toczyński, kasztelan krakowski do Albrechta; AT, t. 16, Kraków, 6 V 1534, Tomicki do Cemy; por. S. Bodniak: *Albrecht Hohenzollern*, Kraków 1935, t. 1, ss. 48-52.

Najwi cej chyba zainteresowania po wi cał kontaktom z dostojnikami z Prus Królewskich. I trudno si temu dziwi . Tendencje odr bno ciowe Prus Królewskich wobec Korony z jednej strony oraz polityka ksi cia Albrechta, zmierzaj ca w kierunku ograniczenia zwierzchnictwa Polski nad Prusami Ksi cymi, stanowiły wst pn platform polityczn , na której stan li ksi Albrecht i pierwsi jego stronnicy w Prusach Królewskich. Istniały wi c obiektywne przesłanki, aby powstał tutaj kr g ludzi sprzyjaj cych ksi ciu.

Od inkorporacji Prus w roku 1454, a zwłaszcza od II pokoju toru -skiego, zarz dem Prus Królewskich zajmowała si rada pruska<sup>2</sup>. Jej ostateczny skład ustalił si w pierwszym dziesi cioleciu XVI wieku. Radzie przewodniczył biskup warmi ski, a w jego zast pstwie biskup chełmi ski. Poza nimi do rady wchodzili trzej wojewodowie — chełmi ski, malborski, pomorski, trzej kasztelanowie — chełmi ski, elbl ski i gda -ski, trzej podkomorzowie — chełmi ski, malborski i pomorski oraz trzej przedstawiciele miasta Torunia, dwaj miasta Elbl ga i trzej miasta Gda -ska<sup>3</sup>. Przedstawiciele wielkich miast mieli po jednym głosie. W sumie rada liczyła 19 osób. Liczba ta pó niej uległa zmniejszeniu, gdy delegacje Torunia i Gda ska ograniczyły si równie do dwóch osób.

Rada pruska obok sejmiku była najwy szym organem prowincji Prus Królewskich. Najcz ciej działała w czasie odbywaj cych si sejmików generalnych (od 1526 roku) jako izba wy sza. Ona to prowadziła polityk tej ziemi, która jak w zwierciadle odbija si w protokołach-recesach<sup>4</sup>.

Ksi Albrecht, chc c oddziaływa na polityk Prus Królewskich, musiał przede wszystkim zainteresowa si elit rz dz c w tej prowincji, a wi c członkami rady i pozyska w ród nich zwolenników.

Ju dotychczasowa analiza składu rady sugeruje, i polityka ksi cia Albrechta wobec Prus Królewskich musiała mie trzy punkty odniesie-

<sup>2</sup> *Zwizek Pruski i poddanie si Prus Polsce*, oprac. Karol Górski, Pozna 1949, s. 62, art. XI; K. Górski: *Pierwsze czterdziestolecie Prus Królewskich*, „Rocznik Gda ski”, t. 11, 1938, s. 24 nn.

<sup>3</sup> J. Gerlach: *Grudzi dz miejscem obrad sejmiku generalnego 1454-1772*, „Rocznik Grudzi dzki”, t. 3, 1963, ss. 14 n.; *Pomorze i Ziemia Chełmi ska w przeszło ci*, Pozna 1927, s. 97.

<sup>4</sup> *Acten der Ständetage Preussens*, t. 1-5, Ed. M. Toeppen, Leipzig 1878; *Acten der Ständetage Preussens, Königliche Antheils*, Ed. F. Thunert, Danzig 1896; *Acta Stanów Prus Królewskich*, Ed. K. Górski, M. Biskup, t. 1-3. Fontes TNT 41, 43, 50, 54, Toru 1955, 1957, 1961, 1963, t. 4, ed. M. Biskup przy współpr. K. Górskiego, Fontes 57, 59, Toru 1966, 1967, t. 5, cz. 1, ed. M. Biskup, Warszawa-Pozna 1973 (nast pne tomy, obejmuj ce okres do r. 1526, w przygotowaniu).

Recesy zawieraj ce materiały do dziejów parlamentarnych Prus Królewskich po 1526 r. nie były dot d publikowane.



nia: biskupi, radcy szlacheccy, wielkie miasta. Poza sfer rozwa a wy-  
pada pozostawi polityk ksi cia Albrechta wobec szlachty i małych  
miast Prus Królewskich, gdy przed rokiem 1536/1537 ich wpływ na po-  
lityk Prus Królewskich nie był wielki.

Biskupi. Polityka ksi cia Albrechta wobec biskupów warmi -  
skiego i chełmi skiego posiada ju odr bne opracowanie Ernsta Manfre-  
da Wermtera<sup>5</sup>. Biskup warmi ski od czasów Tungena prezydował radzie  
pruskiej, przez jego r ce przechodziły wszystkie sprawy prowincji Prus  
Królewskich, jak to wyra nie wida przy przeprowadzaniu reformy mo-  
netarnej. Poza tym jako pan Warmii był najwi kszym wła cicielem  
ziemskim, do niego coraz cz ciej adresowano listy jako do ksi cia. Po-  
zycja polityczna biskupa chełmi skiego była znacznie skromniejsza,  
cho by z powodu o wiele mniejszego uposa enia w ziemi .

Charakter kontaktów mi dzy ksi ciami Albrechtem a biskupami: war-  
mi skim i chełmi skim był uzale niony od tego, kto zasiadał na tronie  
biskupim w Lidzbarku: Maurycy Ferber czy Jan Dantyszek oraz w Lu-  
bawie Jan Konopacki czy Jan Dantyszek, czy wreszcie Tiedemann Gie-  
se. O stopniu nasilenia si tych kontaktów wiadczy liczba listów bi-  
skupów warmi skich i chełmi skich do Albrechta z lat 1525—1548, które  
w zasadzie dotrwały do naszych czasów i znajduj si w byłym archi-  
wum królewieckim w Getyndze. Korespondencja biskupów chełmi skich:  
Jan Konopacki w latach 1526-1530 wysłał trzy listy, Jan Dantyszek  
w latach 1530-1537 — 54 listy, a Tiedemann Giese w latach 1538-1548 —  
50 listów. Biskupi warmiscy pisali wicej; Maurycy Ferber w latach  
1526-1537 wysłał 134 listy, a Jan Dantyszek w latach 1538-1548 — 218  
listów; Kapituła warmi ska w latach 1525-1548 wysłała do ksi cia Al-  
brechta 28 listów, a niektórzy kanonicy, jak Niderhoff, Sculteti, Trenck,  
Giese, Dietrich von Rheden, równie i Mikołaj Kopernik, po kilka listów.  
Po kilka listów skierowały te miasta warmi skie Lidzbark, Braniewo,  
Dobre Miasto oraz urz dnicy warmiscy, jak Jerzy Preuck<sup>6</sup>.

Spraw zasadnicz dla Albrechta było uło enie dobros siedzkich  
stosunków szczególnie z biskupem warmi skim. Mimo ró nic konfesji,  
stosunki te za Ferbera układały si na ogół poprawnie, a ju zupełnie  
dobrze za Dantyszka, kiedy to nabrały charakteru przyjacielskiego. Co  
prawda były te i spory, ale za polityk współpracy przemawiały wspól-  
ne interesy obydwu stron.

Zajmuj c si spraw tworzenia si kr gu politycznego ksi cia Al-

<sup>5</sup> E. M. Wermter: *Herzog Albrecht von Preussen und die Bischöle von Ermland (1525-1568)*, „Zeitschrift Ermlands“ 29, H. 1, 2, Osnabrück 1957.

<sup>6</sup> HBA, C-1, 510-512; C-2, 458-469.

brechta w Prusach Królewskich, nie nale y zatem straci z pola widzenia kontaktów pomi dzy ksi ciami a kolejnymi biskupami warmi skimi z jednej strony oraz mi dzy biskupami warmi skimi a stronnikami Albrechta z drugiej strony.

Radcy szlacheccy. W radzie pruskiej było 9 stałych radców ze szlachty, mianowanych przez króla: trzech wojewodów, trzech kasztelanów i trzech podkomorzych. Na ogół ci le przestrzegano tu kolejno awansów, tote w wypadku mierci którego z wojewodów, na jego miejsce wchodził który z kasztelanów, itd.

W latach 1525-1548 ró ne krzesła radców szlacheckich w radzie pruskiej zajmowało tylko 17 osób. Byli to: Jan Bali ski, Jan Ba y ski, Jerzy Ba y ski, Achacy Cema, Fabian Cema, Jan Działy ski, Mikołaj Działy ski, Arnold Fr cki, Rafał Konopacki, Jerzy Konopacki, Stanisław Kostka, Jan Loka, Jan Luzja ski, Ludwik Mort ski, Jan Sokołowski, Jerzy Targowski, Michał elisławski<sup>7</sup>. Spokrewnieni lub spowinowaceni byli Ba yscy z Cemami i Mort skimi, a Cemowie tak e z Luzja skimi i Konopackimi, wreszcie Kostkowie z Mort skimi i Konopackimi<sup>8</sup>.

W omawianym w niniejszej pracy okresie (1525-1548) zasadnicze zmiany personalne w składzie rady dokonały si dwukrotnie: w latach 1528-1531 i 1545-1547.

Otó w roku 1528 zmarł Arnold Fr cki, kasztelan chełmi ski, a w roku 1531 Jerzy Targowski, podkomorzy chełmi ski. Nie odznaczali si oni zreszt zbyt aktywno ci w pracach rady pruskiej. Natomiast w tym e roku 1531 zmarł Jan Bali ski, kasztelan gda ski a zarazem podskarbi pruski. Bali ski nie był indygen , nie znał j zyka niemieckiego, przemawiał w radzie po polsku. Brał ywy udział w pracach sejmiku Prus Królewskich, zwłaszcza w zwi zku z reform monetarn . Z jego mierci sko czyło si w istocie rzeczy podejmowanie w szerszym zakresie problematyki ekonomicznej w czasie obrad sejmikowych.

Krzesło po Fr ckim w radzie pruskiej zaj ł Mikołaj Działy ski, a po

<sup>7</sup> Zestawiono wg P. Czaplewskiego: *Senatorowie wieccy, podskarbiowie i starostowie Prus Królewskich 1454-1772*, Roczniki TNT, 26-27, Toru 1921. Por. A. Dembińska: *Bali ski Jan*, PSB, t. 1, Kraków 1935, s. 237; P. Czapiewski: *Ba ynski Jerzy*, ibidem, s. 377; P. Czapiewski: *Ba y ski Jan*, ibidem, s. 377; S. Bodniak: *Cema Achacy*, ibidem, t. 4, Kraków 1938, ss. 325 n.; P. Czapiewski: *Czerna Fabian*, ibidem, ss. 327 n.; W. Pocięcha: *Działy ski Mikołaj*, ibidem, t. 6, Kraków 1948, ss. 92-94; S. Bodniak: *Działy ski Jan*, ibidem, ss. 81-83; J. M. Małecki: *Konopacki Jerzy*, ibidem, t. 13, Wrocław 1967-68, s. 548; ten e: *Konopacki Rafał*, ibidem, ss. 551 n. *Kostka Stanisław*, ibidem, t. 14, Wrocław 1968-69, ss. 356 n.; A. Tomczak: *Luzja ski Jan*, ibidem, t. 18, Wrocław 1973, ss. 166 n.; J. Małek: *Mort ski Ludwik*, ibidem (w druku).

<sup>8</sup> W. Dworzaczek: *Genealogia*, Warszawa 1959, tabl. 120, 121, 125, 127.

Targowskim Michał elisławski, ustępując podkomorstwo malborskie Janowi Bałyńskiemu, natomiast po Balińskim — Achacy Cema, ustępując z kolei swoje krzesło podkomorzego pomorskiego bratu Fabianowi.

Odtąd skład rady tworzyli następujący radcy ze szlachty: Jan Łuzjański — wojewoda chełmiński. Jerzy Bałyński — wojewoda malborski, Jerzy Konopacki — wojewoda pomorski, Mikołaj Działyński — kasztelan chełmiński, Ludwik Mortski — kasztelan elbląski, Achacy Cema — kasztelan gdański, Michał elisławski — podkomorzy chełmiński, Jan Bałyński — podkomorzy malborski, Fabian Cema — podkomorzy pomorski. Taki skład rady pozostał niezmienny niemal przez 15 lat. Jedynie w roku 1539 po śmierci Ludwika Mortskiego — kasztelana elbląskiego na jego miejsce wszedł Jan Sokołowski.

Wypadałoby zapytać, czy wszyscy członkowie rady aktywnie uczestniczyli w jej pracach. Bierne uczestnictwo można ustalić ledwie obecność senatorów pruskich na sejmikach, odnotowaną w recesach. W zasadzie wszyscy radcy ze szlachty jeździli regularnie na sejmiki, a jeżeli wbrew temu zdarzały się do czasu nieobecności, były one spowodowane najczęściej chorobami, innymi obowiązkami publicznymi, jak odbywanie poselstw, lub te — jak w wypadku Jana Łuzjańskiego, wojewody chełmińskiego — podeszłym wiekiem i obciążeniem chorobami od roku 1535. Nie oznacza to jednak, że członkowie rady byli jednakowo aktywni. Lektura recesów wyraźnie poucza, iż rada miała swoich przywódców. I chociaż pytano o zdanie kolejno — a więc po biskupach — najpierw Jana Łuzjańskiego, wojewodę chełmińskiego w latach 1514-1551, a potem dopiero Jerzego Bałyńskiego, wojewodę malborskiego w latach 1512-1546, to w rzeczywistości pozycja Bałyńskiego w radzie była silniejsza, być może dlatego, że był on spadkobiercą ideowym gubernatorów Bałyńskich. Jeszcze bardziej jaskrawo wygląda to w wypadku Achacego Cemy, który w latach 1517-1531 jako kasztelan pomorski zajmował krzesło „dziewiąte”, w latach 1531-1546 jako kasztelan gdański krzesło „szóste”, aby po roku 1546 jako wojewoda malborski zajął miejsce w krzesło „drugie”, wśród krzesła radców szlacheckich. W rzeczywistości jednak Cema należał do tych, którzy kierowali radą pruską.

Co do pozostałych radców, to Jerzy Konopacki w latach dwudziestych wykazywał się wiską aktywności (zwłaszcza że brat jego Jan był biskupem chełmińskim), natomiast w latach trzydziestych był już mniej zauważalny w dyskusjach. Ludwik Mortski natomiast niejednokrotnie występował jako zagorzały obrońca odrębności pruskich. *Homo novus* w radzie to Mikołaj Działyński, starosta brodnicki, indygeny w pierwszym pokoleniu. Przyjął go do rady niechętnie, ale z czasem zaakceptowano. Bronił on również na równi z pozostałymi radcami od-

rbno ci pruskich. Miał spore do wiadczenie zarówno na polu wojskowym, jak i dyplomatycznym, u ywany był przez króla do poselstw. Jan Ba y ski pozostawał w cieniu swojego stryja, podobnie jak i Fabian Cema w cieniu brata Achacego. Wła ciwa kariera polityczna Fabiana przypadła bowiem na lata pó niejsze. Najmniej wiadomo natomiast o Michale elisławskim, ale i on nie odgrywał w radzie powa niejszej roli.

Poza rad pozostawał a do roku 1544 przywódca opozycji szlacheckiej w Prusach Królewskich, podskarbi pruski Stanisław Kostka.

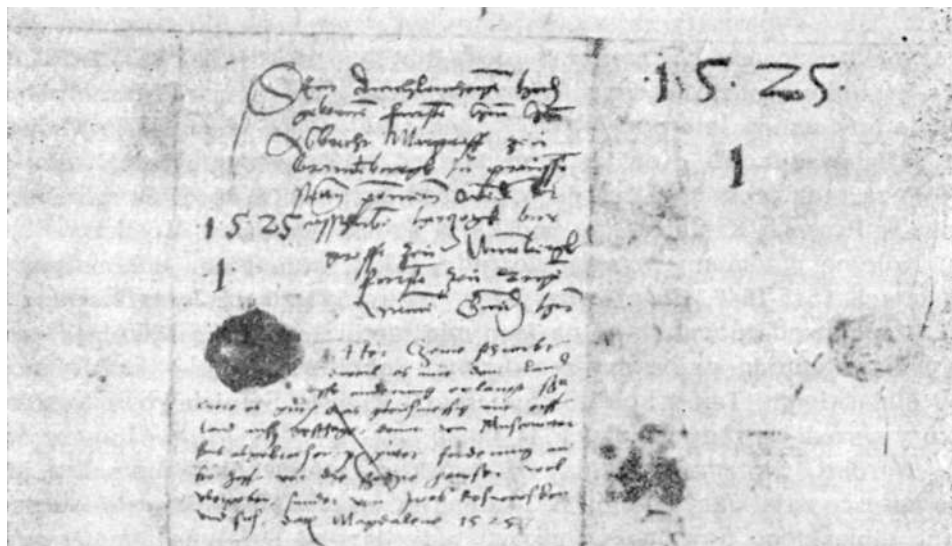
Kolejne przemiany w składzie rady, jak wspomniano, dokonały si w latach 1545-1547. Co prawda ju w roku 1543 zmarł Jerzy Konopacki — wojewoda pomorski, a na jego miejsce przesun ł si Mikołaj Działy ski, ust puj c swoje miejsce Janowi Sokołowskiemu — kasztelanowi elbl skiemu. Ten z kolei ust pił swoje krzesło Stanisławowi Kostce, który wszedł do rady w roku 1544.

W roku 1545 zmarł Mikołaj Działy ski — wojewoda pomorski, a jego miejsce zaj ł Jan Sokołowski, ust puj c z kolei swoje krzesło kasztelana elbl skiego nowemu członkowi rady Janowi Działy skiemu, synowi Mikołaja. W roku 1546 zmarł Jerzy Ba y ski — wojewoda malborski. Na jego krzesło przesun ł si Achacy Cema, ust puj c swoje miejsce kasztelana gda skiego Janowi Ba y skiemu, bratankowi Jerzego, a Jan Ba y ski oddał swoje krzesło podkomorzego malborskiego Fabianowi Cemie. Ten wreszcie oddał swoje miejsce podkomorzego pomorskiego Janowi Loce — przywódcy stronnictwa szlacheckiego z roku 1537.

Były to przesuni cia z zachowaniem interesów rodzinnych. Interesuj cym faktem było wprowadzenie do rady Jana Loki. Miało ono na celu z pewno ci pozbawienie stronnictwa szlacheckiego tego przywódcy.

Rok 1546 przyniósł jeszcze dwie zmiany w radzie pruskiej. mier Michała elisławskiego, podkomorzego chełmi skiego, spowodowała obj cie jego urz du przez Fabiana Cem . Tak wi c Fabian Cema przeszedł przez trzy podkomorstwa. Fabian ust pił natomiast swój dotychczasowy urz d podkomorzego malborskiego nowemu członkowi rady Rafałowi Konopackiemu, synowi wojewody Jerzego. Wreszcie zgon Jana Sokołowskiego, wojewody pomorskiego, w 1546 roku spowodował dalsze Przesuni cia w radzie. Jego urz d obj ł Stanisław Kostka, ust puj c swój kasztelani chełmi sk Janowi Działy skiemu, który z kolei odst pił kasztelani elbl sk Janowi Ba y skiemu, a ten wreszcie kasztelani gda sk nowemu członkowi rady Jerzemu Konopackiemu, drugiemu synowi wojewody Jerzego.

Ostatecznie po tych zmianach skład rady pruskiej u schyłku omawianego okresu, w roku 1548, przedstawiał si nast puj co: Jan Luzja ski wojewoda chełmi ski, Achacy Cema — wojewoda malborski, Stanisław Kostka — wojewoda pomorski, Jan Działy ski — kasztelan cheł-



4. Adres listu Cemy do Albrechta z 21 lipca 1525 r. datowany w Człuchowie, oraz rejestrowany w kancelarii księcia

HBA, C-3, 514

miński, Jan Bażyński — kasztelan elbląski, Jerzy Konopacki — kasztelan gdański, Fabian Cema — podkomorzy chełmiński, Rafał Konopacki — podkomorzy malborski, Jan Loka — podkomorzy pomorski. Skład ten był już kompromisem różnych tendencji politycznych w Prusach Królewskich oraz wykładnikiem stosunku sił między Koroną a Prusami Królewskimi.

Jan Luzjański ze względu na swoją chorobę faktycznie się nie liczył, zresztą był zastępowany w czynnościach sędziowskich przez innych członków rady. Do roli przywódcy Tady pruskiej pretendowało dwóch zwaniowych ze sobą radców. Achacy Cema — dotychczasowy i rzeczywisty sternik polityki rady oraz Stanisław Kostka, posiadający poparcie królowej Bony i rzeszy królów dworskich w Koronie. W radzie znalazło się kilku nowych radców, poza wspomnianym Janem Loką dwaj młodsi Konopaccy i Jan Działyński.

Zasadnicza polityka rady pruskiej nie uległa zmianie. Rada w dalszym ciągu stała na gruncie odrębności, ale z wejściem Kostki, młodego Działyńskiego i Loka straciła swój jednolity charakter, choć pierwsze rysy w jej harmonijnym działaniu pojawiły się w 1534 roku. Był to już nowy etap w dziejach rady pruskiej. W tym wypadku najbardziej interesu-

już jest jednak ten okres, kiedy w składzie rady pruskiej przez 15 lat nie dokonywały się zmiany personalne.

Książę Albrecht starał się o to, aby zdobyć w radzie jak najwięcej zwolenników. Zresztą i dla radców pruskich kontakty z Albrechtem, księciem i siostrzeńcem królewskim, były swego rodzaju wyróżnieniem.

Interesująco wypadła ocena intensywności tych kontaktów na podstawie liczby listów z archiwum królewskiego. Najwięcej listów do księcia Albrechta wysłał Achacy Cema, bo 51 (mowa oczywiście tylko o tych, które dotrwały do naszych czasów), następnie brat jego Fabian Cema — 24, Stanisław Kostka — 5, Jerzy Bażyński — 5, Mikołaj Działyński — 2, Jerzy Konopacki, wojewoda pomorski — 2 listy, pozostali ani jednego listu<sup>9</sup>. Można by zrobić podobne zestawienie liczbowe odpowiedzi księcia Albrechta, skierowanych do członków rady pruskiej, na podstawie kopii tych listów wpisanych do Ostpreussische Folianten. I tu należy się podzielić pod względem liczbowym listy księcia Albrechta do Cemy, których jest ponad 320 z lat 1526-1548<sup>10</sup>, a więc zachowało się sześćdziesiąt razy więcej listów Cemy do księcia Albrechta. Widac z tego wyraźnie, że księciem częściej pisywał do Cemy, lecz dysproporcje między liczbą listów Cemy i księcia Albrechta z pewnością nie były tak wielkie, jak między dochowaną korespondencją. Gdyby zestawili listy Albrechta do pozostałych radców Prus Królewskich, spośród szlachty, to równie liczba ich byłaby znacznie większa, niż listów wysłanych do księcia pruskiego. Liczba zachowanych do dziś listów, wysłanych przez cały rad prusk, była równie skromna — tylko 6, choć w rzeczywistości było ich więcej.

Z powyższych uwag można wnioskować, że najwięcej korespondowali z księciem Albrechtem Achacy i Fabian Cemie. Nie zdziwiłby fakt, że Achacy Cema był przywódcą kręgu ludzi oddanych księciu Albrechtowi, do których niewątpliwie należałby Fabian Cema — brata Achacego, podkomorzego pomorskiego w latach 1531—1546, wspomnianego już wyżej Jerzego Bażyńskiego, krewnego Achacego Cemy i wreszcie Jana Bażyńskiego, bratanka Jerzego a podkomorzego malborskiego w latach 1532—1546. Co prawda Fabian Cema, jak i Jan Bażyński rozpoczęli swoją działalność w radzie pruskiej w latach trzydziestych XVI wieku, to jednak już wcześniej musieli być wprowadzani przez krewnych w arkana polityki rady pruskiej, skoro jak tylko zwolniło się miejsce w radzie pruskiej, na przykład po Achacym Cemie, podkomorstwo pomorskie zajął natychmiast brat Achacego — Fabian. Król ten związany z pokrewieństwem próbował zbliżyć się do księcia Albrechta, co ra-

<sup>9</sup> HBA, C-3, 514-523.

<sup>10</sup> Ostpreussische Folianten (dalej Ostpr. Fol.) 62-69.

gło umacnia jego pozycję wśród pozostałych radców pruskich. Czterech na siedemnastu spośród radców Prus Królewskich sprzyjało Albrechtowi, w rzeczywistości jednak w latach 1532-1548 czterech na dziewięciu dygnitarzy było stronnikami Albrechta.

Wielkie miasta. Polityka księcia Albrechta wobec wielkich miast pruskich, a zwłaszcza Gdańska, jest warta osobnego opracowania, gdy zachowała się na ten temat obfita korespondencja.

Aby zobrazować liczbowo kontakty listowe Albrechta z Gdańskiem, Toruniem i Elblągiem, można postawić się podobnymi, jak wyżej, zestawieniami listów z archiwum królewskiego. Okazuje się, że w latach 1525-1548 rada miasta Gdańska wysłała do Albrechta 62 listy, rada miasta Torunia 6 listów, a rada miasta Elbląga 15 listów<sup>11</sup>. W rzeczywistości listów tych było prawie trzykrotnie więcej, skoro *missiva* gdańskie notują ich niemal 200<sup>12</sup>.

Do księcia pisywali te szczególnie mieszczańskie, najchętniej w sprawach handlowych czy sądowych. Mieszczańskie z Gdańska wysłali do księcia 62 listy, elblągańskie — 7 listów, toruniańskie tylko 3<sup>13</sup>.

Ksiądz Albrecht w wymienionym okresie zrewanżował się radzie miasta Gdańska 190 listami, do elblągan i torunian zachowało się zaledwie po kilka listów<sup>14</sup>.

Już na podstawie powyższych obliczeń można mieć powiedzenie, że w polityce Albrechta liczył się przede wszystkim Gdańsk. Nic dziwnego zatem, że ksiądz postarał się tam o swojego stronnika w osobie Jana Werdena, burgrabiego i burmistrza. O intensywności tych kontaktów świadczy liczba 120 listów Werdena do księcia Albrechta z lat 1525-1548<sup>15</sup>. Pozycja Werdena w Gdańsku była szczególna. Wynikało to ze sprawowania przez niego urzędu burgrabiego, na które to stanowisko mianował go król. Kumulowanie urzędów burgrabiego i burmistrza sprzyjało temu, że często rada miejska powierzała Werdenowi reprezentowanie interesów miasta na sejmikach. W latach 1527-1548 stwierdzono jego obecność na sejmikach jako delegata miasta Gdańska aż 20 razy, podczas gdy kolejno Jerzy Scheweke był 12 razy, Edward Niderhoff, Piotr Behme, Bartłomiej Brandt po 7 razy, a Maciej Lange i Krzysztof Beyer po 6 razy, pozostałych czternastu po kilka razy<sup>16</sup>.

<sup>11</sup> HBA, C-3, 514-523.

<sup>12</sup> WAP Gd., *Missiva* 300, 27/10 do 300, 27/20.

<sup>13</sup> HBA, C-3, 514-523.

<sup>14</sup> WAP Gd., 300, 53/452 do 300, 53/459.

<sup>15</sup> HBA, C-3, 514-523.

<sup>16</sup> Zestawiono na podstawie recesów gdańskich z lat 1527-1548 (WAP Gd., 300, 29/9 do 300, 29/13),

Tak więc Albrecht nie zabiegał o pozyskanie sobie wszystkich członków rady pruskiej, ale tylko tych, którzy posiadali w radzie największe znaczenie. A takimi właśnie nie byli Ciemowie, Ba yscy, a po drugiej stronie stołu, przy którym zasiadali — gda szczanin Jan Werden. Od czasu do czasu wciągano do rozmów pomiędzy księciem Albrechtem i jego stronnikami w Prusach Królewskich także biskupów Ferbera, Dantyszka czy Gieseego.

#### Definicja kręgu politycznego i jego funkcje

W dotychczasowej literaturze przyjmowano, że zwolennicy księcia Albrechta w Prusach Królewskich utworzyli osobne stronnictwo<sup>17</sup>. Wyraźne jest jednak zastrzeżenie, że sprawa ta wymaga dokładniejszych badań. Wydaje się, że z pomocą historykowi może przyjść tu socjologia, która wyrobiła sobie precyzyjne pojęcia dla zdefiniowania zbiorowości społecznych<sup>18</sup>.

Zbiorowość, jaką księciem Albrecht stworzył w Prusach Królewskich, należy nazwać kręgiem a nie grupą. Grupa społeczna nazywa się bowiem pewną liczbą osób, związanych przez instytucję, posiadających pewne wspólne wartości i oddzieloną od innych zbiorowości wyraźnymi zasadami odrębności. Istnienie grupy wymaga spełnienia czterech warunków:

— zasady odrębności, na przykład istnienia odrębnej ideologii, programu;

— zasady organizacji wewnętrznej;

— zasady wiadomości „my”;

— zasady własnych, wspólnych wartości.

Tych warunków nie spełnia jednak omawiana zbiorowość. Nie jest więc ona grupą, a co za tym idzie, partią czy stronnictwem. Najbardziej adekwatnym pojęciem socjologicznym dla interesującej zbiorowości jest pojęcie kręgu społecznego. Krąg społeczny jest to zazwyczaj niewielki zespół, czasem o zmiennym składzie, spotykający się stale i utrzymujący stale styczność osobistą, lecz nie posiadający wyraźnych zasad odrębności, ani też wykrystalizowanej organizacji wewnętrznej.

Istotnie do kręgu księcia Albrechta należało niewiele osób z Prus Księcych: księciem Albrecht oraz jego najbliżsi doradcy Jerzy Kunheim, Krzysztof Kreytzen, Melchior Kannacher, Asverus Brandt, Jan Reuter, a z Prus Królewskich Jerzy Ba yski, Achacy Gema, Jan Werden, Fabian Cema, Jan Ba yski, Feliks Mełdzyński. Niekiedy pojawiali się w kręgu biskupi Jan Dantyszek czy Tiedemann Giese.

<sup>12</sup> J. Essmanowska, op. cit., s. 39.

<sup>13</sup> J. Szczepański: *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa 1972, ss. 245, 248.



Ten krąg ludzi utrzymywał ze sobą stałe kontakty osobiste lub listowe. Spotkania osobiste ograniczały się zazwyczaj do niewielkiej liczby osób, a czasy były to spotkania w cztery oczy. O treści tych spotkań powiadamiano inne osoby zainteresowane. Krąg księcia Albrechta w Prusach Królewskich nie posiadał wykrystalizowanej organizacji wewnętrznej, a co za tym idzie, ani Cema, ani Werden czy Bałyski nie posiadali określonych obowiązków wobec księcia. Ich współpraca miała charakter dobrowolny. Nie podlegali tej kontroli. W odmiennych sytuacjach znajdowali się inni członkowie kręgu zamieszkałi w Prusach Książęcych, gdy byli poddaniemu księcia. W kręgu tym istniała jednak pewna solidarność i wzajemna odpowiedzialność. Cema czy Werden popierali interesy księcia, a książę odwzajemniał się im tym samym. Krąg ten należałoby nazwać kręgiem przyjacielskim. Członkowie jego darzyli się przyjaźnią, czego dowodem była daleko idąca zażyłość księcia Albrechta z Cemą i Werdenem. Przejawiała się ona w zapraszaniu członków kręgu na rodziców chrzestnych, przesyłaniu podarunków, wymianie usług, itp.

Krąg księcia Albrechta miał w zasadzie stały skład członkowski i to zbliża go do grupy nieformalnej, wyróżnionej przez współczesną socjologię. Grupa nieformalna nazywa się tak grupą, która wytwarza przede wszystkim zasady odrębności ustalając jej skład członkowski. Grupa taka dąży do osiągnięcia jakiegoś konkretnego celu, chociaż nie posiada zinstytucjonalizowanej organizacji. Może to być kamaryla czy koteria dworska. Krąg księcia Albrechta nie był jednak ani kamarylą ani koterią dworską, gdyż jej członkowie z Prus Królewskich nie przebywali na dworze książęcym. Pojęcie kliki również należy tu pominąć ze względu na to, że omawiana zbiorowo nie prowadziła zakulisowych gier w celu zdobycia sobie dominującego stanowiska, gdyż takie posiadał zarówno książę Albrecht, jak i w znacznym stopniu jego stronniczy w Prusach Królewskich. Grupa nieformalna próbuje zazwyczaj przyjąć formę zinstytucjonalizowaną i wprowadzi kontrolę nad jej członkami. Omawiana zbiorowo nie przyjęła jednak nigdy takiej formy. Krąg księcia Albrechta nie przerodził się zasadniczo w jakąś osobną, nieformalną organizację, która by spotykała się w sposób zorganizowany dla przedyskutowania takiej czy innej sprawy, chociaż narada w kwietniu 1537 roku w Królewcu była jedną z takich prób. Nie było też mowy o kontroli członków kręgu.

Jakie więc funkcje spełniał krąg księcia Albrechta? Przede wszystkim ułatwiał wymianę poglądów, komentarzy, argumentów, a więc dyskusji i formowanie opinii. Krąg ten nie podejmował więc żadnych decyzji, ale sugerował różne działania. Nie posiadał aparatu wykonawczego, ale ustalał opinie. Dzięki tym opiniom, zwłaszcza Achacego Cemy i Jana

Werdena, ksiądz Albrecht mógł formować z wiary i skutecznie efektywnie ci swój polski polityk.

Ksiądz Albrecht był naturalnie przywódcą kręgu i po zasięgnięciu opinii podejmował konkretne decyzje. Trzeba tu jednak powiedzieć, że czasami krąg wychodził dalej poza opiniowanie. Następowało to wówczas, kiedy członkowie kręgu po dyskusji bezpośredniej między sobą, czy też po wymianie listów podejmowali się załatwić konkretną sprawą dla dobra całego kręgu lub któregoś z jego członków, najczęściej księcia Albrechta. Wreszcie należało zaznaczyć, że ani ksiądz Albrecht, ani Cema czy Werden nie uważali, iż tworzą jakosobną, tajną organizację. W ich odczuciu była to przede wszystkim przyjacielska współpraca polityczna, choć w pewnym okresie zdali sobie sprawę, iż są oskarżani o klikowość. Dlatego też w obawie przed podejrzeniami utrzymywali swoje kontakty z księciem Albrechtem w tajemnicy.

Jednak roli kręgu księcia Albrechta w Prusach Królewskich nie można nie doceniać. Co prawda był to krąg nieliczny, ale znaleźli się w nim tacy spośród elity rządczej w Prusach Królewskich, którzy przewodzili radzie pruskiej, a równocześnie nie z ich głosem liczonego się na dworze królewskim w Krakowie.

Ksiądz Albrecht zdobywając sobie wpływ na tych ludzi chciał zakulisowo oddziaływać na rząd pruskim. I tu należało podziwiać jego subtelność a zarazem zręczność polityk. Inną sprawą, czy to mu się zawsze udawało, czy stronnicy księcia byli zawsze tylko narzędziami jego polityki, i czy wreszcie nie zdawali sobie sprawy z ich roli pozostali radcy pruscy. W każdym razie polityka Achacego Cemy czy Jerzego Bałyńskiego zbiegała się z poglądami politycznymi pozostałych radców pruskich; przynajmniej tak było do roku 1536/1537 i w związku z tym nie dochodziło do zasadniczych konfliktów między stronnikami księcia a pozostałymi radcami pruskimi.

Natomiast w roku 1536 doszła do głosu w Prusach Królewskich rednia szlachta, w odróżnieniu od możnych, którzy zasiadali w radzie pruskiej. Dotychczas na sejmikach o wszystkim decydowała rada pruska, tymczasem z chwilą pojawienia się nowego partnera politycznego — redniej szlachty — musiało dojść do walki o władzę. Ksiądz Albrecht stanął po stronie rady pruskiej, a w roku 1536/1537 nastąpiła wyraźna aktywizacja jego kręgu w Prusach Królewskich. Ksiądz Albrecht, zdobywając sobie zwolenników w Prusach Królewskich, nie pragnął zbyt mieszania się w wewnętrzne sprawy tej prowincji. Zależało mu natomiast bardziej na pomocy przy tworzeniu jego polityki wobec całej Polski. Dygnitarze z Prus Królewskich byli dobrze poinformowani o tym, co dzieje się w Polsce i jakie są zamierzenia Korony wobec lenna pruskiego. Ich informacje mogły być bezcenne. Stąd też troska księcia o pod-

trzymywanie stworzonego w Prusach Królewskich kręgu politycznego. Również i członkowie kręgu byli zainteresowani współpracą polityczną z Prusami Księcymi, gdy umacniało to ich pozycje w walce z unifikacyjnymi planami Korony wobec Prus Królewskich.

#### Czynniki sprzyjające powstaniu kręgu księcia Albrechta

Obok powyższych przesłanek, które wpływały pozytywnie na powstanie kręgu księcia Albrechta w Prusach Królewskich, duże znaczenie miały dwa czynniki: związki rodzinne szlachty z Prus Królewskich i Prus Księcych oraz utrzymanie się indygenatu ogólnopruskiego jako pozostałości dawnej jedności obydwu części Prus.

Związki rodzinne szlachty z obydwu części Prus istniały już przed rokiem 1525. Natomiast w drugiej ćwierci XVI wieku odnotowano małżeństwa między innymi Bałuckimi z Prus Królewskich z Kunheimami i Rabami z Księstwa Pruskiego i odpowiednio Bałuckimi z Bromsertami, Cemów z Borckami, Dohnami, Krachtami, Prockami, Domerau-Dombrowskimi czy Wojanowskimi z Kreytzenami, von Felden-Zakrzewskimi z Lichtenheimami, Kostków z Eulenburgami, Luzjańskimi z Rabami, Mortskimi z Wittendorffami, itd.<sup>19</sup>

Spółród tych powinowactw niektóre warto podkreślić. Otóż Jerzy Bałucki ożenił się z Dorotą Kunheimówną<sup>20</sup>, której brat Jerzy Kunheim był przyjacielem księcia Albrechta, tak i kiedy ten zachorował w roku 1541, księstwo sprowadzało do niego Mikołaja Kopernika w celu udzielenia pomocy lekarskiej. Tymczasem Jerzy Bałucki był krewnym Achacego Cemy, gdy kuzynka Bałuckiego, również Dorota, była matką Cemy<sup>21</sup>. Achacy Cema nazywał zazwyczaj Jerzego Bałuckiego swoim wujem. Nic zatem dziwnego, że nazwisko Kunheima przewija się w korespondencji Achacego Cemy z Albrechtem. Z kolei Gema wydał najstarszą córkę Katarzynę za mąż do Prus Księcych w 1532 roku za Piotra Dohna — starostę Morągi. W uroczystościach weselnych wziął udział księstwo Albrecht wraz z małżonką<sup>22</sup>.

Z Prus Księcych pochodziła również ona przeciwnika politycznego Cemy, Stanisława Kostki, od 1531 roku podskarbiego pruskiego. W radzie pruskiej zasiadł on dopiero w roku 1544 jako kasztelan elbląski,

<sup>19</sup> Biblioteka Główna UMK w Toruniu, rkp. 73, *Stemmata Genealogica* Jana Hennergera (1599), ss. 4, 6, 14, 18, 38, 40, 41, 41 v, 44, 83, 93.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 36; P. Czapiewski: *Bałucki Jerzy*, PSB, t. 1, Kraków 1935, s. 377.

<sup>21</sup> W. Dworzaczek: *Genealogia*, tabl. 120.

<sup>22</sup> R. Fischer: *Achatius von Zehnen, Woywode von Marienburg*. *Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins*, H. 36, Danzig 1898, s. 9.

a już w roku następnym zajął „pierwsze” krzesło radcy ze szlachty jako wojewoda chełmiński. Oni Kostki — od 1527 roku była Katarzyna Eulenburg, córka Wendta Eulenburga i Barbary Merklischenrade, tymczasem on Achacego Cemy była Helena Merklischenrade z domu Powerschen<sup>23</sup>. Prawdopodobnie Barbara i Helena Merklischenrade pozostawały ze sobą w stosunku pokrewieństwa. W ród tych dygnitarskich małżeństw na uwagę zasługuje też drugie małżeństwo Jana Kreytzena, od 1536 roku kanclerza księcia Albrechta, zawarte w roku 1550 z Eufemią, córką Jana Dombrowskiego, wojewody chełmińskiego (zmarłego w 1513 roku)<sup>24\*</sup>.

Można by z kolei się zastanawiać, czy związki te miały znaczenie polityczne. Za udzieleniem twierdzeń odpowiedzi wiadczy kilka przykładów. Otóż kiedy szlachta Prus Księcych starała się o zatwierdzenie przez króla polskiego ustawy o rzędzie (Regimentsnottel) z 1542 roku, wówczas postanowiono dotrzeć do rady koronnej poprzez krewnych w Prusach Królewskich, i to dwoma kanałami. Jerzy Kunheim miał postarać się o protekcję swoich krewnych, a więc Jerzego Bałuckiego i Achacego Cemy, a Eck von Reppichau — starosta państwa — o protekcję Stanisława Kostki<sup>25</sup>. Otóż Eck von Reppichau był spowinowacony z Kostką. Żoną Reppichaua była Barbara Eulenburg, a Kostki jej starsza siostra Katarzyna<sup>26</sup>. Podobne przykłady współpracy są znane z lat późniejszych, choć nie wynikają one z powiązań rodzinnych. Kiedy wiosną 1566 roku doszło do zaognienia stosunków między księciem Albrechtem a jego starymi doradcami, Stanisław Hozjusz, biskup warmiński, udzielił schronienia w Lidzbarku Janowi Kreytzenowi — kanclerzowi, Krzysztofowi Kreytzenowi — nadburgrabiemu oraz szlachcicom Krzysztofowi Reuterowi i Albrechtowi Truchsessowi von Wetzhausen. Natomiast Jan Kostka, kasztelan gdański, udzielił go cini braciom Eliaszowi i Fryderykowi Kanitzom, udającym się ze skargą na księcia na sejm koronny w Lublinie<sup>27</sup>.

Nie mniejszy wpływ na powstanie kręgu księcia Albrechta w Prusach Królewskich miało istnienie indygenatu ogólnopruskiego. Znane dokumenty, dotyczące indygenatu, nie mówią nigdzie o osobnych indygenatach Prus Królewskich czy Prus Księcych, lecz wspominają

<sup>23</sup> S. Bodniak: *Stanisław Kostka, wojewoda chełmiński (1487-1555)*, „Rocznik Gdański”, t. 11, 1937, ss. 279-289; „Staemmata Genealogica”, ss. 14, 18.

<sup>24</sup> *Kaspers von Nestitz Haushaltungsbuch des Fürstenthums Preussen*, 1578. Hrsg. von K. Lohmeyer. Leipzig 1893, s. 243.

<sup>25</sup> J. Mańtek: *Ustawa o rzędzie*, s. 147.

<sup>26</sup> „Staemmata Genealogica”, s. 18.

<sup>27</sup> J. Mańtek: *Geneza sejmu 1566 r. w Prusach Księcych*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 1961, nr 4, ss. 521 n.

o indygenacie ziem pruskich<sup>28</sup>. Była to pozostałość dawnej wspólnoty obydwu części Prus. Sytuacja zmieniła się na początku XVII wieku, skoro Fabian Dohna, starszy syn Cemówny urodzony w Sztumie, był atakowany przez szlachtę Prus Księcych jako nieindygena<sup>29</sup>.

Dowodem tego, że ludzie pochodzących z Księstwa Pruskiego traktowano jako indygenów w Prusach Królewskich, może być rozmowa Samuela Maciejewskiego — biskupa krakowskiego z Eustachym Knobelsdorffem — kanonikiem warmińskim w grudniu 1548 roku w Piotrkowie. Kiedy w czasie tej rozmowy Maciejewski zakwestionował indygenat Achacego Trenka urodzonego w Sambii, Knobelsdorff zaprotestował ostro i oświadczył, że Trenk urodził się w samym rodku Prus (na Sambii) i dlatego jest najprawdziwszym indygenem Prus<sup>30</sup>.

Istnienie indygenatu ogólnopruskiego mogło być atutem zarówno dla elementów odrodkowych, jak też i dla Korony. W pierwszym przypadku nastąpiłoby to wtedy, gdyby na powrót połączono obydwie części Prus pod berłem Hohenzollernów, co byłoby realizacją poprzedniego programu krzyżackiego, sprowadzającego się do rewizji traktatu 1466 roku. Ale o tym książe Albrecht nie mógł myśleć w sytuacji, w jakiej znalazł się po roku 1525. Natomiast atutem dla Korony mogło być wówczas, gdyby połączenie dwóch części Prus nastąpiło w ramach całkowitej inkorporacji Prus Księcych do Korony; wówczas bowiem status obywatela Prus Królewskich łatwiej byłoby rozciągnąć na mieszkańców Prus Księcych. Poczucie wspólnoty obydwu części Prus mogło ułatwiać tworzenie się kręgu Albrechta w Prusach Królewskich. Czy jednak poza formalnym uznaniem indygenatu ogólnopruskiego stosowano go w praktyce, albo czy po prostu z niego korzystano?

W radzie Prus Królewskich w latach 1525-1548 nie spotyka się ani jednego szlachcica, który by pochodził z Księstwa. Książę, jak można sądzić, wyraziłby sobie tego nieświadomością, jak o tym świadczy jego spór z Pawłem Fasołem, starostą iławskim, chociaż na innym tle. Naturalnie chodzi w tym wypadku o taką osobę, która by posiadała nadal swoje majątki w Księstwie. A odwrotnie? Fischer i Lohmeyer<sup>31</sup> zaliczają Achacego Cema do urzędników księcych, jako że był on starostą przezmarskim, a był może i miłomłyńskim. Takich informacji dostarczają także listy księcia Albrechta do Cemy oraz Cemy do Dantyszka.

<sup>28</sup> Prusy *Królewskie i Księce* w XV i XVI w., cz. 1 (1466-1548), wybór tekstów, przygot. K. Górski przy współpr. J. Małka, Toruń 1971, ss. 52-65.

<sup>29</sup> B. Janiszewska-Mincer, F. Mincer: *Prusy Księce a Rzeczpospolita Polska w latach 1600-1621* [w druku].

<sup>30</sup> F. Hipler: *Die erste inländische Bischofswahl von Jahre 1549. Zeitschrift Ermlands*, Bd. 11, Braunsberg 1897, s. 84.

<sup>31</sup> R. Fischer, op. cit., s. 23; *Kaspers von Nostitz Haushaltungsbuch*, s. 350.

1 marca 1533 roku ksiądz Albrecht napisał do Cemy, i nie zmusza go konieczność, aby pozbywał się starostwa miłomłyńskiego, o które on zabiega, zwłaszcza że dzierżawa powoduje pogorszenie się stanu budynków, itd. Jeśli jednak Cemie bardzo na tym zależało, ksiądz gotów był zgodzić się na ten zastaw za 12 000 grzywien. Szczegółowe warunki dzierżawy mieli omówić później<sup>32</sup>. Czy transakcja ta doszła do skutku, nie wiadomo, jednak ta sama umowa jest potwierdzona dokumentem zastawnym. Otóż 29 lipca 1534 roku Achacy Cema i Jan Werden wzięli w zastaw starostwo Przezmark za sumę 10 000 grzywien<sup>33</sup>. Donosił o tym również Cema Dantyszkowi; najpierw przed formalnym podpisaniem umowy 17 lipca 1534 roku Cema pisał z Sztumu, i poprosił z Werdenem 10 000 grzywien pod zastaw Przezmarka. Za pieniądze te ksiądz Albrecht pragnął wysłać wojsko do Holsztynu. Układ z Albrechtem musiał uzyskać zgodę króla polskiego, a poza tym nie zawierał żadnych zobowiązań wobec księcia pruskiego. W drugim liście z 5 sierpnia, datowanym już z Przezmarka, Cema donosił Dantyszkowi, i wraz z Werdenem udzielił prośbki księciu na usilne jego nalegania pod zastaw Przezmarka, który przed ośmioma dniami objął w posiadanie<sup>34</sup>. Król wahał się z zatwierdzeniem, nie wiedział bowiem, czy nie jest to sprzeczne z przepisami traktatu krakowskiego 1525 roku<sup>35</sup>; oponował również Tomicki<sup>36</sup>, ale ostatecznie król wyraził zgodę na zastaw w dniu 9 maja 1535 roku<sup>37</sup>. W roku 1540 Cema wycofał się z tego zastawu, pozostawiając samego Werdena<sup>38</sup>. W każdym razie w latach 1534-1540 Cema był starostą Przezmarka i spełniał w pewnym stopniu obowiązki urzędnika księcego. O Werdenie w tej roli nic nie wiadomo, ale zapewne nastąpiło to już po roku 1540. O wykonywaniu obowiązków starosty przez Cema informują znów listy Albrechta do Cemy. 15 grudnia 1534 roku ksiądz pisał, i zamierza zwołać sejm Prus Księcych na Nowy Rok w celu uchwalenia akcyzy. Równocześnie zalecał Cemie, aby przy wyborze posłów na ten sejm z okolic Prabut i Przezmarka w wypadku niewybrania księcych radców poparł takich, którzy byłiby przydatni w obradach. Jak rozumiał ksiądz przydatność, wyjaśnia jego następujące zdanie, i dla dobra sprawy trzeba przekupywać także delegatów z miast.

« Ostr. Fol. 63, ss. 304-306.

<sup>33</sup> R. Fischer, op. cit., s. 20.

<sup>34</sup> AT, t. 16, cz. 2, nr 381; nr 396, Przezmark, VII 1534, Cema do Dantyszka; dat należy poprawić na 5 VIII, gdy list pisał w 8 dni po umowie, tj. po 29 VII 1534.

<sup>35</sup> Ibidem, cz. 2, nr 405, Wilno, 12 VIII 1534, Nipszyc do Albrechta.

<sup>36</sup> Ibidem, cz. 2, nr 430 i 431 listy Tomickiego do Chojeńskiego i Zygmunta I z 17 i 24 VIII 1534.

<sup>37</sup> R. Fischer, op. cit., s. 20.

<sup>38</sup> Ostpr. Fol. 67, s. 155, Królewiec, 25 II 1540, Albrecht do Cemy.

W nast pnych dwóch listach ksi wydał Cemie zalecenia, chocia maj one form układn . 19 pa dziernika 1535 roku ksi ostrzegł Cem , aby nie pozwolił na podległym sobie terenie przebywa nowo-chrzcze com i od razu ich wysiedlał. Natomiast w li cie z 9 stycznia 1536 roku ksi prosił Cem , aby był obecny przy zbieraniu pieni dzy tytułem ekwiwalentu za szarwark od wolnych i innych ludzi, a nawet eby zastosował przy tej okazji przymus. Gdyby to było dla niego zbyt uci liwe i uwa ał obecno starosty paś ckiego za niezbdn , wówczas ksi ka e mu si tam stawi<sup>39</sup>. Ostatnie zdanie przekonuje, e Cema nie był zwyczajnym urz dnikiem ksi cym, któremu ksi mógł wydawa rozkazy, lecz dzierawc i w dodatku wierzycielem ksi cia. Inaczej przecie zwracał si ksi do Cemy, a inaczej zwróciłby si do starosty paś ckiego.

Podobnie miała si sprawa równie z Werdenem, którego syn miał jeszcze w zastawie Przezmark do 1563 roku<sup>40</sup>. Poza Cem i Werdenem nikt w latach 1525-1548 nie posiadał starostw w Ksi stwie, a tym samym nie mógł by urz dnikiem ksi cym. Pomini to tutaj urz dy pomniejsze, na przykład w kancelarii, czy posługi na dworze, gdy w Królewcu przebywała niewielka liczba młodzie y z Prus Królewskich, a w kancelarii pracował mi dzy innymi dr Reynecke, szwagier Dantyszka. Na słu -bie ksi cej był Feliks Mełdzy ski (Maiden, Alden). W ka dym razie trudno sobie wyobrazi , aby Cema i Werden — poddani królewscy — chcieli sta si poddanymi ksi cia, zwłaszcza e obecnie byli niemal równorz dnymi partnerami politycznymi Albrechta. Warto pami ta , e władza królewska była odległa i stosunkowo łagodna, tymczasem zupełnie odmiennie przedstawiała si ta sprawa w ksi stwie Albrechta. Tak wi c, cho indygenat ogólnopruski uznawano, to jednak w praktyce korzystano z niego w bardzo nieznacznym zakresie.

Ksi Albrecht omijał cz sto zasad indygenatu i ci gał do rady obcych z Rzeszy, jak Jana von Besenrade czy Borcków z Pomorza, ale nie z Prus Królewskich. W ród radców Prus Królewskich wolał stworzy własne ugrupowanie. Podobnie radcy Prus Królewskich nie mieli nikogo w swoim gronie z braci zza wschodniej miedzy. Jedynie w kapitule warmi skiej znalazł si Sambijczyk Achacy Trenk.

Granice mi dzy Prusami Królewskimi i Ksi cymi rozdzielały coraz bardziej te dwa „kraje”. Na pewno po roku 1525 trudno było nawet marzy Albrechtowi o rewindykacji Prus Królewskich. Pozostawało mu utrzymanie za wszelk cen *status quo* i czekanie na lepsze czasy. Dobrosiedzkie stosunki z Prusami Królewskimi były Albrechtowi bardzo

<sup>39</sup> Ostpr. Fol. 64, ss. 190 n.; s. 47: 65, ss. 9 n.

<sup>40</sup> R. Fischer, op. cit., s. 21.

Ich habe den 29. d. d. 1536 r. datowany w Królewcu  
 HBA, C-3

Ich habe den 29. d. d. 1536 r. datowany w Królewcu  
 HBA, C-3

5. Fragment listu księcia Albrechta do Cemy z 29 listopada 1536 r. datowany w Królewcu HBA, C-3



potrzebne, a gwarantowa je mogło posiadanie poddanych sobie stronników. Tymczasem szanse na utworzenie kręgu księcego istniały i księ Albrecht potrafił je wykorzystać.

#### Pierwsi stronnicy

Pierwszym stronnikiem Albrechta był niewątpliwie Achacy Cema. Spotkali się po raz pierwszy w Norymberdze jesienią roku 1523, kiedy to pewnej nocy Cema w imieniu króla Zygmunta, a w istocie z inspiracji Krzysztofa Szydłowieckiego kanclerza i Piotra Tomickiego podkanclerzego, zaproponował Albrechtowi, wówczas jeszcze wielkiemu mistrzowi, przyjęcie państwa krzyżackiego w lenno i utworzenie tam dziedzicznego księstwa. Kiedy w roku 1525 plan ten został zrealizowany, a Cema znalazł się w ród wprowadzających Albrechta w lenno, księ zaprzyjaźnił się właśnie z nim. Cema był wówczas dopiero podkomorzym pomorskim, ale wyraźnie się już zapowiadał jako „człowiek przyszłości”. Minęło zaledwie kilka tygodni od pobytu Cemy w Królewcu, a już zaczęła się stała wymiana listów między Cemą a Albrechtem. Wiele spraw załatwiano jednak w czasie spotkań osobistych. Już w latach 1525-1531 spotkań tych było sporo. A więc w Krakowie w kwietniu 1525 roku przy podpisywaniu traktatu krakowskiego, w maju 1525 roku w Królewcu przy wprowadzaniu księcia w lenno, w październiku tego roku w Królewcu przy tłumieniu powstania chłopskiego na Sambii, w maju 1526 roku w Gdańsku w związku z pobytami Króla Zygmunta. Wszystkie te spotkania miały charakter urzędowy. Pierwszy wyjazd prywatny nastąpił przy końcu roku 1526, gdy w styczniu 1527 wspominał o nim Cema na sejmiku Prus Królewskich<sup>41</sup>. Na rozkaz królewski Cema miał się udać do Albrechta w celu spotkania się 2 lutego 1527 roku i przedyskutowania spraw monetarnych i celnych<sup>42</sup>. Następnie księ zaprosił go 8 maja 1527 roku na swój dwór do Rybaków (do roku 1525 zamek ten należał do biskupa sambijskiego)<sup>43</sup>. Najprawdopodobniej Cema korzystał z tych zaproszeń, jednak już w lipcu 1527 roku był na sejmiku Prus Królewskich i opiekował się posłami księcia<sup>44</sup>. Kolejne spotkanie Cemy z Albrechtem doszło do skutku na przełomie lat 1528/1529, gdy w grudniu rada pruska wydelegowała go na rozmowę z księciem Albrechtem w sprawach monety<sup>45</sup>. Cema odnalazł księcia w puszczy koło Laukiszek,

<sup>41</sup> WAP Gd., Dz. 300/29, nr 9, f. 112-112 v.

<sup>42</sup> R. Fischer, op. cit., ss. 39 n.

<sup>43</sup> Ostpr. Fol. 62, ss. 57-59.

<sup>44</sup> WAP Gd., Dz. 300/29, nr 9, f. 63-63 v.

<sup>45</sup> G. Lengnich, op. cit., s. 63.

spędził tu cztery dni na rozmowach i uzyskał zapewnienie, że w sprawach monety ksiądz trzyma się b.dzie recessu malborskiego z 1528 roku<sup>46</sup>. 3 stycznia 1529 roku poinformował Cema listem datowanym z Fromborka biskupa Ferbera, że odbył z księciem Albrechtem rozmowy w sprawach monetarnych<sup>47</sup>. W roku następnym, 1530, ksiądz Albrecht i Cema spotkali się w Krakowie na sejmie koronacyjnym w lutym-marcu<sup>48</sup>. Zaledwie ksiądz wrócił do Królewca, a już 5 sierpnia 1530 roku zaprosił Cema do przeprowadzenia rokowań w nadgranicznym Przemarku lub w innej miejscowości w sprawie Jana Nimptscha. Ksiądz ponowił zaproszenie 21 sierpnia 1530 roku, aby Cema przybył do Królewca przed wyruszeniem do Inflant<sup>49</sup>. Do spotkania tego musiało dojść, skoro Cema zabrał ze sobą w podróż kilku poddanych księcia z Królewca, o czym wspominał w liście już z Inflant 21 września 1530 roku z miejscowości Goldingen<sup>50</sup>. Wracając z Inflant zatrzymał się również w Królewcu<sup>51</sup>. W roku 1531 odnotowano tylko jedną wizytę w Królewcu w miesiącu maju, kiedy to Cema załatwiał sprawy gdańszczyzny<sup>52</sup>.

Zdarzało się również, że ksiądz Albrecht rewizytował Cema. Z listu Jerzego Bażyńskiego do biskupa Ferbera z 23 marca 1532 roku wynika, że ksiądz Albrecht bawił u Cemy w Sztumie, powracając ze Łska<sup>53</sup>, a następnie był obecny na weselu córki Cemy Katarzyny z Piotrem Dohn starostą morskim, w dniu 7 czerwca 1532 roku<sup>54</sup>. O nasileniu się tych kontaktów świadczy list Albrechta do Cemy z 26 listopada 1532 roku. Ksiądz zgodził się w nim na przełożenie uzgodnionego uprzednio terminu w celu przeprowadzenia rozmów — którego Cema nie mógł dotrzymać — na okres późniejszy<sup>55</sup>.

Nie ma wiadomości o osobnych spotkaniach Albrechta z innymi spośród radców pruskich do około 1532 roku. Nigdy też ksiądz nie pojawiał się osobiście na sejmikach Prus Królewskich, choć przyrzekał przybyć w roku 1527 do Elbląga, gdyby zaszła konieczność, a innym razem obiecywał zatrzymać się w pobliżu miejsca obrad w Morągu czy Przemarku, a więc u siebie w Księżstwie<sup>56</sup>.

<sup>46</sup> R. Fischer, op. cit., ss. 40 n.

<sup>47</sup> ADWO, D-89, f. 1.

<sup>48</sup> WAP Gd., Dz. 300/29, nr 10, r. 244-245; 309-310.

<sup>49</sup> Ostpr. Fol. 62, ss. 69 n; 63, ss. 73-75.

<sup>50</sup> HBA, C-3, 515.

<sup>51</sup> ADWO, D-90, f. 22 (bł. dzień 7 VIII 1530, zapewne X), Cema donosi Dantyszkowi ze Sztumu, że pisał do niego po drodze z Inflant, tj. z Królewca.

<sup>52</sup> R. Fischer, op. cit., s. 41.

<sup>53</sup> ADWO, D-67, f. 124.

<sup>54</sup> R. Fischer, op. cit., s. 9, przypis 8.

<sup>55</sup> Ostpr. Fol. 63, ss. 280-282.

<sup>56</sup> WAP Gd., Dz. 300/29, nr 9, f. 112-112 v.

Jak z powyższego wynika, osobiste kontakty Cemy z księciem Albrechtem były na porządku dziennym. Cema był w tych latach niezwykle aktywny, często posłował czy to na Pomorze Zachodnie do elektorów brandenburskich, do Inflant jako poseł królewski, czy też do króla polskiego jako poseł stanów Prus Królewskich, jednak niemal zawsze znajdował czas na poufne rozmowy z księciem. O treści tych rozmów powiadamy być chyba często krewny Cemy, Jerzy Bażyński, do którego księciem od czasu do czasu zwracał się osobiście, lub też pisał do Cemy dołączając dla niego pozdrowienia. Cema był starszy od Albrechta o 5 lat, a więc był niemal jego rówieśnikiem, natomiast Bażyński należał już do starszego pokolenia. To także wyjaśnia, dlaczego kontakty z Cemą były tak serdeczne, a kontakty z Bażyńskim przyjazne, ale pełne rewerencji. Albrecht pisał do Cemy prosząc, aby przekazał pozdrowienia „staremu wojewodzie” — Jerzemu Bażyńskiemu. Trzeba tu jednak podkreślić, że Albrecht liczył się z opinią Bażyńskiego, skoro tak często prosił Cemę, aby zapytał go o radę. W latach 1525-1532 księciem Albrecht pozyskał tedy w Prusach Królewskich dwóch oddanych sobie stronników: Achacego Cemy i Jerzego Bażyńskiego; w zasadzie tylko oni z Prus Królewskich służyli mu radą. Intensywna korespondencja z biskupem warmińskim — Ferberem wskazuje na wzajemne dobre chęci w utrzymaniu poprawnych stosunków, nie jednak więcej ponadto.

Nowy okres w kontaktach księcia z dygnitarzami Prus Królewskich był związany z faktycznym objęciem biskupstwa chełmińskiego przez Jana Dantyszka jesienią 1532 roku oraz z nominacją Jana Werdena burgrabiego gdańskim 8 czerwca 1532 roku<sup>57</sup>. Jednak do roku 1532 na politykę Albrechta mieli wpływ jedynie Achacy Cema i Jerzy Bażyński.

#### **Współpraca polityczna Achacego Cemy i Jerzego Bażyńskiego z księciem Albrechtem — w latach 1525-1532 — w świetle korespondencji**

Jesienią 1526 roku księciem Albrecht zwrócił się z prośbą do Cemy o przejrzenie instrukcji dla posła księcia Ecka von Reppichau, udającego się do króla polskiego w związku z pogłoskami o zamiarach wojennych cesarza wobec Polski. Prośbą księcia była dla Cemy swego rodzaju wyróżnieniem, gdyż nie było zwyczaju ujawniania instrukcji poselskich, zwłaszcza w tak poważnej sprawie. Cema wiedział o tym dobrze, czemu dał wyraz w swojej odpowiedzi. W każdym razie księciem powierzył Cemie treść instrukcji Achacemu Cemie wykazał, iż darzy go pełnym

<sup>57</sup> AT, t. 14, nr 439, Starogród, 24 IX 1532, Dantyszek do Zygmunta I; nr 265.

zaufaniem oraz wierzy w jego dobr znajomo stosunków politycznych tak w Prusach Królewskich, jak i w Koronie. Ksi uwa ał zapewne, e zmodyfikowanie instrukcji przez Cem winno przynie sukces poselstwu Reppichaua. Pami ta bowiem nale y, i ksi obawiał si ataku wojsk cesarza, co w konsekwencji poci gn łoby za sob utrat lenna. Niestety, nie wiadomo dokładnie, na czym polegały poprawki Cemy, gdy nie zachował si pierwotny projekt instrukcji, a jedynie wersja sporz dzona przez Cem . On sam w odpowiedzi na list ksi cia pisał 27 pa dziernika 1526 roku<sup>58</sup> z Człuchowa, i zmienił instrukcj tylko w niewielkim stopniu. Równocze nie doradzał zwróci si w sprawie zagro enia ze strony cesarza do Krzysztofa Szydłowieckiego, kanclerza przebywaj cego u siebie w Gostyninie, oraz do Piotra Tomickiego, biskupa krakowskiego. Cema obiecał przeprowadzi rozmowy z magistrem Jerzym z Gda ska, zapewne chodziło mu o burmistrza Scheweke.

Poprawiona przez Cem instrukcja przewidywała zwrócenie si do króla polskiego i do Gda ska. W instrukcji do króla ksi winien zwróci ci uwag na pokrewie stwo i podda stwo wobec króla polskiego a zarazem wuja, nast pnie wskaza na pogłoski, i cesarz Karol V i król czeski Ferdynand pragn odebra Polsce nowo przył czone ksi stwa Mazowska, Zatoru i O wi cimia, uderzaj c wojskiem od strony W gier. Nast pnie nale ało zwróci królowi uwag na roszczenia cesarza wobec Gda ska i Elbl ga. W zwi zku z powy szym trzeba było upomnie rad miejsk Gda ska, aby dbała o poprawne stosunki z ludno ci miasta i nie zaogniała sytuacji. Równocze nie nale ało rozkaza Gda skowi, aby w tajemnicy zaopatrzył si w proch, bro i umocnił mury, a król powinien mianowa dowódc , który by dbał o gotowo miasta do obrony. W instrukcji przesłanej przez Albrechta było niew tliwie podane nazwisko tego dowódcy, to jest Achacego Cemy, natomiast w instrukcji sporz dzonej przez Cem wstawiono w tym miejscu litery „NN”. Wreszcie nale ało królowi poda do wiadomo ci, i ksi zwrócił si w powy szej sprawie równie do czterech burmistrzów miasta Gda ska.

Osobno Cema zał czył proponowany wła nie przez siebie list w imieniu ksi cia Albrechta do owych czterech burmistrzów Gda ska. A wi c w li cie tym, jak pouczał, nale y wspomnie o niebezpiecze stwie ze strony Christiana II, dawnego króla Danii, o planach ataku ze strony cesarza i króla czeskiego na Polsk , a zwłaszcza o pogłoskach obiegaj cych Dani i Gda sk i Elbl g zostan przył czone do Rzeszy, a O wi cim i Zator do Czech. W ko cu nale ało ich upomnie , aby byli w pogotowiu wojennym, „tak aby nasz pan król polski nie poniósł strat”.

<sup>58</sup> HBA C-3, 514 (do listu doł czono projekt instrukcji pióra Cemy). Por. R. Fischer, op. cit., ss. 36 n.

Przeredagował instrukcję dla Reppichaua Cema i ją podpisał. Szkoda jednak, iż nie nanosił poprawek na egzemplarzu przysłanym z Królewca, bo wówczas byłoby wiadomo dokładnie, w jakim kierunku szły wprowadzone przez niego zmiany. W załączonym do instrukcji liście Cema wyraził nadzieję, że książę zapozna go z odpowiedzią króla polskiego a także z odpowiedzią gdańszczaninów i nie weźmie mu za złe tego, że pozwala sobie o to prosić. Równocześnie obiecywał utrzymać w tajemnicy treść instrukcji i odpowiedzi „a do grobu”.

Jak z powyższego wynika, zarówno książę, jak i Cema wykazywali chęć politycznej współpracy w interesie nie tylko książęcia, Prus Królewskich, ale także polskiej racji stanu.

Interesujące są zapiski poczynione przez księcia Albrechta na wspomnianym liście Achacego Cemy. Pisał on lakonicznie: „Mi dzyrzecz, Poznań, Chojnice, Człuchów, Tuchola, Gdańsk”, a dalej: „aby Bischof podał, ilu ludzi może wystawić” i wreszcie notował nazwiska burmistrzów gdańskich: „Filip Bischof, Maciej Lange, Edward Niderhoff, Jan von Werden”. A więc książę uznał za słuszne uwagi Cemy, aby zwrócić się do czterech burmistrzów Gdańska, a także zamierzał napisać do miast wysuniętych na zachód, które mogłyby stać się miejscem ataku wojsk cesarskich.

W latach następujących nie natrafiono na dalsze przykłady współpracy politycznej Achacego Cemy z księciem Albrechtem w tych sprawach, chociaż zapewne ciężej kontynuowano. Potwierdza to dopiero list księcia Albrechta do Cemy z 26 listopada 1532 roku<sup>59</sup>. W liście tym książę Albrecht potwierdzał odbiór listu z 21 listopada 1532 roku wraz z załączoną kopią listu Cemy do króla polskiego. Książę zapewniał w odpowiedzi, że dopiero z listu Cemy dowiedział się o zatrzymywaniu Holendrów i przeszkodach w eguldze stosowanych przez Fryderyka I, króla duńskiego, mimo ostrzeżenia wysłanego przez stronę polską, aby nie czynił przeszkód kupcom gdańskim w handlu na morzu. Książę dotychczas nie słyszał, aby Duńczycy czynili trudność kupcom z Prus Książęcych, dlatego śmiało ich represje nie były skierowane przeciw królowi polskiemu, lecz wyłącznie przeciw Holendrom. Jeżeli król polski pragnął interweniować w tej sprawie u króla duńskiego — jak to wynikało z załączonej kopii — doradzał Albrecht zastosowanie tonu stanowczego a nie przyjaznego, gdyż motywy postępowania króla duńskiego nie były mu znane.

Jak się więc okazuje, książę Albrecht służył swoim radą również Cemie, a w istocie samemu królowi polskiemu. Czy Cema zwrócił się o radę do Albrechta na rozkaz króla, czy też z własnej inicjatywy, trudno

<sup>59</sup> Ostpr. Fol. 63, ss. 280-282.

odpowiedzie . W ka dym razie Cema rewan ował si Albrechtowi zaufaniem i korzystał z jego rad.

Cema zajmował si po rednictwem mi dzy ksi ciem Albrechtem a Prusami Królewskimi w sprawach wielkiej wagi jak moneta, ordynacja krajowa, cła, obrona, ale tak e w sprawach mniej waznych, jak spory prawne, spadkowe czy wzajemne wstawiennictwo za poddanymi<sup>60</sup>.

Zarówno ksi , jak i Cema wyrażali gotowo wiadczenia sobie wzajemnych usług, a nawet kiedy ich stanowiska były ró ne, starali si znale wspól platform porozumienia. Przykładem dobrej woli obydwu stron była sprawa Jana Nimptscha, chocia pocztkowo Cema i ksi - zajmowali w niej diametralnie ró ne stanowiska.

Nimptsch był zamieszany w rozruchy gda skie 1525 roku, w wyniku czego został uwięziony w Człuchowie. St d uciekł do Prus Ksi - cych, co wywołało spór mi dzy Cem a ksi ciem<sup>61</sup>. Interesuj ce s listy, w których ksi wyraził swój stosunek do Cemy. Broni c Nimptscha za wszelk cen przed ekstradycj , ksi odpowiadał na zarzuty Cemy: „Piszecie, i mo e nas spotka niełaska królewska, ale przecie my mu poddanych nie pragniemy zabiera . Ka dy w ksi stwie mo e osi gn sprawiedliwo na drodze prawnej” i dalej: „Nie ma z naszej strony niełaski wobec was. Nie jest to niełaska, ale wysoka konieczno ”<sup>62</sup>.

Pó niej ksi stał si bardziej ust pliwy i obron Nimptscha tłumaczył ju tylko „współczuciem chrze cija skim”. Przedkładaj c Cemie propozycje polubownego załatwienia tej sprawy, pozostawił jednak jemu ostateczn decyzj <sup>63</sup>. Ksi , jak widać , wykazał pełne zrozumienie dla stanowiska, jakie zajmował w tej sprawie Cema, zreszt jako wykonaw-

<sup>60</sup> Ostpr. Fol. 62, ss. 22-24, Królewiec, 14 XI 1526, Albrecht do Cemy, przesłał kopie listu do Gda ska w sprawie Kuntza Perkmanna z pro b o poparcie, ss. 41-42, Królewiec, 31 I 1527, Albrecht do Cemy, prosił, aby wpłyn ł na Gda sk w celu zwrócenia statku do Królewca. Kilka listów Albrechta do Cemy dotycz cych m. in. spraw Eberharda Ferbera — zob. Ostpr. Fol. 62, ss. 44-46, 9 II 1527; ss. 64 n., 8 V 1527; s. 69, 31 V 1527; ss. 113 n., 2 III 1528.

**Ostpr. Fol.** 63, s. 264, Królewiec, 21 X 1532, s. 272; Królewiec, 29 XI 1532, s. 273; Królewiec, 1 XII 1532 — te listy Albrechta do Cemy dotycz po rednictwa w sporze Cemy z biskupem pomezskim Pawłem Speratusem.

Ostpr. Fol. 63, s. 247, Królewiec, 8 VII 1532, Albrecht do Cemy, rozstrzygn ł spory na korzy poddanych Cemy; HBA, C-3, 514, Dzień go , 11 VII 1528, Cema do Albrechta, wstawiał si za Marcinem Walrode, który w czasie ostatniej wojny doznał wielkich strat.

<sup>61</sup> R. Fischer, op.cit., s. 38.

<sup>62</sup> Ostpr. Fol. 63, Królewiec, 31 VI 1530; 62, ss. 107 n., Szczytno, 10 II 1528; ss. 26 n., Królewiec, 22 V 1530; ss. 69 n., Królewiec, 5 VIII 1530; ss. 73-75, Królewiec, 21 VIII 1530.

<sup>63</sup> Ostpr. Fol. 63, ss. 83 n., Królewiec, 13 IX 1530, Albrecht do Cemy.

ca woli królewskiej. Równie i Cema ustąpił, skoro później Nimptsch był komornikiem i radcą księciem<sup>64</sup>.

W kontaktach między Cema a Albrechtem odgrywał znaczny rolę również Jerzy Bażycki<sup>65</sup>.

Cema uważany był wreszcie przez księcia za pośrednika między nim a radami Prus Królewskich, jak to wyraźnie Albrecht dał temu wyraz w liście z 22 maja 1530 roku. Książę prosił Cema, aby z pomocą innych radców z Prus Królewskich przeprowadził popis wojskowy i podał jego termin, a wówczas książę obiecał przeprowadzić podobny popis w „drugiej części kraju”, czyli Prusach Księcych, zaznaczając, iż takie jest danie królewskie<sup>66</sup>. To określenie „w drugiej części kraju” jest ważnym dowodem poczucia jedności całego Prus.

Pierwsze lata polityki Albrechta świadczą o tym, iż widział on swoje księstwo na razie tylko w orbicie przynależności do Polski, a także układając swoje stosunki z Prusami Królewskimi liczył się całkowicie z tym, iż „obydwie części Prus” znajdują się pod zwierzchnictwem króla polskiego.

Współpraca polityczna, a więc przede wszystkim udzielanie rad, ale często również praktyczne realizowanie księcej polityki wobec obcych państw, wybijały się na czoło w kontaktach księcia Albrechta z Cema w latach 1525-1532. W niniejszym opracowaniu uwzględniono tylko zamierzenia, które miały być realizowane w oparciu o Polskę.

Udział Cemy w polityce Albrechta w stosunku do Inflant zaznaczył się bardzo szybko. Już 21 lipca 1525 roku Cema pisał do Albrechta z Człuchowa, aby nie poprzestał na sekularyzacji Prus, ale uczynił to samo z Inflantami, gdy w przeciwnym wypadku padną one łupem Moskwy<sup>67</sup>. Wysunięcie tego projektu wskazywało wyraźnie, iż jego autor był politykiem miałym, przewidującym i dalekowzrocznym oraz że stosunki między Cema a księciem Albrechtem opierały się już w roku 1525 na dużym zaufaniu. A sprawa była wielkiej wagi, o czym przekonały dalsze dzieje Inflant, szczególnie w latach 1558-1570. Nic dziwnego zatem,

<sup>64</sup> *Kaspers von Nostitz Haushaltungsbuch*, s. 141, przyp. 1.

<sup>65</sup> Ostpr. Fol. 62, ss. 57 n., Królewiec, 8 V 1527, Albrecht do Cemy, z prośbą o przekazanie pozdrowień Jerzemu Bażyckiemu; 63, ss. 180 n., Królewiec, 11 VI 1531, Albrecht do Cemy, obiecywał rozpatrzyć skargę Andrzeja Branntha, skoro za nim wstawił się Jerzy Bażycki.

<sup>66</sup> Ostpr. Fol. 63, ss. 26 n.

<sup>67</sup> HBA, C-3, 514.

e Cema prosił dwukrotnie Albrechta, aby po przeczytaniu listu wrzucił go do ognia. Albrecht, jak widać, nie usłuchał i list dotrwał do naszych czasów. Uczynił to, być może dlatego, że posiadał odpowiednie miejsce do przechowywania korespondencji, o czym mógłby świadczyć list Albrechta do Cemy z 24 czerwca 1543 roku, w którym książę zapewniał Cema, że zabezpiecza bardzo dokładnie jego poufne korespondencje<sup>68</sup>. Upięknienie to pięć lat od chwili wysunięcia przez Cema projektu sekularyzacji Inflant. I oto jesienią 1530 roku zjawił się Cema oficjalnie jako poseł królewski w Inflantach, a nieoficjalnie jako realizator polityki Albrechta. Trzeba tu jednak od razu zaznaczyć, że nie było wówczas sprzeczności między polityką polską a pruską w Inflantach. Król Zygmunt popierał bowiem akcję siostrzeńca margrabiego Wilhelma, kierując się tymi samymi względami rodzinnymi. Wracając do Cemy należy stwierdzić, że misja jego zakończyła się sukcesem, mimo objęcia przez margrabiego Wilhelma koadiutorii biskupstwa ryskiego. Stawały się realne plany zdobycia Inflant dla Hohenzollernów<sup>69</sup>. Poselstwo to umocniło znacznie wpływy Cemy na dworze królewskim.

W omawianym okresie (1525-1532) Cema realizował także politykę księcia Albrechta, po rednicząc w sporach między elektorem brandenburskim Joachimem a książętami pomorskimi Jerzym i Barnimem IX.

W planach Hohenzollernów brandenburskich wyraźnie zaznaczyła się ich likwidacja państwa zachodniopomorskiego w celu zdobycia dla siebie szczególnie ważnej arterii handlowej — ujścia Odry. Tymczasem w roku 1521 cesarz Karol V przyznał Pomorzu Zachodniemu prawa księstwa Rzeszy, co bardzo wzmocniło pozycję tego księstwa wobec Brandenburgii. Spory istniały jednak w dalszym ciągu, tym bardziej że granica oddzielająca te dwa organizmy państwowe ciągnęła się na przestrzeni około 300 kilometrów<sup>70</sup>. Już w roku 1523 przyszło Achacemu Cemie po redniczeniu w załatwianiu wątków sporów granicznych między Brandenburgią a Pomorzem Zachodnim<sup>71</sup>. Spory te trwały dalej, o czym świadczy interesujący list Cemy do Albrechta z 21 lipca 1525 roku<sup>72</sup>. W liście Cema zaznaczył na wstępie, że przesyła za pośrednictwem Feliksa Mejdzyńskiego (Maiden) listy króla, Piotra Tomickie-

<sup>68</sup> Ostpr. Fol., 68, k. 201 v. — 202 v.

<sup>69</sup> Ostpr. Fol. 63, ss. 73-75, Królewiec, 21 VIII 1530, Albrecht do Cemy; ss. 75-76, Królewiec, 26 VIII 1530, Albrecht do Cemy; HBA, C-3, 514, Goldingen, 21 IX 1530, Cema do Albrechta; R. Fischer, op. cit., ss. 44 n.; H. Quednau: *Livland in politischen Wollen Herzog Albrechts von Preussen*, Leipzig 1939, s. 55.

<sup>70</sup> Z. Boras: *Stosunki polsko-pomorskie w II połowie XVI wieku*, Poznań — Słupsk 1965, ss. 39 n.

<sup>71</sup> R. Fischer, op. cit., ss. 42 n.

<sup>72</sup> HBA, C-3, 515.



go — biskupa krakowskiego i Krzysztofa Szydłowieckiego — wojewody krakowskiego, w których księstwa znajdzie odpowiedź na jego pisma, które otrzymał Cema poprzednio w Pałacu. W pismach tych księstwa Albrecht apelował zapewne, aby zapowiedziany zgodził się na jego powołanie na króla i Korony Polskiej. Cema z odpowiedzi wnoszącej, że zostało to bardzo dobrze przyjęte przez króla i jego radców. Jednak Szydłowiecki odpisując Cemie stwierdził, że nie bardzo rozumie sprawę, którą ten ostatni poruszył w swoim liście; miał tu na myśli wzajemne stosunki między elektorem brandenburskim a Koroną.

Cema przytoczył więc księstwu Albrechtowi treść swojego listu do Szydłowieckiego. Miał nadzieję, że przedstawiając stanowisko księstwa nie popełnił błędów. Pisał więc Cema do Szydłowieckiego, że po redniczym w sporze między elektorem brandenburskim a księstwami Szczecina i Pomorza zwrócił się o poradę do księstwa Albrechta, który z obydwojema powołanymi stronami był spokrewniony. Księstwa odpowiedział, że nie będzie szczydził starą, aby doprowadzić przeciwników do zgody, biorąc pod uwagę i to, że księstwa Albrecht miał układy z królem polskim, a król polski pozostawał w przymierzu z księstwami zachodniopomorskimi przeciw elektorowi. Zadeklarował się tutaj księstwa, zdaniem Cemy, jako „najwyższy radca Majestatu Królewskiego i Korony Polskiej”.

Przytoczone treści wskazują nie tylko na udział Cemy w zagranicznej polityce Albrechta wobec Brandenburgii i Pomorza Zachodniego, ale także na chęć urabiania księstwu Albrechtowi wśród panów polskich opinii oddanego radcy Korony Polskiej.

Omawiany spór ciągnął się dalej. Cema po redniczył znów w 1527 roku, kiedy to groziło nawet wybuchem konfliktu zbrojnego, w którym Polska na podstawie układów z księstwami pomorskimi musiałaby stanąć po ich stronie<sup>73</sup>. Księstwa Albrecht deklarował jednak w tym czasie w liście do Cemy, że wraz z poddanymi będzie wspomagał kuzyna elektora brandenburskiego<sup>74</sup>. W praktyce byłoby to jednak niemożliwe w sferze wojskowej, a jedynie w sferze politycznej.

Osobnym zagadnieniem działalności politycznej Cemy w stosunku do Pomorza Zachodniego w interesie księstwa Albrechta była sprawa spłaty zacięnych, którzy rekrutowali się głównie z tych ziem. Chodziło tu o zacięnych, wspomagających wielkiego mistrza w latach 1519-1521. Były to sumy znaczne, jak wynika z dwóch listów Albrechta do Cemy

<sup>72</sup> R. Fischer, op. cit., s. 43.

<sup>73</sup> Ostpr. Fol. 62, ss. 57-59, Królewiec, 8 V 1527, Albrecht do Cemy.

z 21 września 1518 roku<sup>75</sup>. Książę pisał, i chciałby w ciągu roku spłaci rajtarów na sumę 16 500 guldenów reńskich, czego dotychczas nie mógł uczynić z powodu zniszczenia kraju w wyniku ostatniej wojny, jak również powstania chłopskiego. Dotychczasowe rokowania w sprawie wyrównania roszczeń zaciętych prowadził Jan Besenrade, nadburgrabia. Szczegóły przebieg działalności Cemy znajdują się w wielu listach książęcia do Cemy<sup>78</sup>.

Truizmem jest twierdzenie, iż efektywna współpraca polityczna musi być oparta na wzajemnych korzyściach. Słowa te można miało odnieść do stosunków Achacego z księciem Albrechtem w latach 1525-1532. Książę uzyskiwał od Cemy porady w zakresie jego polityki zagranicznej, a Cema — obok sporadycznych porad dotyczących kwestii politycznych — mógł protekcją dla siebie i bliskich. A na takiej protekcji zależało głównie Cemie w pierwszych latach swoich kontaktów z księciem, kiedy stał jeszcze u dołu urzędniczej drabiny i zajmował odległe miejsce w radzie pruskiej.

Cema prosił także księcia Albrechta o protekcję dla Jakuba Rownowskiego, Feliksa Mełdzyńskiego i swego brata Fabiana<sup>77</sup>. Warto specjalnego odnotowania jest tu protegowanie nieindygeny Rownowskiego, który według Pawła Czapławskiego był w 1525 roku jednym ze starostów Malborka (lub pomocnikiem starosty)<sup>78</sup>.

Oznaką prawidłowo przebiegającej współpracy politycznej było także wzajemne przekazywanie informacji o najważniejszych wydarzeniach u siebie w kraju, a także i w całej Europie. Oto kilka przykładów: 30 września 1526 roku Cema pisał po prostu i mało czytelnie z Gdańska do księcia Albrechta, i doszedł go wiadomość o śmierci króla czeskiego Ludwika Jagiellończyka<sup>79</sup>. Czesi pragnęli wybrać na nowego króla

<sup>75</sup> Ostpr. Fol. 62, ss. 157-164.

<sup>76</sup> Ostpr. Fol. 62, ss. 230 n., Królewiec, 11 III 1529; ss. 253 n., 12 V 1529; 63, s. 1, Królewiec, 1 I 1530, ss. 57 n.; 11 VII 1530 — listy Albrechta do Cemy; HBA, C-3, 514, Dzierżgoła, 11 VII 1528, Cema do Albrechta; R. Fischer, op. cit., s. 13.

<sup>77</sup> HBA, C-3, 514, Człuchów, 21 VII 1525, Cema do Albrechta (prosił Albrechta o wstawienie się za Rownowskim u Szydłowieckiego i Tomickiego, w związku z opróżnieniem się niektórych dóbr i zamków w Prusach Królewskich); Człuchów, 21 VII 1525, Cema do Albrechta (drugi list, prosił o listy polecające dla Mełdzyńskiego do Krzysztofa Szydłowieckiego, Piotra Tomickiego i Mikołaja Szydłowieckiego podskarbiego koronnego, który pragnie wstąpić na służbę królewską wyposażony „w cztery konie”),- 30 IX 1526, Cema do Albrechta (prosił o protekcję dla swego brata Fabiana, który pragnął udać się na służbę do magrabiego Kazimierza na Ansbachu, starszego brata księcia Albrechta).

<sup>78</sup> P. Czapiewski, op. cit., s. 129.

<sup>79</sup> HBA, C-3, 514.

którego z księstwa czeskich. W grzy mieli okazać się niewierni wobec swojej królowej Marii, którą obrabowali, a ona wraz z dworakami udała się statkiem z Budy do Wiednia. W tym samym liście donosił Cema, i właśnie w tej chwili napłynęły dalsze wiadomości o śmierci króla czeskiego. Król Ludwik w czasie bitwy z Turkami ratował się ucieczką, spadł z konia i utonął. Z innych źródeł wiadomo, że był to bagnisty potok zwany Cselleye<sup>80</sup>. Turcy po zajęciu Budy i Presburga poszli na Wiedeń. „Nikt nie jest w stanie im się przeciwstawić. Niech Bóg błagajcie przy nas. Tylko Siedmiogrodzianie trzymajcie się jeszcze”. W owym czasie wielu księstw marzyło o królestwie Czech, radził więc Cema, by księstwo ledziło bieg wydarzeń. Wreszcie pisał, i chciałby teraz spędzić godzinę u księcia.

W liście tym wyczuwa się z jednej strony przerażenie Cemy z powodu nawały tureckiej, a z drugiej — zainteresowanie nowymi konfiguracjami politycznymi w południowo-wschodniej Europie. Proponowane spotkanie się Cemy z księciem jest bardzo interesujące, skoro wiadomo skądinąd, iż Fryderyk — księstwo legnicki — począł wówczas lansować kandydaturę księcia Albrechta na króla czeskiego. Albrecht odniósł się do tych projektów sceptycznie i wysuwał kandydaturę króla polskiego<sup>81</sup>.

Innym razem informację dostarczał księstwo Albrecht. 11 marca 1529 roku pisał do Cemy<sup>82</sup>, i przybył do niego poseł królowej Czech i Węgier Marii Joachim Moltzan z prośbą o przesłanie pomocy przeciw Turkom w sile 200 ludzi. Księstwo miał odpowiedzieć posłowi, i w pierwszym musi zapytać o zdanie swoich poddanych. Znany jest rezultat tej akcji; księstwo odmówił ze względu na brak rezerw finansowych w księstwie, a także obowiązek pomocy wojskowej królowi polskiemu<sup>83</sup>.

Między Cemą a Albrechtem w latach 1525-1532 ułożyły się stosunki nacechowane dumą z jednej strony, intymnością z drugiej i bezpośredniością. Ich próbami były nie tylko dowody wspólnej postawy w zakresie tak zwanej wielkiej polityki, ale także prosto drobne grzeczności, usługi, o które można było prosić jedynie w wypadku załóżnych stosunków<sup>84</sup>.

<sup>80</sup> Z. Wdowiszewski: *Genealogia Jagiellonów*, Warszawa 1968, s. 129.

<sup>81</sup> A. Grassmann: *Preussen und Habsburg in 16. Jahrhundert*, Köln und Berlin 1968, ss. 30 n.

<sup>82</sup> Ostpr. Fol. 62, ss. 26 n.

<sup>83</sup> A. Grassmann, op. cit., s. 35.

<sup>84</sup> HBA, C-3, 514, Królewiec, 30 IX 1526, Cema do Albrechta (prosił o przysłanie przywilejów joannitów, które chroniły przed zbieraniem dziesięciny przez biskupa włocławskiego, a zwłaszcza przywilejów ze Starogardu i Skarszew); Królewiec, 27 X 1526, Cema do Albrechta (donosił o wysłaniu psów myśliwskich); Ostpr. Fol. 63, ss. 75 n., Królewiec, 26 VIII 1530, Albrecht do Cemy (doradzał wziąć w podróż do Inflant konie lekkie, bo podróż długa a drogi złe); 62, s. 232, Królewiec, 11 III 1529, Albrecht do Cemy (załączył osobno pozdrowienia od księżny Doroty dla Cemy).

Współpraca polityczna Cemy a także za jego pośrednictwem Jerzego Bażyńskiego z księciem Albrechtem ze współpracy opartej prawie wyłącznie na kontaktach księcia — Cema przekształciła się w kontakty między kilkoma innymi osobami. Byli to: Feliks Mełdzyński, udający się na służbę do króla polskiego, Fabian Cema brat Achacego, udający się do margrabiego Kazimierza, a w roku 1532 doszli Werden i Dantyszek. Jednak już w 1531 roku nastąpiła jako ciowa odmiana kontaktów między Cemą a Albrechtem; z jednostkowych — jak się wydaje — przeobraziły się w kontakty z pewnym kręgiem ludzi spośród radców Prus Królewskich. Za pierwszy sygnał zmian można uznać list Cemy do Albrechta z 16 marca 1531 roku<sup>85</sup>. Cema donosił, że Jerzy Bażyński odbył w Ornece rozmowy z biskupem Ferberem w związku z takimi zmianami stanowiska Decjusza i Gdańka w sprawie monety. W tym czasie Bażyński przebywał u Cemy i zapoznał się z poglądami księcia w tej sprawie. W wyniku rozmów w Ornece i w Dzierżoniu postanowiono, że Cema uda się do króla, aby tam przedstawił stanowiska Ferbera, Bażyńskiego, Cemy, a także księcia Albrechta w sprawach monety. Cema pragnął utrzymać swoją podróż w tajemnicy, zwłaszcza przed gdańszczanami, i dlatego zamierzał jechać przez Nidzicę, a nie przez Toruń, a Albrechta prosił o dyskrecję. W Krakowie Cema zamierzał zabiegać o zachowanie wolności tego kraju, a także apelować o umocnienie i zaopatrzenie w broń i proch Gdańka oraz innych miast i zamków. Pragnął także przeprowadzić rozmowy z Decjuszem o monecie. Cema wyrażał nadzieję, że zarówno radcy Prus Królewskich, jak i król polski i księcia Albrecht będą się trzymali dotychczasowych uchwał. Uważał też, iż znacznie bardziej, jeżeli księcia swoje sprawy przedstawi za pośrednictwem swojego przedstawiciela w Krakowie, Mikołaja Nipszyca, tak aby nie poszło o Cemy, i został do tego nakłoniony przez księcia. W końcu prosił przekazać ewentualne sugestie do Nidzicy, przez którą będzie przejeżdżał, lub przez Nipszyca do Krakowa. Obiecywał też po powrocie zawiadomić księcia o wynikach swojej podróży.

List ten dobrze ilustruje współpracę Cemy i Bażyńskiego z księciem Albrechtem i Kunheimem. Ciekawe jest także zatajenie misji Cemy przed Gdańkiem. Jak można się dowiedzieć na podstawie recesów gdańskich, gdańszczanie o niej się nie dowiedzieli.

Trzeba również zaznaczyć, iż wspomniany wyżej biskup Ferber nie pozostawał z księciem Albrechtem w takich samych stosunkach, jak z Achacem Cemą czy Jerzym Bażyńskim. Na przeszkodzie stała między nimi róż-

<sup>85</sup> HBA, C-3, 514, s. 1.

nica konfesji i obawa Ferbera przed rozprzestrzenianiem się luteranizmu na Warmii. Można tu mówić o pewnej nieufności Ferbera w stosunku do Albrechta, którą da się zauważyć w jednym z jego listów<sup>86</sup>. Pisał w nim, i otrzymał list księcia datowany 9 października 1530 roku z Dobrego Miasta. Na pytanie księcia, jaka była treść dokumentu Zygmunta Augusta potwierdzającego przywileje Prus Królewskich, odpowiedział wymijająco. W istocie było to tylko zobowiązanie Zygmunta I, a Zygmunt August po dojściu do pełnoletności czynność tę dopełnił<sup>87</sup>. Biskup wyjechał z Krakowa po sejmie koronacyjnym w lutym-marcu 1530 roku, wspomniany dokument znajdował się w kancelarii królewskiej. W Krakowie pozostał jeszcze kilka dni Jan Konopacki — biskup chełmiński, który dał w kancelarii dokument opieczętowany, zapłacił za niego i przywiózł do domu. Po śmierci biskupa chełmińskiego (już 23 kwietnia 1530) zabrał dokument jego brat Jerzy Konopacki, wojewoda pomorski, który przywiózł go na sejmik obradujący w dniu 15. Michała w Grudziądzu. Wówczas postanowiono złożyć dokument królewski w archiwum toruńskim. „Wiadomo ci, że przywiózł nam nasz kanclerz” (Mikołaj Human) — pisał Ferber. Kanclerz zajęty był różnymi sprawami i w pośpiechu nie miał czasu na dokonanie odpisu. Ferber radził zatem księciu, aby uzyskać taki odpis w kancelarii królewskiej. Odpowiedź Ferbera była wymijająca, by może obawiał się ujawniania takiego dokumentu, albo był zdania, iż dotyczy on stosunków Prus Królewskich z Koroną, do których Albrecht nie powinien się mieszać. Albrechtowi z pewnością wygodniej było prosić o odpis dokumentu w Prusach Królewskich niż w kancelarii królewskiej, gdzie mógłby być poszukiwany o jakieś niejasne plany z powodu nadmiernej ciekawości. A więc poprawne z pozoru stosunki między Ferberem a księciem Albrechtem nie były jednak stosunkami przyjacielskimi.

<sup>86</sup> AT, t. 12, nr 329, Lidzbark, 10 XII 1530, Ferber do Albrechta.

<sup>87</sup> Oryginalny dokument — Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Oddział Terenowy w Toruniu, Kat. I, nr 2968.

## Rozdział II

### Krąg księcia Albrechta w Prusach Królewskich w latach 1532—1537

#### Nowy stronnik Jan Werden i sympatyk Jan Dantyszek

Od 1532 roku w kręgu ludzi księcia Albrechta w Prusach Królewskich obok Achacego Cemy i Jerzego Bańskiego znalazł się Jan Werden, burgrabia gdański. W tym samym roku osiadł już na stałe w Prusach Królewskich Jan Dantyszek, obejmujący biskupstwo chełmińskie. Ten wytrawny dyplomata znalazł wspólny język z grupą ludzi Albrechta i z samym księciem. Niemniej stał on poza tą grupą, całkiem niezależnie. W grupę wchodziła tu przede wszystkim różnica wyznania, chociaż jeszcze w latach trzydziestych i czterdziestych nie zawsze ujawniano swoje właściwe zapatrywania religijne.

Król Zygmunt Stary 8 czerwca 1532 roku mianował Jana Werdena burgrabią gdańskim<sup>1</sup>, a więc swoim przedstawicielem w tym mieście. Werden sprawował dotychczas urząd jednego z burmistrzów. Teraz jego pozycja umocniła się nieporównywalnie. Nic więc dziwnego, iż zainteresował się nim książe Albrecht nieco bliżej. Należy przypuszczać, iż w nawiązaniu kontaktów między księciem Albrechtem i Werdenem zapośredniczył Achacy Cema. Bockelmann<sup>2</sup>, która przebadła korespondencję Werdena z księciem Albrechtem i poświęciła temu zagadnieniu osobną książkę, ustaliła, iż pierwszy list wysłał Werden do Albrechta 24 listopada 1533 roku<sup>3</sup>. I rzeczywiście, w dziale Herzogliches Briefarchiv jest to pierwszy list, ale autorka przesunęła te kontakty już

<sup>1</sup> AT, t. 14, nr 265. Por. E. Bahr: *Johann von Werden, Altpreussische Biographie*, Bd. 2, Lieferung 7, Marburg/Lahn 1967, s. 789.

<sup>2</sup> B. Bockelmann: *Danzigs Politik in der Reformationszeit im Briefwechsel zwischen Johann von Werden und Herzog Albrecht von Preussen*, Kiel 1968, s. 3.

« HBA, C-3, 515.

na rok 1532, gdy odnalazła w archiwum królewskim pisma kancelarii, według których Albrecht był w kontakcie z Werdenem od 26 września 1532 roku<sup>4</sup>. Wystarczy jednak przejrzeć w tym archiwum koncepty pism księcia, a okaże się, że już 18 października 1527 roku książe Albrecht pisał do Jana Werdena ze Szczytna. W liście swoim doradzał, jak zorganizować zarząd miasta Gdańska oraz jak wzmocnić miasto przed ewentualnym atakiem ze strony króla Christiana II<sup>5</sup>. Do roku 1532 były to zapewne kontakty sporadyczne.

Z kolei kontakty Dantyszka z księciem Albrechtem miały się stać nowym elementem w życiu politycznym obydwu części Prus. Datować je można na kilka lat przed rokiem 1532. Nowy etap w tych kontaktach zarysował się po roku 1530, to znaczy od momentu, kiedy Dantyszek został postulowany a potem zatwierdzony przez papieża na biskupa chełmińskiego (3 sierpnia 1530 roku)<sup>6</sup>. Dantyszek miał więc zajmować drugie miejsce w radzie pruskiej, a wszyscy pod uwagę choroba Ferbera można było się liczyć z tym, iż może wkrótce zajmie pierwsze miejsce. Dla księcia poprawne stosunki z Dantyszkiem mogły mieć poważne znaczenie. Również Dantyszkowi zależało na poparciu Albrechta, skoro polecał księciu swoje sługi, jak to wynika z odpowiedzi Albrechta, w której dziękował Dantyszkowi za chęć popierania jego interesów<sup>7</sup>. Również następne listy Dantyszka były pisane w tym duchu. 7 lipca 1531 roku pisał z Brukseli, aby książe nie brał zbyt serio banicji ciecej na nim, a 16 sierpnia 1532 roku z Krakowa polecał ponownie swoje sługi<sup>8</sup>. Tego samego dnia wysłał list do księcia jego agent, a zarazem przyjaciel nowego biskupa chełmińskiego, Mikołaj Nipszyc, polecając go księciu. Dantyszek przebywał wówczas już od trzech tygodni w Krakowie, jego powrót zza granicy nastąpił 28 lipca 1532 roku<sup>9</sup>.

Starania Dantyszka o dobre stosunki z księciem Albrechtem spotkały się z wzajemnością. Oto już 29 sierpnia 1532 roku pisał Albrecht do Dantyszka, dziękując mu za radę, by nie brał sobie zbyt do serca banicji Rzeszy. Niemniej księcia pruskiego niepokoił fakt, iż wielu jego poddanych przekazano egzemplarze edyktu banicyjnego. W związku z powyższym chciał zobaczyć się z Dantyszkiem i odbyć z nim rozmowy. Również

<sup>4</sup> B. Bockelmann, op. cit., s. 3.

<sup>5</sup> HBA, Konzepte der herzogl. Zeit. C ohne Datum 1525, 1540, 1208.

<sup>6</sup> H. Müller-Blessing, *Johannes Dantiscus von Hofen...*, „Zeitschrift Ermlands”, B. 31/32, 1968, s. 184; por. W. Pocięcha; *Dantyszek Jan*, PSB, t. 3, Kraków 1937, ss. 424-430; *Altpreussische Biographie*, Bd. 1, Königsberg 1941, s. 125.

<sup>7</sup> ADWO, D-90, f. 39, Królewiec, 14 II 1531, Albrecht do Dantyszka.

<sup>8</sup> HBA, C-2, 510.

<sup>9</sup> AT, t. 14, nr 395; nr 417, Gniew, 31 VIII 1532, Jerzy Bażyński i Achacy Cema do Ferbera.

cze nie ksiądz polecił Dantyszkowi swoje usługi, a także prosił o popieranie swoich spraw na dworze królewskim<sup>10</sup>. Dantyszek zrewanowił się listem z dnia 25 września 1532 roku, proponując spotkanie w Prabutach<sup>11</sup>. Książę Albrecht przyjął tę propozycję, sugerując termin spotkania w najbliższą niedzielę, to jest 6 października 1532 roku<sup>12</sup>. Jeszcze 30 września 1532 roku Dantyszek powracał do tej sprawy pisząc z Malborka, i jeżeli ksiądz ci nie odpowiada, Prabuty jako miejsce spotkania, to gotów jest przybyć także do innej miejscowości<sup>13</sup>.

O tematyce tego spotkania donosił Dantyszek Tomickiemu 8 października 1532 roku. Biskup chełmiński pisał wówczas, że przedstawił ksiądzu swoje starania o zniesienie banicji ciąży na nim. Wspomniawszy także, iż za pośrednictwem Cemy i Werdena starał się pozyskać stany Prus Królewskich dla projektu uzyskania dla siebie koadiutorii warmińskiej. Nie udało mu się tego przeprowadzić, gdyż stany obiecały to najpierw Tiedemannowi Giese<sup>14</sup>.

Z powyższych listów wyłaniają się pierwsze kontakty Dantyszka z księciem Albrechtem oraz popieranie Dantyszka przez stronników Albrechta: Cemy i Werdena. Dantyszek odwzajemnił się, prosząc we wspomnianym liście Piotra Tomickiego, aby poselstwo Achacego Cemy i Jerzego Bażyńskiego zostało dobrze przyjęte na dworze królewskim.

Plany zdobycia koadiutorii warmińskiej wymagały od Dantyszka starań o dobre stosunki z Maurycem Ferberem, biskupem warmińskim. Objawiło się to między innymi w przesyłaniu prezentów Ferberowi. Na przykład 25 października 1532 roku Dantyszek przesłał Ferberowi za pośrednictwem Jana Łuzjańskiego, wojewody chełmińskiego, medale z podobiznami cesarza Karola V, Dantyszka, komentarze psalmów i obrazy. Stosunki Ferbera z Dantyszkiem ułożyły się na ogół poprawnie, chociaż Ferber obawiał się ewentualnego zbliżenia Dantyszka do Albrechta, skoro 27 listopada 1532 roku biskup warmiński pisał do Dantyszka, aby w dowód szczerej przyjaźni zawartej w Malborku, wysyłać posłańców do Księcia Albrechta, nakazywał im wprawdzie zatrzymywać się u niego<sup>15</sup>.

Dantyszek, pojawiając się w Prusach Królewskich, natychmiast nawiązał dobre stosunki przede wszystkim z Cemy, Werdenem i Bażyńskim, a więc z ludźmi z kręgu księcia Albrechta. Natomiast jego stosun-

<sup>10</sup> Ibidem, nr 413.

<sup>11</sup> HBA, C-2, 514.

<sup>12</sup> AT, t. 14, nr 457, Królewiec, 2 X 1532, Albrecht do Dantyszka.

<sup>13</sup> HBA, C-2, 510, Malbork, 30 IX 1532, Dantyszek do Albrechta.

<sup>14</sup> AT, t. 14, nr 463.

<sup>15</sup> Ibidem, nr 485, Lidzbark, 25 X 1532, Ferber do Dantyszka (dziękuję za podarunki); nr 522.



ki z Ferberem były uzależnione od rozwiązania sprawy koadiutori warszawskiej dla Dantyszka, co nie spotkało się z aplauzem tego pierwszego. Dantyszek nawiązał także dobre stosunki z Albrechtem, pieczętując je osobistym spotkaniem z księciem w Prabutach.

Ten dobry początek w kontaktach z księciem pruskim przerwał chwilowo spór Dantyszka z Albrechtem: o to Dantyszek nie uznawał wyroków protestanckich biskupów — sambijskiego i pomezianskiego — w sprawach rozwodowych<sup>16</sup>. W celu zażegnania sporu Dantyszek wysłał do Królewca swojego brata, który po powrocie stwierdził, iż księciem jest niezwykle usposobiony, ale czuje się dotknięty nie uznawaniem przez Dantyszka niektórych biskupów protestanckich w Prusach Księcych<sup>17</sup>.

#### **Kontakty osobiste księcia Albrechta z jego królestwem w Prusach Królewskich w latach 1532-1537**

Ksiądz Albrecht kontynuował spotkania osobiste ze swoimi stronnikami w Prusach Królewskich również i w tym okresie, nastąpiło nawet nasilenie się kontaktów. Można mówić o nierównomiernej działalności króla; w pewnych miesiącach liczba kontaktów zwiększała się znacznie.

Już w lutym 1533 roku miał udać się do Królewca w charakterze posła królewskiego Mikołaj Działyński — kasztelan chełmiński, lecz odwlekał swój wyjazd z powodu choroby. Działyński obiecał odwiedzić po drodze obydwu biskupów Dantyszka i Ferbera<sup>18</sup>. Sam nie należał do stronników księcych, ale nawet tego typu kontakty dawały szansę Albrechtowi na zjednanie sobie jeszcze jednego członka rady pruskiej.

Ksiądz Albrecht bowiem nie tylko odbywał osobiste spotkania ze swoimi czołowymi zwolennikami w Prusach Królewskich (Cema, Dantyszek), ale też utrzymywał z nimi kontakty także pośrednio przez osoby trzecie. 9 lipca 1533 pisał Cema do Albrechta ze Sztumu, że chce się spotkać z Jerzym Kunheimem w Morgu i odbyć tam z nim rozmowę<sup>19</sup>. W czasie tych rozmów miało miejsce wymienienie poglądów w związku z pismem królewskim skierowanym do stanów Prus Królewskich w sprawie sporu między księciem Albrechtem a Polską o prawa księce, wynikające z treści

<sup>16</sup> Ibidem, nr 535, Lubawa, 3 XI 1532, Dantyszek do Tomickiego (prosił także o kopię traktatu krakowskiego z roku 1525).

<sup>17</sup> Ibidem, nr 550, Lubawa, 29 XII 1532, Dantyszek do Zygmunta I; nr 552, Lubawa, 29 XII 1532, Dantyszek do Tomickiego; por. E. M. Wermter, op. cit., s. 236.

<sup>18</sup> AT, t. 15, nr 90, Brodnica, 23 II 1533, Działyński do Ferbera; nr 91, Kraków, 24 II 1533, Instrukcja dla M. Działyńskiego, udaj się do Albrechta; nr 127, Brodnica, 9 III 1533, Działyński do Dantyszka.

<sup>19</sup> HBA, C-3, 515.



traktatu krakowskiego. Chodziło tu o prawo Albrechta do zasiadania w senacie koronnym oraz do udziału w elekcji królów polskich. Poza tym Cema miał zapoznać się ze stanowiskiem Prusa Książęcego w sprawie apelacji poddanych książęcych do króla polskiego oraz wystawiania przez Polskę listów elaznych<sup>20</sup>.

Sprawy te wymagały, jak się okazało, osobistego spotkania Cemy z Albrechtem, skoro w sierpniu 1533 roku przybył Cema do Królewca. Wiadomo o tym z listu Ferbera do Dantyszka, datowanego 22 sierpnia 1533 roku, w którym pisał, że bawił u niego Cema powracający z Królewca<sup>21</sup>.

Cema zapowiadał swoją wizytę w Królewcu już w liście do Dantyszka z 26 lipca 1533 roku zaznaczając, iż pragnie zająć się tam także sprawą załagodzenia sporu między książęciem Albrechtem a starostą ławskim Pawłem Fasoltem<sup>22</sup>.

Wreszcie na przełomie listopada i grudnia tego roku doszło do spotkania w Lubawie pomiędzy posłami książęcymi Krzysztofem Gattenhoferem i dr. Reynecke a biskupem Dantyszkiem, zapewne w sprawach, które miały być przedmiotem dyskusji latem w Moguncji<sup>23</sup>.

Warto odnotować, iż Jan Werden pragnął zawrzeć znajomość z agentem książęcym na dworze królewskim, Mikołajem Nipszycem, przy okazji pobytu Nipszyca w Lubawie u swego dawnego przyjaciela, Jana Dantyszka. Pozycję Nipszyca na dworze królewskim uznawano oficjalnie i w rzeczywistości był on tutaj ambasadorem książęcym. O kontakt osobisty Werdena z Nipszycem zabiegał również Cema<sup>24</sup>. Najprawdopodobniej do spotkania tego doszło, o czym świadczy dalsza korespondencja pomiędzy Werdenem a Nipszycem.

Należy wreszcie wspomnieć o wizycie, jak złożył książę Albrecht Andrzejowi Górcie na zamku w Wieluniu w końcu października i na początku listopada 1533 roku, gdzie po redniczył w zatargach z Brandenburgią<sup>25</sup>.

Rok następny — 1534 — przyniósł dalsze kontakty książęcia Albrechta

<sup>20</sup> HBA, C-3, 515, Gniew, 9 VII 1533, Jerzy Bażyński do Albrechta.

<sup>21</sup> ADWO, D-8, f. 26.

<sup>22</sup> ADWO, D-91, f. 61/52, druk: AT, t. 15, nr 373. O sporze tym por. A. Vetulani: *Lenno pruskie*, ss. 206 nn.

<sup>23</sup> ADWO, D-67, f. 245, Lubawa, 9 XII 1533, Dantyszek do nieznanego adresata (ubyttek w liście); AT, t. 15, nr 559, Królewiec, 27 XI 1533, Albrecht do Dantyszka, kredytywa dla Krzysztofa Gattenhofera.

<sup>24</sup> AT, t. 15, nr 335, Gdańsk, 1 VII 1533, Werden do Dantyszka; nr 354, Sztum, 12 VII 1533, Cema do Dantyszka.

<sup>25</sup> T. Wotschke: *Der polnisch-brandenburgische Grenzstreit 1533*. „Historische Monatsblätter für die Provinz Posen”, Jhrg. 15, Posen, Dezember 1914, nr 12, ss. 182 n.

oraz dalsz konsolidacj stronników ksi cych. Ju zim 1534 roku Achacy Cema udaj c si do Zygmunta Starego, przebywaj cego wówczas w Wilnie, zatrzymał si u ksi cia Albrechta w Królewcu<sup>26</sup>. Dwór królewski pos dzał wówczas radców Prus Królewskich o niewierno , a zadaniem Cemy było usuni cie tych podejrze .

Ksi Albrecht pisał 15 kwietnia do Cemy, a wi c tego samego dnia co i do Dantyszka, aby podał termin przybycia do Królewca Jana Werdena i prosił o przekazanie mu swoich pozdrowie . Prosił te , aby Cema odbył rozmowy z Nipszycem, który miał przyby na sejmik jako poseł królewski. Ostatecznie doszło chyba do spotkania ksi cia z Werdenem 24 czerwca 1534 roku, gdy t dat wymienia ksi Albrecht w li cie do Dantyszka<sup>27</sup>. Pó niej, w połowie lipca 1534 roku, bawił Werden u Cemy i informował go zapewne o wynikach swojej wizyty w Królewcu. Głównym tematem tych rozmów miała by sprawa mał e stwa Joachima — margrabiego brandenburskiego — z Jadwig Jagiellonk . By'o te do omówienia wiele spraw wewn trznopruskich<sup>28</sup>. Natomiast w ko cu lipca 1534 roku Werden i Cema przeprowadzili rozmowy z komornikiem ksi - cym, zapewne Krzysztofem Gattenhoferem<sup>29</sup>.

Kontakty z ksi ciem Albrechtem wzbudziły tymczasem podejrzenia innych radców pruskich. 31 sierpnia 1534 roku Ferber pisał do Dantyszka, i niektórzy członkowie rady wypowiadaj si pisemnie i ustnie przeciw udziałowi dr. Reynecke w obradach rady, gdy jest on na słu bie ksi - cia Albrechta. Ferber ze swej strony radził, aby Reynecke odczekał i nie brał udziału w obradach do czasu, a sytuacja si wyja ni. Tymi, którzy atakowali Reynecke, byli z pewno ci Mikołaj Działy ski, mo e sam Ferber, a spoza rady — Stanisław Kostka. W owym czasie dr Reynecke, szwagier Dantyszka, spełniał rol po rednika mi dzy Dantyskiem a ksi - ciem, skoro we wrze niu 1534 roku był w Królewcu, sk d ksi wysłał go do Lubawy, aby przekazał nowiny Dantyszkowi<sup>30</sup>.

W połowie pa dziernika 1534 roku Cema bawił znów w Królewcu, gdy stamt d pisał listy do Ferbera, o których wspomniał zreszt Ferber Dantyszkowi<sup>31</sup>. Najprawdopodobniej w pa dzierniku lub w listopadzie odbyły si w Gniewie rozmowy ksi cia Albrechta, udaj cego si do elektora brandenburskiego, z Ba y skim, Cem i Werdenem. Wspomniał o nich Werden, nie wymieniaj c jednak uczestników obrad poza so-

<sup>26</sup> AT, t. 16, nr 184, Królewiec, 14 III 1534, Albrecht do Dantyszka; nr 11, Wilno, 6-14 I 1534, Nipszyc do Albrechta.

<sup>27</sup> Ostpr. Fol. 64, ss. 53 nn.; AT, t. 16, nr 251.

<sup>28</sup> AT, t. 16, nr 381, Sztum, 17 IV 1534, Cema do Dantyszka.

<sup>29</sup> HBA, C-3, 515, Gda sk, 29 VII 1534, Werden do Albrechta.

<sup>30</sup> AT, t. 16, nr 443; nr 451, Królewiec, 4 IX 1534, Albrecht do Dantyszka.

<sup>31</sup> Ibidem, nr 545, Lidzbark, 2[0] X 1534, Ferber do Dantyszka.

b i ksi ciem, a tylko miejsce obrad — Gniew<sup>32</sup>. Wiadomo jednak, e Gniew był siedzib Ba y skiego, a przy tego typu rozmowach u jego boku bywał zazwyczaj Achacy Cema.

Wreszcie w listopadzie 1534 roku — niew tpliwie z inicjatywy ksi - cia Albrechta — doszło w Tczewie do wspólnych obrad, w których wzi - li udział Cema, Ba y ski, Werden i Jan Luzja ski, w sprawie sytuacji wewn trznej w Danii, a zwłaszcza w zwi zku z wprowadzeniem reformacji przez króla du skiego Christiana III<sup>33</sup>. Po sejmiku w Nowym Mie cie omawiali dalej t spraw w grudniu 1534 roku w Lubawie Werden, Cema, Dantyszek i Piotr Gamrat — wówczas biskup kamieniecki. Werden poinformował o tych rozmowach Ba y skiego i Ferbera<sup>34</sup>. Dalsz aktywno w kontaktach ze swoim kr giem w Prusach Królewskich przejawiał ksi Albrecht tak e w roku 1535.

Ksi zaniepokojony wie ciami o planowanym ataku na Prusy od strony Niemiec i Inflant, i to rzekomo ju wiosn 1535 roku, postanowił spieszenie uda si do króla o pomoc. Król przebywał wówczas w Wilnie<sup>35</sup>. Stamt d ksi pisał do Cemy, i na dzie 14 marca wyznaczył niedaleko Malborka (zapewne w Paśl ku) obrady swoich stanów i rady ksi cej, na których b d omawiane sprawy cz ciowo znane Cemie, a o innych poinformuje go Werden<sup>36</sup>, który zreszt przebywał wówczas w Wilnie<sup>37</sup>, co stwarzało mo liwo ci wspólnych rozmów Albrechta z Werdenem. Na ten sam dzie ustalił król obrady sejmiku Prus Królewskich w Malborku. Ksi wyznaczył nawet swoich posłów na ten sejmik: Fryderyka Heidecka i Piotra Kobersee, zaopatruj c ich w kredencj <sup>38</sup>. We wspomnianym wy ej li cie pisał Albrecht: „gdyby was poseł du ski lub nasi radcy prosili lub domagali si rady, zechciejcie ich tam rad wesprze ". Ksi przewidywał swój pobyt w Wilnie jeszcze w marcu. 7 marca 1535 roku pisał Nipszyc do Dantyszka, e ksi wci towarzyszy staremu i młodemu królowi polskiemu, a trzy dni wczesniej, e sp dzaj wiele czasu na wspólnych spacerach, nawet królowa Bona jest ksi ciu przychylna<sup>39</sup>. 13 marca donosił Choje ski Dantyszkowi, i ksi Albrecht wraz z Werdenem pozostaj w dalszym ci gu w Wilnie, oczekuj c posłów elektora brandenburskiego w zwi zku z projektowanym mał e s-

<sup>32</sup> HBA, C-3, 515, Gda sk, 11 XI 1534 oraz 14 XI 1534, Werden do Albrechta.

<sup>33</sup> AT, t. 16, nr 589, Gda sk, 19 XI 1534, Werden do Ferbera.

<sup>34</sup> Ibidem, nr 625, Gda sk, 10 XII 1534, Werden do Dantyszka.

<sup>35</sup> Ibidem, t. 17, nr 34, Królewiec, 19 I 1535, Albrecht do Ferbera.

<sup>36</sup> Ostpr. Fol. 64, s. 254, Wilno, 28 II 1535, Albrecht do Cemy.

<sup>37</sup> AT, t. 17, nr 97, Lubawa, 19 II 1535, Dantyszek do Tomickiego.

<sup>38</sup> ADWO, D-92, f. 22, Wilno, 28 II 1535, Albrecht do radców Prus Królewskich, druk: AT, t. 17, nr 119.

<sup>39</sup> AT, t. 17, nr 139; ADWO, D-92, f. 24-26.

twem syna elektora brandenburskiego z królewn Jadwig . Wreszcie 23 marca księ uczestniczył w podpisaniu układów małżeńskich, a 24 marca udał się w podróż powrotną do Królewca<sup>40</sup>.

Zaraz po powrocie do Królewca Albrecht pisał do Cemy, aby przybył w czasie dla siebie dogodnym, jeżeli proponowany termin ze względu na nawał zajęć mu nie odpowiadał. Prosił jednak o uprzedzenie, gdy mieli przecie omawiać sprawy niebłahe, których nie można powierzać pióru. Chodziło tu naturalnie o zagrożenie Prus. W niespełna dwa tygodnie później księ prosił Cema, aby udał się do Malborka w celu „omówienia wiadomych mu spraw” z radcą księ cym Krzysztofem Gattenhoferem<sup>41</sup>. Tymczasem 21 kwietnia Gattenhofer był już u Cemy w Sztumie. Z Malborka zaś doniósł, iż Kostka — podskarbi pruski — nie chce wydać obiecanych pieniędzy (przeznaczonych na wsparcie Danii), gdy może to zrobić tylko w obecności dwóch radców, a zgłosił się jedynie Cema<sup>42</sup>.

Do spotkania Albrechta z Cema w Królewcu doszło na pewno dopiero w końcu lipca 1535 roku, po powrocie Cemy z Inflant. Bardzo możliwe, iż odwiedził on księcia przed wyjazdem do Inflant, po drodze do Wilna, w początkach czerwca 1535 roku. W czasie tych rozmów omawiano przede wszystkim sytuację w Inflantach i zagrożenie Prus. W Królewcu Cema zdecydował się na dalszą podróż do Krakowa, gdzie 29 sierpnia miał się odbyć ślub Jadwigi Jagiellonki z Joachimem brandenburskim<sup>43</sup>. Na zaproszenie królewskie<sup>44</sup> postanowił udać się tam również księ Albrecht.

Dawało to okazję do bliższych kontaktów między innymi z dostojnikami z Prus Królewskich. 20 lipca pisał Albrecht do Ferbera, iż w drodze do Krakowa pragnie zatrzymać się u niego na noc. Już 31 lipca Ferber podał Dantyszkowi projektowaną datę przyjazdu Albrechta do Lidzbarka na 7 sierpnia. 8 sierpnia księ Albrecht był w Lidzbarku<sup>45</sup>. Do Krakowa obok Cemy miał jechać biskup Dantyszek<sup>46</sup> a także Mikołaj Działyński<sup>47</sup>. Już z drogi pisał Albrecht do Dantyszka, który

<sup>40</sup> AT, t. 17, nr 153; nr 169 (układ małżeński Jadwigi Jagiellonki z Joachimem Brandenburskim); nr 173, Wilno, 24 III 1535, Chojeński do Bonera.

<sup>41</sup> Ostpr. Fol. 64, ss. 254 n., Królewiec, 8 IV 1535, Albrecht do Cemy; s. 264, Królewiec, 20 IV 1535, Albrecht do Cemy.

<sup>42</sup> AT, t. 17, nr 254, Malbork, 23 IV 1535, Krzysztof Gattenhofer do Dantyszka i Jerzego Bańskiego.

<sup>43</sup> Ibidem, nr 345, Wilno, 14 VI 1535, Zygmunt I do Albrechta; nr 427, Królewiec, 24 VII 1535, Cema do Dantyszka.

<sup>44</sup> Ibidem, nr 387, Wilno, 4 VII 1535, Zygmunt I do Albrechta.

<sup>45</sup> ADWO, D-92, f. 80; D-8, f. 79; f. 96, Lidzbark, 8 VIII 1535, Ferber do Dantyszka.

<sup>46</sup> ADWO, D-92, f. 82, Gdańsk, 7 VIII 1535, Werden do Dantyszka.

<sup>47</sup> AT, t. 17, nr 451, Lidzbark, 22 VIII 1535, Ferber do rady m. Gdańska; nr 462, Lidzbark, 22 VIII 1535, Ferber do Dantyszka, Cemy i Działyńskiego.

te był chyba w podróży, i pragnie jechać dalej wspólnie z nim i z Cema<sup>48</sup>. We wrześniu 1535 roku książe Albrecht a także Cema, Dantyszek i Mikołaj Działyński przebywali razem w Krakowie i tam mieli okazję do osobistych spotkań.

Książe Albrecht pisał do Dantyszka listy dziennika, i dojechał do Lidzbarka cało i zdrowo. Prosił równocześnie o przekazanie załączonych wiadomości Bazyliemu, Cemie i Ferberowi. Z Krakowa wrócił do Lubawy Dantyszek, chociaż chyba nie jechał z powrotem razem z księciem Albrechtem, gdyż w liście z 6 października informował księcia o rozmowie z królową Boną, jak odbył listy dziennika wspólnie z Cemą<sup>49</sup>.

Zachowało się sporo informacji o kontaktach osobistych księcia Albrechta z jego krógiem w roku 1536. W początku stycznia Cema i Werden znajdowali się razem w Przemysku<sup>50</sup>. Następnie Werden (choć dokładnie nie wiadomo, czy sam) udał się do Królewca, bo 31 stycznia 1536 roku pisał do Dantyszka, i wraz z jego synem byli chrzestnymi nowo narodzonego dziecka księcia Albrechta<sup>51</sup>. List ten był pisany w Mogu, a więc przypuszczalnie Werden znajdował się w drodze powrotnej z Królewca. Trzymanie do chrztu dziecka księcia — a był to najprawdopodobniej imiennik ojca, książe Albrecht (zmarły 1539 roku) — było dla niego wyróżnieniem dla Werdenów i świadczyło o przyjacielskich stosunkach między księciem pruskim a gdańskim burmistrzem.

Latem 1536 roku książe Albrecht zapraszał do Królewca Cema na dzień 16 sierpnia, o ile mu ten termin odpowiadał i inne zajęcia nie przeszkadzały. Wraz z radcami księcy Cema miał się rozstrzygnąć spór graniczny na Mierzei pomiędzy gdańszczyzną a poddaniem księcia<sup>52</sup>. Do Królewca zaprosił także i Werdena, jak to wynika z listu Albrechta do Cemy z 31 lipca 1536 roku. W liście tym książe wyraził, że Cema i Werden nie mogli przybyć do Królewca z powodu choroby oczu. Załączając do listu wodolecznictwo przeciwko tej chorobie, książe prosił, aby przynajmniej nadesłali swoje rady w sprawie uregulowania sporu o granice Mierzei. Zalecał to, aby ich sugestie były tego rodzaju, by „lenno królewskie”, a więc Prusy Księstwa, nie poniosły uszczerbku. W kolejnym liście z 6 sierpnia 1536 roku książe proponował Cemie nowy termin spotkania — 24 sierpnia 1536 roku w celu załatwienia sprawy Mierzei. Prosił to, aby Cema uzgodnił z Werdem, czy termin będzie im obu odpowiadał<sup>53</sup>.

<sup>48</sup> ADWO, D-92, f. 88, Sulejów, 20 VIII 1535, Albrecht do Dantyszka.

<sup>49</sup> AT, t. 17, nr 506; nr 509; nr 522, Lubawa.

<sup>50</sup> Ostpr. Fol. 65, ss. 10 n., Królewiec, 12 I 1536, Rada księcia do Cemy

<sup>51</sup> ADWO, D-93, f. 14.

<sup>52</sup> Ostpr. Fol. 65, s. 110, Królewiec, 24 VII 1536, Albrecht do Cemy.

<sup>53</sup> Ostpr. Fol. 65, ss. 111 n.; ss. 115 n.

Czy doszło do tego spotkania, nie wiadomo. Ale już 1 września Werden pisał do Dantyszka, że ksiądz zaprosił go na polowanie do Pup (dziś Spychowo), jednak 16 września ksiądz zaproponował przesunięcie terminu tego polowania na okres późniejszy<sup>54</sup>.

W państwowym dzienniku 1536 roku ksiądz bawił w Poznaniu u Górków, jadąc na uroczystości rodzinne we Frankfurcie nad Odrą. Zatrzymał się tu w drodze powrotnej, gdy pozostawał z Górkami w ścisłej politycznej współpracy<sup>55</sup>. 6 listopada był już u siebie w księstwie w Prabutach i pisał do Cemy, że 5 listopada przybył tu Werden, ale pojechał do Przezmarka, gdzie będzie oczekiwał księcia. Z uwagi na to, że było konieczne wspólne przeprowadzenie rozmów, ksiądz prosił Cemy, aby przybył do Przezmarka 7 listopada wieczorem, lub 8 listopada rano. Albrecht zalecił także adresatowi, aby przekazał zaproszenie na wspólne rozmowy Jerzemu Bażyńskiemu, o ile zdrowie pozwoliłoby wojewodzie na taką podróż<sup>56</sup>.

Na rozmowy te nie został zaproszony Dantyszek, chociaż 4 listopada Werden go informował, że udaje się do Przezmarka na spotkanie z księciem Albrechtem, powracającym do Królewca<sup>57</sup>. Przypuszcza należało, że tematem rozmów w Przezmarku miała być wewnętrzna sytuacja polityczna w Prusach Królewskich.

Skład planowanego spotkania w Przezmarku, a mianowicie — ksiądz Albrecht oraz z pewnością jego towarzyszący mu niektórzy doradcy z jednej strony, a Cema, Werden i Bażyński z drugiej, wskazuje dobitnie, kogo ksiądz uważał za swojego stronnika w Prusach Królewskich.

Działalność króla w Prusach Królewskich w latach 1532-1537 w świetle korespondencji księcia Albrechta

Korespondencja Cemy z księciem Albrechtem z lat 1533-1536 daje dobry wgląd w sprawy, którymi zajmował się król w tym okresie. Starano się przede wszystkim utrzymać *status quo* zarówno w radzie pruskiej, jak i w życiu politycznym Prus Królewskich. Sprawy koronne, Prus Księcych oraz polityki wobec innych państw znajdowały się tylko na marginesie zainteresowania króla.

Najwięcej kłopotów przysparzał członkom króla spór ze Stanisławem Kostką, narastający od 1533 roku, oraz zorganizowanie się w roku 1536 opozycji szlacheckiej, nazywanej w literaturze stronnictwem szla-

<sup>54</sup> ADWO, D-68, f. 92; D-93, f. 90.

<sup>55</sup> W. Dworzaczek: *Górka Andrzej*, PSB, t. 8, Wrocław 1959, s. 402.

<sup>56</sup> Ostpr. Fol. 65, ss. 151 n.

<sup>57</sup> ADWO, D-93, f. 104.



checkim<sup>58</sup>. Ksią Albrecht wspierał król, czego dowody znajdują się w jego korespondencji z Achacym Cema i Janem Dantyszkiem.

14 marca 1534 roku ksią Albrecht pisał do Dantyszka, i chciałby wiedzieć, jak daleko posunęły się spory z Kostką, bo jeżeli on na dworze królewskim cieszył się takim zaufaniem, to należałoby szukać innych dróg rozwiązania tego konfliktu. Równocześnie nie wyraził zdziwienia, i Cema powracając z Wilna nie zatrzymał się u niego w Królewcu. Dantyszek w liście z 18 marca odpowiedział, że Cema nie odwiedził wówczas księcia, gdyż obawiał się, aby to nie posłużyło Kostce i jego stronnikom do rzucania nowych podejrzeń na księcia i stany pruskie<sup>59</sup>.

Z kolei 26 marca 1534 roku Cema informował Albrechta o zachowaniu się Stanisława Kostki, który popadł w spór z całym niemal rad pruskim<sup>60</sup>. Kostka miał twierdzić, iż nic nie uczynił przeciwko panom pruskim ani na sejmiku na w. Michała 1534 roku w Grudziądzu, ani też w Malborku w grudniu tego roku, a także nie pisał żadnych oskarżeń na dwór królewski skierowanych przeciwko nim. Był gotów odpowiadać w tej sprawie tak przed królem, jak i rad pruskim. Cema dodał, że rada pruska zwróciła się już do króla o rozstrzygnięcie tego sporu. W kolejnym liście Cema prosił księcia, aby napisał do króla i Jana Chojńskiego — biskupa przemyskiego, rzecznika króla — aby stany Prus Królewskich „pozostawały w ich powołaniu”. A więc ksią miał nakłaniać króla, aby rozstrzygnął on spór z Kostką na korzyść rady pruskiej.

Stanisław Kostka, podobnie jak Mikołaj Działyński, był indygen pruskim w pierwszym pokoleniu<sup>61</sup>. Młodo spędził na dworze królewskim, następnie przeszedł na służbę u kanclerza Szydłowieckiego. W roku 1524 otrzymał starostwo golubskie, a w 1530 — starostwo lipieńskie. Działalność polityczną w Prusach Królewskich rozpoczął od momentu objęcia w roku 1531 urzędu podskarbiego pruskiego po zmarłym Janie Balińskim. Wkrótce uwikłał się w procesy majątkowe z Achacym Cema, które stały się powodem dożgonnej nienawiści. Próbował wówczas pośredniczyć Dantyszek, namawiając Kostkę do przyjaźni z Cema. Wówczas Kostka odpowiedział Dantyszkowi listem z 21 maja 1533 roku, iż jest do tego chętny, wpierw jednak Cema winien zwrócić mu wie Rybaki<sup>62</sup>. Jeszcze w tym roku miał Kostka jakieś drobne spory z Dan-

<sup>58</sup> J. Essmanowska-Dworzaczkowa: *Ruch szlachecki w Prusach Królewskich w pierwszej połowie XVI wieku*, maszynopis, Poznań 1951.

<sup>59</sup> AT, t. 16, nr 184; nr 191.

<sup>60</sup> HBA, C-3, 515.

<sup>61</sup> S. Bodniak: *Stanisław Kostka, wojewoda chełmiński (1487-1555)*, „Rocznik Gdański”, t. 11, 1937, ss. 279-289; J. M. Małecki, *Stanisław Kostka*, PSB, Wrocław 1968-1969, t. 14, ss. 356 n.; J. Dworzaczkowa, op. cit., ss. 57 nn.

« AT, t. 15, nr 272.

tyszkim, a także z Janem Łuzjańskim — wojewodą chełmińskim. Między Kostką a radą pruską rosła niechęć, zwłaszcza że Kostka nie był członkiem rady. Znalazła ona ujście na sejmiku na w. Michała 1533 roku w Grudziądzu. Kostka wystąpił wówczas jako poseł królewski. W obradach sejmiku Prus Królewskich utarł się zwyczaj, że poseł królewski po przedstawieniu swojej legacji uroczyście odprowadzany wracał do swojej gospody, ale we właściwych obradach udziału nie brał. Dopiero pod koniec sejmiku zapraszano posła na powrót, wręczano mu odpowiednią legację królewską. Tymczasem w Grudziądzu Kostka zaczął zwyczajnie uczestniczyć w obradach. Wywołało to oburzenie radców pruskich, którzy za przykładem Dantyszka demonstracyjnie przerwali obrady. Rozgniewany Kostka zarzucił radzie niechęć do Polaków, mówił: *non gratos nobis Polonos*, na co w sposób charakterystyczny odpowiedział Dantyszek: *se pro fide sua non minus Polonum esse et nos omnes esse quam ipse (Kostka) apud nos natus esse potest*. Kostka opuszczając sal obrad zagroził, że odwoła się w tej sprawie do króla i słowa dotrzymał.

Najpierw jednak poinformował prymasa Macieja Drzewickiego, jakoby senatorowie pruscy — oprócz przysięgi na wierność królowi — wiązali się osobno, tajnie przysięg, według której zobowiązali się nie ujawniać treści obrad królowi. Do wysunięcia tego oskarżenia posłała Kostkę dyskusja na sejmiku w związku ze złoceniem przysięgi senatorskiej przez nowego członka rady, Dantyszka. Oskarżenie to nie miało podstaw, ale Drzewicki przyznał Kostce rację, zwłaszcza że nie tak dawno odmówiono mu miejsca w radzie pruskiej, które, zdaniem Drzewickiego, należało mu się z racji posiadania archidiaconatu pomorskiego.

Nie próbował także Dantyszek, przerażony pogórkami Stanisława Kostki, i chyba jeszcze w październiku 1533 roku doprowadził do spotkania z Cemi i Werdenem w Starogrodzie. Natomiast 13 listopada 1533 roku biskup chełmiński pisał z Chełmna do Cemy, i co do spraw o których mówili w drodze i tych, które dotyczą Tomickiego, zdecydował przy najbliższym widzeniu<sup>68</sup>. Sprawa wydaje się oczywista. Otóż Dantyszek, przewidując akcję oszczerstwa ze strony Kostki na dworze polskim, pragnął ją storpedować. Jedyń osobą, na którą mógł liczyć, był biskup krakowski Piotr Tomicki.

Dantyszek obawiał się nawet przemocy ze strony Kostki, tak że na sejmik zwołany do Malborka 13 grudnia 1533 roku nie pojechał. Przybył tu Kostka z bronią i groził tym, którzy oczernili go na dworze.

Tymczasem radcy pruscy udali się do Dantyszka do Lubawy 28 grudnia 1533 roku, gdzie mieli przeprowadzić odrębne rozmowy w związku

<sup>68</sup> Ibidem, nr 545; WAPGd 300/29 nr f; J. Essmanowska, op. cit.

ze sporem z Kostką. Oczekiwano Jana Łuskiego — wojewody chełmińskiego, Ludwika Mortkiego — kasztelana elbląskiego, delegatów Elbląga, Torunia, Malborka. Obecny był z pewnością Cema, który napisał listy do gdańszczan i Jerzego Bałuckiego, aby wzięli udział w zjeździe<sup>64</sup>.

W Lubawie radcy pruscy zapoznali się z treścią listu Drzewickiego do Dantyszka, z którego wynikało niedwuznacznie, iż oskarżono ich o niewierność wobec króla polskiego. Natychmiast wystosowano listy do króla z usprawiedliwieniami, ale wieść o rzekomej tajnej przysiędze senatorów pruskich, a więc o ich niewierności, rozszła się już po Koronie. Najbardziej oburzona była królowa Bona i stronnictwo szlacheckie w Polsce.

W celu zagnania podejrzeń, udał się do Wilna w początku 1534 roku w poselstwie do króla Achacy Cema. Po drodze odwiedził Królewiec, ale wracając z Wilna nie pojechał najpierw do księcia Albrechta, gdy obawiał się podejrzeń z powodu potajemnych rozmów, o czym wspomniano wyżej. Książę Albrecht przyjął do wiadomości usprawiedliwienie Cemy z powodu jego absencji w Królewcu i przyznał w liście do Dantyszka, iż nie chciałby, aby mieszano go w spory między radcami Prus Królewskich a dworem królewskim, gdyż już dziś jest tam w podejrzeniu, chociaż przez całe życie nigdy nie był zdrajcą. Dowodem negatywnego stosunku dworu do księcia Albrechta był zakaz króla mieszania się Albrechta w sprawę koadiutorii warmińskiej<sup>65</sup>.

Wyjazd ten był bardzo na czasie, gdyż na dworze królewskim zaczęto oskarżać coraz głośniej niektórych radców pruskich, i pragnęło się usunąć z Prus Królewskich tych ludzi, którzy znają lepiej język polski, a dzieje się to zwłaszcza od chwili objęcia biskupstwa chełmińskiego przez Dantyszka. Mówiono również, że Dantyszek wraz z dwoma innymi osobami (zapewne chodziło o Cema i Werdena) dyskryminuje Polaków i pragnie rzucić całymi Prusami Królewskimi. Zarzuty te spotkały się z ostrą odpową Dantyszka. W liście do Tomickiego stwierdził, iż skargi na nienawiść do Polaków wyszły z inicjatywy kasztelana chełmińskiego Mikołaja Działyńskiego i Kostki. Działyński bowiem, gdy spotkał się w radzie ze sprzeciwem, zaraz twierdził, iż radcy pruscy nienawidzą Polaków, co było oszczerstwem. To samo czynił Kostka, ale on nie był członkiem rady. Zdaniem Dantyszka chciałby do niej wejść i rzucić Prusami Królewskimi<sup>66</sup>. O istnieniu jakoby „sprzysiężenia” w radzie pruskiej

<sup>64</sup> ADWO, D-91, f. 216/217, Sztum, 17 XII 1533, Cema do Dantyszka; druk: AT, t. 15, nr 592.

<sup>65</sup> AT, t. 16, nr 251, Królewiec, 15 IV 1534; Albrecht do Dantyszka, nr 6, Wilno, 4 I 1534, Chojeński do Dantyszka.

<sup>66</sup> Ibidem, nr 385, Lubawa, ok. 20 VII 1534, Dantyszek do Tomickiego.

wiadczy wreszcie list Działyńskiego do Dantyszka z 20 lipca 1534 roku. Pisał, i nie wie, dlaczego radcy pruscy go odpychają i chociaż jest członkiem rady, nie wtajemniczają go w jej sprawy. Informacje musi zbierać na rynku, a tymczasem chciałby wiernie służyć tej ojczyźnie, to jest Prusom Królewskim, Na ten list Dantyszek zwrócił się odpowiedział, że również i jego odsuwać panowie z rady, co nie było zresztą prawdą, i zaproponował wspólne spotkanie celem wymiany poglądów<sup>67</sup>.

Kontakty i listy senatorów pruskich wskazują na zarysowujące się w 1534 roku podział zarówno rady pruskiej, jak i w ogóle sił politycznych w Prusach Królewskich na dwa ugrupowania:

— kręgi przy władzy, opierający się na księciu Albrechcie — Bałucki, Cema, Werden. Oscylował wokół nich Dantyszek, związany z nimi zwłaszcza koadiutorzy warmiński oraz sporem z Kostką;

— kręgi pozostający w opozycji wobec grupy rządzącej w Prusach Królewskich. Przewodził mu Stanisław Kostka, jeszcze nie radca, ale podskarbi pruski. Do tego kręgu należeli z rady Mikołaj Działyński i zapewne Michał elisławski — podkomorzy chełmiński, a spoza rady Kocielceccy, Sokołowscy i szersze rzesze szlachty, zwłaszcza z ziemi chełmińskiej.

Na uboczu stał w dalszym ciągu biskup warmiński Ferber, co w pewnym stopniu wynikało z jego choroby. Obawiał się on księcia Albrechta, nie tylko jako luteranina, o czym może świadczyć epizod z zamykaniem bram, napełnianiem wodociągów i umacnianiem murów przez Braniewo i Elbląg latem 1534 roku. Stał też silnie na gruncie odrębności pruskiej i bał się „nowożytnych” propagowanych przez Stanisława Kostkę. Obawy Ferbera o atak wojsk Albrechta rozproszył sam książę, i kto chciał go poróżnić z królem i Koroną, a on zawsze był i będzie wiernym lennikiem Korony<sup>68</sup>.

Dopiero w kontekście łatwiej zrozumieć treść listu księcia Albrechta do Dantyszka z 14 marca 1534 roku. Książę doradzał rozwiązanie konfliktu z Kostką w inny sposób. Wydaje się, że mógł w celu polubownego załatwienia sporu wywrzeć nacisk na Kostkę przez jego powinowatych, zamieszkałych w Prusach Książęcych. Mogli to być krewni Eulenburgowie czy też szwagier Kostki, a zarazem urzędnik książęcy Eck von Reppichau. Natomiast już w liście z 15 kwietnia 1534 roku Albrecht pisał do Dantyszka — jak o tym wspomniano — i nie chciałby być w tej sprawie zamieszany<sup>69</sup>.

<sup>67</sup> Ibidem, nr 384; nr 386, Lubawa, 21 VII 1534, Dantyszek do Działyńskiego.

<sup>68</sup> Ibidem, nr 371, Lidzbark, 11 VII 1534, Ferber do Dantyszka; nr 374, Gdańsk, 14 VII 1534, Rada miejska Gdańska do Ferbera; nr 257, Królewiec, 20 IV 1534, Albrecht do Ferbera.

<sup>69</sup> Ibidem, nr 184; nr 251.

Prób za egnienia sporu między Kostką a radą pruską podjęto na sejmiku na w. Stanisława 1534 roku w Malborku. Po rednikiem z ramienia króla był Stanisław Kocieliński — wojewoda poznański, a zarazem starosta malborski. Kostka oświadczył tylko, iż nie miał zamiaru obrazić rady, ale do formalnego pojednania nie doszło<sup>70</sup>. Po sejmiku 26 maja 1534 roku Cema wysłał do Albrechta list, którego dłuższe streszczenie podano na wstępie, i prosił o wstawienie się u króla za radą pruską w sporze z Kostką<sup>71</sup>.

Nie wiadomo jednak, czy książe Albrecht podjął wówczas jakie konkretne kroki, zmierzające do zaegnienia sporu. Po sejmiku majowym 1534 roku między Kostką a radą pruską nastąpiło jakby zawieszenie broni. Poselstwo Cemy w lutym-marcu 1534 roku w Wilnie tylko częściowo przekonało dwór o tym, że zarzuty o niewierność rady pruskiej, wysuwane przez obóz przeciwny, są nieuzasadnione. Dantyszek stracił poparcie królewskie przy staraniach o uzyskanie koadiutorii warmińskiej, a Cema kilka wsi, które król przyszedł Kostce<sup>72</sup>.

Nielaska królewska przyniosła Dantyszkowi zresztą więcej dobrego niż złego, gdy zyskał zaufanie partykularysty pruskiego, biskupa Ferbera. Dantyszek bardzo szybko pogodził się z Mikołajem Działyńskim, bo już na sejmiku na w. Michała (29 września) 1534 roku w Nowym Mieście<sup>73</sup>. Biskup chełmiński krytykował bowiem niemoralne życie Działyńskiego, czego ten się wypierał. Na sejmiku tym zresztą pogodził się Działyński z całą radą pruską, czyniąc ustępstwa na jej korzyść, gdy biskup postępowaniem królewskim dał się odprowadzić do gospody, a potem wrócił i zajął miejsce na sali obrad już tylko jako radca pruski.

W rok później, w kwietniu 1535 roku, odnowił się antagonizm między radą pruską a Kostką. Otóż podskarbi pruski nie chciał wypłacić sumy 12 tysięcy złotych polskich przeznaczonych dla króla Danii bez osobnego mandatu rady pruskiej. Kancelaria królewska wysłała w tej sprawie osobny list do rady, ale Kostka w dalszym ciągu zwlekał. Z dużym niezadowoleniem o tych utrudnieniach Kostki donosił Chojeńskiemu książe Albrecht<sup>74</sup>. Tymczasem hetman Tarnowski apelował do księcia Albrechta, aby przez wzgląd na pamięć kanclerza Szydłowieckiego pogodził Kostkę i Cema, gdy byli oni dawniej sługami tego kanclerza<sup>75</sup>.

<sup>70</sup> WAP Gd., Dz. 300/29, nr 11, f. 46 v, 49-55 v, 75 v; G. Lengnich, op. cit.; J. Essmanowska-Dworzaczkowa, op. cit., s. 61.

<sup>71</sup> HBA, C-3, 515.

<sup>72</sup> J. Essmanowska-Dworzaczkowa, op. cit., s. 61.

<sup>73</sup> Ibidem, s. 62.

<sup>74</sup> AT, t. 17, nr 264, Królewiec, 28 IV 1535, Albrecht do Chojeńskiego; nr 269, Gniew, 30 IV 1535, Bałucki do Dantyszka.

<sup>75</sup> Ibidem, nr 250, Rzeszów, 18 IV 1535, Tarnowski do Albrechta.

Klucz do załagodzenia sporu między radą pruską a Kostką znaleźli chyba Ferber, który w początkach sierpnia 1535 roku pisał do Dantyszka, aby odbył w tej sprawie poufną rozmowę z królową Boną<sup>76</sup>.

Właśnie Dantyszek udawał się na dwór królewski, gdzie 1 września 1535 roku miał się odbyć lub królowej Jadwigi z Joachimem brandenburskim. Zaproszenie to uzyskał dla niego Tomicki. Dantyszek był tu bardzo potrzebny jako znawca obyczajów panujących na dworach niemieckich. Oznaczało to wybaczenie mu jego win w związku ze sporem z Kostką. Doszło wówczas do rozmowy Dantyszka z królową Boną, której treść przekazał Dantyszek Albrechtowi w liście z 8 października 1535 roku. Królowa miała przyjąć Cem niechętnie, natomiast Dantyszka posadziła obok siebie i wypytywała o przyczyny sporu z Kostką. W końcu prosiła go o użycie wobec Kostki i przyjaźnię z nim pogodziła. Książę odpowiedział, i cieszył się sukcesem Dantyszka na dworze królewskim, bo mimo zasług Cema tam potraktowano. Na sejmiku zwołanym na dzień 18 października 1535 roku miało dojść do zgody między Kostką a radą pruską, ale Kostka nie przybył<sup>77</sup>.

W próbach zmierzających do pojednania dwóch zwalniających stron można dopatrywać się ręki Bony, która z jednej strony prosiła Dantyszka o użycie wobec Kostki, a z drugiej z pewnością nakazywała Kostce ustąpienie wobec rady. Za ugodzenie sporu nie przyszło łatwo, skoro jeszcze na tym sejmiku prowadzono zakulisowe rozmowy w tej sprawie. Zachował się list Ferbera do Dantyszka, w którym prosił adresata, aby przyszedł do niego jutro rano porozmawiać w sprawie Kostki<sup>78</sup>. Ostatecznie Kostka pogodził się z radą 4 października 1536 roku<sup>79</sup>. Spór rady z podskarbisem pruskim wygasł, ale spowodował przemiany polityczne w radzie pruskiej i wyraźne wyodrębnienie się wójtów królewskich księcia Albrechta, pod którego adresem początek coraz głośniejszego wyrażania różnic podejrzeń. Z drugiej strony dał on początek działalności politycznej szlachty. Działalność ta ujawniała się z całą wyrazistością w latach 1536-1537. Te sprawy były powodem konsolidacji królestwa księcia Albrechta.

Równoległe z toczącym się sporem między Stanisławem Kostką a radą pruską, zaczęły się uwidaczniać dysonanse wśród samych radców pruskich. Najbardziej brzemienne w wydarzenia był rok 1535. Wówczas to zaznaczyły się odmienne w różnych sprawach stanowiska stronni-

<sup>76</sup> Ibidem, nr 437.

<sup>77</sup> Ibidem, nr 522; nr 526, Królewiec, 11 X 1535, Albrecht do Dantyszka; J. Essmannowska-Dworzaczekowa, op. cit., s. 63.

<sup>78</sup> AT, t. 17, nr 535, Elbląg, 23 X 1535, Ferber do Dantyszka.

<sup>79</sup> G. Lengnich, op. cit., s. 172.

ków księcych Cemy, Ba y skiego i Werdena ni pozostałych radców, a wi c Ferbera, Luzja skiego i Działy skiego. Równocze nie zarysowało si zbli enie Dantyszka nie tylko do Ferbera, ale tak e do Działy skiego, co nie przeszkadzało biskupowi chełmi skiemu pozostawa nadal w dobrych stosunkach z ksi ciami.

Wydaje si , e biskup Ferber zorientował si wystarczaj co dobrze, e Cema, Werden i Ba y ski współpracuj z ksi ciami Albrechtem, co jego zdaniem mogło by niebezpieczne dla Warmii. A poza tym mo na ju było wówczas zauwa y , e kr g ksi cy sprzyja luteranizmowi.

Wyrazem nieufno ci wobec kr gu było stanowisko, jakie zaj ł Ferber po nadaniu starostwa malborskiego Achacemu Cemie. 4 stycznia 1535 roku pisał Werden do Dantyszka, i nie mo e przyby na rozmowy z nim do Chełm y, ale proponuje, aby zwolnione starostwo malborskie obj ł Cema<sup>80</sup>. Kandydatur Cemy poparły Gda sk i Elbl g, natomiast Ferber dopisał do listu skierowanego do króla, i godzi si na wybór królewski. Cema oskar ył wówczas Ferbera o nadu ycie pieczy rady pruskiej. Oskar enia te wyprowadziły z równowagi Ferbera, który napisał do Dantyszka, i ka dy ma prawo prosi o swego<sup>81</sup>, Polak mo e popiera Polaka (czyli Koroniarz Koroniarza), a Prusak Prusaka. Równocze nie ze sporem pomi dzy Cem a Ferberem powstała niech mi dzy Dantyszkiem a Jerzym Ba y skim — wojewod malborskim.

Dantyszek miał uda si wspólnie z Ba y skim do Gda ska i odebra od rajców i mieszczan przysi g na wierno królowi i zachowanie wiary katolickiej<sup>82</sup>. Ba y ski niech tny był tej podró y i odwlekał załatwienie jej do spotkania na najbli szym sejmiku 14 marca 1535 roku w Malborku<sup>83</sup>. Jednak ju 4 kwietnia poprosił biskupa chełmi skiego, aby wyznaczył mu termin podró y. S dził, i w Gda sku zabawi nie dłu ej ni trzy dni. Napisał te do Werdena, aby przysłał po nich statek. W tym samym dniu zwrócił si do Dantyszka burgrabia gda ski Werden z pro b , aby wyjazd ten nast pił po wyborach rady miejskiej, a wi c w drugiej połowie kwietnia<sup>84</sup>. Tak te si stało. 22 kwietnia Ba y ski i Cema odebrali od gda szczan wymagan przysi g<sup>85</sup>. Zarysowały si wówczas dwa odmienne stanowiska: Dantyszka i Ba y skiego. Pisał o tym Dantyszek do Tomickiego, i gda szczanie chcieli przysi ga na wierno ko cioła chrze cija skiego a nie rzymskiego, a nawet jeden z wojewodów (chodzi tu niew tpliwie o Ba y skiego, nie byli to z pewno ci ani

<sup>80</sup> ADWO, D-92, s. 1.

<sup>81</sup> AT, t. 17, nr 62, Lidzbark, 31 I 1535, Ferber do Dantyszka.

<sup>82</sup> Ibidem, nr 97, Lubawa, 19 II 1535, Dantyszek do Tomickiego.

<sup>83</sup> Ibidem, nr 143, Gniew, 4 III 1535, Ba y ski do Dantyszka.

<sup>84</sup> Ibidem, nr 210, nr 215.

<sup>85</sup> Ibidem, nr 253, Gda sk, 22 IV 1535, Odpowied rady miasta Gda ska na legacj Dantyszka i Ba y skiego.

Luzja ski, ani Konopacki) popierał ich dania zarówno komunii pod obydwoma postaciami, jak i mał e stw ksi y. Dantyszek, który przybrał sobie nazwisko od nazwy miasta Gda sk, dodał jednak tutaj ze zło ci : „to butne miasto, tak jak szybko wzrosło, tak i upadnie”<sup>86</sup>.

W ko cu i Werden popadł w spór z Janem Luzja skim — wojewod chełmi skim, o czym informował Dantyszka w li cie z 18 lipca 1535 roku<sup>87</sup>. W innym li cie z 15 lipca Werden przepraszał Dantyszka, i nie mógł udzieli mu po yczki, bo takiej udzielił ksi ciu Albrechtowi, zadłużaj c si u przyjaciół. Wyraził nadziej , e odmowa ta nie wpłynie niekorzystnie na ich wzajemne stosunki<sup>88</sup>.

Stosunki mi dzy Werdenema Dantyszkiem pozostały chyba dobre, skoro ju 29 lipca Werden prosił biskupa chełmi skiego, aby poparł jego starania u króla o nadanie mu miasta Nowego na prawie dziedzicznym lub lennym. Bli ej miał poinformowa go o tych sprawach ustnie Achacy Cema<sup>89</sup>. Prosił tak e w nast pnym li cie, aby pouczył Cem , jak ma te sprawy załatwia . W innym li cie Werden wyraził zadowolenie z tego, i Cema wybiera si wspólnie z Dantyszkiem do Krakowa, co b dzie wiadczy o zgodzie w radzie pruskiej<sup>90</sup>. Oznaczało to, i równie mi dzy Cem a Dantyszkiem nast piło wówczas pewne ozi bienie wzajemnych stosunków.

Wymienione wy ej listy wskazuj na to, e „tercet”: Cema, Werden, Ba y ski widział w Dantyszku człowieka obytego na dworze i znaj ce go klucze do pozytywnego załatwienia ich spraw. Dantyszek był potrzebny stronnikom ksi cym, a ci z kolei Dantyszkowi i st d „flirt” ten trwał nadal, cho biskup chełmi ski coraz bardziej umacniał swój pozycj . Wpłyn ła na to dalsza poprawa stosunków z dawnymi przeciwnikami, a wi c z Działy skim i Kostk oraz przez długi czas z niezbyt mu yczliwym biskupem Ferberem. O znacznej poprawie stosunków z Działy skim wiadczy list tego do biskupa chełmi skiego z 9 lutego 1535 roku, w którym wyra ał ch odwiedzenia Dantyszka, „aby z nim w pewnych sprawach porozmawia ”<sup>91</sup>.

Z Kostk nast piła rzeczywista poprawa stosunków dopiero w pa dzierniku 1536 roku, natomiast zbli enie z Ferberem stawało si coraz bardziej widoczne. wiadczyły o tym liczne kontakty osobiste i listowe mi dzy obydwoma biskupami.

<sup>86</sup> Ibidem, nr 355, Starogród, 19 VI 1535, Dantyszek do Tomickiego, doł czył te list Werdena.

<sup>87</sup> ADWO, D-92, f. 64.

<sup>88</sup> AT, t. 17, nr 410.

<sup>89</sup> ADWO, D-92, f. 78/79.

<sup>90</sup> AT, t. 17, nr 440; nr 441.

<sup>91</sup> ADWO, D-92, f. 21.



Pogorszenie si stosunków mi dzy Ferberem a Cem w zwi zku z obsadzeniem starostwa malborskiego spowodowało pewne zbli enie Ferbera do Dantyszka. Ferber próbował znale w Dantyszku oparcie. Dotychczas w kontaktach tych przeszkadzały zobowi zania Ferbera w stosunku do Gieseego w zwi zku z koadiutori warmi sk . Mimo i , jak w tym czasie pisał Giese do Ferbera, Dantyszek le spełnił swoj ostatni misj w Gda sku, nie zawa yło to ju na stosunku Ferbera do Dantyszka<sup>92</sup>. 7 kwietnia 1535 roku Ferber zaproponował Dantyszkowi spotkanie w Gietrzwałdzie, w komornictwie olszty skim. Ferber donosił dalej w li cie, i jest chory i z trudem mo e mówi . Uwa ał, e nie skrzywdził go wojewoda Ba y ski, natomiast Achacy Cema wci wytaczał przeciw niemu oskar enia<sup>93</sup>. O sporze Ferbera z Cem powiadomił ksi cia Albrechta wła nie Dantyszek, bawi c u Ba y skiego w Gniewie<sup>94</sup>.

W maju 1535 roku daje si zauwa y dalsze zbli enie Ferbera do Dantyszka. Listy zacz ły nabiera charakteru poufnego. 2 maja pisał Ferber do Dantyszka, i o powodach zwołania sejmiku winni porozmawia ustnie, ze wzgl du na bezpiecze stwo sprawy. Nie mniej interesuj cy jest list Ferbera do Dantyszka z 4 maja 1535 roku<sup>95</sup>. Pisał w nim w zwi zku z przekazaniem przez Kostk pieni dzy dla Danii, e wołałby, aby radcy pruscy podejmowali decyzje publicznie, a nie prywatnie. Przy tej okazji nieco bronił Kostk , a równocze nie wyst pował przeciwko załatwianiu spraw nale cych do całej rady tylko przez niektórych radców, bo tak chyba nale y rozumie załatwianie spraw „prywatnie”. Mo na si tu dopatrywa wyst pienia przeciw kr гови Cemy, które wynikało z ostatniego zadra nienia mi dzy Ferberem a Cem w zwi zku z obsadzeniem starostwa malborskiego. Ferber nie ujawniał bli ej swoich pogl dów zaznaczaj c, i dokładniejsze omówienie tych spraw odkłada do osobistego spotkania.

Szczególnie interesuj cy jest list Ferbera do Dantyszka z pocz tku sierpnia 1535 roku, w którym radził, i Dantyszek winien poufnie rozmawia z królów Bon ze wzgl du na interesy duchownych, ołnierkie post powanie Kostki i dawne do wiadczenia Watzenrodego z Ko - midrem<sup>96</sup>. Dalej pisał, e je liby Cema był u Dantyszka, to cieszyłby si

<sup>92</sup> AT, t. 17, nr 266, Frombork, 29 IV 1535, Giese do Ferbera.

<sup>93</sup> ADWO, D-8, f. 44, druk: AT, t. 17, nr 223.

<sup>94</sup> HBA, C-2, 510, 17 IV 1535.

<sup>95</sup> AT, t. 17 nr 381; nr 385.

<sup>96</sup> Ibidem, nr 437. Spraw sporu Watzenrodego z „Ko midrem” — Bartłomiejem Gruszczy skim obja nił K. Górski: *Lukasz Watzenrode, ycie i działalno polityczna (1447-1512)*, Wrocław 1974, s. 15.



z jego odwiedzin; a wi c Ferberowi zale ało na uło eniu z Cem poprawnych stosunków. Mo na s dzi , e Ferber mieszkaj cy w Lidzbar-ku, nieopodal Królewca, obawiał si reformacji i w ugrupowaniu Kostki widział oparcie dla pozycji duchowie stwa, natomiast do Cemy i je-go bliskich zniech cała go nowa religia. Nie przeszkadzało to w po-prawnym uło eniu stosunków z ksi ciem Albrechtem. Kiedy jednak ksi -przebywał 8 sierpnia w Lidzbar-ku, Ferber napisał do Dantyszka, i ze wzgl du na liczne zaj cia zwi zane z t wizyt , nie mo e go prosi do siebie na spotkanie<sup>97</sup>. Czy powodem cofni cia zaproszenia był naprawd nawet zaj , czy te ch prowadzenia rozmów z Albrechtem w czte-ry oczy, trudno dociec.

Rozd wi ki w radzie pruskiej, które pojawiły si w 1535 roku, zo-stały powoli usuni te, lub te zanikły z biegiem czasu. Ksi ciu Albrech-towi nie zale ało na rozniecaniu tych sporów, a raczej starał si je ła-godzi . Zdawał sobie doskonale spraw , e wszelkie niesnaski w radzie mog jedynie doprowadzi do interwencji króla w Prusach Królewskich, a to mogłoby si sta precedensem dla stosunków Korony z Ksi stwem. W ka dym razie ujawniły one w całej pełni skład kr gu ksi cego w Prusach Królewskich w osobach Achacego Cemy, Jana Werdena i Je-rzego Ba y skiego. Uzyskanie koadiutorii warmi skiej przez Jana Dan-tyszka 1 grudnia 1536 roku pozwoliło biskupowi chełmi skiemu znacz-nie uniezale ni si od kr gu ksi cego<sup>98</sup>. Nie oznacza to, e Danty-szek przestał współpracowa z kr giem, ale jego pozycja w stosunku do kr gu uległa zasadniczemu wzmocnieniu.

O egzystencji kr gu ksi cego w Prusach Królewskich zdano sobie spraw tak e w Koronie ju w roku 1536. Wiadomo ci te pochodz z li-stu Cemy do ksi cia Albrechta z 21 czerwca 1536 roku<sup>99</sup>. Pisał on, e 18 czerwca odbył wspólne rozmowy z Werdenem i Dantyszkiem w Przez-marku. Biskup chełmi ski skar ył si , e ksi nie odpowiada na jego listy. Cema próbował, jak mógł, usprawiedliwi Albrechta, a w dalszej cz ci listu donosił, i zgodnie z yceniem ksi cia zapoznał Werdena z pismem składaj cym si z dwóch artykułów. W pierwszym artykule atakowano Werdena, a w drugim Werdena, Cem i ksi cia. Pismo to dało im wiele do my lenia, tym bardziej i oni — tak jak i ksi — byli całkowicie wierni królowi polskiemu. Zastanawiali si tak e, jak ksi winien odpowiedzie na to pismo. S dzili, i czas sprawi, e ich niewinno wyjdzie na wiatło dzienne.

<sup>97</sup> AT, t. 17, nr 442.

<sup>98</sup> J. Essmanowska-Dworzaczkowa, op. cit., s. 63.

<sup>99</sup> HBA, C-3, 317.

Poruszon tutaj spraw trudno zwi za z jakim konkretnym faktem. Najprawdopodobniej ksi otrzymał pismo pochodz ce z dworu królewskiego, w którym robiono aluzje co do wierno ci wobec króla zarówno ksi cia, jak i jego stronników w Prusach Królewskich. Takie głosy pojawiały si na dworze królewskim ju w czasie bytno ci Cemy w Wilnie w lutym 1534 roku<sup>100</sup>.

Znamienne jest równie to, e Cema wspominał, i nie poinformował biskupa chełmi skiego o tre ci listu ksi cia Albrechta. Równie fakt nie udzielania odpowiedzi na listy Dantyszka wiadczy o nieufno ci, jaka wkradła si do stosunków mi dzy ksi ciem a biskupem chełmi skim.

Spór Stanisława Kostki z rad prusk o miał szlacht Prus Królewskich do sformułowania własnego programu politycznego w roku 1536. Szlachta była niezadowolona z działalno ci rady pruskiej, do czego przyczyniło si najbardziej przekazanie sumy 12 000 złotych polskich królowi du skiemu Christianowi III z podatków, bez zaci gni cia jej opinii. Miała równie wiele uzasadnionych czy te nieuzasadnionych powodów do skarg zarówno na wielkie, jak i małe miasta.

Tymczasem zbli ał si termin doj cia do pełnoletno ci Zygmunta Augusta, który miał z tej okazji zaprzysi c przywileje. Obecno posłów z Prus była do tego konieczna. Szlachta postanowiła z tego skorzysta i wysła osobne poselstwo do króla. 3 pa dziernika 1536 roku na sejmiku w Elbl gu posłowie szlacheccy powiadomili rad , e pragn wysła własne poselstwo. Wywołało to konsternacj w ród radców pruskich, gdy naruszało ich monopol władzy w tej dzielnicy. Poza tym wiadczyło te o ró nych orientacjach politycznych w Prusach Królewskich, które Korona mogła w umiej tny sposób wykorzysta do własnych planów. Poza tym szlachta miała przedstawi królowi swoje grawamina i mo na było si spodziewa , e b d tam skargi tak e na rad .

Ostatecznie do Krakowa miały uda si dwa poselstwa. Pierwsze złożone z radców pruskich w składzie: Jan Dantyszek, Jerzy Ba y ski, Jerzy Konopacki i przedstawiciel trzech wielkich miast pruskich. Z Gda ska pojechał, jak si pó niej okazało, Jan Werden. Drugie poselstwo — szlacheckie, miało si uda do stolicy Polski w składzie: Jerzy Plemi cki — s dzia ziemski chełmi ski oraz ławnicy Fabian Wolski i Maciej Mgowski<sup>101</sup>.

Zanim poselstwa udały si do Krakowa, trwały gor czkowe konsultacje mi dzy stronnikami ksi cia a nim samym w miesi cach listopada i grudniu 1536 roku. Bli sze informacje zawiera korespondencja

<sup>100</sup> *Prusy Królewskie i Prusy Ksi ce w XV i XVI wieku*, cz. 1 (1466-1548), wybór tekstów, przygot. K. Górski przy współpr. J. Małka, Toru 1971, ss. 41 n.

<sup>101</sup> J. Essmanowska-Dworzaczkowa, op. cit., ss. 71-73.

księcia Albrechta z Cema i Werdenem. 22 listopada 1536 roku Cema pisał z Gniewa do księcia Albrechta, i w dniu tym przyjechali z Werdenem do chorego Jerzego Bańskiego i zamierzają wspólnie przedyskutować sprawę grawamin szlachty Prus Królewskich, które ta chce przedłożyć królowi<sup>102</sup>.

Do Gniewa przybył również sługa księcia Feliks Mełdzyski (Maiden, von Alden) w innych sprawach, ale przy okazji wyjechał, i nie cała szlachta popiera te grawamina i brak wśród niej jednomyślności. To stronników księcych zdziwiło, ale tak je ucieszyło. Mełdzyski stwierdził również, i nie pochwała inicjatywy szlachty, nie opiecz tuje jej grawaminów i nie da pieniędzy na prowadzenie tej sprawy. Wówczas Bański i Cema począli namawiać Mełdzyskiego, aby — dobrze zorientowany w sprawach rady pruskiej — udał się do Krakowa, by pomóc Werdenowi. Obiecali równocześnie zwrot kosztów podróży. Mełdzyski nie wyraził sprzeciwu, ale dodał, i może będzie potrzebny księciu, którego był sługą. Proszili wobec tego w omawianym liście księcia, aby napisał do Mełdzyskiego i nakazał mu wyjazd do Krakowa. Ponieważ Mełdzyski mówił w Gniewie, i posłowie szlachty będą w Krakowie szukać poparcia u różnych osobistości, dlatego te Bański, Werden i Cema prosili księcia, aby wysłał posła z kredencją do Piotra Kmity — starosty krakowskiego w celu poparcia akcji Jana Werdena. Wreszcie Cema pisał, i sam nie zamierza udać się do Krakowa, wysyła natomiast posła z odpowiedzią na list królewski. Jeżeli jednak król go wezwie, gotów jest natychmiast się do niego udać. Dalej tłumaczył, dlaczego nie chce jechać do Krakowa. Otóż — jak to mówił uprzednio księciu — ma być posłem królewskim na Węgry i nie chciałby przysparzać sobie trudów ciężkiej podróży. Natomiast Jan Werden prosił Cema, aby napisał księciu, i pragnie, „aby księciem był dla niego łaskawym panem, a on wszystkie siły i całą swoją pilność poświęci w celu służenia księciu w Krakowie”. A więc w Krakowie posłowie księcia mieli wspierać posła rady pruskiej i na odwrót. Było to całkiem realne, gdy interesy obydwu stron, zwłaszcza w sporze rady pruskiej z nowo tworzącym się stronnictwem szlacheckim w Prusach Królewskich, były zbliżone. Radcy pruscy, a szczególnie grupa jej przewodząca: Werden, Cema, Bański, a i Dantyszek, nie chcieli dzielić się władzą, co w wypadku zwycięstwa tego ugrupowania, zwłaszcza przy poparciu Korony, stawało się całkiem realne. Również księciem Albrecht chciał zachowania *status quo* w Prusach Królewskich, gdy podtrzymywanie odrębności Prus Królewskich było dodatkową gwarancją istnienia Prus Księcych. Likwidacja tych odrębności mogła pociągnąć za sobą dalsze integracyjne i unifikacyjne

<sup>102</sup> HBA, C-3, 517; por. B. Bockelmann, op. cit., s. 151.

post powanie wobec Prus Ksi ęcych. Ksi ę pragn ę tymczasem zachowa ę ksi ęstwo w r ękach swojej rodziny.

Na list Cemy z 22 listopada odpowiedzia ę ksi ę listem z 29 listopada 1536 roku<sup>103</sup>. Ksi ę martwi ę si ę szczególnie chorob ę swojego serdecznego przyjaciela, Ba y skiego. Wyrazi ę nadziej ę, ę Cema nadal bawi w Gniewie i prosi ę serdecznie Ba y skiego, aby si ę tymi sprawami, a wi ę skargami szlachty, zbytnio nie przejmowa ę. Zgodnie z pro b Cemy napisa ę list do Feliksa Me ędzyskiego, aby ten uda ę si ę do Krakowa i zaopatrzy ę go w listy kredencyjne do Piotra Kmity — starosty krakowskiego, m ęłodego pana pozna skiego, a wi ę Andrzeja G ęrki — starosty generalnego pozna skiego, Andrzeja Krzyckiego — arcybiskupa gnie ęnskigo oraz Jana Choje skiego — biskupa p ęłockiego. Listy te ksi ę przygotowa ę w dw ęch wersjach: A i B. Wersja A by ęła u ęona zgodnie z yceniem Cemy. Wersja B bra ęła natomiast pod uwag ę to, i przeciwnicy mogli podwa y ę o wiadczenia Me ędzyskiego w Krakowie, gdy by ęł on s ęług ksi ęcia, a wi ę osob ę zale ęn ę. Ksi ę uwa ęł, ę lepiej by ęłoby zachowa ę ten fakt w tajemnicy, ale w wypadku ujawnienia Me ędzyski winien t ęłumaczy ę si ę, i nie wiedzia ęł, ę kr ęł jest przeciwny, by by ęł s ęług ksi ęcia, przecie kr ęłowskiego lennika. Poza tym ksi ę zaopatrzy ęł Me ędzyskiego w og ęln ę instrukcj ę, kt ęr ę mia ęł on przedstawi ę osobi ęcie kr ęłowi z zachowaniem tajemnicy. Ksi ę uwa ęł dalej, ę Ba y ski i Cema winni pouczy ę Me ędzyskiego bli ęej, co ma m ęówi ę w Krakowie, a tak ę zaopatrzy ę go w pieni ędze na podr ę. W sprawie kredencji dla niego i we wszystkich innych sprawach powinni porozumie ę si ę z biskupem Dantyszkiem i oczywi ęcie Janem Werdenem. Ksi ę poleca ęł jednocznie nie, by starali si ę pilnie o to, aby nie dowiedziano si ę, ę „wy i ja b ę d ę c w jednym ko ęciele trzymamy si ę razem”, bo w ęwczas wielu pan ęw mog ęłoby uzna ę ksi ęcia za swojego wroga, albo mie ę go przynajmniej w podejrzeniu. Wreszcie ksi ę prosi ęł, aby list ten przes ęła Werdenowi dla pe ęnej orientacji. W ten spos ęb list dotar ęł do Werdena i z kolei znalaz ęł si ę jako za ęcznik do listu Werdena do ksi ęcia Albrechta.

Ksi ę pisa ęł dalej, i nie wie, czy dobrze si ę sta ęło, ę Cema nie pojecha ęł do Krakowa. S ędzi ęł jednak, ę „wy w waszej radzie powinni ęcie by ę lepiej zorientowani, co nale y ę czyni ę”. W Krakowie bawi ęł w tym czasie pose ęł elektora (Eustachy) Schlieben i ksi ę zgodnie z daniem Cemy poinformowa ęł go o jego sprawach.

Tymczasem obydw ę poselstwa: rady pruskiej i szlacheckie uda ęly si ę na drog ę do Krakowa. 1 grudnia 1536 roku Werden pisa ęł do Dantyszka

<sup>103</sup> HBA, C-3, 517. List ten do ęczono do listu Werdena do Albrechta z Krakowa z 26 XII 1536.

ju ze Zgierza, i b dzie na niego czekał w miejscowo ci Skała, o 3 mile od Krakowa, aby wspólnie wjecha do stolicy Polski<sup>104</sup>. Poselstwo rady zjawiło si w Krakowie 13. grudnia 1536 roku (bez chorego Jerzego Ba y skiego), natomiast posłowie szlachty 18 grudnia tego roku.

Jeszcze 21 grudnia podj to próby porozumienia mi dzy dwoma poselstwami, ale nie dały one wyniku. Interesy Gda ska, ale nie w mniejszym stopniu kr gu ksi cego, reprezentował Werden, który informował ksi cia na gor co o swoim poselstwie do króla. Szczegóły na ten temat znajduj si w jego li cie do ksi cia, datowanym 26 grudnia 1536 roku z Krakowa<sup>105</sup>.

Werden pisał, i otrzymał zgodnie z wol ksi cia jego list przesłany do Cemy z dat wysłania 29 listopada 1536 roku, dotycz cy zwłaszcza misji Feliksa Mełdzy skiego w Krakowie. O wynikach swojego poselstwa, jak te stara Dantyszka i Feliksa Mełdzy skiego, poinformował w li cie Cem , a kopi zał czył ksi ciu. Pisał wreszcie, e wolałby by u ksi cia ni w Krakowie. Jest to zrozumiałe, gdy wła ne Werden w Krakowie stał si obiektem gwałtownych ataków poselstwa szlacheckiego, a kiedy doszło do przypadkowego spotkania Werdena z posłami szlachty w gospodzie Dantyszka, posłowie nie pozdrowili Werdena udaj c, i go nie znaj<sup>106</sup>.

Do listu skierowanego do ksi cia Werden doł czył ca dokumentacj zwi zan z poselstwem, tak aby ksi miał dokładny wgl d we wszystkie sprawy. W ród zał czonych listów znajdowały si :

— odpis listu do Cemy, w którym omawiał ca rokowania w Krakowie donosz c, i poza Piotrem Kmit — marszałkiem koronnym, nikt nie poparł stara poselstwa szlacheckiego, natomiast kanclerz Jan Choj ski nie opowiedział si po adnej stronie:

— instrukcj posła ksi cego;

— instrukcj posłów rady pruskiej;

— grawamina szlachty Prus Królewskich przedło one na sejmiku w Grudzi dzu;

— list Albrechta do Cemy z 29 listopada 1536 roku.

Z tej korespondencji wynika niedwuznacznie, e poselstwo szlacheckie wszystkie swoje nadzieje wi zało z Piotrem Kmit . Kr g ksi cy doskonale zdawał sobie z tego spraw i dlatego podejmował próby zneutralizowania tych stara , cho bezowocnie.

O fiasku akcji poselstwa szlacheckiego zdecydował sam król. Zygmunt Stary, typowy król senatorski, niech tny był bezpo redniemu mie-

<sup>104</sup> ADWO, D-93, f. 113.

<sup>105</sup> HBA, C-3, 517.

<sup>106</sup> B. Bockelmann, op. cit., s. 154.

szaniu si szlachty do rz dów, tote kiedy Dantyszek zapytał go w tej sprawie, miał odpowiedzie po niemiecku: *das ist nicht yr ding es virt nychs daraus*. I rzeczywi cie, 7 lutego 1537 roku król wezwał poselstwo szlacheckie, skarcił za wyst pienie przeciw radzie, przywódcom zagroził kar , a spraw innych grawaminów obiecał rozpatrzy na najbli - szym sejmiku. O takim a nie innym stanowisku króla mógł zadecydo - wa tak e burzliwy przebieg sejmu koronnego. O wra eniach z tego sejmu pisał do ksi cia Albrechta 27 lutego 1536 roku Achacy Cema<sup>107</sup>, który prawdopodobnie na dodatkowe danie królewskie przybył spó - niony do Krakowa w styczniu tego roku.

Z kolei nawi zuj c do tego listu ksi Albrecht pisał, i przyj ł od niego z niezadowoleniem wiadomo ci o niepomy lnym przebiegu sejmu oraz o tym, e poło enie Polski przypomina stosunki panuj ce niegdy na W grzech; miał tu zapewne na my li panowanie Ludwika Jagiello - czyka. Jak wiadomo, na sejmie krakowskim 1536/1537 stronnictwo szla - checkie wyst piło ze miałym programem, który wywołał niezadowo - lenie nie tylko senatu polskiego<sup>108</sup>, ale tak e — jak z powy szego listu wynika — Achacego Cemy i ksi cia Albrechta.

Warte podkre lenia s tu słowa ksi cia Albrechta, który pisał w dal - szej tre ci listu, i chciałby nie szcz dzi si ł, aby zapobiec sytuacji poli - tycznej, jaka wytworzyła si w Polsce. Poniewa jednak nie był w sta - nie temu przeciwdziała „niech si dzieje wola Boska”. Trudno dociec, na ile ta wypowied była szczera. Ksi , b d c przeciwnikiem rady - kalnych, politycznych zmian w Polsce, obawiał si zapewne chaosu w pa stwie zwierzchnim, gdy fakt ten mógłby wykorzysta cho by za - kon krzy acki, podnosz cy pretensje terytorialne wobec Prus Ksi - cych. Podtrzymywanie pozycji mi dzynarodowej Polski na zewn trz z jednej strony, a umacnianie ksi stwa wobec Polski z drugiej, nie mu - siały si wzajemnie wyklucza .

Tymczasem starcie rady pruskiej, a zwłaszcza przewodz cego jej kr gu, ze stronnictwem szlacheckim, przyniosło radzie sukces. Proces konsolidacji politycznego ruchu redniej szlachty w Prusach Królew - skich został powstrzymany, by od y ponownie w latach sze dziesi - tych XVI wieku.

W kontaktach ksi cia Albrechta z Prusami Królewskimi obok spraw „wielkiej polityki” pewn rol odgrywały sprawy z pozoru drugorz d - ne. Na wi ksz uwag zasługuje sprawa rzekomego zagro enia przez ksi cia Albrechta Prus Królewskich. Wydawcy 16 tomu *Aktów Tomi -*

<sup>107</sup> W. Pociecha: *Czasy Zygmunta Starego*, „Roczniki Historyczne”, R. 16, 1947, s. 206, G. Lengnich, op. cit., s. 180; Ostpr. Fol. 66, ss. 22 n., Królewiec, 12 III 1537, Albrecht do Cemy. List ten jest odpowiedzi na pismo Cemy do Albrechta z 27 II 1537.

<sup>108</sup> Z. Wojciechowski: *Zygmunt Siary*, ss. 304 nn.



*cianów* mieli pewien kłopot z objaśnieniem tej sprawy<sup>109</sup>. Tymczasem sprawę tę w znacznej mierze wyjaśniają listy księcia Albrechta do Dantyszka i Cemy.

Otóż w liście z 20 kwietnia 1534 roku Albrecht donosił Ferberowi, że w Braniewie i Elblągu podjęto rodkę ostro przeciwko niemu, mającą na celu zabezpieczenie się przed rzekomym jego atakiem<sup>110</sup>. Książę przypominał, że jest wiernym lennikiem Korony i dodawał, że zapewne komuś zależy na poróżnieniu go z królem i Koroną.

Również w kwietniu 1534 roku Cema napisał list do Dantyszka, w którym wspominał, iż kłamliwe pogłoski rozsiewane przez elblągan, mają swoje źródło w fałszywym zbudowaniu przez Piotra Dohnę Agłowca, którym przywiózł on wojsko do Królewca<sup>111</sup>. Wojsko to miało być skierowane do Danii. Książę stwierdził dalej, że pogłoski te szerzono w celu wzbudzenia wzajemnych nieufności, choć książę był przecież lennikiem króla i dobrym sąsiadem wszystkich. Z tych względów książę prosił biskupa Dantyszka, jako swojego sąsiada, aby ten pilnie rozsiewających kłamliwe pogłoski o zbliżeniu się króla z wielkim wojskiem, co budziło przerażenie wśród ludności i odciągało chłopów od pracy. Książę stwierdził, że sprawcami tych pogłosek byli rzeźnicy, gdy pragnęli w ten sposób łatwiej i taniej zdobyć towar. Pisał mu zresztą biskup Ferber oraz kilku urzędników książęcych, że niektórzy chłopcy z Działdowa i Nidzicy sprzedali z tego powodu częściowy inwentarz.

Jak z powyższego widać, echo wojny 1519-1521 roku były wciąż żywe, a zwłaszcza podstępne zajęcie Braniewa przez wielkiego mistrza Albrechta w Nowy Rok 1520.

W tej drażliwej sytuacji zwrócił się książę Albrecht do Cemy o pomoc. 20 kwietnia 1534 roku pisał, że nie ma nic przeciwko dozniesieniu nad to, iż nie posiada u sąsiadów wikszej przychylności, a przecież jako lennik królewski winien się cieszyć większym zaufaniem<sup>112</sup>.

Dalej książę prosił Cema, aby pilnie śledził, skąd, przez kogo i w jaki sposób rozsyłano przeciwko niemu pisma. I chociaż zgodnie z radą Cemy udawał wobec Elblągan, że o niczym nie wie, to jednak obecnie zdecydował się tam napisać, załączając odpowiednie listy. Książę miał nadzieję, że dzięki staraniom Cemy sprawcy tych kłamstw zostaną wykryci i przykładowo ukarani. Ze swej strony książę czynił również starania w tym kierunku, miał nawet podejrzenia, jednak dotychczas nie

<sup>109</sup> Prof. Andrzej Wyczański, wydawca t. 16 *Aktów Tomicianów* wskazał autorowi niniejszej pracy w 1963 r. na pewną zagadkowość listów z 1534 r., mówiących o zagrożeniu Prus Królewskich ze strony Albrechta.

<sup>110</sup> AT, t. 16, nr 257.

<sup>111</sup> Ostpr. Fol. 64, ss. 54-60.

<sup>112</sup> Ostpr. Fol. 64, ss. 70-74.

było to nic pewnego. Wreszcie prosił Cema, aby na najbliższym sejmiku (8 maja) zapytał przedstawicieli miast, o co podejrzewają księcia, który podobnie jak one jest poddany królowi. Dalej Cema powinien oświadczyć, że księcia boli oskarżenie, jakoby nie chciał dotrzymać przysięgi wierności królowi, oraz że księstwo prosi, by się przeciwko tym plotkom przykładowo ukarało. Ponieważ pogłoski te wyszły z Braniewa, księstwo pisało do biskupa Ferbera, aby zechciał poczynić starania w celu ujawnienia sprawców.

Innym razem Cema miał podobną rozmowę z księciem Albrechtem z Torunia i Gdańskiem w sprawie zatrzymania Jana hr. Hoya. Jan hr. Hoya (zmarły 1535) ożenił się w 1525 roku z siostrą Gustawa Wazy. Od 1529 roku był namiestnikiem Finlandii, potem zaś stał się przeciwnikiem Gustawa Wazy. 21 lipca 1534 roku pisał zatem księstwo Albrecht do Cemy, że hrabia Hoya pragnął udać się do Lubeki i zwrócił się do księcia o gójt, który księstwo wydało<sup>113</sup>. Postanowił jednak wysłać do hrabiego kogoś ze swoich ludzi, aby ten uzyskał odpowiednie informacje. Tymczasem dowiedział się, że ów hrabia w skromnym orszaku złożonym z 6 koni udał się do Lubeki inną drogą przez Litwę, dalej poza granicami Księstwa Pruskiego, natomiast reszta orszaku, składająca się z 26 sług hrabiego, konno przejechała przez Księstwo. Księżstwo wydało się, że ta sprawa podejrzana, zwłaszcza że Lubeka prowadziła wojnę z Holsztynem, Danią i Szwecją. Według przewidywań księcia Albrechta, hrabia Hoya winien przejechać przez Toruń lub Gdańsk. Z uwagi na to, że Cema posiadał dobre stosunki z obydwoma miastami, prosił go, by spowodował interwencję miasta, w którym wymieniony hrabia się pojawił. Należało wówczas zapytać hrabiego, czy posiada zezwolenie królewskie na przejazd przez jego kraj. Jeżeli takiego zezwolenia nie posiadał, należało go zatrzymać i natychmiast powiadomić o tym księcia, a ten z kolei napisałby do króla polskiego. Księstwo obawiało się, czy hrabia Hoya nie działa na niekorzyść Księstwa i Korony. Wreszcie wyrażał nadzieję, że Cema wykona powierzone mu zadanie z czcią, nie zostało to w liście naszkicowane.

Hrabia Hoya dotarł jednak szczęśliwie do Lubeki, lecz w rok później zmarł.

Zachowało się niewiele informacji o wpływie kręgu księcia w Prusach Królewskich na działalność Albrechta w jego księstwie. Bardzo cenne są dwa listy, w których znajdują się porady dla księcia, jak powinien prowadzić w swoim księstwie politykę religijną oraz politykę gospodarczą.

<sup>113</sup>Ostpr. Fol. 64, ss. 135-137.

W liście z 28 listopada 1534 roku Achacy Cema pisał do księcia Albrechta, i rozchodzi się o rozprzestrzenianie się sekty nowochrześcijańców w Prusach Książęcych<sup>114</sup>. Werden doniósł Cemie, i w Gdańsku mówiło się o tym powszechnie. Podobno w czasie nieobecności księcia w Królewcu dwaj kaznodzieje prowadzili polemikę w jednym z kościołów. Stary Bałtycki, Cema i Werden byli tymi wieściami zaskoczeni. Radzili zatem księciu, aby położył kres tym pogłoskom. Książę powinien udać się w jakieś miejsce, do tego kościoła wraz z małżonką, gdy będzie o ludzi. Wówczas z pewnością — sędził Cema — wieści się roznieśli, a książę kontroluje w pełni życie religijne w swoim kraju. Cema gorąco prosił księcia, aby nie wziął za złe treści jego listu.

Książę Albrecht przez długi okres był dość tolerancyjny wobec sekty nowochrześcijańców. Przeraziło go jednak powstanie komuny w Miinsterze i 1 sierpnia 1535 roku wydał jej ostry mandat przeciwko niej, a 1 października tego roku zakazał im pobytu w swoim kraju<sup>115</sup>. Książę powiadomił Cema o swej decyzji w liście z 19 października 1535 roku<sup>116</sup>. Informował także, i w czasie dłuższej jego nieobecności w księstwie osiedlili się nowochrześcijańcy. Urzędnicy księstwa wydawali odpowiednie mandaty w miejscowościach najbardziej podejrzanych w celu bezzwłocznego wydalenia członków tej szkodliwej sekty. Prosił także Cema, aby nie tolerował ich zamieszkania na terenie sobie podległym.

We wspomnianym liście z 28 listopada Cema udzielał księciu rad odnoszących się do polityki gospodarczej, a konkretnie — jak napędzić pustszakatuł książęcy. Cema widział tu dwie drogi: zwołać nowy sejm i poprosić stany o nowy podatek lub też zwrócić się tylko do miast Górnych Prus, na które Cema miał wpływ, z prośbą o dwuletni akcyz, począwszy od Nowego Roku 1535.

Natomiast w liście z 9 grudnia 1535 roku Cema prosił księcia, aby podatek od bydła rozłożyć na dwie lub trzy raty a do w. Jakuba, tak aby ludzie nie narzekali<sup>117</sup>. Co do ogólnego podatku, to uważał, że trzeba prowadzić rokowania przede wszystkim z miastami, a głównie z Królewcem. Radził wreszcie księciu, aby sprawę budżetu państwa omówił z tajnymi radcami.

Udział kręgu w tworzeniu polityki księcej wobec Korony w latach 1532-1536 ograniczył się do udzielania porad w związku ze sporem prawnym między Prusami Książęcymi a Polską o interpretację kilku artyku-

<sup>114</sup> HBA, C-3, 516.

<sup>115</sup> *Urkundenbuch zur Reformationsgeschichte des Herzogtums Preussen*, UB, Bd. 1, Leipzig 1890, ss. 201 n.; C. A. Hase: *Herzog Albrecht von Preussen und sein Holprediger*, Leipzig 1679, ss. 61-65.

<sup>116</sup> Ostpr. Fol. 64, s. 477.

<sup>117</sup> HBA, C-3, 517.

ów traktatu krakowskiego. Chodziło o to, że strona polska odmawiała księciu udziału w obradach senatu koronnego oraz w elekcjach królów polskich. Równocześnie nie wymagała od księcia, aby uznawał apelacje poddanych księcych do króla oraz respektował królewskie listy e-lazne.

Spory te zostały dokładnie przebadane przez Adama Vetulaniego<sup>118</sup> i Stefana Dolezela<sup>119</sup>. Nie zwrócono natomiast uwagi, i do sporów tych pragnął księciem Albrecht wciagnąć Prusy Królewskie.

Otóż 9 lipca 1533 roku Cema pisał do księcia Albrechta, i wraz z Bałtyckim otrzymali list księcy, odnoszący się do rokowania między królem polskim a księciem<sup>120</sup>. Nie mogli swoich rad przedstawiać na piśmie, toteż prosili księcia, by wysłał do Moraw Jerzego Kunheima — starostę Tapiawy. Jak widać, obawiali się, aby listy nie wpadły w niepowołane ręce. O jakie wówczas sprawy chodziło, wyjaśnia list Albrechta do Cemy i *mutatis mutandis* do Jerzego Bałtyckiego z 21 lipca 1533 roku<sup>121</sup>.

Poseł księcy bawił na sejmie w Piotrkowie, który obradował od 23 stycznia do 14 lutego 1533 roku. Tam też przedstawił skargi księcia o odbieraniu mu prawa posiadania głosu w senacie, udziału w elekcji, ograniczania jurysdykcji księcej poprzez prawo apelacji poddanych do króla, itd. Odpowiedź królewska była niekorzystna dla księcia, toteż poseł księcy złożył uroczysty protest, na co król w liście do księcia z 20 kwietnia 1533 roku zakazał Albrechtowi ponawiania jakichkolwiek da<sup>122</sup>. Właśnie w okresie takiego zaostrzenia w stosunkach między księciem Albrechtem a Polską księć zwrócił się we wspomnianym liście z 21 lipca 1533 roku o pomoc i radę do Cemy i Bałtyckiego, pisząc: „ponieważ sprawa jest tak doniosła i wymaga odwagi, zdecydowali my się zasięgnąć waszej rady, jako tych, którzy zawsze w sprawach urzędowych wyrażali chęć niesienia nam pomocy, a nawet wielokrotnie nam już okazali cie”. Przypomniawszy, i to właśnie Cema i Bałtycki obok innych wprowadzili księcia w lenno i dlatego winni go wziąć w opiekę, aby łaskawie pozostawiono księciu jego wszystkie regalia, przywileje i prawa. Pisał także Albrecht, i takie samo niebezpieczeństwo dotknęło także Prusy Królewskie. Prosił więc by Cema i Bałtycki zastanowili się, tak jakby to ich dotyczyło i ich kraju i udzielili księciu rady, jak miał dalej postąpić. Gdyby natomiast o tym sporze poinformował ich król, to spodziewał się, że będą bronić interesów księ-

<sup>118</sup> A. Vetulani: *Lenno pruskie*, rozdz. II i III.

<sup>119</sup> S. Dolezel: *Das Lehnverhältniss*, ss. 117-147.

<sup>120</sup> HBA, C-3, 515.

<sup>121</sup> Ostpr. Fol. 63, ss. 359-363.

<sup>122</sup> S. Dolezel, op. cit., s. 124.

cych, za co przyrzekał otacza ich łaską. Z pewno ci Cema i Ba y ski nie odmówili ksi ciu porad, ale ich treść jest nie znana. Skąd wiadomo, że stany Prus Królewskich wstawiały się do króla za ksi ciem w sprawie apelacji, jednak dopiero w 1541 roku, zresztą bez wikszego rezultatu<sup>123</sup>.

Poza tym w latach 1534-1536 król zajmował się po rednictwem w kontaktach między ksi ciem Albrechtem a dygnitarzami koronnymi. Oto z listu Cemy do ksi cia Albrechta z 26 maja 1534 roku, datowanego w Sztumie, wiadomo, że Cema załczył ksi ciu odpowiedź Tomickiego na list Cemy<sup>124</sup>. Jednak e po przeczytaniu listu Tomickiego prosił o zwrot, a także o dołczenie dawnych pism ksi cych, dotyczących sporów stanów pruskich z Krzyżakami oraz własnoręczny list ksi cia do Tomickiego. Bliżej sprawa ta jest nie znana, najprawdopodobniej ksi przygotował argumenty prawno-polityczne do obrony swojego ksi stwa przed zakusami resztek zakonu krzyżackiego i zaciągał w tej sprawie rady Cemy i Tomickiego.

W liście z 9 grudnia 1535 roku Cema wyrażał nadzieję, że ksi nie wyśle go do króla przed zapustami. Prosił jednak ksi cia o odpowiedź, czy ma się do tej podróży szykować, czy też nie. Cieszył Cema miły list hrabiego Tarnowskiego do ksi cia. Radził odwzajemnić się listem w podobnej formie i podkreślił, że uważa Tarnowskiego za tego, któremu król winien zlecić dzieło walki z Moskwą, która ostatnio zaatakowała Polskę. Proponował też, aby sporo ciepłych słów skierować do pana poznańskiego, czyli Łukasza Górki, kasztelana poznańskiego. W końcu Cema prosił ksi cia, aby po przeczytaniu tego listu wrzucił go do ognia, nie chciałby bowiem by oskarżony. Z pewno ci obawiał się, aby nie zauważono, i wie on przeciwników Bony z ksi ciem Albrechtem. Z kolei 11 czerwca 1536 roku Cema komunikował Albrechtowi, i wysłał posłańca do króla z pismami, które sporządził własnoręcznie Jerzy Ba y ski w pewnych sprawach. W liście jednak nie wyjawiał, jakie to były sprawy, widocznie ksi wiedział, o co chodzi. Chodziło tam o „pożyczkę dusz”, albo też o „sprawę Kostki”<sup>125</sup>.

Królowi ksi ci w Prusach Królewskich w latach 1532-1537 uczestniczył nie tylko w tworzeniu polskiej polityki ksi cia Albrechta, lecz również w duńskiej, szwedzkiej, krzyżackiej, inflanckiej i brandenburskiej. S to zagadnienia odrębne, przeto ograniczyć się wypadnie tylko

<sup>123</sup> R. Fischer, op. cit., s. 57; G. Lengnich, op. cit., s. 230; A. Vetulani, op. cit., ss. 243 n.

<sup>124</sup> HBA, C-3, 515.

<sup>125</sup> HBA, C-3, 517.

do ich zasygnalizowania, o ile i czyły si w jaki sposób z polsk polityk . Ksi Albrecht był szwagrem pretendenta do tronu du skiego Christiana, od roku 1537 króla, i w okresie wojny hrabskiej (1533-1536) stał po jego stronie. Takie stanowisko było podyktowane trosk o bezpiecze stwo ksi stwa. Ksi obawiał si , e w wypadku kl ski Christiana III mo e nast pi atak na jego pa stwo z zachodu, zwłaszcza e od 1532 roku ksi był banit Rzeszy, a resztki zakonu krzy ackiego w Niemczech podniecały cesarza do bardziej energicznej akcji w celu odebrania lenna Albrechtowi. Z tych wzgl dów polityka du ska ksi cia Albrechta była powi zana z jego polityk krzy ack .

Trzeba tu zaznaczy , i wci ganie Cemy i jego bliskich w zagadnienia du skie nie nast piło tylko z inicjatywy Albrechta, bo i sam Cema ze wzgl du na interesy Prus Królewskich przejawiał tu du e zainteresowanie. Oto 6 grudnia 1534 roku ksi wysłał Cemie odpis listu ksi -cia Christiana, pó niejszego króla du skiego, skierowany do ksi cia Albrechta, gdzie znajdowały si wiadomo ci o zawarciu pokoju z Lubek . O kopi tego listu prosił bowiem Cema ksi cia Albrechta za pośrednictwem komornika ksi cego — Krzysztofa Gatenhofera. Ksi -zwracał si równie o rad w sprawie gro cego Ksi stwu Pruskiemu niebezpiecze stwa ze strony zakonu krzy ackiego. Doniósł bowiem ksi ciu jego komornik Krzysztof Gattenhoffer, e pewien gda szczanin, który niedawno powrócił z Lubeki, rozsiewał ró ne wie ci o znoszeniu si palatyna Fryderyka z Lubek oraz o jego „opiece” nad zakonem<sup>126</sup>. Je eli wojska tych stron zjednoczyłyby si i zwyci yły Dani , to z kolei uderzyłyby na Prusy, czego zreszt miał si domaga palatyn. Wówczas nale ało liczy si z tym, e i zakon inflancki mo e sta si aktywny. W tej sytuacji ewentualne pośrednictwo króla rzymskiego Ferdynanda w sporze mi dzy palatynem a królem du skim nie miałyby szans powodzenia. Ksi Albrecht przypomniał sobie przy tej okazji pismo pochodz ce od Krzy aków, które ukazało si tego roku, a w którym pisano, e niedługo w Prusach b dzie „dziwna zabawa”. Ksi prosił Cem , aby zastanowił si dokładnie, jak zaradzi nieszcz ciu póki czas.

Istotnie, Albrechtowi udało si dzi ki Cemie i Ba y skiemu uzyska ju w roku 1535 po yczk dla ksi cia Christiana w wysoko ci 12 000 złotych polskich, co wywołało niezadowolenie szlachty Prus Królewskich, jak omówiono uprzednio. Udzielenie tej po yczki było jednak uzgodnione z królem polskim<sup>127</sup>.

Równie w roku 1536 ksi apelował do Cemy o dalsz pomoc dla

<sup>126</sup> Ostpr. Fol. 64, ss. 184 n.; A. Grassmann: *Preussen und Habsburg im 16. Jahrhundert*. Köln und Berlin 1968, s. 70.

<sup>127</sup> J. Essmanowska-Dworzaczkowa, op. cit., s. 68.

Christiana. 29 czerwca 1536 roku ksiądz donosił Cemie w zaufaniu, że poseł duński powiadomił Jana Paina — admirała księcia — o zapotrzebowaniu w Danii na statki, odpowiednie wyposażenie oraz na pieniądze<sup>128</sup>. Książę Albrecht pragnąłby w tych sprawach dyskutować z gdańszczanami a także z całym stanem Prus Królewskich, ale najpierw musiał uzyskać zgodę króla polskiego i czynił to za pośrednictwem „naszego szczególnie kochanego przyjaciela i brata” — biskupa płockiego Jana Chojńskiego a także Mikołaja Nipczyca. Jak Cemie wiadomo, poseł duński w czasie ostatniego pobytu w Gdańsku niewiele uzyskał pomocy. Książę prosił przeto Ceme, aby ze swoimi zaufanymi naradził się w kwestii pomocy dla Danii przynajmniej w formie wkładki sumy pieniężnej. Książę stwierdził, że on ze swojej strony nie łowił statków, dział i innych potrzebnych przedmiotów, lecz wyczerpał już zapasy. Wojna hrabska szybko się skończyła i pomoc Prus Królewskich nie była potrzebna. Jednak Albrecht nie zrezygnował z rad udzielanych mu przez króla.

W liście z 29 sierpnia 1536 roku Albrecht zwrócił się do Bałyńskiego, Cemy i Werdena o udzielenie mu rady, czy miał przyjąć zaproszenie króla duńskiego na zgromadzenie parlamentu w dniu 13 października 1536 roku w Kopenhadze<sup>129</sup>. Książę pragnął pojechać, jednak miał mało czasu na taką podróż, a w domu zatrzymywało go wiele spraw. Dalej komunikował, iż Jan Pain — admirał księcia — przysłał mu wiadomość o zaarrestowaniu na rozkaz króla duńskiego trzech biskupów duńskich: Zelandii, Skonii i Ribe na Jutlandii, ponieważ odmówili ponoszenia kosztów wojennych. Do treści tego listu nawiązał Cema w liście skierowanym do Albrechta z datą 22 listopada 1536 roku<sup>130</sup>. Pisał, że Bałyński i on obawiali się wybuchu burzliwych dyskusji w Koronie w związku z usunięciem biskupów w Danii, co mogłoby wpłynąć niekorzystnie na ewentualną pomoc Polski dla Danii. Prosił księcia, aby podsuwał królowi duńskiemu projekty polubownego zażegnania sporów z biskupami duńskimi. Do tej ostatniej sprawy wrócono na tajnej naradzie w Królewcu 10 kwietnia 1537 roku, gdzie Cema powtórzył zastrzeżenia wobec usunięcia biskupów w Danii<sup>131</sup>.

Christian III po koronacji coraz rzadziej korzystał z pomocy księcia Albrechta, toteż zmalał udział króla w polityce duńskiej Prus Książęcych.

<sup>128</sup> Ostpr. Fol. 65, ss. 83-88.

<sup>129</sup> Ostpr. Fol. 65, ss. 123 n.

<sup>130</sup> HBA, C-3, 517.

<sup>131</sup> J. Małek: Przyczynek do stosunków politycznych Prus Książęcych z Danią w I połowie XVI wieku (Sprawy duńskie na tajnej naradzie w Królewcu w 1537 T.), „Zapiski Historyczne” t. 34, 1969, z. 3, ss. 125-131.

O polityce skandynawskiej księcia Albrechta, zwłaszcza o jego polityce duńskiej, szczegółowo pisali E. Ekman<sup>132</sup>, I. Gundermann<sup>133</sup>, B. Bockelmann<sup>134</sup> i ostatnio J. Małek<sup>135</sup>, a o polityce krzyackiej na marginesie stosunków księcia Albrechta z Habsburgami A. Grassmann<sup>136</sup>, o polityce inflanckiej M. Quednau<sup>137</sup>. Parę słów należy położyć jeszcze o polityce inflanckiej, gdy król księcy był do niej wciągnięty. Zresztą — jak już pisano — Cema zwrócił Albrechtowi uwagę na to, aby po sekularyzacji Prus zsekularyzował Inflanty. Polityka wobec Inflant położyła w latach sześćdziesiątych interesy Zygmunta Augusta z interesami księcia Albrechta. Natomiast w latach trzydziestych dokonywał rozróżnienia w stosunkach wewnętrznych w Inflantach. Pomocny do tego był mu Cema.

W dniu 25 czerwca 1535 roku Albrecht donosił Cemie, a 20 czerwca przybyli do niego posłowie inflanccy Gert Deichhoff i Filip v. d. Bruggen<sup>138</sup>. Do listu założył odpisy odpowiedzi mistrza inflanckiego, udzielonej posłom króla duńskiego, oraz kilka pism króla polskiego do księcia Albrechta w sprawach inflanckich.

Ksiądz zwracał uwagę na odpowiedź mistrza inflanckiego, z której można wywnioskować, że mistrz grał na zwłokę. Prosił wreszcie Cema, aby starał się odnaleźć w tej odpowiedzi zarówno odbicie nastrojów mistrza inflanckiego, jak i drugiej strony, czyli stanów inflanckich.

Do spraw inflanckich ksiądz Albrecht powrócił w korespondencji z Cemą latem 1536 roku, kiedy to projektowano wyjazd Cemy jako posła królewskiego do Inflant<sup>139</sup>. Cemy wyjazd ten był wówczas nie na rękę i pojechali tam Jan Kreytzen jako poseł księcy oraz Mikołaj Nipszyc jako poseł królewski<sup>140</sup>. Polityk brandenburski natomiast omówiono szerzej przy okazji narady królewskiej z 1537 roku.

Nie sposób tu wymienić usług, jakie obydwie strony wzajemnie sobie świadczyły w tym okresie. Przy załatwianiu spraw drugiej strony kierowano się uczciwością, a stosunki osobiste stawały się coraz bardziej zażyłe.

<sup>132</sup> E. Ekman: *Albrecht of Prussia and the Count's War 1533-1536*. Archiv für Reformationsgeschichte, 51/1960, ss. 19-36; E. Ekman: *Albrecht of Prussia and the Northern Powers 1516-1536*, Diss, Los Angeles/California 1954.

<sup>133</sup> I. Gundermann: *Herzogin Dorothea von Preussen 1504-1547*, Köln 1965, ss. 132 n.

<sup>134</sup> B. Bockelmann, op. cit.

<sup>135</sup> J. Małek: *Przyczynek*, op. cit.

<sup>136</sup> A. Grassmann, op. cit.

<sup>137</sup> H. Quednau, op. cit.

<sup>138</sup> Ostpr. Fol. 64, ss. 301 n.

<sup>139</sup> Ostpr. Fol. 65, ss. 83-85, 90 n., 97 n., 4 listy Albrechta do Cemy z 29 VI, 1 VII 3 VII i 7 VII 1536.

<sup>140</sup> H. Quednau, op. cit., s. 138.



Równocześnie nie trwała wymiana informacji. 6 maja 1536 roku Werden informował księcia Albrechta o uwięzieniu królowej angielskiej i jej bliskich na zamku Tower przez jej męża Henryka VIII, Cema natomiast 21 czerwca 1536 roku donosił o spisku na Gustawa Wazę i jego krwawym stłumieniu. Innym razem, w liście z 22 listopada 1536 roku z Gniewu Cema pisał do księcia, że Fabian Wojanowski udaje się do cesarza jako poseł królewski. Zdaniem Cemy, Bazylijskiego i Werdena winien księstwo wykorzystało to poselstwo dla załatwienia swoich spraw u cesarza. Mieli oni tu na myśli przede wszystkim z pewnością spraw zniesienia banicji Rzeszy księcej na Albrechcie<sup>141</sup>.

Tajna narada kręgu księcia w Królewcu 10 kwietnia 1537 roku

Ukoronowaniem działalność kręgu w latach 1532-1537 była tajna narada w Królewcu 10 kwietnia 1537 roku. Wzięło w niej udział siedem osób, a wśród księcia Albrechta, jego doradcy Melchior Kreytzen — ochmistrz, Jan Kannacher — burgrabia, Jerzy Kunheim — starosta Tapiawy i Jan Kreytzen — kanclerz oraz goście z Prus Królewskich: Achacy Cema i Jan Werden.

Do naszych czasów dotarł tylko jeden protokół<sup>142</sup> obrad „kręgu księcia”. Ma on zasadnicze znaczenie dla udokumentowania tego, jak księstwo Albrecht współpracował ze swoim ugrupowaniem w Prusach Królewskich.

W czasie tej narady zastanawiano się nad:

— wspólny polityk Korony, Prus Królewskich i Prus Księcych wobec Danii (zagadnienie to omówiono oddzielnie<sup>143</sup>);

— polityk księcia Albrechta wobec Polski w związku z próbami nacisku ze strony króla polskiego na Prusy Księce, aby wróciły do dawnej wiary katolickiej, oraz z podjęciem starań przez księcia Albrechta na dworze królewskim o dopuszczenie elektorów brandenburskich do lenna pruskiego.

Naradę zagał księstwo Albrecht. Powiedział, że Cema i Werden brali udział w ostatnim sejmie koronnym w Krakowie i chociaż wyjechali stamtąd przed jego zakończeniem, na pewno wiele zaobserwowali tak w czasie obrad, jak i poza nimi. Miał nadzieję, że podzieli się z nim refleksjami, zwłaszcza o dyskutowanej tam sprawie duszkiej. Równocześnie księstwo zaznaczył, że otrzymał list od Mikołaja Nipszyca, donoszący

<sup>141</sup> HBA, C-3, 517.

<sup>142</sup> HBA, C-3, 518.

<sup>143</sup> J. Małek: *Przyczynek*, op. cit.

o poselstwie Tomasza Sobockiego do księcia Albrechta. Król polski zalecił w instrukcji Sobockiemu poruszenie szczególnie sprawy religii w Księstwie Pruskim. Prosił tedy księcia, aby zebrani wsparli go radą, jak miał dać odpowiedź na spodziewane poselstwo Sobockiego.

Po księciu zabrał głos Cema. Stwierdził, że w Krakowie sprawy ich dotyczące a wyżej wspomniane omawiano bardzo rzadko albo nawet wcale, gdy było wiele ważniejszych kwestii do rozważania. Bliżej miał powiedzieć o tym Werden. Co do poselstwa Sobockiego uważał, że trudno radzić, gdy nie znano treści instrukcji. Cema dowiedział się jedynie, że sprawa religii miała być jednym z jej punktów. Umieszczenia tego punktu w instrukcji nie należało przypisywać królowi, gdyż po rednieniu na jej redakcję mogli wpłynąć niektórzy księcia niemieccy.

Oto kardynał Albrecht Hohenzollern a zarazem arcybiskup Moguncji, Joachim II — elektor brandenburski, Jerzy — księstwo saskie, Henryk — księstwo brunwickie, wreszcie margrabia Jerzy (brandenburski) i inni poeci czyli się — jak mówił Ceme sam kardynał Moguncji — przeciwstawił stanom ewangelickim Rzeszy. Kilku spośród tych władców było związanych z rodzinami Jagiellonów. Kardynał miał dodać w rozmowie, iż związek ten nie wzbudził zadowolenia w ród ludności tych krajów. Kontynuując swoją wypowiedź Cema dodał, że kardynał Albrecht zwrócił się do króla polskiego, aby pozostał on wiernym prawdziwemu kościołowi chrześcijańskiemu, jak to czynili jego przodkowie. W istocie kardynałowi i jego sojusznikom chodziło chyba o to, aby król polski odciągnął księcia Albrechta od stanów ewangelickich Rzeszy. Cema jednak nie zastrzegł się, że były to tylko jego przypuszczenia. Jeżeli poseł królewski poruszyłby kwestie religii, to należało mu dać godną a zarazem mądrą odpowiedź, zwłaszcza że należało liczyć się ze zwołaniem soboru, który powinien załatwić wszystkie spory religijne. Można więc sądzić, że Cema, choć już z pewnością zwolennik nowej religii, bo za takiego uważał go Albrecht, wierzył jeszcze w możliwość zachowania jedności kościoła.

Z kolei zabrał głos Werden. Nawiztał on do wspólnych rozmów z księciem i jego radcami w listopadzie 1536 roku w Przezmarku, w sprawie instrukcji dla poselstwa księcia tego udającego się do króla. Wśród uczestników obecnej narady była z pewnością w Przezmarku, toteż Werden nie przypominał im treści tych rozmów.

Można jednak bez większych trudności domyślić się, iż zastanawiano się tam przede wszystkim nad sprawą dopuszczenia elektorów brandenburskich do lenna pruskiego. Książę Albrecht wracał wówczas od elektora z Frankfurtu nad Odrą, gdzie sprawę tę z pewnością omawiał. Miał bowiem nadzieję, że uda mu się z pomocą elektora uzyskać zniesienie banicji cesarskiej, jaka nad nim ciążyła. Poza tym sprawa sukcesji po

Albrechcie nie przedstawiała się dla Hohenzollernów najkorzystniej. Książę nie miał nadal mskich potomków, a w roku 1536 przy ewentualnej sukcesji zgodnie z traktatem krakowskim mieli prawa do lenna tylko brat Albrechta Jerzy oraz bratanek po Kazimierzu Albrecht Alcybiades. Tymczasem 1 września 1535 roku Joachim II — późniejszy elektor brandenburski — oenił się z Jadwigą Jagiellonką, zresztą dzięki inicjatywie księcia Albrechta. Dzięki królewski mógł mieć chyba szansę na łaskawość króla Zygmunta i uzyskanie prawa do sukcesji w lennie pruskim. Książę Albrecht pragnął zdyskontować to małżeństwo na korzyść tak swojej rodziny, jak i linii elektorskiej<sup>144</sup>.

Trzeba jednak wrócić do wypowiedzi Werdena. Stwierdził on, że sejm koronny podjął w tej sprawie rozmowy, ale niezbyt chętnie, zwłaszcza że nie było innych ważnych spraw. Sam Werden prowadził ostro — nie wiele rozmów. Kiedy jednak wraz z Cema zauważyli, że niewiele udało im się zdziałać, napisali o tym do księcia, a także przekazali mu informacje za pośrednictwem marszałka dworu. Co do poselstwa Sobockiego, to po przedstawieniu przez niego instrukcji należało wszystko dokładnie przemyśleć. Werden radził wreszcie księciu, aby wziął w tej sprawie pod rozwagę to, o czym mówił Cema.

Potem zabrał głos książę. Stwierdził, iż są już zorientowani, że król jest przeciwny, by lenno pruskie oddać „do wspólnych rąk” jego bratu oraz kuzynowi elektorowi brandenburskiemu. Prosił jednak o radę, jakie należy zastosować środki, by uzyskać zgodę królewską. Co do religii, to król atakował go w Gdańsku w roku 1526 w obecności Krzysztofa Szydłowieckiego i Piotra Tomickiego. Zygmunt Stary zadowolił się wówczas wyjątkami księcia. Gdyby znów podniesiono te sprawy, książę miał usprawiedliwić się tym, iż nie mógł niczego podjąć bez zgody swojego kraju.

Z kolei ochmistrz księcia Melchior Kreytzen, burgrabia Marcin Kanmacher i Jerzy Kunheim starosta Tapiawy radzili księciu, aby poczekać do przybycia posła królewskiego i po zapoznaniu się z instrukcją dać mu właściwą odpowiedź. Uważali, że ataki na stosunki religijne w Pru-

<sup>144</sup> R. Fischer, op. cit., ss. 61 n. W dotychczasowej literaturze starania o dopuszczenie elektorów brandenburskich do lenna pruskiego przed rokiem 1563 omawiano tylko marginalnie. Zob. F. Bostel: *Przeniesienie lenna pruskiego na elektorów brandenburskich*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” 11, 1883, ss. 557-572, 826-860; K. Kletke: *Die Unterhandlungen des Kurfürsten Joachim II von Brandenburg wegen der Erbhuldigung der preussischen Stände. Zeitschrift für Preussische Geschichte und Landeskunde*, Jhrg. 16, Berlin 1879, ss. 33-113; J. G. Droysen: *Geschichte der Preussischen Politik*, Leipzig 1870, Bd. 2, Abt. 1; R. Koser: *Geschichte der brandenburgisch-preussischen Politik*, Bd. 1, Stuttgart 1913.

sach Księżych były nie tylko inspirowane z Niemiec, ale jeszcze bardziej z Polski.

I znów zabrał głos Achacy Cema. Stwierdził, iż znał starania elektora brandenburskiego u króla polskiego o otrzymanie lenna pruskiego „do wspólnych ręk”. Wiedział też o staraniach posła elektora Eustachego Schliebeny w Krakowie, które nie zostały jednak uwiecznione powodzeniem, podobnie jak i wiele innych spraw. Był to wyjątkowy sejm koronny. Jan Chojewski, biskup płocki, powiedział do Cemy, że długo już pracował u boku króla, ale pamięć nie sięgała, aby w Koronie był tak burzliwy sejm, który by przyniósł tak wielkie zmiany. „Widocznie Pan Bóg poddaje i ten kraj próbie; co prawda inne kraje już tego do wiadczyły” — mówił Cemie Chojewski. Dlatego, zdaniem Cemy, książe Albrecht nie powinien zrażać się niepowodzeniami. Tutaj trzeba dodać, iż od dłuższego czasu Cema pozostawał w dobrych stosunkach z elektorem brandenburskim i — jak się wydaje — pragnął mu służyć nie mniej chętnie jak samemu Albrechtowi. Dalej Cema ciągnął, iż zdaje sobie sprawę z tego, że stany koronne nie będą sprzyjać dopuszczeniu Joachima II do lenna pruskiego, a nawet będą występować przeciw niemu. Poza tym należało obawiać się oporu wielu dygnitarzy koronnych, a zwłaszcza królowej Bony, która przecie nie pozostawała w dobrych stosunkach ani z margrabią brandenburskim, ani z elektorem brandenburskim, zresztą winna za ten stan rzeczy ponosiły obydwie strony. Ostatnio poseł elektora nie starał się o audiencję u królowej. Tymczasem królowa sprzeciwiała się wydaniu posagu (*leypgutter*) elektorowi brandenburskiemu, przynależnego według prawa polskiego jego siostrze królowej Jadwidze. Mimo tych wszystkich trudności Cema uważał, iż jedyną drogą do załatwienia nastęstwa w lennie pruskim winny być osobiste wspólne starania u króla tak samego elektora brandenburskiego Joachima II, jak i margrabiego Jerzego.

Jak z powyższego widać, Cema słusznie sądził, iż większe szanse pozytywnego załatwienia tej sprawy mogły być u jednej osoby, to jest króla, niż u całych stanów koronnych. W roku 1563 okazało się, że Cema miał duże wyczucie sytuacji, chociaż trzeba było poczekać, a na tronie polskim zasiadł Zygmunt August.

Cema konkludował swój wywód w ten sposób: jeżeli margrabia Jerzy nie będzie miał potomków, to wówczas niech książe Albrecht przeleje wszystkie swoje prawa dziedziczne do lenna pruskiego na elektora brandenburskiego i jego następców, a król polski niech je zatwierdzi.

Następnie Werden powiedział, że sprawy te były poniekąd dla niego nowością, chociaż na te tematy prowadził rozmowy z Cemi i posłem elek-

tora w Krakowie. Prosił księcia, aby zechciał wyjawić swój pogląd w tej sprawie.

Książę Albrecht wyraził obawy, czy plan Cemy był dobry. Jeeli bowiem margrabia Jerzy uczyniłby tak, jak radził Cema i udał się wraz z elektorem do Krakowa nie uzyskawszy pierwwej obietnicy królewskiej, król wziąłby wszystkie sprawy w swoje ręce i „my wszyscy pozostaniemy na lodzie” (*zwischen beyden stulen niedersesse*), a także zmalałyby szanse kuzyna Joachima. Książę widział jeszcze inną drogę do załatwienia tej sprawy. Zastanawiał się, czy nie należałoby pozyskać dla tej akcji wpierw króla węgierskiego „Janusza” czyli Jana Zapolę i przez niego wpłynąć na polskiego króla, aby zgodził się na oddanie lenna pruskiego „do wspólnych ręk” (*gesamte Handt*). Książę prosił, aby przedkładali w dalszym ciągu swoje rady.

Wówczas Marcin Kannacher, burgrabia książęcy, przyznał, iż sugestie Cemy, aby margrabia Jerzy udał się wraz z elektorem brandenburskim do Krakowa, są słuszne. Obawiał się jednak, aby nie doszło przy tej okazji do zadrżnienia stosunków między margrabi Jerzym a margrabi Albrechtem młodszym, Alcybiadesem, który miał wówczas 15 lat, gdy pociągłoby to za sobą zmniejszenie praw tego ostatniego do sukcesji w lennie pruskim. Kannacher powiedział, że sposób proponowany przez księcia, aby pozyskać króla Zapolę dla tej sprawy, ten nie był zły. Należało stosować różne drogi do osiągnięcia celu.

Do wszystkich poprzednich głosów przychylił się Melchior Kreytzen, ochmistrz, a także Jerzy Kunheim, starosta Tapiawy. Ten ostatni dodał, iż Polacy pragnęliby, aby Prusy książęce przypadły Polsce. Obawiał się również, że sposób proponowany przez Cema mógł wywołać podejrzenia także u margrabi Jerzego. powiedział, że najlepiej będzie skorzystać z pośrednictwa Zapolę, jak to proponował książę Albrecht. Wszyscy doradcy księcia Albrechta reprezentowali — jak widać — interesy rodziny książęcej, a w swoich wypowiedziach nie wykazywali nadmiernej samodzielności, trzymając się raczej koncepcji zaproponowanej przez Albrechta. Odwrotnie — goście z Prus Królewskich popierali goręco interesy elektora brandenburskiego i wykazali dużą niezależność wobec księcia. Jest to zresztą zupełnie zrozumiałe: inna była pozycja dygnitarza z Prus Królewskich w czasie takiej narady, a inna urzędnika książęcego.

Na koniec narady wystąpił Jan Werden, który przyznał, że trzeba cenić przywileje, które posiadali. Dał do zrozumienia, iż zebrani nie chcieli ich utracić, lecz odwrotnie — dyskutowali nad tym, jak zachować Księstwo Pruskie w stanie kwitującym i pod dobrym panowaniem. Zgodnie z traktatem krakowskim, uprawniony do rzeczeń w tym księstwie był

ksi Albrecht i jego bracia. Dla kraju rzymskiej dynastii niemieckiej — zdaniem Werdena — byłyby wysoce pożyteczne. Traktat krakowski zresztą jasno stwierdził, iż po księciu i jego potomkach prawa do sukcesji mają jego bracia i jego następcy. Jednakże był powód do niepokoju, ponieważ niektórzy bracia księcia Albrechta zmarli bezpotomnie (Jan w lipcu 1525 roku), inni nie byli uwzględnieni w traktacie (mimo iż innymi Wilhelm — arcybiskup rzymski od roku 1534), pozostali zaś nie mieli żadnych potomków (książe Albrecht a wówczas jeszcze i margrabia Jerzy, gdy syn jego Jerzy Fryderyk urodził się w roku 1539), inni wreszcie pozostawali w stanie duchownym (spośród tych nie żył w roku 1537 Fryderyk — proboszcz w Würzburgu, żył natomiast Albrecht — przyszły arcybiskup Magdeburga). Z tych względów należało — zdaniem Werdena — starać się o dopuszczenie do lenna elektora brandenburskiego. Werden nie widział jednak już innych sposobów jak tylko te, o których mówiono. Margrabia Jerzy był już w zaawansowanym wieku (miał wówczas 53 lata) i nie miał synów, książe Albrecht również, wreszcie bratanek Albrechta Alcybiades, syn Kazimierza, miał tylko 15 lat. „Co pozbiedni poddani Waszej Księżce, jeżeli pozostaną bez prawowitego dziedzica” — pytał Werden. Z tego względu obawiam się, że księciu wobec kraju i ludzi było zadbać o ich przyszłość. Choć Werden zastanawiał się w tym wypadku nad treścią traktatu krakowskiego, bliżej mu — jak widać — interesy dynastii Hohenzollernów niż interesy Korony Polskiej.

Werden obawiał się, że starania za pośrednictwem króla „Janusza” niewiele dadzą i sposób zaproponowany przez Cembry był najkorzystniejszy. W końcu proponował księciu, aby zwrócił się do uczonych prawników, którzy winni wygotować odpowiedź na pytanie, czy książę mógłby odstąpić swoje prawa na inną osobę.

Nie znany z nazwiska protokolant zanotował w końcu, iż książe Albrecht postanowił wszystkie sugestie wziąć pod rozwagę.

### Rozdział III

## Wpływ krógu księcia Albrechta na jego polską politykę w latach 1537—1544

### Konsolidacja krógu w latach 1537-1544

Rok 1537 przyniósł konsolidację krógu księcia Albrechta, do którego należy zaliczyć czołowych radców pruskich: Jerzego Bażyńskiego — wojewodę malborskiego, Achacego Cema — podkomorzego pomorskiego a. od roku 1531 kasztelana gdańskiego, Jana Werdena — burmistrza Gdańska. Do krógu tego należy również niewątpliwie także Jan Bażyński — syn Jerzego, podkomorzy malborski, Fabian Cema — młodszy brat Achacego, od 1531 roku podkomorzy pomorski, Feliks Mełdzyński — szlachcic i słubnik księcia. W roku 1537 na słub Albrechta przeszedł Asverus von Brandt, pochodzący z Czernin pod Sztumem, korzystający chyba z protekcji Cemy. Znał język polski, o czym świadczy zanotowana przez niego rozmowa z Jadwigą Jagiellonką — elektorową brandenburską; w styczniu 1543 roku Jadwidze Jagiellonce sprawiło wielką radość jego *preusch polnisch zu hören*<sup>1</sup>.

Poza nimi do grupy tej zbliżył się Jan Dantyszek, biskup chełmiński, choć w rzeczywistości zachowywał daleko idącą niezależność. Biskup Ferber natomiast utrzymywał kontakty z księciem Albrechtem, lecz był wobec księcia nieufny. Pozostali radcy pruscy zajmowali raczej obojętne stanowisko, o czym świadczy brak korespondencji, a z drugiej strony brak jakichkolwiek wystąpień przeciw księciu, z wyjątkiem może Mikołaja Działyńskiego, ale i tu spory dotyczyły nieporozumień granicznych. Nieco inne stanowisko zajmowały miasta, ale te nie wszystkie.

<sup>1</sup> E. T. Thiele: *Das Gesandtschaftswesen in Preussen im 16. Jahrhundert*, Göttingen 1954, ss. 14 n.; *Die Berichte und Briefe des Rats und Gesandten Herzog Albrechts von Preussen Asverus von Brandt*. Hrsg. A. Bezenberger, H. 1 1538-1545, Königsberg 1904, ss. 31 n.

Wiadomo, że w Braniewie, Elblągu, a zwłaszcza w Gdańsku, odzywały się czasem głosy skierowane przeciw księciu, albo też podejmowano konkretne czyny, uderzające w pozycję księcia jako lennika Korony. W 1530 roku na sejmie koronacyjnym gdańszczanie dali wyraz swojej niechęci wobec księcia Albrechta stwierdzając, iż przybyli do Krakowa, aby rokować w sprawie monety z królem a nie z księciem; z kolei w roku 1534 Elbląg i Braniewo umacniały swoje mury i wypełniały wodą fosy przed rzekomym atakiem ze strony księcia<sup>2</sup>.

Powstanie ugrupowania szlacheckiego w Prusach Królewskich w latach 1536/1537 wywołało tam równocześnie dalszą konsolidację ugrupowania oligarchicznego, którego trzon tworzyli właśnie stronnicy księcia Albrechta. Przypuszcza się, że pojawienie się partnera w życiu politycznym Prus Królewskich skierowało oligarchów pruskich w stronę księcia Albrechta.

Na proces konsolidacji ugrupowania oligarchicznego z jednej strony, a szlacheckiego z drugiej miały niewątpliwie wpływać wydarzenia w Koronie w latach 1536/1537, łącznie z tak zwaną wojną kokosz. I ten aspekt należy także brać pod uwagę. W dziejach polskiej polityki księcia Albrechta duże znaczenie miało wówczas zbliżenie tego księcia do młodego króla polskiego Zygmunta Augusta, jeszcze za życia Zygmunta Starego. O tym, że tak faktycznie było, świadczy list Albrechta do Dantyszka, co prawda dopiero z 16 kwietnia 1546 roku, w którym pisał, że udaje się na tajne rozmowy z Zygmuntem Augustem w Wilnie<sup>3</sup>. Jednak już w roku 1544, a więc w chwili objęcia rządów przez Zygmunta Augusta na Litwie, musiało nastąpić przełomienie „zwrotnic politycznych”.

Motorem wielu akcji na rzecz księcia Albrechta był w dalszym ciągu Achacy Cema, należy jednak widzieć go w odosobnieniu. Stali bowiem za nimi Bałyscy, Werdenowie i pozostali Cemowie. Dzisiejszym badaczom jest dostępny materiał jednostronny, a więc korespondencja dygnitarzy pruskich z księciem Albrechtem. Nie dochowały się do czasów obecnych prawie wcale listy Werdena do Cemy, Cemy do Bałyskiego, Werdena do Bałyskiego, z których z pewnością byłyby wyciągnięte wnioski o wspólnej postawie politycznej głównych stronników księcych. Znany materiał źródłowy pozwala jednak miało stwierdzić, iż w wypadku tych trzech osób nastąpiło daleko idące zbliżenie poglądów i działań politycznych. Zadaniem historyka nie będzie więc tylko suche wyliczenie kontaktów Cemy z księciem, ale także wskazanie, iż równie między stronnikami księcy musieli odbyć się wiele spotkań, cho-

<sup>2</sup> WAP Gd., Dz. 300/29, nr 10, f. 317; AT, t. 16, nr 157, Królewiec, 20 IV 1534, Albrecht do Ferbera.

<sup>3</sup> Bibl. Czart., rkp. IV-403, k. 25-36.



do naszych czasów dochowało się znacznie mniej o nich wzmianek na skutek całkowitego zaginięcia archiwów prywatnych Cemy, Ba y skiego i Werdena.

Lata 1537-1544 przyniosły, jak można się dzisiaj, dalsze wzmocnienie pozycji Albrechta w Prusach Królewskich. W roku 1537 zmarł chłodny, choć uprzejmy dla Albrechta, biskup warmiński Maurycy Ferber. Jego miejsce zajął wytrawny dyplomata, pozostający zresztą na ogół w dobrych stosunkach z księciem, biskup Dantyszek. Biskupstwo chełmińskie przypadło Tiedemannowi Giese, który, jak się wydaje, był ciężej związany z księciem niż jego kolega Dantyszek. Należy tu dodać, że Giese pozostawał w serdecznych stosunkach z Cემ i Werdenem i w niektórych momentach — mimo formalnej różnicy konfesji — można byłoby go zaliczyć do stronników księcych. Zresztą stanowisko Giesego wobec luteranizmu mogło z punktu widzenia prawowierności katolickiej budzić wątpliwość. Ksiądz, jak widać, miał więcej „swoich ludzi” w Prusach Królewskich wśród tych, którzy decydowali o polityce tej prowincji.

#### Wzajemne kontakty w latach 1537-1544

Na czoło osobistych kontaktów wybijały się w dalszym ciągu spotkania księcia Albrechta z Cემ, rzadziej z Werdenem, Jerzym Ba yskim, Tiedemannem Giese czy Janem Dantyskiem.

Po ostatniej wspólnej naradzie księcia i jego najbliższych doradców z Cემ i Werdenem w kwietniu 1537 roku stanęła sprawa wyjazdu księcia Albrechta do Kopenhagi na koronację króla duńskiego Christiana III, księcia jego szwagra. Fakt ten miały poprzedzić rozmowy posła księcia Krzysztofa Kreytzena z biskupem Dantyskiem w maju 1537 roku<sup>4</sup>.

Książę Albrecht zawiadomił Cема 15 czerwca 1537 roku, że zamierza wraz z małżonką Dorotą i córką Anną Zofią udać się na koronację króla duńskiego<sup>5</sup>. Koronacja miała się odbyć latem 1537 roku w Kopenhadze. Ze względu na to, że Rzeczypospolitej, a zwłaszcza Prusom Królewskim, z pewnością zależało na dobrych stosunkach z Danią, a sprawy te można było tam niewątpliwie załatwić korzystnie, prosił Cема, aby wziął udział wraz z nim we wspólnej podróży. Cema z nieznanych bliżej powodów nie pojechał do Danii; można jedynie przypuszczać, że nie chciał dawać powodów do plotek, jakoby był czyłymś z księciem Albrechtem zbyt bliskie związki.

<sup>4</sup> Bibl. Czart., rkp. 1596, Królewiec, 8 V 1537, Albrecht do Dantyszka.

<sup>5</sup> Ostpr. Fol. 66, ss. 66-68, Królewiec, 15 VI 1537, Albrecht do Cemy.

Tymczasem Christian III zaprosił na koronację także gdańszczan. Ci wydelegowali Jana Werdena — burmistrza gdańskiego i Jana Stutte — rajcę. Pisali także do księcia Albrechta o radę, jak ma wyglądać orszak gdański. Książę poradził, aby zabrali ze sobą kopie przywilejów handlowych dla ich potwierdzenia przez Christiana III oraz wyraził życzenie wspólnej z posłami podróży do Gdańska<sup>6</sup>. Podróż do Kopenhagi — mimo ubolewa księcia, który by może chciał stworzyć pozór, że przewodzi wszystkim — odbyto osobno. Książę wyjechał z Królewca 12 lipca 1537 roku, a 18 lipca był w Gdańsku. Po dwóch dniach odpoczynku udał się przez Pomorze Zachodnie do Strzałowa, a dalej statkiem do Kopenhagi, gdzie przybył 10 sierpnia 1537 roku<sup>7</sup>. Tymczasem Werden i Stutte przybyli kilka dni wcześniej, najprawdopodobniej statkiem bezpośrednio z Gdańska.

W Kopenhadze doszło zapewne do wznowienia serdecznych stosunków pomiędzy Albrechtem a Werdenem. Być może, że to Albrecht wpłynął na Christiana III, że ten uhonorował Werdena pasując go na rycerza, a także potwierdzając przywileje handlowe gdańszczan 3 września 1537 roku. Nic zatem dziwnego, że podróż powrotną Werden i Stutte odbywali wspólnie z Albrechtem i jego orszakiem<sup>8</sup>.

Wyjazd statkiem z Kopenhagi do Gdańska nastąpił 18 września 1537 roku<sup>9</sup>, choć regenci zawiadomili Cemburę 13 września, że książę wraca do kraju<sup>10</sup>. W Gdańsku być może książę był przez kilka dni gościem Werdena. Wkrótce jednak po przybyciu do Prus spotkał się z Cemburą dla wymiany informacji. Książę był dny wieści z Korony, a Cembura interesowała zapewne wiadomość z Kopenhagi. Do spotkania doszło u Cembury w Sztumie 24 września 1537 roku<sup>11</sup>. Już 30 września tego roku książę Albrecht był w Pańsku, skąd pisał do Cembury, że po rozstaniu się z nią spotkał się z Mikołajem Nipszycem<sup>12</sup> oraz że wysłał list do Dantyszka, w którym złożył gratulacje z powodu objęcia biskupstwa warmińskiego<sup>13</sup>.

Podobne gratulacje przesłał 25 września 1537 roku Werden i poprosił Dantyszka o spotkanie na sejmiku w Grudziądzu<sup>14</sup>. Do spotkania tego doszło, bowiem na tym sejmiku na przełomie września i października

<sup>6</sup> B. Bockelmann, op. cit., ss. 72 n.

<sup>7</sup> I. Gundermann: *Herzogin Dorothea von Preussen 1504-1547*, Köln und Berlin 1965, ss. 169 n.

<sup>8</sup> B. Bockelmann, op. cit., s. 74.

<sup>9</sup> I. Gundermann, op. cit., s. 172.

<sup>10</sup> Ostpr. Fol. 66, ss. 96 n.

<sup>11</sup> ADWO, D-94, f. 114, Sztum, 23 IX 1537, Cerna do Dantyszka.

<sup>12</sup> Ostpr. Fol. 66, ss. 98, Pańsk, 30 IX 1537, Albrecht do Cembury.

<sup>13</sup> ADWO, D-94, f. 115/116, Królewiec, 30 IX 1537, Albrecht do Dantyszka.

<sup>14</sup> ADWO, D-94, f. 111.

nika 1537 roku zjawili się między innymi Dantyszek, Werden, Cema i Jerzy Ba y ski<sup>15</sup>.

Księ pisał do Cemy z Nidzicy 15 października tego roku, i otrzymał jego list, w którym wyrażał chęć spotkania się z księciem i omówienia pewnych spraw. Księ donosił zatem Cemie, że przez najbliższe 8 dni będzie bawił w Nidzicy tu go oczekujcie<sup>16</sup>.

Do spotkania księcia Albrechta z Cemą w Nidzicy doszło, gdy wspomniany o nim Cema w liście do Albrechta, datowanym 10 listopada 1537 roku ze Sztumu. W Nidzicy rozmowy dotyczyły między innymi transakcji majątkowych, ale przede wszystkim potwierdzenia przywilejów Prus Królewskich przez Zygmunta Augusta. Już po tym spotkaniu, zapewne w drodze powrotnej zatrzymał się Cema w Lubawie u biskupa Dantyszka, z którym rozmawiał w zaufaniu o trudnościach, jakie księ miał ze szlachtą mazurską, która od czasu wojny kokoszej stała się zaczerpnięta<sup>17</sup>. Niestety, w znanym materiale ródłowym nie udało się stwierdzić bezpośrednio kontaktów między uczestnikami wojny kokoszej a szlachtą mazurską.

Dantyszek ubolewał w liście do Albrechta z 21 października, że go nie odwiedził, a przecie mógł wiele spraw wyjaśnić, natomiast 11 listopada podziękował księciu za list, który przekazał mu Cema<sup>18</sup>.

Księ udał się tymczasem na polowanie do puszczy, do swojej ulubionej budy w Pupach (obecnie Spychowo). 7 listopada 1537 roku był w Piszku, skąd pisał do Dantyszka, że jest chory<sup>19</sup>. W tym czasie doszło do spotkania Cemy z radcą księciem Krzysztofem Kreytzenem. Nie wiadomo jaka była treść tych rozmów, w każdym razie spotkanie Cemy z Kreytzenem nastąpiło w listopadzie 1537 roku, gdy 27 listopada tego roku pisał księ do Cemy<sup>20</sup>, a po przybyciu do Pup zastał już Krzysztofa Kreytzena. Ten ostatni miał o wiadomości księciu, że spotkał się z Cemą przelotnie i przekazał mu treść ich rozmów. Księ badał nadal „te sprawy” i zamierzał dać odpowiedź przez posłańca. Najprawdopodobniej chodziło o jakieś transakcje majątkowe proponowane przez Cemę, co do których księ nie miał wątpliwości. Przy załatwianiu bowiem spraw o charakterze politycznym księ wykazywał zazwyczaj większe zainteresowanie.

Pobytek księcia na Mazurach przeciwnie się do zimy z powodu panu-

<sup>15</sup> WAP Gd., 300/29, nr 11, f. 598.

<sup>16</sup> Ostpr. Fol. 66, s. 118.

<sup>17</sup> HBA, C-3, 518.

<sup>18</sup> HBA, C-2, 511, Lubawa, 21 X 1537, Dantyszek do Albrechta) Lubawa, 11 XI 1537, Dantyszek do Albrechta.

<sup>19</sup> ADWO, D-94, f. 151/152.

<sup>20</sup> Ostpr. Fol. 66, ss. 141-143.

jęcej w Królewcu zarazy, skoro 10 lutego 1538 roku ksiądz donosił Cemie, że nadal przebywał w Pupach<sup>21</sup>. Pisał dalej, że odwiedził go Krzysztof Kreytzen i poinformował, że Cema udaje się do Korony i pragnie spotkać się z księciem. Do spotkania Cemy z księciem Albrechtem doszło zapewne jeszcze w lutym 1538 roku, gdy w liście z dnia 17 czerwca 1538 roku ksiądz przypominał wspólne rozmowy z Cemą w Nidzicy i właśnie w Szczytnie<sup>22</sup>. Z ostatniego listu można zorientować się, że omawiano sprawę dotyczącą stosunków Prus Królewskich i Korony. W liście datowanym sprzed 17 lutego 1538 roku z Morągą Cema — informując Dantyszka, że wybiera się do księcia Albrechta — wyraził pragnienie zatrzymania się u biskupa w Lubawie przez jeden lub dwa dni<sup>23</sup>. Tu można przypomnieć, że po śmierci Ferbera (1 lipca 1537) Dantyszek został postulowany na biskupstwo warmińskie 20 września 1537, a uzyskał potwierdzenie papieskie 11 stycznia 1538 roku<sup>24</sup>. Już 14 stycznia 1538 roku Dantyszek pisał z Lubawy do swojego następcy Tiedemanna Giese, że oczekiwał jeszcze Werdena, aby wszystko tu pozłatwić i następnie udać się do Lidzbarka<sup>25</sup>. W każdym razie w lutym Dantyszek znajdował się jeszcze w Lubawie.

W listach z 13 i 20 marca 1538 roku, które nie dochowały się do naszych czasów, a o ich istnieniu wiadomo z treści odpowiedzi księcia Albrechta, Cema pytał, gdzie ksiądz pragnie spędzić Wielkanoc. Ksiądz odpowiedział 28 marca<sup>26</sup>, że jeszcze nie wie, w każdym razie w najbliższym czasie pragnie udać się do Kłajpedy, stamtąd zaś w okolice Królewca, a o miejscu swego pobytu miał powiadomić Cemę natychmiast. W końcu ksiądz prosił, aby Cema poinformował go bliżej o zamierzonej podróży. Albrecht miał tu z pewnością namyślić podróż do elektora brandenburskiego, którą Cema miał odbyć jako poseł króla polskiego. Zanim jednak Cema udał się w tę podróż, postanowił odwiedzić księcia Albrechta. Spotkanie to nastąpiło przed 20 kwietnia 1538 roku, gdy tego dnia ksiądz Albrecht pisał z Królewca do Dantyszka, że ostatnio był u niego Cema<sup>27</sup>. Już 1 maja 1538 roku Cema znajdował się w Prenzlau, w Brandenburgii, skąd pisał do księcia. O jego liście wiadomo z odpowiedzi księcia Albrechta, datowanej w Neuhausen 25 maja 1538 roku<sup>28</sup>. 6 czerwca tego roku Cema był w domu, skoro ksiądz zawiadomił go, że wysy-

<sup>21</sup> Ostpr. Fol. 66, ss. 186 n.

<sup>22</sup> Ostpr. Fol. 66, ss. 279-284.

<sup>23</sup> Bibl. Czart., rkp. 1595, k. 747. 17 lutego 1538 list dotarł do Dantyszka.

<sup>24</sup> H. Schmauch: *Die Bemühungen des Johannes Dantiscus um den ermländischen Bischofstuhl*, Weichselland, Jg. 36, H. 2, 1937, s. 66.

<sup>25</sup> Bibl. Czart., rkp. 245.

<sup>26</sup> Ostpr. Fol., 66, ss. 205-209.

<sup>27</sup> Bibl. Czart. rkp. 1606, k. 265.

<sup>28</sup> Ostpr. Fol. 66, ss. 254-256.

ła do Nidzicy kanclerza Krzysztofa Kreytzena, aby Cema przekazał księciu za jego pośrednictwem poufną wiadomość<sup>29</sup>. Mimo to książe Albrecht w liście do Cemy z 12 czerwca 1538 roku wyrażał chęć osobistej z nim rozmowy<sup>30</sup>. Zdając sobie sprawę, że nie było to w szybkim czasie możliwe, prosił Cema, aby poinformował go obszernie w wiadomych im obu sprawach. Najprawdopodobniej książe Albrecht miał tu na myśli sprawę dopuszczenia Brandenburczyków do lenna pruskiego.

W tym czasie, gdy Cema odbywał podróż po Brandenburgii, biskup warmiński Jan Dantyszek został wysłany przez króla polskiego do Wrocławia w celu przeprowadzenia pertraktacji o zamierzone małżeństwo Zygmunta Augusta z Elbietą, córką króla rzymskiego Ferdynanda<sup>31</sup>. Już na sejmiku na w. Stanisława 1538 roku w Malborku na sali obrad nie było ani Achacego Cemy, ani Jana Dantyszka. Dantyszek przesłał jedynie list zawiadamiający stany Prus Królewskich o zleceniu, jakie otrzymał od króla<sup>32</sup>. W odpowiedzi stany poprosiły Dantyszka, aby w czasie swojej bytności tak i u króla postarał się o potwierdzenie ich przywilejów przez Zygmunta Augusta, który 1 sierpnia 1538 roku miał skończyć lat 18, oraz potwierdzenie przez Zygmunta Starego poprawionych konstytucji gdańskich z roku 1526<sup>33</sup>. Już 11 czerwca 1538 roku Dantyszek był we Wrocławiu<sup>34</sup>, a 16 czerwca wraz z drugim posłem królewskim Janem Latalskim, wojewodą poznańskim, zawarł ostateczny układ o małżeństwie Zygmunta Augusta z Elbietą<sup>35</sup>. 20 lipca 1538 roku Dantyszek miał być już w Lidzbarku, skoro tego dnia wysłał list do księcia Albrechta, w którym omawiał zawarcie wyżej wymienionego układu małżeńskiego oraz informował o rozmowach z posłami Ferdynanda co do banicji księcia nad księciem<sup>36</sup>. Do tej ostatniej sprawy powrócił w liście do Albrechta z 31 lipca 1538 roku<sup>37</sup>. Zapewne jednak po podpisaniu układu małżeńskiego w czerwcu 1538 roku Dantyszek udał się najpierw do Krakowa, aby zdać królowi sprawę ze swojej misji. Wówczas miał wystąpić także w sprawach Prus Królewskich. Mieli go tam wspomagać Jan Werden i Achacy Cema<sup>38</sup>. Nie pojechał tam z pewnością Ostpr. Fol. 66, ss. 269-270, Królewiec, 6 VI 1538, Albrecht do Cemy.

<sup>30</sup> Ostpr. Fol. 66, s. 273, Królewiec, 12 VI 1538, Albrecht do Cemy.

<sup>31</sup> Z. Wojciechowski: *Zygmunt Stary*, s. 328.

<sup>32</sup> WAP Gd., Dz. 300/29, nr 11, f. 635, 640.

<sup>33</sup> G. Lengnich, op. cit., s. 201, *Documenta*, nr 84, ss. 214 n.

<sup>34</sup> Ostpr. Fol. 66, ss. 279-284, Królewiec, 17 VI 1538, Albrecht do Cemy.

<sup>35</sup> Z. Wdowiszewski: *Genealogia Jagiellonów*, Warszawa 1968, s. 101.

<sup>36</sup> HBA, C-1, 463. Dantyszek nie mógł więc 17 VII 1538 być w Innsbrucku, jak to podaje Z. Wdowiszewski, op. cit., s. 102, lecz zapewne jeszcze w czerwcu 1539 roku. Najprawdopodobniej A. Przedziecki w *Jagiellonkach polskich*, Kraków 1868, na które powołuje się Wdowiszewski, nie rozwiązał daty.

<sup>37</sup> HBA, C-1, 463.

<sup>38</sup> Ostpr. Fol. 66, ss. 279-284, Królewiec, 17 VI 1538, Albrecht do Cemy.

no ci Werden, który 20 czerwca 1538 roku pisał do Dantyszka, aby wspierał wysiłki Cemy w Krakowie<sup>39</sup>. O przebiegu akcji Cemy i Dantyszka w Krakowie nie wiadomo nic bliższego. Lengnich<sup>40</sup> podaje tylko, że 13 września 1536 roku król zatwierdził poprawione konstytucje gdańskie z roku 1526. Pobyt Cemy i Dantyszka musiał przypaść na ostatnie dwa tygodnie czerwca i pierwsze lipca 1538 roku. Po powrocie ze stolicy Polski Cema spotkał się z księciem Albrechtem w Pałacu<sup>41</sup>.

W tym samym czasie, bo 28 lipca 1538 roku, księciem Albrecht zaprosił biskupa Dantyszka na lub Antoniego Borcka — starosty Lechstädt — z Anną, córką zmarłego Filipa Greusinga, dworzanina księcia Albrechta a potem starosty Pałacu, aby przy tej okazji porozmawiać z biskupem z pewnością o wynikach jego ostatniej podróży. Tego samego dnia Cema usprawiedliwił się w liście do Dantyszka, i nie mógł do niego przyjechać. Wyrażenie wspólnych rozmów z biskupem księciem Albrecht wyraził ponownie 27 października 1538 roku<sup>42</sup>.

Tymczasem we wrześniu 1538 roku Cema wybierał się znów do elektora brandenburskiego, a księciem życzył mu szczęśliwej podróży. Jednak już w liście z 19 listopada 1538 roku wyrażał życzenie omówienia wspólnie wszystkich spraw po powrocie Cemy<sup>43</sup>. Ostatecznie Cema pojechał do elektora brandenburskiego w listopadzie 1538 roku. Treść tej misji nie jest bliżej znana. Fischer przypuszcza, iż dotyczyła zażegnania rozłamu religijnego, jaki dokonał się w Rzeszy<sup>44</sup>.

Kiedy Dantyszek zaprosił Cema na lub jednej ze swoich sióstr, prawdopodobnie Urszuli, ten odpowiedział listem datowanym 2 listopada 1538 roku ze Sztumu, i nie mógł przybyć ze względu na wyjazd do elektora brandenburskiego, ale już 24 listopada 1538 był znów u siebie i prosił, aby Dantyszek udał się do Malborka zatrzymać się u niego w Sztumie<sup>45</sup>.

Zestawienie kontaktów księcia Albrechta z jego kręgiem w latach 1537-1538 wskazuje na to, że były one bardzo ożywione. Najczęściej były to spotkania w cztery osoby. Brali w nich udział Cema, Werden i zaprzyjani z nim Dantyszek. Oni też wzajemnie informowali się o rozmowach z Albrechtem, a często on sam o to prosił. O treści tych rozmów był zawiadamiany sędziwy wojewoda malborski Jerzy Bażyński<sup>46</sup>. Przewijaj

<sup>39</sup> ADWO, D-95, f. 44-46.

<sup>40</sup> G. Lengnich, op. cit., s. 202.

<sup>41</sup> Ostpr. Fol. 66, ss. 321-322, Królewiec, 8 sierpnia 1538, Albrecht do Cemy.

<sup>42</sup> Bibl. Czart., rkp. 1606, k. 227; rkp. 1597, k. 21, s. 1; rkp. 1606, k. 245.

<sup>43</sup> Ostpr. Fol. 66, ss. 327 n; 394-396.

<sup>44</sup> R. Fischer, op. cit., s. 64.

<sup>45</sup> ADWO, D-95, f. 93; f. 94.

<sup>46</sup> Ostpr. Fol. 66, ss. 205-209, Królewiec, 28 III 1536, Albrecht do Cemy; s. 213, Królewiec, 2 IV 1538, Albrecht do Cemy.

si w listach nazwiska Fabiana Wojanowskiego i Feliksa Meldzyskiego — szlachty z Prus Królewskich, pozostaj cych na słu bie ksi cej<sup>17</sup>. Niestety, tematyka wielu spo ród tych spotka nie jest mo liwa do ustalenia.

W latach 1538/1539 panowała w Prusach zaraza, tak e nie odbyły si a trzy sejmiki w Prusach Królewskich: na w. Michała 1538, na w. Stanisława 1539 i na w. Michała 1539 roku<sup>48</sup>. Natomiast sejm Prus Ksi - cych zebrał si mimo wszystko w dniu 4 maja 1539 roku<sup>49</sup>. Szerzenie si epidemii odbiło si niekorzystnie na cz stotliwo ci osobistych spotka ksi cia Albrechta z jego stronnikami w Prusach Królewskich w roku 1539.

Dopiero w li cie do Cema z 21 marca 1539 roku ksi Albrecht wyraził ch odbycia wspólnych rozmów. Ksi prosił, aby Cema wspólnie z Jerzym Ba y skim i Janem Werdenem przejrzeni odpisy pism królewskich, które przesłał brat Achacego, Fabian Cema. Do osobistego spotkania ksi cia z Achacym Cem doszło w kwietniu 1538 roku, gdy o tym spotkaniu poinformował Dantyszka ksi Albrecht<sup>50</sup>.

Tymczasem od marca 1539 roku datuj si pierwsze ludy współpracy ksi cia Albrechta z biskupem chełmi skim Tiedemannem Giese. 17 marca 1539 roku pisał on z Lubawy do ksi cia Albrechta, dzi kuj c za przesłan ksi k i obiecuj c prowadzi sprawy ksi cia, jak mu to zalecił Jan Werden. Niestety nie wiadomo, o jakich sprawach my lał Giese. 26 lipca 1539 roku Giese usprawiedliwiał si natomiast przed ksi ciem, i nie b dzie mógł skorzysta z zaproszenia i przyby na lub córki Melchiora Kreytzena<sup>51</sup>.

W roku 1539 ksi Albrecht podtrzymywał nadal kontakty z Janem Dantyszkiem, biskupem warmi skim. 21 lipca 1539 roku ksi zaprosił Dantyszka na lub szlachcica Eberharda Tettaua w Królewcu, gdzie spodziewał si przeprowadzi z nim osobist rozmow . Dantyszek obiecał, e przyjedzie<sup>52</sup>. 12 wrze nia 1539 roku Albrecht doniósł Dantyszkowi, e bawi w puszczy; wówczas to zapewne Dantyszek nosił si z zamiarem odwiedzin ksi cia Albrechta, jak o tym wiadczy list kanonika Jana Zimmermana do Dantyszka z 5 wrze nia 1539 roku<sup>53</sup>. Z kolei 21 wrze nia tego roku pisał Albrecht do Dantyszka, e w Królewcu bawi Stanisław

<sup>47</sup> Ostpr. Fol. 66, ss. 394-396, Królewiec, 19 XI 1538, Albrecht do Dantyszka.

<sup>48</sup> WAP Gd., 300/39, nr 11, f. 624.

<sup>49</sup> J. Małek: *Ustawa o rz dzie*, s. 112.

<sup>50</sup> Ostpr. Fol. 66, ss. 506-509; s. 541.

<sup>51</sup> HBA, C-2, 511.

<sup>52</sup> Bibl. Czart., rkp. 1606, k. 269, Królewiec, 21 VII 1539, Albrecht do Dantyszka; HBA, C-1, 464, Lidzbark, 25 VII 1539, Dantyszek do Albrechta.

<sup>53</sup> Bibl. Czart., rkp. 1606, k. 275, Pupy, 12 IX 1539, Albrecht do Dantyszka; ADWO. D-68, Frombork, 5 IX 1539, Jan Zimmerman do Dantyszka.

Kostka — podskarbi malborski i Jan Nipszyc, którzy załatwiają tak zwany spór kwidzyski<sup>54</sup>. Chodziło tu o zażegnanie konfliktu granicznego pomiędzy Jerzym Speratussem — biskupem pomorskim a Stanisławem Kostką. Nipszyc i Kostka byli również w tym czasie u Dantyszka i omawiali tę sprawę, o czym donosił Dantyszek księciu w listach z 19 i 23 września 1539 roku<sup>55</sup>. W miesiącach jesiennych księciem wysyłał dwukrotnie swoich posłów do biskupa Dantyszka z prośbą o wymianę poglądów. 29 września 1539 roku udzielił księciu pełnomocnictw swoim radcom Janowi Kreytzenowi i Piotrowi Kobersee do rokowania z Dantyszkiem<sup>56</sup>. Z kolei 15 listopada 1539 roku informował biskup Dantyszek księcia w liście z Lidzbarka, iż „od Jerzego Kunheima uzyskał rady w wiadomych sprawach”<sup>57</sup>. Jakże to były sprawy, nie wiadomo.

W roku 1539 odbyło się wyjątkowo mało spotkań osobistych księcia Albrechta z jego stronnikami w Prusach Królewskich. Tłumaczy to należy przede wszystkim szerokość czasu. Z innych, drobniejszych spraw warto podkreślić, że w wielu listach księcia Albrechta do Cemy powtarzają się wielokrotnie prośby o zasięgnięcie rady Jerzego Bażyńskiego<sup>58</sup>.

Rok 1540 znowu obfitował w osobiste spotkania księcia Albrechta z jego stronnikami w Prusach Królewskich, a szczególnie z Achacym Cemy.

Już 20 stycznia 1540 roku księciem Albrecht pisał do Dantyszka z Królewca, iż rozmawiał ostatnio z Werdenem na temat drożyny. Równocześnie księciem poparł projekt Dantyszka, aby pogodził on Cemy z Kostką. Lepiej było to uczynić przed zebraniem się sejmu<sup>59</sup>. Stosunki między Cemy a Kostką z dawna były zaognione; prowadzili oni spory o granice swoich majątków. Księciem, jak można się domyślić, dbał o utrzymanie pozycji ugrupowania oligarchicznego w Prusach Królewskich i „miał oko na poczynania” Kostki w tym kraju. Zresztą dokładnie informował go o wszystkim Cema, który na przykład w roku 1537 donosił księciu, że Kostka znosi się z urzędnikiem księciem Ekiem (Ekhardem) von Reppichau<sup>60</sup>.

<sup>54</sup> Bibl. Czart., rkp. 1606, k. 279.

<sup>55</sup> HBA, C-1, 464.

<sup>56</sup> Bibl. Czart., rkp. 1606, k. 285, Królewiec, 29 X 1539, Albrecht do Dantyszka.

<sup>57</sup> HBA, C-1, 464.

<sup>58</sup> Otspr. Fol. 66, ss. 492-496, Królewiec, 13 III 1539, Albrecht do Cemy i Werdena (Osobne listy. Na doł czonęj kartce prosił Cemy, aby pismo Kostki i odpowiedź księcia przekazał Jerzemu Bażyńskiemu w celu uzyskania od niego „wiernych, uczliwych rad”; Otspr. Fol. 66, s. 640, Królewiec, 13 IX 1539, Albrecht do Cemy (prosił o zapytanie Jerzego Bażyńskiego, czy ma on władzę zwierzchnią nad sędzią i przekazanie mu odpowiedzi w drodze poufnej).

<sup>59</sup> Bibl. Czart. 1606, k. 309.

<sup>60</sup> HBA, C-3, s. 1, 10 XI 1537, Cema do Albrechta.



Książę zdając sobie sprawę z rosnącej pozycji Kostki pragnął zapewne, aby został on wchłonięty przez ugrupowanie oligarchiczne. Musiał więc wpływać na Cema, aby ten był gotów do zgody. Już 4 lutego 1540 roku pisał Albrecht do Cemy z prośbą, aby udał się do Lidzbarka, gdzie książę miał wysłać także zaufaną osobę<sup>61</sup>. Cema musiał odpowiedzieć pozytywnie, bo już 8 lutego 1540 roku książę donosił Dantyszkowi z Królewca, że 13 lutego przyjedzie do Lidzbarka Achacy Cema, aby rozmawiać w sprawie ewentualnej ugody z Kostką<sup>62</sup>. Nie wiadomo, jak sprawa ta załatwiano dalej, w każdym razie dopiero w roku 1553 udało się zaporedniczy zgodzić między Cema a Kostką biskupowi warmińskiemu, Stanisławowi Hozjuszowi, zresztą nie na długo<sup>63</sup>. Prośba księcia Albrechta skierowana do Cemy 4 lutego 1540 roku, aby udał się do Lidzbarka na rozmowy z Dantyskiem i wysłannikiem księcia, miała jeszcze inne powody. Albrecht pisał tylko, że „tymczasem zaszła bardzo ważna sprawa i są mu potrzebne rady zarówno biskupa warmińskiego, jak i Cemy”. Z odpowiedzi, jak książęciu dostarczył Jerzy Kunheim od biskupa Dantyska, wynika, że książę miał tu na myśli wieści, jakie nadchodziły o poselstwie Hieronima Łaskiego do sułtana tureckiego<sup>64</sup>. Poselstwo to Łaski odprawił na przełomie lat 1539/1540, jak szczegółowo relacjonuje Aleksander Hirschberg<sup>65</sup>. Łaski miał tym razem jako poseł Ferdynanda zabiegać u sułtana o odebranie Węgier Janowi Zapolyi i oddanie ich królowi rzymskiemu Ferdynandowi. Realizacja tego planu mogła z pewnością wywołać napięcie stosunków między Habsburgami a Jagiellonami z racji związków rodzinnych tych ostatnich z Zapolyami. Jan Zapolya miał za małżonkę Izabel Jagiellonkę. Należało brać pod uwagę nawet kroki wojenne. Książę Albrecht jako lennik polski, obawiał się zapewne, że mogło to odbić się niekorzystnie na sytuacji politycznej Królestwa Pruskiego, gdy Habsburgowie popieraliby wszystkie siły antyksięcia, a zwłaszcza roszczenia zakonu krzyżackiego do Prus.

Zapewne w odpowiedzi na list z 8 lutego Dantyszek napisał Albrechtowi, że chociażnie spotka się z Achacym Cema i Jerzym Kunheimem, który — jak się okazuje — miał być wysłannikiem księcia<sup>66</sup>. 17 lutego 1540 roku książę Albrecht informował, że powrócił z narady do Królewca Jerzy Kunheim. O naradzie tej poinformował Albrecht także Nipszyca w liście z 19 lutego 1540 roku. Wreszcie 25 marca 1540 roku książę

<sup>61</sup> Ostpr. Fol. 67, ss. 140 n.

<sup>62</sup> Bibl. Czart., 1606, k. 329.

<sup>63</sup> R. Fischer, op. cit., s. 70.

<sup>64</sup> Ibidem, ss. 65 n.

<sup>65</sup> A. Hirschberg: *Hieronim Łaski*, Lwów 1888, ss. 283 nn.

<sup>66</sup> HBA, C-1, 465, Lidzbark, 15 II 1540, Dantyszek do Albrechta.

powrócił do treści rozmów Cemy, Dantyszka i Kunheima z połowy lutego 1540 roku<sup>67</sup>.

Cema i Werden pozostawali nadal w bliskich stosunkach; obok interesów politycznych były ich również interesy gospodarcze. 25 lutego ksiądz Albrecht przyjął do wiadomości ugodę zawartą pomiędzy Cemą a Werdenem o całkowite odstąpienie starostwa Przezmarka temu ostatniemu<sup>68</sup>. Przesłał w związku z tym Cemie projekt pisma nadającego Przezmark Werdenowi, prosząc równocześnie, aby przedyskutował go wspólnie z Werdenem, czy nie należy tam czegoś dodać, lub ująć. Zresztą i Werden w liście do księcia Albrechta z 1 kwietnia 1540 roku proponował spotkanie w celu odbycia wspólnych rozmów, choć przy tym usprawiedliwiał się, że z tej propozycji wystąpił on, a nie ksiądz<sup>69</sup>.

Werden chciał także rozmawiać z Janem Kreytzenem — kanclerzem księstwa. Do rozmów pomiędzy Werdenem a Janem Kreytzenem doszło w kwietniu 1540 roku, chociaż nie wiadomo bliżej, o czym mówiono. O tym fakcie informował ksiądz Albrecht Werden w liście z 23 kwietnia 1540 roku<sup>70</sup>. Tymczasem, również w kwietniu 1540, Cema udał się do króla polskiego do Krakowa, aby oddalić od siebie niełaskę królewską. Już 1 kwietnia tego roku ksiądz wyznał Cemie szczerzej podróży pisał, i pragnie po jego powrocie z Krakowa omówić z nim wiele spraw. Natomiast w liście z 25 kwietnia 1540 ksiądz Albrecht donosił, że otrzymał ostatni list Cemy z wiadomością o jego powrocie z Krakowa oraz o niemożności udania się do Królewca z powodu słabości (Cemowa była wówczas w ciąży)<sup>71</sup>. Ksiądz wyrażał jednak w liście nadzieję, że gdzieś mógł się z nim spotkać, gdy interesowało go bardzo, jak załatwił Cema swoje sprawy u króla i panów koronnych.

W kolejnym liście Cema w dalszym ciągu odraczał swój przyjazd do Królewca z kilku powodów: a więc choroby, przygotowanie do sejmiku oraz oczekiwanie na posła z Korony. Trudno powiedzieć, czy były to rzeczywiste powody, które uniemożliwiały Cemie wyjazd do księcia Albrechta, czy też po prostu Cema obawiał się, że natychmiastowe przeprowadzenie rozmów w Królewcu po jego wizycie w Krakowie mogłoby wywołać podejrzenia w Koronie.

Ksiądz w odpowiedzi datowanej 27 kwietnia 1540 roku w Neuhausen, streszczając treść listu Cemy podany wyżej prosił, aby napisał mu o wszystkim, co może powierzyć pióru. Co do spraw poufnych, które nie mogły być odwołane do czasu przybycia Cemy, ksiądz miał wysłać

<sup>67</sup> Bibl. Czart., rkp. 1606, k. 341; k. 351; Ostpr. Fol. 67, ss. 197-199.

<sup>68</sup> Ostpr. Fol. 67, ss. 155 n., Królewiec, 25 II 1540, Albrecht do Cemy.

<sup>69</sup> HBA, C-3, 520, Gdańsk, 1 kwietnia 1540, Werden do Albrechta.

<sup>70</sup> HBA, C-3, 520.

<sup>71</sup> Ostpr. Fol. 67, ss. 204 n.; ss. 230-232.

do niego zaufan osob<sup>72</sup>. W ko cu ksi prosił jednak, aby Cema starał si przyjecha do niego, gdy chciał mówi z nim osobi cie o sprawach, które dotyczyły zarówno Korony, jak Prus Królewskich i Prus Ksi cych.

Najprawdopodobniej w maju 1540 roku doszło jednak do bezpo redniego spotkania Cemy z ksi ciem Albrechtem, gdy 26 maja tego roku ksi Albrecht komunikował Dantyszkowi, i je li nie chce pisa , niech przekazuje swoje zdanie za po rednictwem Cemy<sup>73</sup>.

Now okazj do osobistego spotkania Cemy z ksi ciem Albrechtem były chrzciny syna Achacego Cemy, Fabiana, gdy ksi na Dorota miała by jego matk chrzestn . W li cie z 6 czerwca 1540 ksi informował Cem , i przyb dzie do niego na t uroczysto wraz z mał onk 10 czerwca 1540 roku<sup>74</sup>.

Wkrótce potem zrewan ował si ksi ciu wizyt w Królewcu Achacy Cema, który przekazał tak e informacje od Dantyszka<sup>75</sup>.

A do jesieni 1540 roku brak ładów w ródlach o kontaktach Albrechta z jego stronnikami w Prusach Królewskich. Natomiast 13 sierpnia 1540 napisał Asverus Brandt do ksi cia Albrechta, i w Sztumie, a wi c u Cemy, spotkał Werdena<sup>76</sup>. W pa dzierniku tego roku Cema bawił w Wilnie, ale na pocz tku listopada był ju w domu, bo 8 listopada ksi Albrecht zwrócił si do niego z pro b , aby wysłuchał jego posta Krzysztofa Kreytzena, którego zamierzał wysła przed zako czeniem obrad sejmu Ksi stwa<sup>77</sup>. Ksi miał wiele spraw trudnych a zarazem w a nych i liczył na to, e Cema udzieli dobrych rad. W roku 1540 uaktywnił si nieco jako stronnik ksi cy brat Achacego Fabian Cema, który pocz ł coraz cz ciej przysyła wie ci z dworu polskiego<sup>78</sup>. Ksi - słu ył czasem jako po rednik w wymianie korespondencji mi dzy Werdenem a Cem<sup>79</sup>. Uderza wreszcie u ksi cia Albrechta ch uzyskania w trudniejszych sprawach opinii Jerzego Ba y skiego<sup>80</sup>.

Przewa ały w dalszym ci gu kontakty w cztery oczy, a jedynie w lutym 1540 roku odbyła si narada, w której wzi li udział Cema, Dantyszek i Kunheim. Cema reprezentował wówczas interesy oligarchii Prus

<sup>72</sup> Ostpr. Fol. 67, ss. 233-235.

<sup>73</sup> Bibl. Czart., rkp. 1606, k. 481.

<sup>74</sup> Ostpr. Fol. 67, ss. 299-301.

<sup>75</sup> Bibl. Czart., rkp. 1606, k. 485, Królewiec, 16 VI 1540, Albrecht do Dantyszka.

<sup>76</sup> Die Berichte und Briefe, op. cit., nr 8.

<sup>77</sup> Ostpr. Fol. 67, ss. 411 n., Królewiec, 7 XI 1540, Albrecht do Heleny Cemowej; ss. 416 n., Królewiec, 8 XI, Albrecht do Cemy.

<sup>78</sup> Ostpr. Fol. 67, ss. 366 n., Królewiec, 10 IX 1540, Albrecht do Cemy; ss. 411 n., Królewiec, 7 XI 1540, Albrecht do Heleny Cemowej.

<sup>79</sup> Ostpr. Fol. 67, ss. 406 n. Królewiec, 28 X 1540, Albrecht do Cemy.

<sup>80</sup> Ostpr. Fol. 67, ss. 388 n., Królewiec, 8 X 1540, Albrecht do Cemy.

Królewskich, Dantyszek wystąpił jako prezes stanów Prus Królewskich i pan Warmii, a Kunheim jako pełnomocnik księcia Albrechta. Za pośrednictwem tych poufnych spotkań ksiądz Albrecht pragnął niewątpliwie tworzyć wspólną politykę pruską, zwłaszcza wobec Korony. Do spraw tych trzeba będzie wrócić jeszcze w dalszej części pracy.

Rok 1541 nie obfitował w osobiste kontakty księcia Albrechta z jego stronnikami w Prusach Królewskich, choć korespondencja była w dalszym ciągu ożywiona. Dopiero 25 sierpnia 1541 roku ksiądz Albrecht pisał do Achacego Cemy i prosił go o wyznaczenie dnia na spotkanie w celu doprowadzenia do porozumienia w sprawie delimitacji granicy między Polską a Prusami Księstwy na odcinku granicznym z biskupstwem pomorskim<sup>81</sup>. Natomiast 27 sierpnia 1541 roku ksiądz Albrecht pisał z Królewca do rady miasta Gdańsk, i odbył rozmowy z ich burmistrzem Janem Werdenem co do cła litewskiego<sup>82</sup>. Albrecht nie zaniedbywał również kontaktów z biskupem warmijskim Dantyszkiem. W liście z 11 października 1541 roku pisał do Dantyszka, i wrócił już od biskupa z Lidzbarka Jan Kreytzen, a obecnie ksiądz wysyła do Dantyszka Krzysztofa Kreytzena, aby w dalszym ciągu zachował poufność rozmów<sup>83</sup>. Dla ułatwienia osobistych kontaktów Albrechta z Cemy, interesujący jest list księcia do Cemy z 16 października 1541 roku<sup>84</sup>. Pisał w nim ksiądz, że z powodu nieobecności Krzysztofa Kreytzena, przebywającego u Dantyszka, otworzył list Cemy skierowany do Kreytzena. Z listu dowiedział się, że hrabia Andrzej Górka, kasztelan poznański, wybierał się do Wilna i pragnął po drodze zatrzymać się w Królewcu. Cema natomiast chciał odprowadzić Górka do Fromborka lub Braniewa. W tej sytuacji ksiądz proponował, aby Cema przybył w miarę możliwości wraz z Górką do Królewca w celu wspólnego przeprowadzenia rozmów.

Andrzej Górka od wiosny do jesieni 1541 roku był posłem króla polskiego do króla rzymskiego Ferdynanda w związku z sytuacją, jaka wytworzyła się na Węgrzech po śmierci Jana Zapolyi<sup>85</sup>. Został także przyjęty w Budzie przez sułtana Solejmana. Miał zamiar zdać sprawozdanie ze swojej misji Zygmuntowi Staremu, a przy okazji odwiedzić księcia Albrechta. Powody tej wizyty były niebyle jakie, skoro Włodzimierz Dworzaczek przypuszcza, iż wysuwany przez Andrzeja Górka projekt małżeństwa wdowy po Janie Zapolyi Izabelli Jagiellonki z cesarzem Karolem V powstał w porozumieniu z księciem Albrechtem<sup>86</sup>.

<sup>81</sup> Ostpr. Fol. 67, ss. 785 n.

<sup>82</sup> Danziger Inventur 1531-1591, bearbeitet von Paul Simson, Leipzig 1913, nr 1555.

<sup>83</sup> Bibl. Czart., rkp. 1606, k. 639.

<sup>84</sup> Ostpr. Fol. 67, ss. 809-811.

<sup>85</sup> J. Pajewski: *Węgierska polityka Polski w połowie XVI wieku (1540-1571)*, Kraków 1932, ss. 35 nn.

<sup>86</sup> Ibidem, s. 42; W. Dworzaczek: Górka Andrzej, PSB, t. 8, z. 36, s. 402.

Czy spotkanie tych trzech osób doszło do skutku, nie wiadomo, ale Andrzej Górka przyjechał do Królewca; bo był tam w styczniu 1542 roku, o czym dalej. Natomiast z całą pewnością odbyło się spotkanie Dantyszka z Krzysztofem Kreytzenem, gdy w liście z 22 października 1541 roku ksiądz Albrecht pisał Dantyszkowi, że Krzysztof Kreytzen przywiózł mu wiadomości z Lidzbarka<sup>87</sup>. Ponownie przyjął Krzysztofa Kreytzena Dantyszek u siebie w Lidzbarku w końcu grudnia 1541 roku, jak o tym zresztą Dantyszek poinformował księcia Albrechta 29 grudnia 1541 roku<sup>88</sup>. W tym czasie miało miejsce spotkanie Werdena z Albrechtem, skoro 28 grudnia 1541 roku Werden pisał z Przezmarka, że wybiera się do Morąg, aby się z nim zobaczyć<sup>89</sup>.

Również rok 1542 nie przyniósł większego ożywienia w stosunkach księcia Albrechta z jego sojusznikami w Prusach Królewskich. 27 stycznia 1542 roku ksiądz pisał do Cemy, że Andrzej Górka opuścił w dniu datowania listu Królewiec i udał się do Cemy, do Sztumu<sup>90</sup>. Wpierw jednak Górka miał pojechać do Elbląga w celu spotkania się z Cemi. Jeżeli spotkanie to nie doszłoby do skutku, wówczas pojechałby dalej, do Sztumu. Górka chciał bowiem zaproponować Cemi swoje pośrednictwo w sporze z Kostką i jeżeli Cema ten projekt by zaakceptował, Górka pojechałby do Malborka, do Kostki.

Z kolei w liście z 16 lutego 1542 roku ksiądz Albrecht wyraził pragnienie spotkania się z Cemi w związku z listem Cemy do kanclerza Pawła Wolskiego<sup>91</sup>. Równocześnie w tym samym roku czyniono próby zmierzające do nawiazania bliższych stosunków między księciem Albrechtem i jego stronnikami w Prusach Królewskich a Łukaszem Górką, biskupem kujawskim, i jego synem Andrzejem Górką, kasztelanem poznańskim. 3 marca 1542 roku Werden donosił Albrechtowi, iż zamierzał spotkać się z biskupem Górką. Również 12 kwietnia 1542 roku Cema pisał do Albrechta, że przeprowadził rozmowę z panem z Poznania, a mianowicie z Andrzejem Górką, kasztelanem poznańskim<sup>92</sup>. Natomiast 18 maja 1542 roku Cema doniósł księciu, iż na zaproszenie Andrzeja Górki był we Włocławku, a więc u ojca Andrzeja, Łukasza Górki<sup>93</sup>. Cema prosił, aby ksiądz wydelegował Asverusa Brandta, któremu mógłby przekazać wiadomości uzyskane w rozmowie z Andrzejem Górką. Ksiądz zapewnił Ce-

<sup>87</sup> Bibl. Czart., rkp. 1606, k. 641.

<sup>88</sup> HBA, C-1, 466.

<sup>89</sup> HBA, C-3, 520.

<sup>90</sup> Ostpr. Fol. 68, ss. 10a-11.

<sup>91</sup> Ostpr. Fol. 68, ss. 12 n.

<sup>92</sup> HBA, C-3, 521, 521, s. 1.

<sup>93</sup> Ostpr. Fol. 68; ss. 50 n., odpowiedź Albrechta na list Cemy z 22 V 1542 (gdzie ta wiadomość).

m, i uczyni to z chci, „poniewa pióru nie nale y powierza wszystkim”.

Na podstawie tych informacji nale y przyj , i w kwietniu i maju odbyło si spotkanie lub spotkania we Włocławku obydwu Górków, Cemy i Werdena. Nie wiadomo te , jakie sprawy były tam omawiane. Najprawdopodobniej dyskutowano sytuacj pa stwa polskiego w zwi zku w zagro eniem tureckim.

Miesi ce letnie zaj ły ksi ciu obrady sejmu Prus Ksi cych w zwi zku z przygotowywan ustaw o rz dzie (Regimentsnottel), któr uchwalono jednak dopiero w listopadzie 1542 roku.

Dopiero 28 wrze nia 1542 roku ksi Albrecht w li cie do Cemy zaprosił do siebie na narad Cem i Werdena, aby odby wspólne rozmowy z Łukaszem Górk , biskupem kujawskim, który miał przyby do Królewca<sup>94</sup>. Ksi prosił w dalszym ci gu listu, aby Cema — skoro tylko si dowie, e biskup znajduje si w drodze — zechciał doń czy do niego. Biskup Górka w drodze do Królewca miał zatrzyma si tak e w Gda sku. W Królewcu miano zapewne kontynuowa rozmowy sonda owe zapocz tkowane we Włocławku, ale ju z udziałem ksi cia Albrechta. Do spotkania tego jednak nie doszło, gdy 14 pa dziernika 1542 roku biskup Łukasz Górka nagle zmarł<sup>95</sup>.

O przyjazd ksi Albrecht prosił Cem w li cie z 16 grudnia 1542 roku. Ksi ciu zale ało przede wszystkim, aby poparł on starania stanów Prus Ksi cych o zatwierdzenie ustawy Regimentsnottel przez króla polskiego<sup>96</sup>.

Wi ksze o ywienie w kontaktach ksi cia Albrechta z Cem i Werdenem nast piło w roku 1543. Ju w styczniu Cema pytał ksi cia, kiedy zamierzał przyby do Paś ka, miasta le cego niedaleko od siedziby Cemy, Sztumu. Ksi przyrzekł zawiadomi Cem o dniu swojego wyjazdu do Paś ka. W nast pnym li cie, z 30 stycznia 1543 roku, ksi Albrecht istotnie powiadomił Cem , e 10 lutego 1543 roku b dzie w Paś ku i byłby rad, gdyby mógł tam przyby Cema. Ksi był zainteresowany obradami sejmu koronnego i chciały zasi gn wiadomo ci<sup>97</sup>.

<sup>94</sup> Ostpr. Fol. 68, k. 80.

<sup>95</sup> A. Tomczak: *Kancelaria biskupów włocławskich, w okresie ksi gi wpisów (XV-XVIII)*, Toru 1964, s. 136; 261. T. Wotschke w pracy *Herzog Albrecht und Graf Andreas Gorka. Deutsche Wissenschaftliche Zeitschrift für Posen*, H. 4, Posen 1924, s. 6, podaje dat mierci biskupa Górki — 3 X 1542, co musi by b dem, je li Cema dopiero 16 X o tym fakcie powiadamił Albrechta.

<sup>96</sup> Ostpr. Fol. 68, k. 102-104, k. 109-111. Frydl d, 21 XII 1542, Albrecht do Cemy; J. Małek: *Ustawa o rz dzie*, s. 179.

<sup>97</sup> Ostpr. Fol. 68, ss. 126 n., wi ta Siekierka, 20 I 1543, Albrecht do Cemy; ss. 140-142.

Spotkanie księcia Albrechta z Cymem w dniu 10 lutego doszło do skutku, skoro 13 lutego 1543 roku ksiądz pisał do Cemy, że z zadowoleniem przyjął wiadomość o jego szczęśliwym powrocie do domu<sup>98</sup>. Równocześnie nie pragnął podziękować za przekazanie pozdrowienia od Tiedemanna Giese, biskupa chełmińskiego. Dalej prosił Cyma, aby zechciał przyjechać w dniu 16 lutego 1543 roku do Przezmarka, dokąd wybierze się też ksiądz. Czy doszło do spotkania, trudno odpowiedzieć, gdyż ksiądz w dniu 18 marca był znów w Morągach, skąd pisał, że po wyjeździe Cemy zachorowały mu konie. Czy miał na myśli wyjazd Cemy z Morąg, czy z Przezmarka, nie można tego rozstrzygnąć.

Tymczasem zbliżał się termin lubu Zygmunta Augusta z Elbiet Austriaczką, zresztą odraczany od kilku już lat. Kanonik warmiński, Achacy Trenk, pisał z Olsztyna 19 marca 1543 roku do księcia Albrechta, i przygotowuje prowiant dla księcia, jeżeli zatrzyma się w Olsztynie. Również biskup Dantyszek napisał do Albrechta 20 marca 1543 roku, że będzie troszczył się o księcia w czasie jego przejazdu na lub królewski. Tymczasem do Krakowa na wspomniany lub miał udać się także Dantyszek. Dlatego też 4 kwietnia 1543 roku pisał on do księcia, i załatwienie spraw, które w jego imieniu przedkładał księciu listownie Tiedemann Giese, biskup chełmiński, pragnie odłożyć do osobistego spotkania w Krakowie. Następnego dnia Dantyszek wysłał kolejny list z zapytaniem, kiedy ma się spotkać z księciem we Fromborku". Kopernik leżał wówczas we Fromborku sparaliżowany. Nie wiadomo jednak, czy ksiądz Albrecht i biskup Dantyszek udajemy się do Krakowa odwiedzić wówczas miernie chorego astronoma.

lub Zygmunta Augusta z Elbiet Austriaczką odbył się 6 maja 1543 roku<sup>100</sup>. W weselu wzięli udział ksiądz Albrecht, który przyjechał do Krakowa w 200 koniach. Nie przyjechała z nim małżonka księcia Dorota z powodu choroby<sup>101</sup>. Z Prus Królewskich w Krakowie znaleźli się Jan Dantyszek — biskup warmiński, Tiedemann Giese — biskup chełmiński, Mikołaj Działyński — kasztelan chełmiński, Achacy Cema — kasztelan gdański, Fabian Cema — podkomorzy pomorski<sup>102</sup>. Ksiądz miał więc tu okazję do przeprowadzenia rozmów z radcami Prus Królewskich. Albrecht wyjechał z Krakowa nieco wcześniej niż Cema, bo 27 maja 1543 roku pisał z Królewca do Cemy, aby w jego imieniu podziękował

<sup>98</sup> Ostpr. Fol. 68, k. 153 n.

<sup>99</sup> HBA, C-1, 467.

<sup>100</sup> Z. Wdowiszewski: *Genealogia Jagiellonów*, s. 102; A. Przędziecki: *Jagiellonki polskie*, t. 1, ss. 105 n. (opis lubu).

<sup>101</sup> W. Hubatsch, op. cit., s. 274; I. Gundermann, op. cit., s. 166.

<sup>102</sup> G. Lengnich, op. cit., s. 255.

królowi i wszystkim panom polskim, a zwłaszcza hetmanowi Tarnowskiemu, za wywiadczone mu uprzejmości<sup>103</sup>. Po powrocie do Prus ksiądz nadal kontynuował osobiste konsultacje z Cema, Werdenem, Dantyszkim i Giese.

Do spotkania księcia Albrechta z biskupem Dantyszkim miało dojść w czerwcu 1543 roku, skoro 18 czerwca Dantyszek pisał do księcia z Braniewa, że z powodu choroby nie może przybyć do Lidzbarka, prosił więc Albrechta, aby zadowolili się jego przedstawicielami<sup>104</sup>.

Tymczasem 16 czerwca 1543 roku powrócił z Krakowa Cema. Już 18 czerwca pisał ze Sztumu do księcia Albrechta, i w wielu sprawach, które wynikły po odjeździe księcia z Krakowa, napisze później. Z Tiedemannem Giese — biskupem chełmińskim, został wyznaczony do uregulowania spraw wiary w Gdańsku, o czym wolał pomówić z księciem osobiście<sup>105</sup>.

Ksiądz odpowiedział na ten list 24 czerwca 1543 roku. Wyraził zdziwienie, iż Cema nie opisał, co zdarzyło się w Krakowie po jego odjeździe<sup>106</sup>.

Ksiądz gotów był spotkać się z nim dla omówienia tych spraw. Najprawdopodobniej doszło wówczas do spotkania Cemy z Albrechtem. Ksiądz był 29 czerwca 1543 roku w Lidzbarku, skąd napisał do Dantyszka, i cieszył się z jego powrotu z Krakowa<sup>107</sup>. Swoją nieobecność w Lidzbarku tłumaczył Dantyszek w poprzednim liście do księcia chorobami, mogły być jednak i inne przyczyny, głównie obawy o podejrzenia w Koronie z powodu tych kontaktów. Naley s dzi, iż z Lidzbarka udał się Albrecht do Pańska lub innej miejscowości, gdzie zapewne spotkał się z Cema. Z kolei w liście z 18 sierpnia 1543 roku biskup Dantyszek dziękował za przesłane za pośrednictwem Werdena wiadomości<sup>108</sup>.

W tym samym czasie, bo 16 sierpnia 1543 roku, Albrecht pisał do Cemy, i w związku z ostatnimi wydarzeniami pragnął odbyć z nim rozmowę<sup>109</sup>. 31 sierpnia wyjechał do Pańska i prosił, aby Cema przybył tam w dniu 1 września. Nie wiadomo, jakie wydarzenia miały ksiądz na myśli. Być może doszły wiadomości o ponownym zbliżeniu się wojsk tureckich pod dowództwem samego sułtana do granic Węgier<sup>110</sup>.

<sup>103</sup> Ostpr. Fol. 68, k. 193-193 v.

<sup>104</sup> HBA, C-1, 467.

<sup>105</sup> HBA, C-3, 521.

<sup>106</sup> Ostpr. Fol. 68, k. 201 v-202 v.

<sup>107</sup> ADWO, D-96, f. 145-146.

<sup>108</sup> HBA, C-1, 467.

<sup>109</sup> Ostpr. Fol. 68, k. 221.

<sup>110</sup> J. Pajewski, op. cit., ss. 61 n.



Książka Albrecht zawiadomił Cema 13 października 1543 roku o śmierci Jerzego Kunheima, która nastąpiła 29 września 1543 roku<sup>111</sup>. Kunheim był szwagrem Cemy. Człowiek po redniczył mi kiedyś z księciem Albrechtem a jego stronnikami w Prusach Królewskich.

W pierwszych dniach listopada 1543 roku doszło do osobistego spotkania księcia Albrechta z Dantyszkiem, gdy 10 listopada nadradcy księcia pisali do Cemy, a książka Albrecht wyjechał do biskupa warmińskiego, 4 listopada 1543 roku książka spotkał się z Cema w Prabutach, później skierował się do Torunia<sup>112</sup>. Tymczasem już od 12 do 18 listopada książka bawił w Poznaniu jako gość Andrzeja Górki — starosty generalnego poznańskiego. Miał się tu odbyć zjazd książka. Poza Albrechtem przybył jego szwagier Fryderyk II, książka legnicki, posłowie brata Albrechta, margrabiego brandenburskiego Jerzego, który nie mógł przyjechać z powodu choroby, oraz hetman Jan Tarnowski. Zjazd ten miał oficjalnie na celu ugodzenie się między wymienionymi książkami o wzajemne dziedziczenie, a nieoficjalnie — jak można sądzić — analizę sytuacji politycznej w Europie. Obrady w Poznaniu wykazały również, że Andrzej Górka sprzyjał reformacji<sup>113</sup>.

O zdarzenie w Poznaniu byli poinformowani zarówno Cema, jak i Werden; wiadomości o tym, między innymi, list Albrechta do Werdena z 11 listopada 1543 roku, w którym zamiast spotkania w Gnieźnie książka proponował Werdenowi spotkanie w Poznaniu, tym bardziej że w Gnieźnie panowała zaraza<sup>114</sup>. Spotkanie z Werdenem musiało być powiązane z sprawą pozwania przez sejm koronny w roku 1542 burmistrzów gdańskich Tiedemanna Giese i Bartłomieja Brandta w związku z rozszerzaniem się luteranizmu w tym mieście. Tak więc w zdarzenie w Poznaniu mógł uczestniczyć również Werden. Prawdopodobnie książka Albrecht uważał, że burmistrzowie Giese i Brandt winni udać się na sejm koronny w towarzystwie Cemy i Werdena<sup>115</sup>. Do takich wniosków doszli Cema i Albrecht na spotkaniu w Prabutach zapewne w początku listopada 1543 roku. Chyba o tym spotkaniu pisał Cema w liście do Albrechta ze Sztumu 30 grudnia

<sup>111</sup> Ostpr. Fol. 68, k. 232-233.

<sup>112</sup> Ostpr. Fol. 68, k. 244-244 v; T. Wotschke: *Der Posener Bürstentag des Jahres 1543*. „Historische Monatsblätter für die Provinz Posen”, Jhrg. 15, 1914, ss. 1 n.

<sup>113</sup> T. Wotschke: *Herzog Albrecht und Graf Andreas Górka*, ss. 8 n.; tenże: *Der Posener Fürstentag*, ss. 1-10; I. Warmiński: *Andrzej Samuel i Jan Seklucjan*. Poznań 1906, ss. 54, 130 n.

<sup>114</sup> Ostpr. Fol. 68, k. 248-248 v.

<sup>115</sup> HBA, C-3, 521, Gdańsk, 26 XII 1543, Werden do Albrechta, B. Bockelmann, op. cit., s. 195.

nia 1543 roku<sup>116</sup>. Pó niej jednak Albrecht zmienił decyzj — w li cie z 7 listopada 1543 roku skierowanym do Cemy uznał wyjazd Werdena na sejm koronny za niepo dany, gdy Werden miał sporo wrogów w Koronie<sup>117</sup>.

Cemie natomiast ksi radził, aby nie jechał sam. Wreszcie Albrecht napisał do Tiedemanna Giese, biskupa chełmi skiego — zreszt krewnego burmistrza Gieseego — z pro b o poparcie, aby rada miasta Gda ska wysłała zamiast Werdena inn osob .

Sprawa wyjazdu Werdena le ała Albrechtowi na sercu, gdy 26 listopada 1543 roku ksi powrócił do niej w li cie do Cemy. Pisał, e Werden nie przybył jeszcze, a wi c ksi znów go oczekiwał. Wreszcie 25 grudnia 1543 roku Albrecht pisał do Cemy, i dowiedział si , e zaprosił go król polski<sup>118</sup>. Równocze nie Werden donosił ksi ciu, e skoro do króla wybiera si Cema, jego wyjazd dla asystowania burmistrzom Gda ska Giesemu i Brandtowi nie jest konieczny<sup>119</sup>.

W roku 1544 Albrecht kontynuował dotychczasowe kontakty z Cem , Werdenem czy Dantyszkim. W niniejszych rozwa aniach omawianie tych kontaktów przerwano umownie na dacie 8 pa dziernika 1544 roku, czyli na dacie obj cia rz dów na Litwie przez Zygmunta Augusta.

W celu wspólnych rozmów z Cem 6 stycznia 1544 roku przybyli do Sztumu Jan Werden i obydwaj pozwani burmistrzowie gda scy: Giese i Brandt. Przedło yli Cemie do wgl du instrukcj , w jak wyposa yła ich rada miasta Gda ska. Cema podj ł si roli opiekuna obydwu pozwanych i przybył wraz z nimi na sejm koronny do Piotrkowa w połowie stycznia 1544 roku<sup>120</sup>. Ksi Albrecht był bardzo zainteresowany tym, jak potoczy si sprawa Gieseego i Brandta. Jako obro ca luteran pragn ł, aby zako czyła si pomy lnie. Z tych te wzgl dów posłał kanclerza Jana Kreytzena do Cemy, aby dowiedzie si , jak pragn ł załatwi t spraw . W li cie z 3 stycznia 1544 roku dzi kował Cemie za szczegóło we informacje, których ten udzielił Kreytzenowi<sup>121</sup>.

Do osobistego spotkania Cemy z Albrechtem doszło zapewne 2 maja 1544 roku w Kwidzynie, dok d zapraszał go ksi Albrecht w li cie z 22 marca tego roku<sup>122</sup>. Warto w tym miejscu odnotowa , e ksi Al-

<sup>116</sup> HBA, C-3, 521.

<sup>117</sup> Ostpr. Fol. 68, k. 428; B. Bockelmann, op. cit., ss. 195 n.

<sup>118</sup> Ostpr. Fol. 68, k. 249v-250v; k. 261 v-262 v.

<sup>119</sup> HBA, C-3, 521, Gda sk, 26 XII 1543, Werden do Albrechta; B. Bockelmann, op. cit., s. 196.

<sup>120</sup> R. Fischer, op. cit., ss. 50 n.

<sup>121</sup> Ostpr. Fol. 68, k. 282 v-283.

<sup>122</sup> Ostpr. Fol. 68, k. 317 v-317 v.

Albrecht przyjeżdżał specjalnie do miejscowości położonych niedaleko Sztumu, aby Cema nie miał kłopotów z podróży, a przede wszystkim nie był narażony na podejrzenia o potajemne kontakty z księciem, gdy podróż Cemy do Królewca mogła być łatwiej zauważona niż do pobliskiego Kwidzyna, Pasłki czy Przezmarka. Z drugiej strony księstwo Albrecht nigdy nie jechał do Sztumu tylko dla przeprowadzenia rozmów, chyba że istniały ku temu inne powody, na przykład chrzciny. Księciu po prostu nie wypadało tego czynić z racji księcego stanu, a także i dlatego, by uniknąć ewentualnych plotek, które nie tylko mieszały się w wewnętrzne sprawy Prus Królewskich, ale również przekraczały granice i prowadziły tajemne rozmowy. W miasteczkach Prus Księstwach łatwiej było zachować dyskretny charakter rozmów, gdy przybycie Cemy nie było tak wielkim wydarzeniem, jak przybycie księcia do Sztumu. Książę podawał zazwyczaj różne powody swoich podróży do tych miasteczek, na przykład ślady, wizytowanie starostw, ale kto wie, czy nie bardziej od tamtych spraw interesowały go właściwie spotkania z Cema, a inne służyły za parawan dla tych rokowań. Zwłaszcza w latach czterdziestych XVI wieku rzadko Cema podróżował do Królewca.

Wracając do toku rozważań należy stwierdzić, iż spotkanie Cemy z Albrechtem 2 maja 1544 roku, jeżeli doszło do skutku, miało niewątpliwie na porządku dziennym spraw przybycia komisarzy królewskich na sejmik w Stanisławie do Malborka. Komisarze mieli przede wszystkim zbadać stosunki wewnętrzne w Gdańsku. Podobna propozycja osobistego spotkania z księciem Albrechtem w Kwidzynie wyszła również od Werdena w liście do Albrechta z 17 kwietnia 1544 roku, datowanym w Gdańsku<sup>123</sup>. W tym samym czasie Tiedemann Giese spotkał się z Cema w Lubawie, jak o tym wiadczy ich wspólny list do Albrechta z Lubawy z 25 kwietnia 1544 roku<sup>124</sup>. Stronicy Albrechta w czasie wizyty komisarzy królewskich szczególnie obawiali się ujawnić swoje kontakty z księciem, aby nie popaść w podejrzenia, jak o tym pisał we wspomnianym liście do Albrechta Werden<sup>125</sup>.

Nie natrafiono na żadne osobiste kontakty księcia z Cema czy Werdenem z lata 1544 roku. Dopiero z listu Cemy do księcia Albrechta z 12 października 1544 roku można wnioskować, że spotkał się on z księciem w Prabutach<sup>126</sup>. Natomiast nieco wcześniej, bo 25 września 1544 roku, Cema pisał do Dantyszka, iż nie mógł go odwiedzić<sup>127</sup>.

<sup>123</sup> HBA, C-3, 521.

<sup>124</sup> HBA, C-2, 511.

<sup>125</sup> HBA, C-3, 521, Gdańsk, 17 IV 1544, Werden do Albrechta.

<sup>126</sup> HBA, C-3, 521.

<sup>127</sup> ADWO, D-96, f. 160, s. 1.

Podsumowując, należy stwierdzić, że kontakty osobiste księcia Albrechta z jego stronnikami w Prusach Królewskich, to jest z Cema, Werdenem i Baýskim, nie mówiąc już o pomniejszych, w latach 1537-1544 były bardzo częste. Należy bowiem wziąć pod uwagę i to, że znaczna część korespondencji Cemy nie doszła do naszych czasów i stąd nie wszystkie spotkania udało się ustalić. Obraz jest z pewnością niepełny. Niewiele przecież udało się tu udokumentować kontaktów osobistych samych radców pruskich, czy też stronników księcia dla lat 1537-1544 w odróżnieniu od okresu 1533-1537. Nie podano tutaj zestawienia osobistych kontaktów radców Prus Królewskich przy okazji sejmików na w. Stanisława (8 maja) w Malborku i na w. Michała (29 września) w Grudziądzu, gdy niemal zawsze pojawiali się tam radcy in corpore, a nieobecni byli rzadko. A zatem spotkania te odbywały się dwa razy w roku, nie były one jednak czymś nadzwyczajnym. O istnieniu bowiem kręgu proksięcego wiadczy przecież te spotkania, które odbywały się poza sejmikiem tak z samym księciem i jego radcami, jak i samych stronników.

Zestawienie kontaktów osobistych prowadzi do wniosku, że okrzepł kontakt osobisty Albrecht — Cema i Albrecht — Werden, a nawet nabrał cech konfidencji. Często były te spotkania Albrecht — Dantyszek, choć księciu nie w pełni mu dowierzał. Wiadczy o tym list Albrechta do Cemy z 25 grudnia 1543 roku, w którym pisał, że zgodnie z radą Cemy zwrócił się do Dantyszka o treść pewnej instrukcji<sup>128</sup>. Biskup odpowiedział mu, że adnej instrukcji nie sporządzono. Księciu jednak prosił Cema, aby o ile tę instrukcję posiada, przesłał ją księciu. Moim zdaniem zauważyć, że inny był stosunek Albrechta do Cemy, zresztą podobnie do Werdena, a inny do Dantyszka. Z tych względów należy wnosić, że Dantyszek nie był stronnikiem Albrechta, chociaż pozostawał w bliskich z nim kontaktach. A więc kontakty nawet często nie zawsze oznaczały zależność polityczną od księcia. Dantyszek prowadził własną politykę, zresztą różnice konfesji nie pozwalały mu „wpaść w objęcia księcia”. Nie można jednak twierdzić, że Cema i Werden byli jedynie wykonawcami zaleceń księcia Albrechta. Mieli oni te własne cele. Ale najczęściej programy polityczne — księcia Albrechta z jednej strony, a Cemy i Werdena z drugiej — pokrywały się.

Interesujące jest również to, że księciu w omawianym okresie spotykał się zazwyczaj tylko z jedną osobą za jednym razem. W odróżnieniu od okresu do roku 1537 nie było prawie zupełnie większych narad. Czy należałoby z tego wyciągnąć wniosek, że kręgi proksięcy przeważały kryzys lub też chyliły się ku upadkowi? Przeczy temu wzrost osobistych

<sup>128</sup> Ostpr. Fol. 68, k. 261 v-262 v.

kontaktów Albrechta z Cema, a brak liczniejszych narad należy tłumaczyć różnicami opinii o tym, jakie podjęły obydwie strony. Zarówno Albrecht, jak i jego stronnicy w Prusach Królewskich bali się, aby Korona nie podejrzewała ich o potajemne kontakty, których zresztą i tak nie brakło. Wychodziły one z kręgów królowej Bony, która obawiała się zapewne, że w wypadku niespodziewanej śmierci młodego króla książe Albrecht mógłby być realnym pretendentem do polskiego tronu. Przykładowo podejrzewa stronników księcia o potajemne kontakty z Albrechtem może na przykład co najmniej kilka. Jak już wspomniano wcześniej, w latach 1540 i 1543 Cema po powrocie z Korony nie chciał spotkać się z księciem w obawie przed domysłami. O podejrzaniach panów koronnych pisał szczegółowo Werden do Albrechta 25 kwietnia 1543 roku<sup>129</sup>. Stąd też książe, pragnąc uzyskać wiadomości, przyjeżdżał do miast leżących nad granicami z Prusami Królewskimi, a więc do Pasłki, Kwidzyna, Przezmarka czy Morąg, aby Cema miał bliżej podróży ze Sztumu. Rzadziej natomiast Cema przebywał w Królewcu.

Było więc sprawą tylko taktyki, w jakiej formie miał egzystować krąg księcia. Dowodem jego istnienia były jednak wspólne poczynania Prus Księcych i Prus Królewskich, kierowanych przez oligarchów pruskich, wśród których rej wiedli Cema i Werden. Wzrost intensywności kontaktów Cemy z Albrechtem należy uważać za próbę umocnienia kręgu księcia z Albrechtem.

O umocnieniu kręgu proksięcego w latach 1537-1544 w porównaniu do lat 1525-1537 wiadczą więc nie tylko kontakty osobiste dwóch zainteresowanych stron, ale przede wszystkim rzeczywiste poczynania polityczne.

Udział stronników księcych z Prus Królewskich w polityce księcia Albrechta wobec Polski w świetle korespondencji

Siady współtworzenia tej polityki w latach 1537-1544 znajdują się już w liście Albrechta do Cemy, datowanym 24 kwietnia 1537 roku; podobny list wysłał też książe do Jerzego Bażyńskiego<sup>130</sup>. Książe pisał, że przybył do niego poseł królewski. W związku z tym przesłał Cemie odpis pisma królewskiego, w które zaopatrzone był ów poseł, oraz projekt własnej odpowiedzi. Książe prosił, aby Cema dokładnie sprawdził i udzielił mu rady. W zakończeniu listu wyraził pragnienie, aby Cema po zapoznaniu się z tymi pismami przesłał je tajnym przesyłkiem do Werdena w celu zasięgnięcia również jego rady. Z listu trudno wywnio-

<sup>129</sup> HBA, C-3, 521.

<sup>130</sup> Ostpr. Fol. 66, s. 52.



8. Pieczęć króla Zygmunta I Starego

w: *Elementa ad lantium editiones*, t. XXX, wyd. Carolina Lanckorońska, Romae 1973, tabl. I

skowa, o jak spraw Albrechtowi chodziło. Można jedynie przypuszczać, że ksiądz chciał znać zdanie Werdena, Cemy i Bałuckiego, jak prowadzi dalej starania w Koronie o uznanie jego praw do zasiadania w senacie i udziału w elekcjach królów polskich. Sprawa ta właśnie w tym czasie była na porządku dziennym w kontaktach Prus Książęcych z Polską. Jeszcze w listopadzie 1536 roku ksiądz Albrecht wysłał swoich posłów na sejm koronny w Krakowie (11 listopada 1536 — 2 lutego 1537), aby czynili tam starania o zachowanie jego prerogatyw w Koronie. Poselstwo to nie przyniosło jednak żadnych zmian w uszytywnionym stanowisku Polski. Dowodem tego były skargi Albrechta, które znosił on Łukaszowi Górcze w maju 1537 roku, a więc mniej więcej w tym czasie, kiedy ksiądz wysłał list do Cemy. Ksiądz ualał się Górcze, że był pomijany przy ważnych aktach państwowych, jak na przykład przy zaprzysiężeniu przywilejów przez Zygmunta Augusta<sup>131</sup>.

<sup>131</sup> S. Dolezel, op. cit., ss. 125-127.

Nie są znane odpowiedzi Cemy, Werdena czy Bałuckiego na list Albrechta. Zresztą z lat 1537-1541 zachowało się wyjątkowo mało listów Cemy do Albrechta, bo tylko 6; listów Werdena do Albrechta jest więcej, bo 28<sup>132</sup>. Tymczasem odpisy listów Albrechta do Cemy i Werdena zachowały się w porównywalnej liczbie. Stąd też chociaż z listów Albrechta można wnosić, jaki pogląd reprezentował on w konkretnej kwestii, nic natomiast nie wiadomo, jakie stanowisko zajmowali stronnicy księcia.

Ksiądz korzystał z porad Cemy i Werdena przynajmniej oficjalnie nie zapominając, że są oni poddani króla polskiego i starał się zachować pozory, że traktuje ich jako takich. W liście do Cemy z 15 czerwca 1537 roku ksiądz prosił, aby pojechał z nim do Kopenhagi na koronację Christiana III<sup>133</sup>. O ile Cema przychylił się do jego życzenia, ksiądz miał napisać do króla polskiego, aby zezwolił Cemie na tę podróż. Mimo tego, że wspólna podróż nie doszła do skutku, ksiądz w dalszym ciągu porozumiewał się w sprawach dotyczących sytuacji wewnętrznej w Polsce. Już po powrocie z Kopenhagi, 30 września 1537 roku, pisał z Pasłkowską do Cemy, że po rozstaniu się z nim spotkał Mikołaja Nipszyca, który przekazał nowiny dotyczące „spraw wojennych króla polskiego”<sup>134</sup>. Zapewne Nipszyc opowiadał księdzu o zdarzeniach, które rozegrały się w obozie pod Lwowem w sierpniu 1537 roku. Ksiądz wyrażał w liście nadzieję, że Nipszyc przekazuje z pewnością Cemie te informacje, jako że stosunki ich charakteryzowały się przyjacielskim zaufaniem, a poza tym i były ich w złym pokrewieństwie. Miała się nadarzyć zresztą sposobność ku temu, gdy Nipszyc miał posłować na sejmik na dwór Michała w Grudziądzu, a więc tam mógł spotkać się z Cemą. Gdyby jednak nie doszło do przekazania tych wiadomości, ksiądz przekazałby ich Cemie wszystkie informacje, które uzyskał od Nipszyca. Interesującym w tym kontekście jest list Cemy do Albrechta z 10 listopada 1537 roku, w którym donosił, że Kostka odbył tajne rozmowy z Reppichauem w Starym Polu, następnego dnia pojechali do Malborka i stamtąd wysłali posłańca z koniem i z luzakiem do Krakowa<sup>135</sup>.

Również Cema udając się na sejm koronny do Piotrkowa wyraził pragnienie skonsultowania się przed wyjazdem z księciem Albrechtem, a ksiądz przychylił się do jego prośby. Czy jednak do rozmów tych doszło i jaki był ich temat? Odpowiedź na to pytanie odnaleźć można dopiero w liście księcia Albrechta do Cemy z 17 czerwca 1538 roku<sup>136</sup>.

<sup>132</sup> HBA, C-3, 518-520.

<sup>133</sup> Ostpr. Fol. 66, ss. 66-68.

<sup>134</sup> Ostpr. Fol. 66, s. 98.

<sup>135</sup> HBA, C-3, 518.

<sup>136</sup> Ostpr. Fol. 66, s. 186 n., Królewiec, 10 II 1538, Albrecht do Cemy; ss. 279-284, Królewiec, 17 VI 1538, Albrecht do Cemy.

Ksiądz potwierdzał w nim odbiór listu Cemy z 13 czerwca 1538 roku w sprawie, o której rozmawiali wspólnie w Nidzicy (listopad 1537), a następnie w Szczytnie (luty 1538) i wymienili na ten temat wiele pism. Ksiądz nie wątpił, że Cema zachował w pamięci wszystkie udzielone mu porady. Zdaniem księcia obecnie nadarzyła się okazja, aby tą sprawą pozytywnie załatwić, na czym miały zyskać wiele Prusy Królewskie.

Przywrócić Cemy i Werdena oraz pomocy Dantyszka, który miał być tam również obecny, ksiądz wierzył w powodzenie tej akcji. Dziwiło wreszcie księcia, że stany Prus Królewskich nie zadbały o zaopatrzenie swoich posłów w pieniądze na podróż. Ksiądz pragnął okazać im swoją łaskawość, tak i by koszty podróży ich nie obciążały. Jak z powyższego widać, ksiądz był szczególnie zainteresowany, aby starania u króla Cemy i Dantyszka zakończyły się sukcesem. Musiała to być sprawa wielkiej wagi, skoro Cema i Albrecht zajmowali się nią przez wiele miesięcy w czasie spotkań osobistych, jak i w korespondencji.

W listach Albrechta z Cemy nigdzie nie powiedziano *expressis verbis*, co to była za sprawa. Otaczano ją tajemnicą. Wiadomo tylko, że w czasie tych rozmów zajmowano się także sprawami elektora brandenburskiego<sup>137</sup>. Ksiądz, jak widać, nie chciał, aby dowiedziano się przypadkowo w Koronie, że udziela politycznej pomocy elektorowi.

Po przeanalizowaniu głównych wydarzeń w stosunkach Prus Królewskich z Koroną w latach 1537-1538 można dojść do wniosku, że uwagę księcia Albrechta a także rady pruskiej zaprzętała sprawa potwierdzenia przywilejów Prus Królewskich przez Zygmunta Augusta. Otóż 4 lutego 1537 roku Zygmunt August złożył przysięgę, że dochowa treści przywilejów wydanych przez jego poprzedników<sup>138</sup>. W jego przysiędze nie znalazło się jednak osobne potwierdzenie przywilejów Prus Królewskich, jak tego pragnęły stany tej prowincji<sup>139</sup>. Tymczasem w Koronie wznowiono próby odmiennej interpretacji słowa „indigena” lansując też, że za indygen w Prusach Królewskich może być uważany także koroniarz, jeżeli posiada tam dobra. Oznaczało to, że w przyszłości ludzie z Korony mogliby bez ograniczeń wchodzić do rady pruskiej. Sprawa ta, dyskutowana szeroko na sejmie koronacyjnym Zygmunta Augusta w Krakowie w roku 1530, wróciła na porządek dzienny w czasie obrad sejmiku na w. Stanisława 1537 roku w Malborku<sup>140</sup>. Prusacy uważali, że przywileje ich mogą doznać uszczerbku, stąd te starania o ich potwierdzenie przez Zygmunta Augusta.

<sup>137</sup> R. Fischer, op. cit., s. 63 i przypis 4.

<sup>138</sup> L. Kolankowski: *Zygmunt August, wielki ksiądz Litwy do roku 1548*, Lwów 1913, s. 29.

<sup>139</sup> G. Lengnich, op. cit., s. 180.

<sup>140</sup> WAP Gd., Dz. 300/29, nr 11, zwłaszcza ss. 519, 528 v, 532, 560 v, 574-574 v.



Nic zatem dziwnego, że na sejmiku na w. Stanisława w Malborku w roku 1538 gdańszczanie prosili Dantyszka, aby starał się o potwierdzenie przywilejów Prus Królewskich przez Zygmunta Augusta. Tłumaczyli, że jeżeli to się nie stanie, to poddani pruscy będą coraz bardziej narażeni na ataki, tak że wreszcie zostaną zmuszeni sięgnąć do tych samych środków, jakie kiedyś zastosowano wobec zakonu krzyżackiego, i wypowiedz królowi posłuszeństwo. Książę Albrecht uważał — jak wspomniano wyżej — że podjęcie rokowań z królem w tej sprawie włącznie w obecności Dantyszka było bardzo korzystne. Jak wiadomo, w czerwcu 1538 roku Dantyszek finalizował układy małżeńskie Zygmunta Augusta z Elżbietą Austriaczką i mógł liczyć na przychylną królewską. Nie znany jest przebieg starań Cemy i Dantyszka o potwierdzenie przywilejów przez Zygmunta Augusta, ale nie zakończyły się one pomyślnie. Wiadomo natomiast, że posłowie ci domagali się od młodego króla potwierdzenia przywileju inkorporacyjnego z roku 1454 i cisłego jego przestrzegania. Treść tych zdań ujawnił biskup Dantyszek Albrechtowi kilka lat później w liście z 13 stycznia 1543 roku<sup>141</sup>.

Okazuje się więc, że integracyjna polityka Korony natrafia na silny opór stanów Prus Królewskich, a zwłaszcza Gdańska. Książę Albrecht obawiał się, że likwidacja odrębnych przywilejów Prus Królewskich osłabi autonomię tej dzielnicy, a tym samym przybliży następnym etap prób włączenia Prus Książęcych do Korony Polskiej. A książę Albrecht pragnął temu zapobiec. Podobnie Cema i inni oligarchowie pruscy stali na gruncie odrębności dzielnicy Prus Królewskich, stąd też trzymali z Albrechtem w nadziei na jego wsparcie. Polityka Albrechta i jego stronników w Prusach Królewskich, była skierowana przeciw interesom Korony, dlatego te rozmowy w tych sprawach były otaczane mrokiem tajemnicy.

W roku 1538 książę Albrecht wysłał inny, nie mniej zagadkowy, list do Cemy, datowany dokładnie 28 marca 1538 roku<sup>142</sup>. Wypadnie zajmie się nim bliżej, gdy dotyczy oceny polityki Bony przez księcia Albrechta.

Książę pisał Cemie, że co do sejmu koronnego w Piotrkowie (styczeń-luty 1538), który „jakoby był i nie był zakończony”, wartość zastanowienia jest to, że piesz się teraz bardziej niż poprzednio ze sfinalizowaniem układów małżeńskich. Albrecht obawiał się, że ci, którzy w tej

<sup>141</sup> G. Lengnich, op. cit., ss. 201 n.j HBA, C-1, 467.

<sup>142</sup> Ostpr. Fol. 66, ss. 205-209. „Erstlich so viel euer schreiben des Petterkawischen Tages halben, das der geendt und nich geendt anlange. Bringt uns solliches sonderlich dy weil itzundt mit beschluss der Heiratt mer denn, vorhin geeilet, allerley nachdencken. Derwegen wir uns befaren, das nicht die jenigen, so zuvor andern Bedencken anhengig gewesen, um den Hungarischen Wesen, das Gott verhüten wollte etwas gleich sein, sich mit derselben Personen vorgeleichen konnten, anders synners worden und die Borsichtig-

sprawie byli odmiennego zdania, bacz c na poprzedni tragedi na W - grzech, teraz b d gotowi ugodzi si z projektodawcami tego mał e - stwa, prawdopodobnie w nadziei, e poprzez nie zyskaj sobie ludzi. W ko cu ksi wyra ał nadziej , e Cema jako m rozwa ny zorientuje si , jak „stoi ta gwiazda” i b dzie si troszczył, aby „koziol” nie zaj ł miejsca „ogrodnika”.

Poprawne „odczytanie” tego listu nie jest proste. Przychodz tu z pomoc przede wszystkim badania Władysława Pociechy<sup>143</sup>. Wiadomo, e na sejmie w Piotrkowie cierały si pogl dy Bony z pogl dami przywódców szlacheckich. Doszło nawet do tego, e cz posłów wyjechała. Sejm kadłubowy ust pił i uchwalił podatek<sup>144</sup>. Na przełomie lat 1537/1538 wyszło na jaw, e królowa Bona pragnie doprowadzi do zawarcia mał e stwa swojej córki Izabelli Jagiellonki z Janem Zapoly , królem W gier. Stary król był temu przeciwny, nie chciał bowiem miesza si w sprawy w gierskie, pomny na kl sk Ludwika Jagiello czyka pod Mohaczem w roku 1526. Władysław Pociecha stwierdził, i nie posiadał materiału ródłowego, który by w pełni wyja niał, dlaczego Bona tak mocno lansowała mał e stwo Izabelli z Zapoly . Jej stanowisko starał si tłumaczy ówczesn sytuacj polityczn . Te argumenty s przekonuj ce.

Otó mał e stwo Izabelli z Zapoly miało ogranicza wpływ Habsburgów na W grzech, których królowa Bona była zaciekł przeciwniczka . Tymczasem elektorzy brandenburscy ostrzyli sobie apetyty na spadek po Zapolyi. Mał e stwo Izabelli z Janem Zapoly mogło licz na popularno w Polsce i by mo e Bona i jej stronnicy chcieli to wyzyska dla podbudowy autorytetu królowej w walce ze szlacht , tak w ka - dym razie wypowiedzi si współczesny wypadkom Mikołaj Nipszyc. Ksi Albrecht, jak wida , był dobrze poinformowany o planach królowej Bony. B d c jej przeciwnikiem politycznym, jak to wynika z powy szego listu, ksi nie aprobował tego mał e stwa. Zdawał sobie spraw , e poci gnie ono za sob ozi bienie stosunków mi dzy Jagiello nami a Habsburgami, a tym samym upadn jego plany pojednania si z Habsburgami. Ksi Albrecht w omawianym li cie nie pisał o tym

keit, wes anderen begegnet und such an andern Orten geschehen zuspogeln vergessen; vielleicht der Hoffnung, durch diesem Heirath die Leuth ann sich zuziehen etc. Solchs zweiffeln wir nicht, werdet Ihr, als der verstandige wie das gestyrn itzundt stehet, zudeutten wissen welche damit gemeinet zubesorgen, das nicht vielleicht domit Bock zu einem Gertner gestehet. Jedoch steht alles in Gottes henden, welcher zweifelsvonn, woll alle Ding nach seinem gottlichen Willen zum besten schicken werden...”.

<sup>143</sup> W. Pociecha: *Królowa Bona*, t. 4, ss. 207-211.

<sup>144</sup> *Czwarty wypis z r kopisma Stan. Górskiego. Sejm w Piotrkowie na w. Trzech Króli 1538*, „Pamiętnik Warszawski” t. 12, 1818, ss. 131-136; W. Konopczy ski: *Dzieje Polski nowo ytniej*, Warszawa 1936, s. 55.

wprost, ale w formie zawołowanej, w obawie aby list nie dostał się w niepowołane ręce. Dodajmy jeszcze, że już w listopadzie 1537 roku królowa Bona uzyskała zgodę matki na to małżeństwo, a ksiądz Albrecht dowiedział się o tych poczynaniach z listu Nipszyca z 12 listopada 1537 roku<sup>145</sup>.

Natomiast w liście księcia Albrechta do Cemy z 28 marca 1536 roku znajduje się jeszcze jeden niezmiernie interesujący passus. Książę pisał, że przyjął z bólem wiadomość o śmierci biskupa krakowskiego Jana Chojńskiego. Biskup zmarł w czasie sejmiku koronacyjnego w Piotrkowie 11 marca 1538 roku<sup>146</sup>. Dalej książę pisał: „nie wiemy równie, czy obecny biskup płocki [Piotr Gamrat], który według naszego mniemania i zgodnie z polskimi statutami, wolnościami i przywilejami powinien zostać podkanclerzym, okaże się przychylny i sprawiedliwy w stosunku do obydwu krajów pruskich, a przede wszystkim czy będzie budził zaufanie. Należy obecnie szukać dróg, aby mieć na podrodziu ludzi zaufanych i dobrych przyjaciół”. Książę wyrażał jednak nadzieję, że Jerzy Bażyński i Achacy Cema jako rozumni i do wiadczenia odpowiednie w sprawach Korony rozważą sytuację i będą szukać dróg do jej pomyślnego załatwienia. Książę z swej strony pragnął im służyć pomocą. I znów książę Albrecht za pośrednictwem Bażyńskiego i Cemy pragnął uzyskać wpływ na dworze polskim, aby zrównoważyć straty, jak spowodowała śmierć Chojńskiego, który przecież popierał interesy księcia.

Wreszcie w liście z 28 marca 1538 roku do Cemy książę wyrażał swoje zdanie o zamiarach Cemy udania się osobiście na dwór królewski. Co prawda Cema wahał się, jednak książę pochwalił projekt tej podróży, gdy „Bóg uczyni niekiedy skuteczniejszego działania w obecności własnej”. Książę, jak widać, miał nadzieję, że Cema potrafi znaleźć na dworze polskim ludzi, którzy będą tam popierać interesy zarówno Prus Królewskich, jak i Prus Książęcych.

Jakimi metodami Cema miał się posłużyć w Krakowie, można wnosić z listu Albrechta do Cemy z 17 czerwca 1538 roku<sup>147</sup>. Otóż książę, powołując się na ostatnią rozmowę z Cemą (w której poparł on projekt zawarcia znajomości i przyjaźni z obecnym kanclerzem Pawłem Wolskim), zapytał, w jaki sposób należałoby obdarzyć kanclerza. Ponieważ pisma dochodziły zbyt wolno, książę założył na wszelki wypadek srebrny, a zarazem pozłacany, pucharek z przykrywką. Cema po dojechaniu do Krakowa — wraz z Mikołajem Nipszycem, który też doradzał przyjaźni z nowym kanclerzem — miał ofiarować ów pucharek kanclerzowi. Za-

<sup>145</sup> W. Pocięcha: *Królowa Bona*, t. 4, ss. 208 n.

<sup>146</sup> W. Pocięcha: *Chojński Jan (1486-1536)*, PSB, t. 3, Poznań 1937, s. 397.

<sup>147</sup> Ostpr. Fol. 66, ss. 279-284; R. Fischer, op. cit., s. 64.

łatwienie tej sprawy pozostawił księcia w uznaniu Cemy i jego wycuciu sytuacji.

Pozyskujcie sobie sprzymierzeńców na dworze polskim, księcia czynił to w imię swoich dobrych interesów. Nigdy jednak, nawet w tajnych listach, nie podkreślał pisać do swoich stronników z Prus Królewskich, i pragnie uprawiać politykę sprzeczną z interesami Polski. Wręcz odwrotnie, niejednokrotnie deklarował on wierność królowi i Koronie. Fakt, iż miał jednego tylko obrońcę swojego lenna, a mianowicie króla polskiego i Koronę, nie pozostawił mu wielkiego marginesu swobody w działaniach politycznych na arenie Europy. Do wierności wobec Polski zmuszała go po prostu konieczność. Interesująca jest jednak podkreślanie swojej wierności wobec króla polskiego i Korony w listach do Cemy. 3 maja 1538 roku<sup>148</sup> w liście do Cemy pisał, aby adresat spowodował wprowadzenie sugestii księży do odpowiedzi króla polskiego na list elektora brandenburskiego. Przy tej okazji księciem zapewniał Cema o swej wierności wobec króla w następującej deklaracji: „Niech by nawet doszło do najgorszego, jednak adn miar nie mogliby my i nie chcieliby my pomijać JKMości wraz z całą chwalebna Koronę; [pragniemy] aby zawsze występowała jako najwyższa władza w naszym i krajów pruskich imieniu, swego lenna i pragniemy stosować się do tego, nawet gdyby to miało nas kosztować wszystko, co posiadamy”. Naturalnie sprawą otwartą pozostaje to, czy deklaracja powyższa była szczera. A jeżeli nawet nie była szczera, dlaczego wobec tego Albrecht umieszczał ją w liście do Cemy? Może Cema miał jakieś wątpliwości i należało je rozwiązać? Do sprawy tej jeszcze wypadnie powrócić.

W każdym razie w roku 1538 współpraca księcia Albrechta z jego stronnikami z Prus Królewskich posunęła się już tak daleko, że opracowywano nawet wspólne plany szpiegowskie w Koronie.

Oto 25 maja 1538 roku księciem Albrecht pisał do Cemy, że szczególnie podobał mu się projekt Cemy i Werdena, aby na uroczystość weselne, gdzie miało być obecnych mnóstwo ludzi z wielu królestw (chodziło tu o wesele Zygmunta Augusta z Elbietą Austriaczką, które póki nie odroczone), wysłać kilka zręcznych, rozumnych i dyskretnych osób, które by zwracały na wszystko baczne uwagi. W przypadku uzyskania jakichkolwiek informacji mogliby je niezwłocznie przekazać Dantyszkowi — biskupowi warmińskiemu, ewentualnie po powrocie księcia (25 maja 1538 roku księciem Albrecht nie był jeszcze zaproszony na wesele króla Zygmunta Augusta, natomiast Dantyszek jako podniesłej uroczystości). W dalszym ciągu listu Albrecht pisał, że takiej funkcji wywiadowczej nie chciałby powierzyć zwykłemu posłannemu i liczył w tym względzie

<sup>148</sup> Ostpr. Fol. 66, ss. 221-225.

na rad Cemy i Werdena. Z kolei w liście z 9 sierpnia 1538 roku Albrecht na zażyczenie do listu kartce pisał do Cemy, że w sprawie wysłania posła na Podole „z wiadomych przyczyn”, jak radził Cema, ksiądz po zastanowieniu doszedł do wniosku, że lepiej będzie poczekać z tym do odpowiedniej okazji, gdy wysłanie przez księcia takiego człowieka „mogłoby się wydawać niektórym ludziom dziwne i wzbudzić w stosunku do nas podejrzenia”. Z tych względów ksiądz uważał, że mniej uwagi zwrócono by na posła wysłanego przez Cema lub Werdena, zresztą pozostawił to do dalszego rozważania<sup>149</sup>.

Szerzenie się w Prusach w roku 1539 zaraza spowodowała ograniczenie kontaktów osobistych Albrechta z jego stronnikami Cema, Werdenem i innymi, a sejmik Prus Królewskich nie zbierał się przez półtora roku. Odbiło się to także na korespondencji, w której udział stronników księcia w polityce Albrechta wobec całej Polski rysuje się w skromniejszych rozmiarach. Współpraca na tym polu sprowadzała się w zasadzie do wymiany informacji o wydarzeniach na dworze w Krakowie, przekazywania odpisów listów królewskich z prośbą o radę, jakiej stanowisko w takiej czy innej sprawie, oraz współudział w redagowaniu instrukcji dla posła królewskiego, który między innymi miał się udać w interesach księcia do cesarza.

Ksiądz Albrecht przesłał Cemie 5 stycznia 1539 roku list króla, adresowany właśnie do Cemy. Został on wysłany do Królewca wraz z innymi listami z dworu królewskiego. List ten miał dotyczyć ewentualnych przedsięwzięć w celu przeciwstawienia się rozbojom na drogach publicznych w Prusach Królewskich. Jak widać, orientowano się na dworze królewskim, że ksiądz pozostaje w kontaktach z Cema i bez trudu ciemu ten list może przekazać. Następnie 6 marca 1539 roku Albrecht donosił Cemie, że otrzymał listy od Mikołaja Nipszyca i Fabiana Cemy, brata Achacego, wraz z zażyczeniami do tych listów innymi pismami z królewskiego dworu. Zgadzał się wypłacić Nipszycowi zaliczkę w wysokości 200 talarów na poczet pensji za rok bieżący i napisał już do Decjusza aby sumę tę przekazał Nipszycowi. Jak wiadomo, Decjusz dzierżył również mennicę królewską i ksiądz zaciągał u niego, chyba z tego powodu, pożyczki. Również Fabianowi Cemie — podkomorzemu pomorskiemu, informującemu, jak widać, księcia Albrechta o wydarzeniach na dworze królewskim, pragnął ksiądz nadać — zgodnie z jego życzeniem — kilka łanów w starostwie Przezmarka, a widział u siebie w księstwie. Miała to być z pewnością nagroda za usługi, jakie wywiadczył księciu Fabian Cema, stale przebywający na dworze królewskim.

Natomiast 21 marca 1538 roku ksiądz powiadomił Achacego Cema,

<sup>149</sup> Ostpr. Fol. 66, s. 25; ss. 321 n.

i otrzymał kolejny list Fabiana Cemy z nowinami oraz odpisem pisma królewskiego, nad którym ksiądz wraz z Jerzym Bażyńskim, Achacym Cemi i Janem Werdenem powinni się głębiej zastanowić. Równocześnie nie nadmieniał, że kancelaria księcia wystawi Fabianowi Cemie dokument, nadajcy mu 6 łanów, o które prosił<sup>150</sup>.

Nad jak sprawami mieli się zastanawiać Bażyński, Cema i Werden wraz z księciem Albrechtem, bliżej nie wiadomo. List Fabiana Cemy, o którym z pewnością wspominał Albrecht, jest znany. Został wysłany z Krakowa 9 marca 1539 roku i zawierał informacje o podróży królowej Izabelli na Węgry i o przyjęciu jej przez małżonka, Jana Zapoly<sup>151</sup>. Natomiast nie zachował się odpis owego pisma królewskiego i nie wiadomo, jakich spraw dotyczył. Musiała to być jednak sprawa doważna, skoro ksiądz pragnął zasięgnąć opinii wszystkich swoich najbliższych stronników z Prus Królewskich. Byłoby to mianem rozważnej sytuacji politycznej, jaka zaistniała w związku z zawarciem małżeństwa przez Izabellę z Zapoly 23 lutego 1539 roku w Székesfővár. Z drugiej strony mianem się zastanowić nad niechęcią dworu polskiego do Niemców. Otóż 5 marca 1539 roku Nipszyc donosił Albrechtowi, że na dworze królewskim niechętnie przyjmuje się korespondencję w języku niemieckim i ksiądz musi liczyć się z tym, że będzie zmuszony odpowiadać na listy w języku polskim lub ruskim<sup>152</sup>. Wydaje się jednak, że odpowiedź na nurtujące pytanie znajduje się w liście Dantyszka do Albrechta z 26 kwietnia 1539 roku, w którym odpowiedział on na przesłany przez księcia odpis listu królewskiego, dotyczącego pomocy przeciw Turkom<sup>153</sup>. Ewentualny udział Prus Królewskich i Prus Książęcych w akcji antytureckiej mógłby niewątpliwie wystarczać tym tematem nawet osobistej narady. Zresztą sprawę turecką poruszał Albrecht w liście do Cemy z 3 kwietnia 1539 roku<sup>154</sup>. Zawiadamiał Cema o wysłaniu Hieronima Łaskiego w poselstwie. Załczył pisma Piotra Gamrata biskupa krakowskiego, i Nipszyca, z których Cema miał się dowiedzieć, czego to poselstwo dotyczy. Ksiądz prosił wreszcie o zwrot tych pism po ich przeczytaniu. Skądinąd wiadomo, że Hieronim Łaski miał się udać w poselstwie, tym razem jako poseł króla rzymskiego Ferdynanda, do sultana tureckiego<sup>155</sup>. Nie znana jest odpowiedź Cemy w tej sprawie, ani

<sup>150</sup> Ostpr. Fol. 66, ss. 422 n.; ss. 449-451; ss. 506-509.

<sup>151</sup> HBA, C-3, 519. Por. W. Pocięcha: *Królowa Bona*, t. 4, s. 221.

<sup>152</sup> W. Pocięcha: *Królowa Bona*, t. 4, ss. 221-223.

<sup>153</sup> *Elementa ad Fontium editiones XXX. Documenta ex Archivo Regiomontano ad Polonium spectantia, Pars I. Ed. Carolina Lanckorońska*, Romae 1973, nr 188. Kraków, 8 III 1539, Zygmunt I do Albrechta; HBA, C-1, 464, Lidzbark, 26 IV 1539, Dantyszek do Albrechta.

<sup>154</sup> Ostpr. Fol. 66, ss. 530 n.

<sup>155</sup> A. Hirschberg: *Hieronim Łaski*, Lwów 1888, s. 278.

dalsza wymiana poglądów. Natomiast wiadomości z Krakowa oraz odpisy pism z dworu królewskiego dostarczał w listach do księcia Albrechta biskup warmiński, Jan Dantyszek<sup>156</sup>.

Zagadkowy jest również list Albrechta do Cemy z 30 sierpnia 1539 roku, do którego ksiądz czytał swoje pismo do króla polskiego oraz odpowiedź królewską. Ksiądz prosił o radę w tej sprawie zarówno Bazyliki, jak i Cemy. Niestety, nie udało się wyjaśnić, jaka była to sprawa. Natomiast 15 listopada 1539 roku Tiedemann Giese udzielił księciu Albrechtowi w liście radę, w związku z poselstwem Jerzego Kunheima do króla polskiego<sup>157</sup>.

Wreszcie 18 grudnia 1539 roku ksiądz Albrecht dziękował Cemie za jego list z 7 grudnia 1539 roku datowany w Gniewie i za poparcie jego spraw u króla polskiego<sup>158</sup>. Z przyjemnością komunikował, że sprawa ta uzyskała poparcie wielu osób. Cieszyło również księcia, iż biskup Dantyszek nie odmówił mu poparcia, a odpis swojego pisma do króla polskiego przesłał księciu do wiadomości. Przesłał więc Albrecht Cemie odpisy pisma Dantyszka, a także Schliebena, odnoszące się do tej sprawy. Informował też, że zgłosił zastrzeżenia do trzech punktów, a nie sześć, jak to podał Dantyszek. Ksiądz prosił, by Cema zwrócił na to uwagę biskupowi Dantyszkowi. I znów Albrecht nie podał, o jak sprawę chodziło. Przypuszcza należało wspominać o piśmie Dantyszka miało na myśli list biskupa do księcia z 13 grudnia 1538 roku; do niego Dantyszek czytał instrukcję królewską, według której miałyby być prowadzone rozmowy z cesarzem<sup>159</sup>.

Niewątpliwie Cema i Dantyszek wspierali wysiłki Albrechta u króla, aby ten wysłał posła do cesarza z prośbą o zniesienie ciężarów na księcia bawarskiego. Sprawy te wystąpiły z całą wyrazistością w następujących latach<sup>160</sup>.

W roku 1540 na czoło polityki księcia Albrechta wobec Polski wysuwała się sprawa obrony Cemy przed niełaskami królewskimi. 1 lutego 1540 roku Albrecht pisał do Cemy i szeroko się tłumaczył, dlaczego tak długo zwlekał z odpowiedzią na prośbę Cemy o udzielenie mu rady, co ma czynić w związku z popadnięciem w niełaskę u króla<sup>161</sup>. Głównym powodem było to, że ksiądz nie miał przy sobie zaufanych radców: Melchiora Kreytzera i Jerzego Kunheima, którzy bawili jeszcze w puszczy. Z listu tego wiadomo, jaka była przyczyna owej niełaski królewskiej. Otóż Cema miał

<sup>156</sup> HBA, C-1, 464, Lidzbark, 17 VII 1539, Dantyszek do Albrechta.

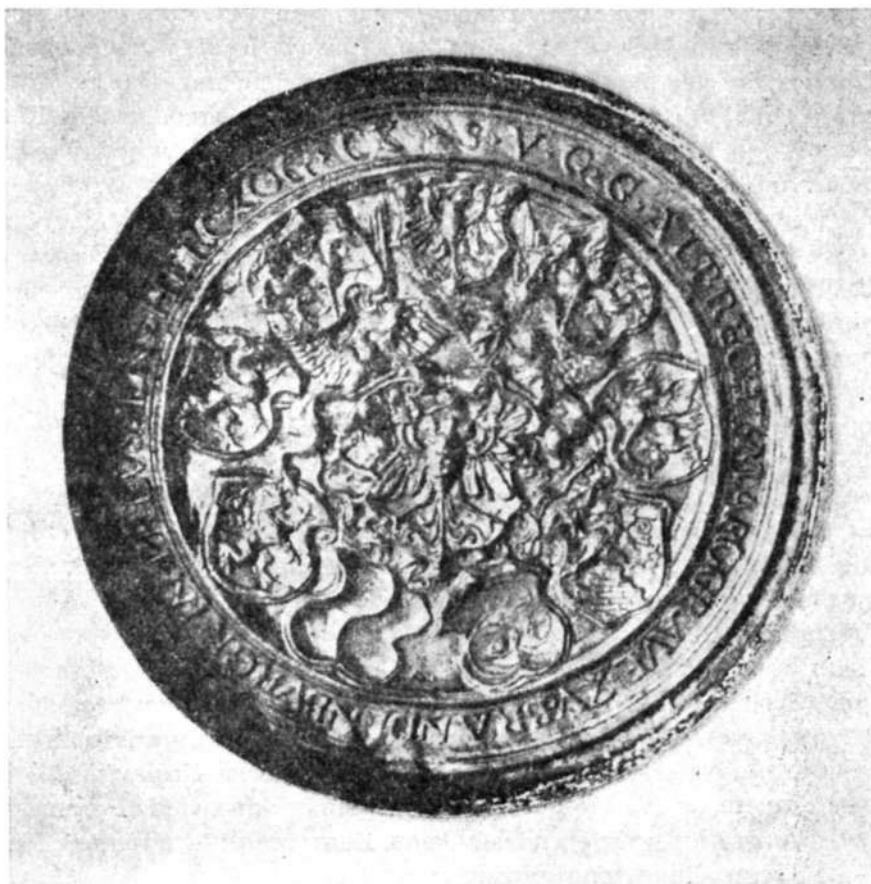
<sup>157</sup> Ostpr. Fol. 67, ss. 13 n.; HBA, C-2, 511.

<sup>158</sup> Ostpr. Fol. 67, ss. 82-84.

<sup>159</sup> HBA, C-1, 464, Lidzbark, 13 XII 1539, Dantyszek do Albrechta.

<sup>160</sup> S. Dolezel, op. cit., ss. 61 n., 206.

<sup>161</sup> Ostpr. Fol. 67.



9. Pieczęć księcia Albrechta z 1546 r.

w: *Albrecht von Brandenburg-Ansbach und die Kultur seiner Zeit*, Düsseldorf 1968, tabl. XXV

przekroczy instrukcj królewsk podczas sprawowania funkcji posła królewskiego do Jadwigi Jagiellonki, elektorowej brandenburskiej. Zdaniem księcia, Cema przez całe życie nigdy nie przekroczył rozkazów królewskich, a był przecie posyłany w sprawach znacznie ważniejszych, jak i mniej ważnych; gdyby zresztą było inaczej, dawno by już naraził się królowi. Cema czując się niewinny powinien poprosić elektorów, aby napisała ojcowi, jak się rzecz przedstawiała. Wreszcie Cema powinien napisać list do króla, aby zechciał wysłuchać jego osobistego usprawiedliwienia. Pismo takie należy sformułować gładko i oględnie i doręczyć królowi za pośrednictwem podkanclerzego Samuela Maciejewskiego, bądź też Mikołaja Nipszyca, czy też brata Achacego — Fabiana Cemy. Również list oczyszczający z podejrzeń dobrze byłoby przesłać stanom koronnym. Radził wreszcie, aby Cema nie przekazywał królowi wiado-



mo ci „o słabo ci” jego córki a zarazem ony elektora (prawdopodobnie chodziło o w tpliwo ci w zakresie dotychczasowej wiary), ponieważ została przez ni zakomunikowana poufnie. Słabo ci nazywano wówczas ci , ale chyba nie było powodów, aby j ukrywa przed ojcem. Ksi wygotował ten list w najserdeczniejszej formie, pisz c w jednym miejscu, i pragnie radzi Cemie tak, jak by sobie radził.

List powy szy wymaga komentarza. Otó w roku 1539 Joachim II przyj ł wyznanie luterskie i pragn ł, aby i mał onka poszła w jego lady. Jadwiga miała w tpliwo ci i wówczas Joachim II zwrócił si do króla Zygmunta I z pro b o przysłanie Achacego Cemy lub Mikołaja Nipszyca, aby wyja nili jej zasady nowej wiary w jej ojczystym j zyku, gdy Jadwiga znała jeszcze słabo j zyk niemiecki<sup>162</sup>. Oburzyło to króla i odpisał ostrym tonem zi ciowi 26 wrze nia 1539 roku, aby nie zmuszał Jadwigi do zmiany wiary. Równocze nie uznał za stosowne wysła do elektora Achacego Cem czy Nipszyca. W ko cu za dodał, e je- eli Cema w czasie swojej bytno ci w Berlinie jako poseł królewski zgodził si na co , co było przeciwne wierze katolickiej, wówczas przekroczył granice swojego mandatu poselskiego i b dzie poci gni ty do odpowiedzialno ci<sup>163</sup>.

Niełaska królewska, jaka spotkała Cem , zaniepokoiła w wysokim stopniu Albrechta. Jej utrzymanie groziłoby Albrechtowi odci ciem w znacznym stopniu od ródeł informacji o polityce królewskiej, a tak e wyeliminowałoby najcenniejszego stronnika z Prus Królewskich. Nic dziwnego zatem, e 13 lutego 1540 roku ksi doprowadził do narady w Lidzbarku, w której wzi li udział Cema, Dantyszek i — z ramienia ksi - cia — Kunheim. Omawiano mi dzy innymi spraw Cemy. Ju 17 lutego 1540 roku ksi pisał z Królewca do Dantyszka, e czynił starania o odsuni cie od Cemy niełaski królewskiej za po rednictwem hetmana Jana Tarnowskiego i Mikołaja Nipszyca<sup>164</sup>. Nipszyc miał przeprowadzi z polecenia ksi cia tajne rozmowy z Tarnowskim. Oprócz tego ksi Albrecht porozumiewał si w tej sprawie z Łukaszem Górck , biskupem kujawskim. Było to słuszne, gdy w kwietniu 1540 roku udał si do Berlina wła nie Łukasz Górka i uzyskał tam obietnic Joachima II, e nie b - dzie zmuszał ony do zmiany religii<sup>165</sup>. Miało to uspokoi króla i dawało zarazem Cemie szanse powrotu do łaski królewskiej. Sprawa ta ci g - ła si przez kilka miesi cy. W marcu 1540 roku Cema pisał do Albre-

<sup>162</sup> Deutsches Zentralarchiv, Hist. Abt. II, Merseburg, Rep. 30, S<sup>2</sup> nr 1, Fragmenta actorum betr. die Annahme der Lutherische Lehre Seitens der Kurfürstin Hedwig 1539. Stron 3.

<sup>163</sup> A. Prze dziecki, op. cit., t. 1, ss. 86-88.

<sup>164</sup> Ostpr. Fol. 67, ss. 140 n., Królewiec, 4 II 1540, Albrecht do Cemy; Bibl. Czart., rkp. 1606, k. 341, Królewiec, 17 II 1540, Albrecht do Dantyszka.

<sup>165</sup> A. Prze dziecki, op. cit., t. 1, ss. 88-91.

chta, a kilku przyjaciół radziło mu udać się osobiście do króla i prosić o przebaczenie. Książę odpowiedział na to 11 marca 1540 roku, a uważa rady te za nieprzemysłane, bo skoro Cema jest niewinny, to nie powinien się usprawiedliwiać<sup>166</sup>. Książę zwrócił się do swoich radców Jerzego Kunheima i Melchiora Kreytzena, przebywających wówczas w Tapławie, z prośbą o wypowiedzenie się w tej sprawie. Po otrzymaniu od nich owych rad, miał przesłać je natychmiast Cemie.

Cema zdecydował się jednak pojechać do Krakowa i już 25 marca książę przesyłał Cemie życzenia pomyślnego załatwienia sprawy prosił, aby natychmiast po powrocie poinformować go o wynikach swojej misji. 1 kwietnia 1540 roku książę życzył Cemie, aby w tej trudnej sprawie spotkał się z życiowo ci wielu przyjaciół i po jej pozytywnym załatwieniu mógł go u siebie na powrót oglądać<sup>167</sup>.

Przybycie Achacego Cemy na dwór królewski zostało przyjęte przychylnie zarówno przez króla, jak i panów koronnych i Cema odzyskał łaskę królewską. Nie obyło się przy tym bez pieniędzy, skoro na marginesie tej podróży Cemy Jerzy Kunheim miał powiedzieć: *wer schmiert, der fährt*<sup>168</sup>. Cema powrócił do domu, ale nie pisał się z wizyt do Albrechta (choć ten oczekiwał go z największym zainteresowaniem) i stał listy, a nie mógł pojechać z powodu złego stanu zdrowia ony, albo też tłumaczył swoją absencję przygotowaniami do sejmiku oraz oczekiwaniem na posła z Korony<sup>169</sup>. Obok tych przyczyn nie miały roli odgrywać musiały obawy Cemy, a swoimi kontaktami z księciem Albrechtem — przecie luteraninem — mógł narazić królowi. Chodziło niewątpliwie o to, a Cema posądzono, zresztą nie bez podstaw, o kryptoluteranizm i „proalbertyzm”, a więc w Krakowie miało pewne rozeznanie w ich kontaktach. Teraz, po oczyszczeniu się z tych zarzutów przed królem, Cema zdawał sobie z pewnością sprawę, a po powrocie znajdzie się pod czujną obserwacją i stąd chyba jego powściągliwość w kontaktach z Albrechtem.

Do spotkania Albrechta z Cemą doszło z pewnością najpóźniej już w czerwcu 1540 roku z okazji chrzciny małego Fabiana syna Achacego, gdy książęna Dorota była chrzczona<sup>170</sup>.

Niemal pół roku zajęła w kontaktach książęcia z Cemą sprawa odzyskania przez Cemę łaski królewskiej. Trzeba tu dodać, a mimo różnic

<sup>166</sup> Ostpr. Fol. 67, ss. 174 n.

<sup>167</sup> Ostpr. Fol. 67, ss. 197-199; ss. 204 n.

<sup>168</sup> R. Fischer, op. cit., s. 65 i przypis 2.

<sup>169</sup> Ostpr. Fol. 67, ss. 230-232, Królewiec, 25 IV 1540, Albrecht do Cemy (streszcza ten poprzedni list Cemy do Albrechta); ss. 233-235, Neuhausen, 27 IV 1540, Albrecht do Cemy (streszcza ten kolejny list Cemy do Albrechta).

<sup>170</sup> Ostpr. Fol. 67, ss. 299-301, Królewiec, 6 VI 1540, Albrecht do Cemy.

konfesji Albrecht darzył du ym szacunkiem swojego wuja, króla polskiego. 24 marca 1540 roku Albrecht pisał do Dantyszka, i z przykro - ci obserwuje to, e król w tak podeszłym wieku musi je dzi tam i z powrotem, z Korony na Litw i z Litwy do Korony. Dodał, e pragnie równie uda si na Litw , aby mie mo no jeszcze ogl da Majestat Królewski<sup>171</sup>.

Nast pn spraw , która wywołała w tym czasie zainteresowanie Albrechta i jego stronników z Prus Królewskich, była wie o misji Hieronima Łaskiego w imieniu króla rzymskiego Ferdynanda do sułtana. Nie wiadomo było, jakie mo e ona wyrze skutki na sytuacj W gier, pozycj Polski, wreszcie stosunki Habsburgów z Jagiellonami a tak e Hohenzollernami. Spraw t omawiano w czasie narady Cemy, Dantyszka i Kunheima 13 lutego 1540 roku w Lidzbarku. Ju 19 lutego 1540 roku Albrecht donosił Nipszycowi, e doszły do niego wiadomo ci o „zakulisowych praktykach”, które pragnie rozpatrzy wraz z Cem i Dantyszkciem<sup>172</sup>. Chodziło tu o wspomniane ju poselstwo Łaskiego do sułtana<sup>173</sup>. Hieronim Łaski miał bowiem w imieniu króla rzymskiego Ferdynanda, stara si u sułtana o wyp dzenie Jana Zapolyi tak z W gier, jak i z Siedmiogrodu i odda je w r ce Habsburgów.

Kiedy w ko cu marca 1540 roku Cema wybierał si do Krakowa, ksi Albrecht prosił go, aby nikomu nie ujawniał, dlaczego ksi skierował posła ca do Mikołaja Nipszyca, do stolicy Polski. Dodał, e chodziło o ow „kłopotliw spraw ”, nad któr Cema wraz z Dantyszkciem i Kunheimem obradowali w Lidzbarku. Zgodnie z ich yczliw rad zwrócił si do kasztelana krakowskiego Jana Tarnowskiego i do Nipszyca. W ko cu ksi prosił Cem , aby w czasie swojej bytno ci w Krakowie starał si w sposób dyskretny zorientowa , jaki odd wi k wywołała ta sprawa w ród ludzi i w ogóle jakie s nowiny o Turkach i Królestwie W gierskim<sup>174</sup>.

Misja Hieronima Łaskiego w Turcji wydawa si mogła spraw odległ i nieistotn dla Albrechta. I na pierwszy rzut oka trudno poj gor czkowe zainteresowanie ksi cia, który odbywał w tej sprawie osobne narady, pisał listy<sup>175</sup>, zamy lał uda si do króla, a wreszcie wysłał osobnego posła, który latem 1540 roku spotkał si w Wiedniu z Łaskim<sup>176</sup>. W rzeczywisto ci zainteresowania działaniami Łaskiego miały gł bsze podstawy. Otó król rzymski, Ferdynand, zamierzał uderzy na Turków.

<sup>171</sup> Bibl. Czart., rkp. 1606, k. 371.

<sup>172</sup> Bibl. Czart., rkp. 1606, k. 351.

<sup>173</sup> R. Fischer, op. cit., ss. 65-67.

<sup>174</sup> Ostpr. Fol. 67, ss. 197-199, Królewiec, 25 III 1540, Albrecht do Cemy.

<sup>175</sup> R. Fischer, op. cit., s. 65.

<sup>176</sup> Die Berichte und Briefe, s. 18, Wiede , 19 VI 1540, Brandt do Albrechta.

Wówczas Łaski podsunął mu kandydaturę księcia Albrechta jako wodza krucjaty antytureckiej. W nagrodę zaczął to robić księciu nadzieję na zniesienie ciężarów nad nim banicji<sup>177</sup>. Łaski, który był w kontakcie z księciem Albrechtem już od roku 1532<sup>178</sup>, zachęcał teraz księcia do udziału w tej akcji, mówił do posłowi księcia Asverusowi Brandtowi, że obecnie „jeden palec” wystarczy, aby pomóc interesom księcia, a w przyszłości „może ich nie wystarczy i u obydwu stron”. Księcia, chociaż bardzo zaintrygowany tymi planami, znał przecież Łaskiego, którego przecież sto ponosiła fantazja, i obawiał się, aby nie został wmieszany w jaką niekorzystną sytuację. I znów zwrócił się o pomoc do Cemy.

Cema przysłał 11 lipca 1540 roku najnowsze wiadomości o Łaskim doradzał Albrechtowi, aby porozumiewał się z Łaskim listownie. Księcia odpowiedział, że nie może tego uczynić, bo powstrzymuje go brak dokładniejszych informacji oraz inne zastrzeżenia, jednak stara się wszelkimi sposobami rozpoznać całą sprawę, a o wynikach tego rozpoznania natychmiast Cema powiadomi<sup>180</sup>.

Tymczasem 22 lipca 1540 roku zmarł Jan Zapolya, pozostawiając wdowę z dziewięćciodniowym synkiem Janem Zygmuntem, a sytuacja polityczna na Węgry uległa dalszemu pogorszeniu. Na podstawie traktatu w Wielkim Waradynie z roku 1538 całe Węgry miał teraz prawo zjednoczyć pod swoim berłem król rzymski Ferdynand, jednak nie po nadaniu w lenno Janowi Zygmuntovi księstwa spiskiego. Księstwo to znajdowało się w zastawie, a jego wykup ze względu na długi finansowych nie był sprawą łatwą<sup>181</sup>.

Obwołanie Jana Zapolyi w końcu września 1540 roku królem Węgier spowodowało, że konflikt zbrojny z Ferdynandem wisiał w powietrzu. Do ewentualnej wojny z Habsburgami mogła się włączyć Polska po stronie Zapolyi ze względu na związki rodzinne. Biorąc pod uwagę możliwość reakcji łowczych, Albrecht liczył się w tej sytuacji z ewentualnością, że i Prusy Księce mogły zostać napadnięte przez zakon krzyżacki. Równocześnie koncepcje osobistego udziału księcia w wyprawie przeciw Turkom należało na razie odłożyć.

Księcia w zmienionych warunkach wyłożył natychmiast prawidłowe wnioski: najpierw wysłał Krzysztofa Kreytzena do Jerzego Basyńskiego, Achacego Cemy i Jana Werdena, aby doradzali, jak zachować

<sup>177</sup> S. Dolezel, op. cit., s. 62.

<sup>178</sup> O. Bartel: *Jan Łaski*, cz. 1, 1499-1556, Warszawa 1955, s. 104.

<sup>179</sup> Die Berichte und Briefe, s. 18, Wiedeń, 19 VI 1540, Brandt do Albrechta.

<sup>180</sup> Ostpr. Fol. 67, ss. 328 n., Królewiec, 21 VII 1540, Albrecht do Cemy. O Hieronimie Łaskim zob. A. Wyczański: *Francja wobec państwa Jagiellońskich w latach 1515—1529*, Wrocław 1954.

<sup>181</sup> J. Pajewski, op. cit., s. 4.

pokój w tej tak skomplikowanej sytuacji. Od Cemy uzyskał zgodę na posłowanie w interesach księcia do króla, do Wilna. Cema miał doradzi królowi, aby za cenę rezygnacji z tronu przez Jana Zygmunta na rzecz Ferdynanda wytargował od króla rzymskiego zniesienie banicji księcia nad Albrechtem<sup>182</sup>.

Starania Cemy w Wilnie nie znalazły oddźwięku, a król obiecał jedynie napisać w tej sprawie do Ferdynanda<sup>183</sup>. Wymiana listów z Ferdynandem w sprawie zniesienia banicji księcia nad Albrechtem nie przyniosła rezultatu i król postanowił wysłać na sejm Rzeszy do Ratzbony w tej sprawie Stanisława Maciejowskiego. Decyzję tę podjął w marcu 1541 roku<sup>184</sup>. I znów książę zwrócił się do Dantyszka, aby służył mu pomocą przy redagowaniu ostatecznej wersji instrukcji, w jak miał być zaopatrzonego poseł królewski oraz wysłannik księcia Krzysztof Kreytzen<sup>185</sup>.

Choć osobistego udziału księcia Albrechta w wyprawie przeciw Turkom pomogła Maciejowskiemu w uzyskaniu zawieszenia banicji na okres jednego roku<sup>186</sup>.

Podczas gdy Dantyszek był głównym doradcą Albrechta w staraniach o zniesienie banicji, to Cema i Werden nadal służyli radami „w sprawie węgierskiej”, a także po redniczyli w sporze granicznym między królami Bonifacjuszem a księciem Albrechtem.

Książę Albrecht był dokładnie informowany o wydarzeniach na Węgrzech. Wiadomości przychodziły z różnych stron, na przykład od Fabiana Cemy z Wilna i Wiednia, od Jana Werdena z Gdańska i Przemyska<sup>187</sup>. Wiosną 1541 roku bawił u księcia (Jerzy) Policki, dworzanin królewski, który po śmierci Mikołaja Nipszyca w roku 1541 zajął jego miejsce i w ciągu dwóch następujących lat 1542 i 1543 spełniał funkcję płatnego agenta na dworze Zygmunta I. Należy się tu wyjątkowo, że Nipszyca już w roku 1534 został uznany przez króla za oficjalnego przedstawiciela księcia Albrechta i Zygmunt Stary prosił wówczas Albrechta.

<sup>182</sup> R. Fischer, op. cit., ss. 66 n.

<sup>183</sup> S. Dolezel, op. cit., s. 62.

<sup>184</sup> Bibl. Czart. 1606, k. 569, Królewiec, 30 III 1541, Albrecht do Dantyszka.

<sup>185</sup> Wymiana zdań w sprawie instrukcji między Albrechtem a Dantyskiem zachowała się w obfitej korespondencji, którą wykorzystali E. M. Wermter, op. cit., ss. 248 n. i S. Dolezel, op. cit., ss. 63 n. w Bibl. Czart. (1606, k. 633 i 635) znajdują się dwa nie wykorzystywane listy Albrechta do Dantyszka dotyczące sprawy zniesienia banicji, datowane z Ełku: pierwszy z 15 IX 1541, drugi z 23 IX 1541.

<sup>186</sup> A. Grassmann, op. cit., s. 109.

<sup>187</sup> HBA, C-3, 520, Wilno, 15 I 1541, Fabian Cema do Albrechta; Wiedeń, 19 VI 1541, Fabian Cema do Albrechta; Gdańsk, 17 IX 1541, Werden do Albrechta; Przemysk, 28 XII 1541, Werden do Albrechta.

aby wszystkie tajne sprawy przedkładał za jego pośrednictwem<sup>188</sup>. Nie wiadomo jednak, czy również Policki uzyskał podobny statut dyplomatyczny.

W czasie pobytu u księcia Policki odbywał rozmowy z Albrechtem w języku polskim. Widocznie nie znał języka niemieckiego, a ksiądz, jak wiadomo, znał słabo łacinę. Z rozmów tych ksiądz rozumiał tylko połowę i kiedy Policki udał się do Cemy, ksiądz prosił aby Cema zechciał przekazać mu wszystkie informacje o sytuacji politycznej na Węgry. Prosił także niewątpliwie o przekazanie komentarzy, jakie na ten temat były rozpowszechniane na dworze polskim, a które Cema mógł uzyskać od Polickiego<sup>189</sup>.

Czy jednak ksiądz ci chodziło tylko o to, aby Cema raz jeszcze przekazał informacje dostarczone przez Polickiego? Może po prostu pragnął sprawdzić, czy Policki nie mówił coś innego ksiądzowi niestety Cemie. Przeciwnie na dworze Albrechta nie brakowało z pewnością ludzi godnych zaufania, znających dobrze język polski. Jeżeli przyjął te zastrzeżenia, to okazałoby się, że w sprawach niezwykle delikatnych, jak sprawdzenie własnych agentów na dworze polskim, uciekał się ksiądz do pomocy Cemy.

W roku 1541 Cema pośredniczył również w innej, nie mniej istotnej sprawie, a mianowicie w sporze pomiędzy królami Bona a księciem Albrechtem o przebieg granicy między ich posiadłościami.

Na początku 1541 roku Cema pisał do Albrechta, że otrzymał od królowej Bony list w sprawie sporu granicznego z księciem. Prosił tedy księcia o radę, jak ma na ten list odpowiedzieć. 26 lutego 1541 roku ksiądz Albrecht odpisał Cemie<sup>190</sup>. Jak wynika z jego listu, Bona pragnęła uzyskać ujście Niemna. Ksiądz, stanowczo przeciwstawił się temu twierdząc, że rzeka ta leży w granicach księstwa. W końcu prosił, aby Cema poparł go u króla, królowej i stanów koronnych, gdy dania Bony przeciwstawiają się warunkom traktatu z Litwą (26 czerwca 1529). Trzeba tu dodać, że spór o ujście Niemna, ale nie tylko, bo również i o tereny nadgraniczne, toczył się między Albrechtem a Boną od

<sup>188</sup> Zob. Ludwik Kolankowski: *Korespondencja Mikołaja Nipszyca z księciem Albrechtem*. Maszynopis. 15 VII 1926, ss. 6. Biblioteka Jagiellońska, Teki Pocięty, nr 215/59.

<sup>189</sup> Ostpr. Fol. 67, s. 611, Królewiec, 18 IV 1541, Albrecht do Cemy. „Und zweifeln nicht, ihr habt von unsern Diener dem Politzki gnugsam wie die Sachen allenthalben in Hungern gelegen verstanden. Dieweil ihr aber der polnischen Sprach kundigk und ihr von ihme weitleuftigen Bericht dann wir ahnemen khonnen, in Anmerkung, dass wir den halben Theil khaum, wes ehr mit uns geredeth verstanden, so wollet uns doch allenthalben wes ehr eröffnet mitteilen, das seint wir ihn sondern Gnaden zuerkennen geneigt”.

<sup>190</sup> Ostpr. Fol. 67, ss. 535-546.

wielu lat i jeszcze przez dalsze lata. Doszło nawet do tego, że chwymano się za restrykcje o charakterze narodowościowym, na przykład w roku 1540 Bona nakazała Niemcom przebywającym i handlującym na mudi oraz osiadłym tam dawniej lub obywatelom pochodzenia niemieckiego opuścić mudi do 29 września 1540 roku<sup>191</sup>. Ale już wcześniej, bo w roku 1536, sekretarz królewski Jan Chojeński pisał do Albrechta, że królowa jest ogromnie oburzona na księcia, który wypędza z pogranicznych pruskich miejscowości chłopów polskich oraz litewskich i osadza tam niemieckich kolonistów<sup>192</sup>.

Równocześnie w liście z 26 lutego 1541 roku ksiądz Albrecht prosił, aby Cema wspierał go przeciwko „uroszczeniom” wojewody płockiego Feliksa Szreńskiego, który był u księcia osobistym i domagał się zwrotu 440 łanów terenów położonych nad granicą z Mazowszem. Książę odesłał Szreńskiego do sędziego ziemskiego. Spory graniczne wynikały z tego powodu, że w tym czasie zasiedlano dopiero tereny dawnej puszczy gdzie łatwo było o pomyłkę, czyli o przesunięcie granicy na swoją korzyść.

W roku 1542 odżyła na nowo sprawa turecka. Zachowały się dwa interesujące listy Achacego Cemy do księcia Albrechta z 1 i 12 kwietnia 1542 roku<sup>193</sup>. Rozbiór krytyczny tych listów winien na wietli spraw Achacego Cemy jako księcia doradcy, zwłaszcza jeżeli idzie o politykę księcia wobec króla polskiego w tym czasie. Z listu z 1 kwietnia 1542 roku wiadomo, że Andrzej Górka, starosta generalny poznański, czynił zacięgi na wyprawę przeciw Turkom i starał się zachować to w tajemnicy. Dalej przytaczał Cema księciu Albrechtowi pytanie, jakie król miał postawić w Wilnie: „Gdzie jest pan poznański?” O czym myślał król, stawiając to pytanie? Do tej sprawy wypadnie jeszcze powrócić. W liście Cemy znalazła się także informacja, że dwaj elektorzy wraz z cesarzem obradowali na sejmie w Rzeszy w Spirze i stąd wysyłałi liczne druki i pisma, ale nie robili nic, aby realizować to, co pisali. Tymczasem wróg, czyli Turcy, umacniał się. W końcu listu Cema wyrażał zaniepokojenie z powodu akcji Andrzeja Górki, o czym niżej.

Tymczasem list Cemy do Albrechta z 12 kwietnia przynosi dalsze szczegóły w tej sprawie. Otóż Andrzej Górka poinformował Cema w rozmowie, że dokonał zacięgu na wyprawę i jakby od niechcenia dodał, że namówił do tej służy Feliksa Mędryckiego i innych dworzaków z królewskiego dworu, co spotkało się zresztą z niezadowolaniem starego i młodego króla. Dalej informował Albrechta o udziale w tej wyprawie margrabiego Jana z Kostrzyna oraz o sytuacji królowej w -

<sup>191</sup> W. Pocięcha: *Królowa Bona*, t. 3, s. 151.

<sup>192</sup> L. Kolankowski: *Zygmunt August*, s. 39, przypis 3.

<sup>193</sup> HBA, C-3, 521.

gierskiej Izabelli. Co do udziału w wyprawie przeciw Turcji wyrażał Cema dny sceptycyzm, gdy jego zdaniem mogła przynieść duże koszty i straty. Królowa Izabella napisała list do Fabiana Cemy, który własnoręcznie podpisała. Treść tego listu była dla Cemy nie do rozszyfrowania. Następnie jednak, kiedy otrzymał z innych ródów wiadomości o sytuacji na Węgrzech, „patrzcie na ten list” Izabelli lepiej go zrozumiał. W końcu prosił księcia, aby wziął pod rozwagę słowa króla wypowiedziane w Wilnie, które dają Cemie wiele do myślenia; były to słowa, które podał w poprzednim liście: „Gdzie jest pan poznański?”.

Wyjaśnienie treści tych zagadkowych listów nie jest sprawą łatwą i wymaga naświetlenia tego zdarzenia, o którym pisał Cema.

Otóż po śmierci Jana Zapolyi 22 lipca 1540 roku pozostała wdowa Izabella z nowo narodzonym synkiem Janem Zygmuntem. Dotychczas Zygmunt Stary wspierał swojego zięcia tak w stosunku do roszczeń Habsburgów, jak i Turcji. Natomiast po śmierci Zapolyi król długo zwlekał z zajęciem stanowiska w sprawie węgierskiej. Nie chciał sobie umocnienia się Habsburgów poprzez zjednoczenie całych Węgier pod ich berłem, ale obawiał się także potęg tureckiej. Chodziło o to, aby żadnej z tych potęg nie urazić. W marcu lub kwietniu 1541 roku król wysłał do Wiednia własnemu Andrzejowi Górki, którego zadaniem było praktyczne realizowanie polityki neutralności Polski „w sporze węgierskim”<sup>194</sup>.

W rzeczywistości jednak Górka realizował politykę prohabsburską, tak bowiem oceniał jego działalność Hieronim Łaski. Miał namawiać załogi węgierskie w Budzie do poddania się wojskom Ferdynanda, a kiedy to mu się nie udało, odgrażał się i udał natychmiast do obozu Ferdynanda udzielając wskazówek, jak najłatwiej zdobyć miasto. Tak informację przekazał w obliczu nadchodzącej śmierci Hieronim Łaski Gamratowi z prośbą, aby przekazał ją dworowi polskiemu<sup>195</sup>.

Choć prawda od wyzwania Hieronima Łaskiego na pojedynek w Niepołomicach w roku 1525 Andrzej Górka pozostawał z nim w złych stosunkach. Można chyba jednak zaufać informacjom Łaskiego, gdy dalsze postępowanie Górki wskazywałoby na jego prohabsburskie powiązania.

Pod koniec 1541 roku Andrzej Górka bawił w Wilnie, gdzie zdał królowi sprawozdanie ze swojej działalności poselskiej. W drodze powrotnej w styczniu 1542 roku zatrzymał się w Królewcu, u księcia Albrechta, o czym już wspomniano. Omawiano tutaj niewątpliwie sprawę udziału księcia w wyprawie przeciw Turcji. Po powrocie do Poz-

<sup>194</sup> J. Pajewski, op. cit., s. 39.

<sup>195</sup> A. Hirschberg, op. cit., ss. 316 n.; K. Hartleb: *Jan z Ocieszyna Ocieski*, Lwów 1917, s. 214.



nia Górkę począł czynić zaciąg wojska na tę wyprawę. To samo czynił ksiądz Albrecht, który został zaproszony do osobistego udziału w wyprawie, z obietnicą zniesienia cięcej na nim banicji<sup>196</sup>. Na czele wyprawy stanął Joachim II — elektor brandenburski, przygotowania czynił również, jak się okazuje, jego młodszy brat — margrabia Jan z Kostrzyna.

Tymczasem król Zygmunt Stary, popierający do śmierci Zapolę, akcje antytyreckie, choć niejawnie, teraz stanął na stanowisku zachowania neutralności. Sejm koronny zebrany w Piotrkowie zalecił ostre przestrzeganie zakazu udawania się na obczyźnie, co wyraźnie było skierowane przeciw Habsburgom. Nic zatem dziwnego, że gromadzenie wojsk przez Górkę nie podobało się królowi i dlatego pytał: „Gdzie jest pan poznański?”, a więc: czy jest w kraju, czy poza krajem? Cema zwracał dwukrotnie księcia uwagę na tę wypowiedź króla polskiego, dając mu do zrozumienia, że król niechciejnie widział udział jego poddanych, a zapewne i księcia, w tej wyprawie. Był może Cema obawiał się strat w ludziach i w majątku, niemniej uderza, jak bardzo liczył się on ze zdaniem króla. Cema nie pomylił się w swojej opinii, gdy wyprawa Joachima II przeciw Turkom skończyła się we wrześniu 1542 roku całkowitą porażką<sup>197</sup>. Pogląd Cemy podzielał, jak się wydaje, także Werden, który do listu Cemy dołączył kartkę (przebywał prawdopodobnie u Cemy w gościnie), w której informował księcia, że szlachta koronna — zapewne na ostatnim sejmie piotrkowskim — „nie chce pozostawić w spokoju duchowieństwa”, a kilku biskupów było zdania, że nie zapomni także o Prusach, Werden miał tu na myśli ataki szlachty na sejmie piotrkowskim na duchowieństwo, aby było ono na równi ze szlachtą obcą — podatkiem na obronę przeciw Turcji<sup>198</sup>. Również od Prus Królewskich król domagał się wsparcia także w pieniądzu, jak i w ludziach<sup>199</sup>.

Warto tu wreszcie przytoczyć treść kilku listów Albrechta do Cemy, wskazujących na to, że współpraca między nimi trwała w dalszym ciągu. Oto 11 czerwca 1542 roku ksiądz zwracał się do Cemy z prośbą, aby zaopiekował się jego przedstawicielami w czasie wesela Zygmunta Augusta z Elżbietą Austriaczką i służył im w razie potrzeby rad. W kolejnym liście z 22 czerwca 1542 roku Albrecht pisał do Cemy, że jednak zdecydował udać się osobiście na to wesele i pytał, czy ma zabrać ze

<sup>196</sup> J. Małek: Dyskusja sejmowa w Królewcu w 1542 r. nad projektem wyprawy przeciw Turcji, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”. 1966, nr 2, ss. 239-248; tenże: *Ustawa o rzędzie*, ss. 115 n.

<sup>197</sup> E. Zivier: *Neuere Geschichte Polens, Gotha 1915*, s. 452 i Z. Wojciechowski, op. cit., s. 332 i J. Schultze: *Die Mark Brandenburg*, Bd. IV (1535-1648), Berlin 1964, s. 44.

<sup>198</sup> A. Dembińska: *Zygmunt I*, s. 208.

<sup>199</sup> J. Essmanowska, op. cit., ss. 92 n.

sob zbroj , czy te nie. Prosił Cem , aby zechciał jak najszybciej przesła mu potrzebne w tej sprawie informacje, gdy lepiej ni ktokolwiek inny zna stosunki na dworze królewskim i w ród panów koronnych, a zwłaszcza ich upodobania i zwyczaje. Gdyby jednak nie orientował si w szczegółach, miał zasi gn wiadomo ci nie ujawniaj c, e czyni to dla ksi cia. Termin lubu Zygmunta Augusta odwlekał si , tak e do sprawy tej powrócił jeszcze raz Albrecht w li cie do Cemy z 16 grudnia 1542 roku. Donosił, e w zwi zku z yceniem króla Zygmunta Staroego, aby ksi wzi ł udział w lubie młodego króla, trapi go ró ne w tpliwo ci, o których pragn łby porozmawia z Cem osobi cie. Wreszcie 21 grudnia 1542 roku ksi pisał z Frydlandu do Cemy, e o ile b - dzie si wybierał na sejm koronny do Piotrkowa (w styczniu 1543) w poselstwie stanów Prus Królewskich, to znaj c przychylnie Cemy wobec ksi cia, a tak e wobec Prus Ksi cych, pragn łby „poleci mu kilka spraw celem ich poparcia”<sup>200</sup>.

Jak z powy szych listów wynika, równie w roku 1542 Cema był w dalszym ci gu bliskim doradc Albrechta w jego polityce wobec Polski. Ksi po prostu ufał Cemie. Równie Werden i Dantyszek przesyłali Albrechtowi listy z informacjami o wydarzeniach na dworze polskim i o sytuacji na W grzech .

Współpraca ksi cia Albrechta z jego stronnikami z Prus Królewskich szczególnie si wzmogła w roku 1543. Było ku temu wiele powodów. W listopadzie 1542 roku stany Prus Ksi cych uchwaliły ustaw o rz - dzie (*Regimentsnottel*), która przede wszystkim gwarantowała wszystkie urz dy indygenom. Spraw zasadnicz było jednak uzyskanie zatwierdzenia tej ustawy przez króla polskiego, szukano protekcji zarówno u panów koronnych, jak i dygnitarzy z Prus Królewskich, takich jak Achacy Cema, Stanisław Kostka czy biskup Dantyszek. Temu zagadnieniu po - wi cono oddzieln prac , jednak — jak si okazało — nie było wówczas dost pu do wszystkich materiałów, a mianowicie do zbiorów archiwum królewskiego w Getyndze<sup>201</sup>.

Zarówno Cema, Dantyszek, jak i Giese obiecali stanom Prus Ksi cych pomoc w ich staraniach o zatwierdzenie *Regimentsnottel*. Giese pisał o tym w li cie do ksi cia Albrechta z 16 stycznia 1543 roku, a 20 stycznia tego roku ksi Albrecht dzi kował Cemie w li cie ze wi - tej Siekierki za rady, które przesłał mu w powy szej sprawie za po - rednictwem swojego zi cia Piotra Dohny, starosty Mor ga<sup>202</sup>. Tydzie

<sup>200</sup> Ostpr. Fol. 68, k. 58; k. 58-59, k. 102v-104, k. 109-111.

<sup>201</sup> J. Małek: *Ustawa o rz dzie*, ss. 147, 179 n.

<sup>202</sup> Ostpr. Fol. 68, ss. 126 n., wi ta Siekierka, 20 I 1543, Albrecht do Cemy; HBA, C-2, 511, Lubawa, 16 I 1543, Giese do Albrechta.

wcześnie wysłał Albrechtowi wikszy elaborat dotyczący tej sprawy biskup warmijski Jan Dantyszek<sup>203</sup>. Była to odpowiedź na poselstwo Wilhelma Truchsessa odprawione u biskupa warmijskiego w imieniu stanów Prus Księcych i księcia Albrechta. Jeszcze w liście z 3 stycznia 1543 roku Dantyszek usprawiedliwiał się wobec księcia, że zapomniał treści tego poselstwa<sup>204</sup>, a w liście z 13 stycznia przeproszał Albrechta, że stało się to z jego własnej winy. Dantyszek odnalazł bowiem instrukcję stanów Prus Księcych, którą przekazał mu Truchses wraz z memoriałem omawiającym zasadnicze treści ustawy *Regimentsnottel*. Trzeba tu dodać, że Dantyszek ani razu jednak nie użył w liście nazwy *Regimentsnottel*, a pozostał przy nazwie *Ordnung*. W każdym razie memoriał w sprawie *Regimentsnottel* miał być przekazany sejmowi koronnemu z myślą o zatwierdzeniu tej ustawy przez króla. W memoriale pisano, że w wypadku śmierci księcia Albrechta regencją w kraju winni sprawować czterech regencji z pełnią władzy wykonawczej i sdowniczej, równocześnie z zaznaczeniem, że wszystkie urzędy w księstwie będą podlegały tylko indygenom. Natomiast wszystkie wpływy po rocznym rozliczeniu wobec króla winni pozostawiać w stolicy kraju, czyli Królewcu.

Z kolei w instrukcji stany Prus Księcych prosiły biskupa warmijskiego o radę, jak uzyskać akceptację dla zasad *Regimentsnottel* u króla i Korony. Dantyszek odpowiedział, że nie odmówi rad stanom księstwa, które przecie wraz z nim znajdują się w jednym kraju (*im einem Lande mit uns gessesen*). Jednak, zdaniem Dantyszka, nie należało przedkładać królowi właśnie na sejmie koronnym tego memoriału i dodał od siebie, że nie chce powierzać pióra przyczyn, jakimi się kierował. Zdawał sobie sprawę, że Samuel Maciejowski, biskup płocki a zarazem podkanclerzy, a także Jan Tarnowski byli przychylni księciu i stąd najpierw należało zwrócić się do nich o pomoc, jak również do innych zaufanych osób w Koronie. Najwięcej kłopotów mogło być, według Dantyszka, z przyjęciem przez króla artykułu mówiącego o tym, że dochody miały pozostawać w stolicy kraju, a więc w Królewcu. I artykuł ten mógł zaważyć na odrzuceniu pozostałych. Gdyby jednak z tego artykułu zrezygnowano, to wówczas pozostałe miały szansę powodzenia, czyli przyjęcia ich przez króla polskiego. Natomiast stany Prus Księcych wraz z tym całym krajem królewskim (*Also das F. Dt. Landschaft mit diesen Königlichen Orts Landes*) powinny być objęte — zdaniem Dantyszka — jednym przywilejem i powszechnymi wolnościami, czego ani król, ani Korona nie mogły im odmówić. Odpowiedź na pytanie, w jakiej formie i kształcie ów całkowity przywilej miał być wygotowany, znajdowała się w druko-

<sup>203</sup> HBA, C-1, 467.

<sup>204</sup> HBA, C-1, 457.

wanych *Statutis Polonorum*<sup>205</sup>. Co prawda, czego w nich tam brak. Ale o tym wszystkim Dantyszek nie mógł, jak twierdził, napisać.

Wreszcie Dantyszek wspomniał księciu o tym, że przed kilku laty (1538) wraz z pewnym panem (Achacym Cem) udali się w podobnej sprawie do króla. Chodziło wówczas, jak wspomniano, o potwierdzenie przywilejów Prus Królewskich, gdy Zygmunt August ukończył 15 lat, a więc był już pełnoletni do dokonania tej czynności<sup>206</sup>. Dantyszek dołączył do listu kopię pisma, dotyczącą ówczesnych starań, z prośbą o całkowite zachowanie jej w tajemnicy. Miał nadzieję, że będzie potrzebna stanom Prus Księcych.

Z powyższego listu można wywnioskować kilka wniosków:

— Dantyszek uważał niewłaściwie, że wzorem przywileju dla Prus Księcych i także dla Prus Królewskich winien być przywilej inkorporacyjny wydrukowany *in Statutis Polonorum*;

— przywilej inkorporacyjny miał jednak braki. Zapewne Dantyszce chodziło tu o możliwość różnorodnych interpretacji słowa „indigena”;

— po śmierci księcia Albrechta stany Prus Księcych a także „cały królewski kraj”, czego chyba nie można rozumieć inaczej jak Prusy Królewskie, winny otrzymać od króla i Korony wspomniany całkowity przywilej;

— Dantyszek był więc zwolennikiem zachowania indygenatu ogólnopruskiego, a chyba też zjednoczenia Prus, ale w ramach państwa polskiego, co prawda z zachowaniem odrębności tej dzielnicy;

— wydanie przez króla polskiego wspólnego przywileju dla Prus Księcych i Prus Królewskich przyjęte byłoby przez księcia Albrechta jako triumf partykularyzmu i separatyzmu.

Zresztą Prusy Królewskie i Prusy Księce traktował Dantyszek jako jeden kraj.

Tymi względami należałoby chyba tłumaczyć ujawnienie przez Dantyszka dokumentu dotyczącego potwierdzenia przywilejów Prus Królewskich przez Zygmunta Augusta. Starania te podjęto w czerwcu 1538 roku. Jeszcze w roku 1530 biskup warmiński Maurycy Ferber nie był tak skory do pokazania dokumentu zawierającego zobowiązania Zygmunta I, i

<sup>205</sup> HBA, C-1, 467, Lidzbark, 13 I 1543, Dantyszek do Albrechta: „Also das E. F. Dt. Landschaft mit diesen Königlichen Orts Landes in ein Privilegium und gemeine Freiheiten, nach E. F. Abscheidt wurd angenommen, welche billicher weis, wie vurs dovor halten der Erbar Landschaft von Ko. Mt. und der Cron nicht nocht versagt und abgeschlagen werden, wie aber dis orts Privilegium sein Form und Gestalt hat, befindet sich in den gedruckten Statutis Polonorum, die welche ein Erbar Landschaft wirt bei sich haben, daraus sich auch wol, wie uns alles belernen”.

<sup>206</sup> Oryginalny przywilej w WAP Bydgoszcz, Oddział Terenowy w Toruniu, kat. I, nr 2968.

Zygmunt August po dojściu do pełnoletności potwierdzi przywileje Prus Królewskich<sup>207</sup>.

Dokument załączony do listu Dantyszka do księcia Albrechta wart jest osobnego opublikowania. Znajdują się w nim przepisane *in extenso* artykuły 5, 6, 10 i 11 przywileju inkorporacyjnego z 1454 roku oraz *glossy* stwierdzające ich niedotrzymywanie wraz z konkretnymi przykładami oraz dania ścisłego przestrzegania tych artykułów przez młodszego króla Zygmunta Augusta.

Rady Dantyszka nie mogły z pewnością spotkać się z nadmiernym entuzjazmem ze strony księcia, który ze wszelkich miar pragnął pozostawić lenno pruskie w rękach swojej rodziny, nawet tej dalszej, a tymczasem perspektywy roztaczane przez biskupa nie wyglądały zachęcająco. Dantyszek konstatował tylko kształtując się wówczas sytuację polityczną.

Coraz wyraźniej rysowała się postać Dantyszka jako człowieka współpracującego z królem proksiączyim w Prusach Królewskich, jednak prowadzącego własną politykę. Kiedy w roku 1538 Dantyszek miał udać się ze skargami stanów Prus Królewskich do króla, Jerzy Bażyński napisał w tej sprawie list do Jana Werdena. Stwierdził w nim, że Dantyszkowi należy dołożyć do towarzystwa Cema, aby ten dodawał biskupowi energii w czasie jego misji. Jak widać, stary wojewoda malborski nie ufał w pełni Dantyszkowi, obawiając się widocznie, że nie będzie on gotów bronić z całą konsekwencją interesów Prus Królewskich. Dantyszek również dawał dowody nielojalności wobec swoich kolegów z rady pruskiej. Kiedy w roku 1544 królowa Bona upatrzyła sobie Werdena jako posła do króla francuskiego, Dantyszek skrytykował ten wybór, twierdząc, że Werden jest osobą mało godną do odprawienia tego poselstwa; rok wcześniej, 12 października 1543 roku, Cema również napisał Albrechtowi, że miał starcie z Dantyszkiem<sup>208</sup>.

O istnieniu krógu proksiączego w Prusach Królewskich i jego udziale w polityce Albrechta wobec Polski wiadczy liczne podejrzenia wysuwane w Koronie w roku 1543 pod adresem Achacego Cemy i Jana Werdena. Co prawda wysuwano je już poprzednio, ale w owym czasie przybrały one na sile. Ródlę ich był niewątpliwie dwór królowej Bony, która w triumwiracie z arcybiskupem gnieźnieńskim Piotrem Gamratem i wojewodą krakowskim Piotrem Kmit próbowała wpłynąć na rządzących w Koronie w związku z podeszłym wiekiem króla.

<sup>207</sup> AT, t. 13, nr 329, Lidzbark, 10 XII 1530, Ferber do Albrechta; W. Pocięcha: *Czasy Zygmunta Starego*, s. 205.

<sup>208</sup> R. Fischer, *op. cit.*, s. 55; A. Dembińska, *op. cit.*, s. 299 n., 308; HBA, C-3, 521, Sztum, 12 X 1543, Cema do Albrechta: Ich habe eynen Anstoss mit den Bischofs von Heilsberk gehat.

W związku z powyższym, 8 stycznia 1543 roku ksiądz Albrecht pisał do Cemy, że z niepokojem przyjął wiadomość o podejrzaniach szlachty koronnej wysuwanych pod adresem Cemy i dodawał, że przecie król przywrócił mu swoją łaskę<sup>209</sup>. Ksiądz przypominał więc o niełasce królewskiej, jaka dotknęła Cemę po odprawieniu poselstwa do elektorowej brandenburskiej Jadwigi Jagiellonki w roku 1539. Miał jednak nadzieję, że i tym razem stary i młody król odsunie — po przedstawieniu dowodów — od Cemy wszelkie podejrzania.

Przypuszcza należy, że zaczęto na powrót wysuwać wobec Cemy oskarżenia o sprzyjanie nowej religii, czego dowodem miałyby jego kontakty z księciem Albrechtem, luteraninem. Ksiądz życzył wreszcie Cemie w swoim liście, aby uniknął w nowym roku „złego powietrza” i „złego ziała”, a więc zarazy i trucizny. Być może była to aluzja do królowej Bony. Równocześnie prosił Cemę, aby nadal dostarczał mu bez żadnych obaw wiadomości, gdy ksiądz gwarantował, że jego listy nie wpadną w niepowołane ręce.

Najwięcej danych, dotyczących podejrzeń wysuwanych w Koronie pod adresem Cemy i Werdena, znajduje się jednak w liście Werdena do księcia Albrechta z 25 kwietnia 1543 roku<sup>210</sup>. Jan Werden donosił księciu, że w tych dniach przybył do niego sługa jednego z najznakomitszych panów koronnych, poza tym prawy człowiek. Był on zresztą starym znajomym Werdena jeszcze z czasów, kiedy kanclerzem był Krzysztof Szydłowiecki. Przy stole w obecności Piotra Dohny, starosty Morąg, Werden prowadził z nim długie rozmowy na różne tematy, a więc o pozwaniu burmistrzów gdańskich, następnie o przygotowaniach księcia Albrechta do podróży na lub Zygmunta Augusta i o wielu innych sprawach. Kiedy rozmowy zeszły na temat przygotowania księcia Albrechta do owej podróży do Krakowa, który ksiądz pragnął uczcić obydwu królów, sługa ów zdziwił się wypowiedziami Werdena i owiadczył, że ksiądz Albrecht jest zapewne dla Werdena łaskawym panem. Na to Werden odpowiedział, że nie może wyznać nic innego, jak tylko to, że nie jest w stanie wystarczać co dzień Bogu za łaskę, jaką spotyka go ze strony księcia. Wówczas rozmówca Werdena zwrócił mu uwagę, że kontakty księcia Albrechta z Cemą i z Werdenem budzą podejrzania. Werden poprosił więc go o wyjawienie w zaufaniu przyczyn tych podejrzeń. Otóż przyczyną podejrzeń były zbrojenia księcia, obejmujące nawet armaty i inny sprzęt wojenny, które w wypadku śmierci starego króla mogły przynieść wiele szkód młodemu królowi i Koronie. W rzeczywistości zbrojenia te były związane z ewentualnym udziałem księcia

<sup>209</sup> Ostpr. Fol. 68, k. 120-121v.

<sup>210</sup> HBA, C-3, 521, s. 1.



10. Pieczęć Prus Królewskich z 1506 r.  
Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Toruniu, kat. I, nr 2711

oraz jego poddanych w walce z Turkami. Kontynuuj c rozmow Werden miał wówczas powiedzieć swojemu rozmówcy, e Korona nie ma si czego obawia ze strony ksi cia, który post puje jako pobo ny, wier-ny i prawy, zreszt zwi zany w złem pokrewie stwa z królem, ksi lenny. Przypomnił przy okazji, e nale y jednak dotrzymywa ksi ciu litery układow z nim zawartych. Poza tym Werden dodał, e dla niego i Cemy jako poddanych królewskich ci kie s podejrzenia Jego Kró- lewskiego Majestatu, ale du o gorsze mog by one dla ksi cia. W ko - cu powiedział, e je eli te podejrzenia dotr do wiadomo ci ksi cia, to z pewno ci poczuj e si on w obowi zku — jako krewny i ksi len-ny — poinformowa o tym króla.

Po zrelacjonowaniu ksi ciu swojej rozmowy ze sług „jedrego z naj- znakomitszych panów koronnych" Werden zaopatrzył j we własny ko- mentarz. Stwierdził, e skoro sługa ów nie wymienił z nazwiska autora rozsiewanych podejrze , a wiadomo, e ródłem ich powstania była

niech i zawi , to nale y powierzy je Bogu. Werden przytoczył ksi -  
ciu t rozmow jedynie w tym celu, aby znale sposób na przeciwdzia-  
lanie podobnym urojeniom i aby ujawni niewinno Werdena i innych  
osób. Na zako czenie prosił ksi cia, aby jego list zachował w cisłej ta-  
jemnicy z wyj tkiem Achacego Cemy, któremu tre listu mógł ujawni .

Podejrzenia te zrobiły du e wra enie nie tylko na Werdenie, ale  
z pewno ci i na ksi ciu oraz na Cemie, którego najprawdopodobniej  
nie omieszkało powiadomi o ich tre ci. wiadczy o tym list Albrechta  
do Cemy z 24 czerwca 1543 roku<sup>211</sup>. Pisał w nim, e Cema znajdzie z pew-  
no ci sposób na przekazywanie poufnej korespondencji, tak aby nie  
trzeba było obawia si niebezpiecznych nast pstw z tego powodu. Dzi-  
wił si zatem, dlaczego Cema zrezygnował z opisywania wydarze , ja-  
kie działy si w Krakowie po odje dzie ksi cia z uroczysto ci wesel-  
nych Zygmunta Augusta z El biet Austriaczk . W Prusach panowało  
przecie bezpiecze stwo na drogach i nie nale ało obawia si , aby listy  
mogły wpa w obce r ce. Ksi również zabezpieczał dokładnie swo-  
j korespondencj , aby nie wynikły z tego jakie przykre konsekwencje.

W tym miejscu nasuwa si pytanie, czy pretensje wysuwane przez  
ksi cia Albrechta pod adresem Cemy o zbyt skromne przekazywanie in-  
formacji były uzasadnione. Otó wymieniony wy ej list Albrechta  
z 24 czerwca 1543 roku był odpowiedzi na list z 19 czerwca 1543 roku,  
w którym istotnie po wi cił on mało miejsca sprawom koronnym. Sam  
zreszt przyznał, e „o wszystkich sprawach jakie wydarzyły si po wy-  
je dzie ksi cia [z Krakowa] ma nadziej jeszcze napisa ", a nieco dalej  
dodał, e wolałby z ksi ciem porozmawia , ni do niego pisa . Równie  
list Cemy do ksi cia Albrechta wysłany ju 28 maja 1543 roku z Kra-  
kowa, chocia przynosił nieco wiadomo ci, to jednak również nie wspo-  
минаł o echach mał e stwa Zygmunta Augusta z El biet i o innych  
wydarzeniach<sup>212</sup>.

Trudno tu jednoznacznie rozstrzygn , czy Cema nie informował sze-  
rzej o wydarzeniach w Krakowie w obawie przed przej ciem jego listu  
przez osoby niepowołane, czy te kierował si innymi powodami, mo e  
na przykład chciał podkre li , e to on wła nie du o wie i mo e, ale  
nie musi, przynajmniej od razu, przekaza interesuj cych wiadomo ci  
ksi ciu. W gr mogła wreszcie wchodzi specyficzna taktyka Cemy,  
który po powrocie od króla, b d c przekonany, e mo e by pod szcze-  
góln obserwacj , starał si z tych wła nie wzgl dów przynajmniej  
w okre lonym czasie zachowa daleko id c ostro no zarówno w kon-  
taktach osobistych z ksi ciem, jak i w korespondencji. Naturalnie, e

<sup>211</sup> Ostpr. Fol. 68, k. 201v-202v.

<sup>212</sup> HBA, C-3, 521.



i tre wspomnianych listów mogła w jakim stopniu kompromitować Cema, je liby znalazły się w rękach nieprzyjaznych osób, ale w żadnym z listów Cema nie wyrażał swoich sympatii czy antypatii dla tak ostro zwalczających się w Koronie stronnictw politycznych. A więc przy prowadzeniu korespondencji z księciem najwidoczniej kierował się dużym rozsądkiem i do wiadomości politycznym.

Zresztą o tym, że Cema pozostał w dalszym ciągu oddany księciu, świadczy fakt po redniczeniu w przyjeździe na stałe służył jako agenta księcia tego wspomnianego już uprzednio dworzanina królewskiego — Jerzego Polickiego.

W liście z 28 maja 1543 roku Cema pisał księciu, że Michał Juden czy Juda (chyba nie Michał, gdyż, bo — jak to wynika z kolejnego listu Cemy do Albrechta z 19 czerwca 1543 roku — był on w Krakowie albo posłem, albo przynajmniej wysłannikiem elektora brandenburskiego Joachima II) zwracał mu uwagę, że Policki może być dla księcia bardzo użyteczny. Jak wiadomo, Policki był siostrzeńcem, a później także sukcesorem dworzanina królewskiego Jana Zambockiego, który z kolei był przyjacielem Mikołaja Nipszyca, agenta księcia. Już z tego powodu miał Policki dobre referencje, zresztą i wuj Jan Zambocki pozostawał na służbie „pana królewskiego”, choć była ona tylko dorywcza<sup>213</sup>. Policki gotów był podjąć służbę u księcia za wynagrodzeniem w wysokości 50 grzywien. Dla porównania Mikołaj Nipszyc, długoletni agent księcia, otrzymywał od księcia 100, a potem 200 grzywien rocznie<sup>214</sup>.

Dalej Cema przekazywał nieco informacji z dworu „wy selczam man practiciret”, czyli jak to dziwnie niektórzy ludzie działają, między innymi że Samuel Maciejowski, biskup płocki i podkanclerzy, nie otrzymał biskupstwa krakowskiego oraz o innych planowanych nominacjach i poselstwach królewskich. Być może Policki przekazał Cemie te informacje. Jedną z nich całkowicie sprawdziła się, gdy biskupstwo krakowskie pozostało w rękach Piotra Gamrata, który kumulował tę godność duchowną wraz z arcybiskupstwem gnieźnieńskim.

W roku 1543 działo się wiele wydarzeń, wskazujących na kontynuację współpracy pomiędzy księciem Albrechtem a Achacym Cemą i Janem Werdenem w prowadzeniu polityki wobec Polski.

Otóż w liście z 8 stycznia 1543 roku Albrecht informował Cema, że otrzymał od Jerzego Kunheima, starosty tapiewskiego, wiele nowin, których wysłuchał z niechęcią<sup>215</sup>. Można przypuszczać, że Kunheim bawił w Polsce, skąd przysłał wiadomości o sporach na dworze królewskim

<sup>213</sup> K. Harleb: *Jan Zambocki*, Warszawa 1937, ss. 65-67, 79.

<sup>214</sup> R. Fischer, op. cit., s. 60.

<sup>215</sup> Ostpr. Fol. 68, k. 120-121v.

i umacnianiu si pozycji królowej Bony i pozostałych triumwirów. W zwi zku z tym ksi zlecił Kunheimowi, aby zaci gn ł j zyka „w tej sprawie” u Cemy. Je liby Cema wiedział co bli szego na ten temat, prosił o poinformowanie go. Wydaje si , e najprawdopodobniej „spraw t ” był spór, jaki hetman Tarnowski toczył ze szczególn zaci to ci w latach 1542-1543 z królow i jej stronnikami<sup>216</sup>. Albrecht, zwi zany w złami przyja ni z Tarnowskim, był szczerze zainteresowany, aby spór ten zako czył si pomy lnie dla hetmana. Doszło wówczas nawet do tego, e Tarnowski zamierzał opu ci Polsk i uzyskał na to zgod królewsk w maju 1543 roku; dopiero perswazje, mi dzy innymi Albrechta, wstrzymały go od wykonania tego zamierzenia<sup>217</sup>.

W kolejnym li cie z 30 stycznia 1543 roku ksi Albrecht dzi kował Cemie<sup>218</sup> za list z 27 stycznia 1543 roku z wiadomo ciami o tym, e posłowie ju wyje d ali na sejm koronny do Piotrkowa, który według przewidywa Cemy miał potrwa do Wielkanocy. Ksi pragn ł wysła na ten sejm swoich przedstawicieli i z tych wzgl dów chciał zna przyczyn zwłoki w terminie zwołania tego sejmu. Gdyby Cema mógł to wyjawi , byłby mu bardzo wdzi czny.

Zainteresowanie ksi cia wydarzeniami w Koronie w dalszym ci gu nie słabło. W li cie z 18 marca 1543 roku znów prosił Cem , aby przekazał mu najnowsze wiadomo ci, jak tylko przyb dzie jaki posłaniec z Krakowa<sup>219</sup>.

Interesuj ce wiatło na rol Cemy jako po rednika mi dzy Albrechtem a hetmanem Tarnowskim rzuca list Albrechta do Cemy z 27 maja 1543 roku<sup>220</sup>. Ksi pisał, e przy odje dzie z uroczysto ci weselnych z Krakowa towarzyszyli mu do miejscowo ci Słomniki dworzanie królewscy, a zarazem jego agenci: Gabriel Tarło (Grzegorz), Kotkowitz, Piotr Wojna i Kurzbach (zapewne Aleksander Kurzbach albo Ambro y Kurzbork, jak go w polskich ksi gach rachunkowych zapisano)<sup>221</sup>. Wszyscy byli weseli i dobrej my li. Dalej ksi prosił Cem , aby zechciał raz jeszcze podzi kowa królowi w jego imieniu za wy wiadczone dobrodziejstwa, a panom koronnym za okazan uprzejmo . Prosił te

<sup>216</sup> A. Dembi ska, op. cit., ss. 314 n.

<sup>217</sup> W. Bogaty ski: *Hetman Tarnowski*, Kraków 1913, ss. 74 n. Sprawy te znacznie szerzej omawia prof. W. Dworzaczek w nieopublikowanej pracy o hetmanie Tarnowskim. Druk tej pracy zapowiada Autor w ksi ce *Leliwici Tarnowscy. Z dziejów mo nowładztwa małopolskiego, wiek XIV—XV*, Warszawa 1971, s. 9. Autor pragnie wyrazi serdeczne podzi kowanie prof. Dworzaczkowi za mo no korzystania z maszynopisu pracy o hetmanie Tarnowskim.

<sup>218</sup> Ostpr. Fol. 68, k. 140v-142v.

<sup>219</sup> Ostpr. Fol. 68, k. 172-173.

<sup>220</sup> Ostpr. Fol. 68, k. 193-193 v.

<sup>221</sup> Imiona rozszyfrowano za L. Kolankowskim: *Zygmunt August*, s. 5, 317.

o specjalne podziękowanie hetmanowi Tarnowskiemu za pierścień. Choć ten dar nie był potrzebny, książę chciałby jednak, aby przyjęcie jego z hrabią Tarnowskim była tak okropną, jak ów pierścień, gdy książę gotów był słuchać mu we wszystkim. Wreszcie książę wyrażał nadzieję, że Cema potrafi tę wiadomość przekazać Tarnowskiemu z wrodzoną mu czystością i umiarem.

Książę Albrecht był zainteresowany nie tylko udziałem Cemy czy Werdena w jego polityce wobec Polski, ale pragnął również sam wpływać na politykę króla w stosunku do Prus Królewskich. Można zaobserwować to dostrzeżenie na przykładzie sprawy dwóch burmistrzów gdańskich: Tiedemanna Giese i Bartłomieja Brandta, którzy ze względu na sprzyjanie reformacji — jak to się później okazało — zostali pozwani w sierpniu 1542 roku przed sądem na sejmie koronnym w Krakowie. O fakcie tym poinformowali stany Prus Królewskich posłowie gdańscy dopiero w maju 1543 roku, na sejmiku na dworze Stanisława w Malborku<sup>222</sup>.

Wiadomość o tym pozwie dotarła także do księcia Albrechta, który bardzo był nią poruszony i podjął gorzkie wymiany listów z Achacym Cemy, Janem Werdenem, z pozwanymi burmistrzami Bartłojem Brandtem i Tiedemannem Giese oraz z krewnym tego ostatniego i jego imiennikiem, biskupem chełmińskim Tiedemannem Giese. Werden informował szczegółowo księcia w kilku listach o tym, jak sprawa ta się rozwija<sup>223</sup>; Brandt<sup>224</sup> i burmistrz Giese<sup>225</sup> dziękowali księciu za próby ich obrony na dworze królewskim. Do podziękowań tych dołączył także biskup chełmiński Tiedemann Giese<sup>226</sup>.

Werden, obawiając się rozruchów w mieście, złożył w marcu 1543 roku na ręce króla rezygnację z urzędu burgrabiego gdańskiego, król jednak tej rezygnacji nie przyjął<sup>227</sup>. Zresztą, być może, nie był on w stanie umiejętnie maskować swoich przekonań religijnych przed królem, jako że dowodnie już w roku 1537 w czasie narady w Królewcu opowiadał się jako zwolennik „czystego słowa Bożego”.

Król, zdając sobie sprawę z napiętej sytuacji w Gdańsku w związku z pozwaniem dwóch burmistrzów przed sądem, postanowił wysłać tam ko-

<sup>222</sup> G. Lengnich, op. cit., s. 254.

<sup>223</sup> HBA, C-3, 521, Przezmark, 20 II 1543; Przezmark, 20 VII 1543; Gdańsk, 24 XII 1543.

<sup>224</sup> HBA, C-3, 521, Gdańsk, 29 VII 1543. Regest tego listu — R. Fischer: *Briefe und Aktenstücke aus der Zeit der Preussischen Herzoge Albrecht und Albrecht Friedrich*. Altpreussische Monatschrift, Bd. 25, 1808, s. 397.

<sup>225</sup> HBA, C-3, 521, Gdańsk, 28 VII 1543; regest tego listu — R. Fischer: *Briefe und Aktenstücke*, s. 397.

<sup>226</sup> HBA, C-3, 521, Lubawa, 31 VII 1543.

<sup>227</sup> B. Bockelmann, op. cit., s. 195.,

misarzy w osobach Achacego Cemy i Tiedemanna Giese, biskupa chełmińskiego. O nominacji tej poinformował Cema księcia Albrechta w liście z 19 czerwca 1543 roku<sup>228</sup>. Napisał on księciu, że zadaniem komisarzy ma być zbadanie stanu religii katolickiej w tym mieście; dalej dodał filozoficznie: „wiat jest wiatem”, a w ogóle to wołał o tym z księciem porozmawiać. Forma listu wiadczy o tym, że dla Cemy związanej z reformacją, rola komisarzy doglądających spraw starej religii w Gdańsku wydawała się co najmniej niezręczna, ale należy pamiętać, że za Zygmunta Starego z reguły nie przyznawano się do sprzyjania nowinkom religijnym. Wystarczy wskazać tu chociażby na sprawę dominikanina Andrzeja Samuela, który w Poznaniu w roku 1540 począł wygłaszać kazania w duchu luteranizmu; później jednak w obliczu sędziego biskupiego zaprzeczył, że jest odstępem od wiary katolickiej<sup>220</sup>. O poglądach Cemy wiadczy pewna troska, jaka przebiega z informacją przekazanej Albrechtowi o tym, że arcybiskup gnieźnieński Piotr Gamrat niezwykle zaciekle zaatakował Stanisława Odrowońca — wojewodę ruskiego, matkę księżny Anny Mazowieckiej, za sprzyjanie nowinkom religijnym. Księżna, odpowiadając na list Cemy 24 czerwca 1543 roku, z zadowoleniem przyjął wiadomość, że to właśnie Cema i biskup chełmiński Giese będą badać sprawę wiary w Gdańsku, ponieważ obaj są wyznawcami „uznanej prawdy Bożej” (*der erkannte Gottliche Wahrheit gänzlich zugehen*). Równocześnie księciu wyraził życzenie, aby Cema zechciał zapoznać go z treścią instrukcji jego poselstwa do Gdańska<sup>230</sup>.

Jak się okazało w roku następnym, król nie poprzestał na wysłaniu do Gdańska tylko Cemy i Tiedemanna Giese — biskupa chełmińskiego, ale wysłał tam znacznie liczniejszą grupę komisarzy, i to głównie z Korony, ale do sprawy tej trzeba będzie jeszcze powrócić.

Tymczasem jesienią 1543 roku księciem Albrecht prowadził gorczkowe Tożmowy z Cemi w Prabutach i z Werdenem — zapewne w Poznaniu — nad tym, jak ochronić owych dwóch burmistrzów gdańskich. 26 listopada 1543 roku księciem pisał do Cemy, że z zadowoleniem przyjął wiadomość o wspólnych naradach Cemy i rady miasta Gdańska „w wiadomej sprawie”<sup>231</sup>. Ostatecznie na sejm piotrkowski w styczniu 1544 roku udał się wraz z pozwanymi burmistrzami Achacy Cema jako ich „advokat”. Werden pozostał w domu, a przyczynił się do tego w poważnej mierze księciem, który obawiał się, że tak i Werden mógł znaleźć się w Piotrkowie w podobnej sytuacji jak jego dwaj koledzy, gdy w Koronie nie mówiło się o nim zbyt dobrze.

<sup>228</sup> HBA, C-3, 521.

<sup>229</sup> I. Warmiński: *Andrzej Samuel i Jan Seklucjan*, Poznań 1906, ss. 3-16.

<sup>230</sup> Ostpr. Fol., 68, k. 201v-202v.

<sup>231</sup> Ostpr. Fol. 68, k. 249v-250v.

Przebieg bada obydwu pozwanych burmistrzów na sejmie koronnym w Piotrkowie upłynął stosunkowo spokojnie, by może pomógł ów prezent gdańszczyzan, przekazany Tarnowskiemu, w wysokości 1000 guldénów, ale król wiosną 1544 roku wyznaczył specjalną komisję, która miała dokonać kontroli sprawowania władzy przez radę miejską w Gdańsku<sup>232</sup>.

Tymczasem pod koniec 1543 roku ksiądz Albrecht chciał raz jeszcze wykorzystać Cema do swoich celów. Oto w liście z 25 grudnia 1543 roku ksiądz informował Cema, że miał on być posłem króla polskiego do Niderlandów<sup>233</sup>. Ksiądz, znając jego życzenie i chęć służenia obydwu państwom Prus, pragnął w wypadku dojścia do porozumienia za pośrednictwem króla polskiego między Niderlandami i Danią, aby w traktacie pokojowym uwzględniono także obydwie kraje pruskie. Po pośrednictwie tym, jak się wiadczy, w imieniu króla polskiego miał się zająć właśnie Cema. W końcu listu ksiądz wyraził nadzieję, że Cema przy wrodzonej mu zręczności należycie tę sprawę rozegra i przygotuje, a następnie do listu karteczki Albrecht dopisał, że zwracał się w związku z tą sprawą do biskupa Dantyszka z prośbą o zakomunikowanie mu treści instrukcji dla tego poselstwa. List ten wysłany 22 grudnia 1543 roku dochował się zresztą do naszych czasów<sup>234</sup>. Dantyszek miał jednak odpowiedzieć, że instrukcji nie posiada.

Albrecht pisał do Cemy raz jeszcze 28 grudnia 1543 roku, zawiadamiając go, że przybył posłaniec z dworu królewskiego, przywołując odpowiedź na pismo księcia dotyczące rokowania z cesarzem Karolem<sup>235</sup>. Ksiądz założył kopię tego pisma.

Achacy Cema odpowiedział na list z 25 grudnia 1543 roku listem z 30 grudnia 1543 roku<sup>236</sup>. Zapewnił księcia, że on jako „sługa księcia” — na ile to będzie możliwe — „nie zapomni” dopilnować spraw dotyczących tych krajów pruskich. W dotychczasowych poselstwach wspomnianych spraw nie podnoszono, ale gdyby doszło do właściwych rokowań między Niderlandami a Danią to sprawę tę przypomni. Cema dodał, że zapewne rokowania takie między Danią a Niderlandami były już przygotowane, bo w jakim celu król wysłałby poselstwo? Ze wszystkich tych listów jasno wynika, że Cema był kandydatem na posła króla polskiego do cesarza. Dla księcia Albrechta nadarzyła się znów sprzyjająca okoliczność, aby wyjść z pewnej izolacji politycznej w Europie.

<sup>232</sup> G. Lengnich, op. cit., s. 255; B. Bockelmann, op. cit., ss. 196, 199; R. Fischer, op. cit., s. 51.

<sup>233</sup> Ostpr. Fol. 68, k. 261v-262v.

<sup>234</sup> ADWO, D-96, f. 182-184, 187.

<sup>235</sup> Ostpr. Fol. 68, k. 264v-265.

<sup>236</sup> HBA, C-3, 521.

Jak wiadomo, projekt o Afterlehn, zakładający współwierzchnictwo lenne cesarza obok króla nad Prusami Księżycy, nie znajdował poparcia w Polsce, stąd ten książe Albrecht pragnął znaleźć inną drogę, aby pogodzić się z Habsburgami i uzyskać zniesienie banicji. Książe liczył, że przy tych „wizytach transakcyjnych” pomiędzy Habsburgami a Jagiellonami istnieje szansa realizacji tych planów. Pośrednictwo króla polskiego w rokowaniach Danii z cesarzem chciał uzyskać również dla siebie, gdy umieszczenie w traktacie między cesarzem a Danią w jakiej formie Prus Księżycy mogło tym samym oznaczać uznanie dyplomatyczne tego księstwa przez cesarza. Książe starał się za wszelką cenę zabiegać o dobre stosunki pomiędzy Jagiellonami a Habsburgami, stąd ten popierał w Koronie stronników Habsburgów, do których należeli hetman Tarnowski, Andrzej Górka — starosta generalny poznański i Samuel Maciejowski — biskup płocki, podkanclerzy, a potem biskup krakowski i kanclerz<sup>237</sup>. W świetle powyższych wywodów motywacja tej polityki księcia Albrechta wydaje się jasna.

W roku 1544 książe Albrecht zajmował się już tylko dwiema sprawami, które w roku poprzednim stanowiły treść jego poczynań wobec Polski. Pierwsza to wysłanie Achacego Cemy jako posła królewskiego do cesarza, który miał przy tej okazji wspierać interesy księcia, doprowadzając do zniesienia banicji na nim. Okazją ku temu była wielka, bo w roku 1543 zmarł mistrz krzyżacki, Walter Kronberg. Książe pragnął, aby Cema w imieniu króla polskiego poprosił cesarza, by zniósł on banicję, póki komisarze wydelegowani zarówno przez księcia, jak i Krzyżaków nie zadecydują, do kogo mają Prusy Księżycy należeć<sup>238</sup>. Również ewentualne pośrednictwo Polski w rokowaniach pomiędzy Danią a cesarzem — jak to już wyjaśniono — chciał Albrecht wykorzystać dla swoich planów. Druga sprawa, to skrzętnie prowadzone działania komisarzy królewskich w Gdańsku.

W związku z pierwszą sprawą książe pozostawał w ciągłym kontakcie z Cemą, jeżeli chodzi o drugą — z Werdenem. Można powiedzieć, że w pewnym stopniu stronnicy księcia wyspecjalizowali się w roli doradców: Cema posiadał niejako monopol na politykę polską, Werden natomiast na politykę bałtycką księcia.

Wracając do sprawy poselstwa Cemy do cesarza, warto przytoczyć korespondencję Cemy z księciem odnoszącą się do tego zagadnienia. 3 stycznia 1544 roku książe Albrecht dzikował Cemie za list z 1 stycznia oraz informacje, jakie przekazał co do „tej sprawy” za pośrednic-

<sup>237</sup> A. Dembińska, op. cit., ss. 307 n.; W. Bogatyński, op. cit., s. 80.

<sup>238</sup> R. Fischer, op. cit., s. 67.

twem Jana Kreytzena<sup>239</sup>. Ksiądz zawiadomił, że otrzymał instrukcję, o którą poprzednio prosił.

W następnym liście z 10 stycznia 1544 roku ksiądz ponownie zawiadamiał Cema, że otrzymał jego list datowany 2 stycznia wraz z instrukcją, za którą specjalnie dziękował. Z tego listu ksiądz zorientował się, jak Cema chciał postąpić w „wiadomej sprawie” i w zasadzie akceptował jego wariant instrukcji, dokonując jedynie małych poprawek. Ksiądz otrzymał również projekty instrukcji dla Cemy, które wyszły spod pióra biskupa warmińskiego i biskupa chełmińskiego. Do tych projektów Albrecht miał jedynie niewielkie zastrzeżenia, na przykład biskup chełmiński Tiedemann Giese wyeksponował ewentualny udział księcia w wyprawie przeciw Turkom. Zdaniem księcia punkt ten należało wykreślić, gdy ksiądz był już w podeszłym wieku i raczej musiał myśleć o odejściu z tego świata i stąd „niewiele już będzie mógł przysłużyć się chrześcijańskiemu światu”. Jak widać, klęska wojsk Joachima II ostudziła dawny zapal księcia Albrechta, objawiający się chęcią osobistego wzięcia udziału w walce z Turkami. Ksiądz zajął się natomiast teorią wojny z Turkami i wymieniał poglądy na ten temat z hetmanem Tarnowskim. Wracając do listu księcia, uznał, że wszelkie kroki w powyższych sprawach należało zacząć od wysłania władnie Cemy do królowej Marii — regentki Niderlandów, gdy Cema „jak nikt inny może przysłużyć się temu krajowi”<sup>240</sup>. W związku z projektem tego poselstwa ksiądz zwrócił się do Samuela Maciejowskiego — podkanclerzego, wysuwając kandydaturę Cemy jako posła. W końcu Albrecht prosił, aby Cema popierał jego przedstawicieli, którzy udali się również na sejm do Piotrkowa. Jeszcze 12 stycznia 1544 roku ksiądz wysłał specjalnego posła z dodatkowymi pismami w powyższej sprawie<sup>241</sup>.

Cema udał się więc w styczniu 1544 roku na sejm koronny do Piotrkowa, skąd 8 lutego usprawiedliwił się księciu, że „w wiadomej sprawie” nie mógł nic uczynić, jakkolwiek pragnąłby przysłużyć się „swej biednej ojczyźnie”. Na list ten ksiądz odpowiedział 13 lutego 1544 roku, dziękując Cemie „za znalezienie czasu w trakcie prowadzenia tych trudnych rozmów”<sup>242</sup>. Jak wiadomo, Cema opiekował się w Piotrkowie także dwoma pozwanymi burmistrzami gdańskimi: Tiedemannem Giese i Bertoldem Brandtem. Ksiądz pisał dalej, że sprawy te powierza Bogu, a jego zdanie Cemie przekazuje Jan Kreytzen — kanclerz, którego władnie nie wysyła. Ksiądz z niepokojem przyjął wiadomość, że król czuł się jeszcze słaby, co z pewnością wpłynęło niekorzystnie na załatwienie

<sup>239</sup> Ostpr. Fol. 68, k. 282v-283.

<sup>240</sup> Ostpr. Fol. 68, k. 286-288 R. Fischer, op. cit., s. 59.

<sup>241</sup> Ostpr. Fol. 68, k. 288-288v, Laukiszki, 12 I 1544, Albrecht do Cemy.

<sup>242</sup> Ostpr. Fol. 68, k. 277v-278.

wielu spraw. Liczył jednak, że wkrótce powróci do zdrowia, że po wytknięciu dla swoich poddanych. Nie był to zwrot czysto retoryczny, gdyż ksiądz przy okazji załatwienia poselstwa Cemy miał nadzieję przekonać się raz jeszcze, jak słabe zdrowie króla wykorzystuje Bona dla prowadzenia swojej polityki. Ksiądz zalecał na pewno na osłabieniu pozycji Bony, toteż z dużym zadowoleniem przyjął informacje Cemy zawarte we wspomnianym wyroku, że Tarnowski pogodził się z Piotrem Kmitą — wojewodą krakowskim, co miałoby duże znaczenie dla dobra Korony, gdyby zgoda ta miała charakter stały. Jednak — jak to się później okazało — była ona tylko epizodem w kontaktach Tarnowskiego z Kmitą<sup>243</sup>. Ksiądz zaprzyjaźniony z Tarnowskim być może liczył, i udało mu się pozyskać również przychylny Kmity, a tym samym osłabił triumwirat Bony, Gamrata i Kmity.

W tym samym czasie z 8 lutego 1544 roku Cema dał ksiądzowi do zrozumienia, że król zrezygnował z jego usług w celu odbycia poselstwa do cesarza. Natomiast 14 lutego 1544 roku było już wiadomo, i w poselstwie udał się Mikołaj Myszkowski, syn kasztelana sudeckiego<sup>244</sup>. O wyborze posła zdecydowała ostatecznie Bona, której, jak się wydaje, nie bardzo zalecał na zniesieniu banicji cesarza na Albrechcie, gdy w konsekwencji oznaczałoby to wzmocnienie jego pozycji, a temu królowa była przeciwna. Dobór kandydata na posła mógł być nie najlepszy, o czym świadczy także wypowiedź kanclerza Jana Kreytzena, i Myszkowski „jest zbyt młody, bez praktyki i bez doświadczenia w sprawach niemieckich”<sup>245</sup>. Strona polska nie przywiązywała chyba wielkiej wagi do tego poselstwa.

Ostatecznie na sejmie Rzeszy w Spirze podjęto ważne decyzje polityczne, uderzające w pozycję księcia Albrechta. 5 maja 1544 roku cesarz odebrał hołd nowego mistrza krzyżackiego, Wolfganga Schutzbahra<sup>246</sup>, a więc znowu należało się liczyć z roszczeniami zakonu wobec Prus Księcych. Natomiast 23 maja 1544 roku Christian III król duński zawarł pokój z cesarzem, pomijając w traktacie swojego szwagra, księcia Albrechta<sup>247</sup>. Urealniało to groźbę ataku zakonu i jego sprzymierzeńców od strony morza.

Jak z powyższego wynika, wyjazd Cemy jako posła królewskiego do cesarza w interesach księcia Albrechta storpedowała królowa Bona. Jedynym osiągnięciem poselstwa Myszkowskiego było odroczenie banicji cesarza na Albrechcie na okres jednego roku.

<sup>243</sup> H. Kowalska: *Kmita Piotr (1477-1553)*, PSB, Wrocław 1967-1968, s. 98.

<sup>244</sup> R. Fischer, op. cit., s. 59.

<sup>245</sup> S. Dolezel, op. cit., s. 68.

<sup>246</sup> Ibidem, s. 69.

<sup>247</sup> A. Grassmann, op. cit., s. 115.



Drug, nie mniej ważną sprawą, absorbującą księcia Albrechta w 1544 roku były poczynania komisarzy królewskich, przybyłych wiosną 1544 roku do Prus Królewskich. Najpierw wzięli oni udział w obradach sejmiku na w. Stanisława 1544 roku w Malborku, a następnie udali się do Gdańska w celu zwalczania szerzącego się tam luteranizmu.

Książę Albrecht przyjazdem komisarzy koronnych do Prus Królewskich interesował się już w marcu 1544 roku, bowiem 8 marca kanclerz książęcy Jan Kreytzen dziko kował w imieniu księcia za wiadomości o zamierzonej podróży jednego z komisarzy — podkanclerzego Samuela Maciejewskiego do Prus<sup>248</sup>. Kreytzen prosił Cemburę, aby podał trasę przejazdu Maciejewskiego, książę obawiał się bowiem, że nie zdąży na czas zawiadomić starostów, aby przygotowali się do powitania podkanclerzego w tych miejscowościach w księstwie, przez które będzie przejeżdżał.

Jak widać, książę Albrecht chciał dobrze usposobić do siebie Maciejewskiego, zwłaszcza że dotychczas pozostawał z nim w dobrych stosunkach. Pragnął przede wszystkim uniknąć incydentów, które wydarzyły się na przykład w czasie podróży przez Prusy Andrzeja Gótki, starosty generalnego poznańskiego, w roku 1542. Wówczas to sługę Andrzeja Górki zranił Bartłomiej Jonen, mieszczanin z Kwidzyna<sup>249</sup>.

W kwietniu 1544 roku książę zwrócił się o informacje w tej sprawie do Jana Werdena, który odpisał mu 17 kwietnia 1544 roku z Gdańska. W liście tym Werden wspomniał, że otrzymał ostatnio dwa listy księcia, w tym jeden napisany własnoręcznie. Co do spraw poruszonych w tych listach przyrzekł, że dołoży starań, aby załatwić je jak najlepiej. Książę przesłał Werdenowi jak kartkę z tekstem w języku polskim i prosił o odpowiedź, czy dobrze zrozumiał jej treść. Werden odpowiedział, że istotnie właściwie zrozumiał tekst kartki (a więc książę Albrecht dawał sobie niełatwe zadanie z językiem polskim); zresztą potwierdzenie informacji zawartych w liście Werden znalazł w listach z innych miejscowości<sup>250</sup>. Niestety, bliżej nie wiadomo, o jakich sprawach książę chodziło.

Co do informacji księcia, że do Prus miał przybyć Maciejewski, Werden wyjaśnił, że nie wiedział nic pewnego, a raczej wątpił w jego

<sup>248</sup> Ostpr. Fol. 68, k. 296. Królewiec, 8 III 1544; Jan Kreytzen do Cembury.

<sup>249</sup> Ostpr. Fol. 68, k. 12-13, Królewiec, 6 II 1543, Albrecht do Cembury.

<sup>250</sup> HBA, C-3, 521. „Und yhwol EFG in dem Briff, so in der Kanczeleie geschriben genediglichen begeren den Inhalt des polynischen Zedels zu vormelden, so formarcks ich doch aus Handtschreiben, dass er zu [Ge]nuhe durch EFG sei forstanden, dieweile EFW egen Hantschreiben meldet, dass EFG gleich dasselbige aus andern fortrauten Orthern gleichsfalle sein beikommen”.

przyjazd. Usprawiedliwiał się tym, że przetrzymał posłańca księcia, zresztą uczynił to za radą Tiedemanna Giese, burmistrza gdańskiego, aby uniknąć jakichkolwiek podejrzeń i nie wzbudzić nieufności komisarzy królewskich wobec gdańszczyzan.

Jak się okazuje, Werden wiedział o planowanym przyjeździe komisarzy królewskich do Gdańska, w tym jednak, aby wybrał się sam podkanclerzy Maciejowski. Werden pragnął również uniknąć podejrzeń o zmyślenie z księciem Albrechtem i dlatego nie chciał, by posłańcy księcia zbyt czysto jeździli między Gdańskiem a Królewcem. Zaproponował natomiast osobiste spotkanie, jak tylko książe przybędzie do Kwidzyna.

Tymczasem na sejmik na w. Stanisława 1544 roku w Malborku przyjechał nie tylko Maciejowski, ale także Mikołaj Dzierżowski — biskup kujawski, Jan Latański — wojewoda poznański, Piotr Słuski — wojewoda kaliski, Feliks Szreński — wojewoda płocki<sup>251</sup>. 14 maja 1544 roku posłowie ci w licznym orszaku, w którym znajdował się między innymi Hozjusz, udali się statkiem z Malborka do Gdańska<sup>252</sup>. Przybyli tu także niektórzy radcy Prus Królewskich, a wśród nich Tiedemann Giese — biskup chełmiński, Achacy Cema — kasztelan gdański, Fabian Cerna — podkomorzy pomorski.

Tymczasem również 14 maja 1544 roku książe wysłał list do Cemy, w którym informował, że skierował Andrzeja Brandta (był może krewnego Asverusa Brandta, który w tym czasie bawił w Spirze), do biskupa płockiego Maciejowskiego, do Malborka<sup>253</sup>. Książe życzył w liście Cemie zdrowia i pomyślności, które były niezbędne dla pozytywnego załatwienia „spraw tej biednej ojczyzny”, o których mówili w czasie ich ostatniego osobistego spotkania. Wreszcie dodał, że pragnąłby, by Cema zechciał poinformować go, nad czym radzono i jakie uchwały w Malborku zapadły.

Książe chciał po prostu, aby Cema ujawnił mu treść rozmów prowadzonych na sejmiku na w. Stanisława 1544 roku z komisarzami królewskimi. Przebieg działalności komisarzy królewskich w Gdańsku w roku 1544 jest znany w literaturze między innymi dzięki pracom Pocięchy<sup>254</sup> i Bockelmann<sup>255</sup>. Na potrzeby niniejszych rozważań interesujący jest jedynie stosunek księcia Albrechta do tych zdarzeń oraz udział w nich Cemy i Werdena. Przytoczone wyżej listy wiadczy o tym, że książe

<sup>251</sup> G. Lengnich, op. cit., s. 262.

<sup>252</sup> W. Pocięcha: *Arcybiskup gnieźnieński Mikołaj Dzierżowski, prymas Polski (ok. 1490-1559)*, „Nasza Przeszłość” t. 2, 1947, s. 48.

<sup>253</sup> Ostpr. Fol. 68, k. 322v-323.

<sup>254</sup> W. Pocięcha: *Arcybiskup gnieźnieński Mikołaj Dzierżowski*, ss. 46 n.

<sup>255</sup> B. Bockelmann, op. cit., ss. 199-207.

niepokoił się o luteran w Gdańsku, a także o ewentualne naruszenie statusu prawnego Prus Królewskich w czasie sejmiku na w. Stanisława, a więc 8 maja 1544 roku, co zresztą próbowali bezskutecznie czynić komisarze królewscy, dając udziału Prus Królewskich w podatkach na rzecz wojny przeciw Turkom na równi z Koroną. Oficjalnie w Gdańsku komisarze królewscy jedynie kontrolowali, czy miasto jest we właściwy sposób zarządzane przez radę, szybko jednak okazało się, że najbardziej byli oni zainteresowani stanem religii katolickiej w tym mieście. 17 maja 1544 roku badano prawowierno kaznodziei Pankracego Klemmego. Przy gmachu, gdzie odbywało się badanie, zebrał się tłum i wówczas Maciejowski zwalnając Klemmego miał powiedzieć do tłumu po polsku: „macie z powrotem waszego Boga, idcie z nim do diabła”. Ostatecznie jednak Klemme uzyskał przebaczenie. Z kolei wytoczono zarzuty wobec obydwu burmistrzów pozwanych poprzednio do Piotrkowa. Między innymi burmistrz Tiedemann Giese był oskarżony o to, że nie pochował swojej żony według zwyczajów katolickich, nie wziął udziału w procesji Bożego Ciała i wreszcie wysunięto zarzucie co do jego drugiego małżeństwa<sup>256</sup>.

Książę Albrecht musiał być bardzo zaniepokojony działalnością komisarzy, a przeciwko nim sięgał do krwawej interwencji królewskiej w Gdańsku w roku 1526. Oczekiwał więc z niecierpliwością na wiadomości z tego miasta. Jeszcze w maju z inicjatywy Werdena książę otrzymał dwa szczegółowe sprawozdania z ostatnich wydarzeń gdańskich<sup>257</sup>. Z lektury tych sprawozdań wynika, że również Werden był zagrożony i przygotowywał mowę obrończą. Uspokajał go biskup Maciejowski, i zarzuty przeciwko niemu nie mają podstaw. Na to Werden miał wówczas twierdzić, że od 10 czy 12 lat, a więc od roku 1532 czy 1534, stale jest o coś podejrzewany, nikt jednak nie jest w stanie powiedzieć mu tego otwarcie. Przede wszystkim oskarża się go o kontakty z obcymi potentatami, a podstaw do tych oskarżeń są z pewnością jego liczne poselstwa za granicę, które przeciwko odbywał dla dobra interesów Polski. W sprawozdaniu owym pisano, jakoby Werden miał mówić, że pragnie wystąpić ze służby królewskiej i być zwolniony z przysięgi, aby być jako osoba prywatna. Był zresztą w tej szczytowej sytuacji, że odziedziczył majątek po rodzicach i dlatego nie był uzależniony od dochodów z piastowanego urzędu. Wreszcie w sprawozdaniach znajduje się interesujący fragment dotyczący bezpośredniego udziału Cemy i Werdena w pracach komisji.

<sup>256</sup> Ibidem, ss. 202 n.

<sup>257</sup> HBA, C-3, 521, Gdańsk, 24 V 1544, Werden do Albrechta oraz dwa sprawozdania (15 stron i 8 stron) pióra rentmistrza księcia Jana Weinreicha.

Otóż 16 maja 1544 roku przedstawiciele mieszczan gdańskich zadali od komisarzy *das Wort Gotes zu predigen und die Sacrament beider Gestalt zureichen*. Zadanie to rozgniewało biskupa Maciejowskiego i począł się domagać od burmistrza Scheweke wyjaśnienia. Ten odpowiedział po niemiecku, a Cema miał przetłumaczyć jego wypowiedź na język polski. Scheweke mówił w sposób tak zawołowany, że Cema stwierdził, iż nie bardzo go rozumie i nie jest w stanie tego przetłumaczyć. Najprawdopodobniej Cema zrobił tu unik taktyczny. Następnie Werden podjął się przełożyć mowę burmistrza Scheweke na łacinę. Wypadło to w jeszcze gorszym tonie. Werden znalazł się z kolei w cieniu podejrzeń. Dopiero wstawiennictwo biskupa chełmińskiego Tiedemanna Giese i Achacego Cemy spowodowało, że nie przeprowadzono wobec Werdena badania prawowierności.

Interesująca była taktyka Cemy i Werdena w czasie „rozmów gdańskich”. Cema zachowywał daleko idącą powściągliwość w deklarowaniu własnych poglądów, a Werden wolał eksponować podejrzenia o jego rzekome związki z obcymi potentatami, aby chronić się od podejrzeń o sprzyjanie nowej religii. Za tego, który rozprzestrzeniał wiadomości o podejrzanych kontaktach Werdena z obcymi władcami (z pewnością chodziło tu konkretnie o księcia Albrechta), uważał Werden Stanisława Kostkę — podskarbiego pruskiego, z którym od wielu lat pozostawał we wrogich stosunkach.

Działalność komisarzy nie przyniosła zmian w Gdańsku i ksiądz mógł znowu odetchnąć spokojniej.

Ksiądz Albrecht nie zapomniał jednak jeszcze w marcu 1544 roku przyjąć na służbę — w roli agenta księcia — Jana Niemieckowskiego, królewskiego dworzanina, z pensją 40-50 guldenów; i znów stało się to za pośrednictwem Achacego Cemy<sup>258</sup>. W liście z 10 czerwca 1544 roku ksiądz Albrecht polecił przekazać za pośrednictwem Cemy wymienionemu dworzaninowi 50 talarów<sup>259</sup>. Nie zaniedbywał więc ksiądz niczego, co mogłoby ułatwić prowadzenie jego polityki wobec Polski.

<sup>258</sup> Ostpr. Fol. 68, k. 296, Królewiec, 8 III 1544, Albrecht do Cemy.

<sup>259</sup> Ostpr. Fol. 68, k. 332.

## Rozdział IV

### **Dwutorowo polityki Prus Księcych wobec Polski i współudział w niej stronników z Prus Królewskich w latach 1544—1548**

#### **Kontakty osobiste księcia Albrechta z jego stronnikami w Prusach Królewskich w latach 1545-1548**

Jak już zaznaczono we wstępie, objęcie faktycznych rządów na Litwie przez Zygmunta Augusta w dniu 6 października 1544 roku może być uznane za pewny cezur w polityce księcia Albrechta wobec Polski, a w tym i Prus Królewskich. Od tego momentu księstwo musiało liczyć się nie tylko ze starym królem Zygmuntem, ale także z młodym — Zygmuntem Augustem.

O tym, że tak było rzeczywiście, świadczy list Albrechta do Dantyszka, co prawda dopiero z 16 kwietnia 1546 roku, w którym pisał, że udaje się na tajne rozmowy z Zygmuntem Augustem do Wilna<sup>1</sup>. Jednak już w roku 1544 musiało nastąpić przełomowe odwrócenie zwrotów politycznych.

Natomiast ze śmierci Zygmunta Starego rozpoczęł się pewien etap w dziejach wewnętrznych Polski. Panowanie Zygmunta Augusta (1548-1572) przyniosło bowiem wiele nowych problemów w życiu Rzeczypospolitej, a zwłaszcza rozwój reformacji, wojny o Inflanty i unię z Litwą<sup>2</sup>. Księstwo Albrecht nie pozostał na uboczu tych spraw, a wręcz odwrotnie — okazał się współtwórcą polskiej reformacji i współinicjatorem wojny o Inflanty. Tak jak za Zygmunta Starego eliminowano wszelki udział Albrechta w polityce wewnętrznej i zagranicznej Polski, tak za Zygmunta Augusta dopuszczono go do współudziału w polityce zagranicznej. Miało to niemałe znaczenie dla polityki Albrechta wobec Polski, a także jej północnej dzielnicy — Prus Królewskich. Również i w tym

<sup>1</sup> Bibl. Czart., rkp. IV-403, k. 26-31.

<sup>2</sup> A. Wyczański: *Polska Rzeczpospolita Szlachecka 1454-1764*, Warszawa 1965, s.79.

okresie na czoło osobistych kontaktów księcia Albrechta z jego stronnikami w Prusach Królewskich wybijały się spotkania z Achacym Cema, który od roku 1546 — po śmierci Jerzego Batoryskiego — był wojewodą malborskim, i Janem Werdenem, burmistrzem gdańskim.

Nie natrafiono w tym czasie na ślad osobistych spotkań księcia Albrechta z Werdenem. Wpłynęła na to z pewnością także nieobecność Werdena w Gdańsku, gdy 15 stycznia 1545 roku zawiadomił księcia, że wybierał się do Krakowa. Celem jego misji było przeciwdziałanie planom królewskim, zmierzającym do wykupu od gdańszczan zastawionego jeszcze w 1455 roku przez Kazimierza Jagiellończyka starostwa puckiego<sup>3</sup>.

Werden 2 lutego 1545 roku był w swoim Przezmarku, skąd pisał do Albrechta<sup>4</sup>. Nie wiadomo, czy po powrocie Werdena z Krakowa doszło do jakiegoś spotkania Albrechta z Werdenem i Cema. Wiadomo tylko, że w drugiej połowie czerwca 1545 roku Cema był w Gdańsku, gdzie z pewnością rozmawiał z Werdenem i skąd pisał do księcia Albrechta<sup>5</sup>.

Również lato 1545 roku nie przyniosło kontaktów osobistych księcia z jego stronnikami w Prusach Królewskich, w każdym razie nie zachowały się żadne informacje. Jedynie Werden pisał do Albrechta 16 sierpnia 1545 roku, aby uczynił mu honor i go odwiedził<sup>6</sup>. W liście tym zawiadamiał także księcia Albrechta, że Kostka zaproponował spotkanie Cemy, Werdena, Dantyszka i Kostki pod koniec sierpnia 1545 roku. Na spotkaniu tym Kostka obiecywał poinformować gdańszczan, w jaki sposób mogą uniknąć wykupu przez króla starostwa puckiego, zgodnie bowiem z dekretem królewskim z 29 czerwca 1545 roku starostwo puckie miało znów powrócić w ręce królewskie<sup>7</sup>. Celem tych informacji miało być ujawnienie przez gdańszczan, kto wzbudza podejrzenia na dworze królewskim przeciw Kostce. Cema i Werden przyjęli propozycję Kostki i zaproponowali odbycie tego spotkania w Sztumie. Również gdańszczanie wstrzymali się z wygotowaniem instrukcji dla swoich posłów, uda-

» HBA, C-3, 522; B. Bockelmann, op. cit., s. 183.

<sup>4</sup> HBA, C-3, 522.

<sup>5</sup> HBA, C-3, 522, Kraków, 12 III 1545, Werden do Albrechta (donosił, że 7 III był w Działdowie, a 12 III już w Krakowie); Kraków, 15 IV 1545, Werden do Albrechta (pisał, że jest jeszcze w Krakowie); Sztum, 20 IV 1545, Cema do Albrechta (pisał, że wkrótce wróci „pan Hans”); Przezmark, 19 V 1545, Werden do Albrechta (z treści listu wynika, że Werden powrócił w drugiej połowie maja 1545); Ostpr. Fol. 69, s. 68, Królewiec, 23 VI 1545, Albrecht do Cemy (dziękował za list datowany 20 VI 1545 w Gdańsku).

<sup>6</sup> HBA, C-3, 522; B. Bockelmann, op. cit., s. 180.

<sup>7</sup> G. Lengnich, op. cit., s. 276, *Documenta* nr 108; R. Fischer, op. cit., s. 49; J. Dereśiewicz: *Z przeszłości Prus Królewskich. Skarbowo Prus Królewskich od r. 1466-1569*, Poznań 1947, ss. 79-81.

jących się do króla Zygmunta Augusta właśnie w sprawie Pucka. Czy jednak do owego spotkania doszło, nie wiadomo.

Tymczasem jesienią 1545 roku ksiądz Albrecht przedsięwziął podróż do Niemiec, aby tam naocznie przekonać się o sytuacji księstwa protestanckich i przy tej okazji wyłożyć wnioski, jak polityk prowadzić wobec cesarza. W końcu września lub na początku października 1545 roku ksiądz był w Toruniu, gdzie spotkał się z Werdenem i w jego obecności pertraktował z Andrzejem Koselerem, kupcem gdańskim, w sprawie zakupu srebra<sup>8</sup>. Był także, w drodze z Królewca do Torunia ksiądz zatrzymał się u Cemy w Sztumie, w którym czasie Cema był dobrze poinformowany o podróży księcia<sup>9</sup>, podobnie zresztą biskup warmiński Jan Dantyszek<sup>10</sup>, jak i biskup chełmiński Tiedemann Giese<sup>11</sup>. Ksiądz Albrecht przebywał w podróży od października 1545 do 10 stycznia 1546 roku, a więc ponad trzy miesiące. Trasa wiodła przez Poznań — Cottbus — Torgau — Weimar — Gotha — Plassenburg — Naumburg — Halle — Wittenberg (gdzie doszło do spotkania z Lutrem) — Berlin<sup>12</sup>. Już 31 grudnia 1545 roku ksiądz Albrecht był w Prusach, gdy w liście pod tytułem skierowanym do Tiedemanna Giese, biskupa chełmińskiego, dziękował za gościnę w Starogrodzie koło Chełmna, jakiej udzielił mu szafarz zamkowy tak w drodze do Niemiec, jak i w drodze powrotnej<sup>13</sup>. Dalej do Królewca ksiądz jechał przez Przezmark<sup>14</sup> i Paśluk<sup>15</sup>. Wydaje się, że wówczas nie doszło jednak do spotkania księcia Albrechta z Cemą. Otóż 20 stycznia 1546 roku Cema uskarżał się w liście do księcia na brak od niego odpowiedzi i zapewniał o swojej wierności. Gdyby bowiem doszło do spotkania Cemy z księciem w Przezmarku czy Paśluku, Cema nie miałby powodów do takiego sformułowania listu do księcia. Mogłoby natomiast do spotkania księcia z Werdenem w Przezmarku. Już bowiem 27 stycznia 1546 roku Werden donosił Albrechtowi z Lidzbarka, i odbył tutaj rozmowy z Dantyskiem<sup>16</sup>. Przejazd księcia Albrechta od Starogrodu koło Chełmna do Królewca заняł 11 dni (od 31 grudnia

<sup>8</sup> Ostpr. Fol. 69, ss. 124 n., Królewiec, 6 X 1545, Rada Księcia do Werdena.

<sup>9</sup> Ostpr. Fol. 69, ss. 123 n., Królewiec, 31 X 1545, Rada Księcia do Cemy.

<sup>10</sup> Ostpr. Fol. 69, s. 107, Królewiec, 5 IX 1545, Albrecht do Dantyszka.

<sup>11</sup> HBA, C-2, 511, Lubawa, 22 IX 1545, Giese do Albrechta.

<sup>12</sup> Itinerarium oraz okres podróży ustalił W. Hubatsch, op. cit., ss. 274 n. na podstawie UB, t. 3, nr 1805-1840. Por. Ostpr. Fol. 69, ss. 147 n., Naumburg, 23 XI 1545, Albrecht do Cemy (zawiadamy, że wybrał się w drogę powrotną do Prus).

<sup>13</sup> Ostpr. Fol. 69, s. 151.

<sup>14</sup> HBA, C-1, 468, Lidzbark, 3 I 1546, Dantyszek do Albrechta (cieszył się, że ksiądz będzie w Przezmarku 5 I 1546).

<sup>15</sup> Ostpr. Fol. 69, s. 162, Paśluk, 8 I 1546, Albrecht do Fabiana Cemy (czyżby szczytliwej podróży w drodze do króla).

<sup>16</sup> HBA, C-3, 522.

1545 roku do 10 stycznia 1546). Musiał więc z pewnością znaleźć się czas na jakie polityczne rozmowy w Prusach Królewskich, przynajmniej z Werdenem.

Również i w roku 1546 książe Albrecht oraz jego stronnicy w Prusach Królewskich Achacy Cema i Jan Werden przebywali poza granicami Prus. Nie mogło to wpływać korzystnie na liczbę osobistych spotkań. Należy tu także dodać, że w lutym 1545 roku zmarł jeden ze stronników księcia, stary wojewoda malborski — Jerzy Bażyński<sup>17</sup>. W lutym i marcu 1546 roku Werden przebywał na dworze królewskim w Krakowie, prowadząc rozmowy zwłaszcza w sprawie Pucka<sup>18</sup>. Z kolei książe

Albrecht w kwietniu 1546 roku informował Cema, i musi odbyć pilną podróż<sup>19</sup>. Chodziło tu o wizytę Albrechta u młodego króla Zygmunta Augusta w Wilnie.

Książę przybył do Wilna 1 maja 1546 roku. Miał tutaj czynić starania o pomoc Polski w walce Związku Szmalkaldzkiego przeciw cesarzowi. Cała podróż i pobyt w Wilnie zajęły księciu ponad miesiąc, gdy powrócił do księstwa na początku czerwca. Jeszcze 21 maja był w Wilnie<sup>20</sup>. Po powrocie do domu książe zaprosił Cema do Królewca w celu bardziej szczegółowego omówienia wyników wizyty księcia i Zygmunta Augusta<sup>21</sup>.

Tymczasem w liście z 9 czerwca 1546 roku Werden powiadomił księcia Albrechta, że do Zygmunta Augusta do Wilna miało się uda poselstwo stanów Prus Królewskich w składzie: Tiedemann Giese — biskup chełmiński, Achacy Cema — wojewoda malborski i on sam<sup>22</sup>. Posłowie mieli zabiegać o zachowanie przywilejów Prus Królewskich, a zwłaszcza przywileju o indygenacie. Sprawa ustalenia składu tego poselstwa zajęła wiele miejsca i czasu na sejmiku na w. Stanisława 1546 roku w Malborku. Początkowo proponowano obok Giesego i Achacego Cemy także Fabiana Cema i kogoś z rady miasta Gdańska. Tymczasem Giese — biskup chełmiński, próbował uchylić się od posłowania. Tłumaczył to słabością spowodowaną wiekiem, brakiem pamięci i do wiadzenia. Wreszcie prosił biskupa warmińskiego — Dantyszka, aby podjął się tej

<sup>17</sup> Bibl. Czart., rkp. 1599, k. 657, Sztum, 17 II 1546, Cema do Dantyszka (donosi o pogrzebie Jerzego Bażyńskiego).

<sup>18</sup> HBA, C-3, 522, Listy Werdena do Albrechta z 28 II, z Działdowa z 29 III i z Przezmarka 5 IV 1546.

« Ostpr. Fol. 69, ss. 265-267.

<sup>20</sup> L. Kolankowski: *Zygmunt August*, s. 255.

<sup>21</sup> Ostpr. Fol. 69, ss. 284 n., Królewiec, 10 VI 1546, Albrecht do Werdena; ss. 283 n., Królewiec, 10 VI 1546, Albrecht do Cemy.

<sup>22</sup> HBA, C-3, 522.



misji, jako że znał język (polski) i był popularny na dworze<sup>23</sup>. Dantyszek jednak odmówił stanowczo, zaznaczając, że przeciw Giese został już do tego poselstwa wybrany. Wówczas wszyscy panowie radcy wstali i prosili, aby Giese zgodził się na posłowanie. Giese wymawiał się w dalszym ciągu, twierdząc, że wolałby dać trzy grzywny lubjecha do Rzymu niż wypełnić tę misję, ale ostatecznie stanął na czele poselstwa, w którym obok niego znaleźli się Achacy Cema i Jan Bałyski — kasztelan gdański oraz jeden przedstawiciel wielkich miast. Tym przedstawicielem został Werden. Rada miasta Gdańska zaproponowała jego osobę, gdy jako burgrabia królewski najbardziej do tej misji miał się nadać<sup>24</sup>.

Książę Albrecht, powiadomiony o tym poselstwie, napisał 14 czerwca 1546 roku do Cemy, że pragnąłby się z nim spotkać w Królewcu przed jego wyjazdem do młodego króla i podał mu swój terminarzyk na najbliższe dni, a mianowicie, że 18 czerwca zamierzał udać się do Bartoszyc i nie przewidywał powrotu do Królewca przed 24 czerwca. Prosił zatem, aby Cema zsynchronizował odpowiednio swój wyjazd na Litwę z planami wyjazdowymi księcia poza Królewiec, tak aby mogli odbyć wspólne rozmowy<sup>25</sup>.

Prawdopodobnie do spotkania księcia z Cemą nie doszło, bo wyjazd posłów stanów Prus Królewskich został odwołany. 9 sierpnia 1546 roku biskup Giese zawiadamiał Albrechta, iż jego podróż do młodego króla z pewnych względów nie doszła do skutku<sup>26</sup>. Ostatecznie poselstwo stanów Prus Królewskich udało się na Litwę dopiero w styczniu 1547 roku<sup>27</sup>.

Znalazły się jednak inne okazje do wspólnych rozmów księcia z Achacym Cemą i Werdenem, a to w związku z ich indywidualnymi wyjazdami do króla latem 1546 roku.

Otóż 25 sierpnia 1546 roku książę zawiadomił Cemę, że Werden wracając z Litwy miał nocować w tym dniu w Tapiewie<sup>28</sup>. W dalszym ciągu książę odpowiadał na list Cemy z 21 sierpnia 1546 roku, w którym zawiadamiał on księcia o planowanym swoim wyjeździe najpierw do króla polskiego, a następnie do cesarza Karola V<sup>29</sup>. Książę prosił Cemę, aby

<sup>23</sup> WAP Gd., Dz. 300/29, nr 13, f. 454-454v, obrady ze rady, tj. z 12 V 1546 (Giese tłumaczył, że nie chcejecha z powodu *Schwachkeit seines Alters, Gedechnis und sunst Ungeschichtlichkeit, bittende den Hern von Ermland seine Gnade, welche die Sprache kante und an Hole kundig und Angenehme were...*), G. Lengnich, op. cit., s. 486.

<sup>24</sup> WAP Gd., Dz. 300/29, nr 13, f. 457-458, 468v, 470.

<sup>25</sup> Ostpr. Fol. 69, ss. 290 n.

<sup>26</sup> HBA, C-2, 511.

<sup>27</sup> G. Lengnich, op. cit., s. 291.

<sup>28</sup> Ostpr. Fol. 69, ss. 340-343.

<sup>29</sup> HBA, C-3, 522, s. 1; R. Fischer, op. cit., s. 126.

zaczekał na Werdena, który b dzie potrzebował nieco czasu na przygotowanie si do kolejnej podró y do króla, i przybył wraz z innymi posłami stanów Prus Królewskich, a wi c wraz z Werdenem, za dwa tygodnie do Tapiewa, gdzie ksi pragn łby odby z nimi rozmowy. W ko cu zaznaczał, e termin ten bardzo by mu odpowiadał, bo obecnie wybiera si do puszczy.

O planowanej podró y Cemy do cesarza jako posła królewskiego wiadział ksi z listu Cemy ju z 20 lipca 1546 roku i potwierdził odbiór tego listu 26 lipca 1546 roku<sup>30</sup>: Do spotkania w Tapiewie nie mogło doj , bo z pocz tkiem wrze nia Cema znajdował si w podró y do Niemiec. Ju 1 wrze nia 1546 roku radcy ksi cy wysłali Cemie powóz, w którym Albrecht je dził po Niemczech od pa dziernika 1545 roku do 10 stycznia 1546 roku, aby mógł w nim odby swoj podró do cesarza<sup>31</sup>. W ko - cu radcy ksi cy zawiadamiali, e ksi bawi jeszcze w puszczy. 8 wrze nia 1546 roku ksi pisał do Cemy z miejscowoci Pupy (dzi Spychowo) w puszczy<sup>32</sup>. Dzi kował za list z 3 wrze nia, w którym Cema komunikował mu, e musiał niezwłocznie jecha do Niemiec do cesarza jako poseł królewski i podał tras podró y. Niemniej ksi wyraził jeszcze ch spotkania si z Cem osobi cie. Do spotkania tego jednak nie mogło ju doj , skoro 11 wrze nia 1546 roku Cema był w Mi dzyrzeczu<sup>33</sup>. Potem udał si do Berlina<sup>34</sup>, a nast pnie do cesarza. Karol V przyj ł Cem w swoim obozie w Gusmarhausen z nale nymi wzgl dami, ale poseł nic nie uzyskał, ani wycofania si cesarza z wojny ze Zwi zkiem Szmalkaldzkim, ani zniesienia ci cej na ksi ciu Albrechcie banicji<sup>35</sup>.

Ju w połowie listopada 1546 roku Cema był u siebie, co ksi przy - j ł z rado ci w li cie z 18 listopada 1546 roku i zaproponował mu spotkanie w Pasł ku 24 listopada 1546 roku<sup>36</sup>. Spotkanie to z pewno ci doszło do skutku.

Wreszcie w li cie z 13 grudnia 1546 roku Cema zawiadamiał Albrechta, e w drodze do Wilna zatrzyma si u ksi cia jego syn (meine Junge); z pewno ci nie był to Krzysztof, lecz młody Achacy<sup>37</sup>. Miał on przekaza ksi ciu pewne wiadomo ci.

<sup>30</sup> Ostpr. Fol. 69, ss. 307-310.

<sup>31</sup> Ostpr. Fol. 69, ss. 332 n.

<sup>32</sup> Ostpr. Fol. 69, ss. 336-338.

<sup>33</sup> Ostpr. Fol. 69, ss. 353-355. Królewiec, 27 IX 1546, Albrecht do Cemy (nawi zuje do listu Cemy z Mi dzyrzecza z 11 IX 1546).

<sup>34</sup> Ostpr. Fol. 69, s. 372-373, Królewiec, 11 pa dziernika 1546, Albrecht do Fabiana Cemy donosi, e brat Achacy jest w Berlinie.

<sup>35</sup> S. Dolezel, op. cit., s. 73.

<sup>36</sup> Ostpr. Fol. 69, s. 402.

<sup>37</sup> HBA, C-3, 522, s. 1.

Rok 1547 bardziej obfitował w kontakty osobiste księcia z jego stronnikami w Prusach Królewskich.

Książe Albrecht miał spotkanie z Cemojem w początku stycznia 1547 roku. Tymczasem nadeszła wiadomość, że Cemo wybiera się wraz z pozostałymi posłami stanów Prus Królewskich do młodego króla do Wilna, należało więc liczyć się z tym, że posłowie przybędą do Królewca później, niż gdyby wybierał się sam Cemo<sup>38</sup>. Istotnie, poselstwo to po wizycie u biskupa Dantyszka w Lidzbarku<sup>39</sup> przybyło do Królewca 20 stycznia 1547 roku w składzie: biskup Giese, Achacy Cemo i Jan Bayski. Wśród posłów w Królewcu był z pewnością także Jan Werden, który z początkiem lutego był już w Wilnie<sup>40</sup>.

Książe Albrecht podjął posłów z niezwyklej rewerencją, wychodząc na ich powitanie z całym dworem, jakby byli księstwami z urodzenia. Po trzydniowym pobycie w Królewcu książe Albrecht dał im bezpłatne stacje na terenie księstwa w drodze do Wilna tam i z powrotem. W piątek 5 lutego 1547 roku posłowie przybyli do Wilna<sup>41</sup>.

Posłowie 7 lutego 1547 roku złożyli Zygmuntowi Augustowi wyrazy szacunku, a 8 lutego młody król przyjął ich na osobnej audiencji i owiadczył, że mogłoby być w to, i dochowa przywilejów Prus Królewskich, gdy obejmie rząd w Polsce. Dopóki jednak żył jego ojciec, nie mógł wyrządzić go w rządzeniu krajem i podejmować samodzielnie decyzji w tych sprawach<sup>42</sup>.

12 lutego 1547 roku posłowie przebywali nadal w Wilnie, skąd Cemo prosił księcia Albrechta o pożyczanie mu pieniędzy, gdy król zwrócił się do niego z prośbą o 20 000 guldenów<sup>43</sup>.

Posłowie z Prus Królewskich zamierzali udać się jeszcze do starego króla, ale do Wilna doszły w tym czasie pogłoski najpierw o śmierci Zygmunta I, a potem o jego ozdrowieniu. Biorąc pod uwagę choroby starego króla posłowie doszli do wniosku, że ich podróż do Krakowa nie przyniosłaby spodziewanych rezultatów<sup>44</sup>.

Pobyt posłów w Wilnie przeciągnął się przez cały luty, bowiem 2 marca 1547 roku książe zawiadamiał Cemoja, że mój był zdrowy i niedłu-

<sup>38</sup> Ostpr. Fol. 69, ss. 440 n., Królewiec, 8 I 1547, Albrecht do Cemy.

<sup>39</sup> WAP Gd., Dz. 300/29, nr 13, f. 20.

<sup>40</sup> HBA, C — Konzepte 1209, 20 stycznia 1547, Werbung der Gesandten Kgl. Poln. Antheile von Preussen in Königsberg und darauf ertheilt Antwort; I. Gundermann, op. cit., s. 230.

<sup>41</sup> WAP Gd., Dz. 300/29, nr 13, f. 20-20v, Sprawozdanie biskupa T. Giese przedstawione w dniu 10 V 1547 r. na sejmiku na w. Stanisława w Malborku; G. Lengnich, op. cit., ss. 291 n.

<sup>42</sup> WAP Gd., Dz. 300/29, nr 13, f. 20v-21.

<sup>43</sup> HBA, C-3, 523.

<sup>44</sup> WAP Gd., Dz. 300/29, nr 13, f. 21v.

go spodziewano się go w Królewcu. Posłowie w drodze powrotnej z Wilna nie złożyli do Królewca, lecz udali się bezpośrednio do swoich domów. Ubolewał nad tym ksiądz w liście do Cema z 9 marca 1547 roku, wyrażając jednocześnie nadzieję, że przy najbliższej sposobności, jak tylko Cema znajdzie się w pobliżu Królewca, będą mieli możliwość omówić to wszystko, czego nie można było napisać w liście<sup>45</sup>.

Biskup Giese i Achacy Cema 10 marca 1547 roku znaleźli się w Reszlu, skąd napisali do księcia Albrechta, dziękując mu za gościnność, jakiej doznali jako posłowie Prus Królewskich podczas przejazdu przez księstwo<sup>46</sup>. Czy doszło jednak do spotkania z Cemą w tym czasie, nie wiadomo. Z marca 1547 roku brak informacji o osobistych kontaktach księcia Albrechta tak z Cemą, jak i Werdenem.

Tymczasem 11 kwietnia 1547 roku zmarła księżna Dorota, małżonka Albrechta, a 21 kwietnia odbył się jej pogrzeb<sup>47</sup>. W uroczystościach pogrzebowych w Królewcu wziął udział z pewnością Achacy Cema, skoro w liście z 19 kwietnia 1547 roku oznajmił, że pragnie przybyć i łagodzić ból księżnej. W uroczystościach pogrzebowych nie brał natomiast udziału Werden, gdyż w dzień po pogrzebie księżny Doroty, 22 kwietnia 1547 roku, pisał do księcia, przekazując mu wyrazy współczucia i obietnicę odwiedzin<sup>48</sup>. Również Dantyszek, zresztą już wtedy schorowany, nie wziął udziału w pogrzebie, co zresztą było zrozumiałe ze względu na różnicę konfesji; niemniej księżna Dorota pozostawała z biskupem Dantyskiem w serdecznych kontaktach, nazywał on ją nawet *Beichtochter*. Dantyszek przesłał księżni list z kondolencjami, utrzymany w ciepłym tonie<sup>49</sup>.

Wydaje się również, że nie doszło do zapowiadanych odwiedzin księcia Albrechta przez Jana Werdena, gdyż już 4 maja 1547 roku pisał on do księcia, że musi pośpieszyć do Krakowa na rozkaz królowej Bony i kanclerza Jana Ocieskiego<sup>50</sup>. W liście tym Werden dodał, że dokonał ostatnio wymiany poglądów z Achacym Cemą.

Werden udał się do Krakowa z pewnością jeszcze w maju 1547 roku, gdzie w kilka godzin po przybyciu został przyjęty przez królową Bonę na prywatnej audiencji w obecności tylko jednej dwórki. Tematem rozmowy była sytuacja w Niemczech, o którą wypytywała Bona. Poza tym królowa uskarżała się na pogłoski na temat małżeństwa Zygmunta Augu-

<sup>45</sup> Ostpr. Fol. 69, s. 450; s. 451-453.

<sup>46</sup> HBA, C-2, 512.

<sup>47</sup> I. Gundermann, op. cit., ss. 216 n.

<sup>48</sup> HBA, C-3, 523.

<sup>49</sup> E. M. Wermter, op. cit., s. 234.

<sup>50</sup> HBA, C-3, 523.

sta z Barbar Radziwiłłówn<sup>51</sup>. Jak wiadomo, mał e stwo to zostało zawarte dopiero między 28 lipca a 6 sierpnia 1547 roku<sup>52</sup>.

Klaska Zwiżku Szmalkaldzkiego pod Mühlbergiem 24 kwietnia 1547 roku stawiała księstwo pruskie w szczególnie niekorzystnej sytuacji, gdy należało się liczyć, że zakon krzyżacki wspomagany przez cesarza Karola V zaatakuje Prusy Księce<sup>53</sup>. Zagrożenie dotyczyło także Prus Królewskich. Nic przeto dziwnego, że księstwo starało się uaktywnić swoich stronników w Prusach Królewskich dla przygotowania wspólnej obrony obydwu części Prus i alarmował w tej sprawie także radców Prus Królewskich proponując, aby Achacy Cema udał się do cesarza jako poseł króla polskiego i zapowiedział pokój ze Związkiem Szmalkaldzkim<sup>54</sup>. Nic dziwnego, że sprawa ta stała się jednym z głównych punktów nadzwyczajnej narady radców pruskich, zwołanej na dzień 11 lipca 1547 roku do Gietrzwałdu<sup>55</sup>. Wzięło w niej udział 7 osób: Jan Dantyszek — biskup warmijski, Tiedemann Giese — biskup chełmiński, Achacy Cema — wojewoda malborski, Jan Bażyński — kasztelan elbląski, Mikołaj von der Linde — burmistrz z Torunia, Mikołaj Fridewalt — burmistrz z Elbląga i Jerzy Giese — rajca z Gdańska. Nie był obecny Werden, który z pewnością przebywał w Krakowie i dlatego nie został wydelegowany przez gdańszczan.

O zwołaniu tej narady księstwo Albrecht został poinformowany przez Cema w liście z 4 lipca 1547 roku<sup>56</sup>, a już w liście z 12 lipca o wynikach tego zjazdu poinformowali księcia Dantyszek, Tiedemann Giese i Cema<sup>57</sup>. W tym samym czasie księstwo Albrecht gościł w Królewcu swojego brata — arcybiskupa ryskiego Wilhelma<sup>58</sup>.

Nie można obecnie stwierdzić, czy doszło w lipcu 1547 roku do osobistych kontaktów księcia Albrechta z Cema lub Werdenem. Tymczasem w sierpniu 1547 roku należało się liczyć z ponownym wyjazdem Cemy do cesarza Karola V. Jednakże król Zygmunt, być może pod wpływem Bony, postanowił nie wysłać do cesarza Achacego Cemy, lecz wyprawił Stanisława Łaskiego — wojewodę sieradzkiego<sup>59</sup>. Księstwo Al-

<sup>51</sup> HBA, C-3, 523 (własnoręczne, nie datowane listy Werdena do Albrechta); B. Bockelmann, op. cit., ss. 211 n.

<sup>52</sup> Z. Wdowiszewski: *Genealogia Jagiellonów*, s. 105.

<sup>53</sup> A. Grassmann, op. cit., s. 120.

<sup>54</sup> Ostpr. Fol. 69, s. 525, Królewiec, 7 VII 1547, Albrecht do Dantyszka i Giese.

<sup>55</sup> WAP Gd., Dz. 300/29, nr 13, f. 89-89v.

<sup>56</sup> HBA, C-3, 523.

<sup>57</sup> HBA, C-1, 468, Gietrzwałd, 12 lipca 1547, Dantyszek, T. Giese, A. Cema do Albrechta.

<sup>58</sup> Ostpr. Fol., 69, ss. 519-521, Królewiec, 4 VII 1547, Albrecht do Cemy.

<sup>59</sup> H. Kiewning: *Herzog Albrechts von Preussen und Markgraf Johannes von Brandenburg Anteil am Fürstenbund gegen Karl V. Diss*, Königsberg 1889, s. 9.

brecht łudził się jeszcze, że może król zadecyduje, i wraz z Łaskim pojedzie w poselstwie Cema. Książę w tej sprawie cały czas trzymał rękę na pulsie, zwłaszcza że poseł królewski miał domagać się zniesienia ciężkiej na księcia banicji cesarskiej, a więc wybór dyplomaty nie był tu bez znaczenia.

W liście z 1 sierpnia 1547 roku książę informował Cema, że w Królewcu bawił Stanisław Łaski, z którym Albrecht prowadził rozmowy i że już następnego dnia rano Łaski miał wyjechać z Królewca. Książę pragnął za pośrednictwem Łaskiego prosić króla, aby w poselstwie do cesarza udał się także Cema. W kilka dni później książę jeszcze raz powrócił do tej sprawy, stwierdzając w liście do Cemy, że bez przesady bardziej do spełnienia tej misji nadaje się Cema niż Łaski. Natomiast w liście z 8 sierpnia 1547 roku książę prosił Cema, aby przybył na spotkanie z nim do Pasłki w dniu 14 sierpnia 1547 roku w celu omówienia kilku spraw, a przede wszystkim niewłaściwie sprawy owego poselstwa. Prosił także, aby zawiadomił o tym spotkaniu Werdena i aby ten również przybył, jeżeli zechce. Książę nie omieszkał jednak sam listownie powiadomić Werdena o wyjeździe do Pasłki. Spotkanie księcia Albrechta z Cema odbyło się w Pasłku, nie wiadomo jednak, czy uczestniczył w nim Werden. Tymczasem napłynęła wiadomość z dworu, i udało się do cesarza jedynie Stanisławowi Łaski, natomiast Achacy Cema miał pojechać w poselstwie do margrabiego brandenburskiego, Jana z Kostrzyńca i elektora brandenburskiego Joachima II<sup>60</sup>. Również sam Cema został powiadomiony o wykluczeniu go z poselstwa do cesarza i poinformował o tym księcia Albrechta w liście z 18 sierpnia 1547 roku<sup>61</sup>.

Cema podjął podróż do Niemiec niewłaściwie w ostatniej dekadzie września 1547 roku. W listach z 21 i 30 września tego roku książę nawiązał do rozmów, które prowadził z Cema w Pasłku i życzył mu pomyślnej realizacji misji do Brandenburczyków<sup>62</sup>. 27 września 1547 roku Cema był w Wągrowcu, natomiast już 15 października znajdował się w drodze powrotnej w Poznaniu i prosił, aby książę wysłał na rozmowy z nim do Burkersdorf (Dębiny albo Burkaty koło Pasłki) Krzysztofa i Jana Kreytzenów, albo Andrzeja Brandta, lub wreszcie Rauttera<sup>63</sup>.

Z kolei książę pisał do Cemy 5 listopada 1547 roku stwierdzając, że z pewnością był on już w domu<sup>64</sup>. Książę dowiedział się o kontuzji nogi,

<sup>60</sup> Ostpr. Fol., 69, ss. 539-541, 543-546, 552 n., 556-559 (listy Albrechta do Cemy, Werdena i Dantyszka), • S. Dolezel, op. cit., s. 76.

<sup>61</sup> HBA, C-3, 523.

<sup>62</sup> Ostpr. Fol., 69, ss. 566-569, 573 n.

<sup>63</sup> HBA, C-3, 523, Wągrowiec, 27 IX 1546, Cema do Albrechta; Poznań, 15 X 1547, Cema do Albrechta.

<sup>64</sup> Ostpr. Fol. 69, ss. 598 n.

doznanej w czasie podróży, i dlatego s dził, e Cema nie b dzie mógł przyby do Królewca, wi c wysłał do niego Asverusa Brandta, któremu Cema mógł całkowicie zaufa i przekaza najwa niejsze dla ksi cia wiadomo ci.

Natomiast 11 listopada 1547 roku Cema pisał ju ze Sztumu, i nie mógł odwiedzi ksi cia z powodu kontuzji nogi<sup>65</sup>. Prosił go jednak, aby przysłał do niego Asverusa Brandta, któremu pragn ł przekaza wiele poufnych wiadomo ci przeznaczonych dla samego ksi cia. Prosił te , aby kanclerz Jan Kreytzen lub jego brat Krzysztof czy te Asverus Brandt przybyli na rozmow z nim do Karwin koło Pał ska 18 listopada 1547 roku, gdy 19 listopada Cema zamierzał wyjecha na sejmik Prus Królewskich do Ornety. Istotnie, sejmik ten rozpocz ł obrady w Ornecie ze wzgl du na chorob Dantyszka (nie mógł odbywa dłu szych podró- y) 21 listopada 1547 roku, gdy poprzedni sejmik z uwagi na zbyt ma ł liczb uczestników, musiał by odwołany<sup>66</sup>.

W Ornecie ustalono skłał poselstwa stanów Prus Królewskich, które miało zabiega u króla o dochowanie przywilejów swojej prowincji. W ród posłów, którzy mieli uda si na sejm koronny w Piotrkowie, znale li si tak e stronnicy ksi cia Albrechta — Achacy Cema i Jan Werden. Na czele poselstwa stan ł biskup chełmi ski Tiedemann Giese, cho próbował znowu uchyli si od tego obowi zku, tłumacz c si nieznamo ci j zyka polskiego. Mówił on, e b dzie bezu yteczny *item die Sprache nicht kunie*, a pojecha winien jego zdaniem ten, który *der polnischen Zunge kundig*<sup>67</sup>.

Cema postanowił wykorzysta swój pobyt w Ornecie, gdy st d nie było ju tak daleko do Królewca, jak ze Sztumu, do odwiedzenia ksi cia. Ksi za po rednictwem Asverusa Brandta wydał nakaz staro cie w Pa- słu, aby po przybyciu Cemy odwiózł go swoimi ko mi do wi tej Siekierki i tam czekał, dopóki Cema nie powróci z Królewca. Ksi na tychmiast miał wysła cztery konie z powozem, które przywiozłyby *Cema* ze wi tej Siekierki do Królewca<sup>68</sup>.

Spotkanie to doszło z pewno ci do skutku. Tymczasem ju w ko - cu grudnia 1547 roku Achacy Cema i Jan Werden wraz z biskupem chełmi skim Tiedemannem Giese, kasztelanem elbl skim Janem Ba y skim i podkomorzym chełmi skim Fabianem Cem , wybierali si na sejm koronny do Piotrkowa (15 grudnia 1547 — 5 lutego 1548). Obok posłów z rady pruskiej mieli tam pojecha tak e przedstawiciele szlachty i małych

<sup>65</sup> HBA, C-3, 523.

<sup>66</sup> WAP Gd., Dz. 300/29, nr 13, f. 56 n., f. 38 n.

<sup>67</sup> WAP Gd., Dz. 300/29, nr 13, f. 64-64v.

<sup>68</sup> Ostpr. Fol., 69, ss. 608 n., Królewiec, 25 XI 1547, Albrecht do Cemy.

miast. Spotkali się wszyscy 29 grudnia 1547 roku<sup>69</sup>. Książę Albrecht był również zaproszony na ten sejm, lecz nie pojechał, wyrządził się posłaniem tylko swoich posłów, chociaż do udziału w sejmie namawiał go Achaacy Cema<sup>70</sup>. Posłowie z Prus Królewskich 6 stycznia 1548 roku przybyli do klasztoru norbertanów w Witowie, o pół mili od Piotrkowa. Następnego dnia byli już w Piotrkowie. Pobyt ich przedłużył się do 2 lutego 1548 roku. Faktycznie przewodniczenie temu poselstwu spoczywało w rękach Achaacygo Cemy i Jana Werdena<sup>71</sup>.

Nie wiadomo, czy po powrocie z Piotrkowa doszło do spotkania księcia Albrechta z którymś z jego stronników z Prus Królewskich. Jedynie w liście z 19 marca 1548 roku Werden donosił księciu, że spotkał się ostatnio z Cemą<sup>72</sup>.

Król Zygmunt Stary zakończył 1 kwietnia 1548 roku. Książę Albrecht został o tym powiadomiony między innymi także przez Cemę w liście z 8 kwietnia 1548 roku<sup>73</sup>. Książę przyjął wiadomość ze smutkiem, pisał do Werdena: „Bóg, gdy zabiera dobrych, by nie oglądali okropno ci tego złego świata, okazuje swój gniew i zsyła zasłużoną karę na dzimnych grzeszników dajcie do zrozumienia, aby się nawrócili i prosili o Jego zmiłowanie”<sup>74</sup>.

Ze śmierci Zygmunta I i objęcia rządów przez Zygmunta Augusta zaczął się nowy etap w polityce księcia Albrechta wobec Polski, a w tym i Prus Królewskich.

Polityka wobec Polski jako cel współpracy księcia Albrechta z jego stronnikami w Prusach Królewskich

Z chwilą objęcia rządów na Litwie jesienią 1544 roku przez Zygmunta Augusta, książę Albrecht zainteresował się szczególnie nowym układem stosunków w tym kraju. Najbardziej ciekawiło Albrechta otoczenie młodego króla, a zwłaszcza ludzie, którzy wywierali wpływ na jego decyzje. Z tych też względów nawiązał dobre stosunki z Mikołajem Radziwiłłem Czarnym. Książę Albrecht i Mikołaj Czarny mieli się zresztą okazać w przyszłości najwładniejszymi filarami polityki Zygmunta Augusta. Należy tu podziwiać dalekowzroczność i zapobiegliwość polityki księcia Albrechta. Już na kilka lat przed objęciem rządów w Ko-

<sup>69</sup> WAP Gd., Dz. 300/29, nr 13, f. 106-106v.

<sup>70</sup> HBA, C-3, 523, Sztum, 11 XI 1547, Cema do Albrechta; N. Ommler, op. cit., s. 117.

<sup>71</sup> WAP Gd., Dz. 300/29, nr 13, f. 106-107, 125, 108 v.

<sup>72</sup> HBA, C-3, 522.

<sup>73</sup> HBA, C-3, 523.

<sup>74</sup> Ostpr. Fol. 69, s. 658, Królewiec, 14 IV 1548, Albrecht do Werdena.



ronie przez Zygmunta Augusta nie tylko zbliżył się do młodego króla, ale potrafił zdobyć sobie duży wpływ na otoczenie wielkiego księcia litewskiego<sup>75</sup>.

Jak już wspomniano poprzednio, polityka księcia Albrechta wobec Polski w latach 1544-1548 uległa rozdzieleniu, gdy należało brać pod uwagę i starego, i młodego króla. W dalszym ciągu duży wkład w tworzeniu tej polityki mieli stronnicy księcia z Prus Królewskich Achacy Cema i Jan Werden. Zresztą i książe Albrecht wspomagał cząsto pod względem politycznym obu przywódców z Prus Królewskich.

Kiedy w kwietniu 1545 roku Jan Werden zabiegał w Krakowie o zatrzymanie nadal w rękach gdańszczyzan starostwa puckiego, o wszystkich swoich poczynaniach informował księcia bezpośrednio, bezpośrednio za pośrednictwem Achacego Cemy. Otóż 13 i 15 kwietnia 1545 roku wysłał Werden dwa listy do Cemy z Krakowa<sup>76</sup>, a już 25 kwietnia 1545 roku Cema posłał księciu kopie tych listów wraz z dołączonym do nich listem towarzyszącym. Nie było w tym nic dziwnego, skoro książe Albrecht zaopatrzył Werdena w listy polecające do niektórych panów polskich<sup>77</sup>.

We wspomnianym wyżej liście do Albrechta z 25 kwietnia 1545 roku Cema optymistycznie oceniał szanse załatwienia sprawy Pucka przez Werdena na dworze królewskim; podkreślał zwłaszcza, że okazali mu się przychylni arcybiskup gnieźnieński Piotr Gamrat i nowy kanclerz Tomasz Sobocki. Optymizm Cemy był może wynikiem także z dawnych jego doświadczeń nabytych przy załatwianiu tej sprawy. Otóż już w roku 1540 udało się Cemie uratować gdańszczyzan od wykupienia przez króla zastawionego starostwa puckiego. Cema miał się wówczas posłużyć przekupstwem na dworze królewskim, gdy gdańszczyzanie przeznaczili tytułem podarunków po 100 guldenów dla kanclerza i podkanclerzego<sup>78</sup>.

W liście z 13 kwietnia 1545 roku Werden komunikował Cemie, że otrzymał od niego w tym dniu dwa listy. Wyrażał wdzięczność za opiekę, jaką Cema otoczył jego małżonką i dziećmi, czego mu obiecał nie zapomnieć „a do grobu”. Donosił, że wiadome im sprawy przeciwności, szczegółowo mógł Cema o nich przeczytać w załączniku do listu. Werden prosił, aby Cema o przebiegu jego misji w Krakowie powiadomił przez posłać biskupa chełmińskiego Giesego, a także księcia Albrechta. Prosił też, by Cema pisał do Albrechta usprawiedliwił jego długie milczenie.

<sup>75</sup> Por. J. Jasnowski: *Mikołaj Czarny Radziwiłł (1515-1565)*, Warszawa 1939, s. 5.

<sup>76</sup> HBA, C-3, 522, Przezmark, 5 IV 1546, Werden do Albrechta (pisał, że Zygmunt August i Bona nie byli tak przeciwni Prusom, jak się mówiło); C-3, 523, dwa listy z Krakowa, z 13 i 15 IV 1545, Werden do Cemy.

<sup>77</sup> HBA, C-3, 523, Sztum, 25 IV 1545, Cema do Albrechta; C-3, 522, Kraków, 12 III 1545, Werden do Albrechta.

<sup>78</sup> R. Fischer, op. cit., s. 49.

Faktu, że Werden wołał posłużyć się po rednictwem Cemy i nie wysłał listów bezpośrednio do księcia, nie można przecie tłumaczyć jego lenistwem. Werden z pewnością obawiał się, aby przypadkiem nie wyszło na jaw, że książe jest na bieżąco informowany o sprawie, która w istocie dotyczyła tylko króla i Gdańska. Nie chciał zapewne stać się przedmiotem dalszych podejrzeń.

W załączniku do listu z 13 kwietnia 1545 roku Werden relacjonował szczegółowo starania własne i innych posłów gdańskich (Werdena, syndyka dr. Konrada Lagusa i rajcy nieznanego z nazwiska) o zachowanie dóbr puckich w posiadaniu gdańszczan.

Otóż król na usilne prośby posłów gdańskich udzielił im rano 13 kwietnia 1545 roku audiencji i oznajmił, że instygator przedłożył skargę na Gdańsk przed radcami królewskimi. Król zapewnił jednak, że oskarżenie to w niczym nie narusza czci i honoru Gdańska ani jego mieszkańców. Po udzieleniu tej odpowiedzi, mniej więcej po godzinie, senatorowie koronni, a mianowicie arcybiskup Piotr Gamrat, biskup płocki Samuel Maciejowski, biskup chełmski, który dzień pościł na biskupstwo przemyskie — jak pisze Werden — Jan Dziaduski, biskup kamieniecki Jan Drohojowski, wojewoda lubelski Piotr Opaliński oraz Stanisław Kostka podskarbi pruski, udali się do osobnej komnaty, dokąd poprosili instygatora oraz posłów gdańskich i począł rozpatrywać sprawę pucką. Czas jednak płynął i radcy królewscy zmuszeni byli udać się na obiad, zapraszając na tak samo posłów gdańskich. Po obiedzie rozpatrywali dalej tę sprawę, decydując się oddać ją do rozstrzygnięcia bezpośrednio królowi. Następnego dnia król miał zająć stanowisko w tej kwestii, ale dla odpoczynku i rozrywki udał się do Niepołomic. Również radcy królewscy mieli być przez kilka dni nieobecni. Sprawa — według Werdena — była zadawniona i bardzo skomplikowana i dlatego niełatwo jej było rozstrzygnąć; z tych też względów wysłannicy gdańscy musieli w Krakowie pozostać dłużej.

Z kolei w krótkim liście Werdena do Cemy z 15 kwietnia 1545 roku do problemu starostwa puckiego odnosiła się jedynie wiadomość, że w chwili pisania listu arcybiskup Piotr Gamrat, biskup płocki Samuel Maciejowski, kasztelan krakowski Jan Tarnowski i Piotr Kmita wojewoda krakowski wyjechali z Krakowa i ich powrót był oczekiwany dopiero w sobotę, to jest 18 kwietnia 1545 roku. Werden prosił wreszcie Cemę, aby po przeczytaniu załączonych listów wysłał je do osoby Werdena, a ona przesłałaby je z kolei do księcia Albrechta, korzystając z pośrednictwa starostów księcych. Najwidoczniej Werdenowa przebywała wówczas z Przezmarku.

W tym miejscu wypada zapytać, co skłaniało Cemę do tego, aby książe Albrecht był o sprawie puckiej tak dokładnie poinformowany?

Z jednej strony gda szczanie liczyli na poparcie księcia u młodego króla. I rzeczywiście nie zawiedli się, gdy książę interweniował u Zygmunta Augusta o pozytywne załatwienie ich prób listownie jeszcze w roku 1544, a osobiście w czasie swojej wizyty w Wilnie wiosną 1546 roku<sup>79</sup>. Były jednak jeszcze i inne powody.

Najwięcej niepokoju budziły w Prusach Królewskich integracyjne plany Korony — jak o tym już pisano — co przejawiało się, między innymi, w odmiennej interpretacji słowa „indygena”. Otóż dla uzyskania indygenatu pruskiego według koroniarzy miało wystarczyć posiadanie tam tylko dóbr. Przyjęcie tej wykładni mogło w praktyce oznaczać napływanie ludzi z Korony do Prus Królewskich i zajmowanie przez nich starostw, a w dalszej kolejności i urzędów. W ten sposób odrębność Prus Królewskich uległaby likwidacji. W tym kontekście wykup zastawu starostwa puckiego przez króla miał oznaczać ograniczenie pozycji Gdańska, czołowego przywódcy odrębności tej dzielnicy.

Wyraz temu dał Werden w listach do Albrechta z 2 i 11 lutego 1545 roku. W liście z 2 lutego 1545 roku stwierdził, że krógi dworskie w Polsce pragnęły złamać opór gdańszczan, co mogło spowodować odmienny skutek. A w liście z 11 lutego 1545 roku oznajmił księciu, że w wypadku zaostrzenia się konfliktu gotów był porzucić służbę królewską, a więc urząd burgrabiego gdańskiego, i pytał, czy mógł liczyć na opiekę księcia. Donosił też, że król podejrzewał gdańszczan o znośnięcie się z cesarzem<sup>80</sup>.

Książę Albrecht jeszcze w latach dwudziestych, po sekularyzacji, nie należał do sprzymierzeńców Gdańska i niekiedy nawet gromił to miasto za nieposłuszeństwo wobec króla, na przykład przy przyjmowaniu reformy monetarnej. Jednak z biegiem czasu książę, odsunięty od bezpośrednich wpływów na rząd w Koronie, zmienił taktykę. Zarówno silna pozycja Gdańska, jak też zachowanie „autonomii” Prus Królewskich były księciu na rękę, gdy odsuwały również od niego ewentualne plany przyłączenia Prus Książęcych do Polski.

Sprawę pucką król rozstrzygnął wyrokiem z 9 maja 1545 roku, w którym nakazywał zwrot w dniu 29 czerwca 1545 roku starostwa puckiego i uznawał się dłużnikiem z tego tytułu — sumy 6000 złotych w gierskich i 2000 złotych polskich<sup>81</sup>. Administrację nad starostwem sprawował miał

<sup>79</sup> B. Bockelmann, op. cit., s. 181.

<sup>80</sup> HBA, C-3, 522; B. Bockelmann, op. cit., s. 179. O planach integracyjnych Zygmunta I wobec Prus Królewskich zob. J. Małek: *Próba likwidacji odrębności Prus Królewskich w roku 1530*, Acta Universitatis Nicolai Copernici. „Historia” IX, 1973, z. 58, ss. 145-157.

<sup>81</sup> G. Lengnich, op. cit., s. 276, *Documenta*, s. 108; A. Sucheni-Grabowska: *Odbudowa domeny królewskiej w Polsce (1504-1548)*, Wrocław 1967, s. 107; W. Odyniec: *Sta-*

podskarbi pruski Stanisław Kostka, który w roku 1548 wziął je w dzierżawę za czynsz w wysokości 600 złotych w gierskich rocznie<sup>82</sup>. Zanim jednak to nastąpiło, gdańszczanie czynili starania, aby zmienić bieg sprawy. Po ich stronie stał książę Albrecht.

Drugą sprawą, o której Werden informował Cemburę, a także księcia Albrechta, był projekt króla polskiego zmierzający do poprawy monety. Werden donosił, że w ostatni piątek lub sobotę, to jest 10 lub 11 kwietnia 1545 roku, król zaważwał na posiedzenie senatu podskarbiego Spytka z Tarnowa i nakazał mu opublikować na ratuszu — pod karą konfiskaty majątku — mandat zakazujący wywóz z Korony srebra i pagamentu. Srebro winno być natomiast odsprzedane do skarbcza królewskiego. W Krakowie poinformowano także Werdę, że król ofiarował się wyłożyć na rzecz mennicy koronnej 100 000 złotych polskich a nawet więcej, aby podnieść wartość monety, a zarazem aby zrezygnowano z zysku menniczego. Poza tym monety wybijane w Prusach jakoby nie miały być więcej przyjmowane w Koronie. W końcu listu Werden wyraził życzenie porozmawiania z Cemburą o tych sprawach po jego powrocie do domu.

Wiadomości zawarte w liście Werdę do Cembury były szczególnie ważne dla księcia Albrechta. Już od roku 1528 obowiązywała zarówno w Prusach Królewskich, jak i Księstwach, a także w Koronie, wspólna stopa mennicza, oznaczająca unię monetarną tych krajów, co omówiono w rozdziale II części pierwszej. Realizacja zasad unii zajęła jeszcze kilka lat, w każdym razie w roku 1531 weszła w pełni w życie. Odtąd nie było już odrębnej monety pruskiej. Wybijaniem nowej monety trudniła się jednak nie tylko nowa mennica królewska w Toruniu, ale — jak to się później okazało — także mennica w Gdańsku i mennica książęca w Królewcu. Zdaniem króla, a zwłaszcza szlachty polskiej, należało zakazać działalności mennic niekrólewskich, gdy w obiegu było za wiele monet srebrnej, co powodowało podrobnienie monety złotej. Istotnie, w latach 1537 i 1540 przerwały swoją działalność mennice w Prusach Królewskich<sup>83</sup>. Trudniej natomiast było wymóc na księciu Albrechcie decyzję o zamknięciu mennicy królewskiej. Pod naciskiem króla książę Albrecht latem 1543 roku zawiesił, jednak „dobrowolnie”, działalność tej mennicy na pół roku<sup>84</sup>. A więc książę nie chciał zrezygnować zupełnie ze

*rostwo puckie 1546-1678*, Gdańsk 1961, s. 33 (nie omawia jednak szczegółowo walki, jak prowadzili gdańszczanie z królem polskim o zachowanie dla siebie starostwa puckiego).

<sup>82</sup> J. Deresiewicz, op. cit., s. 80.

<sup>83</sup> S. Dolezel, op. cit., s. 109.

<sup>84</sup> W. Schwinkowski, op. cit., s. 253.

swojego regale menniczego i przez najbliższe dwa lata zabiegał u króla o to, aby pozwolił mu na wznowienie pracy mennicy królewskiej. Król jednak nie wyraził zgody, a nawet chodziły pogłoski, czemu dał wyraz Werden w swoim liście, że miał zakazać obiegu monet wybijanych przez księcia, gdy były one gorsze od monet koronnych, choć winny być identyczne pod względem zawartości srebra. Na razie jednak król za radą Piotra Kmity chwycił się innych środków i 11 kwietnia 1545 roku wydał zakaz wywozu srebra z Korony, aby w ten sposób udaremnić księciu wybijanie własnej monety<sup>85</sup>. Stało się to nawet wbrew artykułom 21-23 traktatu krakowskiego, które gwarantowały swobodny handel między Koroną, Prusami Królewskimi i Prusami Księściami, czyli naruszało polską politykę unijną.

Jednak już 29 września 1546 roku wszedł w życie edykt królewski, zakazujący obiegu monet wybijanych przez mennicę księcia w Królewcu<sup>86</sup>. Interesujące było to, że radcy Prus Królewskich, a nawet Achaicy Cema, uważali, że nadmiar monety srebrnej podrażnił monetę złotą (w czym zresztą mylili się) i stąd tracili wiele na swoich dochodach z czynszów. Radcy pruscy obiecali w końcu Albrechtowi na sejmiku na w. Stanisława 1546 roku, że będą zabiegać u króla o cofnięcie ostatniego edyktu, ale wznowienia działalności mennicy księcej nie uważali za słuszną<sup>87</sup>. Zresztą wprowadzenie edyktu banicyjnego na monetę księcia nie było sprawą łatwą, gdy książę miał stronników w senacie (Samuel Maciejowski i Jan Tarnowski), którzy wstrzymywali wykonanie tego edyktu, tak że Albrecht wyszedł z tej walki zwycięsko, królowi nie udało się bowiem ograniczyć jego regale menniczego i zrealizować dzieła centralizacji monetarnej, zapoczątkowanej w roku 1528<sup>88</sup>.

Wiadomo, jak podawał Werden w liście do Cemy o propozycji króla, aby przekazać mennicy krakowskiej srebro o wartości 100 000 guldenów, opierała się na prawdzie. Otóż król zamierzał w roku 1545 uruchomić ponownie mennicę w Krakowie, gdy — jak pisał Kmity do Albrechta — „już prawie ledwie łady monety polskiej w Koronie można znaleźć”<sup>89</sup>. I rzeczywiście, w Polsce panowało rozgoryczenie i niechęć do księcia Albrechta, który korzystał z unii monetarnej z roku 1528, wybijał monety za wszystkie zamknięte mennice koronne i Prus

<sup>85</sup> S. Dolezel, op. cit., s. 112.

<sup>86</sup> A. Dembińska, op. cit., s. 264; S. Dolezel, op. cit., s. 113.

<sup>87</sup> S. Dolezel, op. cit., s. 113; W. Schwinkowski, op. cit., s. 259; G. Lengnich, op. cit., ss. 284 n.

<sup>88</sup> M. Grażyński: *Spór księcia Albrechta z Polską o monetę*, „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne”, 1914, ss. 56, 71.

<sup>89</sup> A. Dembińska, op. cit., ss. 263, 265.

Królewskich. A zatem nie król, ale ksiądz Albrecht potrafił zmonopolizować sobie regale mennicze<sup>90</sup>. Nic dziwnego przeto, że ksiądz w latach 1530-1543 osiągał spore dochody z wybijania monety<sup>91</sup>.

W tym dopiero kontekście można zrozumieć, jak wielką wagę ksiądz Albrecht musiał przywiązywać do spraw monetarnych i jak była mu potrzebna współpraca z Cema i Werdenem. Na przykład, kiedy obowiązywał już zakaz importu srebra z Korony, ksiądz Albrecht, korzystając właśnie z pośrednictwa Werdena, prowadził rokowania z kupcem gdańskim Andrzejem Koselerem w sprawie zakupu srebra. Rokowania te toczyły się w Toruniu na przełomie września i października 1545 roku<sup>92</sup>. Nic zatem dziwnego, że ksiądz odwzajemniał się, popierając interesy gdańszczan w sprawie starostwa puckiego. Tak więc istnienie kręgu księcia Albrechta było szkodliwe dla Rzeczypospolitej nie tylko z punktu widzenia politycznego, ale również i gospodarczego.

Kolejną sprawą, zaprzeczającą uwagę księcia Albrechta i jego stronników z Prus Królewskich w roku 1545, było zajęcie wybranych miejsc w radzie pruskiej przez jego stronników Achacego i Fabiana Cema, a nawet Jana Werdena. Otrzymanie przez Zygmunta Augusta wzmocniło także pozycję księcia Albrechta, który potrafił z następcę tronu polskiego znaleźć wspólny język. Nic więc dziwnego, że Achacy Cema i Jan Werden pragnęli skorzystać z tej pomyślanej dla nich konfiguracji politycznej. 18 maja 1545 roku Achacy Cema zwrócił się do księcia Albrechta z prośbą o protekcję<sup>93</sup>. Treść tego listu była następująca: Ostatnio zmarł Mikołaj Działyński, wojewoda pomorski, a zarazem starosta brodnicki. Biskup chełmiński Tiedemann Giese i Jerzy Bażyński wojewoda malborski napisali już do króla z prośbą, aby urząd ten objął Achacy Cema. Tymczasem Cema otrzymał list od Werdena, który na pewno jeszcze w kwietniu 1545 roku przebywał w Krakowie, z wiadomością, że młody król życzyłby sobie, aby województwo pomorskie objął młodszy brat Achacego, Fabian Cema, i dlatego stary król odroczył sprawę nominacji wojewody pomorskiego do chwili przyjazdu z Litwy Zygmunta Augusta. W związku z powyższym Achacy Cema prosił księcia, aby wysłał po piesznie list do Zygmunta Augusta z prośbą o poparcie u swego ojca kandydatury zarówno Achacego, jak i Fabiana Cemy. Radził księciu swój prośbę umotywić tym, że Achacy Cema posiadał zasługi wobec króla jeszcze z okresu ostatniej wojny

<sup>90</sup> M. Grażyński, op. cit., s. 5.

<sup>91</sup> J. Małtek: *Ustawa o rzemieśle...*, s. 35.

<sup>92</sup> Ostpr. Fol. 69, ss. 124 n., Królewiec, 6 X 1545, Rada Księcia do Werdena.

<sup>93</sup> HBA, C-3, 522, s. 1.

1519-1521, e poniósł wiele szkód i spełniał wiele słu b w interesach króla. Poza tym prosił, aby ksi podkre lił jego pracowito oraz dobry stan zdrowia, pozwalaj cy na kierowanie szlacht , albowiem do tych obowi zków *nicht eyn crancker, sunder eyn gesunder gebraucht muss werden*. Cema wysun ł ten argument, gdy wojewoda pomorski Mikołaj Działy ski był ju mocno schorowany<sup>94</sup>. Równocze nie Achacy Cema prosił ksi cia Albrechta o wybaczenie mu tych jego pró b, zaznaczaj c, e jedynie do niego zwraca si o protekcj .

Cema pisał w dalszym ci gu, e Dantyszek był przeciwny jego kandydaturze i popierał Stanisława Kostk , podskarbiego pruskiego (*der Herre von Heilsbergk ist wieder mich, hat geschrieben vor den Kostken*). Starosta grudzi dzki Jan Sokołowski był równie schorowany, tak e nie potrafił utrzyma si na koniu dłu ej ni godzin . W tej sytuacji ksi musiałyby napisa jak najszybciej do Zygmunta Augusta, zanim Cema przyb dzie do Krakowa. W ko cu Cema dodał, e je liby „pan Hans” (Werden) otrzymał jego stanowisko, czyli urz d kasztelana gda -skiego, z tej nominacji byłby zadowolony równie Fabian Cema, je eli natomiast stanie si na odwrót, to równie Jan Werden nie miałby nic przeciwko temu. Równie 19 maja 1545 roku Werden zwrócił si do ksi -cia Albrechta z pro b , aby poparł kandydatur Achacego Cemy na województwo pomorskie, a jego na kasztelani gda sk . Werden został adoptowany do herbu przez kanclerza Krzysztofa Szydłowieckiego jeszcze w roku 1525, tak e mógł wysun swój kandydatur na ten urz d ziemski. Interwencja, której podj ł si ksi Albrecht w tych sprawach<sup>95</sup>, musiała by ju spó niona, bo 22 maja 1545 roku król nie powołał na urz d wojewody pomorskiego ani Achacego Cemy ani Stanisława Kostki, ale za porad Bony schorowanego Jana Sokołowskiego, dotychczasowego kasztelana chełmi skiego, a jego urz d obj ł Stanisław Kostka<sup>96</sup>. Cema czuł si obra ony z powodu tych nominacji i odmówił ofiarowanej mu kasztelanii elbl skiej<sup>97</sup>.

Warte szczególnego odnotowania jest ochłodzenie si stosunków biskupa warmi skiego Jana Dantyszka z Achacym Cem i wyra ne zblienie si do Stanisława Kostki<sup>98</sup>. Wydaje si , e przełom w stosunkach Cemy z Dantyskiem nast pił w latach 1544 i 1545, gdy jeszcze w roku 1543 Dantyszek wypowiedział si za mianowaniem Cemy wojewod po-

<sup>94</sup> P. Czapiewski, op. cit., s. 13.

<sup>95</sup> HBA, C-3, 522; P. Simson, op. cit., s. 93; Ostpr. Fol. 69, s. 56, Neuhausen, 22 V 1545, Albrecht do Cemy.

<sup>96</sup> P. Czapiewski, op. cit., ss. 13 n.

<sup>97</sup> J. Essmanowska-Dworzaczkowa, op. cit., s. 101.

<sup>98</sup> Hosii Epistolae, t. 1, nr 191, 194.

morskim po śmierci Jerzego Konopackiego". Dantyszek zapewne przekonał się ostatecznie, że Cema był luteraninem.

Nie mniej trudna jest egzegeza dwóch listów Cemy do księcia Albrechta z 20 stycznia 1546 roku<sup>100</sup>, które rzucają interesujące światło na udział Cemy w polityce księcia Albrechta wobec Polski. W listach tych Cema poruszył dwie sprawy: starania księcia Albrechta w Polsce o dopuszczenie Albrechta Alcybiadesa do lenna pruskiego oraz obwołanie sejmiku koronnego przez posłów z Prus Królewskich.

Pierwszą sprawę poruszył Cema w liście do księcia Albrechta z 20 stycznia 1546 roku. Pisał, iż otrzymał list księcia wraz z innymi pismami. Nie mógł natychmiast odesłać posła, gdyż zajęty był pracą w komisji królewskiej w Grudziądzu, a poza tym sprawa była tak poważna, iż jego zdaniem posiadał zbyt mało do wiadzenia, aby mógł służyć w tym wypadku radą. Odnośnie do przesłania instrukcji (dla posła księcia, który miał udać się do króla) musiał stwierdzić, że różniła się od instrukcji przesłanej przez kanclerza Jana Kreytzena. Cema sędził jednak, że był zorientowany w całej tej kwestii. Wiedział, że zwrócono się poprzednio w tej sprawie do króla. Z kolei król postanowił zasięgnąć rady na sejmiku w Grudziądzu. W każdym razie — jak to widział Cema — zaistniała konieczność, aby posła znów posłać do króla w interesie margrabiego Albrechta młodszego, czyli Albrechta Alcybiadesa. Co prawda król nie dał pozytywnej odpowiedzi, to jednak lepiej było wiedzieć coś pewnego niż być w niepewności. W każdym razie byłoby lepiej, gdyby tę sprawę rozpatrywał za życia księcia Albrechta niż po jego śmierci (od czego niech Bóg chroni!). Jeżeli teraz nie wyśle się poselstwa, zaprzepaci się całą sprawę. Konieczne jest więc wysłanie takiego poselstwa (księcia) z nową instrukcją, według której poseł podziękuje królowi za ostatnią odpowiedź i prosić będzie o dalszą opiekę, ale równocześnie ponowi dawne prośby w powyższej sprawie. Co do drugiej kwestii, a mianowicie propozycji księcia, aby również stany Prus Królewskich wysłały w tej sprawie poselstwo, to wydawała się ona Cemie bardziej skomplikowana. Trudno byłoby bowiem zebrać w takim pośpiechu stany Prus Królewskich, wygotować instrukcje i list kredencyjny. Poza tym pieczęć krajowa znajdowała się w Elblągu, a do opieczętowania pisma trzeba było mieć przynajmniej pieczęć którąś z biskupów i wojewodów.

Co do propozycji księcia, aby zwrócić się w tej sprawie do obydwu biskupów: warmińskiego — Dantyszka i chełmińskiego — Giesego, to zdaniem Cemy należało obawiać się, że biskup Dantyszek zacząłby na-

<sup>99</sup> R. Fischer, op. cit., s. 115.

<sup>100</sup> HBA, C-3, 522.



tychmiast podejrzewa, że co si za t spraw kryje, albo jakie korzyści gda szczan, albo naturalnie korzyści Albrechta Alcybiadesa. Byłoby dobrze, gdyby ksi znalazł jeszcze inne argumenty, które mogłyby służyć za powód do wysłania obydwu biskupów w poselstwie do króla.

Cema zwrócił, dołączając do listu, pieczętowaną instrukcję księcia do króla polskiego i prosił przy okazji o przysłanie mu jej odpisu, drugą instrukcję — zapewne niepieczętowaną — pozostawił u siebie. Kopie listów księcia Albrechta do Samuela Maciejowskiego biskupa krakowskiego i pana krakowskiego Jana Tarnowskiego, Cema przeczytał i treści ich uznał za dobre.

Tyle informacji podaje interesujący fragment listu Cemy do księcia Albrechta, zawierający wiele skrótów myślowych, które dzięki trudem można „odczytać”. Dokładniejsze zbadanie tego listu rzuca nowe światło na udział Cemy w polityce księcia Albrechta wobec Polski. A sprawa była dużej wagi, dotyczyła bowiem przyszłości Prus Księstwach: czy pozostaną one osobnym księstwem w rękach Hohenzollernów, czy zostaną siłą do Polski. Sprawa sukcesji w lennie pruskim zaprzętała od dawna uwagę księcia Albrechta, a w roku 1537 — jak to już pisano — zwołał on osobną naradę do Królewca z udziałem Cemy i Werdena, którzy wypowiadali się wówczas za zachowaniem księstwa pruskiego w rękach Hohenzollernów, chociażby nawet w linii elektorskiej.

Po kilku latach sprawa dziedziczenia w księstwie przedstawiała się jeszcze gorzej. W roku 1545 księstwo Albrecht miał już 55 lat i trudno mu było liczyć na potomka, w każdym razie z małżeństwem z księżną Dorotą, która liczyła wówczas 41 lat, coraz bardziej zapadała na zdrowiu i od 6 lat nie rodziła już dzieci. W roku 1543 zmarł margrabia Jerzy, który był uprawniony do sukcesji w lennie pruskim. W tej nowej sytuacji jako sukcesorzy do lenna pruskiego mogli być brani pod uwagę tylko: dwudziestotrzyletni margrabia Albrecht Alcybiades, syn Kazimierza oraz sześćcioletni Jerzy Fryderyk, syn margrabiego Jerzego. Nic dziwnego, że księstwo Albrecht wszystkie swoje plany wiązał z Albrechtem Alcybiadesem i dlatego zaprosił go do siebie.

Albrecht Alcybiades wyjechał z Plassenburga pod koniec 1544 roku i przez Międzyrzecz i Poznań przybył do Królewca w styczniu 1545 roku. 1 lutego wystawił dokument, w którym przyrzekał się do postanowień traktatu krakowskiego, aby spełnić warunek określający dopuszczenie do lenna pruskiego. Jego sytuacja nie była jednak całkowicie jasna, gdyż obowiązków tego nie dopełnił jego ojciec, margrabia Kazimierz, co król polski mógł wykorzystać na swoją korzyść. Równocześnie 13 lutego 1545 roku Albrecht Alcybiades zawarł z księciem Albrechtem układ zastawny, który miał ułatwić w praktyce objęcie rządów w wypad-



11. Pieczęć Prus Królewskich z 1525 r.  
Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Toruniu, kat. I

ku mierni jednego z księży, je liby to był Alcybiades — we Frankonii, je li księży Albrecht — w Prusach Księżycy<sup>101</sup>. Margrabia Albrecht Alcybiades wyjechał z Królewca pod koniec lutego 1545 roku, odwiedzając z pewnością Malbork, i powrócił do domu w kwietniu 1545 roku<sup>102</sup>. Ciąg dalszych rokowań z królem polskim spadł jednak na księcia Albrechta. Latem 1545 roku wysłał on posła do króla z prośbą o dopuszczenie Albrechta Alcybiadesa do lenna pruskiego. Król odłożył odpowiedź na czas późniejszy, liczył się jednak z tym, że na najbliższym sejmie koronnym księży powróci do tej sprawy. Zygmunt Stary, biorąc to

<sup>101</sup> J. Voigt: *Markgraf Albrecht Alcybiades von Brandenburg-Ansbach*, Berlin 1832, ss. 83-85; N. Ommler, op. cit., ss. 76-78 (podano treść układu zastawnego).

<sup>102</sup> HBA, C-1, 468, Lidzbark, 24 II 1545, Dantyszek do Albrechta (pisał, że Albrecht Alcybiades uzyskał od starosty malborskiego zezwolenie na zwiedzenie zamku); J. Voigt, op. cit., s. 85.

pod uwagę, zwrócił się do stanów Prus Królewskich o radę<sup>103</sup>. Stany Prus Królewskich, zebrane na sejmiku na w. Michała w Grudziądzu 1545 roku, wygotowały odpowiedź królowi 3 października i wyraziły w tej sprawie następujący pogląd: „ksiąstwo pruskie jest jeszcze w pełni sił a ksiąstwo młode i zdrowe i z Bożą pomocą może jeszcze dziedzić”<sup>104</sup>. Odpowiedź stanów Prus Królewskich, jak się wyraził Ommler, wskazywała na to, że wierne swojej przysiędze, broniły interesów króla polskiego, a nie księcia Albrechta<sup>105</sup>, a mimo to brały pod uwagę możliwości powołania się dwóch części Prus po śmierci Albrechta.

Książę Albrecht po powrocie z Niemiec w styczniu 1545 roku zajął się ponownie sprawą dopuszczenia margrabiego Albrechta Alcybiadesa do lenna pruskiego. Wiedząc o negatywnym stanowisku Prus Królewskich wobec tej sprawy, postanowił jednak z pomocą swoich stronników wpłynąć na jego zmianę. Zwrócił się o pomoc przede wszystkim do Cemy w listach z 14 i 25 stycznia 1546 roku, które zachowały się tylko w koncepcjach<sup>106</sup>.

Odpowiedź Cemy z 20 stycznia 1546 roku nie była jednak pocieszająca. Choć przyznawał, że „trzeba ku niemu iść póki gorąco”, to jednak spodziewał się trudności z poparciem w Prusach Królewskich, gdy istniały tak formalne, jak i osobiste opory, choćby biskupa Dantyszka. Trzeba tu wziąć pod uwagę i to, że w roku 1545 nastąpiło osłabienie pozycji Cemy w związku z pominięciem go przy obsadzeniu urzędu wojewody pomorskiego; Cema awansował jednak już w marcu 1546 roku, kiedy otrzymał urząd wojewody malborskiego, podczas gdy jego rywal, Stanisław Kostka został wojewodą chełmińskim<sup>107</sup>. Sprawa dopuszczenia Albrechta Alcybiadesa a także margrabiego Jerzego Fryderyka do lenna pruskiego przewijała się dalej w rokowaniach z Polską. Ostatecznie 9 grudnia 1550 roku Zygmunt August potwierdził ich prawa i naturalnie także księcia Albrechta, zaznaczając jednak, że w wypadku wymarcia tej linii książęstwo przypadnie Polsce<sup>108</sup>.

Na marginesie tej najważniejszej sprawy Cema poruszył w swoim liście i mniej ważne, warte jednak zasygnalizowania, gdy wskazywał na to, że był on całkowicie wprężony w politykę, jaką tworzył Albrecht w stosunku do Polski. Co do obciążenia sejmu koronnego Cema komuni-

<sup>103</sup> WAP Gd., Dz. 300/29, nr 12, f. 406-406v, Kraków, 23 IX 1545, Zygmunt I do stanów Prus Królewskich; G. Lengnich, op. cit., ss. 277 n., *Documenta* nr 109.

<sup>104</sup> WAP Gd., Dz. 300/29, nr 12, f. 418 n.; G. Lengnich, *Documenta*, nr 110.

<sup>105</sup> N. Ommler, op. cit., s. 77.

<sup>106</sup> HBA, C, Konzepten 1209.

<sup>107</sup> P. Czapiewski, op. cit., s. 9.

<sup>108</sup> N. Ommler, op. cit., s. 162.

kował księcia, a nikt z Prus Królewskich nie wybierał się na sejm z wyjątkiem Stanisława Kostki, a ten jechał we własnych sprawach. Cerna podzielał zdanie księcia, a byłoby wskazane, aby z Prus Królewskich udał się ktoś do Krakowa, zwłaszcza a król na sejmiku na w. Michała w Grudniu w roku 1545 prosił radców pruskich, aby przybyli na sejm koronny w celu wysłuchania odpowiedzi cesarskiej, dotyczącej Prus, a przede wszystkim w sprawie rozeznania niebezpiecznych praktyk zakonu krzyżackiego. Nic dziwnego, a księstwo Albrecht pragnął, aby posłowie z Prus Królewskich poparli przy tej okazji u króla polskiego jego prośbę.

W końcu listu Cerna prosił dwukrotnie, aby księstwo nie przechowywał tego listu, lecz wrzucił do ognia (*bitte dem Feuer, dem Feuer*).

Równocześnie nie dokonywały się zmiany w ród sympatyków Albrechta w Prusach Królewskich. Do Albrechta zbliżał się Gdańsk, w czym nie miał zasług miał Werden, odsuwał się coraz bardziej Dantyszek, jak można by się domyślić ze słów Cerna. Zresztą z odpowiedzi, jak stany Prus Królewskich dały królowi 3 września 1545 roku, również one nie były już tak przychylnie Albrechtowi. Nie należy tu jednak zapominać, a stany Prus Królewskich wiedziały, i dwudziestotrzyletni Albrecht Alcybiades był wojowniczym młodzieńcem i znano go w Rzeszy z awanturnych wypraw, w czym przypominał swojego stryja z lat 1519-1521. Prusacy z Prus Królewskich mieli więc uzasadnione obawy, a objęcie w przyszłości przez niego rządów w księstwie mogło przynieść im tylko kłopoty. Wydaje się, a odpowiadałby im zarządek tego kraju na modłę władze Prus Królewskich. Stany Prus Księstwach podzielały taki program, ale dopiero od roku 1566, natomiast w latach czterdziestych widziały się tylko jako współpartnerzy w rządach obok dziedzicznego księcia. Problem ten wymagałby osobnego zbadania.

Wracając do obiekcji, jakie miały z pewnością stany Prus Królewskich, co do osoby Albrechta Alcybiadesa, trzeba tu dodać, a podobne zastrzeżenia wysunęły stany Prus Księstwach na sejmie, który odbywał się między 8 lutego a 5 marca 1546 roku, zaznaczając, a Albrecht Alcybiades nie może mieć prawa rozpoczynać jakichkolwiek działań wojennych bez ich zgody<sup>109</sup>.

Współpraca księcia Albrechta z jego stronnikami w Prusach Królewskich przyjmowała różne formy (Cerna służył księciu nawet jako doradca w sprawach matrymonialnych). Jest rzecz jasna, a księstwo Albrecht celował w kojarzeniu małżeństw w ród rodzin księstwach, biorąc pod uwagę zawsze własne polityczne cele. I oto w liście z 11 maja 1546 roku

<sup>109</sup> Ibidem, s. 90.

Cema podsunął księciu ciekawy wariant małżeński, który miałby połączyć Jagiellonów z Wittelsbachami<sup>110</sup>.

Cema przekazywał treść listu swojego dawnego sługi, który znalazł się na służbie u młodego księcia Albrechta bawarskiego, w Monachium. Sługa ów zwrócił Cemie uwagę, że księstwo bawarskie miało 19 lat, a jego siostra Matylda 15 lat; podał jeszcze inne, zgodne z prawdą, szczegóły<sup>111</sup> o pozostałych członkach rodziny księcia. Planami matrymonialnymi zainteresowany był ojciec Albrechta i Matyldy księstwo Wilhelma bawarskiego i podjąłby odpowiednie kroki, musiałby jednak mieć pewność, że natrafi na podatny grunt.

Po przytoczeniu treści listu Cema zwrócił uwagę księciu, że powinien pamiętać zwłaszcza o młodym królu Zygmuncie Augustynie. Istotnie, prawie od roku Zygmunt August był wdowcem, a zresztą czekały na wydanie za mąż trzy jego młodsze siostry: Zofia (ur. 1522), Anna (ur. 1523) i Katarzyna (ur. 1526).

Władysław Pociecha<sup>112</sup> podaje, że pod koniec roku 1545 wybrał się na zachód Europy zaufany królewski Stanisław Lasota, aby zasięgnąć informacji o ewentualnych kandydatkach na żonę dla Zygmunta Augusta w ród tamtejszych księstw. Najpierw udał się do Wiednia. "W pierwszych miesiącach 1546 roku Lasota odwiedził również księstwa bawarskich, gdzie podejmowano go z wielką serdecznością, ale poza zwykłymi uprzejmościami nie wchodził on w bliższe z nimi rozmowy. Zaintrygowani tym, jak się wydaje, księstwa bawarskie szukali bliższych informacji za pośrednictwem ich sługi, następnie Achacego Cemy i wreszcie księcia Albrechta.

Jak księstwo Albrecht zareagował na te wiadomości, nie wiadomo nic bliższego, zwłaszcza że sam był z pewnością zainteresowany planami małżeństwa Zygmunta Augusta ze swoją jedynaczką, księżną Anną Zofią. Plany te inicjowały kręgi dworskie w Krakowie na przełomie lat 1546/1547, a ich dowódczynią była królowa Bona. Bona sędziła z pewnością, i w ten sposób łatwiej będzie w przyszłości księstwo pruskie do Polski. Księstwo natomiast wiązał z tym nadzieje powrotu do polityki z okresu po roku 1525, kiedy to chciał odgrywać główną rolę w Koronie jako jej pierwszy senator. Po raz pierwszy interesy księcia Albrechta i królowej Bony miały okazać się zbite, chociażka de z nich spodziewało się po tym małżeństwie czegoś innego. Albrecht, jak pisze Kolankowski, pragnął gorąco tego związku (mimo stosunkowo bliskiego

<sup>110</sup> HBA, C-3, 522.

<sup>111</sup> W. Dworzaczek: *Genealogia*, tabl. 75.

<sup>112</sup> W. Pociecha: *Poselstwo Andrzeja Jakubowskiego do Francji w roku 1547 i pierwsza misja Jana Monluca w Polsce, Odrodzenie i Reformacja w Polsce*, t. 5, 1960, ss. 82 n. Zob. też L. Kolankowski: *Zygmunt August*, s. 332.

pokrewieństwa) i kiedy sprawa się przeciągała, spowodował, że związany z księciem a zarazem dworzaniem królewskim Gabriel Tarło zapytał wręcz Zygmunta Augusta w sierpniu 1547 roku, jakie miał plany co do małżeństwa<sup>113</sup>. Zygmunt August miał wówczas wyrazić, że jest to „sprawa Boża”. W tym czasie był już z pewnością w tajemnicy związany z Zelenem i skłamał z Barbarą Radziwiłłówną. W ten sposób plany królowej Bony i księcia Albrechta były bezprzedmiotowe.

Kiedy Cema wysłał swój list do Albrechta, snując plany zaaranżowania małżeństwa między Jagiellonami a Wittelsbachami, księciem Albrecht znajdował się w Wilnie w gościnie u Zygmunta Augusta. Po powrocie do Królewca księciem na jego wspomniany list Cemy z 11 maja 1546 roku odpowiedział listem z 10 czerwca 1546 roku. Księciem z przyjemnością zauważył, że Cema w swojej „szczerzej, poczciwiej i uczliwiej” chciałby jak najlepiej tak dla króla, jak i dla księcia. Równocześnie nie księciem informował go, że załatwił swoje sprawy w Wilnie „do pomocy” i pragnął porozmawiać o nich osobiście. Tego samego dnia księciem powiadomił także Werdena o swoim powrocie z Wilna i o dobrym przyjęciu, jakie zgotował mu młody król. Zawiadamiał też, że „do pomocy” załatwił swoje sprawy i wyraził nadzieję, że będzie mógł w najbliższym czasie porozmawiać z nim o tym wszystkim<sup>114</sup>.

Jak się okazuje, księciem Albrecht zaledwie znalazł się u siebie w domu, a już pragnął wymienić poglądy ze swoimi stronnikami z Prus Królewskich co do ostatnich poczynań w Wilnie. Jakże to sprawy miał księciem Albrecht namyślić pisząc, że załatwił je „do pomocy”?

Oto po powrocie z Niemiec księciem wiedział, że wojna między cesarzem Karolem V a Związkiem Szmalkaldzkim była tylko kwestią czasu i nie da się jej uniknąć. Naturalnie, że księciem musiało zależeć na tym, aby w tej konfrontacji siły obronne rzymsko-węgierskie wyszedł zwyciężony, w innym bowiem wypadku stawała się realna groźba zaatakowania Prus przez zakon krzyżacki, który mógłby wsparty przez wojska cesarskie. Z tych też względów księciem udał się w maju 1546 roku do Wilna, gdzie starał się uzyskać pomoc młodego króla, a za jego pośrednictwem także i starego króla, dla protestantów w Niemczech. Ten miałby krok podjął księciem po uprzednim uzyskaniu informacji, że Zygmunt August jest do przychylnie ustosunkowany do protestantyzmu. Podróż do Wilna zakończyła się tylko częściowym rezultatem. Zygmunt August nie mógł stać się czynnie po stronie protestantów niemieckich, ale — jak się wydaje — zgodził się na czynienie zaciągów na terenie Korony i Litwy. Stąd też już 7 lipca 1546 roku księciem zwracał się do Cemy z prośbą o werbo-

<sup>113</sup> L. Kolankowski: *Zygmunt August*, ss. 333 n.; I. Gundermann, op. cit., s. 210 (nie zna tych projektów małżeńskich).

<sup>114</sup> Ostpr. Fol., 69, ss. 283-285.

wanie wojska, ale z zachowaniem ostro no ci<sup>115</sup>. Pó niej jednak Zygmunt August musiał cofn zgod na czynienie zaci gów na skutek rozkazów ojca. Dla ksi cia Albrechta, a zwłaszcza ksi t protestanckich (choć nie wszyscy z nich znale li si w obozie antycesarskim), była to powa - na strata, gdy liczone si z werbunkiem przynajmniej kilku tysi cy jezdnych z ziem jagiello skich<sup>116</sup>.

Współpraca ksi cia Albrechta z Cem uwidoczniła si w roku 1546 bardzo wyra nie jeszcze w dwóch sprawach, a mianowicie przy okazji poselstwa Achacego Cemy w imieniu króla polskiego do cesarza Karola V oraz w zwi zku z zamierzonym poselstwem stanów Prus Królewskich do młodego i starego króla.

Co do pierwszej sprawy, to ksi w li cie do Cemy z 26 lipca 1546 roku podkre lał, e nie zna nikogo, kto by bardziej nadawał si do tego poselstwa<sup>117</sup>. Ksi rozmawiał w sprawie tego poselstwa równie z młodym królem i uwa ał, e nale ałoby jednak wstrzyma si z wyjazdem, dopóki nie zostanie ustalony termin i miejsce kolejnego sejmku Rzeszy, gdy po ostatnim sejmie stany rozjechały si skłócone. Pisał, e gdyby Cemie — jako posłowi polskiemu — udało si doprowadzi do pojednania stron w wi tym cesarstwie rzymskim, to król polski — jako po rednik — zyskałby na sławie. W zał czonych kopiach pism ksi przekażywał Cemie dalsze rady, skierowane przede wszystkim do króla. S - dził, e Cema przemy li je i zrozumie w pełni, dlaczego nale y d y „do gaszenia tego po aru”. Ksi był gotów zaopatrzy Cem w listy polecaj ce, które mogły mu ułatwi podró .

Cema odwzajemnił si ksi ciu ujawnieniem instrukcji, w któr zaopatrzył go król polski. Podzi kował mu za to ksi Albrecht w li cie z 2 wrze nia 1546 roku stwierdzaj c, e instrukcja królewska była bardzo dobra, bo zawierała wszystkie wskazówki zale nie od konkretnej sytuacji. Ksi radził Cemie, aby skontaktował si w Niemczech z jego posłem Asverusem Brandtem i zabrał go ewentualnie ze sob do cesarza. Ksi interesował si podró Cemy poza granicami ksi stwa. Pisał do niego w li cie z 27 wrze nia 1546 roku, e „nie mogłoby nas spotka nic miłszego i przyjemniejszego, jak usłysze , e z misji wywi zali cie si Bogu na cze , całemu chrze cija stwu na korzy , królowi polskiemu na chwał , chwalebnej koronie polskiej i biednym tym krajom pruskim na po ytek, a sobie na sław i e przy pomocy Bo ej powrócili cie zdrowi”. A kiedy Cema przysłał nowiny z Niemiec, ksi przekazywał je do Wilna, do jego brata Fabiana Cemy, aby przy spo-

<sup>115</sup> Ostpr. Fol. 69, ss. 297 n.

<sup>116</sup> L. Kolankowski: *Zygmunt August*, ss. 255 n.

<sup>117</sup> Ostpr. Fol. 69, ss. 307-310.

sobno ci czytał je młodemu królowi i tym samym usposabiał go przychylnie do planów księcia Albrechta i protestantów niemieckich<sup>118</sup>.

Cesarz Karol V przyjął i wprowadził posła królewskiego łaskawie, jednak nie zrezygnował z walnej rozprawy ze Związkiem Szmalkaldzkim i dlatego misja Cemburska zakończyła się niepowodzeniem.

Książę Albrecht był nie mniej zainteresowany wyjazdem poselstwa stanów Prus Królewskich do młodego króla, czemu dał wyraz w liście do Cembury z 25 sierpnia 1546 roku<sup>119</sup>, zapraszając całe poselstwo do siebie do Tapiewa, celem przeprowadzenia rozmów, zanim miało udać się do Wilna. Wyjazd posłów z Prus Królewskich przeciwnych powodów, jednak nie zrezygnowali z zaproszenia księcia Albrechta i przybyli do niego, ale dopiero w styczniu 1547 roku.

Ostatnie lata rządów Zygmunta Starego nie były łatwe dla politycznych akcji księcia Albrechta. Wiadomo było, że stary król choruje i od czasu do czasu dochodziły nawet pogłoski o jego zgonie<sup>120</sup>. Książę Albrecht starał się pozyskać sobie młodego władcę, co mu się zresztą udawało. Nie można było jednak podjąć jakichkolwiek akcji, dopóki żył stary król. Tymczasem nagle ku temu wojna cesarza Karola V ze Związkiem Szmalkaldzkim. Książę nie mógł przypatrywać się tylko bezradnie wypadkom w Niemczech, bo i on czuł się potencjalnie zagrożony. Poza tym obawiał się, aby Polska nie poczyniła jakich ustępstw na rzecz cesarza, a konkretnie na rzecz zakonu krzyżackiego<sup>121</sup>.

Stany Prus Królewskich natomiast obawiały się, czy młody król dotrzyma ich przywilejów, a zwłaszcza korony ich wolności — indygenatu pruskiego.

Nierówność udzielała się i Albrechtowi, i stanom Prus Królewskich. Nie lepiej działo się w Koronie, gdzie odczuwano już zbliżenie się do władzy. Stan w Koronie niepokoił również Albrechta, czemu dał wyraz w liście do Cembury z 9 kwietnia 1547 roku<sup>122</sup>. Pisał, że niech tylko słuchał takich nowin z Krakowa, jakie otrzymał ostatnio od Cembury, i prosił Boga, by podobne rzeczy się nie wydarzyły, a między stanami koronnymi zapanowała jedność i zgoda.

Tymczasem w roku 1547 wyplątała się na światło dzienne sprawa małżeństwa Zygmunta Augusta z Barbarą Radziwiłłówną, co groziło konfliktami wewnętrznymi. W tej sytuacji zarówno Prusom Książęcym, jak

<sup>118</sup> Ostpr. Fol. 69, ss. 333-336, 353-355, 372 n.

<sup>119</sup> Ostpr. Fol. 69, ss. 340-343.

<sup>120</sup> WAP Gd. Dz. 300/29, nr 13, f. 21v; HBA, C-3, 523, Wilno, 10 II 1547, Cema do Albrechta (pisze, że król jest chory).

<sup>121</sup> S. Dolezel, op. cit., s. 74.

<sup>122</sup> Ostpr. Fol. 69, ss. 465 n.



i Prusom Królewskim musiało zależe na współpracy politycznej. I znów Cema i Werden byli niezbędnymi Albrechtowi w tworzeniu polityki wobec Polski.

Już 3 stycznia 1547 roku ksiądz informował Cema, że elektor brandenburski przesłał list do króla polskiego w sprawie rokowania między stanami ewangelickimi a cesarzem<sup>123</sup>. W związku z tym listem król przesłał z kolei księciu pismo wraz z załączonymi do niego kopiami odpowiedzi do cesarza, króla rzymskiego, elektorów i księcia Rzeszy. Król wyraził także życzenie, aby pisma skierowane do elektorów i księcia Rzeszy zostały przesłane za pośrednictwem księcia. Trzeba tu zdać sobie sprawę, że chociaż Zygmunt Stary nie sprzyjał, ze względu na różnice religijnych, księciu protestanckim w Rzeszy, to jednak poważniejsze wzmocnienie pozycji cesarza także nie było mu na rękę. Sytuacja powtarzała się, gdy podobne kłopoty polityki królewskiej przewidywała już po Mohaczku w roku 1526, czy też po śmierci Jana Zapolycy w roku 1541.

Wracając do wyżej wspomnianego listu, ksiądz stwierdził w jego kopii partyjnej, że wysłał posłańca z tymi listami do Niemiec, po drodze miał on jednak odwiedzić Cema. Od Cemy miał zebrać ewentualne listy do tych adresatów i naturalnie — czego się nietrudno domyśleć — dał mu nośnika zapoznania się z ich treścią. Poza tym ksiądz donosił Cemie, że otrzymał wiadomość z Wilna, i jego list „w wiadomej sprawie” pozostawał jeszcze bez odpowiedzi. Kiedy odpowiedź zostałaby wygotowana i dotarła do księcia, nie omieszkałby on zapoznać Cema z jej treścią.

Jaka to była sprawa, bliżej nie wiadomo. I znów Cema posłużył się zwykłym niedomówieniem.

Kilka dni później, 8 stycznia 1547 roku, ksiądz przesłał Cemie odpowiedź starego króla „w wiadomej sprawie” oraz uwagi młodego króla w związku z tym problemem. Ksiądz wyrażał nadzieję, że przy okazji wyjazdu Cemy w poselstwie stanów Prus Królewskich do Wilna po drodze spotkają się w Królewcu i omówią bliżej tę kwestię. Nie sposób jednoznacznie odpowiedzieć, jak sprawiano tu namyśli. Z kontekstu zdarzenia na jednak przypuszcza, że chodziło o robienie zaciągów dla księcia protestanckich w Rzeszy. Król Zygmunt Stary nie chciał, dawnym swoim zwyczajem, aby „wmanewrowano go do wojny”<sup>124</sup>.

Jak już wspomniano, w drugiej połowie stycznia 1547 roku poselstwo stanów Prus Królewskich udało się do Wilna w składzie: Achacy Cema, Tiedemann Giese, Jan Werden i Jan Bażyński. Złożyło te trzydniowe wizyty księciu w Królewcu. Posłowie stanów Prus Królewskich prosili

<sup>123</sup> Ostpr. Fol. 69, ss. 439 n.

<sup>124</sup> Ostpr. Fol. 69, ss. 440 n.; L. Kolankowski: *Zygmunt August*, s. 256.

księcia, aby popierał ich u młodego króla w sprawie zachowania ich przywilejów, a szczególnie indygenatu. Stwierdzili, że jeżeli jedna z Prus jest uciskana, to druga nie może przejść nad tym do porządku dziennego, lecz winna ją podtrzymywać (*da ein theil unterdrück, das ander nicht vorbeigehen wurde und herhalten müssen*). Książę odpowiedział, że udzieli im swojego poparcia i złożył podobną deklarację jak posłowie stanów Prus Królewskich, a mianowicie stwierdził, że jeżeli jednej z Prus coś się przydarzy, to druga nie może być bez uszczerbku dla siebie przejść nad tym do porządku (*was einen theil begegnet, das ander theil nicht ohne beschwerung abgehen wurde kennen*). Książę stwierdził, że jego kraj również stał w obliczu zagrożenia przywilejów, a to w wypadku jego śmierci. Równocześnie nie poprosił posłów, aby wsparli go w sprawach monetarnych u króla. Posłowie obiecali najpierw napisać w tej sprawie do stanów Prus Królewskich. Następnego dnia książę Albrecht wystosował nawet list do Zygmunta Augusta w obronie przywilejów Prus Królewskich, gdyś dzielił z pewnością, że unifikacyjnym planom polskim może przeciwstawić tylko solidarne przeciwdziałanie obydwu części Prus, czyli Prus Książęcych i Prus Królewskich<sup>125</sup>.

W czasie pobytu poselstwa stanów Prus Królewskich w Wilnie król Zygmunt August poprosił Cema o pożyczkę w wysokości 20 000 guldaków. Cema poinformował o tym księcia w liście z 12 lutego 1547 roku<sup>126</sup>. Stwierdził, że chciałby spełnić prośbę króla, ale nie był w stanie sam tego uczynić i zdecydował bardzo zależało mu na tym, aby książę wsparł go pieniężnie. Król pragnął zaciągnąć pożyczkę na rok lub dwa lata, gdyby termin spłaty przedłużył się, Cema i tak spłaciłby księcia. Cema prosił więc, aby książę „nie pozostawił go samego” i pieniądze, które on pożyczycył poprzednio księciu, teraz mu zwrócił i dodał trochę od siebie. Cema gotów był nawet wziąć pożyczkę na procent i po roku lub dwóch spłacić ją całkowicie.

Udzielenie pożyczki królowi Zygmuntowi Augustowi mogło przynieść korzyść zarówno Cemie, jak i Albrechtowi w najbliższej przyszłości. Czy książę mógł dysponować wówczas dużymi pieniędzmi? Z listu Werdena do księcia Albrechta z 3 grudnia 1546 roku wiadomo, że ziemia Werdena gotów był udzielić pożyczki Albrechtowi w wysokości 20 000 złotych polskich<sup>127</sup>. Obawiał się jednak, aby przy załatwianiu tej transakcji nie przeszkodziły niepokoje, jakie działy się w Saksonii. Prawdopodobnie pieniądze te książę pragnął przeznaczyć na wsparcie

<sup>125</sup> HBA, C-3, Konzepten, 1209. Rokowania księcia z posłami z Prus Królewskich, 20 I 1547; N. Ommler, op. cit., ss. 97 n.

<sup>126</sup> HBA, C-3, 523.

<sup>127</sup> HBA, C-3, 522.

ksiąg protestanckich w Rzeszy i być może nie zostały one tam wysłane. Cema mógł wiedzieć o nich od Werdena i z tych względów chciał je wykorzystać w celu udzielenia pomocy młodemu królowi, któremu pieniądze mogły być potrzebne — o czym Cema nie wiedział — w związku z małżeństwem z Barbarą Radziwiłłówną. Dodajmy tu, że 5 lutego 1547 roku ksiądz wysłał około 30 000 złotych polskich stanom protestanckim Rzeszy z pieniędzy uchwalonych przez stany Prus Książęcych<sup>128</sup>.

Transakcja ta z pewnością doszła do skutku. Książę Albrecht odpowiedział na ten list 9 marca 1547 roku, i gotów był zwrócić Cemie pożyczone od niego pieniądze i dodatkowo pożyczyc mu 2000 guldenów, a gdyby zaistniała potrzeba, to nawet i więcej<sup>129</sup>. Prosił jedynie, aby zechciał przysłać kogoś po odbiór pieniędzy z odpowiednimi kwitami i upoważnieniem. Cema przyjął pieniądze od księcia i pożyczyc je królowi Zygmuntovi Augustowi, bo pod datą 10 lutego 1549 roku zachował się rachunek stwierdzający spłatę długu przez Cema księciu Albrechtowi w wysokości 2000 guldenów<sup>130</sup>. Była to spłata pożyczki. Jak z powyższego wynika, król udzielał pomocy Albrechtowi również w sprawach finansowych.

Kontakt listowny pomiędzy księciem Albrechtem a Cema był bardzo owocny. Obydwaj politycy z trudem pogodzili się z wieścią o klęsce protestantów pod Mühlbergiem 24 kwietnia 1547 roku. Nie zaniechali jednak umacniania swoich stosunków z młodą królową. Otrzymała ona osobną karteczkę, dołączoną do listu z 12 maja 1547 roku, który donosił Cemie, że przesał Zygmuntovi Augustowi pisma zaaprobowane przez Cema<sup>131</sup>. Jaka była treść tych pism, nie wiadomo. Można się jednak domyślić, że chodziło o przygotowanie się Prus na wypadek ataku ze strony cesarza, gdy po klęsce pod Mühlbergiem droga do Prus przez ziemie elektora brandenburskiego i Pomorze stała w zasadzie otworem. Sytuacja ta zaniepokoiła tym razem także stany Prus Królewskich, które zebrały się na sejmiku na w. Stanisława 1547 roku w Malborku, skąd monitorowały obydwu królów polskich listami, co mają dalej czynić<sup>132</sup>. O poradę, jak tę sprawę przedstawić Zygmuntovi Staremu a także Zygmuntovi Augustowi, zwróciły się stany Prus Królewskich, jak również i sam Cema do księcia Albrechta. Książę w liście do Cemy z 18 maja 1547 roku informował, że odpowiedź na list stanów Prus Królewskich już przesał<sup>133</sup>.

<sup>128</sup> UB, t. III, nr 1950.

<sup>129</sup> Ostpr. Fol. 69, ss. 451-453.

<sup>130</sup> R. Fischer, op. cit., s. 26.

<sup>131</sup> Ostpr. Fol. 69, ss. 486-489.

<sup>132</sup> G. Lengnich, op. cit., ss. 293-295, *Documenta*, nr 118, 119.

<sup>133</sup> Ostpr. Fol. 69, ss. 493 n.

Gro ba inwazji cesarskiej na ziemie pruskie wywołała powa ne za-  
niepokojenie tak w ród dygnitarzy, jak i szlachty Prus Królewskich. Do-  
wodem tego była gor czkowa wymiana listów mi dzy Cem , Dantysz-  
kiem i ksi ciem Albrechtem.

Oto 25 czerwca 1547 roku Cema donosił Albrechtowi, e na yczenie  
biskupa warmi skiego Dantyszka przesłał swoje uwagi co do obecnej  
sytuacji politycznej<sup>134</sup>. Zdaniem Cemy nale ało za po rednictwem elek-  
tora brandenburskiego wybada , czy cesarz zamierzał pomaga mistrzo-  
wi krzy ackiemu w realizacji jego planów. Wreszcie wyra ał gotowo  
udania si do elektora, chocia podró e były dla niego uci liwe i jego  
zdaniem inni mogli tyle samo zdziała co on. Rozstrzygni cie w tej spr-  
awie pozostawił jednak ksi ciu. Cema jak gdyby pragn ł, aby go proszo-  
no o podj cie si posłowania.

Trzy dni pó niej, 28 czerwca 1547 roku, Cema przesłał ksi ciu na-  
st pny list, który wskazuje na to, e w Prusach Królewskich panowało  
przera enie wobec perspektywy ewentualnego ataku wojsk cesarskich<sup>135</sup>.  
Cema donosił, e mówiło si otwarcie, i Christian III, król du ski, wy-  
słał swojego brata z wojskiem przeciw miastom. Inni utrzymywali, e  
król du ski wraz ze swoim bratem znajdowali si pod Brem i układali  
si z elektorem saskim (Maurycym). Wszystko to napawało, jak wida ,  
niepokojem, gdy dotychczas Dania była sojusznikiem Prus Ksi cych  
i pozostawała w nieprzyjaznych stosunkach z cesarzem. Cema pisał da-  
lej, e niektóre osoby w Prusach Królewskich domagały si od niego, aby  
zwrócił si w tej sprawie do ksi cia i aby ksi Albrecht interwenio-  
wał z kolei u króla du skiego.

W rzeczywisto ci sprawa ta przedstawiała si nast puj co: Chri-  
stian III, król du ski, od pokoju w Spirze, zawartym z cesarzem w roku  
1544, zachowywał pó niej neutralno w czasie wojny tego ostatniego  
ze Zwi zkiem Szmalkaldzkim. Tymczasem jego brat, Fryderyk, został  
wówczas koadiutorem arcybiskupa Bremy, zreszt w wieku 15 lat. Arcy-  
biskup uznał koadiutora, pó niej jednak uznanie to cofn ł. Cesarz po  
długim wahaniu wypowiedział si za koadiutorem. Kiedy wi c doszła  
do obl enia Bremy wła nie w czerwcu 1547 roku przez wojska cesar-  
skie, Christian III i jego brat byli t spraw zainteresowani i po redni-  
czyli pomi dzy obydwoma stronami, ale nie brali udziału w samym  
obl eniu<sup>136</sup>.

W dalszej cz ci listu Cema pisał do Albrechta, i zarzucano ksi ciu,  
e sprowadzi na nich wojn (E. F. G. *werden uns eyn krigk zurichten*).

<sup>134</sup> HBA, C-3, 523.

<sup>135</sup> HBA, C-3, 523, s. 1.

<sup>136</sup> D. Schäfer: *Geschichte von Dänemark*, Bd. 4. Gotha 1893, ss. 469 n.

Mówiło się o tajnych rokowaniach prowadzonych przez księcia Albrechta z królem francuskim. Cema się dziwił, że ksiądz zrozumiał go, prosił więc o radę, jak miał odpowiadać ludziom, by zamknęli im usta (*leuten iren mundt mochte stillen*). Prosił więc o to, aby list wrzucić do ognia.

W kolejnym liście z 4 lipca 1547 roku, wysłanym przez Cema do Albrechta, widoczny jest nadal niepokój związany z sytuacją polityczną. Cema pisał, że do cesarza miał zostać wysłany poseł królewski oraz że za 8 dni miał prowadzić rokowania z biskupami warmińskim i chełmińskim, co robi w tej trudnej sytuacji. Wreszcie w liście z 4 sierpnia 1547 roku Cema komunikował, że cesarz darzył szczególnie łaskawo ci króla duńskiego i przekazał mu kilka miast. „Naley rozważyć, czy ta przyjaźń nie przyniesie nam szkód” — pisał Cema. Jego zdaniem ksiądz winien wziąć pod uwagę te zmiany orientacji politycznej i stać się obserwatorem polskich i duńskich posłów na najbliższym sejmie Rzeszy. Przede wszystkim należało zorientować się, jak mieli instrukcje. Cema nie wiedział jeszcze, czy uda się na ten sejm. Uważał, że lepiej te sprawy omawiać ustnie niż o nich pisać<sup>137</sup>.

Dalsza współpraca polityczna związana była właśnie z niedoszłym do skutku poselstwem Achacego Cemy do Karola V. Zamiast niego pojechał — jak pisano — Stanisław Łaski wojewoda sieradzki.

Kiedy jednak sprawa wyjazdu Cemy w poselstwie do cesarza nie była jeszcze rozstrzygnięta, ksiądz Albrecht, w liście do Cemy z 4 sierpnia 1547 roku, przesłał kopie różnych pism, które, jego zdaniem, mogłyby się okazać pomocne Cemie w czasie jego posłowania<sup>138</sup>. Ksiądz prosił równocześnie o uważne przeczytanie tych pism i przesłanie swoich uwag. Gdyby Cema spotkał się z zarzutami z powodu zrzucenia przez księcia płaszcza zakonnego, ksiądz polecał odpowiedzieć, że nie uczynił tego sam, lecz król polski we własnej osobie zdjął mu płaszczyzakonny i przekazał lenno pruskie. W celu dokładniejszego zapoznania Cemy z tymi zagadnieniami przesłał mu swoją odpowiedź na oszczerczy druk, który wyszedł spod prasy około 1526 roku w językach łacińskim i niemieckim, a który był rozpowszechniany przez Dietricha von Clee, ówczesnego mistrza niemieckiego. Ksiądz wyraził w końcu nadzieję, że Cema nie zaniedba niczego, aby dla dobra Rzeczypospolitej doprowadzić wszystkie sprawy do pomyślnego zakończenia. W istocie rzeczy chodziło o odwrócenie groźby interwencji zbrojnej cesarza na terytorium Prus Księżycy.

List księcia okazał się niepotrzebny, gdyż już 18 sierpnia 1547 roku

<sup>137</sup> HBA, C-3, 523.

<sup>138</sup> Ostpr. Fol. 69, ss. 543-546.

Cema zawiadamiał księcia Albrechta, że został odsunięty od tej misji<sup>139</sup>. Cema pisał tak, że Stanisław Łaski, który miał udać się do cesarza, rozpowszechniał jakoby wiadomość, że ksiądz Albrecht był przeciwny wysłaniu tam Cemy. Cema czuł się obrażony z powodu despektu, jaki spotkał go ze strony króla polskiego, jednak nie brał poważeń pod uwagę pogłoski o tym, że ksiądz Albrecht sprzeciwiał się jego kandydaturze. Czy jednak wówczas w stosunkach między Cemą a Albrechtem nie wkradła się nieufność, trudno powiedzieć. Cema zaznaczył w liście, że chętnie pozostawał w domu, ale równocześnie nie prosił księcia, aby w sprawie jego posłowania napisał do króla i niektórych panów koronnych. Król powinien jego osobę mieć w poważeniu (*Ko. Ma. wulde meine persone in acht halten*). Cema przesłał zatem księciu kopię listu, który pragnął wysłać do króla, z prośbą o jego przejrzenie i nadesłanie mu ewentualnych poprawek i sugestii. Kopia tego listu nie zachowała się do naszych czasów.

Natomiast ksiądz Albrecht wygotował koncept nowego listu Cemy do króla, zresztą własnoręcznie (są tam jedynie poprawki, by może kanclerza Jana Kreytzena). Treść tego listu sprowadzała się do następujących myśli: król polski rozkazał poprzednio, aby Cema wraz ze Stanisławem Łaskim byli gotowi do drogi w poselstwie do cesarza na sejm Rzeszy. Tak wiadomo przekazał król również księciu pruskiemu. Cema uważał, że do tak poważnych rokowań był osobą nieodpowiednią i najchętniej pozostałby w domu. Uznał jednak ten wybór za wyraz szczególnego zaufania króla wobec jego osoby. Poza tym ksiądz pruski był zdania, że do wiadomości i rozeznania Cemy w sprawach pruskich w tym poselstwie mogło się przydać. Dalej Cema miał się skarżyć, że wyeliminowanie go z poselstwa do cesarza wskazywałoby na to, że popadł w niełaskę królewską. Dodajmy tu, że księstwo pisma tego nie dotarło, albo zachowało się ono w brulionie, bez zakończenia.

Cema nie mógł długo przeboleć tego, że został odsunięty od udziału w poselstwie do cesarza. Jeszcze 27 września 1547 roku zwracał księciu uwagę, że to właśnie Stanisław Łaski chciał sam jechać i z pewnością miał ku temu specjalne powody<sup>140</sup>. Z tych względów Cema radził ledzi Łaskiego, z kim będzie kontaktował się w czasie poselstwa, a szczególnie, czy nie będzie przypadkiem prowadzi potajemnych rozmów z mistrzem krzyżackim. Winni obserwować Łaskiego zarówno agenci księstwa, jak i jego krewni, na przykład margrabia Albrecht Alcybiades.

Ksiądz Albrecht zastosował się w zupełności do rad Cemy i posta-

<sup>139</sup> HBA, C-3, 523.

<sup>140</sup> HBA, C-3, 523; R. Fischer, op. cit., s. 129.

rał si o nadzór nad działalno ci polskiego dyplomaty w czasie sprawowania poselstwa na sejm Rzeszy w Augsburgu. Jednak obawy Cemy były mocno przesadzone.

Wspomniany wy ej list Cema pisał z W growca, w drodze do elektora brandenburskiego Joachima II, dok d wysłał go król. Zapewne Zygmunt Stary chciał okaza Cemie, e mimo pomini cia go w poselstwie do cesarza nadal darzy go łask .

Równie przy okazji poselstwa do elektora brandenburskiego mo na zauwa y blisk współprac Albrechta z Cem . 21 wrze nia 1547 roku ksi komunikował Cemie, e odebrał dwa jego listy i kopie instrukcji królewskiej oraz inne pisma. W ród nich zainteresowanie ksi cia wzbudziła kopia listu Cemy do króla, w którym podsuwał on rady, jakie winien udzieli król polski ksi tom pomorskim. Zdaniem Albrechta takie same rady powinien Cema podsun margrabiemu brandenburskiemu (chodziło tu o Jana z Kostrzynia). Gdyby margrabia brandenburski wyraził podejrzenia, e rady te pochodz nie od króla, lecz od ksi -cia Albrechta, wówczas Cema — zgodnie z tre ci rozmów, jakie prowadzili w Paśl ku — winien stanowczo temu zaprzeczy . Rady, jakich Cema miał udzieli , sprowadzały si z pewno ci do tego, eby Branden»burchycy nie ufali zbyt cesarzowi. Jak wiadomo, Joachim II w czasie wojny cesarza ze Zwi zkiem Szmalkaldzkim zachowywał neutralno , ale Jan z Kostrzynia stał po stronie cesarza. Do spraw tych powrócił Albrecht w nast pnym li cie do Cemy z 30 wrze nia 1547 roku<sup>141</sup>.

Kolejne dwa listy Cemy do ksi cia Albrechta, zwi zane z jego poselstwem do elektora brandenburskiego — pierwszy wysłany 15 pa -dziernika 1547 roku, drugi 11 listopada 1547 roku — przynosiły wiele informacji o sytuacji w Niemczech po zwyci stwie cesarza nad Zwi zkiem Szmalkaldzkim, ale nie wnosiły nic nowego do polityki ksi cia Albrechta wobec Polski<sup>142</sup>.

Natomiast 10 grudnia 1547 roku ksi zwrócił si do Cemy z pro -b o przesłanie swoich rad odno nie do zał czonej instrukcji dla posłów ksi cych Jana Rauthera i Asverusa Brandta<sup>143</sup>. W instrukcji tej na czoło wysuwała si sprawa tak zwanej Afterlehn<sup>144</sup>. Posłowie ksi cy mieli zaproponowa królowi polskiemu, aby zgodził si odst pi cesarzowi cz ksi stwa i t cz cesarz nadałby ksi ciu Albrechtowi jako lenno. W ten sposób miano „kupi pokój" u cesarza i odsun gro b inwazji wojsk cesarskich na Prusy.

<sup>141</sup> Ostpr. Fol. 69, ss. 566-569, 573-574.

<sup>142</sup> HBA, C-3, 523.

<sup>143</sup> Ostpr. Fol. 69, ss. 620-623; N. Ommler, op. cit., s. 104.

<sup>144</sup> A. Bezenberger: *Berichte und Briefe*, H. 2, s. 251 n.

Ksiądz z pewnościami nie wierzył, i projekt zostanie przez Polskę zaakceptowany, ale miał nadzieję, że król polski zaniepokojony tymi projektami zajmie się rzeczywistymi przygotowaniem do obrony Prus. W związku ze sprawą Afterlehn można by wysuwać wątpliwość co do lojalności księcia Albrechta wobec Polski. Z drugiej jednak strony trzeba zauważyć, że ksiądz próbował uzgadniać ten projekt z królem polskim.

Z pierwszych miesięcy 1548 roku, a zarazem ostatnich miesięcy panowania Zygmunta Starego, nie odnotowano już dalszych przykładów współpracy księcia Albrechta z jego stronnikami. Jedynie z listu księcia Albrechta do Cemy z 30 marca 1548 roku można wnosić, że przesłał mu odpis jakiegoś pisma mistrza krzyżackiego, które to pismo ksiądz przekazał z kolei królowi polskiemu<sup>145</sup>. Z pewnościami chodziło o suplik mistrza krzyżackiego, jak przedłożył on na sejmie Rzeszy w Augsburgu. Obawy Albrechta były jednak wyolbrzymione, gdyż 10 marca 1548 roku cesarz powołał komisję na czele z królem rzymskim Ferdynandem, która miała zbadać sprawę pruską<sup>146</sup>. Oznaczało to, że cesarz nie zamierzał wystąpić w najbliższym przyszłości zbrojnie przeciwko Prusom.

Reasumując można stwierdzić, że w latach 1544-1548 nie było niemal żadnej sprawy w kontaktach między księciem Albrechtem a Koroną, która by nie przeszła przez ręce biskupa Cemy, biskupa Werdena.

Cesarz musiał napisać do księcia Albrechta 8 kwietnia 1548 roku w sposób następujący: „Ponieważ dostarczam Jego Księżęciu Mości wiadomości dobre i złe, tym razem muszę donieść, że nasz stary, ukochany król zakończył swoje życie w Wielkanoc [1 kwietnia] o godzinie 4 rano. Niech Bóg będzie łaskaw dla jego duszy i zachowa nas, biednych poddanych, w przyszłości w pokoju, spokoju i w jedno ci”<sup>147</sup>.

<sup>145</sup> Ostpr. Fol. 69, ss. 649-650.

<sup>146</sup> G. Deggeller: *Karl V und Polen-Politik*, Würzburg 1939, s. 28.

<sup>147</sup> HBA, C-3, 523.



## Zako czenie

### **Prusy Ksi ce i Prusy Królewskie w XVI wieku. Porównanie z Pomorzem Szczeci skim i Wołogoskim, Saksoni Albery sk i Ernesty sk , Szlezwi-kiem-Holsztynem, Meklemburgi i Niderlandami**

Na wst pie do tego studium postawiono kilka pyta . A wi c, w jakim stosunku do siebie pozostawały Prusy Ksi ce i Prusy Królewskie w II wierci XVI wieku? Czy był to jeden kraj, dwa kraje, czy podwójny kraj? Co było jeszcze wspólne dla Prus Ksi cych i Prus Królewskich, a co je ju od siebie ró niło?

Na problematyk zawart w tych pytaniach zwrócił ostatnio uwag prof. Karol Górski<sup>1</sup>. Zaproponował on dla Prus Królewskich i Prus Zakonnych (potem Ksi cych) przyj cie okre lenia „podwójnego kraju” (*Doppelland*). Jego zdaniem poj cie „podwójnego kraju” mo na odnie równie do Szlezwiku-Holsztynu, cho w wypadku Prus nast pił proces rozchodzenia si , a w wypadku Szlezwiku-Holsztynu proces zra- stania.

Poj cie *Doppelland* jest czym po rednim pomi dzy poj ciem „jed- nego kraju” a poj ciem „dwóch krajów”. A wi c nazwa „podwójny kraj” ma oznacza , i w Prusach Królewskich i Prusach Ksi cych do- konywał si proces ewolucji, tak e mo na było tam jeszcze wyra nie dostrzec elementy dawnej jedno ci, ale równie narastaj ce ró nice. Przyj cie tej nomenklatury ma pozwoli na uchwycenie interesuj cego zjawiska „schodzenia si ”, b d te „rozchodzenia si ” niejako w roz- woju.

Pomocne w niniejszych rozwa aniach mo e si okaza zastosowanie metody porównawczej. Podobne bowiem procesy prze ywały równie

<sup>1</sup> K. Górski: *Stände und Länderunionen am Beispiel Preussens im 15. und 16. Jahr- hundert* (artykuł ten ma si ukaza drukiem, za udost pnienie mi go pragn wyrazi Autorowi serdeczne podzi kowanie).

inne kraje, jak Pomorze Zachodnie, Saksonia, Szlezwik-Holsztyn czy Meklemburgia.

Pomorze Zachodnie<sup>2</sup> w wieku XVI przeżyło kilka podziałów. W 1532 roku podzielono ten kraj na dwie części: księstwo szczecińskie, którym rządził Barnim IX, i księstwo wołogoskie, które znalazło się w rękach bratanka Barnima IX — Filipa I. Podział ten uległ drobnym poprawkom w roku 1542 i trwał do roku 1569. Wówczas doszło do nowego podziału pomiędzy Barnimem IX a jego bratankiem Filipem I.

Mimo tych podziałów terytorialnych księstwa pomorskie stanowiło jedno. Dla Pomorza Szczecińskiego i Wołogoskiego zachowano nadal wspólny sejm ogólnopomorski. Stany składały hołd obydwu księstwom. Polityka zagraniczna, a zwłaszcza zawieranie sojuszków zaczepno-odpornych, wymagała wspólnej zgody obydwu księstw i stanów. Na wypadek obcej agresji jedna część kraju była zobowiązana bronić drugiej. Więcej swobody mieli księstwa, jeżeli chodzi o sprawy wewnętrzne w dziedzinach przez nich terytoriach. Ale i tu zobowiązani byli do współpracy policyjnej. Środki były dla obydwu ziem wspólne. Również sprawy ustroju i celnego regulowano wspólnie. Obowiązywały także nadal: wspólna moneta, wspólne miary i wagi, a nawet wspólna opieka nad wyższymi uczelniami.

Badacz szwedzki P. E. Back pisze, że stany zachodniopomorskie również po roku 1569 stwierdzały, iż tworzą jeden corpus, co jego zdaniem, było wynikiem między innymi użycia wspólnego prawa pisanego<sup>3</sup>.

Z kolei Saksonia<sup>4</sup> została podzielona w roku 1485 na dwie części: pierwszą wziął elektor Albrecht i odtąd nazywano ją Saksonią Albrechtowską, drugą księstwo Ernesta i od jego imienia nazwano tę część Saksonią Ernestowską. Tutaj podział poszedł znacznie dalej, gdy wzięto

<sup>2</sup> G. Linke: *Die pommerschen Landesteilungen des 16. Jahrhunderts. Baltische Studien*, N. F. Bd. 37, 1935, ss. 1-70 (zwłaszcza ss. 27 n.), Bd. 38, 1936, ss. 97-191; M. Sczaniecki: *Główne linie rozwoju feudalnego państwa zachodniopomorskiego*, cz. 2 (1478-1848), „Czasopismo Prawno-Historyczne” t. 8, 1956, z. 1, s. 95 n.; Z. Boras: *Stosunki polsko-pomorskie w II połowie XVI wieku*, Poznań 1965, ss. 18-20; H. Koch: *Beiträge zur innerpolitischen Entwicklung des Herzogtums Preussen in Zeitalter der Reformation*, Greifswald 1939.

<sup>3</sup> P. E. Back: *Herzog und Landschaft. Politische Ideen und Verfassungsprogramme in Schwedisch Pommern um die Mitte des 17. Jahrhunderts*, Lund 1955, s. 6.

<sup>4</sup> F. L. Carsten: *Princes and Parliaments in Germany from the Fifteenth to the Eighteenth Century*, Oxford 1959, ss. 201 n.; H. Helbig: *Der Wettinische Ständestaat. Untersuchungen zur Geschichte des Ständewesens und der landständischen Verfassung in Mitteldeutschland bis 1485*, Münster 1955, ss. 461 n.; tenże: *Ständische Einigungsversuche in den mitteldeutschen Territorien am Ausgang des Mittelalters. Album Helen Maud Cam*, t. 2. Louvain-Paris 1961, ss. 185, 209. Zob. także C. W. Böttiger: *Geschichte des Kurstaates und Königreich Sachsen*. Gotha 1867, s. 406 n.; K. Blaschke: *Sachsen im Zeitalter der Reformation*. w: *Sächsischen Heimatblättern*, Leipzig 1965, ss. 3 n.

z powstaniem odrębnych sejmów w obydwu częściach. Akta sejmów albertyńskich i ernestyńskich z przełomu XV i XVI wieku zostały opublikowane<sup>5</sup>.

Obok odrębnych sejmów zbierały się także sejmy ogólnosaskie, chociaż zdarzało się to wyjątkowo. Otworzył je w części albertyńskiej sejm ogólnosaski zebrał się dwa razy — w lipcu 1498 roku w Naumburgu w sprawie ordynacji i monety i we wrześniu 1525 roku w Zeitz w sprawie monety<sup>6</sup>. Również w części ernestyńskiej odbyły się dwa sejmy ogólnosaskie i to w lutym 1490 roku w Lipsku w sprawie sojuszu z Czechami i w lipcu 1531 roku w Grimma wspólny zjazd wydziałów stanowych w sprawie zażegnania sporów powstałych między tymi dwoma krajami<sup>7</sup>.

W Szlezwiku-Holsztynie<sup>8</sup> natomiast nastąpił niezmiernie interesujący proces zrastania się dwóch odrębnych ziem: duńskiego Szlezwika z niemieckim Holsztynem. Już w roku 1460 stany tych dwóch księstw zagwarantowały sobie niepodzielność w odpowiednim układzie, gdzie zapisano *dat se bliven ewich tósamende ungedelt*. Kiedy w roku 1490 dokonano podziału Szlezwiku-Holsztynu, podzielono na dwie części zarówno Szlezwik, jak i Holsztyn, także po jednej części w Szlezwiku i po jednej części w Holsztynie przypadło na króla z władców. Stanom udało się zachować wspólny sejm. W XVI wieku sejm ten zbierał się dwa razy do roku — wiosną we Flensburgu, a jesienią w Kilonii. Sedy były wspólne. Polityka zagraniczna musiała być uzgadniana. Uchwaleniem podatków zajmował się sejm, a zebrane pieniądze były w równych częściach dzielone między dwu panujących.

W końcu kilka słów o Meklemburgii<sup>9</sup>. W pierwszej połowie XVI wieku rzadcy sprawowali tu wspólnie księcia Henryk i Albrecht. Jednakże młodszy książe Albrecht domagał się części kraju. Przeciw tym planom wystąpiły stany Meklemburgii, zawiązując 1 sierpnia 1423 roku w Sternbergu, potwierdzony w Rostoku. Do podziału kraju doszło dopiero w roku

<sup>5</sup> *Sächsische Landtagsakten*, Bd. 1: *Staat und Stände unter den Herzögen Albrecht und Georg 1485-1539*. Bearb. W. Goerlitz. Leipzig 1928, ss. 483-555; *Ernestinische Landtagsakten* Bd. 1, *Die Landtage von 1487-1532*. Bearb. von C. A. H. Burckhardt. Jena 1902.

<sup>6</sup> *Sächsischen Landtagsakten*, ss. 432, 444.

<sup>7</sup> *Ernestinische Landtagsakten*, ss. 5, 243.

<sup>8</sup> W. Czapliński, K. Górski: *Historia Danii*, Wrocław 1955, ss. 147 n., 153; G. Waitz: *Schleswig-Holsteins Geschichte in drei Büchern*. Bd. 2. Göttingen 1852, ss. 67 n., 147 n.; O. Brandt: *Geschichte Schleswig-Holsteins*, Kiel 1935, ss. 80 n.

<sup>9</sup> H. Schnell: *Mecklenburg im Zeitalter der Reformation 1503-1603*, Berlin 1900, ss. 25-29; O. Vitense: *Geschichte von Mecklenburg*, Gotha 1920, ss. 142 n.; 186; C. Hegel: *Geschichte der mecklenburgischen Landstände bis zum Jahre 1535 mit einem Urkunden Anhang*, Rostock 1856, s. 1, 119; H. Krause: *System der landständischen Verfassung Mecklenburgs in der zweiten Hälfte des 16. Jahrhunderts*, Rostock 1927.

1621; państwo rozpadło się na dwie części: na księstwo Schwerin i Güstrow. Poczucie jedność kraju utrzymało się tu jednak nadal.

Reasumując powyższe uwagi, należy stwierdzić, iż podziały terytorialne w Saksonii, Szlezwiku-Holsztynie i na Pomorzu Zachodnim tylko w wypadku Saksonii doprowadziły do utworzenia dwóch odrębnych sejmów stanowych, chociaż efemerycznie pojawiały się tu wspólne sejmy ogólnosaskie. Jednak najdalej idące konsekwencje poczynił za sobą podział Prus w roku 1466. Odtąd stany Prus Królewskich zbierały się osobno, a stany Prus Zakonnych — po roku 1525 Prus Księcych — też osobno. Prusy Królewskie stały się częścią Polski, a Prusy Zakonne, potem księstwo, tylko lennem polskim.

W wymienionych wyżej księstwach Rzeszy, mimo podziałów pozostawały one jednak we władaniu tej samej dynastii, stąd do łatwego dojścia do ponownego połączenia podzielonych terytoriów. Inaczej stało się w Prusach. I stąd, mimo wszystko, należy szukać analogii w Niderlandach. Na pewne podobieństwo w rozwoju Prus i Niderlandów na marginesie badań nad wiadomością narodów zwracał uwagę prof. Stanisław Herbst<sup>10</sup>.

W XV wieku prowincje niderlandzkie, znajdujące się pod rządami księstw burgundzkich, nie stanowiły kraju politycznie jednolitego. Każda z 16 prowincji odbywała swoje zjazdy stanów, ale już w latach 1463-1464 doszło do powstania przedstawicielstwa stanowego całych Niderlandów, czyli Stanów Generalnych.

Proces zrastania się prowincji niderlandzkich dokonywał się w pierwszej połowie XVI wieku już pod rządami Habsburgów. Był to proces skomplikowany i nie został zakończony. Rewolucja niderlandzka 1566 roku, skierowana przede wszystkim przeciwko hiszpańskiemu panowaniu, mogła przynieść całkowite zjednoczenie wszystkich prowincji i były momenty, kiedy to rzeczywiście realizowano. Jednak różnice celów politycznych poszczególnych prowincji z jednej strony, a także nacisk militarny Hiszpanów z drugiej, spowodowały faktyczny podział Niderlandów w roku 1598 na dwie części, przekreślając rozwój tych ziem jako całości. Niderlandy południowe pozostały przy Habsburgach, a Niderlandy północne, czyli Zjednoczone Prowincje, utrzymały swoją niezależność. Podział ten był trwalszy niż w omawianych wyżej księstwach Rzeszy, a jego konsekwencją było powstanie osobnych państw belgijskiego i holenderskiego w XIX wieku<sup>11</sup>. Za równie trwałe można uznać podział Prus

<sup>10</sup> S. Herbst: *wiadomość narodowa na ziemiach pruskich w XV—XVII w.*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1962, nr 1, ss. 3, 9, 10.

<sup>11</sup> H. G. Koenigsberger: *Estates and Revolutions*, Ithaca and London 1971, ss. 125-143; H. G. Koenigsberger, G. L. Mosse: *Europe in the Sixteenth Century*, New York 1968, ss. 256-263, 271-274.

w roku 1466. Obecnie należy dać odpowiedź na pytanie: co różniło Prusy Księżce od Prus Królewskich, a co jeszcze łączyło w omawianym w niniejszej pracy okresie 1525-1548?

Różnice były daleko idące. Formalnie były to dwa różne kraje o ustalonych granicach, odrębnej polityce zagranicznej i wewnętrznej. Życie parlamentarne rozwijało się bujniej w Prusach Królewskich, a znacznie skromniej w Prusach Księżcych. Nie było wspólnych sejmów, jak to się zdarzało w dwóch częściach Saksonii, a jedynie w sejmikach Prus Królewskich uczestniczyli posłowie z Prus Księżcych.

W badanym w niniejszej pracy okresie występowało jednak wiele elementów, świadczących o dawnej wspólnocie dwóch części Prus. Do najważniejszych można zaliczyć uznawanie indygenatu ogólnopruskiego, stosowanie w obydwu częściach Prus wspólnego prawa chełmińskiego<sup>12</sup> oraz poczucie wspólnoty mieszkańców Prus Królewskich i Prus Księżcych, wyrażane na sejmach, sejmikach i w korespondencji. Zazwyczaj mówiono o istnieniu dwóch części Prus, które tworzyły jednak jedno ciało — corpus. Jeszcze wyrażenie poczucie wspólnoty wyrażali kronikarze pruscy XVI wieku. Badaczka tej problematyki, Jolanta Dworzaczkowa, pisze na ten temat: „Zasługuje na uwagę, że dla kronikarza (Grunaua) Prusy Królewskie i Prusy Księżce stanowiły jedno. Występuje u niego niezmiernie wyrażone poczucie wspólnoty terytorialnej, które długi okres panowania krzyżackiego wyrobił w rodzącej zyczynych mieszkańców Prus. Poczucie to przetrwało długi czas po traktacie torunskim rozdzielającym kraj sztucznie granic”<sup>13</sup>.

W innej pracy Dworzaczkowa charakteryzuje całe dziejopisarstwo z tego punktu widzenia w sposób następujący: „Znamiennym cechem omawianych kompilacji [kronikarskich] i zwodów jest to, że gromadzone, a przynajmniej starają się gromadzić, materiał dotyczący całych Prus. Czynnikiem lokalnym, jako wiadome założenie, zdobywa zdecydowaną przewagę dopiero w kontynuacjach sięgających głębiej w wiek XVI. Również w uczonym dziejopisarstwie tak Prus Królewskich (Bornbach Schütz), jak Prus Księżcych (Dawid) celem jest odtworzenie dziejów całych, niepodzielnych Prus. Wyrażenie występuje tu idea historycznej jedności i odrębności terytorialnej Prus”<sup>14</sup>.

<sup>12</sup> Z. Zdrójkowski: *Korektura pruska — jej powstanie, dzieje oraz jej rola w historii polskiej jurysdykcji i myśli prawniczej (1598-1830)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, R. 13, 1961, z. 2; J. Małek: *Proces kryminalny nowych radców w Knipawie-Królewcu 1566 r.* „Komunikaty Mazursko-Warmińskie 1963, nr 2, s. 186 n.

<sup>13</sup> J. Dworzaczkowa: *Kronika pruska Szymona Grunaua jako źródło historyczne*, „Studia Źródłoznawcze” t. 2, 1958, s. 137.

<sup>14</sup> J. Dworzaczkowa: *Dziejopisarstwo gdańskie do połowy XVI wieku*, Gdańsk 1962, s. 179.

Należy podkreślić, że po roku 1525 pojawiły się nowe elementy wskazujące na próby zbliżenia politycznego, gospodarczego, militarnego i prawnego dwóch części Prus. W sferze politycznej przejawiało się to we współpracy parlamentarnej księcia Albrechta i stanów Prus Książęcych ze stanami Prus Królewskich oraz w utworzeniu kręgu proksięcego w Prusach Królewskich. W sferze gospodarczej w przyjęciu wspólnej monety w roku 1528, w uchwaleniu wspólnej ordynacji w 1529, w podejmowaniu wysiłków zmierzających do wspólnej polityki celnej. Należy tutaj dodać, że elementy współpracy w sprawach ekonomicznych występowały już wcześniej, bo w latach 1466-1498. W sferze militarnej współpracowało na zawiązaniu w próbach zjednoczenia sił zbrojnych w czasie wojny hrabskiej. W sferze prawnej podejmowano wspólne wysiłki nad kodyfikacją prawa chełmińskiego.

Spośród innych czynników, których społeczeństwa Prus Książęcych i Prus Królewskich, należy wymienić związki rodzinne, a także rozwój luteranizmu. Jednakże po roku 1548 reformacja rozwijała się w Prusach Królewskich nurtem podskórnym i do tego czasu nie można jej roli przecenić, chociaż nie można i nie docenić w procesie zbliżenia obydwu części Prus. Inna sytuacja wytworzyła się z chwilą objęcia rządów w Polsce przez Zygmunta Augusta. Etap politycznego i ekonomicznego zbliżenia dwóch części Prus nie trwał długo, choć jeszcze do lat 1566-1568, kiedy to nawet zamysłano osadzić w Królewcu polskiego namiestnika. Potem rozwój Prus Królewskich i Prus Książęcych powoli zaczął kroczyć odrębnymi drogami, także od roku 1600 obywatele z Prus Książęcych nie mogli nabywać dóbr w Prusach Królewskich<sup>15</sup>.

Czym były wobec tego Prusy Książęce i Prusy Królewskie w drugiej połowie XVI wieku? Nie był to z pewnością „jeden kraj”, ani jeszcze „dwa kraje”. Były to — jak mówili współczesni — „dwie części” całości, czy — jak proponuje Karol Górski — „podwójny kraj” (*Doppel-land*).

W dotychczasowych rozważaniach traktowano Prusy Królewskie i Prusy Książęce jako terytoria wyizolowane. Interesujące w tym wypadku przemiany nie dotyczyły jednak tylko dwóch punktów odniesienia, ale trzech, również i Korony. Równoległe z procesem zbliżenia Prus Królewskich do Prus Książęcych w latach 1525-1548 przebiegało zbliżenie Korony do Prus Królewskich. To ostatnie było inspirowane zarówno przez szlachtę koronną, jak i szlachtę Prus Królewskich. W roku 1530 Korona podjęła próbę likwidacji odrębności Prus Królewskich<sup>16</sup>. Dalszy

<sup>15</sup> W. Konopczyński: *Prusy Królewskie w unii z Polską 1569-1772*, „Roczniki Historyczne” R. 3, 1927, s. 130.

<sup>16</sup> J. Małek: *Próba likwidacji odrębności Prus Królewskich w roku 1530*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici”, Historia IX, z. 58, 1973, s. 145-157.

rozwój poszedł w kierunku zbliżenia Prus Królewskich do Korony, a etapy procesu zrastania się tych dwóch terytoriów roboczo ustalił Karol Górski<sup>17</sup>. Cała ta problematyka wymaga dalszych, wszechstronnych badań dla całego ciągu chronologicznego, czyli od XV do XVIII wieku włącznie.

Wyniki badań nad polityką księcia Albrechta wobec Prus Królewskich i całej Polski w latach 1525-1548

Polityka zagraniczna księcia Albrechta, w tym także jego polska polityka, była podejmowana w badaniach historyków. Politykę wobec Inflant, ale tylko do roku 1540, opracował Quednau<sup>18</sup>, politykę wobec zakonu krzyżackiego — Karge<sup>19</sup>, wobec państw habsburskich — Grassmann<sup>20</sup>, wobec państw skandynawskich — najpełniej Ekman<sup>21</sup> i Gundermann<sup>22</sup>, wobec Polski — Vetulani<sup>23</sup> i Dolezel<sup>24</sup>.

Polityka księcia Albrechta w stosunku do Prus Królewskich — jak o tym już pisano we wstępie — nie została dotychczas osobno opracowana. Na badacza czeka jeszcze polityka księcia Albrechta wobec Brandenburgii.

Jednym z celów niniejszego studium było dokonanie nowego spojrzenia na polską politykę księcia Albrechta. Za celowość podjęcia takiej próby przemawiał zarówno stan badań, jak i nowe możliwości różelowe. Dotychczasowe opracowania Vetulaniego i Dolezela koncentrowały się na analizie stosunku lennego, jaki został zawiany w roku 1525 pomiędzy Prusami Księstwy i Polską.

Praca Vetulaniego o lennie pruskim została napisana z pozycji historyka prawa. Wiadczą o tym tytuły rozdziałów tego wietnego studium: I — Rozbiór aktów krakowskich na tle zasad prawa lennego, II — Starania Albrechta o prawo udziału w elekcjach królów polskich i o prawo głosowania w senacie, III — Zabiegi Albrechta o ograniczenie zwierzch-

<sup>17</sup> K. Górski: *Problematyka dziejowa Prus Królewskich (1466-1772)*, „Zapiski Historyczne” t. 28, 1963, z. 2, ss. 159-171.

<sup>18</sup> H. Quednau: *Livland im politischen Willen Herzog Albrechts von Preussen*, Leipzig 1939.

<sup>19</sup> P. Karge: *Herzog Albrecht und der Deutsche Orden. Allpreussische Monatsschrift*, 39, 1902, ss. 371-485.

<sup>20</sup> A. Grassmann: *Preussen und Habsburg im 16. Jahrhundert*, Köln und Berlin 1968.

<sup>21</sup> E. Ekman: *Albrecht of Prussia and the Northern Powers 1516-1536*, Diss, Los Angeles/California 1954.

<sup>22</sup> I. Gundermann: *Herzogin Dorothea von Preussen*, Köln und Berlin 1965, rozdz. 1, 7.

<sup>23</sup> A. Vetulani: *Lenno pruskie*, Kraków 1930.

<sup>24</sup> S. Dolezel: *Das preussisch-polnische Lehnverhältnis unter Herzog Albrecht von Preussen*. Köln und Berlin 1967.

nictwa s dowego króla nad ksi stwem w Prusiech, IV — Działalno komisji królewskiej w ksi stwie w Prusiech 1566-1568. Jak z powy szego wynika, autor *Lenno pruskiego* zaj ł si przede wszystkim realizacj postanowie traktatu krakowskiego, nie zajmowa ł si natomiast spraw zdobywania sobie wpływów przez ksi cia Albrechta w ród senatorów koronnych, czy te podejmowania prób dla kształtowania polityki zagranicznej pa stwa polskiego zgodnie z interesami Ksi stwa Pruskiego.

Po drugiej wojnie wiatowej ładami Vetulaniego poszed ł historyk zachodnioniemiecki Dolezel. Tematyk swojej pracy w porównaniu do ksi ki Vetulaniego poszerzył o obron lenno na arenie mi dzynarodowej przez Polsk , a wi c przed zakusami zakonu krzy ackiego oraz o spór monetarny. Dolezel miał pe ny dost p do archiwów królewieckich, zwłaszcza Herzogliches Briefarchiv — B — Polen i Ostpreussische Folianten, st d jego praca przyniosła pewne korekty w zakresie szczególnej faktografii i chronologii w stosunku do ksi ki Vetulaniego. Vetulani w recenzji<sup>25</sup> z pracy Dolezela uzna ł te poprawki, cho zasadnicze jego ustalenia utrzyma ł si . Okazuje si wi c, e równie w pracy Dolezela przewa ł aspekt prawno-historyczny.

Opracowania pe nego, a zarazem syntetycznego polskiej polityki ksi cia Albrechta (jej celów, etapów realizacji itd.), takiego cho by, jakie zrobiła Grassmann dla polityki ksi cia Albrechta wobec Habsburgów, nadal brak. To nie znaczy, e brakuje opinii i ocen co do tej polityki. Opinie te s ró ne.

Hubatsch<sup>26</sup> widzi w Albreccie tego, który przyczynił si do utrwalenia niemczyzny nad Bałtykiem. Badacze polscy — Stefan Bodniak i Kazimierz Piwarski<sup>27</sup> podkre laj , e ksi Albrecht był na ogół lojalnym a mo e i wiernym lennikiem Polski. Inni — Weintraub, Warmi ski<sup>28</sup> — zwracaj uwag na jego wkład w dzieło polskiej reformacji i w rozwój pi miennictwa polskiego. Niektórzy z nich, jak na przykład Bostel<sup>29</sup>, uwa aj , e odtr canie ksi cia Albrechta przez Polsk mija ł si z jej interesami, a z kolei Vetulani<sup>30</sup> wykazuje szczegółowo, e stro-

<sup>25</sup> A. Vetulani: *Nowa praca o lennie pruskim w latach 1525-1568*, „Zapiski Historyczne” t. 34, 1969, z. 4, ss. 139-147.

<sup>26</sup> W. Hubatsch: *Eckpfeiler Europas*, Heidelberg 1953; ten e: *Albrecht von Brandenburg-Ansbach, Deutsch-ordens-Hochmeister und Herzog in Preussen*, Heidelberg 1960.

<sup>27</sup> S. Bodniak: *Albrecht Hohenzollern*, PSB, t. 1, Kraków 1935, ss. 48-52; K. Piwarski: *Dzieje Prus Wschodnich w czasach nowo ytnych*, Gda sk 1946, ss. 16 n.

<sup>28</sup> W. Weintraub: *Udział Prus Ksi cych w reformacji polskiej. Reformacja w Polsce*, t. 6, 1934, ss. 38-63; I. Warmi ski: *Andrzej Samuel i Jan Seklucjan*, Pozna 1906, ss. 122 n.

<sup>29</sup> F. Bostel: *Przeniesienie lenno pruskiego na elektorów brandenburskich*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” R. 11, 1883, s. 565.

<sup>30</sup> A. Vetulani: *Lenno pruskie*, ss. 315 n.



na polska interpretowała traktat krakowski z niekorzyści dla Albrechta, nie chcąc go dopuścić do udziału w rządzeniu Polską.

Najbardziej krytycznie oceniają polską politykę księcia Albrechta Władysław Pociecha i Zygmunt Wojciechowski<sup>31</sup>, uwypuklając te wszystkie momenty, które, ich zdaniem, szkodziły interesom Polski, na przykład doprowadzenie przez księcia Albrechta do małżeństwa Joachima, późniejszego elektora brandenburskiego z Jadwigą Jagiellonką.

Podjęcie próby nowego spojrzenia na polską politykę księcia Albrechta było możliwe przede wszystkim dzięki wyzyskaniu nowych źródeł. Dotychczas historycy (Vetulani, Dolezel) ograniczali się do szczegółowej penetracji w archiwum królewskim, w dziale Herzogliches Briefarchiv — B — Polen oraz w odpowiednich tomach Ostpreussische Folianten. Natomiast dział Herzogliches Briefarchiv — C — Westpreussen pomijali. Tymczasem prezentowane studium wykazuje chyba dowodnie, iż właśnie w dziale C znajdują się niezmiernie interesujące materiały do polskiej polityki księcia pruskiego.

Naturalnie należy liczyć się z tym, że dalsza eksploracja korespondencji księcia Albrechta z Polakami zarówno z senatorami, jak i ze szlachtą czy mieszczanami z działu Herzogliches Briefarchiv — B może w przyszłości przynieść dalsze uzupełnienia. Listów tych jest kilkadziesiąt i duże nadzieje należy wiązać z ich udostępnieniem przez Karolin Lanckorońską w kolejnych tomach *Elementa ad fontium editiones*.

W niniejszej rozprawie ograniczono się do badania polskiej polityki księcia Albrechta niejako przez pryzmat Prus Królewskich. Politykę tę rozumie się jednak jako politykę Prus Księcych zarówno wobec Prus Królewskich, jak i Korony.

Reasumując badania nad tym zagadnieniem, można wyodrębnić kilka wniosków:

1. Celem polityki księcia Albrechta wobec Prus Królewskich było podtrzymywanie odrębności tej dzielnicy oraz popieranie oligarchii pruskiej w jej sporze z opozycją szlachecką. Wzmacnianie odrębności Prus Królewskich było szczególnie ważne w związku z unifikacyjnym i integracyjnym programem Korony wobec Prus Królewskich. Likwidacja odrębności Prus Królewskich mogła z kolei wzmocnić nacisk na Prusy Księce w kierunku inkorporacji lenna pruskiego do Polski.

2. Polityka wobec Prus Królewskich była nie celem samym w sobie, lecz środkiem do prowadzenia polityki wobec całej Polski. Dowodem na to jest między innymi utworzenie kręgu proksięcego w Prusach Królewskich, którego rola sprowadzała się przede wszystkim do doradzania

<sup>31</sup> W. Pociecha: *Królowa Bona*, t. 2, Poznań 1949, s. 356 nn.; Z. Wojciechowski: *Zygmunt Stary*, Warszawa 1946, ss. 224 nn. 292, 302.

księcia, jak miał postępować w stosunkach z Polską. Książę Albrecht był bliski utworzenia podobnego kręgu stronników w Wielkopolsce w oparciu o Łukasza i Andrzeja Górków. W Małopolsce miał on swoich stronników: Krzysztofa Szydłowieckiego i Piotra Tomickiego, a później Jana Tarnowskiego. Ale do powstania kręgu tutaj nie doszło. W interesującym okresie nie natrafiono również na kręgi proalbertyjskie na Mazowszu i Litwie.

3. Analiza korespondencji księcia Albrechta z Achacym Cemburą, Janem Werdenem, Jerzym Bażyńskim, Janem Dantyszkiem i innymi dowodzi, że w zasadzie nie było żadnej sprawy w polskiej polityce księcia, w której nie byliby wtajemniczani jego stronnicy z Prus Królewskich. Jedynie co do misji Eckarda von Reppichaua w Polsce w roku 1527 — o której dalej — brak wzmianek w tej korespondencji. Był to jednak sprawcą omawiał książę Albrecht z Achacym Cemburą w cztery osoby.

4. Utworzenie kręgu proksięcego w Prusach Królewskich było przejawem nowoczesnej techniki pracy politycznej, jak stosował książę Albrecht.

5. Książę Albrecht w polityce wobec państwa zwierzchniego pozostawał na ogół lojalnym lennikiem, co było uwarunkowane jego ówczesnym położeniem. Celem jego polityki wobec Polski było utrzymanie w mocy postanowień traktatu krakowskiego z 1525 roku. W stosunkach z Polską pragnął zachowania *status quo*. Uzyskanie niezależności księcia nie wchodziło w grę, biorąc pod uwagę sytuację, w jakiej się znajdował. Mogło to być jedynie daleką perspektywą.

6. Polską politykę księcia Albrechta można podzielić na dwa okresy, to jest na lata 1525-1530 i 1530-1548. W pierwszym okresie książę próbował czynnie włączyć się do rządów w Polsce, natomiast w drugim ograniczył się tylko do starań o utrzymanie lenna pruskiego w rękach Hohenzollernów w obawie przed inkorporacją Prus Książęcych do Korony. Traktat krakowski 1525 roku uczynił wielkiego mistrza Albrechta księciem dziedzicznym w Prusach i lennikiem Polski. Odcisnął się od niego papieżstwo i cesarstwo. Resztki zakonu krzyżackiego oraz gałąź inflancka Krzyżaków groziły atakiem. Książę zdany był całkowicie na obronę lenna przez Polskę. Mawiał sam, że sekularyzacja uczyniła go całkowicie Polakiem *ganz und gar ein Poln gemacht*<sup>3</sup>. Tomicki pisał nawet zaraz po sekularyzacji do Dantyszki, że Albrecht „z wilka stał się jagnięciem”<sup>33</sup>.

Książę Albrecht, choć od roku 1525 stał się statystą w najważniejszych

<sup>32</sup> N. Ommler, op. cit., s. 49.

<sup>33</sup> AT, t. 7, nr 40, s. 274.

szych rozgrywkach politycznych na kontynencie europejskim, to jednak ze wszech miar pragnął by jak najlepiej w nich zorientowany. Jego polityce przy wiecał cel pojednania się z Habsburgami i odsunięcia roszczeń zakonu krzyżackiego, a więc umocnienia dziedzicznego państwa Hohenzollernów w Prusach Księcych. Natomiast poprzez dyplomatyczne uznanie przez cesarza tego księstwa księ pragnął wyjść z izolacji politycznej. Drogi do osiągnięcia tych celów były zawile i niełatwe. Naturalnie, i w tych warunkach politycznych polityka Prus Księcych musiała opierać się na sojuszu z państwem zwierzchnim — Polską. Jednak i polityka księcia Albrechta wobec Polski, jak to mo na skonstruować, nie była jednolita. Księciem kierowały dwa odmienne cele: z jednej strony pragnął utrzymania pozycji Polski na arenie europejskiej, a zwłaszcza dynastii Jagiellonów, gdy oznaczało to utrzymanie protekcji Polski wobec Księstwa Pruskiego, chroniącej od zakusów zakonu i cesarza. Z drugiej zaś strony słabo wewnętrzna Polska mogła by mu na rękę, gdy pozwalała na umocnienie niezależności Księstwa. Książę Albrecht w imię własnych interesów ledził dokładnie politykę tak zagraniczną, jak i wewnętrzną Polski. Ułatwiali mu to jego stronnicy z Prus Królewskich, jak również panowie z Korony.

Pragnienia księcia Albrechta sięgały jednak dalej. Opierając się na treści artykułu 14 traktatu krakowskiego — przyznając mu pierwsze miejsce obok króla w senacie — księ pragnął bezpośrednio wpływać na rząd w Polsce. Ambicje Albrechta podsycał kanclerz Krzysztof Szydłowiecki, z którym księ zawarł akt braterstwa w Gdańsku w roku 1526. Jego plany wspierało zresztą chyba całe ugrupowanie prohabsburskie w Polsce, a mianowicie poza kanclerzem także Łukasz Górka — kasztelan poznański i starosta generalny Wielkopolski, Stanisław z Chodcza — marszałek wielki koronny, brat jego Otto — wojewoda sandomierski, Mikołaj Szydłowiecki — podskarbi koronny i do pewnego czasu także Maciej Drzewicki — biskup kujawski<sup>34</sup>. Albrechtowi był także przychylny Piotr Tomicki — biskup krakowski. Senatorowie także, a zwłaszcza kanclerz Krzysztof Szydłowiecki, szybko zorientowali się w ambitnych planach królowej Bony, która chciała zdobyć decydujący wpływ na rząd w Polsce, odsuwając od króla dotychczasowych doradców. Zamierzenia królowej zaniepokoiły także księcia Albrechta.

U kanclerza w Opocznie 3 listopada 1527 roku zjawił się tajny poseł księcia Albrechta Eck von Reppichau i przedstawił Szydłowieckiemu obawy księcia. Szczegóły tajnej misji Reppichaua są dziś znane dzięki badaniom Pocięchy<sup>35</sup>.

<sup>34</sup> W. Pocięcha: *O zjeździe w Poznaniu w roku 1530*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 1947, z. 4, ss. 12 n.; Z. Wojciechowski: *Zygmunt Stary*, ss. 225 n.

<sup>35</sup> W. Pocięcha: *Królowa Bona*, t. 2, ss. 353-356.

W odpowiedzi danej Reppichauowi kanclerz Szydłowiecki informował księcia, że król został całkowicie opanowany przez królową i nie był w stanie podejmować żadnej decyzji bez porozumienia się z nią. Obowiązkiem księcia i senatorów winno być odsunięcie Bony od rządów. Zatem sprawą najważniejszą — jego zdaniem — było zagwarantowanie regencji księżej nad Zygmuntem Augustem na wypadek śmierci króla.

Z kolei 7 listopada 1527 roku został przyjęty przez króla w Radomiu poseł księcia. Przedstawił on królowi rady księcia pruskiego, jakie Polska winna zajmować stanowisko w konflikcie w gierskim. Król niewątpliwie za poradą Bony dyplomatycznie nie podjął dalszej wymiany poglądów z księciem w sprawie w gierskiej, a jedynie ogólnikowo wyraził podziękowanie. Fakt ten dotknął księcia, który 29 listopada tego roku napisał własnoręcznie list do króla, datowany ze Szczytna. W liście tym prosił króla, „aby rad jego nie raził na wiatr puszczany”, aby nie ufał paszkwilom skierowanym przeciw niemu i wreszcie zaklinał wuja, by nie wierzył oszczercom, gdyż z czasem przekona się, jak szczerze jest oddany dynastii i królowi polskiemu.

Jeszcze w roku 1528 kanclerz Szydłowiecki nie rezygnował ze swoich planów i proponował, aby książę Albrecht i stary król byli poręczycielami dochowania przywilejów przez Zygmunta Augusta. Stało się jednak inaczej i poręczycielami zostali w roku 1530 Bona i stary król<sup>36</sup>.

Z kolei w tymże roku 1530 książę legnicki Fryderyk, szwagier księcia Albrechta, wysunął projekt przyjęcia księcia pruskiego na doradcę przez króla rzymskiego, Ferdynanda. Równocześnie obiecywał Ferdynandowi, że książę Albrecht mógłby przy pomocy swoich stronników w senacie polskim zapewnić władzę Ferdynandowi regencją nad małoletnim Zygmuntem Augustem. Ten projekt zbliżenia księcia pruskiego do Habsburgów miał odsunąć widmo roszczeń krzyżackich wysuwanych wobec Prus Książęcych. Nie spotkał się on jednak z przychylnym przyjęciem Ferdynanda, który nie wierzył, że książę Albrecht wyrzeknie się swoich związków z opozycją protestancką w Niemczech. Poza tym podejrzewał księcia Albrechta — i chyba nie bez racji — że ewentualne poparcie Habsburgów wykorzysta dla swoich tajnych planów. Plany te zmierzały do uzyskania regencji, a zapewne i do zdobycia korony polskiej oraz wprowadzenia protestantyzmu w Polskę<sup>37</sup>.

Jeszcze na sejmie koronacyjnym w 1530 roku książę zajmował pierwsze miejsce w radzie koronnej, ale już w roku 1532 arcybiskup gnieźnieński Maciej Drzewicki mówił gdańszczanom, że nigdy mu tego miej-

<sup>36</sup> A. Vetulani: *Lenno pruskie*, ss. 129-131; L. Kolankowski: *Zygmunt August*, s. 29.

<sup>37</sup> W. Pocięcha: *O zjeździe w Poznaniu*, s. 36.

sca nie odda. Dodał, że jest przeciwny udziałowi Albrechta przy elekcji, „trzeba bowiem wiedzieć, że mamy młodego króla, a ksiądz mógłby przy zastosowaniu korupcji zdobyć niektórych senatorów dla swoich planów i urzędzi w Koronie Polskiej nie byłyby jakieś sprawy”<sup>38</sup>. Również biskup płocki Andrzej Krzycki, cięli związany z królami Bona, miał się wyrazić o księciu pruskim, i jest „mój w naszym zanadrzu”<sup>39</sup>. Odtąd, wbrew artykułom traktatu krakowskiego, odmawiano Albrechtowi prawa do udziału w elekcji królów polskich i zasiadania w senacie. Bona nie chciała dzielić się władzą z Albrechtem, gdyby trzeba było powołać regencję dla małoletniego Zygmunta Augusta. Również Zygmunt Stary, mimo zapewnień Albrechta o jego wierności i lojalności, przychylił się do polityki odrzucenia księcia pruskiego od spraw polskich. Niemalże w tym znaczenie miał fakt odstąpienia Albrechta od religii katolickiej, do której tak przywiązany był Zygmunt Stary.

Kiedy więc plany Albrechta w kierunku bezpośredniego wpływu na politykę Polski nie znalazły zrozumienia w kręgach dworskich, a jego dawni sprzymierzeńcy wymarli (kanclerz Krzysztof Szydłowiecki w 1532 roku, a biskup krakowski Piotr Tomicki w 1535), znoszenie się z księciem uznano za podejrzane. W związku z tym ksiądz Albrecht zmuszony był zmienić taktykę w latach trzydziestych XVI wieku.

Znalazł on co prawda sojuszników w hetmanie Tarnowskim i w Górkach z Wielkopolski, ale aliansy te nie wyrównywały strat. Ksiądz jednak, głównie przez dawanie prezentów, znajdował jeszcze jakiś dostęp do starego króla, który mimo wszystko czuł do niego pewną słabość i w następnych latach, a to za pośrednictwem sekretarza królewskiego, a potem kanclerza Jana Chojeckiego, a następnie za pośrednictwem biskupa płockiego i zarazem kanclerza, Samuela Maciejewskiego.

Ksiądz Albrecht wycofał się w zasadzie z dalszych starań o prawo do bezpośredniego współtworzenia polityki państwa polskiego. Postanowił natomiast wpływać jedynie na nią różnymi sposobami, tak aby była ona w miarę korzystna dla racji stanu Księstwa Pruskiego. Nic dziwnego przeto, że ksiądz starał się być dokładnie informowany o wszy-

<sup>38</sup> WAP Gd., Dz. 300/29, nr 10, f. 652. W rozmowie w dniu 12 I 1532 r. z posłem z Gdańska Drzewicki powiedział: „Ich will Ihn (sprach S. G.) meyne Stelle nicht geben. Wil men Ihn zu der lyncken der Konyng sitzen lassen, das sol mich nicht kommen, aber awss meiner Stelle sol er mich nicht dringen, aber Ihne zu der Styme in der Election zulassen, dass wirt nicht geschehen. Dan es ist gar wol zu betrachten, wen wir haben eynen Junge Herrn Koning, es muchte der Furste etzliche Herrn durch Corruptions in seyne Meynunge ziehen und also in der Cron von Polen wil wunderbares Ding einrichten. Darzu men es nicht wil komen lassen”.

<sup>39</sup> L. Kolankowski: *Zygmunt August*, s. 39.

stkich uwarunkowaniach polityki polskiej i innych państw europejskich, by móc wyciągać wnioski dla własnej polityki.

Drugi etap polskiej polityki księcia Albrechta przypadł na lata 1530-1548. Wówczas to na pierwszy plan wysunęła się sprawa utrzymania lenna w rękach dynastii Hohenzollernów. Równocześnie nastąpiły zmiany personalne wśród doradców księcia w Polsce. Miejsce stronników księcia z Korony, po śmierci Szydłowieckiego i Tomickiego, zajęli kręgi z Prus Królewskich (Bazyli, Cemowie, Jan Werden, Tiedemann Giese i inni).

Osłabienie pozycji księcia Albrechta w Polsce w latach trzydziestych XVI wieku zbiegło się z dalszym osłabieniem jego pozycji na forum międzynarodowym. Otóż w 1532 roku Albrecht został banit Rzeszy, a zakon krzyżacki coraz ostrzej wysuwał pretensje do dawnych swoich ziem. Dzisiejszego badacza zadziwia czasem w korespondencji księcia Albrechta z Zygmuntem Starym z tych lat natrączywe naleganie na obronę lenna. Tymczasem dokonanie ataku na Prusy przez resztki zakonu krzyżackiego w Niemczech było mało realne. Najbardziej jednak obawiał się chyba księcia Albrecht porozumienia Jagiellonów z Habsburgami nad jego głowę, kosztem jego interesów. I dlatego cięgle zabiegał o informacje, co się działo na sejmach koronnych, o czym się mówiło na dworze. Stał się w 1538 roku podjął wspólnie z kręgiem akcje szpiegowskie na dworze królewskim. Kiedy Cema wracał z sejmów koronnych, księga nalegał na szybkie poinformowanie go, o czym tam rozprawiano. Tymczasem Cema zwlekał z odpowiedzią, obawiając się niełaski królewskiej, jaka dotknęła go w roku 1540 po przekroczeniu instrukcji poselskiej w Berlinie. Zresztą zarówno Cema, jak i Werden znaleźli się w podejrzeniu na dworze królewskim.

Obawy Albrechta o losy Księstwa były jednak uzasadnione, gdy jeszcze w 1548 roku królowa Bona proponowała Księciu wymianę Księstwa Pruskiego na jakieś inne księstwo, w pobliżu pozostałych ziem brandenburskich<sup>40</sup>. Księga nie mając męskiego potomstwa i troszcząc się o przyszłość Księstwa, doprowadził w roku 1537 do specjalnej tajnej narady w Królewcu, w której obok radców księcia uczestniczyli z Prus Królewskich Achacy Cema i Jan Werden. W toku obrad radcy księcia Jan Kreytzen i Jerzy Kunheim wyraźnie zaznaczyli, że Polska dąży do jak najszybszej inkorporacji Księstwa i pytali, co robi, aby lenno utrzymało w rękach Hohenzollernów. Wynikiem narady był projekt dopuszczenia linii elektorskiej Hohenzollernów do lenna pruskiego, zwłaszcza że elektor Joachim II w wyniku małżeństwa z Jadwigą Jagiellonką stał się zięciem królewskim. Próby przeforsowania tego pro-

<sup>40</sup> A. Grassmann, op. cit., s. 129.

jektu na dworze polskim spaliły na panewce. Jednak e genez pó niej-  
szego stronnictwa filobrandenburskiego w Prusach Ksi cych nale y  
wi za wła nie z narad królewieck z roku 1537<sup>41</sup>.

Z kolei w roku 1546 podj ł ksi Albrecht starania o dopuszczenie  
swojego bratanka, Albrechta Alcybiadesa, do lenna (zob. s. 232 i n.).  
mier margrabiego Albrechta Alcybiadesa w roku 1557 przekre liła  
równie plany z nim zwi zane. Dopiero w roku 1563 Zygmunt August,  
chc c zneutralizowa rodzin Hohenzollernów innych ksi t Rzeszy,  
maj cych zamiar wzi udział w wojnie inflanckiej, dopu cił lini elek-  
torsk do lenna.

Innym zasadniczym problemem w polityce ksi cia Albrechta w la-  
tach 1530-1548 były starania o porozumienie z Habsburgami. St d te  
Albrecht pilnie ledził sytuacj na W grzech, gdzie krzy owały si in-  
teresy Habsburgów z Zapolyami i Jagiellonami, a pó niej konflikt hab-  
sbursko-turecki. Wsuwano przy okazji ró ne projekty i transakcje wi -  
zane, na przykład aby Habsburgowie za cen rezygnacji z tronu przez  
Jana Zygmunta Zapoly znie li banicj ci c na ksi ciu Albrechcie.  
Doszło nawet do tego, e niektórzy Hohenzollernowie ostrzyli sobie ape-  
tyty na spadek po Zapolyi.

Ksi ciu Albrechtowi bardzo zale ało na wyj ciu z izolacji politycz-  
nej i chciał wykorzysta jaki odpowiedni moment w sytuacji mi dzyna-  
rodowej, aby uzyska zniesienie banicji Rzeszy. Łudzono go, e je li sta-  
nie na czele wyprawy antytureckiej, to uzyska zniesienie tej banicji. Stro-  
na polska zabiegała co prawda o oficjalne zniesienie banicji, ale nie czy-  
niła tego z wi kszym zaangażowaniem. By mo e królowa Bona trzymała  
w ten sposób w szachu Albrechta. Ksi Albrecht pod koniec panowania  
Zygmunta Starego pos dzał nawet Polsk o znoszenie si z zakonem krzy-  
ackim. Chc c porozumie si z Habsburgami, Albrecht wysuwał pro-  
jekt tzw. Afterlehn, według którego byłby on lennikiem zarówno Polski,  
jak i cesarza.

Porozumienie z Habsburgami było tylko jedn z mo liwo ci, gdy  
w tym samym czasie ksi Albrecht wi zał si z przeciwnikami tej dy-  
nastii w Rzeszy, zwłaszcza ze Zwi zkiem Szmalkaldzkim.

Co prawda ksi Albrecht został odsuni ty od wspólrz dów w Pol-  
sce, próbował jednak wywiera wpływ na stosunki wewn trzne w tym  
kraju. Mo liwo ci jego oddziaływania były skromne, niemniej mo na je  
zauwa y . Otó Albrecht, podobnie zreszt jak jego wuj Zygmunt Sta-  
ry, popierał oligarchi , a przeciwny był ruchowi redniej szlachty w Pol-

<sup>41</sup> F. Mincer: *Działalno stronnictwa lilobrandenburskiego w Ksi stwie Pruskim w latach 1600-1604*, „Zeszyty Naukowe Wy szej Szkoły Pedagogicznej w Opolu”, Hi-  
storia, 1963, z. 3/4, ss. 75-126.

sce. Oburzał go przebieg wojny kokoszej. Równocześnie nie księpie-  
rał — w miarę swoich możliwości — reformację w Polsce.

Nowy etap w polskiej polityce księcia Albrechta wiązał się ze wstąpieniem na tron Zygmunta Augusta w roku 1548, który darzył swojego starszego wiekiem ciocięzkiego brata dużym szacunkiem. Polityka księcia w latach 1548-1568, czyli od śmierci Zygmunta Starego, była ściśle związana z inflancką polityką Zygmunta Augusta. Jednak wszystkie jej dawne nurty wystąpiły i później, a więc:

— perspektywiczna polityka zdobycia korony polskiej dla syna Albrechta Fryderyka. Stąd młody księga wychowywał się w otoczeniu synów szlacheckich — Polaków, między innymi młodego Reja. Jak wiadomo, kandydatura Albrechta Fryderyka została wysunięta w czasie bezkrólewia (1573) przez polskich ewangelików, jednak ze względu na chorobę umysłową tego władcy nie miała ona szans;

— polityka wyjęcia z izolacji na arenie międzynarodowej, a zwłaszcza starania o zniesienie banicji, które nie zostały uwiecznione sukcesem zwycięstwa Albrechta. Dopiero dopuszczenie Albrechta Fryderyka do lenna frankońskiego przez cesarza niejako milcząco znosiło banicję;

— polityka zachowania lenna w ramach dynastii Hohenzollernów, która przyniosła rzeczywisty rezultat.

Sprawą otwartą jest pytanie, czy Hohenzollern na tronie polskim, włączając księstwo do Korony, wyzbyłby się swojej niemieckości i okazałby się lepszym kandydatem niż późniejsi Wazowie, czy te wzmocniłyby wpływy niemieckie, otoczyłyby się Niemcami, jak to nastąpiło w Czechach po Mohaczu (1526) i na Węgrzech po śmierci Jana Zapolyi (1541), które poza Siedmiogrodem przeszły w ręce Habsburgów.

W końcu należy wspomnieć o tym, że badania nad polską polityką księcia Albrechta przynoszą również pewne uzupełnienia w dotychczasowym obrazie pruskiej polityki Polski.

Należy uznać za wysoce prawdopodobne, iż Polska oddając w ręce Hohenzollernów Księstwo Pruskie kierowała się szerszą koncepcją polityczną, której treścią było utworzenie na granicach Polski systemu państw lennych<sup>42</sup>. Byłoby to uwarunkowane, że okres lenny winien być etapem poprzedzającym bezpośrednią inkorporację. Tak było na Mazowszu, gdzie od połowy XV wieku stopniowo włączano poszczególne dzielnice do Korony, aby ten proces zakończył w 1526 roku czy też ostatecz-

<sup>42</sup> Pragnęłbym w tym miejscu osobno podziękować dr. F. Mincerowi za zwrócenie mi baczniejszej uwagi na to zagadnienie.



nie w 1529. Podobnie postąpiono z księstwami piastowskimi Zatorem i Owiścim, wcielając je w latach 1562-1564 do Korony. Nadanie Luborka i Bytowa księstwu zachodniopomorskim Jerzemu I i Barminowi XI przyniosło również przyłączenie tych ziem do Polski, choć na krótki okres (1637-1657), zgodnie zresztą z treścią dokumentu gdańskiego z 1526 roku.

W tym kontekście należy rozpatrywać traktat krakowski 1525 roku. Jego projektodawcy liczyli się z bezpośrednim włączeniem Prus Książęcych na wypadek wymarcia Hohenzollernów pruskich. A szansa taka rzeczywiście zaistniała w roku 1618. Koncepcja systemu państwa lennych trwała przez cały wiek XVI, jakby o tym świadczyło utworzenie w 1561 roku przez Polskę państwa lennego — Kurlandii<sup>43</sup>.

Polityka Korony wobec Prus Książęcych określała też polską politykę księcia Albrechta. W stosunkach między Polską a Prusami Książęcymi Polska była stroną silniejszą — jak to już stwierdził Vetulani<sup>44</sup>, interpretowała traktat krakowski 1525 roku z korzyścią dla siebie.

Jednakże polityka Jagiellonów wobec Hohenzollernów nie była konsekwentna. Wojna inflancka spowodowała ustąpienie Zygmunta Augusta wobec linii elektorskiej, dopuszczając do lenna pruskiego w roku 1563. Wreszcie w latach 1566-1568 zaprzepaszczono szansę osadzenia polskiego namiestnika w Królewcu, co mogło przybliżyć wcielenie Prus Książęcych do Polski.

<sup>43</sup> W. Kostu: *Władztwo Polskie nad Luborkiem i Bytowem*, Wrocław 1954 (zwłaszcza ss. 12, 69 n., 100 n.); E. Maleczyńska: *Księstwo lenne mazowieckie*, Lwów 1929, ss. 156-158; A. Vetulani, *Lenno pruskie*, s. 108 nn.

<sup>44</sup> A. Vetulani: *Lenno pruskie*, s. 316.

## Bibliografia

### I. ródła archiwalne

Staatliches Archivalager Göttingen (byłe Archiwum Królewieckie)

Stiftung Preussischer Kulturbesitz

Pergamenturkunden: Schieblade LXV, dok. 5

Herzogliches Briefarchiv:

Abt. C. Westpreussen

C-1 — Kasten 457-477, Ermland

C-1a — Kasten 494-501, Ermländische Kapitel

C-2 — Kasten 510-512, Bischöfe von Kulm

C-3 — Kasten 514-541, Ubrige Westpreussen

Konzepte C, Kasten 1208-1210.

Ostpreussische Folianten:

Missive an Westpreussen, Ermland, Folianten 62-69

Heimliche Registranten Folianten 78-83

Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Gdańsku

Recesy stanów Prus Królewskich, Dz. 300/29

Nr 9, f. 1-440 z lat 1525-1528, f. 1-440

Nr 10, f. 1-670 z lat 1529-1531, f. 1-670

Nr 11, f. 1-655 z lat 1532-1538, f. 1-655

Nr 12, f. 1-498 z lat 1540-1546, f. 1-498

Nr 13, f. 1-134 z lat 1546-1548, f. 1-134

Archiwum Diecezji Warmińskiej w Olsztynie

Dział D — korespondencja biskupów warmińskich (listy ks. Albrechta i dygnitarzy z Prus Królewskich), zwłaszcza A-86, D-8, 33, 66

Biblioteka Jagiellońska, Kraków, rkp. III, 6558-6563

Acta Tomiciana, t. 14-19 za lata 1536-1548

Teki Pociechy 178/59, 183/59-187/59, 189/59, 193/59, 209/59, 211/59, 215/59.

Biblioteka Czartoryskich w Krakowie

(Korespondencja biskupów i kapituły warmińskiej, szczególnie Jana Dantyszka)

Rkp. 245, 247, 403, 1595-1597, 1599, 1606

Riksarkivet Köbenhavn

Tyske Kancellis Udenrigske Afdeling Preussen (1540-1543), A. I, 2, Breve fra Hartug Albrecht til Christian II.

Deutsches Zentralarchiv, Hist. Abt. II, Merseburg  
Rep. 30 S\* nr 1, Fragmenta actorum betr. die Annahme der Lutherische Lehre Seitens der Kurfürstin Hedwig, 1539.  
Bibliothek Główna UMK w Toruniu  
Rkp. 73. Staemmata Genealogica Jana Hennenbergera, 1599  
Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Toruniu, Kat. I, nr 2968

## II. ródła drukowane

- Acta sub plontilikatu] Rmi Domini M[auritii] episcopi Warmiensis. Scriptorum Rerum Warmiensium*, Bd. 2, Hrsg. C. P. Woelky, Braunsberg 1889.  
*Acta Tomicianiana*, t. 7-17 (1524-1525-1535), Poznań-Wrocław-Kraków 1874-1967.  
*Acten der Standetage Preussens unter der Herrschaft des Deutschen Ordens*. Hrsg. M. Toeppen, t. 1-5, Leipzig 1874-1886.  
*Akta Stanów Prus Królewskich*, t. 1-3, wyd. K. Górski, M. Biskup, Toruń 1955-1963, t. 4, wyd. M. Biskup przy współpr. K. Górskiego. Toruń 1966-1967; t. 5, cz. 1, wyd. M. Biskup, Warszawa-Poznań 1973.  
*Akten der Ständetage Preussens, Königlichen Anteils*. Hrsg. F. Thunert, Danzig 1896.  
*Die Berichte und Briefe des Rats und Gesandten Herzog Albrechts von Preussen Asverus von Brandt*, Hrsg. A. Bezenberger. H. 1, 1538-1545, Königsberg 1904.  
Biskup M.: *Regesta Copernicana*, Wrocław 1973.  
*Chronik K. Plainer* w: *Scriptores Rerum Prussicarum*, Bd. 6, wyd. W. Hubatsch, U. Arnold. Frankfurt am Main, 1968.  
*Corpus Iuris Polonici*, wyd. O. Balzer, t. IV/1, Kraków 1910.  
*Danziger Inventar (1531-1591)*, Hrsg. P. Simson, München-Leipzig 1913.  
Documenta [dod. do] G. Lengnich: *Geschichte der preussischen Lande*, Königlich-polnischen Anteils, Bd. 1, Danzig 1722.  
*Eigenhändiger Bericht des Bischofs Georg von Polentz über Bauern- Aufstand an Herzog Albrecht*, Hrsg. F. A. Meckelburg. „Der Neuen Preussischen Provinzial Blätter, andere Folge“, 4, 1853.  
*Elementa ad Iontium editiones*, 30, I Pars. Ed. C. Lanckorońska. Romae 1973.  
Grünau S.: *Preussische Chronik*, Hrsg. M. Toeppen. Bd. 3, Leipzig 1896.  
*Ernestinische Landtagsakten*, Bd. 1, „Die Landtage von 1487-1532“, Hrsg. C. A. H. Burckhardt, Jena 1902.  
*Falk C. Elbingisch-preussische Chronik*, Hrsg. M. Toeppen. Leipzig 1879.  
Fischer R.: *Briefe und Aktenstücke aus der Zeit Preussischen Herzöge Albrecht und Albrecht Friedrich*. *Altpreussische Monatsschrift*, Bd. 25, 1888, ss. 385-479.  
Hubatsch W.: *Europäische Briefe im Reformationszeitalter, 200 Briefe an Markgraf Albrecht von Brandenburg-Ansbach*, Kitzingen 1949.  
*Kaspars von Nostitz Haushaltungsbuch des Fürstenthums, Preussens, 1578*, Hrsg. K. Lohmeyer, Leipzig 1893.  
Niemcewicz J. U.: *Zbiór pamiątek historycznych o dawnej Polsce*, t. 3. Warszawa 1822.  
*Die Politik des letzten Hochmeisters in Preussen, Albrecht von Brandenburg*, t. 1-3. Hrsg. E. Joachim. Publicationen aus den Königlichen Preussischen Staatsarchiven, Bd. 50, 58, 61.

- Prusy Królewskie i Księstwa w XV i XVI w.*, cz. 1 (1466-1548), wybór tekstów, przygot. K. Górski przy współpr. J. Małka, Toruń 1971.
- Sächsische Landtagsakten*, Bd. 1, Staat und Stände unter den Herzögen Albrecht und Georg 1485-1539, Hrsg. W. Goerlitz, Leipzig 1928.
- Simson P.: *Geschichte der Stadt Danzig*, Bd. 2, 1517-1626 (dokumenty), Danzig 1918.
- Die Staatsverträge des Herzogtums Preussen*, t. 1, Hrsg. S. i H. Dolezel. Köln 1971.
- Stanislai Hosii [...], epistolae*, wyd. F. Hipler, W. Zakrzewski, t. 1, 1525-1550. Kraków 1879.
- Urkundenbuch zur Reformationgeschichte des Herzogtums Preussen*, Hrsg. P. Tschackert, Bd. 1-3, Leipzig 1890.
- Volumina legum*, t. 1, Petersburg 1859.
- Władztwo Polski w Prusach Zakonnych i Księstwach (1454-1657)*, wybór ródół, oprac. A. Vetulani, Wrocław 1953.
- Zwizek Pruski i poddanie si Prus Polsce*, oprac. K. Górski, Poznań 1949.

### III. Opracowania

- Altpreussische Biographie*, t. 1-2. Królewiec 1941-1944, Marburg 1961-1967.
- Back P. E.: *Herzog und Landschaft. Politische Ideen und Verfassungsprogramme in Schwedisch Pommern um die Mitte des 17. Jahrhunderts*, Lund 1955.
- Bkowski L.: *Stosunek księcia Albrechta wobec wcielenia Mazowsza do Korony*, „Przebieg Historyczny”, t. 22, 1919-1920.
- Biskup M.: *Materiały do powstania chłopskiego w Prusach Księstwach w 1525 roku*, „Zapiski Historyczne”, t. 21, 1955, z. 1-2.
- Biskup M.: *Zjednoczenie Pomorza Wschodniego z Polską w połowie XVI wieku*, Warszawa 1959.
- Blaschke K.: *Sachsen im Zeitalter der Reformation, Sächsische Heimatblättern*, Leipzig 1965.
- Bockelmann B.: *Danzigs Politik in der Reformationzeit im Briefwechsel zwischen Johann von Werden und Herzog Albrecht von Preussen*, Kiel 1968.
- Bodniak S.: *Albrecht Hohenzollern. Polski Słownik Biograficzny*, t. 1, Kraków 1935.
- Bodniak S.: *Stanisław Kostka, wojewoda chełmiński (1487-1955)*. „Rocznik Gdański”, t. 11, 1937.
- Bodniak S.: *Czarna (Zehmen) Achacy. Polski Słownik Biograficzny*, t. 4, Kraków 1938.
- Bogatyński W.: *Hetman Tarnowski*, Kraków 1913.
- Bogucka M.: *Dzieje Polski do 1795 r.*, Warszawa 1964.
- Bogucka M.: *Walki społeczne w Gdańsku*, w: *Pomorze redniowieczne*, red. G. Labuda, Warszawa 1958.
- Boras Z.: *Stosunki polsko-pomorskie w II połowie XVI wieku*, Poznań-Słupsk 1965.
- Bostel F.: *Przeniesienie lenna pruskiego na elektorów brandenburskich*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, R. 11, 1883.
- Brandt O.: *Geschichte Schleswig-Holsteins*, Kiel 1935.
- Böttiger C. W.: *Geschichte des Kurstaates und Königreichs Sachsen*, Gotha 1867.
- Buchholz F.: *Braunsberg im Wandel der Jahrhunderte*, Braunsberg 1934.
- Carsten F. L.: *Princes and Parliaments in Germany from the Fifteenth to the Eighteenth Century*, Oxford 1959.
- Cielak E., Biernat C.: *Dzieje Gdańska*, Gdańsk 1969.
- Cielak T.: *Postulaty rewolty państwa gdańskiego w r. 1525*. „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. 6, 1954, z. 1.
- Czapiewski P.: *Biografia Jerzy. Polski Słownik Biograficzny*, t. 1, Kraków 1935.

- Czapiewski P.: *Senatorowie wieccy, podskarbiowie i starostowie Prus Królewskich 1454-1772*. „Roczniki Towarzystwa Naukowego Toruńskiego”, R. 27, 1921.
- Czapliński W., Górski K.: *Historia Danii*, Wrocław 1955.
- Deggeller G.: *Karl V und Polen-Politik*, Würzburg 1939.
- Deresiewicz J.: *Z przeszłości Prus Królewskich (Skarbowo Prus Królewskich od r. 1466-1569)*, Poznań 1947.
- Dmochowski J.: *Mikołaja Kopernika rozprawy o monecie*, Warszawa 1923.
- Dolezel S.: *Das preussisch-polnische Lehnverhältnis unter Herzog Albrecht von Preussen*, Köln 1967.
- Droysen J. G.: *Geschichte der Preussischen Politik*, Leipzig 1870, Bd. 2. **Abt. 2.**
- Dworzaczek W.: *Leliwici Tarnowscy. Z dziejów nowoładztwa małopolskiego, wiek X/V-XV*, Warszawa 1971.
- Dworzaczek W.: *Jan Arnos Tarnowski*, maszynopis.
- Dworzaczek W.: *Górka Andrzej. Polski Słownik Biograficzny*, t. 8, Wrocław 1959.
- Dworzaczek W.: *Genealogia*, Warszawa 1959.
- Dworzaczekowa J.: *Kronika pruska Szymona Grunaua jako źródło historyczne*, „Studia źródłoznawcze”, t. 2, Poznań 1958.
- Dworzaczekowa J.: *Dziejopisarstwo gdańskie do połowy XVI wieku*, Gdańsk 1962.
- Ekman E.: *Albrecht of Prussia and the Count's War 1533-1536*, „Archiv für Reformationsgeschichte”, 51/1960.
- Ekman E.: *Albrecht of Prussia and the Northern Powers 1516-1536*, Diss., Los Angeles 1954.
- Essmanowska (Dworzaczekowa) J.: *Ruch szlachecki w Prusach Królewskich w I poł. XVI w.*, maszynopis, Poznań 1951. Instytut Historii UAM, nr 78.
- Fijałek J.: *Stanowisko episkopatu polskiego wobec hołdu pruskiego z roku 1525*. „Pamiętnik Słuchaczy Uniwersytetu Jagiellońskiego”, Kraków 1887.
- Fischer R.: *Achatius von Zehmen, Woyewode von Marienburg*. „Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins”, H. 36, Danzig 1897.
- Forstreuter K.: *Die Memel als Handelstrassen Preussens nach Osten*, Königsberg 1931.
- Freiwald H.: *Markgraf Albrecht Deutschordens Hochmeister und Herzog in Preussen 1521 bis 1528*, Kulmbach 1961.
- Freiwald H.: *Der preussische Bauernaufland 1525*. *Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands*, Bd. 30, Osnabrück 1966.
- Freytag H.: *Zur Lebensgeschichte des Hans Nimptsch, Danziger Stadtschreibers und späteren Kammerrates des Herzog Albrecht*. *Altpreussische Monatschrift*, Bd. 35, Königsberg 1898.
- Gerlach J.: *Grudziadz miejscem obrad sejmiku generalnego 1454-1772*. „Rocznik Grudziadzki”, t. 3, 1963.
- Górski J.: *Teoria pieniądza Decjusza i Kopernika*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, t. 17, 1955.
- Górski K.: *Łukasz Watzenrode, życie i działalność polityczna (1447-1512)*, Wrocław 1973.
- Górski K.: *Mikołaj Kopernik, środowisko społeczne i samotność*, Wrocław 1973.
- Górski K.: *Pierwsze czterdziestolecie Prus Królewskich*, „Rocznik Gdański”, t. 11, 1938.
- Górski K.: *Problematyka dziejowa Prus Królewskich (1466-1772)*, „Zapiski Historyczne”, t. 28, 1963, z. 2.
- Górski K.: *Stände und Länderunionen am Beispiel Preussens im 15. und 16. Jahrhundert* (w druku).
- Górski X. Stan: *Sejm w Piotrkowie na w. Trzech Króli 1538*, „Pamiętnik Warszawski”, t. 12, 1818.

- Grassmann A.: *Preussen und Habsburg im 16. Jahrhundert*, Köln und Berlin 1968.
- Gra y ski M.: *Spór księcia Albrechta z Polską o monetę*, „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne”, 1914.
- Gra y ski M.: *Relormy monetarne w Polsce w latach 1526-1528 i ich geneza*, „Przeegląd Historyczny”, t. 17, 1913.
- Gumowski M.: *Dzieje mennicy toruńskiej*, Toruń 1961.
- Gundermann I.: *Herzogin Dorothea von Preussen 1504-1547*, Köln und Berlin 1965.
- Hartleb K.: *Jan z Ocieszyna Ocieski*, Lwów 1917.
- Hartleb K.: *Jan Zambocki*, Warszawa 1937.
- Hase C. A.: *Herzog Albrecht von Preussen und sein Holprediger*, Leipzig 1879.
- Hegel C.: *Geschichte der mecklenburgischen Landstände bis zum Jahre 1535 mit einem Urkunden Anhang*, Rostock 1856.
- Helbig H.: *Der Wettinische Ständestaat. Untersuchungen zur Geschichte des Ständewesens und der landständischen Verfassung in Mitteldeutschland bis 1485*, Münster 1955.
- Helbig H.: *Ständische Einigungsversuche in den mitteldeutschen Territorien am Ausgang des Mittelalters. Album Helen Maud Cam*, t. 2, Louvain-Paris 1961.
- Herbst S.: *wiadomość narodowa na ziemiach pruskich w XV-XVII w.*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 1962, nr 1.
- Hipler F.: *Die ermländische Bischofswahl von Jahre 1549. Zeitschrift Ermland*, Bd. 11, Braunsberg 1897.
- Hirschberg A.: *Hieronim Łaski*, Lwów 1888.
- Hubatsch W.: *Albrecht von Brandenburg-Ansbach, Deutschordens Hochmeister und Herzog in Preussen*, Heidelberg 1960.
- Jasnowski J.: *Mikołaj Czarny Radziwiłł (1515-1565)*, Warszawa 1939.
- Jasnowski J.: *Korespondencja księcia Albrechta i Albrechta Fryderyka z Polakami w latach 1548-1572, przechowywana w Królewcu*. „Miesięcznik Heraldyczny”, R. 15, 1936, ss. 80-91.
- Karge P.: *Herzog Albrecht und der Deutsche Orden*. *Altpreussische Monatsschrift*, 39, 1902.
- Kiewning H.: *Herzog Albrechts von Preussen und Markgraf Johans von Brandenburg Anteil am Fürstenbund gegen Karl V. Diss*, Königsberg 1889.
- Kletke K.: *Die Unterhandlungen des Kurlürsten Joachim 11 von Brandenburg wegen der Erbhuldigung der preussischen Stände. Zeitschrift für Preussische Geschichte und Landeskunde*, Jhrg. 16, Berlin 1879.
- Koenigsberger H. G.: *Estates and Revolutions*, Ithaca and London 1971.
- Koenigsberger H. G., Mosse G. L.: *Europe in the Sixteenth Century*, New York 1968.
- Koch H.: *Beiträge zur innerpolitischen Entwicklung des Herzogtums Preussen im Zeitalter der Reformation*, Greifswald 1939.
- Kolankowski L.: *Korespondencja Mikołaja Nipszyca z księciem Albrechtem*, maszynopis, 15 lipca 1926, Biblioteka Jagiellońska, Teki Pocięchy, nr 215/59.
- Kolankowski L.: *Elekcja Zygmunta Augusta*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 19, 1905.
- Kolankowski L.: *Z archiwum królewieckiego. Polscy korespondenci księcia Albrechta 1525-1568*, Archeion, t. 6-7, 1930.
- Kolankowski L.: *Zygmunt August, wielki książę Litwy do roku 1548*, Lwów 1913.
- Konopczyński W.: *Prusy Królewskie w unii z Polską 1568-1772*, „Roczniki Historyczne”, R. 3, 1927.
- Konopczyński W.: *Dzieje Polski nowożytnej*, Warszawa 1936.
- Koser R.: *Geschichte der brandenburgisch-preussischen Politik*, Bd. 1, Stuttgart 1913.
- Kostu W.: *Władztwo Polski nad Łobżanem i Bytowem*, Wrocław 1954.

- Kowalska H.: *Kmita Piotr (1477-1553)*, *Polski Słownik Biograficzny*, Wrocław 1967-1968.
- Krausse H.: *System der landständischen Verlassung Meklenburgs in der zweiten Hallte des 16. Jahrhunderts*, Rostock 1927.
- Kunigk J. J.: *Jus Culmense correctum*, Brunsbergae 1711.
- Labuda G.: *W sprawie wydania dokumentów krzyżackich Polsce w 1526 r.*, „Zapiski Historyczne”, t. 21, 1955, z. 3-4.
- Lengnich G.: *Geschichte der preussischen Lande, königlich-polnischen Anteils*, Bd. 1, Danzig 1722.
- Linke G.: *Die pommerschen Landesteilungen des 16. Jahrhunderts. Baltische Studien*. N. F. Bd. 37, 1935; Bd. 38, 1936.
- Lorkiewicz A.: *Bunt gdański w roku 1525*, Lwów 1881.
- Maleczyńska E.: *Księstwo lenno mazowieckie 1351-1526*, Lwów 1929.
- Mączak A.: *Między Gdańskiem a Sundelem*, Warszawa 1972.
- Mączak A.: *Urodziła się nowoczesna gospodarka europejskiej*, Warszawa 1967.
- Małek J.: *Dyskusja sejmowa w Królewcu w 1542 r. nad projektem wyprawy przeciw Turcji*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1966, nr 2.
- Małek J.: *Geneza sejmów 1566 r. w Prusach Księstwach*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1961, nr 4.
- Małek J.: *Granice państwowe, kościelne i administracyjne Prus Księstwach w XVI wieku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 1966, nr 1.
- Małek J.: *Michał Maurer, reformator Mazur*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 1962, nr 3.
- Małek J.: *Próba likwidacji odrębności Prus Królewskich w roku 1530*, *Acta Universitatis Nicolai Copernici*, „Historia” 9, 1973, z. 58.
- Małek J.: *Proces kryminalny nowych radców w Knipawie-Królewcu 1566 r.*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 1963, nr 2.
- Małek J.: *Przyczynki do stosunków politycznych Prus Księstwach z Danią w I połowie XVI w. (Sprawy gdańskie na tajnej naradzie w Królewcu w 1537 roku)*, „Zapiski Historyczne”, t. 34, 1969, z. 3.
- Małek J.: *Ustawa o rzędach Prus Księstwach z roku 1542*, Toruń 1967.
- Meinhardt G.: *Die Münz- und Geldgeschichte des Herzogtums Preussen 1569-1701*, Heidelberg 1959.
- Mincer-Janiszewska F.: *Prusy Księstwo a Rzeczpospolita w latach 1600-1621* (w druku).
- Mincer F.: *Działalność stronictwa illobrandenburskiego w Księstwie Pruskim w latach 1600-1604*, *Zeszyty Naukowe Wydziału Szkoły Pedagogicznej w Opolu*, „Historia”, 1963, z. 3/4.
- Müller-Blessing J. B., Johannes Dantiscus von Höfen.... *Zeitschrift Ermlands*, B. 31/32, 1968, s. 59-238.
- Nowogrodzki S.: *Rządy Zygmunta Jagiellończyka na Litwie i w Łużykach, (1499-1506)*, Kraków 1937.
- Odyniec W.: *Starostwo puckie 1546-1678*, Gdańsk 1961.
- Odyniec W.: *Dzieje Prus Królewskich 1454-1772*, Warszawa 1972.
- Ommeler N.: *Die Landstände im Herzogtum Preussen 1543-1561*, Bonn 1967.
- Pajewski J.: *W gdańska polityka Polski w połowie XVI wieku (1540-1571)*, Kraków 1932.
- Pelczar M.: *Polski Gdańsk*, Gdańsk 1947.
- Piawski K.: *Dzieje Gdańska w zarysie*, Gdańsk 1946.
- Piawski K.: *Dzieje Prus Wschodnich w czasach nowożytnych*, Gdańsk 1946.
- Pociecha W.: *Arcybiskup gdański Mikołaj Dzierżgowski, prymas Polski (ok. 1490-1559)*, „Nasza Przyszłość”, t. 2, 1947.

- Pociecha W.: *Choje ski Jan (1486-1536)*. *Polski Słownik Biograficzny*, t. 3, Poznań 1937.
- Pociecha W.: *Geneza hołdu pruskiego*, Gdynia 1937.
- Pociecha W.: *Królowa Bona*, t. 3, Poznań 1958.
- Pociecha W.: *Poselstwo Andrzeja Jakubowskiego do Francji w roku 1547 i pierwsza misja Jana Monluca w Polsce*, *Odrodzenie i Reformacja w Polsce*, t. 5, 1960.
- Polska w epoce Odrodzenia*, pod red. Andrzeja Wyczańskiego, Warszawa 1970.
- Polski Słownik Biograficzny*, t. 1-18, Kraków-Wrocław 1935-1975.
- Pomorze i Ziemia Chełmińska w przeszłości*, Poznań 1927.
- Quednau H.: *Livland im politischen Willen Herzog Albrechts von Preussen*, Leipzig 1939.
- Russocki S.: *Nieznany mandat ks. Janusza Mazowieckiego w sprawie powstania chłopskiego w Prusach Księcych w 1525 r.*, „Przebieg Historyczny”, t. 46, 1955.
- Rybarski R.: *Handel i polityka handlowa Polski w XVI stuleciu*, t. 1-2, Warszawa 1958 (przedruk fotooffsetowy z wydania z roku 1928).
- Samsonowicz H.: *Historia Polski do roku 1795*, Warszawa 1973.
- Schäfer D.: *Geschichte von Dänemark*, Bd. 4. Gotha 1893.
- Schmauch H.: *Die Bemühungen des Johannes Dantiskus um den ermländischen Bischofsstuhl. Weichselland, Mitteilungen des Westpreussischen Geschichtsvereins*, Jrg. 3 b, H. 2, 1937.
- Schmauch H.: *Ermländische Quellen zum samländischen Bauernaufstand des Jahres 1525. Mitteilungen des Vereins für Geschichte von Ost- und Westpreussen*, Jrg. 9, 1 Juli, nr 1 [przedruk]: *Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands*, Bd. 30, Osnabrück 1936.
- Schmauch H.: *Nikolaus Copernicus und die Preussischen Münzreform*, Gumbinnen 1940.
- Schnell H.: *Meklemburg im Zeitalter der Reformation 1503-1603*, Berlin 1900.
- Schultze J.: *Die Mark Brandenburg*, Bd. 4 (1535-1648), Berlin 1964.
- Schwinkowski W.: *Das Geldwesen in Preussen unter Herzog Albrecht (1525-1568)*, *Zeitschrift für Numismatik*, 27, 1909.
- Sczaniecki M.: *Główne linie rozwoju feudalnego państwa zachodniopomorskiego, cz. 2 (1478-1848)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. 8, 1956, z. 1.
- Seraphim A.: *Soziale Bewegungen in Altpreussen im Jahre 1525*, *Altpreussische Monatschrift*, Bd. 58, 1921.
- Simson P.: *Geschichte der Stadt Danzig*, Bd. 1. Danzig 1913.
- Sucheni-Grabowska A.: *Odbudowa domeny królewskiej w Polsce (1504-1548)*, Wrocław 1967.
- Szczepański J.: *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa 1972.
- Terlecki W.: *Reformy monetarne Zygmunta I*, „Wiadomości Numizmatyczne”, R. 7, 1963, z. 2.
- Thiele E. T.: *Das Gesandtschaftswesen in Preussen im 16. Jahrhundert*, Göttingen 1954.
- Tomczak A.: *Kancelaria biskupów wrocławskich w okresie księgi wpisów (XV-XVIII)*, Toru 1964.
- Tomczak A.: *Walenty Dembiński kanclerz egzekucji (ok. 1504-1584)*, Toru 1963.
- Topolski J.: *Narodziny kapitalizmu w Europie, XIV-XVIII w.*, Warszawa 1965.
- Waitz G.: *Schleswig-Holsteins Geschichte in drei Büchern*, Bd. 2. Göttingen 1852.
- Vetulani A.: *Lenno pruskie od traktatu krakowskiego do śmierci ks. Albrechta (1525-1568)*, Kraków 1930.
- Vetulani A.: *Polskie wpływy polityczne w Prusach Księcych*, Gdynia 1939.



- Vetulani A.: *Słowo o wydaniu dokumentów krzyackich w r. ce polskie*, „Zapiski Historyczne”, t. 21, 1955, z. 3-4.
- Vitense O.: *Geschichte von Meklemburg*, Gotha 1920.
- Voigt J.: *Geschichte des Bauernaufruhrs in Preussen im Jahre 1525, Neue Preussische Provinzial Blätter*, Bd. 3, Königsberg 1847.
- Voigt J.: *Markgraf Albrecht Alcybiades von Brandenburg-Ansbach*, Berlin 1852.
- Warmiński I.: *Andrzej Samuel i Jan Seklucjan*, Poznań 1906.
- Wdowiszewski Z.: *Genealogia Jagiellonów*, Warszawa 1968.
- Wermter M.: *Herzog Albrecht von Preussen und die Bischöfe von Ermland (1525-1568)*, ZGAE, Bd. 29, 1957.
- Wojciechowski Z.: *Zygmunt Stary (1506-1548)*, Warszawa 1946.
- Wojtkowski A.: *Hołd pruski wg relacji Maurycego Ferbera, biskupa warmińskiego*, „Zapiski Historyczne”, t. 13, 1947.
- Wojtkowski A.: *Nowe przyczynki do genezy hołdu pruskiego*, Sprawozdanie z czynności wydawniczych i posiedzeń naukowych. Lublin 1947.
- Wojtkowski A.: *W sprawie ustalenia daty wydania Polsce dokumentów krzyackich*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, t. 20, 1955, z. 1-4.
- Wotschke T.: *Herzog Albrecht und Graf Andreas Gorka*, Deutsche Wissenschaftliche Zeitschrift für Posen, H. 4, Posen 1924.
- Wotschke T.: *Der polnisch-brandenburgische Grenzstreit 1533. Historische Monatsblätter für die Provinz Posen*, Jhrg. 15, Posen, Dezember 1914, nr 12.
- Wotschke T.: *Der Posener Fürstentag des Jahres 1543*, Historische Monatsblätter für die Provinz Posen, Jhrg. 15, 1914.
- Wyczański A.: *Francja wobec państw jagiellońskich w latach 1515-1529*, Wrocław 1954.
- Wyczański A.: *Polska Rzecz Pospolita Szlachecka*, Warszawa 1965.
- Zdrójkowski Z.: *Korektura pruska — jej powstanie, dzieje oraz jej rola w historii polskiej jurysdykcji i myśli prawniczej (1598-1830)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. 13, 1961, nr 2.
- Zins H.: *Powstanie chłopskie w Prusach Księżycy w 1525 r.*, Warszawa 1953.
- Zins H.: *W kręgu Mikołaja Kopernika*, Lublin 1966.
- Zivier E.: *Neue Geschichte Polens*, Gotha 1915.

## **HERZOGTUM PREUSSEN UND DAS KÖNIGLICHE PREUSSEN IN DEN JAHREN 1525—1548**

### **Ein Beitrag zur Polenpolitik des Herzogs Albrecht von Hohenzollern**

Der Friede zu Toru im Jahre 1466 (2. Thorner Frieden) vollzog die Aufteilung Preussens in das Königliche Preussen und das Ordensland, welche letzteres im Jahre 1525 zu einem Herzogtum Preussen säkularisiert wurde. Seitdem verlief die geschichtliche Entwicklung dieser Gebiete auf unterschiedliche Art und Weise.

Die Studie beschränkt sich, chronologisch gesehen, auf das zweite Viertel des XVI Jahrhunderts, das heisst, auf die Zeit seit Anerkennung der Lehenshoheit des polnischen Königs durch Albrecht von Brandenburg-Ansbach in Krakau („Hold Pruski“) im Jahre 1525 bis zum Tode des polnischen Königs Sigismund des Alten (Zygmunt Stary) im Jahre 1548.

Die Problematik dieses Forschungsbeitrags erschöpf sich jedoch nicht lediglich darin, die gegenseitigen Beziehungen dieser beiden Teile Preussens zu umreissen. Wir dürfen die Tatsache nicht ausser Acht lassen, dass das Königliche Preussen einen Bestandteil Polens bildete, der zwar eine gewisse Eigenständigkeit bewahrte, das Herzogtum Preussen hingegen unter polnischer Lehenshoheit stand. Eine Untersuchung der Beziehungen zwischen dem Herzogtum Preussen und dem Königlichen Preussen ist infolgedessen nur dann möglich, wenn man auch das dritte Element, das Königreich Polen, das zuweilen auch die „Krone Polen“ genannt wird, mit in die Erwägungen hineinbezieht.

Das Bestreben, den ganzen Komplex der Beziehungen zwischen dem Herzogtum Preussen und dem Königlichen Preussen in einer sachbezogenen Anordnung, hinsichtlich ihrer politischen, wirtschaftlichen, religiösen und kulturellen Beziehungen also zu behandeln, wurde angesichts des heutigen Stands der diesbezüglichen Forschungen als zum Scheitern verurteilt abgetan. Daher ergab sich eine Konzentration allein auf die politischen Probleme, die dennoch recht weitläufig behandelt werden. Somit auch der Untertitel der Abhandlung, „Ein Beitrag zur Polenpolitik Herzog Albrechts von Brandenburg-Ansbach“, der eine zusätzlichen Klarstellung fordert. Man muss bedenken, dass in dem besagten Zeitraum Albrecht mit seinen Beratern der tatsächliche Handelnde der Politik des Herzogtums Preussen dem Königlichen Preussen und der Krone gegenüber gewesen war; der politische Gegenspieler hingegen, die Stände, spielten in dem fraglichen Zeitintervall eine zweitrangige Rolle.

Ausserdem stellte die Politik Albrechts dem Königlichen Preussen gegenüber einen

Bestandteil, ja sogar einen unerlässlichen Faktor seiner ganzen Polenpolitik dar. Gestützt auf das Königliche Preussen fiel es nämlich leichter, diese Politik zu handhaben.

Die Politik Albrechts von Brandenburg-Ansbach gegenüber dem Königlichen Preussen gegenüber trug zweifachen, offiziellen und inoffiziellen Charakter zugleich. Die offizielle Politik tritt in den gemeinsamen Unternehmungen Albrechts und der königlich — preussischen Stände in den Jahren 1525-1526 zutage, wie zum Beispiel in der Niederwerfung des samländischen Bauernaufstandes 1525, im Versuch, die evangelischen Prädikanten in Gdansk (Danzig) im Jahre 1526 zu verteidigen oder auch in der parlamentarischen Zusammenarbeit der Stände beider Teile Preussens in den Jahren 1527-1548. Diesen Fragen ist der erste Teil der Arbeit „Die politische und wirtschaftliche Annäherung zwischen dem Herzogtum Preussen und dem Königlichen Preussen wie auch dem Königreich Polen in den Jahren 1525-1548“ gewidmet.

Die „inoffizielle“ Politik kam darin zum Ausdruck, dass Herzog Albrecht sich in dem Königlichen Preussen einen Kreis ihm ergebener Menschen gewann und in seine Politik mit einbezog. Das wurde im zweiten Teil dieser Arbeit unter dem Titel „Beteiligung der königlich preussischen Oligarchie an der Gestaltung der Polenpolitik des Herzogs Albrecht von Hohenzollern in den Jahren 1525-1548“ behandelt.

Die Studie wurde fast ausschliesslich aufgrund von Archivalien verfasst, allein bei der Arbeit am ersten Kapitel Teil I, u. d. T. „Die neue Politik Albrechts von Brandenburg-Ansbach gegenüber dem Königlichen Preussen und der polnischen Krone in den Jahren 1525-1526“ beschränkten wir uns auf veröffentlichtes Quellenmaterial. Das zweite Kapitel des ersten Teils u. d. T. „Parlamentarische Zusammenarbeit des Herzogtums Preussen mit dem Königlichen Preussen in den Jahren 1527-1548“ fusst quellenmässig auf dem Ständeakten des Königlichen Preussen, die im Staatlichen Wojwodschaftsarchiv in Gdansk (Danzig) aufbewahrt werden.

Der zweite Teil der Abhandlung bildet fast gänzlich ein Ergebnis langjähriger Forschungsarbeit auf Grund des Quellenmaterials aus dem ehemaligen Königsberger Staatsarchiv im Staatlichen Archivlager in Göttingen, (Stiftung Preussischer Kulturbesitz) (BRD). Gewisse Ergänzungen brachten hierzu ebenfalls die Materialien aus dem Archiv der Diözese von Warmia (Ermland) in Olsztyn (Alienstein) und der Czartoryski-Bibliothek in Kraków (Krakau).

Das Herzogtum Preussen und das Königliche Preussen stellten in den Jahren 1525-1548 staatsrechtlich bereits zwei verschiedene Länder mit feststehenden Grenzen und einer differenzierten Aussen- und Innenpolitik dar. Das Parlamentswesen fand im Königlichen Preussen einen besseren Boden, als es im Herzogtum Preussen der Fall war, es nahmen allerdings an den Sitzungen der königlich preussischen Landtagen („Sejmiki“) Gesandtschaften des Herzogtums Preussen teil. In dem von uns untersuchten Zeitraum traten jedoch viele Elemente in Erscheinung, die von der früheren geschichtlichen Verbundenheit beider Teile Preussens zeugten. Es sind u. a. folgende zu nennen:

1. Gemeinsamkeitsgefühle der Bevölkerung des Königlichen Preussen und aus dem Herzogtum Preussen, die in den Landtagen auf lokalen Ständetagen und im Briefwechsel zu Worte kamen. Man sprach dabei gewöhnlich von zwei Teilen Preussens, die jedoch ein Ganzes, ein „corpus“, bildeten. Noch deutlicher trat dieses Gemeinsamkeitsgefühl in den Schriften der preussischen Chronisten des XVI Jahrhunderts zum Vorschein;

2. Anerkennung einer allgemeinpreussischen „indigenatio“;

3. Anwendung des Kulmer Rechts in beiden Teilen Preussens.

Es ist zu betonen, dass nach 1525 Hinweise zu finden sind, dass neue Schritte in Richtung einer politischen, wirtschaftlichen, militärischen und juristischen Annäherung beider Teile Preussens unternommen wurden. Auf politischem Gebiet sind da die parlamentarische Zusammenarbeit Albrechts von Brandenburg-Ansbach und der Stände des

Herzogtums mit den Ständen des Königlichen Preussen und die Herausbildung eines Anhängerkreises des Herzog Albrechts von Preussen zu nennen.

Im Wirtschaftsbereich sind die Symptome dieser Annäherungsversuche in der Aufstellung einer gemeinsamen Münzsystems im Jahre 1528, in der Beschliessung eines gemeinsamen Landesordnung im Jahre 1529 und in den Anstrengungen im Hinblick auf gemeinsame Zollpolitik zu sehen. Es ist dabei zu vermerken, dass bereits früher, in den Jahren 1466-1498, Anhaltspunkte für eine Zusammenarbeit in ökonomischen Fragen zu beobachten waren.

Hinsichtlich der militärischen Zusammenarbeit sind Versuche gemeinsamer militärischer Vorhaben zur Zeit der Grafenfehde um die dänische Thronfolge erwähnenswert.

In juristischer Hinsicht wurden gemeinsame Kodifizierungsversuche des Kulmer Rechts unternommen.

Unter anderen Faktoren, die die Bevölkerung des Herzogtums Preussen mit dem Königlichen Preussen verbanden, sind die familiären Bande wie auch die Verbreitung des Protestantismus lutherischer Prägung nicht zu vergessen.

Das Herzogtum Preussen und das Königliche Preussen stellten im zweiten Viertel des XVI. Jahrhunderts in der täglichen Realität nicht mehr ein Tentorium dar, doch waren sie auch noch nicht zu zwei Ländern geworden. Wie Zeitgenossen es zu nennen pflegten, waren sie „zwei Teile eines Ganzen“ oder auch, wie Karol Górski es vorschlägt, bildeten die beiden ein „Doppelland“.

In den bisherigen Erwägungen behandelten wir das königliche Preussen und das Herzogtum Preussen als isolierte Territorien. Die Veränderungen, auf die sich unser Interesse richtet, hatten jedoch nicht nur zwei, sondern drei Bezugspunkte: ebenfalls das Königreich Polen. Parallel zu dem Annäherungsprozess zwischen dem Königlichen Preussen und dem Herzogtum Preussen in den Jahren 1525-1548 verlief auch die Annäherung des Königlichen Preussen an das polnische Königreich. Die einzelnen Etappen der Entwicklung beider Territorien legte K. Gorski arbeitshypothetisch fest. Dieser Problemkreis erfordert jedoch weiteren vielseitigen Studien vom XV. bis zum XVIII. Jahrhundert.

Die Forschungsergebnisse bezüglich der Politik Albrechts von Brandenburg-Ansbach gegenüber dem Königlichen Preussen, und dem gesamten Polen in den Jahren 1525-1548 sind folgende:

1. Das Ziel der Politik Albrechts dem Königlichen Preussen gegenüber war es, die Eigenständigkeiten dieses Territoriums zu wahren und die preussische Oligarchie in ihrem Antagonismus zu der Schlachta — Opposition zu unterstützen. Die Festigung der Eigenständigkeit des Königlichen Preussen war insbesondere im Hinblick auf das Einigungs — und Integrationsprogramm des Königreichs bedeutungsvoll. Die Liquidierung der königlich-preussischen Sonderstellung könnte ausserdem den politischen Druck auf das Herzogtum Preussen in Richtung einer Inkorporierung des preussischen Lehens ins Königreich stärken.

2. Die Politik gegenüber dem Königlichen Preussen war kein Ziel an sich, sondern stellte ein Mittel dazu dar, Politik gegenüber dem gesamten Polen zu führen. Ein Beweis dafür ist u. a. der herzogliche Anhängerkreis im Königlichen Preussen, dessen Rolle vor allem darin bestand, den Herzog in seiner Polenpolitik zu beraten. Albrecht war nicht weit davon entfernt gewesen, einen ähnlichen Anhängerkreis, gestützt auf Lukas und Andreas Górka, auch in Grosspolen zu schaffen. In Kleinpolen hatte er ebenfalls Anhänger: Christoph Szydłowiecki und Peter Tomicki, später auch Johannes Tarnowski. Doch kam es dort nicht zur Entstehung eines solchen Kreises. In dem betreffenden Zeitraum finden wir in Masovien und Litauen ebenfalls keine proalbrechtinischen Kreise.

3. Die Analyse der Korrespondenz des Herzog Albrechts mit Achatius von Zehmen (Cema), Johann von Werden, Georg von Baysen (Ba y ski), Johannes Dantiscus (Dantyszek) und anderen beweist, dass es in der herzoglichen Polenpolitik kaum eine wichtigere Angelegenheit gegeben hatte, in die seine Anhänger im Königlichen Preussen nicht eingeweiht worden wären.

4. Die Bildung eines herzoglichen Anhängerkreises im Königlichen Preussen war ein Indiz für eine moderne politische Technik, deren Albrecht sich in seiner politischen Aktivität bediente.

5. Albrecht von Brandenburg-Ansbach war in seiner Politik seinem Souverän, dem polnischen König gegenüber, im allgemeinen loyal. Das Ziel seiner Polenpolitik war es, die Beschlüsse des Krakauer Friedensvertrages vom Jahre 1525 in Kraft zu erhalten. In seinen Beziehungen zu Polen war er bestrebt, den status quo aufrechtzuerhalten. Die Erlangung der Souveränität für das Herzogtum stand nicht in seinen Plänen und war angesichts der Lage ausserhalb des Möglichen. Dieses Ziel konnte nur als ein entferntes, perspektivisches, ins Auge gefasst werden sein.

6. Die Polenpolitik Herzog Albrechts von Brandenburg-Ansbach kann man in zwei Etappen einteilen, das heisst, in die Zeit von 1525 bis 1530 und von 1530 bis 1548. Zuerst versuchte es Albrecht, sich aktiv an den Regierungsangelegenheiten Polens zu beteiligen, als eventueller Regent im Todesfall Sigismunds des Alten, später jedoch, durch Königin Bona seines Einflusses beraubt, beschränkte er sich lediglich darauf, das preussische Lehen in den Händen des Hauses Brandenburg zu wahren, stets in der Furcht von Befürung einer Inkorporation des Herzogtums Preussen ins Königreich. Der Krakauer Friedensvertrag von 1525 setzte den Hochmeister Albrecht von Brandenburg-Ansbach in Preussen als erblichen Herzog und Lehnsmann der polnischen Krone ein. Die Kurie wie auch das Römische Reich lehnten jenen Vertrag ab. Den verbliebenen Teil des Deutschen Ordens im Römischen Reich in Livland empfand Albrecht stets als Behrohung. Er war daher voll und ganz auf die Verteidigung des preussischen Lehens durch Polen angewiesen. So pflegte er selbst zu sagen, dass die Säkularisierung ihn völlig zu einem Polen gemacht habe („ganz und gar ein Poln gemacht“).

Albrecht, obgleich seit 1525 Statist in den wichtigsten politischen Händeln auf der europäischen Bühne, wollte stets aufs beste über sie informiert sein. Seine Politik führte er mit dem Ziel, sich mit den Habsburgern auszusöhnen und die Ansprüche des Ritterordens abzuweisen, das hiess, die brandenburgische Erbfolge im Herzogtum Preussen unanfechtbar zu machen. Durch die diplomatische Anerkennung dieses Herzogtums durch den Kaiser wollte er einer politischen Isoliertheit entgehen. Die Wege, die zu diesem Ziel führten, waren kompliziert und beschwerlich. Natürlich musste sich die Politik des Herzogtums Preussen auf ein Bündnis mit dem Lehnsherrn, dem polnischen Staat, stützen. Doch war die Politik Albrechts Polen gegenüber keineswegs einheitlich. Der Herzog verfolgte verschiedene Ziele: einerseits wünschte er sich eine Aufrechterhaltung der bisherigen Stellung Polens auf dem europäischen Kontinent, insbesondere aber der Jagiellonen — Dynastie, denn das bedeutete für ihn die Beibehaltung des polnischen Protektorats dem preussischen Lehen gegenüber, was vor Angriffen des Ritterordens und des Kaisers Schutz bot. Andererseits konnte ihm innere Schwächung Polens erstrebenwert erscheinen, gestattete sie doch eine Festigung der Unabhängigkeit des Herzogtums. Albrecht von Brandenburg-Ansbach verfolgte seinen eigenen politischen Interessen entsprechend die polnische Aussen- und Innenpolitik genauestens. Erleichtert wurde ihm dieses von seinen Anhängern in Königlich-Preussen wie auch einigen Angehörigen der polnischen Oligarchie.

Ins Deutsche übersetzt von  
*Maria Janssen-Kacprzy ska*

## Indeks osób\*

### Skróty

abp — arcybiskup	k. — koło	podkom. — podkomorzy
bp — biskup	kaszt. — kasztelan	s. — syn
burgr. — burgrabia	kr. — król	s-ta — starosta
burm. — burmistrz	ks. — ksi	w-da — wojewoda
c. — córka	margr. — margrabia	z d. — z domu
elekt. — elektor	nadburgr. — nadburgrabia	zob. — zobacz
		. — ona

- Adler Ambro y, szlachcic pruski: 75
- Albrecht, elekt. Saksonii Alberty skiej: 249
- Albrecht, ks. meklemburski: 250
- Albrecht Alcybiades Hohenzollern, margr. Ansbach, s. Kazimierza Hohenzollerna: 76, 148, 149, 231-235, 245, 262
- Albrecht Bawarski, ks., s. Wilhelma Bawarskiego: 236
- Albrecht Fryderyk Hohenzollern, s. Albrechta Hohenzollerna, ks. Prus: 218
- Albrecht Hohenzollern, abp Moguncji, Magdeburga: 145, 149
- Algimunt Paweł, ks. olsza ski, bp łucki: 20
- Allexwange Jan, burm. Elbl ga: 19
- Anna Jagiellonka, kr. polska, c. Zygmunta I: 236
- Anna Mazowiecka, ks., i. Stanisława Odrow a: 40, 203
- Anna Zofia Hohenzollern, c. Albrechta Hohenzollerna, ks. Prus: 152, 236
- Arnold Udo: 37, 266
- Back Par Erik: 249, 267
- Bahr Ernst: 109
- Bali scy, pruski ród szlachecki: 90
- Bali ski Jan, kaszt, gda ski, podskarbi pruski: 35, 81, 82, 120
- Balzer Oswald: 14, 266
- Barbara Radziwiłłówna, kr. polska: 220, 237, 239, 242
- Barnim IX, ks. pomorski, 103, 249, 264
- Bartel Oskar: 187
- Ba y scy, pomorski ród szlachecki: 81, 82, 87, 90, 151, 261
- Ba y ska Dorota z d. Kunheim, . Jerzego Ba y skiego: 90
- Ba y ski Jan, podkom. malborski, kaszt, elbl ski: 81-85, 87, 150, 216, 218, 220, 222, 240
- Ba y ski Jerzy (Baysen Georg v.), w-da malborski, s-ta gniewski i kaszt, gda ski: 19, 27, 28, 30-33, 35, 38, 41, 43, 62, 81-83, 85, 87-89, 90, 91, 97, 98, 102, 107, 109-111, 114-119, 123, 124, 126, 128, 130-134, 138-142, 144, 150-152, 154, 157-159,

W indeksie osobowym pominięto hasło Albrecht Hohenzollern.

- 162, 171-174, 178, 181, 132, 187, 188, 196, 213, 215, 229, 257, 275
- B kowski L.: 40, 267
- Behme Piotr, burm. Gda ska: 86
- Besenrade Jan v., nadburgr. pruski: 58, 60, 62, 70, 71, 94, 105
- Beyer Krzysztof, burm. Gda ska: 86
- Bezenberger Adalbert: 150, 246, 266
- Biernat Czesław, dyrektor Wojewódzkiego Archiwum Pa stwowego w Gda sku: 16
- Bischof Filip, burm. Gda ska: 100
- Biskup Marian: 26, 28, 30-33, 35, 47, 79, 266, 267
- Blaschke K.: 249, 267
- Bockelmann Berta: 15, 73, 109, 110, 132, 134, 143, 153, 168, 169, 203, 204, 209, 231, 220, 267
- Bodniak Stanisław: 15, 78, 81, 120, 255, 267
- Bogaty ski Władysław: 201, 205, 267
- Bogucka Maria: 36, 267
- Bona Sforza, kr. polska: 37, 38, 40, 84, 116, 118, 122, 125, 128, 140, 147, 172, 176-178, 188-191, 196, 197, 201, 207, 219, 220, 224, 230, 236, 237, 258, 259-261, 276
- Boner Jan, burgr. krakowski: 117
- Boras Zygmunt: 103, 249, 267
- Borck Anna z d. Greusing, . Antoniego Borcka: 157
- Borck Antoni, s-ta Lechstädt: 157
- Borckowie, pruski ród szlachecki: 90, 94
- Bostel Ferdynand: 146, 255, 267
- Böttiger C. W.: 249, 267
- Brandt Andrzej, szlachcic pruski: 209, 221
- Brandt Asverus v., doradca ks. Albrechta: 87, 150, 162, 164, 186,
- Brandt Bartłomiej, burm. Gda ska: 86, 168, 169, 202, 206
- Brandt O.: 250, 267
- Brannth Andrzej, szlachcic pruski: 102
- Braun Jerzy, kartograf pruski: 69
- Briessman Jan, kaznodzieja i teolog lute-  
ra ski: 36
- Bromsertowie, pruski ród szlachecki: 90
- Bruggen Filip v. d., poseł inflancki do ks.  
Albrechta: 143
- Buchholz Franz: 31, 267
- Burckhardt C. A. H. v.: 250, 266
- Carsten Francis L.: 249, 267
- Cema Achacy (Zehmen Achatius v.), pod-  
kom. pomorski, s-ta człuchowski i sta-  
rogardzki, w-da malborski: 11-15, 19, 27,  
28, 30, 32-35, 38, 41, 43, 44, 78, 81-85,  
87-107, 109-112, 114-148, 150-189, 191-  
-193, 195-201, 203-211, 213-225, 228-232,  
234-247, 257, 261, 275
- Cema Achacy (młodszy), s. Achacego Ce-  
my w-dy: 162
- Cema Dorota z d. Ba y ska, matka Achac-  
cego Cemy w-dy: 90
- Cema Fabian, podkom. pomorski, brat  
Achacego Cemy w-dy: 81-85, 87, 105,  
107, 150, 158, 162, 166, 180, 183, 188, 191,  
209, 214, 215, 217, 222, 229, 230, 238
- Cema Fabian (młodszy), s. Achacego Ce-  
my w-dy: 162
- Cema Helena z d. Merklischenrade-Power-  
schen, . Achacego Cemy w-dy: 91, 106,  
161, 162, 218
- Cema Krzysztof, s. Achacego Cemy w-dy:  
217
- Cemowie, pruski ród szlachecki: 81, 85,  
87, 90, 151, 261
- Choje ski Jan, bp plocki, krakowski: 93,  
116, 117, 122, 124, 133, 134, 142, 147,  
178, 190, 260
- Chrystian II, kr. du ski: 99, 110
- Chrystian II, kr. du ski: 12, 73, 116, 131,  
141, 142, 152, 153, 174, 207, 243, 265
- Cie lak Edmund: 267
- Cie lak Tadeusz, 36, 267
- Clee Dietrich v., mistrz krzy acki: 244
- Cranach Łukasz (starszy), malarz i grafik  
niemiecki: 34
- Czapiewski Paweł: 81, 90, 105, 230, 234,  
267, 268
- Czapli ski Władysław: 250, 268
- Damokles, dworak Dionizjusza Starszego:  
39
- Dantyszek Jan (Danticus Johannes), bp  
warmi ski: 11-13, 65, 80, 87, 92-94, 97,  
98, 107, 109-112, 114-128, 130-136, 150-  
-164, 166-171, 175, 176, 179, 181, 184, 186,  
188, 193-196, 204, 212-216, 218-220, 222,  
230, 231, 233-235, 243, 257, 265, 275
- Dantyszek Urszula, siostra Jana Dantyszka:  
157
- Dawid Łukasz, kronikarz pruski: 252

- Decjusz Justus Ludwik, ekspert monetarny, zarządca mennic królewskich: 55, 107, 180
- Deggeller Gerhard: 247, 268
- Deichhoff Gert, poseł inflancki do ks. Albrechta: 143
- Dembiska Anna: 66, 81, 192, 196, 201, 205, 228
- Deresiewicz Janusz: 24, 214, 226, 268
- Dmochowski Jan: 55, 268
- Dohna Fabian, s. Piotra Dohny: 92
- Dohna Katarzyna z d. Cema, . Piotra Dohny: 90, 92, 97
- Dohna Piotr, s-ta moriski: 90, 97, 136, 193, 197
- Dohnowie, pruski ród szlachecki: 90
- Dolezel Heidrun: 267
- Dolezel Stefan: 13, 15, 21, 29, 41, 42, 55, 60, 65, 66, 139, 173, 182, 187, 207, 217, 221, 226, 228, 239, 254-256, 267, 268
- Dombrowski Jan, w-da chełmiński: 91
- Domerau-Dombrowscy, pruski ród szlachecki: 90
- Dorota, ks. duńska, . ks. Albrechta Hohenzollerna: 45, 106, 152, 162, 185, 219, 232
- Drahe Michał, komisarz księcy, s-ta szymbarski: 30, 31
- Drohojowski Jan, bp kamieniecki: 225
- Droysen J. G.: 146, 268
- Drzewicki Maciej, bp kujawski; prymas polski: 37, 44, 121, 122, 258, 259
- Dworzaczek Włodzimierz: 81, 90, 119, 163, 164, 201, 236, 268
- Dworzaczkowa Jolanta: 16, 120, 252, 268  
zob. te Essmanowska Jolanta i Essmanowska-Dworzaczkowa Jolanta
- Dziaduski Jan, bp chełmiński, przemyski: 225
- Działyński Jan, kaszt. chełmiński, s. Mikołaja Działyńskiego: 81, 83, 84
- Działyński Mikołaj, kaszt. dobrzyński i chełmiński, s-ta brodnicki, w-da pomorski: 35, 43, 72, 81-83, 85, 112, 115, 117, 118, 120, 122-124, 126, 127 150, 166, 229, 230
- Dzierżowski Mikołaj, bp kujawski: 209
- Ekman Ernst: 143, 254, 268.
- Elbieta Habsburanka, kr. polska, . Zygmunta Augusta: 156, 166, 176, 179, 192, 199
- Ernest, ks. Saksonii Ernestyńskiej: 249
- Essmanowska Jolanta: 14, 87, 120, 121, 192  
zob. te Dworzaczkowa Jolanta i Essmanowska-Dworzaczkowa Jolanta
- Essmanowska-Dworzaczkowa Jolanta: 124, 126, 130, 131, 141, 230, 263 zob. te Dworzaczkowa Jolanta i Essmanowska Jolanta
- Eulenburg Barbara z d. Merklischenrade, . Wendta Eulenburga: 91
- Eulenburg Wendt, szlachcic pruski: 91
- Eulenburgowie, pruski ród szlachecki: 90, 123
- Fasolt Paweł, s-ta iławski: 92, 114
- Felden-Zakrzewscy, pruski ród szlachecki: 90
- Ferber Eberhard, s-ta tczewski: 19, 101
- Ferber Maurycy, bp warmiński: 19-21, 28, 30-33, 35, 36, 38, 43, 62, 67, 68, 71, 80, 87, 97, 98, 107, 108, 110-112, 114-118, 123-128, 130, 136, 137, 150-152, 155, 194, 196
- Ferdynand I Habsburg, cesarz niemiecki i kr. czeski: 99, 141, 156, 160, 163, 181, 186-188, 191, 247, 259
- Fijałek Jan: 20, 268
- Filip I, ks. wołogoski: 249
- Fischer Richard: 15, 33, 90, 92-94, 96, 97, 99, 101, 103-105, 140, 146, 157, 160, 169, 175, 185-186, 188, 196, 200, 202, 204-207, 231, 242, 245, 266, 268
- Forstreuter Kurt: 16, 71, 268
- Frank Arnold, kaszt. chełmiński: 81
- Freiwald Helmut: 29, 35, 52, 58, 60, 268
- Freytag H.: 44, 268
- Fridewalt Mikołaj, burm. Elbląga: 220
- Fryderyk, palatyn reński: 141
- Fryderyk, ks. duński, brat kr. Chrystiana III: 243
- Fryderyk, ks. saski, wielki mistrz krzyżacki: 61
- Fryderyk I, kr. duński: 100
- Fryderyk II, ks. legnicko-brzeski: 27, 32, 106, 168, 259
- Fryderyk II Hohenztauf, cesarz Sycylii: 41, 42



- Fryderyk Hohenzollern, proboszcz w Würzburgu, brat ks. Albrechta Hohenzollerna: 149
- Gamrat Piotr, bp krakowski, arcybp gnieńskiego: 116, 178, 181, 191, 196, 200, 203, 207, 224, 225
- Gattenhofer Krzysztof, komornik i poseł księcy: 114, 115, 117, 141
- Gerlach Jan: 79, 268
- Giese Jerzy, rajca gdański: 220
- Giese Tiedeman, bp chełmiński, warmiński: 31, 65, 80, 87, 111, 128, 152, 155, 158, 166, 168-170, 182, 193, 202, 203, 206, 209, 211, 214-216, 218, 220, 222, 224, 229, 231, 240, 261
- Giese Tiedeman, burm. Gdańsk: 169, 202, 206, 209, 210
- Goerlitz W.: 250, 266
- Górka Andrzej (Andreas), s-ta generalny poznański, s. Łukasza Górki: 114, 133, 163, 164, 168, 190-192, 205, 208, 257, 275
- Górka Łukasz (Lukas), kaszt. poznański, bp kujawski: 140, 164, 165, 173, 184, 257, 258, 275
- Górkowie, wielkopolski ród szlachecki: 119, 165, 260
- Górski Janusz: 57, 268
- Górski Karol: 16, 47, 79, 92, 128, 131, 248, 250, 253, 254, 266, 268, 275
- Górski Stanisław: 268
- Grassman Antjekathrin: 106, 141, 143, 188, 207, 220, 254, 255, 261, 268
- Grański Michał: 62, 66, 228, 229, 269
- Greusing Filip, s-ta pański: 157
- Grünau Szymon: 36, 38, 39, 252, 266
- Gruszczyński Bartłomiej zw. Kołodziej: 128, 129
- Gumowski Marian: 63, 65, 269
- Gundermann Iselin: 143, 153, 166, 218, 219, 237, 254, 269
- Gustaw Waza, kr. szwedzki: 137
- Habsburgowie: 143, 160, 177, 186, 187, 191, 192, 205, 255, 258, 259, 261-263, 276
- Hardt Franciszek, kanclerz bp chełmiński: 58, 71
- Hartleb Kazimierz: 249, 269
- Hase C. A.: 138, 269
- Hegel C.: 250, 269
- Heideck Fryderyk, Krzyżak, poseł księcy na sejmik: 19, 116
- Helbig Herbert: 249, 269
- Hennenberger Jan: 90, 266
- Henryk, ks. meklemburski: 250
- Henryk II, ks. brunwicki: 145
- Henryk VIII, kr. Anglii: 144
- Herbst Stanisław: 251, 269
- Hipler Franciszek: 92, 267, 269
- Hirschberg Aleksander: 160, 181, 191, 269
- Hitfeld Ambrosy, kaznodzieja luterański: 44
- Hitffelt Konrad, burm. Torunia: 19
- Hohenzollernowie: 11, 21, 26, 40, 78, 92, 103, 146, 149, 157, 186, 221, 232, 257, 258, 261-264
- Hoya Jan, hrabia, namiestnik Finlandii: 137
- Hozjusz Stanisław, bp warmiński: 91, 160, 209
- Hubatsch Walter: 37, 166, 214, 255, 266, 269
- Human Mikołaj, kanclerz bp warmiński: 108
- Izabella Jagiellonka, . Jana Zapolyci: 160, 164, 177, 181, 191
- Jadwiga Jagiellonka, c. Zygmunta I, . Joachima II: 115, 117, 125, 146, 147, 150, 183, 197, 256, 261
- Jagiellonowie: 13, 55, 57, 145, 160, 177, 186, 205, 236, 237, 258, 261, 262, 264, 276
- Jan Hohenzollern, ks., brat ks. Albrechta: 21, 149
- Jan Zapolycy (król Janusz), kr. węgierski: 148, 149, 160, 163, 164, 177, 181, 186, 187, 191, 192, 240, 263
- Jan z Kostrzyna, margr. brandenburski, brat Joachima II: 191, 192, 221, 246
- Jan Zygmunt, w-oda siedmiogrodzki, s. Jana Zapolyci: 187, 188, 191, 262
- Janiszewska-Mincer Barbara: 53, 92, 270
- Janusz III, ks. mazowiecki: 32
- Jasnowski Józef: 13, 224, 269
- Jerzy, ks. saski: 145
- Jerzy I, ks. wołoski: 40, 103, 264

- Jerzy Fryderyk Hohenzollern, s. Jerzego Hohenzollerna: 149, 232, 234
- Jerzy Hohenzollern, margr. brandenburski, brat ks. Albrechta Hohenzollerna: 21, 27, 29, 145-149, 169, 232
- Joachim II, elekt, brandenburski: 103, 115, 117, 125, 145-148, 179, 184, 192, 200, 206, 221, 246, 256, 261
- Joachim Erich: 18, 19, 24, 25, 29, 266
- Jonen Bartłomiej, mieszczanin kwidzy ski: 208
- Juda (Juden) Michał(?), poseł elekt. Joachima: 200
- Kanitz Elias, szlachcic pruski: 91
- Kanitz Fryderyk, szlachcic pruski: 91
- Kannacher Jan, burgr. ksiączy: 144
- Kannacher Marcin, burgr. ksiączy: 146, 148
- Kannacher Melchior: nadburgr. ksiączy: 68, 87
- Karge Paul: 254, 269
- Karol V, cesarz niemiecki: 99, 103, 111, 164, 204, 216, 217, 220, 237-239, 244, 246
- Katarzyna Jagiellonka, c. Zygmunta I: 236
- Kazimierz Hohenzollern, ks. Ansbach, brat ks. Albrechta Hohenzollerna: 21, 105
- Kazimierz Jagiello czyk, kr. polski: 213
- Kiewning H.: 220, 269
- Kitlitz Henryk, szlachcic pruski w służbie ks. Albrechta: 19, 32
- Kleemme Pankracy, kaznodzieja: 210
- Kletke Karl: 146, 269
- Kmita Piotr, w-da krakowski, marszałek nadworny koronny: 66, 132-134, 196, 207, 225, 228
- Knobelsdorff Eustachy, kanonik warmiński: 92
- Kobersee Piotr, doradca ks. Albrechta: 116, 159
- Koch H.: 249, 269
- Koenigsberger H. G.: 251, 269
- Koepfen Hans, dyrektor archiwum w Getyndze: 16
- Kolankowski Ludwik: 13, 175, 189, 190, 201, 215, 236-238, 240, 259, 260, 269
- Konopaccy, szlachecki ród pomorski: 81, 84
- Konopacki Jan, bp chełmiński: 19, 37, 43, 62, 68, 80, 82, 108
- Konopacki Jerzy, w-da pomorski, s-ta wiecki: 19, 34, 43, 81-83, 85, 108, 127, 131, 231
- Konopacki Jerzy (młodszy), w-da pomorski, kaszt. gdański, s. Jerzego Konopackiego: 83, 84
- Konopacki Rafał, w-da pomorski, podkom. malborski, s. Jerzego Konopackiego: 81, 83, 84
- Konopczyński Władysław: 177, 253, 269
- Konrad I, ks. mazowiecki: 41
- Kopernik Mikołaj, kanonik warmiński, astronom: 60, 80, 90
- Koseler Andrzej, kupiec gdański: 214, 229
- Koser Reinhold: 146, 269
- Kostka Jan, kaszt. gdański: 91
- Kostka Katarzyna z d. Eulenburg, . Stanisława Kostki: 91
- Kostka Stanisław, w-da pomorski, chełmiński, podskarbi pruski: 81, 83-85, 90, 115, 117, 119-124, 127, 128, 130, 131, 140, 158-160, 164, 174, 193, 211, 213, 225, 227, 230, 234, 235
- Kostkowie, szlachecki ród pruski: 81, 90
- Kostu Wojciech: 264, 269
- Kościelec, szlachecki ród wielkopolski: 123
- Kościelecki Stanisław, w-da poznański, s-ta malborski: 124
- Kotkowitz, agent ks. Albrechta na dworze królewskim: 201
- Kowalska Halina: 207, 270
- Krachtowie, pruski ród szlachecki: 90
- Krause H.: 250, 270
- Krejtzen Eufemia z d. Dombrowska, . Jana Kreytzena: 91
- Krejtzen Jan, kanclerz ks. Albrechta: 91, 143, 144, 159, 161, 163, 169, 206-208, 221, 222, 231, 245, 261
- Krejtzen Krzysztof, nadburgr., doradca ks. Albrechta: 73, 87, 91, 152, 154-156, 162-164, 187, 188, 221, 222
- Krejtzen Melchior, ochmistrz ks. Albrechta: 144, 146, 148, 158, 182, 185
- Krejtzenowie, pruski ród szlachecki: 90
- Kronberg Walter, wielki mistrz krzyżacki: 205
- Krzycki Andrzej, bp płocki, abp gnieźnieński: 19, 31, 133, 260

- Kunheim Jerzy, s-ta tapiawski: 19, 62, 68, 87, 90, 91, 107, 112, 139, 144, 146, 148, 159-163, 168, 182, 184-186, 200, 201, 261
- Kunheimowie, pruski ród szlachecki: 90
- Kunigk Jan Jerzy: 68, 270
- Kurzbach Aleksander (Kurzborn Ambrosy), agent ks. Albrechta na dworze królewskim: 201
- Labuda Gerhard: 29, 36, 41, 43, 270
- Lagus Konrad, syndyk gdański: 225
- Lanckoro ska Karolina (Carolina): 14, 181, 256, 266
- Landwust Herman v., sekretarz ks. Albrechta: 62
- Lange Maciej, burm. Gdańsk: 86, 100
- Lasota Stanisław, dworzanin kr. Zygmunta Augusta: 236
- Latański Jan, w-da poznański: 156, 209
- Lehndorf Fabian, s-ta iławski: 32, 33
- Lengnich Gottfried: 14, 15, 45, 56, 58, 60, 62,65-68, 70-73, 96, 124, 125, 135, 140, 156, 157, 166, 175, 176, 202, 204, 208, 214, 216, 218, 226, 228, 234, 242, 266, 270
- Lichtenheimowie, pruski ród szlachecki: 90
- Linde Mikołaj v. d., burm. Torunia: 220
- Linke Günther: 249, 270
- Lismann Jan, rajca toruński: 19
- Loe Jan v., burm. Elbląg: 19
- Lohmeyer Karl: 91, 92, 266
- Loka Jan, podkom. pomorski: 81, 83, 84
- Lorkiewicz Antoni: 38, 44, 45, 270
- Ludwik Jagiello czyk, kr. w gierski: 106, 135, 177
- Luter Marcin, reformator religijny: 214
- Luzja scy, ród szlachecki: 81, 90
- Luzjański Jan, w-da chełmiński, s-ta radzyński: 43, 81-84, 111, 116, 121, 122, 126, 127
- Łaski Hieronim, s-ta malborski: 35, 160, 181, 186, 187, 191
- Łaski Jan, abp gnieźnieński: 20
- Łaski Stanisław, w-da sieradzki: 220, 221, 244, 245
- Maciejowski Samuel, bp krakowski, podkanclerz królewski: 66, 92, 183, 188, 194, 200, 205, 206, 208-211, 228, 232, 260
- Małczyńska Ewa: 264, 270
- Małcki Jan M.: 81, 120
- Małłek Janusz: 25, 44-46, 52, 75, 81, 91, 92, 131, 142-144, 158, 165, 192, 193, 226, 229, 252, 253, 266, 270
- Maria, kr., regentka niderlandzka: 206
- Maria Habsburska, . Ludwika Jagiello - czyka: 106
- Matylda, c. Wilhelma Bawarskiego: 236
- Meurer Michał, kaznodzieja luterański: 44
- Maurycy, elekt, saski: 243
- Mączak Antoni: 270
- Meckelburg Friedrich Adolf: 32, 266
- Meinhardt Günther: 63, 270
- Meissnerówna Gabriela Janina, siostra zakonna: 16
- Meldziński (Maiden, Alden) Feliks, doradca ks. Albrechta: 87, 103, 105, 107, 132-134, 150, 158, 190
- Mgowski Maciej, ławnik pruski: 131
- Mincer Barbara Janiszewska zob. Janiszewska-Mincer Barbara
- Mincer Franciszek: 16, 53, 92, 262, 263, 270
- Moitzen Joachim, poseł Marii Habsburskiej: 106
- Mortscy, pruski ród szlachecki: 81, 90
- Mortski Ludwik, kaszt, płocki, elbląski, s-ta bratiański: 43, 81, 82, 122
- Mosse G. L.: 251
- Müller-Blessing H.: 110
- Myszkowski Mikołaj, s. kaszt, sdeckiego: 207
- Niderhoff Edward, burm. Gdańsk: 86, 100
- Niderhoff Leonard, kanonik warmiński: 80
- Niemcewicz Jan Ursyn: 40, 266
- Niemieckowski Jan, agent ks. Albrechta na dworze królewskim: 211
- Nimptsch Jan, kaznodzieja luterański: 44, 97, 101, 102
- Nipszyc Mikołaj, agent ks. Albrechta na dworze królewskim: 13, 93, 107, 110, 114-116, 142-144, 153, 159, 160, 174, 177, 179-181, 183, 184, 186, 188, 200
- Nowogrodzki Stanisław: 57, 270

- Obenaus Kurt, historyk archiwista: 16  
 Obł k Jan, bp, historyk: 16  
 Ocieski Jan, kanclerz królewski: 219  
 Odrow Stanisław, w-da ruski: 203  
 Odyniec Wacław: 226, 270  
 Ommler-Omiczy ski Norbert Aleksander: 12, 52, 223, 233, 241, 257, 270  
 Opali ski Piotr, w-da lubelski: 225  
 Otto z Chodcza, w-da sandomierski, brat Stanisława: 258
- Pain Jan, admirał, s-ta wystrucki: 142  
 Pajewski Janusz: 163, 187, 191, 270  
 Pelczar Marian: 16, 270  
 Perkmann Kuntz, szlachcic pruski: 101  
 Piwarski Kazimierz: 16, 255, 270  
 Platner, kronikarz: 44  
 Plemi cki Jerzy, chełmi ski s dzia ziemski: 131  
 Pocięcha Władysław: 20, 71, 81, 110, 135, 177, 178, 181, 190, 196, 208, 209, 236, 256, 258, 265, 270, 271  
 Polentz Jerzy, bp sambijski: 32, 33, 36, 38, 68  
 Poliander J., teolog lutera ski: 36  
 Policki Jerzy (Politzki), agent ks. Albrechta na dworze królewskim: 188, 189, 200  
 Preuck Jerzy (Proycke), s-ta braniewski: 31, 80  
 Prockowie, pruski ród szlachecki: 90  
 Przedziecki Aleksander: 163, 187, 191, 270
- Quednau Hans: 103, 143, 254, 271  
 Queis Erhard, bp pomezanski: 19, 36, 37
- Rabowie, pruski ród szlachecki: 90  
 Radziwiłł Mikołaj Czarny, ks. litewski: 223  
 Rauter Jan, doradca ks. Albrechta: 87, 246  
 Rauter Krzysztof, szlachcic pruski: 91, 221  
 Reich Feliks, Kanonik warmi ski: 31  
 Reppichau Barbara z d. Eulenburg, . Ecka Reppichaua: 91  
 Reppichau Eck (Ekhard) v., s-ta pał cki: 91, 98-100, 123, 159, 174, 257-259  
 Reynecke, dr, szwagier Jana Dantyszka: 94, 114, 115  
 Rheden Dietrich v., kanonik warmi ski: 80
- Richau Mikołaj, burm. Starego Miasta, kronikarz: 19, 35  
 Ro nowski Jakub, s-ta malborski: 105  
 Rudolf Jerzy, sekretarz ks. Albrechta: 68  
 Rumi ski Józef, pracownik Wojewódzkiego Archiwum Pa stwowego w Gda sku: 16  
 Russocki Stanisław: 35, 271  
 Rybarski Roman: 25, 271
- Samsonowicz Henryk: 271  
 Samuel Andrzej, dominikanin, kaznodzieja: 203  
 Schäfer Dietrich: 243, 271  
 Scheweke Jerzy, burm. Gda ska: 86, 99, 211  
 Schlieben Dietrich, szlachcic pruski: 32, 33  
 Schlieben Eustachy, poseł elekt, brandenburskiego: 133, 147, 182  
 Schmauch Hans: 34, 60, 155, 271  
 Schnell H.: 250, 271  
 Schonenberg Krispin, burm. Knipawy: 19  
 Schultze Johannes: 192, 271  
 Schütz Bombach, kronikarz pruski: 252  
 Schutzbahr Wolfgang, mistrz krzy acki: 207  
 Schwarz G.: 52  
 Schwarzenberg Jan, dworzanin ks. Albrechta: 45  
 Schwinkowski Walter: 56, 58, 60, 227, 228, 271  
 Sculteti Aleksander, kanonik warmi ski: 80  
 Szaniecki Michał: 249, 271  
 Serafim August: 33, 35, 271  
 Simson Paul: 14, 36, 37, 44, 163, 230, 266, 271  
 Słu ewski Piotr, w-da kaliski: 68, 209  
 Sobocki Tomasz, kanclerz królewski: 145, 146, 224  
 Sokołowski, chełmi ski ród szlachecki: 123  
 Sokołowski Jan, kaszt, chełmi ski, elbl ski, w-da pomorski: 81, 99, 211  
 Solejman II Wielki, sułtan turecki: 163  
 Speratus Paweł, bp pomezanski: 36, 101, 159  
 Spytek z Tarnowa, podskarbi królewski: 227  
 Srze ski Feliks, w-da plocki: 190, 209

- Stanisław z Chodcza, marszałek wielki koronny: 258
- Stegman, kronikarz pruski: 44
- Stutte Jan, rajca gda ski: 153
- Sucheni-Grabowska Anna: 226, 271
- Szczepa ski Jan: 87, 271
- Szydłowiecki Krzysztof (Szydłowiecki Christoph), kanclerz wielki koronny: 20, 31, 37, 39, 40, 78, 96, 99, 103-105, 120, 124, 146, 197, 230, 257-261
- Szydłowiecki Mikołaj, podskarbi koronny: 38, 105, 258
- Targowski Jerzy, podkom. chełmi ski, s-ta Nowego: 30, 43, 81, 82
- Tarło Gabriel (Grzegorz), agent ks. Albrechta na dworze królewskim 13, 201, 237
- Tarnowski Jan (Johannes), hetman: 66, 78, 124, 140, 167, 168, 184, 186, 194, 201, 202, 204-207, 225, 232, 257, 260, 275
- Terlecki Władysław: 60, 271
- Tettau Eberhad, szlachcic pruski: 158
- T czy ski Andrzej, kaszt, krakowski: 78
- Thiele Ernst Teodor: 150, 271
- Thunert Franz: 47, 79, 266
- Toeppen Max: 28, 36, 47, 52, 67, 79, 266
- Tomczak Andrzej: 16, 81, 165, 271
- Tomicki Piotr, (Peter), bp krakowski, podkanclerz koronny: 31, 78, 93, 96, 99, 103, 105, 111, 112, 116, 121, 122, 125-127, 140, 146, 257, 258, 260, 261
- Topolski Jerzy: 271
- Trenck Achacy (Trenk), kanonik warmi ski: 30, 80, 92, 94, 166
- Truchsess Wetzhausen Albrecht v., szlachcic pruski: 91
- Truchsess Wilhelm, poseł ks. Albrechta: 194
- Tschackert Paul: 28, 267
- Tungen Mikołaj, bp warmi ski: 80
- Vetulani Adam: 13, 15, 21, 26, 29, 41, 45, 114, 139, 140, 254-256, 259, 264, 267, 271, 272
- Vitense O.: 250, 272
- Voigt Johannes: 35, 233, 272
- Warmi ski Ignacy: 168, 203, 255, 272
- Watzenrode Łukasz, bp warmi ski: 128
- Wazowie: 263
- Wdowiszewski Zygmunt: 106, 156, 166, 220, 272
- Weinreich Jan, rentmistrz ks. Albrechta: 211
- Weintraub Wiktor: 255
- Werden Jan, (Johann, Hans) burm. i burgr. gda ski: 11-13, 15, 86-89, 93, 98, 100, 107, 109-111, 113-116, 118, 119, 121, 123, 126, 127, 129-134, 138, 142, 144-159, 161-165, 167-175, 179, 180-181, 188, 192, 193, 197-200, 202, 203, 205, 208-211, 213-230, 232, 235, 237, 240-242, 257, 261
- Werdenowa, . Jana Werdena: 225
- Werdenowie, gda ski ród mieszczski: 151
- Wermter Ernst Manfred: 15, 16, 80, 112, 188, 219, 272
- Wieczwi ski Jan, kaszt, plocki, s-ta bractia ski: 28, 29, 30, 41
- Wilczek Bernard, abp lwowski: 20
- Wilhelm Hohenzollern, margr., abp. ryski, brat ks. Albrechta: 40, 103, 149, 220
- Wilhelm Wittelsbach, ks. bawarski: 236
- Wittelsbachowie, ksi ta bawarscy: 236, 237
- Wittendorffowie, pruski ród szlachecki: 90
- Woelky Carol Peter, historyk, wydawca, kanonik warmi ski: 27, 266
- Wojanowscy, pruski ród szlachecki: 90
- Wojanowski Fabian, szlachcic pruski: 144, 158
- Wojciechowski Zygmunt: 38-40, 135, 156, 192, 256, 258, 272
- Wojna Piotr, agent ks. Albrechta na dworze królewskim: 201
- Wojtkowski Andrzej: 20, 27, 36, 38, 272
- Wolski Fabian, ławnik pruski: 131
- Wolski Marcin, korespondent bp Ferbera: 31
- Wolski Paweł, bp pozna ski, kanclerz koronny: 164, 178
- Wotschke T.: 114, 165, 168, 272
- Wycza ski Andrzej: 16, 136, 187, 212, 272
- Waitz Georg: 250, 271
- Walrode Marcin, szlachcic pruski: 101
- Zakrzewski W.: 267
- Zambocki Jan, dworzanin kiólewski: 200

Zapolyowie, w gierski ród magnacki: 160, 262  
Zdrójkowski Zbigniew: 252, 272  
Zimmerman Jan, kanonik warmiński: 158  
Zins Henryk: 16, 31, 33-35, 272  
Zivier Ezechiel: 192, 272  
Zofia Jagiellonka, c. Kazimierza Jagiellończyka, matka ks. Albrechta: 39  
Zofia Jagiellonka, c. Zygmunta I: 236  
Zygmunt August, kr. polski: 9, 11, 14, 66, 108, 131, 143, 147, 151, 156, 166, 169, 173, 175, 179, 192, 193, 195-197, 199, 212-215, 218, 219, 223, 224, 226, 229, 230, 234, 236-239, 241, 242, 253, 259, 260, 262-264  
Zygmunt I Stary, kr. polski: 9, 11, 14, 19, 21, 23, 25, 27, 28, 32, 33, 36, 37, 39-41, 43, 45, 55, 62, 64, 72, 93, 96, 98, 103, 108, 109, 112, 115, 117, 134, 146, 151, 163, 181, 184, 188, 191-193, 195, 203, 212, 218, 220, 223, 226, 233, 234, 239, 240, 242, 246, 247, 260-263, 273, 276  
elislowski Michał, podkom. malborski, chełmiński: 81-83, 123

## Indeks nazw geograficznych\*

- Allenstein zob. Olsztyn  
Augsburg: 246, 247
- Bałga: 33  
Bałtyk: 255  
Barciany, k. K trzyna: 32  
Barczewo, k. Olsztyna: 33  
Bartoszyce: 216  
Berlin: 184, 214, 217, 261  
Brandenburgcy zob. Brandenburgia  
Brandenburgia (Brandenburgcy, brandenburskie ziemie): 9, 103, 104, 114, 155, 156, 221, 242, 254, 256, 261  
Brandenburska ziemia zob. Brandenburgia  
Braniewo: 25, 30, 31, 80, 123, 136, 151, 163  
Bratian, k. Nowego Miasta Lubawskiego: 28, 43  
Bratian, okr g: 25  
Bratian, starostwo: 29  
Brema: 243  
Brodnica: 112  
Brodnica, starostwo: 35, 43  
Brugia: 58  
Bruksela: 110  
Buda: 106, 163, 191  
Burkaty zob. Burkersdorf  
Burkersdorf (D biny lub Burkaty k. Paś - ka): 221  
Bytów: 264
- Cesarstwo Rzymskie zob. Rzesza niemiec - ka  
Chełmno (Kulm): 48, 51, 121, 214, 265  
Chełmi ska kasztelania: 83
- Chełmi ska ziemia: 123  
Chełmi skie biskupstwo: 98, 109, 122, 152  
Chełm a: 126  
Chojnice: 100  
Czechy, królestwo: 99, 106, 263  
Czerniny, k. Sztumu: 150  
Człuchów: 84, 99-102, 105  
Człuchów, starostwo: 19, 27, 43
- Dania: 72, 73, 99, 116, 117, 124, 128, 136, 137, 141, 152, 204, 205, 243  
D brówno, k. Grunwaldu: 24, 30  
D biny zob. Burkersdorf  
Dobre Miasto, Warmia: 19, 24, 30, 80, 108  
Działdowo: 30, 136, 213, 215  
Dzierzgo : 101, 105, 107
- Elbl g: 22, 25, 26, 40, 48-50, 57, 59, 65, 79, 86, 97, 99, 122, 123, 125, 126, 131, 136, 151, 164, 220, 231  
Elbl ska kasztelania: 83, 230  
Ełk: 188  
Ermland zob. Warmia  
Europa: 25, 105, 168, 179, 204, 236  
Europa południowo-zachodnia: 106  
Finlandia: 137  
Flandria: 58  
Flensburg, Meklemburgia: 250  
Frankfurt nad Odr : 119, 145  
Frankonia (franko skie lenno): 233, 263  
Franko skie lenno zob. Frankonia  
Frombork: 97, 128, 158, 163, 166

\* W indeksie nazw geograficznych nie uwzglęcniono hasel: Prusy Królewskie i Prusy Ksi ce. Pomini to nazwy miejscowoci b d ce adresami wyd wniczymi ksi ek cytowanych w przypisach i bibliografii.

- Frydland zob. Frydland
- Frydland (Frydland): 165, 193
- Gdańsk: 10, 11, 13, 15, 16, 25, 29, 34-41, 44, 45, 55, 57, 59, 64, 65, 71, 73, 75, 79, 86, 96, 99-101, 105, 107, 110, 113-117, 123, 126-128, 131, 134, 137, 138, 142, 146, 150, 151, 153, 161, 163, 165, 167-170, 176, 202, 203, 208-211, 213, 215, 216, 220, 225-227, 235, 258, 260, 265, 274
- Gdańskie kasztelania: 83, 230
- Gdańskie burgrabstwo: 44
- Getynga (Göttingen): 11-16, 80, 193, 265, 274
- Gietrzwałd, k. Olsztyna: 51, 128, 220
- Gniew: 33, 115, 116, 124, 128, 132, 133, 144, 182
- Gniew, starostwo: 19, 43
- Gniezno: 168
- Goldingen, Inflanty: 97, 103
- Golubskie starostwo: 120
- Gofuchów: 23
- Gostynin: 99
- Gotha: 214
- Göttingen zob. Getynga
- Grimma: 250
- Grosspolen zob. Wielkopolska
- Grudziądz: 48-51, 65, 75, 108, 120, 121, 134, 153, 171, 174, 231, 235
- Gusmarhausen, obóz Karola V: 217
- Güstrow, Saksonia: 251
- Halle: 214
- Heilsberg zob. Lidzbark Warmiński
- Hiszpanie: 251
- Holenderskie państwo (Holendrzy): 75, 251
- Holendrzy zob. Holenderskie państwo
- Holsztyn, księstwo: 93, 137, 250 zob. też Szlezwik-Holsztyn
- Hawka Pruska: 32, 33
- Inflanty: 9, 39, 97, 98, 102, 103, 116, 117, 143, 212
- Insbruck: 156
- Jutlandia: 142
- Kamień Wola, Małopolska: 78
- Karwiny, k. Pańska: 222
- Katrzyń: 51
- Kilonia: 250
- Kleinpolen zob. Małopolska
- Kłajpeda: 155
- Knipawa: 19
- Königsberg zob. Królewiec
- Kopenhaga: 152, 153, 174
- Korona zob. Polska
- Kowno: 70
- Krakowskie biskupstwo: 200
- Kraków: 11, 13, 19, 31, 33, 60, 66, 89, 96, 97, 107, 108, 110, 117, 118, 127, 131-135, 144, 145, 147, 148, 151, 156, 157, 161, 166, 167, 173-175, 178, 180, 181, 185, 186, 197, 199, 201, 202, 213-215, 218-220, 224, 225, 227-230, 234-236, 239, 265, 273, 274
- Królewiec: 11, 27-30, 35, 36, 44, 47, 51, 58, 59, 64-69, 71, 93-97, 100-106, 111, 112, 114-120, 122-125, 130, 136, 138, 144, 151-159, 161-166, 170, 172, 180, 184-186, 189, 191, 194, 202, 207, 209, 214-222, 227, 232, 237, 240, 253, 261, 264
- Krzyacy zob. Prusy Krzyackie
- Krzyacki zakon zob. Prusy Krzyackie
- Kuckerneese, posterunek celny na granicy Prus Księcych i Litwy: 70, 71
- Kulm zob. Chełmno
- Kurlandia: 264
- Kwidzyn: 36, 37, 169, 170, 172, 208
- Laukiszek, k. Labiawy: 96, 206
- Lauten, Prusy Księce: 35
- Lębork: 264
- Lidzbark Warmiński: 31, 80, 91, 111, 115, 117, 118, 123, 126, 130, 155, 156, 159, 160, 163, 164, 167, 182, 184, 186, 194, 218
- Lipieńskie starostwo: 120
- Lipsk: 250
- Litauen zob. Litwa
- Litewskie Wielkie Księstwo zob. Litwa
- Litwa (Litewskie Wielkie Księstwo): 11, 54, 55, 70-72, 137, 151, 169, 186, 189, 212, 216, 223, 229, 237, 257, 275
- Lubawa: 80, 112, 114, 115, 116, 118, 121-123, 126, 154, 155, 158, 170, 193, 202, 214
- Lubeka: 58, 137, 141
- Lublin: 91
- Lwów: 174
- Łużyce: 57
- Magdeburg: 149
- Malbork: 22, 26, 34, 36, 37, 48-51, 59, 60,



- 65, 67, 71-73, 105, 111, 116, 117, 120-122, 124, 126, 156, 157, 164, 170, 171, 174-176, 202, 208, 209, 215, 218, 233, 242
- Malborskje starostwo: 126, 128
- Małopolska: 257, 275
- Masovien zob. Mazowsze
- Mazowsze: 32, 33, 35, 40, 53, 99, 190, 257, 263, 275
- Mazury: 44, 154
- Meklemburgia, ksi stwo: 248-250
- Merseburg: 266
- Miechów: 31
- Mierzeja Wiłana: 75, 118
- Mi dzyrzecz: 100, 217, 232
- Miłomły skie starostwo: 93
- Mława: 76
- Moguncja, biskupstwo: 145
- Mohacz: 177, 240, 263
- Monachium: 236
- Mor g: 30, 97, 112, 114, 118, 139, 155, 164, 166, 172
- Mor g, starostwo: 90, 193, 197
- Moska, carstwo: 102, 140
- Mühlberg, Saksonia: 220, 242
- Münster: 138
- Natangia: 31, 59
- Naumburg: 214, 250
- Neuhausen, k. Królewca: 155, 161, 185, 230
- Niderlandy: 204, 206, 248, 251
- Niderlandy południowe: 251
- Niderlandy północne: 251
- Nidzica: 107, 136, 154-156, 175
- Niemcy — terytorium, narodowo : 39, 45, 116, 141, 147, 181, 190, 214, 217, 219, 221, 234, 237-240, 246, 259, 261
- Niemen, rzeka: 189
- Niepołomice, Małopolska: 191, 225
- Nowe: 127
- Nowe, starostwo: 43
- Nowe Miasto Lubawskie: 24, 25, 49, 116, 124
- Norymberga: 96
- Odra, rzeka: 103
- Olsztyn: 12, 16, 166, 265, 274
- Olsztynek: 24, 30
- Olszty skie komornictwo: 128
- Orneta: 19, 24, 30, 51, 107, 222
- O wi cim, ksi stwo: 99, 264
- Paśl k: 30, 33, 47, 104, 116, 153, 157, 165, 168, 170, 172, 174, 214, 217, 221, 222, 246
- Paśl k, starostwo: 157
- Paśl ka, rzeka: 20
- Pasym: 33
- Pieni no: 30
- Piotrków Trybunalski: 31, 92, 139, 169, 174, 176-178, 192, 201, 203, 204, 206, 210, 222, 223
- Pisz: 154
- Plassenburg, Brandenburgia: 214, 232
- Podole: 180
- Pokrzywno: 43
- Polska (Korona, Polskie Królestwo, Rzeczpospolita): 9, 10, 18, 20-27, 29, 32, 36, 38, 39, 41-43, 45, 46, 52, 54-60, 64, 66, 70, 72, 75, 78, 84, 89, 90, 92, 98, 99, 102, 104, 108, 112, 114, 122, 123, 130-132, 134-140, 142, 144, 147, 149, 151, 152, 155, 157, 161-163, 167, 169, 172-177, 179, 180, 182, 185-187, 191, 193, 194, 196-198, 200-203, 205, 210-212, 214, 218, 223, 224, 226-229, 231, 232, 234, 236, 239, 240, 244-247, 251, 253-264
- Polskie Królestwo zob. Polska
- Pomezania: 19, 20, 33, 36
- Pomezanska diecezja: 37
- Pomezanska biskupstwo: 163
- Pomorskie podkomorstwo: 85
- Pomorskie województwo: 230
- Pomorze: 94, 104, 242
- Pomorze Szczecińskie (szczecińskie ksi stwo): 248, 249
- Pomorze Wołoskie (wołoskie ksi stwo): 248, 249
- Pomorze Zachodnie: 98, 103, 104, 153, 249
- Pozna : 100, 119, 164, 168, 191, 192, 203, 214, 221, 232
- Prabuty: 33, 111, 119, 167, 170, 203
- Prabuty, okolice: 93
- Prenzlau, Brandenburgia: 155
- Presburg, obecnie Bratysława: 106
- Pruskie Królestwo: 9
- Prusy (Prusacy), terytorium: 9, 15, 19, 24-26, 28, 35, 36, 47, 50, 51, 52, 54, 58, 61, 62, 66-68, 70, 73, 75, 79, 90, 92, 102, 110,

- 116, 117, 131, 153, 158, 180, 204, 214, 215, 220, 234, 241, 252, 253
- Prusy Górne: 138
- Prusy Krzyackie (Prusy Zakonne, państwo krzyackie, państwo zakonne, zakon krzyacki, Zakon): 9, 18-20, 24, 28, 29, 39, 41, 45, 47, 52, 67, 72, 96, 135, 140, 141, 143, 160, 187, 239, 248, 251, 254
- Przasnysz: 76
- Przemyskie biskupstwo: 225
- Przeźmark: 93, 94, 97, 118, 119, 130, 145, 164, 166, 170, 172, 202, 213-215, 224, 225
- Przeźmark, starostwo: 93, 161, 180
- Puck: 213, 214, 224
- Puckie starostwo (puckie dobra): 213, 224-227, 229
- Pupy (obecnie Spychowo): 119, 154, 155, 158, 217
- Radom: 259
- Radzyn: 43
- Ratyżbona: 188
- Reszel: 219
- Ribe, biskupstwo: 142
- Rostock: 250
- Rybaki, k. Królewcą: 96
- Rybaki, wieś Cemy lub Kostki, k. Elbląga lub Tczewą: 120
- Ryskie biskupstwo: 103
- Rzeczpospolita, Małopolska: 124
- Rzeczpospolita zob. Polska
- Rzesza Niemiecka (Cesarstwo Rzymskie): 11, 94, 99, 103, 110, 141, 144, 145, 157, 188, 190, 207, 235, 238, 240, 242, 244-247, 251, 261, 262
- Saksonia: 241, 249, 251, 252
- Saksonia Albertyńska: 248, 249
- Saksonia Ernestyńska: 248, 249
- Sambia: 10, 31, 59, 92, 96
- Schwerin, księstwo, cz. Saksonii Ernestyńskiej: 251
- Siedmiogrodzianie zob. Siedmiogród
- Siedmiogród (Siedmiogrodzianie), księstwo: 106, 186, 263
- Skala, k. Krakowa: 134
- Skarszewy, k. Kościerzyny: 106
- Skonia, biskupstwo: 142
- Słomniki, k. Krakowa: 201
- Spira: 190, 207, 209, 243
- Spiskie księstwo: 187
- Spychowo zob. Pupy
- Stare Miasto, k. Królewcą: 19
- Stare Pole, k. Malborka: 174
- Starogard: 27, 106
- Starogród, k. Chełmna: 98, 121, 127, 214
- Sternberg, Meklemburgia: 250
- Strzałów, Pomorze Zachodnie: 153
- Stuttgart: 69
- Sulejów: 118
- Szczecin, księstwo: 104
- Szczytno: 101, 110, 155, 175, 259
- Székesfőjervár, Węgry: 181
- Szlezwik: 250 zob. te Szlezwik-Holsztyn
- Szlezwik-Holsztyn: 248-251
- Sztum: 92, 93, 97, 112, 114, 115, 122, 140, 150, 153, 154, 157, 162, 164, 165, 167, 172, 213-215, 222, 223
- Szwecja: 75, 137
- Szymbark: 30
- I sk.: 32, 59, 97
- wiecie, starostwo: 19, 43
- wiata Siekierka: 166, 193, 222
- Tapiawa (Tapiewo): 62, 68, 139, 185, 216, 217, 239
- Tapiawa, starostwo: 144, 146, 148
- Tapiewo zob. Tapiawa
- Tarnów: 227
- Tatarzy: 27
- Tczew: 19, 116
- Thorner zob. Toru
- Tolkmicko: 25, 30, 31
- Torgau: 214
- Toru: 12, 13, 19, 25, 38, 48, 57, 63, 65, 79, 86, 107, 122, 137, 168, 214, 220, 227, 229, 266, 273
- Tower, zamek: 144
- Turcja (Turcy): 75, 106, 186, 187, 190, 192, 198, 206
- Turcy zob. Turcja
- Warmia: 20, 24, 27, 32, 33, 35, 72, 80, 108, 126, 163, 216, 274
- Warmińska koadiutoria: 111, 112, 122, 123, 128, 130

Warmi skie biskupstwo: 153, 155  
W growiec: 221, 246  
Weimar: 214  
W gierskie królestwo zob. W gry  
W gry (W gierskie królestwo): 99, 106,  
132, 135, 160, 163, 167, 177, 181, 186-  
-189. 191, 193, 262, 263  
Wiede : 106, 186, 188, 191, 236  
Wielki Waradyn: 187  
Wielu : 114  
Wielkopolska: 257, 258, 260, 275  
Wilno: 11, 70, 79, 115, 117, 120, 122, 124,  
131, 151, 162, 163, 188, 190, 191, 212, 214,  
217, 218, 226, 237-241  
Wismar, Meklemburgia: 58  
Witowo, k. Piotrkowa Tryb.: 223  
Wittenberga: 214  
Włocławek: 164, 165

Wołogoskie ksi stwo zob. Pomorze Woło-  
goskie  
Wrocław: 156  
Würzburg: 149  
Wystru , starostwo: 142

Zakon zob. Prusy Krzy ackie  
Zakonne pa stwo zob. Prusy Krzy ackie  
Zator, ksi stwo: 99, 264  
Zeit, Saksonia: 250  
Zelandia, biskupstwo: 142  
Zgierz: 134

mud : 32, 190

Indeksy opracowała  
*Eufenia Kierszka*

Państwowe Wydawnictwo Naukowe  
Warszawa 1976

Wydanie I. Nakład 600 + 80 egz.  
Arkuszy wydawniczych 21, arkuszy drukarskich 18,25  
Papier drukowy satynowany III kl. 70 g, 70X100  
Oddano do składowania w listopadzie 1975 r.  
Podpisano do druku w lipcu 1976 r.  
Druk ukończono w lipcu 1976 r.  
Zam. nr 1197-K-75. P-7-1045. Cena zł 64,—

Cieszyńska Drukarnia Wydawnicza